

Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A

1

2

3

4

5

6

M

8

9

10

11

12

13

14

15

B

17

18

19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~Do użytku służbowego~~

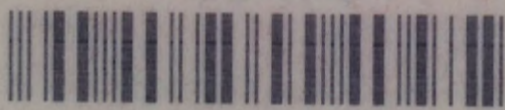
Egz. Nr 13

Plk dypl. Władysław WYDRA

ORGANIZACJA, SZKOLENIE,
PRZEGRUPOWANIE I DZIAŁANIA
BOJOWE 10 DYWIZJI PIECHOTY

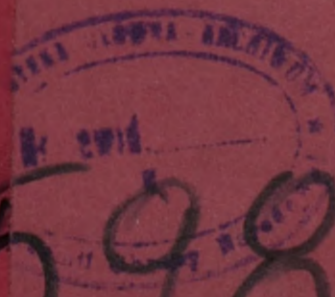
Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/34



05-000895-002-0

12598



WARSZAWA KWIECIEŃ 1976





**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

~~Do użytku służbowego~~

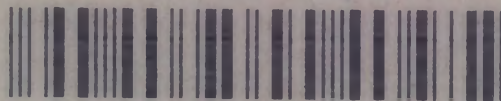
Egz. Nr 13

Płk dypl. Władysław WYDRA

**ORGANIZACJA, SZKOLENIE,
PRZEGRUPOWANIE I DZIAŁANIA
BOJOWE 10 DYWIZJI PIECHOTY**

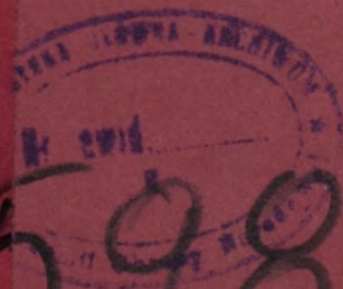
Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/34



05-000895-002-0

12598



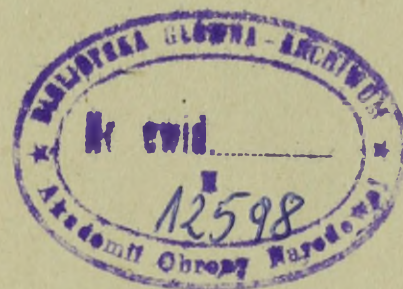
WARSZAWA KWIECIEŃ 1976

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O W P
im. gen. broni K. Świerczewskiego

J A W N E

Do użytku służbowego

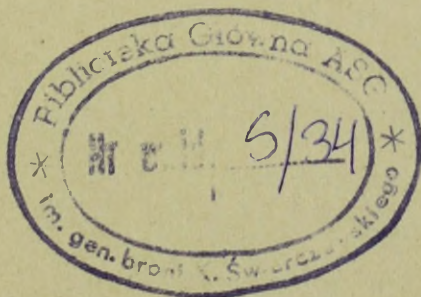
Egz. nr18



płk dypl. Władysław WYDRA

ORGANIZACJA, SZKOLENIE, PRZEGRUPOWANIE
I DZIAŁANIA BOJOWE 10 DYWIZJI PIECHOTY

Rozprawa doktorska



W A R S Z A W A

kwiecień

1976 r.

Red horizontal line or mark.

SPIS TREŚCI

	<u>Str.</u>
W S T Ę P	5
ROZDZIAŁ I - FORMOWANIE I SZKOLENIE 10 DYWIZJI PIECHOTY	9
1. Formowanie dywizji	9
2. Szkolenie bojowe dywizji	31
3. Szkolenie polityczne dywizji	61
ROZDZIAŁ II - PRZEGRUPOWANIE 10 DYWIZJI PIECHOTY DO STREFY DZIAŁAŃ BOJOWYCH	67
1. Przegrupowanie dywizji z Rzeszowa do Krakowa, Katowic, Chorzowa i Sosnowca .	67
2. Przegrupowanie dywizji na Pomorze Zachodnie	77
3. Przegrupowanie dywizji na nowy kierunek działań	95
ROZDZIAŁ III - UDZIAŁ 10 DYWIZJI PIECHOTY W OPERACJI ŁUŻY- CKIEJ 2 ARMII WP	116
1. Przygotowanie przez dywizję działań zaczepnych	116
2. Forsowanie Nysy Łużyckiej i przekamywa- nie przez dywizję obrony stałej nieprzy- jaciela	148
3. Pościg dywizji za nieprzyjacielem	167
4. Udział dywizji w odpieraniu przeciw- uderzenia	177
5. Przejście dywizji do obrony	237
ROZDZIAŁ IV - UDZIAŁ DYWIZJI W OPERACJI PRASKIEJ	247
WNIOSKI	268
OBSADA PERSONALNA STANOWISK OFICERSKICH 10 DYWIZJI PIE- CHOTY /PEŁNA OBSADA STANOWISK DOWÓDZTWA DYWIZJI ORAZ OBSADA KIEROWNICZYCH STANOWISK W JEJ JEDNOSTKACH/ W OKRE- SIE PAŹDZIERNIK 1944 ROKU - PIERWSZA POŁOWA MAJA 1945 R.	287
ZAŁĄCZNIKI	321
1. Półtoramiesięczny program szkolenia wojennego 10 dy- wizji piechoty /plan metodyczny/	321

	<u>Str.</u>
2. Program szkolenia bojowego artylerii 10 dywizji piechoty w okresie formowania	333
3. Tabela marszu 10 dywizji piechoty z Rzeszowa do Krakowa w trzeciej dekadzie stycznia 1945 roku	348
4. Rozkaz bojowy dowódcy 10 dywizji piechoty o obronie dywizji w Puszczy Barlineckiej	350
5. Tabela luzowania przez 10 dywizję piechoty jednostek 350 i 395 dywizji Armii Czerwonej w nocy z 10 na 11 kwietnia 1945 roku	353
6. Plan natarcia artyleryjskiego 10 dywizji piechoty w dniu 16 kwietnia 1945 roku	355
7. Przewidywane zużycie amunicji przez pojedyncze działko podczas natarcia artyleryjskiego 10 dywizji piechoty w dniu 16 kwietnia 1945 roku	357
PRZYPISY	358
WYKAZ TABEL ZAMIESZCZONYCH W TEKŚCIE ROZPRAWY	424
BIBLIOGRAFIA	425
SCHEMATY I SZKICE - 22 rysunki stanowią oddzielny załącznik do rozprawy.	

W S T Ę P

Związki taktyczne i operacyjne ludowego Wojska Polskiego doczekały się wielu opracowań historycznych mających rangę rozpraw doktorskich. Zostały na przykład wydane dwa opracowania dotyczące 4 DP i jedna rozprawa doktorska o dziejach 7 DP. Pracę doktorską poświęcono 2 Armii WP. Wydaje się więc, że podjęcie tego rodzaju studiów również nad 10 DP stanowi pewny krok naprzód w pełnym opracowaniu najnowszej historii polskiej sztuki wojennej. Przypadek 10 DP jest przy tym o tyle interesujący, że dywizja ta podlegała różnym operacyjnym a nawet strategicznemu szczeblowi dowodzenia, wykonała ponad 1000-km marsz kombinowany do strefy działań bojowych i walczyła nieprzerwanie przez wiele dni w warunkach szczególnych. Niektóre z tych zjawisk, a zwłaszcza częsta zmiana podporządkowania, kombinowane przegrupowania na duże odległości i szczególne działania bojowe stały się obecnie głównym składnikiem pola walki. Doświadczenia dywizji mają zatem bardzo istotne znaczenie, ponieważ mogą być wykorzystane przez współczesne związki taktyczne wtedy, gdy nie stosują one broni masowego rażenia.

Praca składa się z czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym zbadano problemy związane z formowaniem i szkoleniem 10 DP. Problemy te są niezmiernie ważne. Zorganizowanie dywizji - w pełni rozwiniętego związku taktycznego nastąpiło bowiem w bardzo krótkim czasie, a jej szkolenie dotyczyło niejednorodnych kontyngentów żołnierzy: poborowych, żołnierzy pochodzących z jednostek zapasowych, żołnierzy o zróżnicowanych kwalifikacjach fachowych itp.

Rozdział drugi traktuje o przegrupowaniu /marszu zbliżeniowym/ 10 DP z rejonu formowania do strefy działań bojowych. W rozdziale tym - obok analizy organizacji przerzutu i samego przerzutu różnymi środkami transportu - rozpatrzono działalność dywizji nie związaną z marszem. Przedstawiono ponadto problem wykorzystania przerw w przegrupowaniu na szkolenie.

W rozdziale trzecim rozpatrzono przygotowanie do działań i działania bojowe 10 DP w operacji łużyckiej: przełamywanie na pomocniczym kierunku uderzenia armii stałej obrony nieprzyjaciela w połączeniu z forsowaniem przeszkód wodnych, prowa -

dzenie pościgu i przełamywanie obrony przeciwnika z marszu, działania zaczepno-obronne dywizji na dwóch odizolowanych kierunkach i przechodzenie do obrony w toku natarcia. Wszystkie te działania odbywały się w lesie. Były to więc działania szczególne, które występują bardzo często i na współczesnym polu walki.

Rozdział czwarty dotyczy udziału dywizji w operacji praskiej 2 armii WP /działania związku taktycznego jako odwodu ogólnego armii/.

Pracę zamykają wnioski, a raczej refleksje, jakie nasuwają się obecnie w związku z analizą taktyczną dziejów 10 DP.

Dobro rozprawy doktorskiej - a zamiarem autora było nadanie jej charakteru studium wojskowo-histerycznego - wymagało naświetlenia zdarzeń na podstawie dokumentów źródłowych, a przede wszystkim - dokumentów 10 DP.

Znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym /CAW/ akta dywizji zostały ujęte w jeden zespół złożony /akta dowództwa związku taktycznego/ i dziewięć zespołów prostych /akta jej jednostek/. Ogółem grupa wszystkich tych zespołów liczy 387 teczek - 59443 kart. Liczba ta jest duża tylko pozornie. Większość teczek obejmuje bowiem w całości lub w poważnej części dokumenty z dłuższego, niż badany, okresu. W różnych, a niekiedy i tych samych teczkach znajdują się liczne egzemplarze jednakowych dokumentów. Znaczna część źródeł - to źródła mało wartościowe z punktu widzenia kierunku podjętych badań. Wreszcie nie posiadają żadnych akt niektóre komórki dowództwa dywizji i niektóre dywizyjne jednostki samodzielne.

Najszerzej zostały wykorzystane akta zespołu dowództwa 10 DP /zespół 127 - 177 teczek, 30397 kart/. Wartościowe są tu teczki zawierające rozkazy, rozkazy i zarządzenia bojowe, meldunki bojowe i sprawozdania operacyjne, różnego rodzaju plany, tabele, zestawienia itp. Dokumenty takie znajdują się głównie w teczkach 1-10 i 111, a najcenniejsze z nich zostały wszyte do teczek 2 i 5. Do bardzo wartościowych należy zaliczyć także teczkę 55, zawierającą zestawienia liczbowe stanów osobowych i rzeczowych dywizji i jej jednostek, oraz teczki 71 i 72, w których znajdują się zasadnicze dywizyjne dokumenty sprawozdawcze dotyczące szkolenia politycznego. Zdekompletowane są natomiast

materiały o działalności kwatermistrzostwa dywizji oraz wy -
działu łączności jej sztabu.

W aktach jednostek /zebranych w 210 teczkach - 29046
kart/ wykorzystano przede wszystkim kopie dokumentów dowództwa
10 DP w wypadku zaginięcia oryginałów oraz dokumenty jednostek,
które były niezbędne do rozszerzenia, uszczegółowienia i pogłę-
bienia treści rozprawy. Jeśli chodzi o kopie dokumentów dowódz-
twa dywizji, to szczególne znaczenie mają te czki 1 i 4 z zespo-
łu 134 zawierające prawie wszystkie rozkazy i zarządzenia tego
dowództwa o charakterze organizacyjnym z okresu formowania.

Korzystano również z akt archiwalnych dowództwa 3 armii,
Naczelnego Dowództwa i dowództwa 2 armii Wojska Polskiego, a
zwłaszcza z tych ich akt, które dotyczą bezpośrednio 10 DP /są
to najczęściej właśnie dokumenty jej dowództwa/ oraz ze źródeł
umożliwiających naszkicowanie ogólnego tła wojskowo-politycz-
nego i wydarzeń rzutujących na dzieje dywizji. W powyższym ce-
lu sięgano niekiedy do zespołów akt innych dywizji piechoty i
ich jednostek.

Położenie bojowe związków 2 armii WP i jej sąsiadów zosta-
ło w zasadzie naświetlone na podstawie wartościowych prac nau-
kowych Kazimierza Kaczmarka - "W bojach przez Łużyce" i Stani-
sława Gacia - "Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji pras-
kiej". Posłużono się ponadto interesującą rozprawą doktorską
Zbigniewa Raźnikiewicza: "Formowanie i przygotowanie do dzia-
łań bojowych oraz udział wojsk pancerno-zmotoryzowanych 2 ar-
mii w operacji łużyckiej".

W prezentowanej rozprawie wykorzystano tylko w nieznacz-
nej mierze publikacje poświęcone historii poszczególnych puł-
ków 10 DP i publikacje dotyczące innych dywizji. Taki stan rze-
czy wynikał z dość istotnej różnicy pomiędzy historiami wspom-
nianych pułków /oparto je przeważnie na relacjach, zbeletryzo-
wano zdarzenia itp./ a niniejszą pracą /bazującą głównie na do-
kumentach źródłowych/ oraz z braku analogii pomiędzy dziejami
10 DP a dziejami innych dywizji. W obydwu przypadkach korzy-
stano także z tych samych archiwaliów, co umożliwiło autorowi
ich samodzielne zbadanie i zinterpretowanie.

Zasadniczymi roboczymi metodami badawczymi, jakimi posłu-
żono się przy opracowaniu podjętego tematu, była analiza kry-

tyczna literatury przedmiotu i ocena faktów zawartych w archiwalnych dokumentach źródłowych oraz budowanie na tle chronologicznie i w miarę wyczerpująco odtworzonych dziejów 10 DP obszernych wniosków. Oceny i wnioski formułowano nie tylko w aspekcie historycznym. Gdzie było to możliwe, starano się spojrzeć na ten problem również przez pryzmat współczesnych potrzeb.

Krótką wzmianką edytorską: w tekście rozprawy nawiązano do oryginalnych, lecz niezupełnie właściwych z obecnego punktu widzenia sformułowań i nazewnictwa, oddających jednakże ducha i atmosferę epoki. Poprawiono natomiast źródłowe błędy ortograficzne, gramatyczne, stylistyczne /oczywiste/ itp., bez zmiany treści przytaczanych dokumentów /ich fragmentów/ i enuncjacji.

Wyrażam serdeczne podziękowanie promotorowi - płk. prof. dr. Emilowi Jadziakowi za kierownictwo naukowe.

Dużej pomocy udzielił mi kolektyw Oddziału Naukowego Akademii Sztabu Generalnego WP i jego szef poprzez odciążenie mnie od części zadań oraz poprzez stworzenie klimatu do swobodnej dyskusji i wymiany poglądów, w czasie których nie szczędzono uwag krytycznych, ale życzliwych.

Dziękuję kierownictwu CAW i jego pozostałym pracownikom za umożliwienie korzystania z archiwum i wskazówki fachowe.

Zamiarem autora jest, aby niniejsza rozprawa stanowiła przyczynek do głębszego zrozumienia pouczających dziejów bojowych 10 DP - jednego ze związków taktycznych ludowego Wojska Polskiego i była pomocna w rozwiązywaniu organizacyjnych, taktycznych, szkoleniowych, badawczych i innych bieżących problemów wojska w takim stopniu i zakresie, w jakim jest możliwe wykorzystanie wycinkowych doświadczeń minionej wojny w zmienionych warunkach współczesnego pola walki.

R o z d z i a ł I

FORMOWANIE I SZKOLENIE 10 DYWIZJI PIECHOTY

1. Formowanie dywizji

Struktura organizacyjna 10 DP została w zasadzie oparta na etatach wojennych /opracowanych w latach 1942-1944/ Armii Radzieckiej, głównie na etatach jej gwardyjskiej dywizji piechoty. Etaty niegwardyjskich jednostek tej armii jedynie miały pułk artylerii i pluton dowodzenia dowódcy artylerii dywizji /opierały się one na etacie pułku artylerii lekkiej i plutonu dowodzenia dowódcy artylerii dywizji zmotoryzowanej/ oraz samodzielny dywizjon artylerii pancernej /opierał się on z kolei na etacie samodzielnego dywizjonu artylerii pancernej SU-76/. Ponadto pocztę polową i kasę polową banku państwowego organizowano według odrębnego etapu Armii Radzieckiej, a samodzielną kompanię zwiadowczą - zgodnie z etatem opracowanym specjalnie dla potrzeb Armii Polskiej w ZSRR.

10 DP - w myśl tych etatów - powinna była posiadać: dowództwo dywizji, trzy pułki piechoty - 25, 27 i 29 pp, pułk artylerii lekkiej - 39 pal, samodzielny batalion szkolny piechoty - 10 sbszp /10 sbsz/, 13 samodzielny dywizjon artylerii pancernej /13 sdapanc/, 10 samodzielną kompanię zwiadowczą /10 skz/ zwaną niekiedy dalej 10 samodzielną kompanią rozpoznawczą /10 skrozp/, 21 samodzielny batalion saperów /21 sbsap/, 19 samodzielną kompanię łączności /19 skl/, 9 samodzielną kompanię obrony przeciwchemicznej /9 skopchem/, 15 samodzielną samochodową kompanię transportową /15 ssamkt/, 11 piekarnię polową /11 ppol/, 12 samodzielny batalion sanitarny /12 sban¹, 10 ambulans weterynaryjny /10 awet/, pluton dowodzenia dowódcy artylerii, ruchome warsztaty mundurowe oraz pocztę polową nr 3065 i kasę polową nr 1886 banku państwowego².

Naczelny organ dowodzenia w dywizji piechoty stanowiło jej dowództwo. Tworzyły je:

- dowództwo /tzw. ścisłe dowództwo/ w składzie: dowódca dywizji, trzech jego zastępcy, zastępca do spraw polityczno-wychowawczych i adiutant /dowódcy dywizji/;

- sztab składający się z szefa sztabu /zaliczanego do ścisłego dowództwa na podstawie przepisu regulaminowego upoważniającego go jako jedyną osobę do podpisywania dokumentów w imieniu dowódcy/, zastępcy szefa sztabu do spraw polityczno-wychowawczych, wydziału 1 /operacyjnego/, wydziału 2 /rozpoznawczego/, wydziału 3 /łączności/, wydziału 4 /organizacyjno-ewidencyjnego/, wydziału 5 /kadr lub personalnego/, wydziału 6 /wydziału łączności specjalnej/, kartografa /topografa/ dywizji i wydziału administracyjno-gospodarczego /WAG/. Sztab liczył 21 oficerów, 6 podoficerów i 10 szeregowców, łącznie 37 żołnierzy;

- wydział /figuruje w etacie jako oddział/ polityczno-wychowawczy /wydział PW lub WPW/ - organ zastępcy dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych. W skład wydziału wchodził: szef, 7 oficerów i 1 podoficer oraz sekcja /w etacie - wydział/ kadr polityczno-wychowawczych /2 oficerów i 1 podoficer/;

- klub /podlegał szefowi wydziału polityczno-wychowawczego/ rozporządzający teatrem polowym, kinem ruchomym, fotografami i biblioteką /razem 30 ludzi - 5 oficerów, 6 podoficerów, 18 podoficerów względnie szeregowców i 1 szeregowiec/;

- redakcja i drukarnia /podległość - jak w przypadku klubu/ wydające gazetę dywizyjną - liczyły one 4 oficerów, 1 podoficera i 2 szeregowców;

- dowódca artylerii dywizji /DAD/ - równocześnie zastępca dowódcy dywizji, dysponujący sztabem i komórką zaopatrzenia /zwaną na ogół wydziałem uzbrojenia/ artyleryjskiego, łącznie 7 oficerów, 2 podoficerów i 1 szeregowiec;

- szef służby inżynierskiej /szef saperów/ dywizji;

- szef służby chemicznej /zabezpieczenia chemicznego/ dywizji wraz z pomocnikiem - 2 oficerów;

- zastępca dowódcy dywizji do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz/ mający zastępcę do spraw polityczno-wychowawczych, oddział tyłów z wydziałami - organizacji i planowania, intendentury, żywnościowo-furazowym, zdobyczy wojennych, dostaw /zakupów/ żywnościowo-furazowych, zaopatrzenia technicznego i finansów oraz szefa służby zdrowia /lekarza dywizji/ i szefa służby weterynaryjnej /dywizyjnego lekarza weterynarii/. Łącznie - 16 oficerów i 3 podoficerów;

- szef służby samochodowej dywizji;
- duszpasterstwo³ - 1 oficer /ksiądz - kapelan dywizji/ i 2 szeregowców;
- kasa polowa banku państwowego - 3 oficerów/nie uwzględnianych w składzie osobowym dowództwa dywizji/;
- poczta polowa - 5 oficerów, 4 podoficerów i 5 szeregowców /nie włączanych do składu osobowego dowództwa dywizji/;
- wydział /w etacie - oddział/ informacji /nie wliczany do stanu dywizji/ oraz samodzielny pluton wydziału informacji w składzie dwóch drużyn /łącznie w plutonie - 1 oficer, 4 podoficerów i 13 szeregowców/;
- sąd polowy /5 oficerów, 1 podoficer względnie szeregowiec i 1 szeregowiec/ oraz prokuratura wojskowa /5 oficerów, 1 podoficer lub szeregowiec i 1 szeregowiec/⁴;
- pluton ochrony /zwany wówczas także komendanckim a niekiedy żandarmerii/ rozporządzający dwiema drużynami ochrony i obrony, liczący 1 oficera, 3 podoficerów i 10 szeregowców;
- pluton muzyczny /orkiestra/ - 1 oficer, 1 podoficer i 11 szeregowców.

Stan etatowy dowództwa dywizji piechoty - bez personelu zabezpieczającego /podoficerów i szeregowców/ oraz duszpasterstwa i plutonu wydziału informacji - liczył łącznie 85 oficerów, w tym: 20 - w sztabie /bez zastępcy szefa sztabu do spraw polityczno-wychowawczych/, 15 - w kwatermistrzostwie /bez zastępcy kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych/, 11 - w pionie dowódców i szefów rodzajów wojsk i służb, 10 - w służbie sprawiedliwości i 20 - polityczno-wychowawczych. Dowództwo dywizji dysponowało zatem niezmiernie szczupłą kadrą oficerską, szczególnie jeśli chodzi o obsadę sztabu oraz komórek dowódców rodzajów wojsk i szefów służb. Na przykład, szef saperów dywizji nie miał nawet pomocnika. Taki stan rzeczy stwarzał konieczność "wypożyczania" oficerów z wojsk przez niektóre organy sztabu /zwłaszcza wydziały operacyjny i rozpoznawczy/ oraz dowódców i szefów rodzajów wojsk i służb.

O wartości bojowej dywizji piechoty decydowały głównie pułki piechoty, pułk artylerii i samodzielny dywizjon artylerii pancernej.

Pułk piechoty był największym ogólnowojskowym oddziałem

taktycznym zdolnym do samodzielnego wykonania zadań bojowych w natarciu i obronie. Pułk artylerii lekkiej dysponujący dużą siłą ognia miał przede wszystkim wspierać wojska związku taktycznego działające na głównym kierunku, a samodzielny dywizjon artylerii pancernej chronić je przed czołgami nieprzyjaciela.

Pozostałe jednostki dywizji piechoty przeznaczone były do bojowego, materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia działań. Największą rolę wśród nich odgrywały: samodzielna kompania zwiadowcza, samodzielny batalion saperów, samodzielna kompania łączności, samodzielna kompania obrony przeciwchemicznej, samodzielny batalion sanitarny i samodzielna samochodowa kompania transportowa.

Szczegółową strukturę organizacyjną wyliczonych i pozostałych jednostek ówczesnej dywizji piechoty oraz dane liczbowe o jej stanie osobowym, sprzęcie bojowym i uzbrojeniu, ważniejszych rodzajach wyposażenia i mechanicznych środkach transportu przedstawiono - posługując się przykładem 10 DP - na schemacie 1 i w tabeli 1.

W konkretnych warunkach poszczególne dywizje piechoty - jeśli chodzi o rodzaje i ilość sprzętu, uzbrojenia, wyposażenia i środki transportu, a nawet rodzaj jednostek i liczbę pododdziałów - mogły dokładnie nie odpowiadać etatom nominalnym. W przypadku 10 DP na przykład:

- nie przydzielono 39 pał początkowo ciągników samochodowych lecz konie artyleryjskie;

- nie przystąpiono do organizowania 13 samodzielnego dywizjonu artylerii pancernej SU-76⁷.

Podobnie jak z 13 dapanac kształtowała się sprawa z drugimi kompaniami fizylierów w pułkach piechoty. Polecenie ich sformowania ponowiono jeszcze w lutym 1945 roku /polecenie to nie dotyczyło 25 pp, gdzie jedna taka kompania została zorganizowana całkowicie a druga posiadała 50 % stanu/⁸.

W 10 DP zorganizowano również nieetatową pralnię⁹ i tworzone nieetatowe pododdziały. Te ostatnie w początkowym okresie stanowiły najczęściej pododdziały szkolne i pluton karny, począwszy zaś od stycznia 1945 roku - batalionowe i kompanijne drużyny dowodzenia. W dywizji znalazła ponadto szerokie za -

stosowanie praktyka formowania pododdziałów zwiadu /przeważnie plutonów/ i saperów /przeważnie drużyn/ zamiast określonych /zazwyczaj pierwszych/ plutonów i drużyn strzeleckich.

Ówczesna dywizja piechoty, a więc i 10 DP przedstawiała sobą poważną siłę. Jej zdolność i możliwości bojowe były znaczne, nie mniejsze niż zdolność i możliwości bojowe analogicznej dywizji Wehrmachtu. Wystarczy powiedzieć, że niemiecka die Volksgrenadierdivision /dywizja grenadierów ludowych/ miała jedynie 179 dział i moździerzy kalibrów 81 mm i większych, a Infanteriedivision /dywizja piechoty/ tylko 171 takich dział i moździerzy¹⁰. Wprawdzie ta ostatnia dywizja posiadała większą liczbę ludzi w porównaniu z naszą /o około 950 żołnierzy/. Ale o przewadze można tu mówić wyłącznie w aspekcie teoretycznym: nieprzyjacielskie dywizje od dawna walczyły i występowały w nich poważne braki w ludziach, uzbrojeniu i sprzęcie bojowym, nasze natomiast były nowo zorganizowane.

10 DP zaczęła się organizować w składzie 3 armii, a na miejsce formowania wyznaczono jej Rzeszów.

Formowanie dywizji piechoty w mieście średniej wielkości - a takim właśnie był Rzeszów - ma, niewątpliwie, strony dodatnie i ujemne.

O stronach dodatnich decydowało przede wszystkim istnienie w Rzeszowie urządzeń komunalnych i sieci łączności, dogodna komunikacja wewnętrzna oraz łatwe angażowanie dla potrzeb wojska rzemieślników i innych specjalistów cywilnych.

Rzeszów jednakże w związku z bliskością frontu /przebiegał on w odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód, koło Dębicy nad Wisłoką/ był narażony na ataki lotnicze nieprzyjaciela. Następnie z uwagi na duże zatłoczenie wojskiem /w końcowym stadium formowania 10 DP, w Rzeszowie - nie licząc żołnierzy Armii Radzieckiej - znajdowało się ponad 20 000 żołnierzy/ w zestawieniu ze skromną bazą koszarową /koszary dwóch przedwojennych pułków piechoty/ rozsiane po całym mieście i okolicy pododdziały i organy usługujące trudno było kontrolować, dowodzić nimi i zebrać je w jednym rejonie.

Wydaje się, że w okresie drugiej wojny światowej osiągnięciu gotowości organizacyjnej /bojowej - również/ przez formujący się związek taktyczny najbardziej sprzyjało rozmieszca-

nie go w średnim masywie leśnym, posiadającym małe polany i duże niezalesione a nieco oddalone od miejsc stacjonowania jednostek powierzchniowo terenowe. Wydaje się również, że obecnie rozwiązanie takie w niczym nie straciło na aktualności.

Dowódcą 10 dywizji piechoty mianowano 29 września 1944 roku pika Andrzeja Czartoryskiego, doświadczonego oficera zawodowego Armii Radzieckiej¹¹. Przyjechał on do Rzeszowa 4 października, przypuszczalnie razem z dowódcami 27 i 29 pp, 19 skł oraz kilkoma innymi oficerami.

Przybycie dowódcy dywizji i nielicznej grupy towarzyszących mu osób tylko zapoczątkowało, rzecz jasna, proces formowania dywizji. Jak wiadomo, zależy on przede wszystkim od szybkiego otrzymania większych grup oficerów.

Oficerowie przybywali do 10 DP sukcesywnie na przestrzeni całego października i listopada, a w sporadycznych wypadkach - jeszcze w grudniu i później. Sprawa obsady stanowisk oficerskich nie była także uregulowana opracowanym wcześniej jednolitym i kompleksowym planem. Naznaczeń dokonywano zazwyczaj na podstawie ważności nieobsadzonych stanowisk oraz próśb i ponagłań dowódców sprawujących już obowiązki w formowanych jednostkach. Ostateczne obsadzenie stanowisk zależało głównie od posiadanych i napływających zasobów kadrowych.

Niewątpliwie taki stan rzeczy nie zapewniał planowego i szybkiego formowania. Był on jednak nieunikniony w warunkach ogólnego braku oficerów i innych obiektywnych trudności, w jakich organizowano ludowe Wojsko Polskie.

Pierwsze większe nasilenie skierowań oficerów do 10 DP nastąpiło w drugiej i trzeciej dekadzie października. Zgodnie z danymi /tzw. tabeli o przebiegu formowania/ przedstawionymi przez szefa sztabu dywizji dowództwu 3 armii¹² 30 października /a więc w dniu, do którego należało zgodnie z planem zakończyć formowanie/ związek taktyczny posiadał następującą liczbę oficerów /w nawiasach podano liczebność według etatu/: dowództwo dywizji - 42 /89/, 25 pp - 70 /277/, 27 pp - 57 /277/, 29pp-55 /277/, 39 pal - 48 /141/, samodzielny batalion szkolny - 22/32/, 21 bsap - 16 /33/, 19 skł - 8 /17/, 10 krozp - 0 /9/, 15 samkt - 5 /12/, 9 kopchem - 3 /4/, 12 bsan - 6 /30/, 10 awet - 4 /3/, pluton dowódcy artylerii - 1 /1/, 11 piekarnia polowa - 2 /2/,

13 dapano SU-76 - 0 /50/, kasa polowa nr 1886 banku państwowego - 0 /3/, ruchome warsztaty mundurowe 0 /1/ i poczta polowa nr 3065 - 3 /5/.

Cechą charakterystyczną początkowego procesu obsadzania stanowisk oficerskich w 10 DP były zatem duże braki.

Liczbę oficerów skierowanych na stanowisko kierownicze do jednostek dywizji w poszczególnych dniach października obrazuje tabela 2.

Tabela 2

Zestawienie liczbowe skierowań
kierowniczej kadry oficerskiej do jednostek 10 DP
w październiku 1944 roku¹³

Wyszczególnienie	Dni października															Ra- zem	
	2	5	8	9	10	14	16	17	18	19	21	22	23	25	26		31
Dowódcy jednostek, ich zastępcy i pomocnicy, szefowie sztabu, szefowie artylerii oraz dowódcy batalionów i dywizjonów	1	8	7	4	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	2	34

Przedstawiona tabela świadczy dobitnie, że liczba kierowniczej skierowanej do dywizji w październiku nie była wystarczająca. Między innymi: w 25 pp nie było zastępcy dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych i dowódcy 3 batalionu; do 27 pp przybyli tylko dowódca pułku i jego zastępca do spraw liniowych, a do 29 pp - dowódca pułku i dowódca 1 batalionu; w 39 pal był dowódca pułku, szef sztabu, dowódcy wszystkich trzech dywizjonów, brakowało natomiast zastępców dowódcy pułku; 21 bsap posiadał całe dowództwo /dowódcę, zastępców, szefa sztabu/; do samodzielnego batalionu szkolnego piechoty, 12 bsan, 19 skł i 10 awet skierowano wyłącznie dowódców. Pozostałe zaś jednostki jeszcze nie obsadzono kadrami kierowniczą.

Jeśli chodzi o inne stanowiska oficerskie w 10 DP, to obsada ich - zgodnie ze wspomnianą tabelą o przebiegu formowania - wynosiła zaledwie 26 % stanu etatowego.

W sumie obsada dywizji oficerami w końcu października była mniej niż skromna i świadczyła najlepiej o ogromnych trudnościach, z jakimi borykały się formujące jednostki i organy je uzupełniające.

Skierowanie następnej większej liczby oficerów nastąpiło na początku listopada, a zwłaszcza pod koniec listopada i na początku grudnia, tj. po rozformowaniu 3 armii i przejściu 10 DP w bezpośrednie podporządkowanie Naczelnego Dowództwa WP.

W przypadku dywizji piechoty bardzo ważne znaczenie ma sprawne obsadzenie oficerami i sformowanie w konsekwencji jej dowództwa.

W okresie 4-10 października do dowództwa 10 DP, nie licząc jej dowódcy, jego dwóch zastępców i szefa sztabu, zostali skierowani: pomocnik szefa 6 wydziału sztabu dywizji, szef jej łączności, szef służby weterynaryjnej, dowódca plutonu ochrony, adiutant dowódcy dywizji, dowódca jej artylerii i jego szef sztabu oraz szef 1 wydziału i szef wydziału kadr sztabu dywizji, szef służby inżynierskiej, szef służby chemicznej, zastępca dowódcy dywizji do spraw zaopatrzenia i szef wydziału finansowego¹⁴. Skromna ta obsada umożliwiła rozpoczęcie pracy przez ściśle dowództwo dywizji, częściowo wydział operacyjny, wydział łączności, wydział kadr i wydział łączności specjalnej w sztabie oraz w jakiejś mierze przez dowódcę artylerii i jego szefa sztabu, szefa służby inżynierskiej i szefa służby chemicznej w pozostałej części dowództwa.

Trudno jednakże mówić o możliwości zapoczątkowania efektywnej działalności przez pion kwatermistrzowski /z wyjątkiem wydziału finansowego i szefa służby weterynaryjnej/. Nie był bowiem w stanie podjąć licznym zadaniom sam kwatermistrz. Podobnie przedstawiała się ta sprawa w wydziałach rozpoznawczym i ewidencyjno-organizacyjnym sztabu oraz w nieobsadzonej jeszcze komórce zaopatrzenia artyleryjskiego. Na przykład w wydziale rozpoznawczym znajdowali się od 9 października jedynie dwaj tłumacze. Nie mógł wreszcie rozpocząć w ogóle pracy z uwagi na nie przybycie żadnego oficera - wydział polityczno-wychowawczy dywizji.

Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w drugiej i trzeciej dekadzie października. Przybyli wtedy: pomocnik szefa wydziału kadr i szef wydziału 6 sztabu dywizji, pomocnik szefa wydziału zdobywczy i pomocnik szefa wydziału finansów oddziału tyłów, szef służby samochodowej, pomocnik szefa łączności do spraw łączności radiowej, szef wydziału dostaw żywnościowo-furazo -

wych, pomocnik szefa wydziału do spraw organizacji i planowania i pomocnik szefa wydziału dostaw żywnościowo-furażowych, dowódca plutonu muzycznego, szef służby zdrowia, szef wydziału administracyjno-gospodarczego, instruktor artystyczny wydziału polityczno-wychowawczego, pomocnik szefa wydziału 4 i jeszcze jeden pomocnik szefa wydziału 6 sztabu dywizji, szef wydziału żywnościowo-furażowego, zastępca dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych i kierownik - reżyser teatru dywizyjnego, pomocnik szefa wydziału administracyjno-gospodarczego i równocześnie płatnik, pomocnik szefa sztabu dowódcy artylerii, szef zaopatrzenia artyleryjskiego wraz z pomocnikami do spraw uzbrojenia i do spraw amunicji oraz szef wydziału intendenty.

Poważna poprawa ogólna nie oznaczała jednak nadal istotnego polepszenia położenia w 1, 2 i 4 wydziałach sztabu, w aparacie polityczno-wychowawczym szczebla dywizyjnego oraz w większości wydziałów oddziału tyłów. Wystarczy powiedzieć, że kwaterymistrzostwo związku taktycznego na 16 oficerów przewidzianych w etacie posiadało tylko 9.

We wspomnianych komórkach, z wyjątkiem wydziału rozpoznawczego sztabu dywizji, zmiana na lepsze nastąpiła w listopadzie. Przybyli właśnie wtedy dwaj pomocnicy szefa wydziału operacyjnego oraz szef wydziału organizacyjno-ewidencyjnego i kierownik kancelarii tego wydziału. Uzupełniony także został oddział tyłów. Obsadzono w nim wakujące dotąd stanowiska: szefa wydziału organizacji i planowania, szefa wydziału zdobywczy oraz szefa i pomocnika szefa wydziału zaopatrzenia technicznego. Uzupełniono ponadto częściowo wydział polityczno-wychowawczy i klub, obsadzając między innymi stanowiska szefa wydziału oraz instruktora propagandy w słowie i piśmie.

Na początku listopada obsadzono również oficerami pocztę polową, wydział informacji oraz sąd polowy i prokuraturę wojskową.

W świetle przytoczonych danych kompletowanie obsady oficerskiej i formowanie dowództwa 10 DP zakończono w zasadzie w listopadzie. Ale w niektórych jego komórkach miały jeszcze miejsce zmiany, w innych zaś dokonywano ciągłych uzupełnień. Na przykład szef wydziału rozpoznawczego sztabu dywizji nie objął w ogóle stanowiska, a oficer przysłany po nim - dopiero 10 grud-

nia, by po kilku dniach zostać wyznaczonym na pomocnika w tym-
że wydziale. Kolejny szef piastował funkcje także krótko/tylko
do końca stycznia/, przekazując obowiązki poprzednikowi.

W 10 DP zdecydowana większość wydziałów i innych komórek
jej dowództwa była zatem obsadzana i powstawała stopniowo, w
miarę obejmowania stanowisk przez wyznaczonych na nie oficerów
i w jakimś nieznacznym stopniu przez osoby zastępcze. Wydaje
się, że takie obsadzanie i formowanie dowództwa dywizji pie-
choty nie można uznać za właściwe. Nieskompletowany ten organ
nie mógł bowiem zapewnić w pełni sprawnego dowodzenia zwią-
kiem taktycznym.

Oficerowie przybywający do 10 DP byli oficerami rezerwy,
lub pochodzili z Armii Radzieckiej, 1 armii i rozformowanych
jednostek 3 armii WP. Część oficerów dywizji stanowili absol-
wenci Wyższej Szkoły Oficerskiej i Centralnej Szkoły Podchorą-
żych /mieszczącej się jeszcze w Riazaniu/ oraz absolwenci
szkół i kursów oficerskich /Centralnej Szkoły Oficerów Polity-
czno-wychowawczych w Lublinie, Frontowej Szkoły Oficerskiej w
Lublinie, szkół 3 i 2 armii WP oraz szkół i kursów rodzajów
wojsk i służb/ utworzonych już na ziemiach polskich. Do zwią-
zku taktycznego przyszło najwięcej polskich oficerów rezerwy
oraz oficerów z Armii Radzieckiej.

Oficerowie 10 DP pod względem politycznym, fachowym i
wieku stanowili niezwykle różnorodny i zróżnicowany element
kadrowy.

Jedną grupę składającą się z oficerów radzieckich oraz
oficerów - Polaków, wychowanków 1 Dywizji Piechoty im. T. Koś-
ciuszki i niektórych innych jednostek 1 armii, a także party-
zantów tworzyli - ogólnie biorąc - oficerowie - frontowcy. Ofi-
cerowie ci posiadali najczęściej kilkuletnie doświadczenie bo-
jowe nabyte w walkach z hitlerowskim najeźdźcą. Oficerowie tej
grupy odznaczałi się także dużym wyrobieniem politycznym i do-
skoniałym opanowaniem wiedzy wojskowej.

Inaczej przedstawiała się sprawa oficerów przedwrześnio-
wej armii polskiej. Przeszli oni również wiele. Byli jednak
mniej wyrobieni pod względem politycznym /a niekiedy wręcz
zdezorientowani/ i ustępowali oficerom - frontowcom poziomem
wyszkolenia. Choć w tym ostatnim zakresie wśród oficerów

przedwrześniowej armii polskiej należy rozróżnić dwie podgrupy: przedwojennych oficerów rezerwy - ludzi, którzy najczęściej zdążyli zapomnieć, że kiedyś służyli w wojsku i musieli wszy - stko zaczynać od nowa oraz przedwojennych oficerów zawodowych, lepiej wyszkolonych. Ci ostatni ustępowali oficerom-frontowcom, jeśli chodzi o znajomość taktyki i opanowanie sprzętu, ale czę - sto przewyższali ich wyszkoleniem zewnętrznym /sprężystą posta - wą osobistą/ i bardziej rygorystycznie przestrzegali zasad re - gulaminowych w naprowadzaniu porządku wojskowego. Prawie wszy - scy oficerowie polskiej armii przedwrześniowej górowali nad "frontowcami" wykształceniem ogólnym.

Wiek kadry wahał się od 19 do 60 lat. Przeważali ofice - rowie dwudziestu kilku - czterdziestuletni. W 10 DP trudne jest jednak wyodrębnienie jakichkolwiek grup wiekowych.

Wspomniany podział jest umowny i ma na celu wyłącznie względy porównawcze. Na ogół oficerowie 10 DP - niezależnie od wieku, poziomu wiedzy fachowej, pochodzenia społecznego, a niekiedy i przeszłości politycznej - pochłonięci wspólnymi trudnościami i troskami formowania szybko przekształcili się w jednolity, zwarty i coraz lepiej rozumiejący się kolektyw.

Spoiwo łączące być może najbardziej ten swoisty konglo - merat tworzyła właściwie dobrana, zwłaszcza w jednostkach ogólnowojskowych i dowództwie dywizji, obsada stanowisk w szta - bach. Oddziałami dowodzili przeważnie oficerowie radzieccy. By - li oni świetnymi specjalistami, ale ze zrozumiałych przyczyn nie mogli znać dobrze warunków lokalnych, specyfiki Wojska Polskiego. W tych okolicznościach oczywiście, praca ich byłaby wręcz niemożliwa, gdyby nie swoiste ogniwo transmisyjne. Sta - nowili je ... oficerowie - Polacy. Tak się składało, że w każ - dym dowództwie znalazł się oficer - Polak, który wykonując po - lecenia zwierzchników oraz uwzględniając potrzeby środowiska osobowego i sytuację miejscową opracowywał rozkazy, zarządze - nia, plany, zestawienia, pisma itp.

Gorzej jeszcze niż obsadzanie stanowisk oficerskich przedstawiało się uzupełnianie 10 DP podoficerami. Kierowano ich do dywizji zazwyczaj z pododdziałów szkolnych jednostek za - pasowych, a częściowo - bezpośrednio z RKU. 30 października związek taktyczny miał tylko 485 podoficerów¹⁵, tj. niecałe

15 % stanu etatowego /przewidującego 3241 stanowisk podoficerskich/. Sytuację pogarszał ponadto fakt, że w odróżnieniu od kadry oficerskiej dywizja mogła oczekiwać z zewnątrz jedynie nieznacznej pomocy i musiała liczyć głównie na podoficerów wyszkolonych we własnym zakresie.

Prawie jednocześnie z pierwszymi oficerami i razem z podoficerami przybywali szeregowcy.

Najwcześniejszym dokumentem archiwalnym dotyczącym sprawy przybycia do 10 DP szeregowców jest sprawozdanie jej szefa sztabu o przebiegu formowania z dnia 22 października¹⁶. Według tego dokumentu dywizja liczyła wówczas 3420 szeregowców, tj. blisko 51 % stanu etatowego. Tutaj więc położenie kształtowało się lepiej niż w zakresie obsady stanowisk oficerskich i podoficerskich. Najwięcej szeregowców miał 25 pp /1215/, po 545, 519, 296 i 345 liczyły ich 27 i 29 pp, 39 pal oraz batalion szkolny, najmniej zaś było w 19 skł /25/ i plutonie dowódcy artylerii /12/, 11 piekarnia polowa dysponowała nadwyżką szeregowców /34/, a w pozostałych jednostkach jeszcze się oni nie stawili.

Trzeba jednak zaznaczyć, że pierwsze liczebnie dość duże grupy szeregowców znalazły się w dywizji nieco wcześniej. Na przykład 12 października przybyło do 39 pal 317 kanonierów z miejscowego /stacjonującego w Rzeszowie/ 2 zapasowego pułku piechoty oraz z 2 zapasowego pułku saperów rozmieszczonego w Jarosławiu¹⁷.

Przybywający do 10 DP szeregowcy pochodzili głównie z Rzeszowskiego i południowych powiatów Lubelskiego. Nie brakowało jednakże przedstawicieli pozostałych regionów Polski. W dywizji znalazło się wielu Polaków - mieszkańców Zachodniej Ukrainy, Zachodniej Białorusi i Wileńszczyzny. Trafiali się również szeregowcy innych narodowości.

Szeregowców kierowano zazwyczaj bezpośrednio do jednostek /z pominięciem dowództwa dywizji/: przysyłanych przez RKU - samodzielnie; pochodzących z pułków zapasowych i jednostek liniowych - po uprzednim przyjęciu przez przedstawicieli oddziałów.

Najwięcej szeregowców do 10 DP skierowały jednostki zapasowe. Uczyniły to prawie wszystkie istniejące wówczas zapa -

sowe pułki i bataliony piechoty Wojska Polskiego /1, 2, 4 i 9 zpp, 6 i 7 zbp/, zapasowe pułki piechoty 3 armii /8 zpp/ a nawet 2 armii /5 zpp/ oraz zapasowe pułki rodzajów wojsk/21 zapasowy pułk artylerii, 2 zapasowy pułk łączności i 2 zapasowy pułk saperów/. Najliczniejszych kontyngentów dostarczyły 2 i 9 zpp.

Żołnierzy z jednostek zapasowych wysyłano najczęściej do z góry określonych rodzajów wojsk, na przykład - piechoty, artylerii, saperów itp., a skierowani tworzyli zwarte i prawie zupełnie skompletowane pododdziały. Przykładem może tu być kompania łączności przyjęta 16 października z 2 zpp i składająca się z 104 ludzi /radiotelegrafiści: kobiety - 9, mężczyźni-15; telefonistki - 24 i telefoniści - 56/. Po niewielkim zwiększeniu /o kilku ludzi/ kompania ta została 19 samodzielna kompania łączności 10 DP. Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa przydziału stanowisk poszczególnym żołnierzom i grupom żołnierzy już w 19 skł. Zmiany w zakresie przydziału trwały aż do 16 listopada¹⁸.

Kierowanie przez jednostki zapasowe zwartych pododdziałów do dywizji stanowiło zjawisko pozytywne. Rzecz tylko w tym, by konieczne zmiany przydziału stanowisk poszczególnym żołnierzom i grupom żołnierzy - mniejsze /bardziej celowe/ lub większe /mniej celowe/ - w miejscu przeznaczenia odbywały się szybko. Szczególnie przydatny będzie podobny tryb kierowań podczas przyszłych działań wojennych, w których - z uwagi na ewentualne użycie broni jądrowej - wojska stracą od razu całe pododdziały i oddziały.

Szeregowcy z zapasowych pułków i batalionów piechoty oraz rozformowanych związków taktycznych 3 armii przybyli do 10 DP w licznych grupach. Na przykład 25 pp otrzymał prawie wszystkich szeregowców i wielu podoficerów z trzech źródeł i w trzech grupach: z miejscowego 2 zpp - 27 podoficerów i 753 szeregowców 19 października i 401 szeregowców - 22 października, z 9 zpp - 6 podoficerów i 715 szeregowców 7 listopada oraz z rozformowanej 11 DP - 25 podoficerów i 178 szeregowców 4 grudnia¹⁹.

Podsumowując problem otrzymania przez 10 DP stanów osobowych można stwierdzić, że skierowani do niej oficerowie,

podoficerowie i szeregowcy - pomimo niedostatecznej ich liczby /zwłaszcza na początku/ - stanowili minimalnie wystarczającą bazę osobową, z której bez z góry opracowanego planu a raczej zgodnie z doświadczeniem i warunkami budowano określone etatami zręby organizacyjne oddziałów i pododdziałów.

Budowa taka przebiegała - zależnie od możliwości poszczególnych jednostek i decyzji ich dowódców lub ich przełożonych - różnie.

Formowanie jednostek rozpoczynano od sztabów. Sprzyjał temu tryb skierowań i kwalifikacje przebywających oficerów: w większości wypadków jako pierwsi albo wśród pierwszych przyjeżdżali dowódcy lub szefowie sztabów z zespołem /nieraz bardzo nielicznym/ oficerów-pomocników.

Następnie, najczęściej po upływie 2-3 dni, przystępowano do organizowania pododdziałów /jeśli nie liczyć pododdziałów tyłowych i obsługi organizowanych zazwyczaj z pewnym opóźnieniem/: w większości jednostek - jednocześnie organizowano wszystkie lub prawie wszystkie pododdziały; w pozostałych - jedy - nie część z nich, na przykład, jeden - dwa bataliony /dywizjo - ny/, poszczególne kompanie /baterie/ i samodzielne plutony. Oczywiście, w utworzonych pododdziałach przeważali w pierwszej chwili oficerowie. Szybko jednak przybywali podoficerowie /w znikomej ilości/ i szeregowcy /w znacznej ilości/.

Ogółem jednak oficerów, a zwłaszcza podoficerów, 10 DP otrzymała mało. Ponadto skierowania większych ilości ludzi na - stępowały sukcesywnie i dzieliły je nieraz znaczne odstępy cza - su, wynoszące - podobnie jak w pokazanym wcześniej przypadku 25 pp - od 15 do 25 dni. Położenie pogarszał fakt przerzucania w oddziałach przybyłych grup podoficerów i szeregowców, a szczególnie tych ostatnich, niepotrzebnie z pododdziału do pod - oddziału lub niekiedy z jednej jednostki do drugiej.

W jakiejś mierze postępowano podobnie z oficerami, a by - ło by wręcz truizmem twierdzenie, że ustabilizowana kadra oficerska warunkuje proces szybkiego formowania. Występujące tu ciągle zmiany w obsadzie wydają się dzisiaj co najmniej dziwne. Oto kilka przykładów.

Por. Stanisław Betlej - późniejszy bohater walk 10 DP nad Schwarzer Schöps został skierowany w październiku na dowó -

dcę kompanii ciężkich karabinów maszynowych w 25 pp i dość szybko po tym /5 listopada/ - na dowódcę 2 batalionu do 27 pp²⁰. Niewątpliwie był to awans, ale jeśli por. Betlej nań zasługi - wał, to dlaczego nie wyznaczono go od razu na właściwe stanowisko, przecież i tak nie poznano go w ciągu kilkunastu dni.

Ppłka Bronisława Kotnowskiego wyznaczono z dniem 5 października na stanowisko zastępcy dowódcy 25 pp do spraw liniowych i już około 20 października - na takie samo stanowisko w 27 pp. Na początku listopada ppłka Br. Kotnowskiego przeniesiono /nie wiadomo dlaczego/ na dowódcę 3 batalionu w 25 pp, a w styczniu - z powrotem na zastępcę dowódcy pułku do 27 pp²¹.

Dowódcą 27 pp został ppłk Piotr Wałużynicz. Służył on jednak w jednostce bardzo krótko. Obowiązki dowódcy pułku pełnili faktycznie szefowie sztabu: najpierw czasowo zajmujący to stanowisko dowódca jednego z plutonów moździerzy, od 1 listopada - jeden z dowódców kompanii piechoty i od 29 listopada - dopuszczony do pełnienia obowiązków szefa sztabu pierwszy jego pomocnik. 2 grudnia na stanowisko p.o. dowódcy pułku wyznaczono ppłka Lwa Łanina. 12 grudnia ppłka L. Łanina przeniesiono, zgodnie z pierwotnym planem, na zastępcę dowódcy 25 pp, powierzając obowiązki dowódcy 27 pp przybyłemu wreszcie szefowi sztabu. Nie zdążył on jednak nawet przystąpić na tym stanowisku do pracy, gdyż pojawił się właściwy dowódca, płk Jan Kuszniarow.

Szczególnie odpowiedzialne w każdej jednostce jest stanowisko szefa sztabu. Podkreślały to ówczesne przepisy. Należało zatem dążyć do stabilizacji obsady tego ważnego stanowiska. W 10 DP zmieniło się na przestrzeni krótkiego okresu - ale dłuższego niż omawiany w tym rozdziale rozprawy, bo sięgającego do marca - aż trzech szefów sztabu.

Trzeba zaznaczyć, że dowództwo 10 DP usiłowało przeciwdziałać szkodliwemu zjawisku nieuzasadnionych zmian na stanowiskach kadry oficerskiej. W pierwszej połowie grudnia ukazał się, na przykład, specjalny rozkaz piętnujący p.o. szefa sztabu 29 pp ktp. Bazylego Getmanowa za samowolne przesunięcie 7 oficerów²². Było to jednak przeciwdziałanie niewystarczające, a jego ostrze kierowano głównie na szczeble podległe, pomijając własny.

Uzupełnianie 10 DP stanami osobowymi nie było więc w pełni właściwe, a najbardziej ujemną jego cechą stanowiło nie skierowanie do dywizji w odpowiednim terminie wystarczającej liczby oficerów i podoficerów.

Przybyciu ludzi towarzyszyło lub je nieco wyprzedzało otrzymywanie przez jednostki 10 DP sprzętu, uzbrojenia, wyposażenia, wszelkiego rodzaju zaopatrzenia /żywności, umundurowania, opału itp./ oraz środków transportu i siły pociągowej - koni. Większość tych należności przydzielano dywizji ze składów armijnych i dostarczano transportem kolejowym do Rzeszowa lub na pobliskie stacje. Ale nieraz trzeba było jeździć po nie daleko. Między innymi 19 listopada związek taktyczny pobrał medykamenty własnymi samochodami aż w Lublinie i mięso - w Lubaczowie²³. Tabory i konie otrzymywała 10 DP z jednostek zapasowych lub bezpośrednio z komisji poborowych koni /KPK/. Nato - miast lwia część artykułów żywnościowych /szczególnie artykułów świeżych, nietrwałych/ i opału zdobywała ona we własnym zakresie /w terenie działały specjalne grupy, a w związku taktycznym istniała komisja kontyngentowa/. Zaopatrywanie w tym zakresie przeszło później częściowo do gestii 1 rzeszowskiego pułku aprowizacyjnego, który oprócz żywności i opału dostarczał też niektórych środków transportowych.

Materiałowo-techniczne i medyczne zaopatrzenie 10 DP było - z wyjątkiem uzbrojenia - nie wystarczające, a zaopatrywanie odbywało się z przerwami.

Co się tyczy uzbrojenia, to pierwsze partie karabinów, pistoletów maszynowych i pistoletów wydano jednostkom z powstającego składu uzbrojenia dywizji w połowie października /np. 39 pal otrzymał 30 karabinów i 15 pistoletów maszynowych w dniu 14 lub tuż przed 14 października²⁴/. Tej broni strzeleckiej starczyło na uzbrojenie żołnierzy pełniących służbę wartowniczą oraz wyposażenie osobiste oficerów.

Przedstawiona sytuacja wynikała nie z braku ciężkiego uzbrojenia w magazynach /w tym i w magazynie 10 DP/ lecz z pewnego rozgardiaszu, jaki istniał w początkowym okresie organizowania oddziałów i pododdziałów. Według danych źródłowych do 25 października 1944 roku 2 i 3 armia oraz niektóre inne jednostki WP otrzymały: 5485 rkm DP, 1865 ckm Maxim, 624 moździerze-

rzy 50 mm, 838 moździerzy 82 mm i 419 moździerzy 120 mm, 349 armat przeciwpancernych 45 mm, 126 armat 76 mm PA /pułkowej artylerii/, 214 haubic 122 mm itd.²⁵

Uzbrojenie kierowano najczęściej bezpośrednio do jednostek /w przypadku 10 DP - na stacje kolejowe Jarosław i Rzeszów/. Dywizja ta już 10 października przy ogólnym stanie 91 ludzi posiadała /w nawiasach - należności etatowe/ we wspomnianym składzie: 33 /54/ moździerzy 50 mm, 42 /81/ moździerzy 82 mm i 24 /24/ moździerzy 120 mm, 36 /36/ armat przeciwpancernych 45 mm, 36 /48/ dział 76 mm i 12 /12/ haubic 122 mm²⁶.

Właściwe uzbrajanie jednostek odbyło się w trzeciej dekadzie października i na początku listopada, a niektórych jednostek - jeszcze później. Na przykład 29 pp otrzymał broń 12 listopada²⁷. Otrzymana broń budziła u żołnierzy powszechne zainteresowanie i uznanie. W ogóle w 10 DP zasługiwała ona wyłącznie na superlatywy.

Mimo otrzymania zaopatrzenia i dalszego napływu ludzi, formowanie 10 DP przebiegało powoli. Między innymi, 11 grudnia zabezpieczenie artylerii dywizji w konie i furmanki nie przekraczało 22 %, a mechanicznych środków transportu nie otrzymała ona jeszcze w ogóle²⁸.

Trzeba jednakże stwierdzić, że w 10 DP podejmowano wszelkie możliwe kroki w celu jak najszybszego osiągnięcia stanu pełnej gotowości organizacyjnej. Potwierdza to raport dowódcy dywizji płka A. Czartoryskiego z dnia 19 grudnia do Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego²⁹.

"Na ukompletowanie dywizja otrzymała ludzi z 2 zapasowego pułku piechoty, z 6 zapasowego pułku saperów, z 9 zapasowego pułku w Białymstoku i z miejscowych /pobliskich - Wł.W./RKU. Razem przyjęto 9173 szeregowców i podoficerów.

Stan zdrowotny przyjętych ludzi jest zły, ponieważ w ich przyjmowaniu nie uczestniczyli lekarze ze względu na brak ich w pierwszych dniach formowania dywizji ... W ten sposób dywizja była zmuszona przyjąć nadmiar żołnierzy nielinowych, a nawet chorych ...

Komisje lekarskie dywizji i garnizonu zwolniły w przeciągu półtora miesiąca 320 ludzi jako zupełnie niezdolnych do służby wojskowej ... Ponadto dywizja ma jeszcze takich 751 ludzi ...

W związku z brakami /na przykład obsada kompanii piechoty według danych raportu wynosiła tylko 50 % - Wł.W./, dywizja w przypadku wyruszenia w pole nie będzie w stanie dokonać przydziału ... następującej broni:

- moździerzy 42 mm	- 18 sztuk
- moździerzy 50 mm	- 81 sztuk
- rusznic przeciwpancernych	- 40 sztuk
- ciężkich karabinów maszynowych	- 20 sztuk
- ręcznych karabinów maszynowych	- 216 sztuk
- karabinów	- 1350 sztuk

Przyjęte konie są słabe i wyczerpane. Brak jest koni artyleryjskich ... a potrzeba ich 218 ... Nie wiadomo też, czy moździerze 120 mm będą miały trakcję mechaniczną czy zostaną dostosowane do trakcji konnej.

... dywizja posiada 26 samochodów typu Studebaker, 8 typu Chevrolet i 1 Willys, razem 35 sztuk, a potrzeba jej 147 Studebakerów, 88 Chevroletów, 6 Willysów, razem 241 samochodów. Wynika z tego, że ukompletowanie w nie wynosi obecnie zaledwie 14 %.

Dla pułku artylerii potrzeba 24 traktorów, a brakuje ich zupełnie.

... dywizji należy się według etatu 475 wozów taborowych, a jest ich faktycznie 221, a więc brak 254 wozów.

... dywizja posiada kuchnie polowe samochodowe, a powinna mieć kuchnie na konną siłę pociągową.

... Wniosek z tego:

Jeśli zajdzie konieczność wyruszenia z miejsca postoju dywizja będzie zmuszona zostawić:

- 20 armat 76 mm pułku artyleryjskiego ...;
- wszystkie moździerze 120 mm;
- posiadany komplet bojowy amunicji.

... dywizja także nie jest w stanie wziąć nawet jednej racji dziennej żywności.

Aby dywizję postawić w pełną gotowość, proszę:

1. Jak najprędzej uwolnić dywizję od ... 751 ludzi niezdolnych do służby wojskowej.
2. Dodać dla pułku artylerii 190 koni artyleryjskich.
3. Przydzielić dywizji co najmniej 50 samochodów.

4. Jak najprędzej zdecydować, czy moździerze 120 mm będą posiadać pociągową siłę konną, czy też mechaniczną. W pierwszym wypadku dodać koni i lekkich przodków, a w drugim odpowiednią liczbę samochodów.

5. Jak najprędzej wymienić kuchnie samochodowe na kuchnie kawaleryjskie³⁰.

6. Dla ukończenia ukompletowania proszę dywizji dodać 1868 podoficerów i 246 szeregowców, ale tylko umundurowanych. W razie braku podoficerów proszę przysłać na ich miejsce szeregowców. W razie zupełnego braku ludzi potrzebnych na ukompletowanie dywizji proszę zdecydować, komu oddać pod opiekę pozostającą bez przydziału broń ...".

Wymowa raportu płka A. Czartoryskiego nie wymaga komentarzy.

Dokładnie nie wiadomo, jaką reakcję Naczelnego Dowództwa WP wywołał raport dowódcy 10 DP. Żadnych natychmiastowych skutków raport na pewno jednak nie wywołał, ponieważ w identycznej sytuacji znajdowały się prawie wszystkie organizujące się wówczas jednostki. Prawdopodobnie dzięki raportowi oraz w wyniku innych kroków interwencyjnych, a głównie w związku ze wzmożonym wysiłkiem żołnierzy, 10 DP zdołała - przy wydatnej pomocy przełożonych szczebli dowodzenia - stopniowo pokonać podstawowe trudności końcowego okresu formowania i osiągnąć gotowość organizacyjną. Ilustrują to najlepiej dane zamieszczonej niżej tabeli 3.

Z analizy tej tabeli wynika, że 31 grudnia 10 DP miała w stosunku do potrzeb etatowych: blisko 94,5 % ludzi/oficerów - niecałe 57 %, podoficerów - około 52,4 % i szeregowców - ponad 120 %/, nieco więcej niż przewidywał etat koni, zaledwie 10% samochodów oraz w dostatecznej ilości uzbrojenia i wyposażenia. Jeśli chodzi o występującą w zestawieniu nadwyżkę 1343 szeregowców, to była ona pozorna. Tworzący ją szeregowcy niejednokrotnie tylko liczyli się na stanie ewidencyjnym pododdziałów. Faktycznie znajdowali się oni w sztabach, pododdziałach obsługi, na wszelkiego rodzaju kursach oraz głównie w etatowych i nieetatowych pododdziałach szkolnych. Podobnie przedstawiała się sytuacja z końmi, których zgodnie z zestawieniem załączonym do wspomnianego raportu płka A. Czartoryskiego z dnia

18 grudnia dywizja posiadała 1236, a według danych tabeli 3 - tylko 1186. Sprawa ta łączyła się z planowanym otrzymaniem wkrótce samochodów i zmotoryzowaniem 39 pal /bez 1 dywizjonu 76 mm armat ZiS-3, mającym zachować trakcję konną/³².

W sumie we wspomnianym dniu stan osobowy, uzbrojenie i wyposażenie 10 DP były prawie pełne i dzień ten a ściślej ostatnie dni trzeciej dekady grudnia 1944 roku można przyjąć jako termin całkowitego w zasadzie zakończenia formowania 10 DP, jeśli nie liczyć 13 sdapanc SU-76. Należy się jednak zastrzec, że ukompletowanie batalionów /dywizjonów/, kompanii /baterii/ i plutonów liniowych i szkolnych ludźmi oraz wyposażenie jednostek w broń i sprzęt zostało zakończone szybciej, bo do pierwszej połowy grudnia. Właśnie już wtedy, a nawet nieco wcześniej dywizja uzyskiwała dostateczne warunki do prowadzenia szkolenia bojowego, nie biorąc pod uwagę większych ćwiczeń z wojskami. Wiązały się one z potrzebą posiadania odpowiednich środków transportowych dla wyprowadzenia sprzętu bojowego i uzbrojenia, a tych przed pierwszą i nawet drugą połową grudnia związek taktyczny nie miał jeszcze pod dostatkiem.

2. Szkolenie bojowe dywizji

Szkolenie bojowe dywizji piechoty ludowego Wojska Polskiego organizującej się w końcowych miesiącach 1944 roku jako zjawisko niezmiernie interesujące zasługuje ze wszelkich miar na wnikliwą analizę i obszernie naświetlenie. Szkolenie zaś 10 DP jest o tyle dodatkowo interesujące, że jego omówienie powinno mieć charakter uogólniony. Szkolenie bojowe tej dywizji wymaga bowiem obowiązkowego uwzględnienia problematyki szkoleniowej innych związków taktycznych i oddziałów 3 a zwłaszcza 2 armii WP, ponieważ ze względu na organizacyjne podległości dywizja otrzymywała dokumenty szkoleniowe z różnych ośrodków dyspozycyjnych. Początkowo było to dowództwo 3 A. Ale jego dokumenty nie stanowiły zupełnie oryginalnego źródła wytycznych, gdyż w tym zakresie 3 armia korzystała z pomocy dowództwa 2 armii³³, którego z kolei dokumenty nie zawsze odpowiadały lokalnym warunkom jednostek 3 armii. Później, po rozwiązaniu tej ostatniej armii, 10 DP otrzymywała dokumenty szkoleniowe z Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. W trudnym jednakże okresie

drugiej połowy 1944 roku ten nowo powstały i wciąż reorganizowany najwyższy szczebel dowodzenia nie mógł się zająć należy - cie jedną dywizją, tym bardziej, że posiadał aparat wyspecja - lizowany przede wszystkim w zakresie operacyjnym /armijnym i wyższym/. Dlatego poczynania szkoleniowe 10 DP cechowała rów - nież dość duża samodzielność.

Podstawowym celem szkolenia bojowego, jaki stawiano wte - dy przed formującymi się dywizjami piechoty, było:

"... doskonalenie ich wyszkolenia bojowego w celu stwo - rzenia zespolonych pododdziałów, oddziałów i formacji zdolnych we współdziałaniu z artylerią, czołgami, lotnictwem i innymi specjalnymi rodzajami broni do zadania przeciwnikowi zdecydowa - nej klęski w skomplikowanych warunkach zasadniczych form walki: w natarciu i obronie, w walce z odwróconym frontem"³⁴.

Szkolenie bojowe wojsk opierało się głównie na progra - mach Armii Radzieckiej oraz nawiązujących do nich dokumentach planowania szkolenia.

W programach rozpatrywano w sposób skrócony wszystkie działy i przedmioty według specyfiki rodzajów wojsk i - ogólnie rzecz biorąc - określano ogólny czas, tematykę i metodykę nauczania. Natomiast dokumenty planowania szkolenia konkrety - zowały ten problem pod kątem potrzeb jednostek oraz określały metody /jeśli nie zawierały ich programy/ osiągnięcia celów i terminy przygotowania pojedynczego żołnierza, drużyny/działonu/, plutonu, kompanii /baterii/, batalionu /dywizjonu/ ..., uwypu - kłały najistotniejsze zadania itd.

Programy wydawał i rozpowszechniał centralny szczebel dowodzenia - Naczelne Dowództwo WP, natomiast dokumenty plano - wania szkolenia - wszystkie szczeble dowodzenia, z wyjątkiem najniższych.

W opracowaniu dokumentów planowania szkolenia kompeten - cje poszczególnych instancji zleceńodawczych, poczynając od armii, były zróżnicowane.

Dowództwo armii przygotowywało rozkaz szkoleniowy, szcze - gółowy kalendarzowy plan zamierzeń, wskazówki organizacyjno - metodyczne i obszerne wytyczne o szkoleniu poszczególnych ro - dzajów wojsk - na cały okres /określony etap/, a także ustala - ło /konkretyzowało/ czas nauczania drużyny /działonu/, plutonu,

kompanii /baterii/, batalionu /dywizjonu/, pułku i dywizji /brygady/ oraz dokonywało podziału godzin według przedmiotów i tematów.

Dowództwo dywizji wydawało własny rozkaz szkoleniowy z załączonym do niego kalendarzowym planem przedsięwzięć dotyczących szkolenia wojsk, oficerów i sztabów /zazwyczaj również na określony etap lub okres szkolenia/ oraz sporządzało dokumenty regulujące przydział jednostkom obiektów szkoleniowych, środków wsparcia, wzmocnienia i zabezpieczenia.

Dowództwo pułku opracowywało plan szkolenia na miesiąc /lub na dłuższy okres/ z podziałem go na tygodnie oraz wyszczególniało ćwiczenia organizowane przez siebie i przydział środków, a także nakreślało założenia kontroli i pomocy pododdziałom.

Dowódca batalionu /dywizjonu/ konkretyzował zagadnienia planistyczne z uwzględnieniem potrzeb pododdziałów, a dowódca kompanii /baterii/ sporządzał tygodniowy rozkład zajęć.

Dokumenty planowania szkolenia dotyczyły niekiedy również innych zamierzeń, np. organizowania kursów.

Wszystkie wspomniane dokumenty były wzajemnie powiązane - dokumenty niższych instancji opierały się i nawiązywały do dokumentów wyższego szczebla dowództwa.

Był to - jeśli abstrahować od problemu kultury sztabowej dokumentacji - niezły przemyślany i pełny system planowania szkolenia, niewiele odbiegający od stosowanego współcześnie. Szkoda tylko, że żaden z ówczesnych związków operacyjnych i taktycznych /w liczbie tych ostatnich - jak zobaczymy dalej - i 10 DP/ ludowego Wojska Polskiego, z wyjątkiem niektórych związków taktycznych i oddziałów 1 armii, nigdy nie zrealizował systemu w pełni.

Na podkreślenie zasługuje także rola, jaką w dokumentach planowania szkolenia wyznaczono metodyce nauczania. O takim stanowisku mogą, między innymi, świadczyć "Wskazówki do przygotowania bojowego" wydane przez szefostwo wojsk inżynieryjnych 2 armii WP. Wskazówki te stanowią, niewątpliwie, przyczynek do opracowania właściwych metod szkolenia nawet obecnie. Oto wspomniane wskazówki, podane z niewielkimi skrótami:

"... 3. Na zajęciach unikać teoretyzowania. Regulaminów

uczyć nie drogą czytania lecz stosując praktyczne pokazy, co i jak trzeba robić. Żądać znajomości pamięciowej u żołnierzy ogólnych obowiązków.

4. Na zajęciach nie dopuszczać do warunkowego wypełniania zadań. Słabo przyswojone przez żołnierzy chwytły lub czynności powtarzać ... aż do opanowania.

5. Praktyczne zajęcia dokładnie przemyśleć i opracować. Zajęcia przeprowadzić w polu i ... na placach ćwiczeń, pamiętając o zabezpieczeniu ich w niezbędne materiały i środki w ilości realnie rozchodowanej w boju. Zajęć, które nie są zabezpieczone odpowiednimi materiałami i instrumentami, nie przeprowadzać.

6. Przemarsze na zajęcia wykorzystywać dla przerobienia zagadnień z zakresu rozpoznania i ochrony marszu, odparcia niespodziewanego napadu nieprzyjaciela i musztry formalnej.

7. Każde ćwiczenie i zajęcia kończyć omówieniem ...

8. Podstawowa metoda szkolenia - to krótkie objaśnienie dowódcy połączone z jego osobistym pokazem chwytów lub pokazem demonstrowanym przez wcześniej przygotowanych podoficerów /instruktorów/ ..."³⁵.

W szkoleniu bojowym wojsk, jeśli chodzi o piechotę, 10 DP opierała się na radzieckim półtoramiesięcznym programie szkolenia bojowego dywizji z 1943 roku /zwanym najczęściej dalej programem szkolenia bojowego lub prosto programem szkolenia dywizji piechoty/ oraz półtoramiesięcznym programie szkolenia bojowego jednostek zapasowych³⁶ /zwanym dalej programem szkolenia bojowego bądź tylko programem szkolenia jednostek zapasowych/.

W programie szkolenia bojowego dywizji³⁷ poświęcono najwięcej czasu i uwagi szkoleniu taktycznemu. Pochłaniało ono ponad 50% wszystkich godzin przewidzianych tym programem.

Szkolenie taktyczne w pododdziałach i oddziałach strzeleckich i piechoty zaczynało się od pojedynczego strzelca, grupy strzelców i drużyny. Następne etapy stanowiły szkolenie plutonu strzeleckiego oraz kompanii, batalionu i pułku piechoty.

Zasadniczą formę szkolenia taktycznego wspomnianych szczebli, poczynając już od drużyny, stanowiły ćwiczenia taktyczne z wojskami, głównie dwustronne.

Dwustronność ćwiczeń, oprócz ćwiczenia pułkowego doty -

czącego boju spotkaniowego, uzyskiwano przez równoczesne przerabianie przeciwstawnych tematów w pododdziałach lub oddziałach. Występowały one w związku z tym na przemian w roli nacierającego lub broniącego się. W konsekwencji obydwie strony działały według taktyki wojsk własnych. Ale tylko zastosowanie takiego rozwiązania pozwalało na optymalne przerobienie dużej liczby planowanych tematów w krótkim czasie. W celu opanowania zasad działania pułku piechoty w boju spotkaniowym stawiano w jednakowej sytuacji równolegle dwa pułki i przyznawano zwycięstwo lepiej działającemu.

W ćwiczeniach jednostronnych nieprzyjaciela pozorowano.

Początkowo ćwiczące pododdziały i oddziały postulowano wzmocnić: pluton - dwoma ciężkimi karabinami maszynowymi i rusznicą przeciwpancerną; kompanię - moździerzami, drużyną rusznic przeciwpancernych, kompanią ciężkich karabinów maszynowych i plutonem armat przeciwpancernych 45 mm; batalion - pułkowymi pododdziałami samodzielnymi; pułk - środkami dywizji i środkami przydzielonymi z armii /zależnie od możliwości i potrzeb/.

W myśl późniejszych zaleceń obowiązywały wyższe normy wzmocnienia. Pododdziałom i oddziałom należało przydzielać: drużynie - ciężki karabin maszynowy, rusznicę przeciwpancerną, działo 76 mm i moździerz; plutonowi strzeleckiemu - pluton ciężkich karabinów maszynowych, od plutonu do kompanii moździerzy, pluton rusznic przeciwpancernych i od plutonu do baterii artylerii; kompanii piechoty - kompanię ciężkich karabinów maszynowych, kompanię moździerzy, od plutonu do kompanii rusznic przeciwpancernych, pluton 45 mm armat i baterię artylerii; batalionowi piechoty - baterię 120 mm moździerzy, od baterii do dywizjonu artylerii dywizyjnej, kompanię czołgów i kompanię saperów oraz pułkowi piechoty - pułk artylerii dywizyjnej, kompanię czołgów i dywizyjne oddziały specjalne³⁸.

Jedno z ćwiczeń taktycznych plutonu, kompanii i batalionu prowadzono jako ćwiczenie połączone ze strzelaniem amunicją bojową.

Liczbę godzin taktyki przerabianej w poszczególnych tygodniach szkolenia przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Zestawienie czasu na szkolenie taktyczne piechoty
w programie szkolenia dywizji piechoty według tygodni

Szczebel dowodzenia	Tygodnie							Ogółem godzin
	I	II	III	IV	V	VI	VII	
Pojedynczy strzelec, grupa strzelców i drużyna strzelecka	32							32
Pluton strzelecki		16						16
Kompania piechoty		20		20	20			60
Batalion piechoty		8	24		22			54
Pułk piechoty			24		12	48	12	96
Razem godzin	32	44	48	20	54	48	12	258

Dotychczasowe rozważania pozwalają sformułować wniosek, że na szkolenie taktyczne szczebli najniższych, a zwłaszcza pojedynczego strzelca, grupy strzelców i drużyny, wydzielono w programie szkolenia bojowego dywizji piechoty i opartych na nim planach bardzo mało czasu. Dla szczebli tych przewidywano niecałe 14% wszystkich godzin przeznaczonych na przygotowanie taktyczne w zakresie pojedynczy strzelec - pułk piechoty.

Ówczesne organy planujące szkolenie ustaliły słusznie priorytet taktyki. Niesłusznie jednak widziały one zasadniczy problem szkoleniowy w zgraniu pododdziałów i oddziałów, dowodzeniu nimi /czyli właściwie - w pogłębianiu taktycznych kwalifikacji oficerów/, a nie w szkoleniu najmniejszych ogniw organizacyjnych /pojedynczego strzelca, grupy strzelców, drużyny/.

Poborowi przybywający do formującej się dywizji w jesieni 1944 roku rekrutowali się najczęściej z roczników 1925-1921, to jest ludzi młodych, którzy nie służyli jeszcze w wojsku. Oczywiście część tej młodzieży brała udział w ruchu partyzanckim, ale zdobyte tam przygotowanie fachowe mało przydawało się na placu ćwiczeń. Nie lepiej przedstawiała się także sprawa wyszkolenia rezerwistów i żołnierzy przybyłych z jednostek

zapasowych. Przeszli oni bowiem tylko /i to nie zawsze/ przeszkolenie przyspieszone.

W tej sytuacji 32 godziny przewidziane na szkolenie taktyczne pojedynczego strzelca, grupy strzelców i drużyny nie zaspokajały minimalnych potrzeb. Nawet w warunkach skróconego maksymalnie programu ta liczba godzin nie stwarzała możliwości nabycia podstawowych umiejętności fachowych. Uczestnictwo zaś szeregowca i podoficera w ćwiczeniach taktycznych wyższego szczebla polepszało sprawę tylko częściowo. Zasadniczych nie - dociągnięć wyszkolenia indywidualnego nie było w stanie poprawić radykalnie żadne tego rodzaju przedsięwzięcie zbiorowe, korzystne przede wszystkim dla przełożonych szeregowców i podoficerów - oficerów.

Przy bliższym spojrzeniu okazuje się, że takie postępowanie nie podwyższało również istotnie kwalifikacji oficer - skich. Kierownicy ćwiczeń i wyżsi dowódcy wynosili z nich bowiem niewiele korzyści z uwagi na posiadaną już wiedzę, doświadczenie i nawyki. Natomiast oficerowie mniej zaawansowani /zazwyczaj dowódcy plutonów, kompanii i równorzędni/, chociaż zyskiwali w ćwiczeniach wyższego szczebla nie mało, znajdowali się jednak - jeżeli chodzi o potrzeby przygotowania osobistego - w lepszym położeniu niż nie wyszkoleni szeregowcy i niewystarczająco wyszkoleni podoficerowie.

Bardziej wskazane było zwiększenie liczby godzin na szkolenie taktyczne pojedynczego strzelca, grupy strzelców, drużyny, a w pewnej mierze i plutonu, tj. tych ogniw, które decydują głównie o indywidualnych walorach taktycznych żołnierza, kosztem ograniczenia liczby ćwiczeń większych pododdziałów /kompanii, batalionu .../.

Wydaje się ponadto, że prowadzenie szkolenia taktycznego drużyny wyłącznie metodą ćwiczeń z wojskami dawało mniejsze efekty wyszkoleniowe niż stosowanie metod: „musztra bojowa” /częściej/ i „ćwiczenie z wojskami” /rzadziej/.

Szkolenie ogniowe występowało w bezpośredniej łączności ze szkoleniem taktycznym i zakładało: poznanie przez żołnierzy uzbrojenia znajdującego się w wyposażeniu danego pododdziału, nauczanie ich obserwacji pola walki, odnajdywania celów i określania odległości do nich; osiągnięcie umiejętności zajmo-

wania różnych postaw strzeleckich; wykonywanie podstawowych strzelań z broni pododdziału oraz przerobienie z dowódcami drużyn, plutonów i kompanii zagadnień związanych z kierowaniem ogniem.

Najwięcej czasu szkolenie ogniowe zajmowało strzelcom wyborowym /180 godzin/ wyznaczonym po 4 z każdego plutonu strzeleckiego i grupowanym na okres trzech tygodni /od 3 do 5 tygodnia szkolenia/ na kursie dywizyjnym, najmniej - pododdziałom specjalnym pułku /26 godzin - kompanii transportowej oraz po 36 godzin - pododdziałom łączności, obrony przeciwchemicznej i saperów/. Na wspomniane szkolenie kompanii piechoty przeznaczano 100 godzin.

Oprócz szkolenia taktycznego i ogniowego, program szkolenia bojowego dywizji piechoty przewidywał przerabianie musztry i walki wręcz oraz szkolenie saperskie, chemiczne, sanitarne i szkolenie z terenoznawstwa.

Na szkolenie z musztry i walkę wręcz przeznaczono łącznie około 40 godzin, udzielając szczególnie dużo uwagi nauczaniu i stosowaniu zasad musztry w polu. W myśl ówczesnych zasad organizacyjno-metodycznych należało:

„Przemarsze i powrót z ćwiczeń wykorzystywać dla zaprawy marszowej, biegów i pokonywania przeszkód, przerabiania musztry zwartej i luźnej oraz uzyskania wprawy w marszu w warunkach ataku lotniczego, chemicznego i czołgów.

W tym celu przemarsz na ćwiczenia odbywać i powracać z nich nie tylko drogami bitymi, ale drogami polnymi i na przełaj w terenie urozmaiconym przeszkodami i ukryciami - płoty, rowy, gęste krzaki, strome stoki itp.”³⁹

Tematyka szkolenia saperskiego /od 10 godzin - kompania transportowa do 20 godzin - pozostałe pododdziały pułku piechoty, z wyjątkiem kompanii saperów/ obejmowała: okopywanie się, wykonywanie stanowisk strzeleckich, przystosowywanie obiektów i osiedli do obrony, przygotowywanie zapór przeciwczołgowych i przeciw plechocie, ustawianie i pokonywanie pól minowych, budowę drewniano-ziemnych schronów bojowych /tylko pododdziały ciężkich karabinów maszynowych/, urządzenie stanowiska dla moździerza i rusznicy przeciwpancernej /odpowiednio pododdziały moździerzy i rusznicy przeciwpancernych/ itp.

Szkolenie chemiczne /6 godzin/ miało na celu nauczanie żołnierzy posługiwania się indywidualnymi środkami obrony przeciwchemicznej i toczenia walki w warunkach użycia przez nieprzyjaciela gazów bojowych, zapoznanie z nimi oraz wyrobienie u żołnierzy dużej wprawy w posługiwaniu się maskami przeciwgazowymi /nakładanie, zdejmowanie, układanie, korzystanie z uszkodzonej maski itd./.

Szkolenie sanitarne /2 godziny/ przewidywało przygotowanie żołnierzy do udzielenia pierwszej pomocy, a szkolenie z terenoznawstwa /6 godzin/ - zdobycie przez nich umiejętności orientowania się w terenie.

Jeśli chodzi o półtoramiesięczny program szkolenia jednostek zapasowych lub jak go nazwano w 10 DP półtoramiesięczny program szkolenia wojennego⁴⁰, to przeznaczano w nim również najwięcej czasu na taktykę. Wszystkie pododdziały piechoty miały na nią około 44% ogólnej ilości godzin szkoleniowych.

Na taktyczne przygotowanie pojedynczego żołnierza/strzelca/, grupy strzelców, drużyny, plutonu, kompanii i batalionu w programie szkolenia jednostek zapasowych w stosunku do analogicznego szkolenia prowadzonego według programu szkolenia bojowego dywizji piechoty przewidywano jednak inną liczbę godzin szkoleniowych i nieco inne tematy.

Różnice w zakresie liczby godzin były minimalne. Pierwszy z programów przeznaczal na taktykę pojedynczego żołnierza-batalionu 160, a drugi - 162 godziny z tym, że w programie jednostek zapasowych przeznaczono na szkolenie taktyczne pojedynczego żołnierza, grupy strzelców i drużyny nieco więcej godzin niż w programie szkolenia bojowego dywizji piechoty /36 i 32 godziny/. Ale te dodatkowe 4 godziny ratowały sprawę ich przygotowania tylko częściowo. Podobnie przedstawiał się problem większej ilości czasu przewidzianego w programie jednostek zapasowych na szkolenie plutonu z uwagi na rozpoznawczy charakter dodatkowych tematów.

Natomiast większe zróżnicowanie cechowało tematykę. Program jednostek zapasowych zakładał, na przykład, dla plutonu pięć tematów w porównaniu z dwoma, jakie zawierał program szkolenia bojowego dywizji piechoty. Pierwszy z programów uwzględniał dodatkowo szkolenie poświęcone natarciu plutonu

w składzie grupy szturmowej i w działaniach rozpoznawczych w dzień i w nocy oraz przeprowadzanie natarcia batalionu ze strzelaniem amunicją bojową, a nie miał tematyki z zakresu obrony batalionu.

Szkolenie zaczepne plutonu jako grupy szturmowej i w działaniach rozpoznawczych należy ocenić dodatnio. Szkolenie zaś batalionu dotyczące natarcia ze strzelaniem amunicją bojową i brak tematu z obrony - raczej ujemnie. Lokalne warunki szkoleniowe /małe place ćwiczeń, brak poligonów/ nie pozwalały większości batalionów na odbywanie takich strzelań podczas natarcia. Zresztą było to zbyteczne, gdyż zadanie to rozwiązywało w zupełności podobne ćwiczenie kompanijne. Nieprzerabianie zaś tematu „Obrona batalionu” eliminowało możliwość poznania przez pododdziały jednego z zasadniczych rodzajów działań bojowych.

Co się tyczy kwestii jednostronności i dwustronności ćwiczeń taktycznych, to program jednostek zapasowych opierał się, z wyjątkiem niektórych tematów poświęconych szkoleniu batalionu, na takich samych zasadach, jak program szkolenia bojowego dywizji piechoty. Natomiast zagadnienia wzmocnienia pododdziałów piechoty pododdziałami specjalnymi w programie jednostek zapasowych nie rozstrzygnięto.

Oprócz szkolenia taktycznego pojedynczego strzelca, grupy strzelców i pododdziałów strzeleckich i piechoty do batalionu włącznie - program jednostek zapasowych uwzględniał przygotowanie taktyczne fizylierów, cekaemistów oraz obsług rusznic przeciwpancernych i 82 mm moździerzy.

W zakresie szkolenia ogniowego w programie jednostek zapasowych, w zależności od specjalności /strzelcy, erkaemiści, cekaemiści itd./, przewidywano:

- dla strzelców i erkaemistów - prowadzenie ognia do różnych celów /w tym również do celów powietrznych/ z karabinu i ręcznego karabinu maszynowego z wykonaniem strzelań nr 1 i nr 2 z kb i rkm⁴¹, rzucanie granatem ręcznym, poznanie budowy i działania karabinu i ręcznego karabinu maszynowego, strzelanie amunicją bojową przez drużynę i pluton oraz kierowanie ogniem;

- dla fizylierów - prowadzenie ognia /strzelanie nr 1 i

nr 2/ z pistoletu maszynowego, rzucanie przeciwczołgowym granatem ręcznym i butelkami napełnionymi płynem zapalającym /butelkami zapalającymi/, zapoznanie z budową i działaniem tego pistoletu, strzelanie amunicją bojową przez drużynę i kierowanie jej ogniem;

- dla cekaemistów - prowadzenie ognia do celów naziemnych i powietrznych z ciężkiego karabinu maszynowego z wykonaniem strzelania nr 1, rzucanie granatem ręcznym i butelką zapalającą oraz strzelanie amunicją bojową przez drużynę i pluton w natarciu;

- dla obsługi rusznic przeciwpancernych - ogólne zaznajomienie ich z czołgami i bronią maszynową nieprzyjaciela oraz budową i działaniem rusznicy przeciwpancernej, prowadzenie z niej ognia do celów nieruchomych /z wykonaniem strzelania nr 1 i nr 2/ i celów ruchomych /z wykonaniem strzelania nr 3 i nr 4/, rzucanie granatem ręcznym, napełnianie butelki płynem zapalającym, prowadzenie obrony przeciwpancernej, użycie zasłon dymnych podczas strzelania do czołgów, zakładanie min przeciwczołgowych, a także zaznajomienie z konstrukcją 45 mm armaty i z zasadami strzelania z niej;

- dla obsługi moździerzy 82 mm - poznanie budowy i działania moździerza 82 mm i min, prowadzenie ognia z karabinu do celów nieruchomych /wykonanie strzelania nr 1/, obserwowanie pola walki, postawienie zadania ogniowemu działonowi i plutonowi 82 mm moździerzy, kierowanie ogniem działonu i jego pracą na odkrytym, półzakrytym i zakrytym stanowisku ogniowym, strzelanie minami bojowymi w obronie /działonem/ i natarciu /plutonem/ oraz kierowanie ogniem działonu na odkrytym stanowisku ogniowym w warunkach złej widoczności.

W półtoramiesięcznym programie szkolenia jednostek zapasowych nie ma mowy o przygotowaniu ogniowo-strzeleckim pododdziałów specjalnych /z wyjątkiem kompanii 82 mm moździerzy/ i pododdziałów obsługi, w których część szeregowców i podoficerów /w pododdziałach specjalnych/ lub wszyscy szeregowcy i podoficerowie /w pododdziałach obsługi/ była uzbrojona w karabiny względnie w pistolety maszynowe. W praktyce planistycznej sprawa ta uległa jednakże rozszerzeniu w kierunku uwzględnienia przygotowania ogniowo-strzeleckiego tych szeregowców i podoficerów przynajmniej z broni osobistej.

W zakresie pozostałych przedmiotów szkolenia /musztra i walka wręcz, szkolenie saperskie, chemiczne itp./ program jednostek zapasowych nie odbiegał w zasadzie od programu szkolenia bojowego dywizji piechoty rok 1943.

W sumie program szkolenia bojowego dywizji piechoty obejmował 504, a program jednostek zapasowych - 360 godzin szkolenych. Sprzeczność wynikająca z faktu przerabiania różnej liczby godzin każdego z programów w jednakowym czasie /w ciągu 1,5 miesiąca/ godziły rozmaite porządki dnia w zakresie wymiaru godzin lekcyjnych /8 i 12/ w stosujących ten pierwszy lub drugi program jednostkach. Szczegółowe różnice pomiędzy programami przedstawia tabela 5.

Z porównania obu programów wynika, że program jednostek zapasowych był - pozornie rzecz biorąc - lepszy, bardziej realny niż program szkolenia bojowego dywizji piechoty, chociaż w tym pierwszym zaniżono zakres szkolenia ogólnowojskowego oraz nie przewidywano szkolenia taktycznego pułku i dywizji. Faktycznie jednak obydwie te programy - jak zobaczymy dalej - nie wytrzymywały próby życia.

Integralną część szkolenia bojowego piechoty stanowiło szkolenie ogólnowojskowych pododdziałów zwiadowczych, tj. samodzielnej kompanii zwiadowczej dywizji i plutonów zwiadu pułków piechoty. Treść programu szkolenia tych pododdziałów była zbliżona do szkolenia kompanii piechoty i plutonów strzeleckich. Różnica polegała jedynie na przewadze w przypadku pododdziałów zwiadowczych tematów z zakresu działań o charakterze ruchowym. Plutony zwiadu pułków obarczono również większym niż plutony strzeleckie udziałem w ćwiczeniach pułkowych, a w przygotowaniu samodzielnej kompanii zwiadowczej dywizji odzwierciedlano specyfikę jej struktury organizacyjnej. Uwzględniano w nim mianowicie szkolenie zwiadowców działających na samochodach pancernych oraz zwiadowców pieszych, konnych i motocyklistów.

Duża rola, jaką wyznaczano rozpoznaniu, spowodowała planowanie przerabiania zagadnień szkoleniowych zwiadu pieszego z jednym plutonem strzeleckim każdego batalionu pułku piechoty.

W szkoleniu wojsk dywizji bardzo ważne miejsce zajmowało szkolenie artylerii oraz pododdziałów takich rodzajów wojsk,

Zestawienie godzin na poszczególne przedmioty szkolenia przewidzianych
w programie dywizji piechoty i programie jednostek zapasowych 42

Przedmioty szkolenia	Wymiar godzin		Program jednostek zapasowych			
	Program dywizji piechoty / pododdziały strzeleckie i piechoty-pułki i dywizja piechoty/	Strzelcy i erkamiści	Fizy-lie-ry	Cekae-misci	Obsługi 82 mm mozazie-rzy	Obsługi rusznic przeciw-pancer-nych
1. Szkolenie polityczne	24			24		
2. Szkolenie taktyczne	196	160	166	150	150	166
- pojedynczego strzelca		12	14	12	12	12
- grupy /zespół/ strzelców	32	8	40	20	8	22
- drużyny		16				44
- plutonu	16	28	50	24	58	32
- kompanii / i pododdziałów w ramach szkolenia kompanii/	50	40	54	28	16	
- batalionu /i pododdziałów w ramach szkolenia batalionu/	54	56	8	56	56	56
- pułku	96					
- dywizji	48					
3. Szkolenie ogniowe	100	100			110	106
4. Inne przedmioty ogólnowojskowe i przedmioty rodzajów wojsk	74	70			76	70
- regulamin muzyczny	20				26	
- walka wręcz	20				10	
- szkolenie saperские	20				20	
- szkolenie chemiczne	6				6	
- terenoznawstwo	6				6	
- szkolenie sanitarne	2				2	
- szkolenie weterynaryjne					6	
	504				360	

jak wojska inżynieryjne, łączności i chemiczne. W odróżnieniu od szkolenia bojowego piechoty /ogólnowojskowego/ szkolenie rodzajów wojsk w zakresie związanym z ich przeznaczeniem zwano najczęściej szkoleniem specjalnym /specjalistycznym/.

Celem szkolenia specjalnego artylerii było przygotowanie kanoniera /zwiadowcy lub strzelca - w przypadku jej pododdziałów rozpoznawczych, topograficznych i łączności/ - specjalisty, odpowiednie zgranie pododdziałów oraz przygotowanie ich do wsparcia ogniowego piechoty i innych rodzajów wojsk, wykonania samodzielnych zadań ogniowych, a także samodzielnego prowadzenia walki w wypadkach koniecznych.

Szkolenie artylerii - podobnie jak szkolenie piechoty - realizowano w ciągu 45 dni, szkoląc pododdziały: 32 dni - po 10 godzin i 9 dni /dni przedświątne/ - po 8 godzin, razem przez 392 godziny szkolne. Przeznaczono je przede wszystkim na szkolenie specjalne /200 godzin/ i szkolenie taktyczne /70 godzin/.

Czas /okres/ szkolenia dzielono na trzy półmiesięczne podokresy. Pierwszy podokres przeznaczony był na przygotowanie pojedynczego żołnierza - specjalisty i nauczenie go działania w składzie działonu /drużyny/. W drugim podokresie należało doskonalić tego pojedynczego żołnierza - specjalistę w skła - dzie plutonu i baterii. Wreszcie w trzecim miało nastąpić szkolenie i zgrywanie baterii, dywizjonu i pułku. Szkolenie i zgrywanie baterii planowano w ramach przeprowadzanych przez nią odrębnych zajęć i ćwiczeń, natomiast szkolenie i zgrywanie dywizjonu i pułku - poprzez udział ich w ćwiczeniach pododdziałów i oddziałów piechoty. Wspólne ćwiczenia miały doprowadzić także do przerobienia zagadnień współdziałania, jeśli chodzi o obustronne wskazywanie celów, skorelowane z działaniami piechoty zmiany stanowisk ogniowych artylerii, wspólne odpieranie kontrataków itd. w takich ogniowach, jak: bateria-kompania piechoty, dywizjon /bateria/ - batalion piechoty oraz dywizjon, grupa artylerii - pułk piechoty.

W przeciwieństwie do programów szkolenia bojowego piechoty, w programie szkolenia bojowego artylerii udzielono wiele uwagi indywidualnemu przygotowaniu żołnierza - specjalisty oraz szkoleniu małych pododdziałów: działonu /drużyny/ i plu -

tonu. Na przykład, zwiadowcy powinni byli zapoznać się dokładnie ze sprzętem obserwacyjnym i nauczyć działań na punktach obserwacyjnych. W przypadku zwiadowców pododdziałów rozpoznania artyleryjskiego przeznaczono aż 10 godzin tylko na zapoznanie się z lornetką i pracą z nią. W pododdziałach topograficznych na przygotowanie danych wyjściowych przewidywano z kolei aż 38 godzin. Pojedynczy kanonier powinien był uzyskać następujące minimum wyszkolenia: umiejętność przygotowania dział do boju od komendy "odprzodkuj" - w czasie do 3 minut; osiągnięcie szybkostrzelności zapewniającej oddanie w ciągu minuty 22 celnych strzałów z 76 mm armaty z zamkiem półautomatycznym, 16 - z 76 mm armaty wz. 1927 r., 10 - z 122 mm haubicy, 12 - z 120 mm moździerza i 18 strzałów - z 82 mm moździerza; wykonanie wszystkich nastaw /kątomierz do 3-00/ w czasie 1 minuty⁴³.

W sumie program szkolenia bojowego artylerii był dobrym programem. Silną stroną tego programu stanowiło udzielenie wyjątkowo dużej uwagi szkoleniu żołnierza - specjalisty i małych pododdziałów oraz wysoka wartość merytoryczna zawartych w nim treści tematów. W programie jednakże nie przewidziano - poza jednym tematem /"Działanie baterii w obronie połączonej ze strzelaniem amunicją bojową"/ realizowanym w ciągu 10 godzin i nadającym się ewentualnie do połączenia z odpowiednimi tematami piechoty - żadnego czasu na wspólne ćwiczenia z nią. Udział w tych ćwiczeniach - a był on znaczny⁴⁴ - odbywał się, oczywiście, kosztem szkolenia żołnierza - specjalisty i małych pododdziałów.

W szkoleniu specjalnym pododdziałów saperów wysuwano jako podstawowe zadanie wyszkolenie drużyny, plutonu, kompanii i batalionu w umiejętnym zabezpieczeniu inżynieryjnym piechoty i artylerii w natarciu i obronie, wypracowanie praktycznych zasad współdziałania z innymi rodzajami wojsk w rozmaitych formach walki oraz przygotowanie saperów do działania w składzie grup szturmowych walczących o zdobycie osiedla i punktów oporu. Między innymi, w batalionie saperów na przestrzeni jednego miesiąca na poszczególne przedmioty wspomnianego szkolenia przeznaczano: szkolenie w zakresie fortyfikacji - 12, szkolenie drogowe - 4, przeprawy - 20, zapory i ich usuwanie - 30 i

taktykę wojsk inżynieryjnych - 27 godzin⁴⁵, tj. razem 93 godziny.

Szkolenie specjalne pododdziałów łączności obejmowało szkolenie telefonistów i radiotelegrafistów. Jego celem było wyszkolenie pododdziałów łączności, zapewniające zorganizowanie i utrzymanie trwałej łączności dowodzenia, współdziałania i powiadamiania. Wszyscy łącznościowcy winni byli poznać w wyniku tego szkolenia doskonale swój sprzęt i umieć: telefoniści - właściwie i szybko budować linie łączności w najrozmaitszych warunkach sytuacji bojowych, terenowych i meteorologicznych oraz obsługiwać końcowe i pośrednie stacje telefoniczne z bezbłędnym nadawaniem i odbiorem telefonogramów; radiotelegrafisci - rozwijać w przewidzianym czasie radiostacje, szybko nawiązywać łączność, pracować na nich /na postoju i w czasie ruchu/ oraz prowadzić nasłuch i przechodzić w razie potrzeby z fali na falę⁴⁶.

Szkolenie chemiczno-specjalne przewidywało przygotowanie żołnierzy pododdziałów chemicznych i całych pododdziałów - drużyn plutonów i kompanii obrony przeciwchemicznej do zabezpieczenia chemicznego działań innych rodzajów wojsk /przede wszystkim piechoty, wojsk pancernych i artylerii/ oraz do wykonywania zadań specjalnych, np. degazacji umundurowania i wyposażenia⁴⁷.

Szkolenia specjalistycznego pododdziałów kwatermistrzowskich w rozprawie nie rozpatruje się. Pododdziały kwatermistrzowskie 10 DP - abstrahując od dobrze zazwyczaj opracowanych w sztabach dokumentów szkoleniowych - były w okresie formowania dywizji pochłonięte głównie jej zabezpieczeniem materiałowo-technicznym i medycznym.

Podsumowanie szkolenia i sprawdzian przygotowania bojowego dywizji piechoty /w tym również jej dowództwa/ miały stanowić ćwiczenia dywizyjne. W programie szkolenia bojowego dywizji przewidywano trzy takie ćwiczenia.

Temat pierwszego ćwiczenia - to "Marsz dzienny oraz zbliżenie się i rozwinięcie do walki dywizji piechoty". Ćwiczenie należało zrealizować w trzecim tygodniu szkolenia w przeciągu 12 godzin z celem: dać na bazie najprostszego założenia i tła taktyczno-operacyjnego pojedynczym żołnierzom, drużynom i plu-

tonom, którzy zakończyli szkolenie taktyczne oraz kompaniom, batalionom, pułkom piechoty i jednostkom rodzajów wojsk jesz - cze je kontynuującym - pierwszą możliwość doskonalenia swych umiejętności działania zespołowego i współdziałania oraz zgrzywać je w wykonaniu wspólnych zadań.

Drugie ćwiczenie planowane w następnym /czwartym/ tygodniu szkolenia, również w ciągu 12 godzin, dotyczyło marszu nocnego dywizji piechoty połączonego z natarciem. Różnica między pierwszym a tym ćwiczeniem polegała na zakładaniu w nim gorszych warunków widzialności i bardziej skomplikowanego zamiaru taktyczno-operacyjnego.

Najważniejsze wśród dywizyjnych zamierzeń szkoleniowych - to ćwiczenie trzecie. Jego temat - "Natarcie dywizji piechoty wzmocnionej artylerią, czołgami i lotnictwem na głównym kierunku oraz likwidowanie przeciwuderzenia wykonywanego w oby - dwie flanki" mówił sam za siebie, oznaczał najpełniejszą syntezę osiągniętego dorobku szkoleniowego i zakładał kompleksowe sprawdzenie dojrzałości bojowej związku taktycznego. Trzecie ćwiczenie winno się było odbyć w ostatnim /siódmym/ tygodniu szkolenia, trwać dwie doby i zakończyć proces taktycznego i taktyczno-specjalnego /specjalistycznego/ przygotowania dywizji piechoty.

Takie były programy i plany szkolenia bojowego wojsk związków taktycznych. Należy stwierdzić, że przekraczały one znaczne ich możliwości, szczególnie w przypadku 10 DP, chociaż nie bez pewnej winy ze strony samej dywizji.

Szkolenie bojowe wojsk w większości jednostek 10 DP rozpoczęło się prawie równocześnie z przybyciem pierwszych grup żołnierzy i przebiegało najpierw według planów i zarządzeń /najczęściej ustnych/ dowódców oddziałów a nawet pododdziałów, wydawanych w miarę napływu i umundurowywania ludzi. Początkowo prowadzono je bez sprzętu, broni i wyposażenia. Dowództwo dywizji ingerowało wtedy w szkolenie jednostek jedynie doraźnie.

Sytuacja taka w 10 DP - nie licząc jej artylerii /a właściwie 39 pal/ - trwała dość długo, bo prawie do połowy listopada 1944 roku. Do tego czasu przerabiano głównie regulaminy /zwłaszcza regulamin musztry/, terenoznawstwo, szkolenie ogniowe oraz taktykę /często zwaną wówczas szkoleniem bojowym w

ogóle/ pojedynczego żołnierza i małych pododdziałów /grupy żołnierzy, drużyny, działonu i plutonu/, a niekiedy - kompanii /baterii/.

Natomiast dowódca artylerii dywizji wydał zasadnicze dokumenty szkoleniowe - program i rozkaz już 15 października.

Wszędzie jednakże szkolenie było zbyt dorywcze i zajęcia raczej improwizowano. Główny nacisk kładziono na opanowanie wiadomości teoretycznych, zwłaszcza w pododdziałach specjalnych.

Znaczna poprawa nastąpiła dopiero w drugiej dekadzie listopada, to jest po opracowaniu i wydaniu rozkazów, zarządzeń i innych dokumentów szkoleniowych, a zwłaszcza pierwszego rozkazu szkoleniowego dowódcy dywizji z dnia 10 listopada⁴⁸.

O rozpoczęciu systematycznego szkolenia wspomina się w sprawozdaniach operacyjnych szefa sztabu 10 DP /poczynając od sprawozdania nr 5 z dnia 13 listopada⁴⁹ /wysyłanych najpierw do dowództwa 3 A, a następnie - do Naczelnego Dowództwa WP/. O rozpoczęciu takiego szkolenia doniesiono także w raporcie /raporcie dekadowym/ zastępcy dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 14 listopada do zastępcy dowódcy armii. "13.11.1944 r. - sygnalizowano w tym raporcie - zostanie podjęta normalna nauka na podstawie rozkładu zajęć sztabu armii"⁵⁰.

Nieco inaczej - jeśli chodzi o rozpoczęcie systematycznego szkolenia - przedstawił sprawę szef sztabu 10 DP. Stwierdził on, że jednostki rozpoczęły je dopiero z dniem 22 listopada⁵¹.

Na podstawie przytoczonych źródeł można przyjąć, że unormowane szkolenie bojowe wojsk w 10 DP podjęto: wstępnie - w pierwszych dniach drugiej dekady listopada, natomiast ściśle według planu i porządku dnia - około 22 listopada.

W zasadzie jednak kwestia szkolenia dywizji w dalszym ciągu przedstawiała się raczej źle, przy czym główne przyczyny tego stanu rzeczy miały charakter obiektywny.

Należy tu zacząć od rozpatrzenia realności planów szkolenia, które obowiązywały w dywizji piechoty w owej pamiętnej jesieni 1944 roku, biorąc na przykład pod uwagę: drugi tydzień szkolenia, określone szczeble - pluton strzelecki, kompanię i batalion piechoty szkolące się w tym tygodniu⁵² oraz porządek

przewidujący 5 dni 10-godzinnych i jeden dzień /sobotę/ 8-godzinny /ogółem w tygodniu - 58 godzin/ nauczania programowego i rekompensowanie nocnych godzin szkoleniowych dziennymi w stosunku 1 do 1. Przy takim założeniu model planu szkolenia w drugim tygodniu można by ująć tak, jak to pokazano w tabeli 6.

Jak wynika z tabeli 6 wykonanie programu w drugim tygodniu szkolenia było możliwe jedynie przy maksymalnym napięciu i obciążeniu. Wystarczy powiedzieć, że 1 pluton strzelecki każdej kompanii piechoty odbywałby aż trzy ćwiczenia czterogodzinne w pierwszym dniu szkolenia, a 2 i 3 kompanie piechoty przerabiałby zaległe tematy - nr 1 i 2 w noc z soboty na niedzielę, bezpośrednio po zakończeniu przeprowadzonego z ich udziałem ćwiczenia batalionowego.

Realizacja tak przeładowanego programu wykluczała także możliwość jakiegokolwiek przygotowania się i wykonania czynności organizacyjnych niezbędnych dla przeprowadzenia ćwiczeń taktycznych /z wyjątkiem jednego sporadycznego wypadku/ i zajęć z innych przedmiotów. Nie chodziło przy tym, oczywiście, o przygotowanie się szkolonych, dla których słusznie w ówczesnych warunkach zalecano wyłącznie szkolenie praktyczne, a szkolących. Musieli oni przecież opracować najprostszą dokumentację do ćwiczeń i konspekty do zajęć, przeprowadzić rekonesans w terenie, instruktáže itp.

Liczbę godzin przeznaczonych na poszczególne ćwiczenia taktyczne należy zatem w analizowanym tygodniu traktować w dużym stopniu jako wielkość jedynie teoretyczną, a realizację programu w nim /inne tygodnie cechowało jeszcze większe obciążenie/ niemożliwością.

Analizę - z uwagi na brak podziału tematyki w programie jednostek zapasowych według tygodni - przeprowadzono na podstawie dokumentów 2 armii WP opartych na półtoramiesięcznym programie szkolenia bojowego dywizji. Wnioski tej analizy dotyczą jednakże i 10 DP. Położenie jej było o tyle gorsze, że miała zrealizować w ciągu półtora miesiąca takie same objętościowo tematy szkoleniowe nie przy 12 czy 10-godzinnym dniu nauczania /obowiązującym w 2 armii/, a jedynie przy 8-godzinnym /obowiązującym w dywizji/.

Inny obiektywny, niezależny od związku taktycznego a

Model planu szkolenia batalionu piechoty dywizji piechoty w drugim tygodniu nauczania

Dzień szkolenia	Czas, przedmioty i nr tematów	Batalion piechoty						Uwagi
		1 kp	2 kp	3 kp	4 kp	5 kp	6 kp	
Pierwszy	dzień	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	temat 6	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Drugi	dzień	pozostałe przedmioty	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Trzeci	dzień	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	temat 6	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Czwarty	dzień	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	temat 6	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Piąty	dzień	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	temat 6	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Szósty	dzień	temat 1	temat 2	temat 3	temat 4	temat 5	temat 6	jak w 1 kp
	noc	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	taktyka	
Razem godzin:		58	58	58	58	58	58	58

Nazwy tematów taktycznych: w przypadku plutonu - nr 1 "Natarcie i atak plutonu strzeleckiego na gniazdo oporu nieprzyjaciela na przednim skraju" i nr 2 - "pluton strzelecki w obronie", w przypadku kompanii - nr 1 "Natarcie i szturm wzmocnionej kompanii na przedni skraj pozycji w głębi obrony nieprzyjaciela" i nr 2 - "Kompania piechoty w obronie".

ujemny czynnik stanowił teren, brak placów ćwiczeń.

Jednostki miały bardzo przeładowany program strzelań. Tymczasem dysponowano tylko jedną strzelnicą w rejonie Psiarniska /obszar leżący na zachodnich peryferiach Rzeszowa, na południe od drogi do Krakowa/, pozwalającą na prowadzenie pierwszych strzelań ogniem pojedynczym z karabinów, pistoletów maszynowych oraz ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych. Strzelnica ta nie mogła, rzecz jasna, zabezpieczyć potrzeb dużego garnizonu.

Trudności pokonywano przez przygotowywanie prowizorycznych strzelnic do strzelania z broni strzeleckiej, a do strzelań z dział i moździerzy wykorzystywano odległe, słabo zaludnione tereny /najczęściej w bliskich okolicach wsi Stobiernia, znajdującej się kilkanaście kilometrów na północny zachód od Rzeszowa/. Ale korzystanie z prowizorycznych strzelnic i oddalonych terenów wiązało się z długim marszem /dojazdem/ do nich oraz łączyło z koniecznością wystawiania silnego ubezpieczenia w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. Na przykład, strzelania artylerii 23 grudnia ubezpieczał cały 21 bsap⁵³.

Taktykę pododdziały i oddziały dywizji miały przerabiać na planach ćwiczebnych w Pobitnie /obszar położony w pobliżu wschodnich peryferii Rzeszowa, na północ od szosy Rzeszów, Łańcut/, we wspomnianym Psiarnisku oraz na podrzeszowskich błoniach /łąkach/ i polach. Tereny te całkowicie zapewniłyby przygotowanie taktyczne pojedynczego żołnierza /grupy żołnierzy/, drużyny /działonu/, plutonu a nawet kompanii /baterii/, gdyby nie uproszczone potraktowanie tych szczebli w planie. Okolice Rzeszowa nadawały się również do szkolenia taktycznego batalionu i pułku poświęconego marszowi w przewidywaniu boju spotkaniowego. Okolice te były natomiast mało przydatne do przeprowadzania ćwiczeń batalionowych i pułkowych z zakresu natarcia i obrony, szczególnie w połączeniu ze strzelaniem amunicją bojową, pracami ziemnymi /zasiane pola chłopskie/ itd.

W tych kłopotach nie bez znaczenia była pora roku i warunki meteorologiczne. Dni jesienne i zimowe są krótkie, a mniej wykorzystywane /wtedy/ pod względem szkoleniowym - noce niezmiernie długie. Późna jesień 1944 roku okazała się także dżdżysta i bardzo chłodna. Żołnierze zaś ciągle nosili dreli -

chy. Rozpoczęła się wcześniej zima. Była ona dość długo bezśnieżna /pierwszy śnieg spadł dopiero w końcu grudnia/, ale zmarznięta na kamień gliniasta, czerwona ziemia i orna gruda rzeszowska bynajmniej nie ułatwiały szkolenia, zwłaszcza zajęć taktycznych i saperskich, połączonych z kopaniem.

Przedstawione i inne trudności systematycznie przezwy - ciężano i szkolenie bojowe wojsk 10 DP zaczęło dawać pewne rezultaty.

Do przedostatnich dni grudnia zakończono w zasadzie szkolenie pojedynczego żołnierza i drużyny /działonu/, przeprowadzono ćwiczenia plutonowe, kompanijne i batalionowe /jedno w 27 pp i po dwa w 25 i 29 pp/ przerabiając natarcie i obronę - w przypadku plutonu i kompanii oraz "Marsz wzmocnionego batalionu w przewidywaniu boju spotkaniowego" /jako ćwiczenie pokazowe/⁵⁴ i jakies inne bliżej nie określone tematy - w przypadku batalionu⁵⁵, odbyto strzelania z żołnierzami uzbrojonymi w karabiny - nr 1, w pistolety maszynowe, ręczne i ciężkie karabiny maszynowe i rusznice przeciwpancerne - nr 1 i nr 2, z obsługami moździerzy - nr 1 i nr 2 i obsługami dział w pułku artylerii - nr 1.

W większości jednostek planowano komisyjne sprawdzenie gotowości bojowej przez ogłoszenie alarmu⁵⁶. W 25 pp alarm taki miał miejsce 8 grudnia⁵⁷.

W wyniku intensywnego choć nie pozbawionego pewnego chaosu szkolenia żołnierze nabyli podstawowe nawyki strzeleckie, poznali broń oraz nauczyli się w zasadzie wspierać ogniem ruch w drużynie, plutonie i kompanii względnie bronić strzałem z broni ręcznej /bagnetem/ i granatem stanowisk ogniowych działonu, plutonu i baterii. We wszystkich pododdziałach opanowano elementarne zasady musztry: przyjmowanie postawy zasadniczej i wykonywanie zwrotów; formowanie szyków; zachowanie się w miejscu i ruchu oraz chwyt bronią. Stałe przebywanie za miastem, w terenie, sprzyjało poznawaniu podrzeszowskich okolic i stanowiło najlepszą metodę nauki terenoznawstwa.

Piechurzy zdobyli umiejętność działania i zachowania się na polu walki oraz ubezpieczania zgrupowania wojsk na postoju i w marszu, a zwiadowcy przystąpili do opanowywania najważniejszych czynności rozpoznawczych. Artylerzystów nauczono

znajomości dział i sprzętu specjalnego /optycznego, topograficznego/, działaczy oraz działania w składzie plutonu i baterii. Pododdziały artylerii batalionowej i pułkowej zaczęto włączać do ćwiczeń piechoty. Specjaliści zapoznali się z budową i obsługą sprzętu inżynierskiego, chemicznego, łączności oraz z zabezpieczeniem działań piechoty i artylerii.

Wiele uwagi - jeśli sądzić z założeń planu - udzielano sprawie treningów przebywania w maskach przeciwigazowych /dotarli je jednakże żołnierze bardzo późno⁵⁸/. Cały stan osobowy dywizji miał trenować codziennie, zwiększając czas przebywania w masce: w pierwszym tygodniu - z 10 minut do 1 godziny, w drugim - z 1 godziny 20 minut do 1 godziny 40 minut, w trzecim - z 2 godzin do 2 godzin 30 minut i w czwartym - z 3 do 4 godzin⁵⁹. Żołnierzy przepuszczano też przez komory gazowe. Komory takie budowano nawet dla koni⁶⁰.

Z całym naciskiem należy jednak podkreślić, że osiągnięto tylko pierwszy poważniejszy sukces wyszkoleniowy. Sukces ten dotyczył także nie wszystkich lecz większości żołnierzy 10 DP, przy czym mniejszość była znaczna. Oddziały nie trzymały się w pełni obowiązujących planów i opóźniały poważnie ich realizację, nie różnicowały wyraźnie w szkoleniu tego początkowego okresu poszczególnych szczebli oraz przeprowadziły tylko nieznaczną część zajęć przewidzianych programem. Choć z drugiej strony niekorzystną sytuację ratowało częściowo stosowanie właściwej metody polegającej na organizowaniu zajęć i ćwiczeń pokazowych.

W ścisłej łączności ze szkoleniem bojowym wojsk 10 DP pozostawało doskonalenie jej kadry podoficerskiej i oficerskiej.

Doskonalenie podoficerów - dowódców drużyn /działonów/ pomocników i zastępców dowódców plutonów /zastępcami dowódców plutonów byli podoficerowie polityczno-wychowawczy/, szefów kompanii /baterii/ i innych - realizowano przeważnie w ramach pododdziałów przez przeprowadzanie instruktaży. Miały one na celu zapoznanie podoficerów z przewidywanymi wkrótce /najczęściej nazajutrz/ zajęciami. Na przykład, w 25 pp instruktaże z podoficerami - dowódcami drużyn przeprowadzali /poczynając od stycznia/ codziennie od godziny 20.00 do 22.00 dowódcy kompanii, instruowani wcześniej /między 17.00 i 20.00/ na specjalnej odprawie przez dowódcę pułku⁶¹.

Doskonalenie /szkolenie/ podoficerów następowało także w wyniku zajęć instruktorsko-metodycznych. Zasadnicze zadanie, jakie stawiano przed nimi - to pogłębienie kwalifikacji fachowych podoficerów oraz przygotowanie ich w zakresie właściwej realizacji kilku najważniejszych zamierzeń szkoleniowych przewidzianych w najbliższym czasie. Zajęcia instruktorsko-metodyczne odbywały się dość często /między innymi w pododdziałach artylerii miały one miejsce 8 razy w ciągu miesiąca po 8 godzin⁶²/.

Dla pogłębienia /doskonalenia/ kwalifikacji oficerów w 10 DP organizowano przede wszystkim doskonalenie funkcyjne oraz przeprowadzano dowódczo-sztabowe ćwiczenia aplikacyjne na mapach /zwane obecnie grami wojennymi/, jednoszczeblowe i wieloszczeblowe /zwykle dwuszczeblowe/ ćwiczenia szkieletowe, a także szkolenie zbiorowe konulujące w sobie zazwyczaj wykłady i ćwiczenia grupowe. Dodatkową formą szkolenia oficerów było składanie egzaminów.

Do końca grudnia najważniejsze miejsce w dywizji - jeśli nie liczyć doskonalenia oficerów podczas szkolenia bojowego wojsk - zajęły: szkolenie funkcyjne, dowódczo-sztabowe ćwiczenia aplikacyjne i składanie egzaminów.

Celem szkolenia funkcyjnego było przerobienie materiału oraz sprawdzenie wiedzy i powtórzenie czynności związanych z wykonywanymi obowiązkami służbowymi. Szkolenie takie należało organizować dla oficerów dowództw /przeważnie sztabów/ jeden - dwa razy tygodniowo po 2-3 godziny. Faktycznie jednak planowane przedsięwzięcia wykonano tylko częściowo. W niektórych tygodniach nie odbyło się żadne szkolenie funkcyjne.

O odbyciu w 10 DP jednoszczeblowych dowódczo-sztabowych aplikacyjnych ćwiczeń dywizyjnych brak jest danych, chociaż prawdopodobnie ćwiczenia takie przeprowadzano. W każdym razie jednoszczeblowe dowódczo-sztabowe ćwiczenia aplikacyjne miały miejsce w grudniu w dowództwach oddziałów⁶³.

Pierwsze dwuszczeblowe dowódczo-sztabowe ćwiczenie aplikacyjne - "Marsz dywizji piechoty i przełamanie umocnionych pozycji nieprzyjaciela" - odbyło się w dniach 4-5 grudnia 1944 roku, a drugie i ostatnie, poświęcone natarciu dywizji piechoty na umocnioną pozycję nieprzyjaciela - 13-14 grudnia⁶⁴.

Egzaminy - nie licząc egzaminów związanych z zakończe -
niem różnych kursów - oficerowie składali najczęściej z wysz -
kolenia ogniowego, umiejętności posługiwania się sprzętem oraz
znajomości regulaminów i instrukcji. Przeprowadzanie tych egza -
minów było spowodowane zazwyczaj stwierdzeniem złego stanu rze -
czy na jakimś odcinku oraz łączyło się z koniecznością znale -
zienia dorywczej formy mobilizacji oficerów do usuwania braków
i podnoszenia poziomu kwalifikacji zawodowych. Dla nadania
egzaminom wysokiej rangi organizowali i przyjmowali je z zasa -
dy wyżsi przełożeni. Na przykład, 7 grudnia wszystkich dowód -
ców pułków i szefów sztabów oraz dowódców batalionów 25 i 27pp
egzaminował w zakresie znajomości broni osobistej, ręcznych i
ciężkich karabinów maszynowych osobiście dowódca dywizji⁶⁵.

Trudno dokładnie powiedzieć w jakim stopniu odrębne szkole -
nie oficerów /tj. szkolenie prowadzone niezależnie od udziału
ich w szkoleniu bojowym wojsk/ podnosiło poziom wiedzy i
umiejętności dowódców, oficerów sztabów i dowództw 10 DP. Ści -
śle ustalenie tego mija się zresztą z potrzebą w świetle nie -
przeprowadzenia w dywizji w okresie listopad - grudzień 1944 r.
i to jest godne ubolewania - żadnego dowódczo-sztabowego cwi -
czenia szkieletowego, tzn. ćwiczenia odbywającego się w polu i
stojącego w hierarchii uzyskiwanych korzyści szkoleniowych o
wiele wyżej od ćwiczenia aplikacyjnego /ćwiczenia odbywającego
się w sali/.

Niezmiernie doniosłą rolę w szkoleniu bojowym, zarówno
wojsk, jak podoficerów i oficerów odgrywały kontrole. Podobnie
jak na to miejsce obecnie, nie ograniczały się one do konsta -
towania faktów, ale stanowiły pole okazania szerokiej i wszech -
stronnej pomocy kontrolowanym bezpośrednio na miejscu i w okre -
sie pokontrolnym. Wyrazem tego były najczęściej odpowiednie za -
rządzenia i działalność.

Godny omówienia, jeśli chodzi o dokumentalne reakcje
pokontrolne dowództwa 10 DP i dalsze styczniowe zamierzenia
szkoleniowe dywizji, jest wydany 29 grudnia rozkaz nr 30 jej
dowódcy⁶⁶.

W rozkazie tym najpierw stwierdzono, że najlepsze wyniki
osiągnęły 29 pp, 39 pal, 19 skł i 9 kopchem. Następnie omówio -
no w nim szeroko niedociągnięcia jednostek, zwracając uwagę

pułkom na brak określenia przez nie czasu szkolenia drużyny, plutonu, kompanii i nie opracowanie wykazów obowiązujących strzelań amunicją bojową oraz sporządzanie tygodniowych rozkładów zajęć bez "obmyślenia i niecelowo". Przełożeni nie zatwierdzali konspektów do zajęć, a samych zajęć nie kończono podsumowującym omówieniem. Budziła zastrzeżenie również realizacja programu, ponieważ "praktyczny pokaz zastępowano rozkazem" i nie zabezpieczano zajęć pod względem materiałowym. Oficerowie nie wykorzystywali całego swobodnego czasu na szkolenie swych pododdziałów. Zajęcia z dowódcami przeprowadzano nieregularnie. Sztaby pułków nie dysponowały także danymi sprawozdawczymi o przerabianych /przerobionych/ tematach w batalionach i kompaniach.

W rozkazie polecono usunąć w ciągu trzech dni niedociągnięcia i zobowiązano jednostki:

- w zakresie szkolenia ogniowego - przeprowadzić do 6 stycznia "drugie strzelanie początkowych strzelań i ostre strzelanie drużyną" oraz strzelanie amunicją bojową z dział i moździerzy;

- w zakresie szkolenia taktycznego - zakończyć szkolenie plutonu zwracając szczególną uwagę na takie tematy, jak pluton w marszu oraz pluton w czasie ataku na drewniano-ziemne i żelazo-betonowe schrony bojowe.

W następnej części dokumentu nakazano:

- w czasie 8-14 stycznia wykonać strzelanie nr 3 ze wszystkich rodzajów posiadanej broni w pododdziałach specjalnych i odbyć strzelanie amunicją bojową plutonem;

- w dniu 8, 10 i 12 stycznia przeprowadzić ćwiczenie taktyczne jednego wzmocnionego batalionu połączone ze strzelaniem bojowym artylerii /batalionu 25 pp - z 1 dywizjonem 39pal, batalionu 27 pp - z 2 dywizjonem 39 pal i batalionu 29 pp - z 3 dywizjonem 39 pal/;

- równolegle zakończyć szkolenie kompanii zwracając uwagę na jej marsz w charakterze szpicy i oddziału wydzielonego, natarcie na plutonowy punkt oporu oraz organizowanie kompanijnego punktu oporu w połączeniu z budową transzei i rowów łącznikowych włącznie;

- od 15 do 22 stycznia odbyć pokazowe ćwiczenia taktycz-

ne ze strzelaniem amunicją bojową kompanią i zakończyć szkolenie batalionu przerabiając marsz /oddziału wydzielonego, straży przedniej/ z rozwinięciem kolumny marszowej w razie nalotu samolotów, ataku czołgów, napadu kawalerii i zasadzki nieprzyjaciela, natarcie na punkt oporu kompanii oraz obronę batalionowego węzła oporu;

- kolejno 18, 20 i 22 stycznia przeprowadzić z 25, 27 i 29 pp ćwiczenie taktyczne "Natarcie pułku na batalionowy węzeł oporu";

- do 25 stycznia wykonać strzelania nr nr 1, 2 i 3 z broni etatowej w pododdziałach piechoty, z wyjątkiem fizylierów, którzy do tego czasu mieli odbyć jedynie 1 i 2 strzelanie;

- zakończyć styczniowe szkolenie bojowe ćwiczeniem dywizyjnym /przewidywano je w dniach 24-25 stycznia/ - "Przełama nie umocnionych pozycji nieprzyjaciela".

W rozkazie zwrócono także uwagę na konieczność odpowiedniego kształcenia podoficerów, zalecając traktować pododdziały szkolne "jako jednostkę pierwszą w pułku".

Jeśli chodzi o szkolenie dowódców, to dowódcy drużyn, plutonów i kompanii winni byli przerabiać tematy pododdziałów. Ponadto z dowódcami plutonów i kompanii /raz w ciągu dekady/, dowódcami batalionów /dwa razy w miesiącu/ i dowódcami pułków /w ramach szkolenia sztabu nadrzędnego/ należało przerobić "Przełamanie umocnionej pozycji nieprzyjaciela". Z dowódcami drużyn należało również przeprowadzać w każdym tygodniu jednorazowe zajęcia instruktorsko-metodyczne oraz codzienne - dwugodzinne instruktaże o mających się odbyć nazajutrz zajęciach.

Sztab dywizji i sztaby pułków miały natomiast - w myśl zaleceń rozkazu nr 30-przerobić do 1 stycznia w ramach ćwiczeń szkieletowych zagadnienia związane z organizacją, pracą i przemieszczaniem stanowisk dowodzenia, a do 15 stycznia temat "Przełamanie umocnionej pozycji nieprzyjaciela" /przy założeniu, że dywizja znajduje się w pierwszym rzucie ugrupowania operacyjnego armii/. Oprócz tego oficerom sztabów nakazywano doskonalić się dwa razy tygodniowo po trzy godziny w zakresie obowiązków funkcyjnych.

Tok szkolenia kierowniczej kadry oficerskiej, a zwłaszcza - cza jego organizację, ustalał bardziej szczegółowo zatwierdzo-

ny przez dowódcę dywizji "Plan szkolenia oficerów 10 dywizji piechoty na miesiąc styczeń 1945 roku"⁶⁷.

W dywizji zgodnie z tym planem organizowano dwie grupy szkoleniowe: grupę dowódców pułków, ich zastępców i oficerów dowództwa związku taktycznego kierowaną przez jego dowódcę oraz grupę dowódców batalionów, szkoloną przez dowódców pułków.

Z pierwszą grupą planowano realizowanie trzech zajęć: 4 stycznia - "Przełamanie wzmocnionym pułkiem piechoty umocnionych pozycji nieprzyjaciela" i "Ugrupowanie batalionu piechoty w natarciu na nieprzyjaciela" oraz 9 stycznia - "Walka wzmocnionego pułku piechoty o pozycję odwodów dywizyjnych połączona z przełamaniem obrony opartej na systemie transzei". W dwóch pierwszych zajęciach należało prawdopodobnie zastosować metodę grupową na mapach, trzecie zaś prowadzić jako ćwiczenie grupowe w terenie.

Druga grupa miała przerobić 6 stycznia: "Natarcie batalionu piechoty na kompanijny punkt oporu nieprzyjaciela" /ćwiczenie grupowe w terenie/ i "Marsz ubezpieczony wzmocnionego batalionu piechoty" /udział w ćwiczeniu z wojskami/.

Przedstawiony plan - jak widać - zawierał także przedsięwzięcia, które należało realizować w ramach szkolenia wojsk.

Rozkaz o szkoleniu 10 DP i plan szkolenia jej oficerów zawierały właściwe treści szkoleniowe. Szkoda tylko, że ukazanie się rozkazu i planu zostało opóźnione co najmniej o półtora miesiąca, tj. tyle czasu ile wynosił cały ówczesny okres szkolenia programowego. Wątpliwa była, oczywiście, i możliwość wykonania niektórych poleceń pierwszego z omawianych dokumentów, jak na przykład zadania - "usunięcia stwierdzonych braków w trzydniowym terminie". Natomiast drugi dokument cechował brak precyzji i dość znaczne przeładowanie zamierzeniami.

W ogóle należy stwierdzić, że w styczniu zakładano wyjątkowo dużą, znacznie większą niż dotąd, intensyfikację szkolenia wojsk, dowódców i sztabów. Tymczasem w świetle wydarzeń, jakie miały nastąpić, 10 DP nie rozporządzała ani koniecznym czasem, ani odpowiednimi warunkami i wykonała zaledwie część planowanych przedsięwzięć. Wskazują na to, między innymi, sprawozdania operacyjne sztabu dywizji i sztabu 25 pp z pierwszej i drugiej dekady stycznia 1945 roku, wzmiankujące o przeprowadzeniu wyłącznie:

- ćwiczeń kompanijnych poświęconych natarciu wzmocnionej kompanii piechoty - w warunkach zwykłych, na osiedle, z forsowaniem przeszkody wodnej i w lesie;

- ćwiczeń pokazowych i nie pokazowych na temat: "Natarcie wzmocnionego batalionu piechoty", "Natarcie wzmocnionym batalionem piechoty połączone z ostrym strzelaniem artylerii" oraz "Marsz ubezpieczony, natarcie i walka batalionu o osiedle";

- ćwiczenia inspekcyjnego ze wzmocnionym batalionem /3 bp/ 25 pp⁶⁸.

Ponadto 6 lub 7 stycznia przeprowadzono bliżej nieokreślone "Ćwiczenie pokazowe 29 pp z ostrym strzelaniem". Prawdopodobnie chodziło tu - wynika to również z odnoszącego się widocznie do tego ćwiczenia załączonego do studium schemat 2 - o natarcie tylko jednego batalionu piechoty. Nie jest jednak wykluczone, że w natarciu wzięły udział wszystkie trzy, przepuszczane kolejno, bataliony. Batalion /przepuszczane kolejno bataliony/ wspierał dywizjon /odpowiednio każdy z trzech dywizjonów/ 39 pal. Ćwiczenie przeprowadzono w rejonie lasu położonego na zachód od wsi Stobiernia. Obserwowali je dowódcy batalionów, szefowie sztabów i dowódcy 25 i 27 pp oraz oficerowie dowództwa dywizji⁶⁹. Wydaje się, że właśnie to ćwiczenie sztab dywizji sklasyfikował później jako ćwiczenie pułkowe⁷⁰.

Co się tyczy styczniowych ćwiczeń dowódczo - sztabowych, to w 10 DP stwierdzono przeprowadzenie:

- dwuszczeblowego sztabowego ćwiczenia aplikacyjnego z szefami sztabów pułków i oficerami sztabu związku taktycznego na temat "Kombinowany marsz dywizji";

- dwuszczeblowego dowódczo-sztabowego ćwiczenia szkieletowego dotyczącego "Przełamania umocnionych pozycji nieprzyjaciela"⁷¹.

To ostatnie ćwiczenie odbyło się 15-16 stycznia w rejonie położonym na północ od Rzeszowa i było pierwszym takim ćwiczeniem 10 DP. Wzięły w nim udział sztaby jednostek i dowództwo dywizji, niezbędne siły i środki łączności, pododdziały obsługi oraz prawdopodobnie 10 kroz, a może i część któregoś z pułków piechoty, co podniosłoby rangę przedsięwzięcia do dywizyjnego dowódczo-sztabowego taktycznego ćwiczenia szkieletowego z oznaczonymi wojskami.

Wydaje się, że w styczniu przeprowadzono także planowane na 4-5 dni tego miesiąca szkolenie zbiorowe z dowódcami pułków, ich zastępcami i szefami sztabów, dowódcami batalionów /dywizjonów/ oraz przypuszczalnie z oficerami dowództwa dywizji⁷².

Z publikacji dotyczących jednostek 10 DP wynika, że odbyła ona ćwiczenie dywizyjne z wojskami. Niektórzy autorzy nawet opisują jego przebieg i scenografię. Niestety, nie potwierdzają tego oryginalne dokumenty źródłowe.

W omówionym rozkazie nr 30 ćwiczenie dywizyjne z wojskami zostało zaplanowane na 24-25 stycznia, to znaczy wtedy, gdy na skutek zaistnienia nowych okoliczności związek taktyczny naszerował już na zachód, a ani materiały dowodowe ani możliwości szkoleniowe nie wskazują na wcześniejsze przeprowadzenie ćwiczenia.

Oczywiście, nie chodzi tu tylko o krytyczny stosunek do wydanych edycji i formalną dociekliwość historyczną. Od ustalenia prawdy zależy w dużej mierze określenie faktycznego poziomu wyszkolenia 10 DP. Nie zrealizowanie dywizyjnego ćwiczenia z wojskami sugeruje bowiem poniekąd samo przez się stanowisko o słabszym stopniu jej przygotowania i potwierdza tezę o jedynie częściowym zrealizowaniu planów styczniowych.

Niezbity jednakże dowód dość niezadowolającego stanu wyszkolenia bojowego 10 DP stanowi obszerny protokół z kontroli komisji Naczelnego Dowództwa WP, kierowanej przez zastępcę szefa zarządu operacyjnego Sztabu Głównego WP⁷³. Jest to jedyny chyba dokument źródłowy, który przedstawia bardzo szczegółowo ogół problemów szkoleniowych i gospodarczo-administracyjnych oraz określa stopień gotowości bojowej związku taktycznego tuż przed opuszczeniem przez niego Rzeszowa.

Komisja Sztabu Głównego WP na podstawie przeprowadzonej kontroli wyciągnęła wniosek, że 10 DP do wykonania zadania bojowego jest jeszcze nie przygotowana⁷⁴.

Członkowie komisji budowali swe sądy w oparciu o krótkotrwałe spostrzeżenia, dotyczące w dodatku tylko niektórych działów działalności szkoleniowej nieznacznej części dywizji /szkolenia ogniowego jednej kompanii piechoty 25, 27 i 29 pp oraz szkolenia taktycznego jednego batalionu 25 pp wzmocnionego prawdopodobnie pododdziałami pułkowymi, dywizjonem 39 pal

i może kilkoma jednostkami dywizyjnymi/. Ogólnie jednak rzecz biorąc, komisja Sztabu Głównego WP miała rację.

W okresie rzeszowskim 10 DP - zarówno na skutek niewłaściwych założeń programowych, jak i innych powodów - nie zrealizowała w pełni nauczania bojowego, a stopień indywidualnego opanowania przez żołnierzy przerobionej problematyki przedstawiał wiele do życzenia.

Podobnie przedstawiała się sprawa szkolenia zespołowego, a zwłaszcza takiej jego formy organizacyjnej, jak ćwiczenia z wojskami. Najważniejszych z nich w przypadku dywizji piechoty-ćwiczeń dywizyjnych związek taktyczny nie przeprowadził zupełnie. Dodatkową trudnością w szkoleniu zespołowym, która wpłynęła poważnie na obniżenie jego skuteczności, były właśnie dość niskie indywidualne kwalifikacje zawodowe /wyszkoleniowe/ większości szkolonych.

Niezadawalająco przedstawiał się wreszcie problem nie - których działów szkolenia specjalistycznego, a szczególnie szkolenia taktycznego w dziedzinie rozpoznania. Można bez przesady powiedzieć, że w dywizji właściwie jeszcze do niego nie przystąpiono.

10 DP potrzebowała co najmniej miesiąca czasu w celu usunięcia niedociągnięć, usprawnienia szkolenia i osiągnięcia należytego poziomu wyszkolenia /identycznie problem ten widziała wspomniana komisja/.

Powyższe stwierdzenia nie przekreślają w żadnej mierze ogromnego wysiłku oficerów, podoficerów i szeregowców 10 DP w dziele jej szkolenia bojowego. Na niezadawalający stan rzeczy złożyły się głównie przyczyny obiektywne. Stanowiły je przede wszystkim braki kadrowe, nieodpowiednie place i obiekty ćwiczebne, ciężkie warunki bytowe, nadmierne a nieuniknione angażowanie ludzi do zadań pozaszkoleniowych /urządzania kwater, akcji kontyngentowych, przygotowania i rozbudowy bazy/ oraz zły stan zdrowotny ludzi.

Zaległości szkoleniowe należało nadrobić później.

3. Szkolenie polityczne dywizji

U podstaw szkolenia politycznego w 10 DP - podobnie jak w przypadku pozostałych dywizji ludowego Wojska Polskiego -

leżało przede wszystkim zadanie jednoczenia i scalania sił związku taktycznego w kształtowaniu oblicza moralno-politycznego żołnierza i pobudzanie go do czynu i ofiarności w służbie, w walce z wrogiem.

Czynnikiem, który z kolei kształtował kierunek tego szkolenia, była bardzo ważna i zasadnicza wówczas składowa pracy aparatu polityczno-wychowawczego - propaganda.

Propaganda w IO DP sięgała swą treścią do problematyki historycznej i problematyki współczesnej.

Naświetlanie problematyki historycznej cechowało swoiste odbrazowanie zmitologizowanego obrazu przeszłości ojczystej i megalomanii narodowej wyniesionych z murów szkoły, oficjalnych podręczników historii i podań rodzinnych. Wykazywano, że zgubne w skutkach "parcie na wschód" i dążenie do utworzenia Polski "od morza do morza" wynikało wyłącznie z interesów magnaterii rodzinnej. Udowodniano także, że Polska usytuowana geograficznie między dwoma potęgami - Niemcami i Rosją, mając na Zachodzie odwiecznego wroga - Krzyżaka, powinna była orientować się w koniecznym wyborze sojusznika na Wschód. Głoszono wreszcie, że w historii kraju słuszną rację stanu i elementy postępowe reprezentował nurt plebejski.

Zamierzonymi celami takiego przedstawiania historycznych treści było wywołanie negatywnej oceny przedwojennych rządów burżuazyjnych oraz zmiana nastawienia do ZSRR, tj. uleczenie ludzi, zwłaszcza pochodzących z terenów, które odeszły od Polski, z urazów antyradzieckich, uświadomienie ich, że jedynie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim możliwe jest wywalczenie niepodległości Polski i poprawienie losu ludzi pracy.

Wspomnianym celom służyło również porównywanie emigracyjnego rządu londyńskiego z rządami sanacyjnymi. Celom tym służyło ponadto pokazywanie Kraju Rad od strony siły i potęgi, osiągnięć społecznych, ekonomicznych i kulturalnych, jego decydującej roli w zmaganiach koalicji antyhitlerowskiej i zaślóg położonych dla sprawy Polski.

Drugą cechą problematyki historycznej stanowiła zdecydowana krytyka winowajców ciężkiej sytuacji ludzi pracy w okresie międzywojennym i klęski wrześniowej. Krajowa Rada Narodowa i PKWN, a także partie rządzące /PPR, PPS, SL, SD/ w Polsce

Ludowej, aparat polityczno-wychowawczy i dowódczy w Wojsku nie sprawowały władzy przed wojną lub powstały po klęsce wrześniowej. Ich poprzedniczki względnie one znajdowały się w opozycji do sanacyjnego reżimu. W związku z tym oficerowie polityczno-wychowawczy mieli w ręku wszelkie atuty: nie musieli się usprawiedliwiać i z niczego tłumaczyć; mogli śmiało krytykować tych, co nie zamierzali "oddać ani piędzi ziemi i guzika" a oddali cały kraj i sromotnie uciekli szosą zaleszczycką. Nie pomijano przy tym historycznych prekursorów, którzy przez "Polskę nierządem stojącą" doprowadzili Ojczyznę do rozbiorów i upadku w XVIII wieku. Pracownicy aparatu polityczno-wychowawczego mogli wreszcie przyznawać się do duchowego pokrewieństwa z opozycyjnymi ugrupowaniami plebejskimi i postępowymi w przeszłości, występując w roli spadkobierców i kontynuatorów ich dziedzictwa ideowego.

Co się tyczy problematyki współczesnej - to fundamentalne jej zagadnienie stanowił temat: o jaką Polskę walczymy? Zasadniczo temat ten rozpatrywano w trzech płaszczyznach.

Po pierwsze, w płaszczyźnie dokonanych przemian społecznych i uzyskanych sukcesów: wybór KRN i terenowych rad narodowych, powołanie PKWN i jego organów, zorganizowanie ludowego Wojska Polskiego i jego czyny zbrojne u boku Armii Radzieckiej, zlikwidowanie bazy ekonomicznej istnienia klasy obszarników i kapitalistów przez przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację przemysłu itp.

Po drugie, w płaszczyźnie zadań czekających wojsko i kraj.

Po trzecie, w płaszczyźnie reperkusji, jakie wywołało powstanie Polski Ludowej: walka reakcji z nową władzą robotniczo-chłopską, stanowisko rządu londyńskiego, implikacje na forum międzynarodowym /tyczyło się to państw popierających rząd emigracyjny/ itd.

Przepełnione na wskroś propagandową treścią szkolenie polityczne w 10 DP obejmowało - podobnie jak szkolenie bojowe - szeregowców, podoficerów i oficerów.

Szeregowców i podoficerów szkolono łącznie. Zasadnicze formy zajęć z nimi - to pogadanki i gawędy.

Pogadanki prowadzono z zasady podczas dziennych zajęć

programowych, przeważnie na ich początku, dwa razy w każdym tygodniu /we wtorki i piątki/ po dwie godziny. Typową metodę przeprowadzenia pogadanki stanowił poprzedzony pytaniami kontrolnymi wykład dla żołnierzy pododdziału, wygłaszany przez zastępcę dowódcy kompanii /baterii, samodzielnego plutonu/ do spraw polityczno-wychowawczych.

Tematykę pogadań ustalano najczęściej na szczeblu Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego i częściowo w wydziale polityczno-wychowawczym dywizji oraz one je z zasady opracowywały /w postaci powielanych lub drukowanych konspektów/. Zdarzały się jednak wypadki, że oficerowie polityczno-wychowawczy zdani byli na własne siły. Wszystkie pogadanki, oprócz głębokich treści propagandowo-ideowych, przepojone były zadaniami wychowawczymi.

Gawędami uzupełniano zagadnienia poruszane w czasie pogadań względnie naświetlano w nich wydarzenia polityczne nurtujące w danej chwili szeregi żołnierskie. Temat gawęd stanowiły również wybrane artykuły z gazet. W czasie gawęd omawiano ponadto ćwiczenia i ważniejsze zajęcia i uczono pieśni żołnierskich. Gawędy prowadzili wieczorem, zazwyczaj raz dziennie /w ciągu jednej godziny/, podoficerowie i oficerowie polityczno-wychowawczy oraz niektórzy oficerowie liniowi. Były one opracowywane na miejscu, w dywizji.

Niezależnie od pogadań i gawęd oficerowie polityczno-wychowawczy lub wyznaczeni oficerowie liniowi /aktywiści/ przeprowadzali w godzinach porannych /przed zajęciami/ przeglądy /informacje/ prasowe.

W odróżnieniu od szkolenia szeregowców i podoficerów, szkolenie polityczne oficerów - zarówno liniowych, jak i polityczno-wychowawczych - a zwłaszcza oficerów liniowych, było ograniczone.

Oficerów liniowych szkolono głównie podczas zajęć i ćwiczeń bojowych uzupełnianych tematyką polityczną. Oficerowie polityczno-wychowawczy brali również udział we wszystkich takich zajęciach i ćwiczeniach. Planowano ich jednak mało, nie mówiąc już o tym, że większości zamierzeń faktycznie nie realizowano.

Lepiej przedstawiała się sprawa szkolenia specjalistycznego, to jest szkolenia politycznego oficerów polityczno-wy -

chowania. Organizowano je głównie metodą seminariów i wykładów. Do szkolenia tego wykorzystywano także wszelkiego rodzaju zebrania, odprawy itp., a odbywały się one często.

Tematyka szkolenia politycznego oficerów pokrywała się z reguły z tematyką pogadanek żołnierskich, co ułatwiało przygotowanie oficerów polityczno-wychowawczych do przeprowadzenia zajęć z szeregowcami i podoficerami.

Oczywiście, szkolenie polityczne oficerów stało na wyższym poziomie merytorycznym i dydaktycznym niż szkolenie pozostałych żołnierzy.

Niedostatek szkolenia politycznego oficerów może sugerować wniosek o uzyskiwaniu niewystarczających wyników. Wniosek taki byłby błędny. Oficerów przygotowywało przede wszystkim codziennie życie, ciężkie czasy i wydaje się, że one i kształtowany przezeń bieg wypadków przyczyniały się najlepiej do pomyslnego rozstrzygnięcia problemów szkolenia politycznego.

Wydarzeniem podsumowującym okres formowania i szkolenia 10 DP była przysięga wojskowa. Przysięga stanowi bowiem o gotowości bojowej każdej jednostki oraz odzwierciedla cele i zadania stawiane przez naród żołnierzowi, będąc źródłem jego siły moralnej i nierozzerwalnej więzi ze społeczeństwem.

Przysięgę składano wtedy zazwyczaj w ramach związku politycznego po zrealizowaniu przez niego zasadniczych przedsięwzięć z zakresu formowania i uzyskaniu pierwszych podstawowych wyników wyszkoleniowych względnie po całkowitym zorganizowaniu takiego związku /jednostki/ i zrealizowaniu przez niego /nią/ całego programu szkolenia. Drugi wariant przysięgi wojskowej miał na przykład miejsce w 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, a pierwszy - właśnie w 10 DP.

Obecnie jest raczej dość trudne dokładne ustalenie daty wydania zarządzeń wykonawczych o przysiędze 10 DP. Kojarząc jednakże czas przysięgi dywizji z faktem ufundowania dla niej w końcu grudnia przez społeczeństwo ziemi rzeszowskiej /pod auspicjami Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza/ sztandaru, należy założyć dość wczesne przystąpienie do przygotowań. W jakimś

stopniu służyła im także defilada jednostek 10 DP, która odbyła się w godzinach południowych 1 stycznia w celu zmanifestowania uczuć przywiązania żołnierzy do utworzonego w przeddzień Rządu Tymczasowego⁷⁵.

10 DP złożyła przysięgę w niedzielę 14 stycznia 1945 roku na miejskim rynku w Rzeszowie. Akt przysięgi połączono z wręczeniem dywizji sztandaru. W uroczystościach uczestniczył Naczelny Dowódca Wojska Polskiego gen. broni Michał Rola-Żymierski.

10 DP przezwyciężyła większość trudności okresu organizacyjnego, formując dowództwo i wszystkie, z wyjątkiem jednej /13 dapano/, wchodzące w jej skład jednostki oraz składając przysięgę wojskową. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady stycznia 1945 roku dywizja posiadała już prawie kompletne stany osobowe /92,9%/⁷⁶.

10 DP uzyskała także dość poważne sukcesy szkoleniowe. Były one na pewno jeszcze nie wystarczające. Ale stwarzały dobrą podstawę do pogłębienia i osiągnięcia należytego poziomu wyszkolenia później. Dobry był stan moralno-polityczny żołnierzy dywizji.

Zdawać by się więc mogło, że istniały wszelkie przesłanki warunkujące osiągnięcie przez 10 DP pełnej gotowości bojowej do działań. Niestety nie osiągnęła ona takiej gotowości, chociaż z drugiej strony zbliżała się do niej szybko.

Jakie zatem czynniki determinowały gotowość 10 DP wprawdzie znaczną, ale nie najwyższą ?

Główną przyczyną powodującą nieosiągnięcie pełnej gotowości bojowej leżała w niedoszkoleniu żołnierza. Na dalszym miejscu należy postawić ducha wojskowego, walory moralno-ideowe, wartości polityczne, co prawda dobre, ale jeszcze nie najwyższe.

Naczelne Dowództwo WP i dowództwo 10 DP zdawały sobie sprawę z istniejącego stanu rzeczy. Wiedziały one dobrze, że zaplecze może opuścić żołnierz nie zupełnie gotowy do działań bojowych. W obliczu wydarzeń, jakie nastąpiły w styczniu 1945 roku, nie było jednak innego wyjścia. 10 DP - związek taktyczny w pełni w zasadzie zorganizowany, ale nie zupełnie wyszkolony, a zatem i nie zupełnie przygotowany do walki-musiał pozostawić rejon formowania z perspektywą późniejszego uzupełnienia braków.

PRZEGRUPOWANIE 10 DYWIZJI PIECHOTY DO STREFY DZIAŁAŃ BOJOWYCH

1. Przegrupowanie dywizji z Rzeszowa do Krakowa, Katowic,
Chorzowa i Sosnowca

W wyniku pomyślnego rozwoju rozpoczętych w dniach 12 - 14 stycznia 1945 roku operacji wschodnio-pruskiej i wiślańsko-odrzańskiej Armii Radzieckiej następowało szybkie wyzwolenie pozostałych ziem polskich⁷⁷, przy czym okupanci hitlerowscy nie zdążyli ich zniszczyć. Ziemie te stanowiły jednakże kompletną próżnię pod względem administracyjnym i nie było na nich - poza oddziałami partyzanckimi i zaangażowaną w walce 1 armią - jednostek Wojska Polskiego, a ochrony wymagała własność społeczna i pozostawione w popłochu przez okupanta mienie. Dlatego równoległe z tworzeniem na wyzwolonym terytorium przez Rząd Tymczasowy terenowej władzy ludowej Naczelne Dowództwo WP rozpoczęło między innymi przegrupowywać do czworoboku Warszawa, Kutno, Łódź, Piotrków 2 armię.

W powstałej sytuacji opuszczała dotychczasowe miejsce postoju również 10 dywizja piechoty.

Bliżej nie znane są treści, rodzaj i czas wydania zarządzeń odgórnych, które spowodowały wymarsz dywizji z Rzeszowa.

W meldunku płka A. Czartoryskiego do gen. broni M. Żymierskiego wspomina się o "szyfrowanym telegramie" /szyfrogramie/ Naczelnego Dowództwa⁷⁸. Nie jest wykluczone, że - niezależnie od tego nieodnalezionego szyfrogramu - problem zmiany dyslokacji był skonkretyzowany w inny sposób /na przykład drogą bezpośrednich rozmów telefonicznych/. Co się zaś tyczy ustalenia terminu wymarszu, to sprawa ta stała się aktualna zapewne przed lub w dniu 18 stycznia. Świadczy o tym niezbitcie rozkaz nr 04 dowódcy 10 DP, właśnie z 18 stycznia, o wysłaniu patroli sanitarnych i zabezpieczeniu medycznym przegrupowania⁷⁹.

W zarządzeniu /zarządzeniach/ odgórnym dotyczącym wymarszu 10 DP nie mógł także być dokładnie sprecyzowany nowy rejon jej dyslokacji docelowej. Wniosek ten można wysnuć na podsta -

wie treści dokumentów dywizyjnych oraz sytuacji, jaka istniała na froncie w chwili ich wydania.

"... 10 DP - jak stwierdzono w szczególnym rozkazie bojowym nr 1 dowódcy dywizji z dnia 22 stycznia przeznaczonym dla 27 pp - wykonuje-marsz po drodze Rzeszów, Dęblica /podkreślenie moje - Wł.W./"⁸⁰.

Wtedy kiedy otrzymano dyspozycje o przegrupowaniu /przed względnie 18 stycznia/ nie wyzwolono jeszcze Krakowa /zdobyto go 19 stycznia/. Natomiast Katowice i inne miasta Górnego Śląska zajęto i całkowicie oczyszczono od Niemców dopiero 29 stycznia.

Skonkretyzowanie miejsca dyslokacji docelowej 10 DP miało więc nastąpić podczas jej marszu. Taki tryb rozpoczynania i regulowania ruchu związku taktycznego był bardzo wskazany, ponieważ przyspieszał czas realizacji zadania. Może on służyć za przykład godny naśladowania we współczesnych warunkach szybko zmieniających się sytuacji.

W 10 DP brano jednak pod uwagę przypuszczalny docelowy rejon marszu. Między innymi, jej kwatermistrzostwo uregulowało przed wymarszem kwestię zaopatrywania wojsk na trasie wykraczącej daleko poza Dębicę i przewidywało wydawanie benzyny "tylko w Krakowie"⁸¹. Podobnie postąpił sztab dywizji przy ustalaniu rejonów wyjściowych, punktów przejścia i miejsc noclegów.

Podstawę dokumentalną zamierzonego przegrupowania stanowiła tabela marszu.

Dokument ten należy ocenić raczej negatywnie. Wystarczy powiedzieć, że pominięto w nim jednostki samodzielne 10 DP/po nad dziesięć jednostek/ i nie wyznaczono linii wyrównania lub punktów przejścia⁸². Stworzono w ten sposób niebezpieczeństwo nachodzenia oddziałów znajdujących się w środku i ogonie kolumny na człony marszowe idące przed nimi. Uczyniono także permanentne ogniwo zamieszania z dowództwa dywizji. Wyjeżdżało ono bowiem samochodami w dwie godziny po wymarszu czoła idącego przed nim pieszo pułku piechoty. Wyruszało więc prawie równocześnie z ogonem poprzednika, najeżdżało stale na niego i bezczynnie czekało względnie robiło tłok i korki mijając maszerującą kolumnę. Organa kierownicze powinny były jechać przed woj-

skami albo wyjść jeszcze później. W tabeli nie sprecyzowano wreszcie, nie licząc wspomnianego dowództwa, sposobu przesuwania się samochodowych członów oddziałów.

Nie wiadomo czy w dowództwie 10 DP - oprócz tabeli, wspomnianego szczególnego rozkazu bojowego nr 1 dowódcy dywizji i rozkazu nr 40 jego zastępcy do spraw zaopatrzenia - zostały wykonane inne dokumenty, np. zarządzenia o zabezpieczeniu bojowym, regulacji i kontroli przemarszu, terminarz przedstawiania meldunków, rozkaz na marsz itp. Dokumentów takich prawdopodobnie nie opracowano, chociaż jeśli chodzi na przykład o regulowanie i kontrolę ruchu, to miały one faktycznie często miejsce.

10 DP, z wyjątkiem 39 pal, wyruszyła z Rzeszowa o świcie 22, a ten pułk /jego siły główne⁸³/ - 24 stycznia.

Na podstawie tych właśnie dat i wspomnianej tabeli marszu należy konstatować, że 25, 29 i 27 pp przekroczyły kolejno bliżej nie określony punkt przejścia w Rzeszowie /przypuszczalnie zachodnią granicę miasta/ o godzinie 6.00, 8.00 i 9.30 dnia 22 stycznia. Dowództwo dywizji przeszło ten punkt o 11.00 tego samego dnia, a główne siły 39 pal - o 8.00 dnia 24 stycznia.

Trasa marszu przebiegała przez Trzcianę, Sędziszów, Ropczyce, Dębicę, Pilzno, Tarnów, Wojnicz, Brzesko, Bochnię i Wieliczkę. 10 DP - oprócz dowództwa dywizji, sił głównych 39 pal oraz 12 bsan i 10 awet - odbywała marsz pieszo. Dowództwo dywizji, siły główne 39 pal, 12 bsan i 10 awet przegrupowywały się samochodami.

10 DP maszerowała w dzień przedstawiając sobą jedną, stosunkowo zwartą, nie ubezpieczoną kolumnę. Nie odbiło się to wszakże ujemnie na przegrupowaniu, zważywszy, że odbywało się to wszakże ujemnie na przegrupowaniu, zważywszy, że odbywało się ono w okresie panicznego wycofywania się Niemców i ciągłego zwiększania odległości pomiędzy maszerującymi a frontem działań bojowych.

Noclegi poszczególne jednostki miały: 25 pp - w Buczynie, Pogórskiej Woli, Brzesku, Siedlcu, Krzyszkowicach; 29 pp - w Ropczycach, Łękach Górnych, Maszkienicach i Perle, Jasieniu, Gierczycach, Wielicze; 27 pp - w Sędziszowie, Borkach, Podlesiu i Gumniskach koło Tarnowa, Wojniczu, Jadownikach, Łapczycy,

Przebieczanach. Dowództwo dywizji i jednostki przydywizyjne nocowały w Lubzinie, Machowej, Łoponiu, Brzesku, Łapczycy, a 39 pał. - w Sufczyńcu i Trąbkach. W niektórych miejscowościach zatrzymywano się na odpoczynki dłuższe. Na przykład, 25 pp odpoczywał w Pogórskiej Woli w nocy z 23 na 24, w dzień 24 i w nocy z 24 na 25 stycznia⁸⁴.

W myśl planu wszystkie jednostki powinny były osiągnąć Kraków w godzinach południowych 29, a dowództwo związku taktycznego - 27 stycznia. Ale przemarsz realizowano nieco szybciej niż przewidywano dzięki podwiezieniu na pewnych odcinkach trasy części członów kolumny marszowej samochodami przydzielonymi 10 DP przez Sztab Główny WP⁸⁵. W konsekwencji przyście prawie całej dywizji do Krakowa mogło nastąpić już 28 stycznia. Jednakże z polecenia Prezydenta KRN Bolesława Bieruta goszczącego wówczas w wyzwolonym tylko co podwawelskim grodzie przyście to opóźniono w celu - jak wydaje się - odpowiedniego przygotowania miasta do powitania. Wkroczenie odbyło się w godzinach popołudniowych 29 stycznia, jeśli nie liczyć wspomnianego dowództwa i samodzielnego batalionu szkolnego, które przybyły do Krakowa wcześniej /prawdopodobnie jeszcze 27 stycznia/⁸⁶.

Próba sił i możliwości, jaką stanowiło przegrupowanie 10 DP z Rzeszowa do Krakowa, ten pierwszy jej egzamin praktyczny wypadła w zasadzie pomyślnie.

Na uwagę dodatnią zasługuje przede wszystkim praca dowódców i oficerów sztabów, a zwłaszcza ich działalność w zakresie właściwego wykorzystania przydzielonego dywizji transportu samochodowego. W niezmiernie trudnych warunkach zimy i podczas stałego ruchu sprawnie przyjęli i rozdzielili oni samochody, zorganizowali wsiadanie ludzi i załadowanie uzbrojenia, kontrolowali skutecznie posuwanie się kolumn i zapewnili obsługę pojazdów. Trzeba zaś tu nadmienić, że w Rzeszowie problemem tym - jeśli nie brać pod uwagę obeznanym z nim z racji poprzedniej służby bardzo nielicznych osób - nikt się nie zajmował.

Na uwagę zasługuje także duża operatywność oddziaływania dowództwa na przebieg marszu poprzez przeprowadzanie codziennych odpraw oraz - nie rozwinięte, niestety, w pełni - pisemne podsumowywanie każdego wieczoru wyników przemarszu i stawianie

zadań wojskom na dzień następny, a także wysłanie przez dowódcztwo związku taktycznego do Krakowa specjalnej grupy w celu rozpoznania i przygotowania nowego miejsca postoju.

Zapoczątkowano wreszcie rozwiązywanie problemu organizowania obrony przeciwlotniczej. Jednostki urządzały - właściwie po raz pierwszy - odpowiednio spreparowane stanowiska ogniowe. Każde takie stanowisko stanowił ciężki karabin maszynowy ustawiony w obrotowym kole wozu na wystającym stojaku przybitym do drewnianej podstawy ramowej znajdującej się na furmance. Tak przygotowana obrona przeciwlotnicza była prymitywna, ale mogła spełnić pewne pierwsze potrzeby.

Do pomyślnego wykonania zadania marszowego przez 10 DP przyczyniła się w niemałym stopniu właściwie prowadzona praca polityczna. Polegała ona głównie na dawaniu osobistego przykładu i odbywaniu przez pracowników polityczno - wychowawczych rozmów indywidualnych podtrzymujących żołnierzy na duchu, operatywnym popularyzowaniu najlepszych z nich, przeprowadzaniu pogadań w czasie dziennych odpoczynków oraz skutecznym rozwiązywaniu trudności marszowych. Szerokie, pełne inwencji, formy cechowały także propagandę poglądową: rysowano plakaty i hasła oraz wykonywano orły i chorągiewki, które umieszczano na czole kolumn pododdziałów.

Zaopatrzenie tylowe 10 DP miało się podczas przegrupowania opierać na posiadanych przez jednostki zapasach żywności oraz na zaopatrzeniu, dostarczonym im w określonych punktach położonych na trasie przemarszu⁸⁷. Gotowano gorące posiłki, które wydawano zazwyczaj dwa razy dziennie - rano i wieczorem.

10 DP nie opuściła całkowicie Rzeszowa. W mieście pozostały niektóre jej środki materiałowe, głównie intendenckie, oraz niezbędna obsługa do ich konserwacji i ochrony. Obsługa ta /stanowiła ona swoisty prazależek współczesnych organów administracji koszar/ pozostawała na starym miejscu aż do 22 maja 1945 roku, tj. do czasu przekazania pozostawionych efektów - wów 8 zpp⁸⁸.

W odróżnieniu od Rzeszowa, gdzie 10 DP formując się rozwiązywała liczne problemy organizacyjne i intensywnie się szkoliła, w Krakowie miała ona przede wszystkim ochraniać majątek państwowy, składy i magazyny, obiekty kolejowe, fabryki oraz

rzeczy, które "należały" kiedyś do Niemców i zdrajców narodu polskiego, ratujących się ucieczką na zachód⁸⁹.

W celu wykonania tego podstawowego zadania miasto podzielono na trzy rejony /"dzielnice"/ ochrony. Rejon nr 1 wyznaczały rzeki Rudawa i Wisła, ulice Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego, Zamkowa, Długa i Prądnicka, linia kolejowa Kraków, Katowice i zachodnie peryferie miasta. Natomiast rejony nr 2 i nr 3 znajdowały się: rejon nr 2 - w centrum miasta, a rejon nr 3 - w jego wschodnio-północnej części poczynając od linii kolejowej Kraków, Katowice i Kraków, Rzeszów i kończąc peryferiami grodu⁹⁰. Ustalono jednostki i komendantów odpowiedzialnych za poszczególne rejony. Byli nimi poszczególne pułki i ich dowódcy. Mianowano także komendanta garnizonu. Został nim drugi zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych. Ponadto organizowano służbę garnizonową /załatwienie tej sprawy poruczono szefowi sztabu dywizji/, wyznaczając na "dyżurnych garnizonu" /oficerów inspekcyjnych garnizonu/ - dowódców batalionów i na "dyżurnych dzielnic" /oficerów rentowych/ - dowódców kompanii. Odprawa i rozprowadzanie warty miały się odbywać co - dziennie o godzinie 17.00, centralnie.

Oprócz ochrony obiektów garnizonu, planowano również zorganizowanie jego obrony. Na przykład, 27 pp wzmocniony 39 pal /bez 3 dywizjonu/ miał bronić Krakowa z północy, z północnego zachodu i północnego wschodu na trzech kolejnych półokrężnych rubieżach: rubieży nr 1 - przebiegającej na dalekich podejściach do miasta; rubieży nr 2 - opierającej się skrzydłami o rz. Wisłę na peryferiach podwawelskiego grodu i rubieży nr 3 - też opierającej się skrzydłami o Wisłę wokół Starego Miasta⁹¹. W praktyce jednak sprawa obrony nie wykroczyła poza plany rekonesansowe i sam rekonesans. Taki punkt widzenia można wysnuć na podstawie zachowanych dokumentów i panującej wtedy sytuacji - garnizonowi poważnie nikt nie zagrażał, a większość sił dywizji musiała go wkrótce opuścić. Natomiast ochrona obiektów została rozwinięta w całej pełni.

Oprócz ochrony obiektów, a właściwie służby ochronno - garnizonowej 10 DP wykonywała inne zadania. Ważne miejsce wśród nich miało zająć szkolenie.

Kwestię szkolenia regulował przede wszystkim rozkaz nr 2

dowódcy 10 DP z dnia 14 lutego. W rozkazie tym nakazano pułkom i samodzielnym jednostkom usunąć dotychczasowe braki i konty - nuować realizację półtoramiesięcznego programu szkolenia, ze zwróceniem szczególnej uwagi na przygotowanie plutonu, kompanii i batalionu. Sztaby pułków zobowiązano natomiast do przydzielenia pododdziałom w terminie do 12 lutego strzelnic, ścisłego kontrolowania przebiegu szkolenia, zapewnienia udziału w nim większości stanu osobowego oraz opracowania szczegółowego metodycznego planu szkolenia taktycznego⁹².

Podobnych dokumentów można przytoczyć więcej⁹³. Cechowały je jednakże liczne usterki. Na przykład, we wspomnianym rozkazie dywizyjnym nr 2 polecono, aby sztaby pułków przydzieliły pododdziałom strzelnice jeszcze przed jego wydaniem. Sztab dywizji zamierzał przeprowadzić na przestrzeni 16-28 lutego aż dwa ćwiczenia sztabowe na mapach, z których każde miało trwać dwa dni.

Ale lutowe dokumenty szkoleniowe spełniłyby na pewno większą rolę i ich znaczenie przestałoby być jedynie teoretyczne, gdyby wpłynęły one do oddziałów wcześniej⁹⁴ i głównie gdyby ich realizacji nie przeszkodziła szczególna sytuacja, w jakiej znalazła się 10 DP w Krakowie, oraz sytuacja ogólna.

Pierwsze 2-3 dni /30-31 stycznia, 1 lutego/ pobytu w podwawelskim grodzie jednostki - rozpoczynając pełnienie służby ochronno-garnizonowej - zużyły na doprowadzenie się do porządku: kąpiel, czyszczenie broni i sprzętu, uzupełnianie zapasów prowiantowych i furażowych, reperację umundurowania, obuwia itp.

Następnie intensywnie pełniono służbę ochronno-garnizonową. W związku z tym szkolono się we własnym zakresie, dając typowy w takim przypadku priorytet potrzebom chwili. W szkoleniu dominowała więc nauka regulaminów, zwłaszcza regulaminu musztry i służby wewnętrznej /tematów w rodzaju "Salutowanie" i "Zachowanie się na ulicy"/.

Później zaś, wtedy kiedy pojawiły się właśnie dywizyjne plany i rozkazy szkoleniowe, jednostki - z uwagi na pomyślny rozwój wypadków na froncie - musiały znowu maszerować na zachód.

Natychmiast po znalezieniu się w Krakowie 2 batalion 25 pp udał się do Kielc, docierając tam późnym wieczorem 3 lu-

tego. W Kielcach batalion pełnił nie tylko służbę ochronno-garnizonową. Jego żołnierze uczestniczyli również w likwidacji band i rozbitych grup Niemców, które ukrywały się w okolicznych lasach⁹⁵.

1 lutego o godzinie 15.30 z Krakowa wyruszył 29 pp. Pułk idąc poprzez Krzeszowice, Jaworzno /w wymienionych miejscowościach miał on dniówki/ osiągnął o 3.00 nad ranem 4 lutego Katowice rozmieszczając się w koszarach przy ul. Raciborskiej⁹⁶.

10 i 11 lutego opuściły kolejno nadwiślański garnizon i udały się do Katowic 24 bsap i batalion szkolny. Ten ostatni do nowego miejsca przeznaczenia przetrzucono prawdopodobnie samochodami⁹⁷.

Rano /o 9.00/ 13 lutego opuścił Kraków 27 pp. Po zakończeniu marszu oddział rozlokował się /do 16 lutego/ w Królewskiej Hucie /Chorzowie/⁹⁸.

15 lutego przegrupowały się do Katowic - nie licząc 25 pp - pozostałe jednostki i dowództwo dywizji. Po przybyciu na miejsce zajęły one: 39 pał - szereg budynków przy ul. Krakowskiej, wspomniane dowództwo - zabudowania przy ul. Kilińskiego nr 23 i samodzielne pododdziały - różne pomieszczenia w poszczególnych dzielnicach Katowic⁹⁹.

W nowym garnizonie wszystko zaczynało się, niestety, od początku: a mianowicie doprowadzenie się do porządku, intensywna służba ochronno-garnizonowa i namiastkowe szkolenie, by po osiągnięciu minimalnie niezbędnych warunków do rozpoczęcia systematycznego szkolenia ruszyć dalej ...

Nie lepiej rysowało się położenie 25 pp. Pozostawał on /bez będącego w Kielcach 2 batalionu/ najdłużej na jednym miejscu i - pozornie biorąc - miał sprzyjające warunki szkoleniowe. Na przeszkodzie stanęła jednakże potrzeba skomasowania i wzięcia na barki oddziału dotychczasowych zadań całej 10 DP w Krakowie. 25 pp przebywał zresztą w nim też krótko. W nocy z 22 na 23 lutego pułk /bez 2 batalionu/ wyruszył i dołączył 24 lutego do głównych sił dywizji rozlokowując się w Sosnowcu¹⁰⁰. 2 batalion połączył się z oddziałem już w nowym miejscu postoju¹⁰¹.

Przegrupowanie 10 DP z Rzeszowa do Krakowa oraz Katowic, Chorzowa i Sosnowca w trzeciej dekadzie stycznia i lutym 1945 roku przedstawione zostało na szkicu 1.

Oczywiście, nie można negować wartości szkoleniowych służby ochronno-garnizonowej, a zwłaszcza marszu. Były one dobrą szkołą hartu i na pewno przygotowywały żołnierza do działań bojowych. Ale przemarsze i służba ochronno-garnizonowa rozwiązywały sprawę szkolenia tylko częściowo.

Nie o wiele lepiej przedstawiała się kwestia szkolenia politycznego. Trzeba jednakże podkreślić, że w odróżnieniu od garnizonu nad Wisłokiem, lepsze warunki kwaterunkowe w nowych miejscach postoju sprzyjały raczej prowadzeniu tego szkolenia.

Oprócz służby ochronno-garnizonowej i namiastkowego szkolenia wśród zadań realizowanych przez 10 DP w nowych miejscach dyslokacji ważne miejsce zajęło niesienie pomocy organom cywilnym, zwłaszcza Górnego Śląska, w uruchamianiu gospodarki.

Zniszczony przez okupanta kraj potrzebował węgla, stali i maszyn. Mógł je dostarczyć właśnie Górny Śląsk. Ważne było przy tym zachowanie ciągłości produkcji /śląskie zakłady przemysłowe i kopalnie nie zostały zniszczone/. Ale w terenie kręciło się mnóstwo, przebranych po cywilnemu, hitlerowskich niedobitków. 10 DP pomagała w ich likwidowaniu. Warunek efektywnej pracy śląskiego kolosa przemysłowego stanowiło także udzielenie pomocy w uruchamianiu niektórych kopalń, hut i fabryk, usprawnianiu komunikacji, przy naprawie linii telefonicznych oraz świadczenie innych usług. 10 DP wydzieliła do tego zadania kilkunastu oficerów polityczno-wychowawczych, kompanię ciężkich karabinów maszynowych z 29 pp i cały batalion szkolny, skierowując je do dyspozycji organów gen. A. Zawadzkiego, które kierowały właśnie uruchamianiem gospodarki śląskiej¹⁰². Niezmiernie istotną sprawą było polityczne zabezpieczenie tych wszystkich przedsięwzięć. W piśmie - odezwie dowódcy 10 DP z dnia 1 lutego, przeznaczonym do udających się jako pierwsi na Śląsk żołnierzy 29 pp, mówiło się:

"Przypadł wam wielki zaszczyt. Wkraczanie w tę część kraju, która stanowi największy klejnot Polski. Zagłębie Dąbrowskie, prastare ziemie piastowskie, największy nasz skarb, podstawa naszej gospodarki narodowej, ostoja siły państwowej - przechodzą znów pod władanie narodu polskiego¹⁰³.

Dwuetapowe przegrupowanie 10 DP /przegrupowanie z Rzeszowa do Krakowa oraz przegrupowanie z Krakowa na Górny Śląsk/,

obok przybliżenia związku taktycznego do strefy działań bojowych, miało głównie na celu rozmieszczenie na nowo wyzwolonym terytorium jednostek Wojska Polskiego i niesienie pomocy władzom cywilnym.

160-kilometrowy przemarsz z Rzeszowa do Krakowa 10 DP wykonała - jeśli nie liczyć specyficznego i w pewnym stopniu oddzielnego przemieszczenia 39 pól - całością sił. Natomiast około 80 km trasę z Krakowa do Katowic pokonała ona nie całością, a częściami swych sił. Taka koncepcja przegrupowania związku taktycznego była uzasadniona i wynikała z sukcesywnego stawiania mu coraz to nowych zadań związanych z kolejnym wyzwalamieniem nowych rejonów kraju.

Przegrupowanie z Krakowa na Górny Śląsk było także pierwszą próbą jednostek organizowania marszu ubezpieczonego albo przynajmniej takiego formowania ich kolumn, które zapewniałoby pewne bezpieczeństwo marszowe¹⁰⁴. Marsz częściowo wykonywano również w nocy.

W sumie jednakże całe przegrupowanie 10 DP nosiło raczej charakter zwykłego przemarszu.

Wydaje się, że stanowiło to niedociągnięcie, które mogło wywołać poważne następstwa. W warunkach wojny obowiązuje przecież skryte przegrupowanie. Gwarantuje ono zachowanie tajemnicy i bezpieczeństwo.

Jak wspomniano, 10 DP podczas przemarszu do podwawelskiego grodu przemieszczała się w dzień. Ale Niemcy zajęci byli wtedy powstrzymywaniem armii radzieckich, które parły do Odry. Ponadto przemieszczanie dywizji nie zagrażało bezpośrednio hitlerowcom, ponieważ jego celu nie stanowiło wejście do walki.

Inaczej przedstawiała się ta sprawa w połowie lutego. Przeciwnikowi udało się zahamować pęd wojsk radzieckich w kierunku zachodnim. Przerzut 10 DP i innych polskich związków taktycznych wywołał więc u Niemców uzasadnione obawy - przegrupowujące się jednostki wzmacniały bliskie zaplecze frontowe.

Kolumnę 29 pp w rejonie Nowojowej Góry zaatakowały pięć - ciekrotnie w niewielkich odstępach czasu nieprzyjacielskie bombowce. Dzięki przytomności dowódcy oddziału /zarządził on natychmiast alarm przeciwlotniczy/ i zmasowanemu ogniovi jego broni ręcznej i maszynowej samoloty zdołały zrzucić tylko kil-

ka niecelnych bomb i szybko się oddaliły¹⁰⁵. Niemniej jednak przedsięwzięcia obrony przeciwlotniczej były jeszcze niewystarczające.

Przegrupowanie 10 DP z Rzeszowa do Krakowa, Katowic, Chorzowa i Sosnowca i pobyt jej w tych miastach stanowił pierwszy etap jej długiej drogi do walki. Na tym etapie dywizja zdobyła przede wszystkim znaczne doświadczenie marszowe, zarówno jeśli chodzi o przerzut całości związku taktycznego, jak i jego poszczególnych jednostek. We wszystkich wspomnianych miastach przyczyniła się ona również do okrzepnięcia terenowej władzy ludowej, a w Katowicach i Chorzowie pomagała również w uruchamianiu przedsiębiorstw i zakładów gospodarki narodowej. W okresie krakowsko-katowickim 10 DP poczyniła ponadto pewne kroki w kierunku pogłębienia swego poziomu wyszkolenia.

2. Przegrupowanie dywizji na Pomorze Zachodnie

10 dywizja piechoty nie zatrzymała się długo w Katowicach, Chorzowie i Sosnowcu. Na podstawie zarządzenia Sztabu Głównego została ona 21 lutego 1945 roku włączona do 2 armii WP¹⁰⁶, która jako odwód 1 Frontu Białoruskiego miała być przegrupowana do obszaru wyznaczonego przez Piłę, Wałcz i Czarnków¹⁰⁷.

Przesłankami dla przegrupowania 2 armii i włączonej do jej składu 10 DP na front w tym czasie zapewne były:

Po pierwsze, zakończenie w zasadzie formowania i szkolenia.

Po drugie, konieczność całkowitego opanowania Pomorza Zachodniego przed rozpoczęciem natarcia na Berlin. Dowództwo Naczelne Armii Radzieckiej postanowiło uderzeniem 2 Frontu Białoruskiego i prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego rozciąć broniącą północnej części Pomorza Grupę Armii "Wisła" Heinricha Himmlera i osiągnąć wybrzeże Morza Bałtyckiego w rejonie Koszalina i Kołobrzegu, następnie zaś wojskami 2 Frontu Białoruskiego opanować Gdynię i Gdańsk, a związkami 1 Frontu Białoruskiego wyjść nad Zalew Szczeciński i dolną Odrę od Dziwnowa do Cedyni. Rozpoczęte 24 lutego i prowadzone pomyślnie działania wojsk radzieckich /znane w polskiej historiografii wojskowej operacją pomorską/, z udziałem 1 armii WP na skrajnym prawym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, wywołały, niewątpliwie,

potrzebę odpowiedniego wzmocnienia wojsk tego frontu. Cel ten miało właśnie spełnić przegrupowanie 2 armii WP.

Po trzecie, celowość nasycenia żołnierzem polskim docelowego rejonu przemieszczenia i sąsiednich obszarów, uruchomienia przedsięwzięcia i przygotowania terenu dla mających tu przybyć Polaków.

2 A powinna się była przegrupować sposobem kombinowanym w okresie od 25 lutego do 13 marca, przerzucając główne siły 10 DP, 16 BPanc, 5 pczc i 28 papanc - transportem kolejowym, a część 10 DP, 5, 7, 8 i 9 DP oraz pozostałe związki taktyczne i oddziały - marszem pieszym. Armia otrzymała pięć marszrut /nie licząc kolejowych/ i bardzo szeroki pas przegrupowania. Jego prawe skrzydło tworzyła linia łącząca Warszawę, Bydgoszcz z Piłą, lewe zaś - Katowice, Częstochowa, Kępno, Ostrów Wlkp., Jarocin, Poznań, Oborniki¹⁰⁸. Mimo tak szerokiego pasa przemieszczenia marszruty były obrane raczej niewłaściwie: dwie z nich zbiegały się w Poznaniu, a trzy - w Czarnkowie. Marsz od Poznania aż trzech dywizji piechoty zaplanowano na jednej trasie.

10 DP otrzymała zadanie zarówno ze Sztabu Głównego /rozkaz/, jak i zadanie z dowództwa 2 armii WP /wyciąg z rozkazu/¹⁰⁹.

Sztab Główny nakazywał, by dywizja /bez "transportu samochodowego"/ jechała koleją i ześrodkowała się do 7-13 marca w rejonie Czarnkowa.

Według wyciągu z rozkazu dowódcy 2 armii dywizja winna była:

- skierować część sił transportem kolejowym ze stacji Katowice do stacji Swarzędz oraz po wylądowaniu kierować je dalej pieszo przez Biedrusko, Oborniki, Połajew, Boruszyn i skoncentrować do 18.00 dnia 8 marca w rejonie Lubasz, Kruteczek, Miłkowo;

- wysłać siły korzystające z mechanicznych pojazdów kolejowych trasą Katowice, Częstochowa, Kępno, Ostrów Wlkp., Jarocin, Swarzędz, Oborniki, Młynkowo, Stajkowo;

- marsz od rubieży Gniezno, Poznań wykonywać tylko nocą, w stałej gotowości do odparcia lotnictwa i broni pancernej nieprzyjaciela;

- organizować obronę przeciwpancerną we własnym zakresie.

Dość ogólne i nieprecyzyjne zadania otrzymane ze Sztabu Głównego i z dowództwa 2 armii WP były w zasadzie identyczne.

Nie wiadomo czy 10 DP, oprócz wymienionego wyciągu z rozkazu dowódcy 2 A, dostała jakiegokolwiek wypisy z planu jej przegrupowania, którego opracowanie zakończono 21 lutego¹¹⁰. W planie tym drogę dla związku taktycznego płka A. Czartoryskiego przewidziano jeszcze z Krakowa, natomiast sprawę czasu wyruszenia, lokalizacji noclegów i odpoczynków oraz kontroli przestrzegania terminów przemarszu pozostawiono do wyłącznej jego decyzji. Wyznaczenie Krakowa początkowym punktem drogi 10 DP było okolicznością służącą za dowód dezorientacji sztabu szczebla nadrzędnego co do faktycznej dyslokacji 10 DP. Potraktowanie zaś kwestii czasu wyruszenia, lokalizacji noclegów, odpoczynków itp. jako wewnętrznego zagadnienia dywizji mogło w świetle wspomnianego krzyżowania się i pokrywania marszrut spowodować zamieszanie i opóźnić osiągnięcie docelowego rejonu.

10 DP miała jednakże wystarczające podstawy dokumentalne do zorganizowania i wykonania marszu. Nastąpiła, niestety, zwłoka w jego zaplanowaniu z powodu nieotrzymania danych o przydziale wagonów, mimo bardzo szybkiego sporządzenia na nie szczegółowego zapotrzebowania i wysyłania monitów¹¹¹. Liczb dotyczących przydzielanego transportu kolejowego dywizja nie otrzymała jeszcze 26 lutego. Pierwsze fragmentaryczne wiadomości przyszły w dniu następnym, a pozostałe - nieco później¹¹². Dowódca 10 DP mógł więc dopiero wtedy powziąć ostateczną decyzję o przegrupowaniu, a sztaby - przystąpić do jej opracowania i wydania niezbędnych poleceń wykonawczych.

Płk A. Czartoryski postanowił¹¹³ podzielić dywizję na dwa rzuty: kolejowy i samochodowy.

Jeśli chodzi o rzut kolejowy /dysponowano 13 transportami¹⁴⁴/, to:

- pułki piechoty otrzymały po 3 transporty, ogółem każdy z takich oddziałów - od kilkudziesięciu do stukilkudziesięciu wagonów¹¹⁵;

- jako stacje załadowania wyznaczono Chorzów - 27 pp, Sosnowiec - 25 pp oraz Katowice - 29 pp, część pododdziałów specjalnych i tyły dywizyjne;

- trasę transportów kolejowych nakreślono przez Tarnows-

kie Góry, Lubliniec, Kępno, Ostrów Wlkp., Środę i Poznań do stanowiącego stację wyładowania Krzyża¹¹⁶;

- pierwszym miał wyruszyć 27 pp /odejście dwóch transportów tego pułku planowano już 28 lutego/, ostatnim - 29 pp /gotowość do załadowania wyznaczono mu na 3 marca/;

- zabezpieczenie w żywność ustalono na 5 dni.

Natomiast co się tyczy rzutu samochodowego, to jechały nim: dowództwo dywizji, 39 pal, 15 samkt i niektóre inne jednostki samodzielne oraz część pododdziałów gospodarczych pułków piechoty wraz z mieniem załadowanym na pojazdy mechaniczne¹¹⁷. Dowództwo dywizji z częścią specjalnych pododdziałów wyjeżdżało o godzinie 8.00 i 39 pal - o 10.00 dnia 2 marca, a kompania transportowa i pozostałe pododdziały specjalne - przed południem /11.00/ dnia następnego. Marszruta rzutu samochodowego wiodła przez Katowice, Częstochowę, Wieluń, Kępno, Ostrów Wlkp., Jarocin, Środę, Poznań do Krzyża.

Na podstawie decyzji dowódcy 10 DP jego sztab opracował wstępnie, 27 lutego, zarządzenie bojowe nr 2 lub nr 9 oraz w dniu następnym: o godzinie 10.00 - rozkaz bojowy nr 4 czy 7 i o 12.00, oparty na nim, wyciąg dla 25 pp¹¹⁸. Stwierdzono także sporządzenie już 21 lutego bardzo wartościowego i oryginalnego dokumentu pt.: "Plan trasy kolumny samochodowej 10 DP ... po drodze Katowice, Filehne /Wieleń Północny - Wł.W./"¹¹⁹.

Jednostki opracowały z kolei zestawienia lub plany załadowania oraz rozkazy na przejazd koleją i marsz¹²⁰.

Obecnie jest trudno ustalić dokładną nazwę i liczbę wszystkich wydanych wówczas dokumentów. Ocalałe jednakże źródła archiwalne pozwalają stwierdzić, że planowanie i pisemne rozkazodawstwo w 10 DP - niezależnie od pewnych usterek - znacznie się poprawiło i że przygotowano wystarczające podstawy dokumentalne przegrupowania.

Otrzymane transporty poszczególne pułki piechoty dzieliły tak, by na każdy batalion i część samodzielnych pododdziałów, które mu podporządkowywano na czas podróży, wypadł jeden transport. Między innymi transport /eszelon/ nr 29791 tworzyły: 1 batalion, bateria 45 mm armat i 76 mm dział oraz 1 i 2 kompanie fizylierów 25 pp¹²¹.

Kompanie piechoty, fizylierów, rusznic przeciwpancernych

i ciężkich karabinów maszynowych dostały wagony kryte, a kompanie moździerzy, baterie artylerii, kompanie transportowe i inne pododdziały-wagony kryte i platformy /lory/. W wagonach krytych jechali ludzie, konie, wyposażenie i część uzbrojenia. Na lory ładowano działa, samochody, furmanki i sprzęt specjalny. Na każdą kompanię, baterię lub samodzielny pluton przypadły 1 - 3 wagony i platformy albo tylko 1-3 wagony. Dla chorych wydzielano w ramach transportów jednostki jeden wagon osobowy /kryty/.

W pierwszej kolejności specjalna grupa ludzi, wyznaczona z każdego pododdziału, ładowała sprzęt ciężki oraz konie. Do ładowania użyto prowizorycznych drewnianych ramp ruchomych i mostków oraz wykorzystano rampy stałe - czołowe i boczne /zwłaszcza do załadowania dział i kuchni/.

Działa i furmanki umocowywano na platformach sposobem klinowania. Ze względu na brak platform część furmanek rozebrano, układając ściśle ich części i mocując je za pomocą drutów i lin. Niekiedy rozebrane części składano także na węglarkach.

Konie umieszczano w wagonach krytych, po 8 w każdym wagonie.

Równocześnie ze sprzętem ciężkim i końmi ładowano sprzęt kwatermistrzowski i zapasy tyłowe. W wykonaniu tego zadania pododdziałom obsługi pomagały zazwyczaj wydzielone kompanie piechoty.

Po załadowaniu i umocnieniu ciężkiego sprzętu oraz załadowaniu koni i zapasów tyłowych, pododdziały - stały one do tąd w pobliżu stacji ukryte od obserwacji z powietrza - na sygnał dowódcy eszelonu podchodziły szybkim krokiem w kolumnie dwójkowej do wyznaczonych im wagonów. Czekają w każdym z nich już dwóch ludzi. Odbierali oni od podchodzącej do wagonu dwójki broń i podając ręce pomagali jej wejść do środka. Z kolei dwójka ta będąc już w wagonie przechodziła do jego końca, aby zrobić miejsce wolne dla następnych. Dopiero gdy wszyscy wsiedli, następowało ładowanie broni.

Zwykle pododdziały otrzymywały kryte wagony wewnątrz przegrodzone /spiętrowane/ dwustronnie deskami. Ludzie rozmieszczali się zatem na narach: część na dole i część na górze. Pod narami zaś, a częściowo na nich i wolnej przestrzeni ukła-

dano /ustawiano/ broń, wyposażenie i uporządzenie. Uzbrojenie i wyposażenie ciężkie - cekaemy, rusznice przeciwpancerne, moździerze, skrzynki amunicyjne, skrzynie z granatami itd.- mocowano z zasady przybijanymi do podłogi drewnianymi listwami. Na środku wagonu, jeśli nie było stałego, montowano żelazny piecyk.

Załadowaniem każdego transportu kierował oficer załadowczy z wyznaczonymi mu do pomocy kilkoma podoficerami. Poszczególным transportom przydzielano także oficerów ze sztabów pułków w celach kontrolnych.

Na czele poszczególnych transportów ustawione były wagony kryte, a w końcowej części transportów - platformy, węglarki. Na parowozie, wraz z maszynistą, znajdował się oficer inspekcyjny, w ostatnim wagonie /na platformie, w budce, samochodzie/ - pomocnik oficera inspekcyjnego. Dowodził transportem dowódca największego pododdziału jadącego koleją /najczęściej dowódca batalionu/ lub nawet dowódca oddziału, jeśli jechał w danym transporcie. Dowódca transportu wydawał dyspozycje po - przez służbę inspekcyjno-dyżurną. Parowóz, wagon dowódcy i miejsce pomocnika oficera inspekcyjnego miały łączność telefoniczną. W każdym wagonie krytym i na platformach dyżurowali na zmianę przy sprzęcie służbowi.

Obronę przeciwlotniczą transportu kolejowego organizował zmieniany co jakiś czas dyżurny pododdział /zwykle pluton/ciężkich karabinów maszynowych, a niekiedy dodatkowo i rusznice przeciwpancernych. Pododdział /pododdziały/ taki rozmieszczał się częściami w poszczególnych członach transportu. Na przykład, w transportach 25 pp trzy ciężkie karabiny maszynowe i jeden pluton rusznice przeciwpancernych, które stanowiły obronę przeciwlotniczą każdego z transportów, zajmowały stanowiska po jednym ckm i jednej drużynie rppanc na czole, w środku i w ogonie eszelonu¹²².

Obrona przeciwlotnicza była na tym etapie dziejów 10 DP jedynym jej osiągnięciem w dziedzinie zabezpieczenia bojowego działań. Godny ubolewania jest ponadto fakt, że żaden ze sztabów nie wykorzystał przejazdu koleją /marszu również/ jako tła do opracowania założenia taktycznego i przeprowadzenia na tej podstawie szkolenia /ćwiczenia/.

Załadowanie i przygotowanie pod względem bojowym poszczególnych transportów do odjazdu trwało 5-6 i więcej godzin. Tak długi czas wynikał głównie z niewystarczającego doświadczenia. 10 DP nie jeździła nigdy dotąd koleją i przerabiała, raczej teoretycznie, niektóre związane z tym zagadnienia prawdopodobnie tylko jeden raz, jeszcze w okresie rzeszowskim¹²³. Nie polepszyło również zdecydowanie powyższej sprawy - ze względu na spóźnione wydanie - zarządzenie zalecające:

"... porozumienie się w swoich rejonach rozmieszczenia z naczelnikami stacji w celu załadowania ćwiczebnego do wagonów ludzi, koni i wozów"¹²⁴.

W końcu transporty były gotowe i po pewnym czasie ruszyły.

Ówczesny przewóz wojsk koleją zawierał cechy nader specyficzne. Odróżniały one go znacznie od innych rodzajów grupowania. Ilustrował to może najlepiej problem dowodzenia.

W zwykłych warunkach dowodzenie jest proste, a jego ogólną strukturę można umownie przyrównać do piramidy, której wierzchołek stanowi najwyższy w danym przypadku dowódca. Wtedy kolejnymi stopniami tej piramidy będą odpowiednio niżsi naczelnicy. W dziejach wojskowości schemat taki pozostawał w zasadzie niezmienny. Stawały się jedynie coraz bardziej doskonałe i złożone środki łączności, zapewniające dowodzenie.

Natomiast podczas podróży kolejowej związane z nią dowodzenie upodobniało się do takiej figury, której elementy składowe - poszczególne pododdziały były równoważne i samodzielne. W konsekwencji w przypadku zaistnienia sytuacji wymagającej nagłego zatrzymania pociągu i przeciwdziałania napadowi nieprzyjaciela - ludzie z poszczególnych wagonów musieliby działać zdecentralizowanie i samorzutnie, realizując wszelkiego rodzaju uprzednio założone plany. Nie postępowaliby oni zatem zgodnie z wymogami położenia, ponieważ trudno przewidzieć je dokładnie zawczasu.

Przejazd rzutu kolejowego 10 DP przebiegał bez większych przeszkód.

Wyładowywanie transportów - z wyjątkiem transportów 29pp - odbyło się we Wronkach i okolicy, a nie - jak planowano - w położonym dalej Krzyżu. Wydaje się, że zdecydowała o tym

nie sytuacja bojowa, ze wszechmiar pomyślna, lecz ograniczona przepustowość linii kolejowych biegnących na północny zachód od Poznania.

Wyładowanie odbywało się najczęściej poza obrębem stacji, w polu, czyli w miejscach nie wyposażonych w rampy. Wyładowywano się w takich przypadkach przy pomocy mostków. Niemniej jednak wyładowywanie przebiegało sprawnie. Większe kłopoty sprawiały tylko konie, które nie chciały schodzić po bardzo stromej pochylni.

Wkrótce wszystkie transporty kolejowe, skierowane do Wronek, zostały wyładowane. Do miasta tego przybył także rzut podążający samochodami, ale bez 39 pal znajdującego się jeszcze w marszu. W ten sposób w dniach 3-5 marca znalazła się tu prawie cała 10 DP, ześrodkowując się: we Wronkach - dowództwo dywizji i niektóre samodzielne jednostki dywizyjne, w Zamościu - 25 pp, w okolicy L. Smolary i Bielaw - 27 pp, w Piotrowie - batalion szkolny oraz w Zielonej Górze - 21 bsap¹²⁵.

Pobyt w rejonie Wronek jednostki wykorzystwały na przygotowanie się do dalszego marszu.

Dowódca 10 DP zdecydował, aby dywizja /bez 29 pp i 39pal/ kontynuowała marsz z rejonu Wronek po trasie Ciszkowo, Wieluń, Drezdenko, Str. Kurowo, Strzelce Krajeńskie i ześrodkowywała się 10 marca w trójkącie wyznaczonym przez miejscowości Danków, Moczydło, Rybakowo, a więc w północno-wschodniej części Puszczy Barlineckiej.

25 pp miał wyruszyć o godzinie 7.00, natomiast 27 pp - o 19.00 dnia 6 marca z zadaniem osiągnięcia Moczydła - 25 pp /o 10.00 dnia 10 marca/ i Rybakowa - 27 pp /o 18.00 tegoż dnia/. Do Ciszkowa pułki te powinny były maszerować samodzielnie, a od tej miejscowości - jedną trasą z 27 pp na czoło kolumny. Miejsca dziennych odpoczynków wyznaczono: dla 25 pp - w Ciszkowie, Wieluniu, Drezdenku i Zwierzynie Górnym, a dla 27 pp - w Drawskim Młynie i Łęgowie. Natomiast batalion szkolny i 21 bsap otrzymały zadanie opuszczenia miejsc postoju o 10.00 dnia 7 marca i przemieszczania się w nowy rejon ześrodkowania po marszrucie 25 pp. Sztabowi dywizji /prawdopodobnie wraz z pozostałymi jednostkami dywizyjnymi przegrupowywanymi transportem samochodowym/ nakazano opuścić Wronki również 7 marca i o

12.00 dnia 8 marca rozmieścić się w Dankowie. Zalecono zwrócić podczas przegrupowania szczególną uwagę na masowanie wojsk i sprzętu, maszerować tylko nocą, wyłączyć całkowicie pracę na radiostacjach i nie prowadzić otwartych rozmów telefonicznych. Zobowiązano również przedsięwziąć jak najostrożniejsze środki w zakresie zabezpieczenia bojowego¹²⁶.

Dowództwo 2 A nie dostarczyło dowódcy 10 DP we właściwym czasie dokumentów, zawierających zadanie dywizji. Pomiędzy decyzją jej dowódcy a dokumentami wspomnianego dowództwa, które w końcu wpłynęły¹²⁷, nie było jednakże istotnych sprzeczności. Świadczy to o jakiejś innej, niż dokumentarna, formie /na przykład - telefonicznej/ wcześniejszego stawiania zadań przez gen. K. Świerczewskiego.

W decyzji pika A. Czartoryskiego zasługuje na pozytywne podkreślenie stosowne do sytuacji ustawienie kolumny sił głównych dywizji oraz właściwa konkretyzacja otrzymanych zadań w przedmiocie określenia wojskom rejonów ześrodkowania w czasie odpoczynków długich i końcowych. Budzi natomiast zastrzeżenie odrębne przegrupowywanie dowództwa związku taktycznego i jednostek samodzielnych.

Główne siły 10 DP /bez 29 pp i 39 pal/ rozpoczęły przegrupowanie w noc z 6 na 7 marca. Zrealizowano je zgodnie z planem. Przebieg przemarszu nasuwa następujące spostrzeżenia:

- 27 i 25 pp wykonywały marsz wyłącznie w nocy¹²⁸. Było to pierwsze pełne nocne przemieszczenie tych pułków. Wypływa - jąc stąd brak doświadczenia oraz zalecone ograniczenia łącznościowe prowadziły do zakłóceń w ruchu, głównie najeżdżania poszczególnych członów kolumny na siebie i przewlekających się, męczących postojów;

- większość pozostałych jednostek przegrupowywała się w porze dziennej. Między innymi batalion szkolny i 21 bsap wyszły do nowego rejonu o 10.00 dnia 7 marca, a dowództwo dywizji /bez kwatermistrzostwa/ - nieco wcześniej lub później tegoż dnia. Wiązało się to z poważnym niebezpieczeństwem, kształtowało niewłaściwe nawyki i było naruszeniem zarządzenia dowódcy 2 A;

- pułki piechoty zorganizowały po raz pierwszy we właściwym zakresie ubezpieczenie bojowe marszu. Na przykład, ma -

szerujący jako drugi w kolumnie 25 pp miał w oddaleniu jednego kilometra przed siłami głównymi 1 kompanię fizylierów wzmocnioną plutonem rusznic przeciwpancernych, a w ariergardzie /posuwała się ona 200 m za ogonem tych sił/ - pluton wydzielony przez zamykające je 3 batalion¹²⁹. Ubezpieczenie czołowe i tylne działało bez zarzutu, a boczne i bezpośrednie szwankowało. Niekiedy tych ostatnich nie wysyłano w ogóle;

- bardzo często - w myśl zarządzenia szefa sztabu armii z dnia 8 marca¹³⁰ - łączono przemarsze, a szczególnie dzienne postoje, z przeczesywaniem terenu;

- w rejonie Chelsta przekroczone starą /z 1939 roku/ granicę polsko-niemiecką¹³¹, wykonując dalszy marsz na obszarze zamieszkałym przez ludność niemiecką, nastawioną zdecydowanie wrogo do polskich żołnierzy. Dla dywizji czynnik ten stanowił sytuację nową.

W sumie około 120-km trasa marszu, wiodąca z Wronek do Puszczy Barłimeckiej, była niezmiernie ciężka. Żołnierze jednak "... wykazali hart i wytrzymałość, która w porównaniu z pierwszym marszem z Rzeszowa do Krakowa przewyższała go o całe niebo"¹³².

Zacytowaną dodatnią ocenę potwierdza przedterminowe osiągnięcie przez naszerujące oddziały docelowych rejonów rozmieszczenia. 27 pp zajął je już o 7.00 dnia 9, a 25 pp - o 7.00 dnia 10 marca. W strefie koncentracji jednostki i poszczególne rzuty dowództwa dywizji ześrodkowały się: 25 pp - w Moczydło; 27pp - w Rybakowie i Santocznie; batalion szkolny, 21 bsap, 19 ski oraz pozostałe pododdziały specjalne i pierwszy rzut dowództwa dywizji - w Buszowie; 12 bsan, 10 awst, pozostałe dywizyjne pododdziały tylne i drugi eszelon dowództwa - w Strzelcach Krajeńskich¹³³.

W rejonie ześrodkowania głównych sił 10 DP znajdował się także /w Erenowicach, Wielisławicach i Wilanowie/ przybyły wcześniej 29 pp. Wyjechał on z Katowic - 4 marca, jechał trzema transportami koleją, linią prowadzącą przez Tarnowskie Góry, Lubliniec, Kluczbork, Kępno, Ostrów Wlkp., Jarocin, Czempin, Poznań, Szamotuły, Wronki, Krzyż do Strzelc Krajeńskich. Była to na ogół droga przewidziana planem, jeśli nie liczyć celowego przesunięcia stacji wyładowania oddziału bardziej na zachód.

Przejazd pułku przebiegał bez przeszkód. Jego wyładowa - nie odbyło się w dniach 6-8 marca na stacjach lub - analogicznie jak w przypadku 25 i 27 pp - w pobliżu stacji, niedaleko na wschód od Strzelc Krajeńskich¹³⁴.

W strefie koncentracji 10 DP brakowało jedynie 39 pal. Pułk ten opuścił Katowice o 10.00 dnia 2 marca i jechał wyznaczoną mu trasą: Częstochowa, Kępno, Ostrów Wlkp., Jarocin, Poznań, Krzyż, Strzelce Krajeńskie. Przemarsz odbywał się początkowo szybko. Wkrótce jednak nastąpiło wielodniowe zatrzymanie. Na drodze między Wielunem a Poznaniem zabrakło benzyny. Od - dział czekał na nią w Pleszewie prawie 13 dni/od 3 do 15 marca/¹³⁵. 17 marca 39 pal dołączył do pozostałych sił 10 DP, grupując się w Krzyńce¹³⁶. W ten sposób w docelowym rejonie ześrodkowania znalazła się cała dywizja.

Przegrupowanie 10 DP z Katowic, Chorzowa i Sosnowca na Pomorze Zachodnie w pierwszej połowie marca 1945 roku pokazane zostało na szkicu 2.

Na północny wschód od 10 DP, w okolicy Tuczna i Bobrówka, zgrupowała się 7 DP, a na obszarze wyznaczonym przez miejscowości Zdroisk, Wojcieszycy i Różanki - 5 DP. Dywizje te, wchodząc w skład głównych sił 2 armii, szły za 10 DP /od Cieszkowa - 5DP i od Nowego Drezdenka - obydwie/, podobnie - jak podążająca za 5 DP i ześrodkowująca się bardziej na wschód w rejonie Modropola, Str. Kurowa i Lęgowa - 9 DP¹³⁷. Dowodzony przez płka A. Czartoryskiego związek taktyczny miał wreszcie sąsiadów. Do - tychczas działał on w odosobnieniu, jeśli nie liczyć w okresie rzeszowskim 6 DP - położonej do niego wówczas najbliżej, formującej się w Przemyślu i włączonej później do 1 armii WP.

W przegrupowaniu 10 DP z Górnego Śląska na Pomorze Zachodnie, oprócz zjawisk przedstawionych wcześniej, należy dodatkowo podkreślić trzy istotne momenty.

Po pierwsze, około 570-kilometrowe przegrupowanie 10 DP było kombinowanym i obejmowało wszelkie możliwe rodzaje marszu /z wyjątkiem, nie stosowanego zresztą wtedy na szeroką skalę, przerzutu transportem lotniczym/. W dywizji zorganizowano rzuty: kolejowy, samochodowy i pieszy. Te dwa ostatnie podzielono z kolei na część skierowaną do Wronek i część udającą się bezpośrednio do strefy koncentracji. Natomiast w rzucie samocho -

dowym wydzielono grupę, która w określonym punkcie /we Wronkach/ połączyła się z siłami głównymi i grupę /39 pal/, która przemieszczała się samodzielnie aż do rejonu docelowego. 10 DP organizowała i przeprowadzała taki skomplikowany marsz po raz pierwszy.

Po drugie, aczkolwiek przegrupowanie 10 DP przebiegało w wyjątkowo złożonej sytuacji /brak wagonów i benzyny, złe warunki atmosferyczne i drogowe, wrogie nastawienie miejscowej ludności niemieckiej na końcowym odcinku trasy itp./, to wykonała je ona w zasadzie dobrze, przegrupowując się do nowego rejonu ześrodkowania w nakazanym czasie i bez poważnych strat.

Po trzecie, elementy /transporty/ ugrupowania marszowego całej 10 DP i jej jednostek zostały sformowane z pominięciem wymogu zapewnienia im maksymalnej zdolności do walki. Jakże na przykład wartości obronno-zaczepe przedstawiał sobą maszerujący w odizolowaniu 39 pal? Nie zorganizowano także łączności członków marszowych z dowództwem własnej jednostki, pomiędzy poszczególnymi jednostkami oraz między nimi i dowództwem związku taktycznego, a tego - ze sztabem armii¹³⁸. Wreszcie dywizja nie wywiązała się w całej pełni z obowiązku zabezpieczenia bojowego działań.

Nowy rejon ześrodkowania 10 DP¹³⁹ i pozostałych związków taktycznych 2 armii WP znajdował się w strefie przyfrontowej.

Na Pomorzu Zachodnim, w niewielkiej odległości od strefy koncentracji 2 armii, broniły się jeszcze zaciekle trzy zgrupowania Grupy Armii "Wisła": jedno - w rejonie Kołobrzegu, drugie - na zachód od Trzebiatowa i trzecie - w rejonie Dąbia Szczecińskiego. Szczególnie ważne było to ostatnie zgrupowanie, znajdujące się najbliżej miejsca postoju armii i utrzymujące przyczółek na wschodnim brzegu Odry.

Czy 2 armii WP zagrażały jednak te trzy wspomniane zgrupowania? Wydaje się, że niebezpieczeństwo groziło raczej z innej strony. W wyniku błyskawicznej ofensywy Armii Radzieckiej duża liczba hitlerowców nie zdążyła uciec razem z zasadniczymi siłami. Pozostali oni w tyle i starali się przerwać na zachód lub prowadzili we współpracy z ludnością miejscową działania dywersyjno-rozpoznawcze.

W jakiejś mierze sytuacja ta spowodowała, że gen. Karol

Świerczewski postanowił¹⁴⁰ zorganizować obronę okrężną armijnej strefy koncentracji. Celem obrony było: ubezpieczenie właśnie postoju od możliwego napadu grup nieprzyjaciela. Dowódcy 2 A chodziło także o pogłębienie ugrupowania sił 1 Frontu Białoruskiego działających w niewielkim oddaleniu na północy, północnym zachodzie i zachodzie oraz o przeciwstawienie się ewentualnemu przerwaniu zgrupowania niemieckiego z przyczółka na wschodnim brzegu Odry i niedopuszczenie do przenikania rozbitków hitlerowskich dla połączenia się z własnymi wojskami.

Oczywiście niebezpieczeństwo ze strony regularnych zgrupowań nieprzyjaciela wyolbrzymiono. Trudno jest bowiem przypuszczać, by półkrażone zgrupowania Niemców były w stanie przerwać się z rejonu Kołobrzegu i rejonu położonego na zachód od Trzebiatowa oraz przesunąć się kilkaset kilometrów prawie na południowy wschód /pierwsze zgrupowanie/, południe /drugie zgrupowanie/, pokonać w dodatku po drodze Wartę i Noteć oraz zagrozić armii. Najlepszy ratunek dla tych zgrupowań mogła stanowić ewakuacja morzem lub przebijanie się prosto na zachód względnie na południowy zachód. Dotyczyło to jeszcze bardziej zgrupowania niemieckiego broniącego przyczółka w rejonie Dąbia Szczecińskiego i zamierzającego zapewne trwać na place d'armes.

Dowódcy 2 armii zależało ponadto na względach szkoleniowych. Świadczy o tym jego późniejsze polecenie przewidujące zmianę pasów obrony pomiędzy dywizjami dla nabycia odpowiedniej praktyki w organizowaniu i przeprowadzaniu luzowania¹⁴¹.

10 DP miała zorganizować obronę w lewej, najbardziej niebezpiecznej części strefy 2 A /wynikało to z planowanych kierunków działań odwodów armijnych/, na rubieży wyłącznie Barlinek, L. Śródborów, Lubianka, Kłodawa oraz zwrócić szczególną uwagę na drogi wiodące do Barlinka i z kierunku Karska. Z prawa 7 DP nakazano bronić linii wyłącznie Chłopowo, Jarosławsko, Niesporowice /obecnie PGR Niesporowice/, Barlinek przywiązując główną uwagę do szosy i linii kolejowej idących z Choszczna. Z lewa zaś - na rubieży wyłącznie Kłodawa, Gorzów Wlkp., Santok, Górki Noteckie, wyznaczono do obrony 5 DP, zabezpieczając równocześnie drogi biegnące z zachodu do Gorzowa Wlkp. Linie rozgraniczenia pomiędzy 10 a 7 i 5 DP powinny były stanowić: między 10 i 7 DP - Buszów, Barlinek oraz między 10 i 5 DP - San-

toczno, Santocko /pierwsze dwie miejscowości były włącznie dla 7 DP, trzecia i czwarta - włącznie dla 10 DP/. Osiągnięcie gotowości obrony /przedstawienie planów obrony/ przewidywano do 14.00 dnia 23 marca.

Przedstawione zadanie zostało później skorygowane¹⁴². Rubież obronna na prawym skrzydle 10 DP uległa poważnemu poszerzeniu w kierunku północno-wschodnim. Przebiegała ona ostatecznie przez miejscowości: wyłącznie Pełczyce, Barlinek, L. Śródborów, Parzeńsko, Mironice. Dywizja we współdziałaniu z 9 BAPpanc miała skupić główną uwagę na drogach wyprowadzających z zachodu na Barlinek oraz drogi prowadzące z Karska i Trzciny. W nowym położeniu liniami rozgraniczenia z sąsiadami wyznaczono miejscowości: Buszów, Pełczyce, Chrapowo - z 7 DP i Santoczno, Mirosławice, Wysoka - z 5 DP /wszystkie punkty, z wyjątkiem Wysoka, były dla 10 DP włącznie/. Osiągnięcie gotowości obrony rubieży skorygowanej planowano na 21 marca.

Zakładając możliwość pojawienia się czołowych sił /czołgów, piechoty zmotoryzowanej/ przeciwnika z kierunków Jesionowa, Mostkowa, Nowogródka Pomorskiego, Trzciny i Lubna, dowódca 10 DP postanowił oprzeć jej obronę na ośmiu batalionowych rejonach, dziewięciu węzłach przeciwpancernych i działaniach odwodu. Do pierwszego rzutu wyznaczył on /idąc z prawa na lewo/: 25 i 27 pp oraz 29 pp /bez 3 batalionu/ przydzielając im odcinki o szerokości 7 km - 25 pp, 11 - 27 pp i 10 - 29 pp i wzmacniając je kompaniami /po kompanii/ 21 bsap i dywizjonami /po dywizjonie/ 39 pal. Do odwodu kierował natomiast 3 batalion 29 pp, nowo formujący się 13 dappanc i batalion szkolny, ześrodkowując je w Moczydle. Odwód ten miał wykonać pozycję ryglową na linii PGR Niewperowice, Płanno i przygotować kontrataki w kierunku Barlinka, Karska i Santocka. Osiągnięcie gotowości prac obronnych pierwszej kolejności /chodziło o pierwszą transzę/ przewidywano 19 i całej obrony - 21 marca.

Artyleria otrzymała zadanie wzbronienia ześrodkowania i podejścia nieprzyjaciela oraz odparcia czołgów i kontrataków. System ogni artyleryjskich miał się składać: z ogni przeciwpiechotnych /tzw. ogni pośrednich/ wykonywanych przez 39 pal i pułkowe baterie moździerzy 120 mm oraz z ogni przeciwpancernych wykonywanych przez przydzieloną dywizji 9 BAPpanc, pułko-

we baterie 45 mm armat i 76 mm dział i batalionowe plutony 45 mm armat.

Dowodzenie 39 pał zamierzano zdecentralizować przez utworzenie z jego dywizjonów i baterii 120 mm moździerzy grup wsparcia artyleryjskiego pułków piechoty. Na dowódców tych grup wyznaczono dowódców dywizjonów. Grupy powinny były przygotować dalekie ześrodkowanie ogniowe, ześrodkowania ogniowe oraz ruchome i stałe ognie zaporowe. Strefy ognia wszystkich grup wsparcia miały się zaszcierać. W kontekście z charakterem terenu, szerokim pasem obrony i rozszerzonym kierowaniem artylerią było to zjawisko nader pozytywne.

Obronę przeciwpancerną bazowano na węzłach przeciwpancernych, które planowano zorganizować:

- w 25 pp - nr 1 /w rejonie Wierzchna, obecnie PGR Wierzchno/, w składzie 12 armat 45 mm i 4 dział 76 mm;

- na szczeblu dywizji - nr 2 /na północno-zachodnim skraju Barlinka/, nr 3 /na zachód od południowej części tej miejscowości/ i nr 4 /na południe od jej południowo - zachodniego skraju/, w oparciu o siły i środki 9 BAFpanc skupiając w węzle drugim - 24 armat 76 mm 53 pappanc, a w trzecim i czwartym - po 24 armaty 57 mm z 56 i 72 pappanc;

- w 27 pp - nr 5 /na wschód od Brunki, obecnie PCR Brunki/ i nr 6 /w okolicy L. Śródborów/, w każdym po 6 armat 45 mm i 2 działa 76 mm;

- w 29 pp - nr 7 /na południowy wschód od Parzeńska/, nr 8 /na północny zachód od Marzęcina/ i nr 9 /pomiędzy L. Mironice i Mironicami/ o stanie 2 armaty 45 mm /węzeł siódmy/, 6 armat 45 mm i 2 działa 76 mm /węzeł ósmy/ i 4 armaty 45 mm i 2 działa 76 mm /węzeł dziewiąty/.

Rejencizację i liczbę węzłów oraz ilość kierowanych do nich sił i środków uzależniono od terenu i kierunków zagrożenia. Fakt ten - podobnie jak decentralizacja dowodzenia artylerią - zasługuje na podkreślenie pozytywne.

Gotowość artylerii do strzelania wyznaczono na 16.00 dnia 16 marca, a gotowość pełnego systemu ogni, z przywiązaniem topograficznym stanowisk włącznie - na 14.00 dnia następnego.

Ugrupowanie obronne 10 DP w Puszczy Barlineckiej /według

decyzji jej dowódcy z dnia 16 marca/ przedstawia schemat 3.

Z rozmieszczenia i kierunków kontrataków odwodu, usytuowania węzłów przeciwpancernych i domniemanego zagrożenia wynika, że 10 DP skupiła główny wysiłek na lewym skrzydle 25 pp i odcinku 27 pp. Była to słuszna decyzja, a pozornie sprzeczne z nią przydzielenie 27 pp szerszego /o 4 km/ niż 25 pp odcinka obrony uzasadniał trudno dostępny teren /las/ na obszarze centralnego oddziału.

Centralne miejsce w przygotowaniu każdej obrony, a zwłaszcza stałej - a taką powinna była być obrona 10 DP w Puszczy Barłińskiej - zajmuje rozbudowa inżynieryjna. W związku z tym, że obrona w Puszczy Barłińskiej stanowiła pierwsze poważne zadanie bojowe dywizji, istotne znaczenie ma ustalenie zakresu wykonanych robót.

Za ideał uważano postulowaną począwszy od czasu bitwy kurskiej i wynikającą z doświadczeń Armii Radzieckiej wynie - sioną z tej bitwy obronę wielopasową i wielopozycyjną, bazującą na systemie transzei i zapór. Niestety, w 10 DP sprawa rozbudowy inżynieryjnej przedstawiała się o wiele skromniej. Prawdopodobnie budowy pełnego pierwszego pasa nie przewidywano w ogóle. Przemawia za tym decyzja o jednorzutowym ugrupowaniu dywizji i pułków piechoty oraz schemat obrony 27 pp. Figuruje na nim jedynie jedna pozycja¹⁴³. Przemawiają za tym również nakazane terminy osiągnięcia gotowości obrony. Zgodnie z nimi pierwszą transzeję należało rozbudować do 19 marca /czyli - licząc, że roboty rozpoczęłyby 16-go dnia tego miesiąca - za 3-4 dni/ i całą obronę - do 21 marca¹⁴⁴. Skoro zatem na wyko - panie jednej transzei potrzebowano aż 3 dni, to wykonanie po - zostałych 8 transzei w ciągu 2 dni było raczej niemożliwe. Nie rozwiązywało przy tym owej kwestii nawet jednoczesne przy - gotowywanie transzei, na przykład pierwszej i drugiej - przez pierwszorzutowe bataliony pułków piechoty, trzeciej - przez ich kompanie odwodowe itd. Nasuwa się więc sama przez się kon - kluzja: planowana rozbudowa inżynieryjna obrony związku takty - cznego obejmowała w zasadzie jedną pozycję, a właściwie tylko jedną transzeję o pełnym profilu biegnącą wzdłuż frontu obrony oraz częściowo pierwszą transzeję pozycji ryglowej. Wykopano także stanowiska ogniowe dla dział i moździerzy oraz przygoto -

wano punkty obserwacyjne i nisze w celu okrycia amunicji.

Organizowanie obrony nie wyczerpywało działalności 10 DP w Puszczy Barlineckiej. Jednocześnie prowadzono intensywne szkolenie.

Szkolenie bojowe rozpoczęto natychmiast po doprowadzeniu jednostek w nowym rejonie rozlokowania do porządku, tj. w dniu 11 marca. Właśnie po południu tego dnia zaczęły się oddzielne ćwiczenia z wojskami 27 i 29 pp. Ćwiczenia opierały się na specjalnych dokumentach wyjściowych /na przykład w 29 pp - na specjalnym rozkazie/, trwały ponad dobę i były poświęcone "Przerwananiu umocnionych pozycji i walce w pościgu z cofającym się nieprzyjacielem". Kierowali nimi: w 27 pp - szef sztabu dywizji i w 29 pp - pierwszy zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych. W dniu 14 marca odbycie analogicznego ćwiczenia pod kierownictwem płka A. Czartoryskiego planowano z 25 pp. Nie doszło ono jednak prawdopodobnie do skutku. Natomiast pułk przeprowadził już 11 marca ćwiczenie aplikacyjne z oficerami dowództwa oraz dowódcami batalionów i baterii¹⁴⁵.

16 i częściowo 17 marca zrealizowano ćwiczenie aplikacyjne dowództwa dywizji i dowódców pułków poświęcone działaniom związku taktycznego w obronie. Ćwiczeniem kierował zastępca dowódcy 2 armii gen. bryg. Józef Sankowski¹⁴⁶.

Przedsięwzięcia szkoleniowe przewidywano i prowadzono także na szczeblu pododdziałów. Między innymi, różne pododdziały 21 bsap odbyły: 17 marca - dwa 4-godzinne zajęcia praktyczne z ustawiania pól minowych przed przednim skrajem obrony i wykonywania przeszkód leśnych z równoczesnym ich zaminowaniem oraz 2-godzinne zajęcia lekcyjne o częściach składowych i poszukiwaniu min; 19 marca - 4-godzinne zajęcia praktyczne z minowania i rozminowania terenu, 4-godzinne zajęcia z budowy tratw i promów z materiałów podręcznych, z przeprawy przez jezioro i pełnienia służby komendanckiej w jej toku oraz 5-godzinne zajęcia z fortyfikacji /budowania umocnień obronnych/¹⁴⁷.

W sumie 10 DP - podobnie jak w poprzednim okresie swego istnienia - poczyniła dalsze postępy w zakresie szkolenia i przygotowania się do walki. Na Pomorzu Zachodnim jej działalność przebiegała przy tym nie w garnizonie stałym a w polu, a więc w warunkach utrudnionych i charakteryzujących się już wieloma cechami bojowymi.

Ze spraw występujących w 10 DP na Pomorzu Zachodnim zasługują jeszcze na uwagę prace aparatu polityczno-wychowawczego i kwestia zabezpieczenia tyłowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że wkroczenie na tereny wchodzące do niedawna w skład Trzeciej Rzeszy Niemieckiej wzmogło wymagania wobec pracy polityczno-wychowawczej i przyczyniło się do podniesienia jej poziomu. Podniósł się zwłaszcza stan moralno-ideowy żołnierzy. Na przykład w dywizji przestały się zdarzać, zresztą występujące raczej rzadko i do tego czasu, wypadki dezercji.

Co się tyczy zabezpieczenia tyłowego wojsk, to stanowi ono problem trudny i złożony we wszelkich warunkach. Względnie łatwo zabezpieczenie tyłowe jest w sytuacji stacjonarnej, najcięższe - podczas walki i dość ciężkie w czasie przegrupowywania wojsk do strefy działań bojowych. W omawianym okresie przemieszczenie 10 DP było o tyle dogodne, że miało ono kilkudniowe przerwy. Z drugiej jednak strony sytuację komplikowały niesprzyjający teren /las, brak osiedli/ i miejscowa, wrogo do żołnierzy polskich usposobiona ludność.

W 10 DP na Pomorzu Zachodnim warto jest szczegółowego omówienia wyłącznie zaopatrywanie żywnościowo-furażowe - jeden z ważnych działów zabezpieczenia materialowego. Pozostałe działy tego zabezpieczenia - zaopatrywanie mundurowe, w amunicję itd., a także zabezpieczenie techniczne i medyczne były - jeśli chodzi o zasady ich organizacji i tryb realizacji, a także o osiągnięte rezultaty - prawie takie same, jak w garnizonie stałym.

Tok i zwłaszcza źródła zaopatrywania żywnościowego gruntownie się zmieniły. Na Pomorzu opierano się na "starym jak świat" sposobie wykorzystywania zasobów miejscowych. Sprawę tę usankcjonowano i uporządkowano zresztą odpowiednim rozkazem kwatermistrza 10 DP wydanym w nawiązaniu do nakazów kwatermistrza armii¹⁴⁸.

Dokument ten, między innymi, zalecał:

- zorganizowanie zaopatrywania w artykuły żywnościowe i furaż we własnym zakresie oraz uzyskiwanie w wyniku niezbędnych artykułów - niezależnie od tego czy chodzi o surowiec, półfabrykat czy wreszcie gotowy produkt;

- oddawanie uzyskanego ziarna /żyta i pszenicy/ na prze-
miał do młynów /w przypadku zniszczenia - doprowadzenie ich
przed tym do stanu używalności/, przerabianie jęczmienia na
kрупę i przeznaczanie owsa dla koni oraz odsyłanie świń i by-
dła do "rzeźni" dywizyjnej;

- powierzenie zadania zdobywania zasobów miejscowych
specjalnym oddziałom na czele z oficerem względnie podoficerem;

- przejmowanie mienia protokółarnie, bezwzględne przy -
chodowanie go i dokładne rozliczanie się z rozchodu. Jednostki
mogły gromadzić zapasy w ilości 5 racji dziennych, a nadwyżki
miały zdawać do magazynów dywizyjnych, z tym że było żywe na-
kazano podczas marszu pędzić we własnym zakresie.

Rozkaz mówił również o normach żywnościowych dla żołnie-
rzy, zalecając stosowanie normy 1 i 2 oraz raz w tygodniu -
normy 13 /bezwzględnej, zwanej wtedy postną/. Przydział tzw. dop-
pajków oficerskich pozostawał niezmienny. Przydzielane ofice-
rom artykuły trzeba było pobierać ze składu żywnościowego ar-
mii. Należało tam również pobierać tytoń, cukier, pieprz i inne
przyprawy oraz kawę, herbatę i sól.

Akcję uzyskiwania zasobów miejscowych zdecentralizowało
nie tylko kwatermistrzostwo dywizji. Zdecentralizowały ją i
jednostki. W konsekwencji powstał stan dość daleki od zamie-
rzonego, tj. uporządkowanego i zalegalizowanego /protokoły od-
bioru/ gromadzenia tych zasobów oraz otrzymano względnie ogra-
niczone rezultaty /na skutek rozproszenia wysiłków/.

Najgorsze jednakże było, że ingerencja dywizyjna nastą-
piła zbyt późno. Nazajutrz po ukazaniu się wspomnianego rozka-
zu 10 DP otrzymała nowe zadanie, przerwała prace obronne i
opuściła Pomorze Zachodnie.

3. Przegrupowanie dywizji na nowy kierunek działań

Na Pomorzu Zachodnim do 13 marca 1945 roku zostało osta-
tecznie rozbite zgrupowanie niemieckie w rejonie na zachód od
Trzebiatowa. W nocy z 16 na 17 marca związki taktyczne 1 armii
WP zdobyły Kołobrzeg. Wreszcie do 20 marca wojska radzieckie,
przy wsparciu między innymi 2 DA /miała ona wejść później w
skład 2 armii WP/ i 1 SBM Wojska Polskiego, wyparły Niemców
z rejonu Dąbia Szczecińskiego. Oczyszczono w ten sposób z nie-

przyjaciela całe Pomorze Zachodnie /bez Szczecina i okolicy/ i wyzwolono prawie całkowicie terytorium PRL. Hitlerowcy pozostawali jedynie w Trójmieście, utrzymywali południowo-zachodnią część Dolnego Śląska oraz bronili się zaciekle w okrażonym Wrocławiu i Głogowie. Walki toczyły się też na południowy wschód od Opola¹⁴⁹.

W powstałej sytuacji postanowiono przerzucić 2 armię WP na południe, do strefy działań 1 Fronu Ukraińskiego. Chodziło zapewne o jej udział w walkach o opanowanie Wrocławia i z dokumentowanie tym samym uczestnictwa polskiego związku operacyjnego w wyzwoleniu prastarej stolicy Dolnego Śląska.

Gen. Karol Świerczewski na podstawie dyrektywy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego postanowił¹⁵⁰ przegrupować czołgi, działa pancerne /wraz z obsługami/ i "ciężkie ładunki" armii transportem kolejowym, a pozostałe jej siły i środki - pieszo.

Wymarsz rzutu pieszego, bez 9 i 14 BAPpanc, przewidywano o 20.30 dnia 20 marca, a tych brygad - o 18.00 dnia następnego. Przemarszu dokonywano sześcioma marszrutami biegnącymi rokadowo względem frontu /w odległości około 25-100 km od niego/, w pasie wyznaczonym przez miejscowości: Myślibórz, Tarnów, Krzeszyce, Sulęcín, Łagów, Świebodzin, Sulechów, Kargowa, Sława Śląska i Wschowa - z prawa /z południowego zachodu/ i Dobiegniew, Osieczno, Wieleń, Wieleń Północny, Czarnków, Oborniki, Poznań, Środa, Jarocin i Krotoszyn - z lewa /z północnego zachodu/. Rejon ześrodkowania planowano osiągnąć w ciągu 5-6 nocnych przemarszów /do 26 marca/. Stanowiły go dla 1 KPanc /bez czołgów i dział pancernych/, 10, 5, 7, 9 i 8 DP odpowiednio miejscowości Wschowa, Leszno, Pawłowice, Krobía, Kobylin i Krotoszyn.

Rzut kolejowy powinien był załadować się w Myśliborzu i Gorzowie Wlkp. - 1 KPanc /bez części włączonej do rzutu pieszego armii/ oraz Dobiegniewie i Krzyżu - część sił pozostałych jednostek związku operacyjnego /czyli i część kolejowa 10 DP/¹⁵¹.

Gen. Karol Świerczewski nakazał wykonywać marsz nocą i nie korzystać z łączności radiowej oraz uregulował sprawę osłony przeciwlotniczej stacji załadowania i transportów kolejowych - polecił zorganizowanie tej osłony 3 DAPlot.

10 DP dostała marszrutę przebiegającą przez miejscowości:

Gerzów Wlkp., Lubniewice, Piaski, Lutol Suchy, Babimost, Woł - sztyń, Mochy, Leszno. Sasiadami dywizji byli: z prawa - 1 KPanc /z wyjątkiem jego czołgów i dział pancernych/ przemieszczający się trasą Myślibórz, Tarnów, Krzeszyce, Sulęcín, Lagów, Świe - bódzin, Sulechów, Kargowa, Ślawa Śląska; z lewa - 5 DP idąca przez Santok, Skwierzynę, Międzyrzec, Trzciel, Nowy Tomyśl, Ra - kowice i Śmigiel oraz 7 DP maszerująca jeszcze bardziej z lewa /przez Strzełce Krajeńskie, Drezdenko, północny skraj Między - chođu, Sieraków, Kwilicz, Pniewy, Lwówek, Grodzisk Wlkp., Koś - cian i Gostyń/. Dienne wypoczynki dla dywizji płka A. Czarto - ryskiego wyznaczono: 21 marca - w Bolesinie, 22 - w Żarzynie , 23 - w Dąbrówce Wlkp. i 24 - we Wroniawicach. Długość nocnych przemarszów zaplanowano w granicach 30-50 km, co przy 11-12-go - dzinnej marcowej nocy oznaczało zakładanie maksymalnej inten - syfikacji przegrupowania.

Dokładnie nie ustalono kiedy 10 DP otrzymała zadanie /wy - ciąg z rozkazu armijnego/¹⁵². W każdym razie miała ona na przy - gotowanie i zorganizowanie przemarszu bardzo niewiele czasu /według wzmianki dziennika działań bojowych armii - „Wojska dy - sponowały wszystkiego 4-5 godzinami”/¹⁵³.

W wytworzonej sytuacji dowódca 10 DP postanowił ustawić pułki piechoty w dywizyjnej kolumnie marszowej w kolejności odpowiadającej ich rozmieszczeniu przed wyjściem. Na czoło ko - lumny miał zatem iść 29 pp znajdujący się najbardziej na po - łudniu, w środku - 27 pp, tj. pułk zajmujący centralne położe - nie i w końcowej części kolumny - 25 pp, zgrupowany na północy. W konsekwencji wszystkie pułki piechoty mogły wystąpić jedno - cześnie. Rejonizację odpoczynków dziennych uszczegółowiono, wy -znaczając je - odpowiednio do liczb kolumn pułkowych - nie w jednej /jak ogólnie zalecała zwierzchnia instancja dowodzenia/ a w kilku leżących obok siebie miejscowościach¹⁵⁴.

Płk A. Czartoryski bardzo słusznie ocenił położenie i podjął decyzję najbardziej odpowiadającą konkretnym warunkom sytuacji. Bardzo właściwie zrozumiał on także intencję przeło - żonego szczebla dowodzenia i przejawiał rozsądną inicjatywę przy planowaniu rejonów odpoczynków jednostek. Natomiast zupeł - nie negatywnie należy ocenić to, że dowódca dywizji wbrew wy - różnym poleceniom gen. K. Świerczewskiego zdecydował, aby:

- 21 bsap z 10 krozp /wyjście ich z Moczydła przewidywa-
no o 20.00 dnia 20 marca/ rozpoczynały przemarsze od 21 marca
w dzień /w tym dniu - o godzinie 16.00, 22 marca - o 13.00, a
23 i 24 marca - jeszcze wcześniej, o godzinie 10.00/¹⁵⁵ i po-
czynając od 22 marca maszerowały przed pułkami piechoty. Bar-
dziej celowe było posiadanie w przodzie tylko kompanii rozpo-
znawczej i jakiegoś pododdziału saperów, ustawienie pozosta-
łych sił 21 bsap w środku kolumny dywizyjnej i oczywiście wy-
konywanie przemarszów tylko w nocy;

- 39 pal /bez 1 dywizjonu/ wyruszył również w dzień /o
10.00 dnia 21 marca/, minął kolumnę piechoty i osiągnął rejon
docelowy w ciągu dwóch dziennych przemarszów - Gorzów Wlkp.,
Lubniewice, Zbąszynek /10.00-18.00 dnia 21 marca/ i Babimost,
Wolsztyn, Święciechowa /10.00-18.00 dnia 23 marca/¹⁵⁶. Skokowe
przegrupowanie artylerii dywizyjnej było wskazane /pomijając ,
rzecz jasna, negatywny - jak w przypadku 21 bsap i 10 krozp -
fakt dziennych przemarszów/, ale bez wyprzedzania sił głównych
10 DP. Sytuacja /przemarsz wykonywano w pasie przyfrontowym/
dyktowała skokowe przesuwanie pułku artylerii w środku ugrupo-
wania marszowego 10 DP.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy miały wyruszyć oraz gdzie
i jak maszerować dowództwo dywizji, 19 ski i pozostałe samo-
dzielne jednostki dywizyjne oraz 1 dywizjon 39 pal. Prawdopo-
dobnie pierwszy rzut dowództwa związku taktycznego wraz z 19
ski wyruszył z Moczydła o 10.00 dnia 21 marca, wyprzedził puł-
ki piechoty i jechał między nimi i 39 pal /bez 1 dywizjonu /.
Pierwszy rzut dowództwa przemieszczał się zatem w dzień oraz
odrywał okresami - jak na przykład w noc z 20 na 21 i w noc
z 24 na 25 marca - od sił głównych, pozostawiając je bez kie-
rownictwa. Natomiast 1 dywizjon 39 pal maszerował przypuszczal-
nie za 25 pp. Część kwatermistrzostwa przemieszczała się na sa-
mochodach oddzielnie od pierwszego rzutu dowództwa, opuszcza-
jąc dotychczasowe miejsce postoju o 6.00 dnia 22 marca, a część
jechała koleją¹⁵⁷.

Jednostkom postawiono zadanie na całą głębokość. Zacho-
wanie tajemnicy osiągnano przez ograniczenie liczby osób z nim
zapoznawanych.

10 DP wyruszyła o 22.00 wieczorem 20 marca. Przegrupowa-

nie jej odbywało się na ogół zgodnie z planem. Do wczesnych godzin popołudniowych 25 marca znalazły się na miejscu, tak jak to przewidywał dowódca 2 armii WP, i zatrzymały: w Gołanicach - 29 pp, w Sądzi i Bukowcu Grn. - 27 pp oraz w Krzycku Wlkp. - 25 pp. Dowództwo związku taktycznego /bez kwatermistrzostwa, którego część jadąca na samochodach jeszcze 23 marca znalazła się w Lesznie/ wraz z samodzielnymi jednostkami dywizyjnymi rozmieściło się w rejonie przebywania 39 pal - w Święciechowej¹⁵⁸. W miejscowości tej rozlokował się też prawdopodobnie 21 bsap z 10 kresp.

Przegrupowywana z pewnym opóźnieniem /spowodowanym dłuższą trasą/ z prawa od 10 DP - 1 BPZmot /bez własnej kolumny samochodowej/ 1 KPanc znajdowała się w marszu do nakazanego rejonu - m. Wschowa. Jej kolumna samochodowa i prawdopodobnie kolumny samochodowe innych związków i jednostek tego korpusu osiągnęły już 23 marca Oleśnicę. Natomiast 5 DP, która szła z lewa ześrodkowała się w rejonie Pawłowic, a iadca jeszcze bardziej z lewa - 7 DP doszła do Jarki, Bielewa i Zbęch, mając do planowanej Krobii jeden przemarsz¹⁵⁹.

Ostateczny obszar koncentracji 2 armii WP leżał jednak około 60-70 km na południowy wschód od zajętego rejonu. Obszar ten był wskazany w dyrektywie nr 00203 z dnia 22 marca otrzymanej przez gen. K. Świerczewskiego już od jego nowego zwierzchnika - dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego¹⁶⁰.

Zgodnie z tą dyrektywą i decyzją gen. K. Świerczewskiego 2 armia maszerując początkowo ośmioma, a następnie - pięcioma marszrutami winna była 29 marca zgrupować się w rejonie Żmigród, Łapczyce, Warzęgowo, Gawrol, Radecz, Uraz, wyłącznie Pa-skurowice, wyłącznie Szczodre, Oleśnica, wyłącznie Wierzchowice, Sułów, Ruda Żmigrodzka /tj. w rejonie Wzgórz Trzebnickich i w strefie przylegającej do nich bezpośrednio z północy/. Jednostki artyleryjskie i czołgowe miały zacząć marsz w nocy z 26 na 27, a dywizje piechoty i 4 BSap - w nocy z 27 na 28 marca¹⁶¹.

Wyznaczone drogi krzyżowały się i nakrywały. Krzyżowanie się tras uzasadniało przegrupowywanie z prawego na lewe skrzydło ugrupowania armijnego kolumn 1 KPanc. Natomiast skierowanie na jedną marszrutę aż kilku związków taktycznych i oddziałów¹⁶² nie było usprawiedliwione. Sztab 2 armii WP po-

wtarzał błędy ciążące na nim od czasu planowania przemarszu na Pomorze Zachodnie i nie wybrał odpowiednich linii przemieszczenia, chociaż południowo-zachodnia część Wielkopolski i rejon położony na północ od Wrocławia, tj. obszary przez które miała się przemieszczać armia posiadają gęstą i doskonale utrzymaną sieć drogową.

10 DP otrzymała marszrutę przebiegającą przez Leszno, Górę Śląską, Wąsosz, Morzynę i Żmigród. Z prawa sąsiadów dywizja nie miała. Z lewa zaś przewidywano przemarsz przez Poniec, Rawicz, Żmigród dotychczasowego jej sąsiada marszowego - 5 DP oraz 4 BSap. W dzień 29 marca związek taktyczny powinien był stanąć na odpoczynek w rejonie Cieszkowice, Czeladź Wielka, Wąsosz, a po zakończeniu marszu /związanego z nowym przekroczeniem granicy polsko-niemieckiej z września 1939 roku/ zająć obszar wyznaczony przez punkty: Żmigród, Łapczyce, Strupina, wyłącznie Prusice, Kaszyce Milickie, roznieszczając swe dowództwo w Saniach.

Zadanie to jednak - jak wynika z późniejszego przebiegu marszu - uległo częściowej zmianie. 10 DP maszerowała ostatecznie drogą Leszno, Bojanowo, Rawicz, Żmigród mając początkowo z lewa i przed sobą 5 DP idącą przez Pawłowice, Poniec, Rawicz, Żmigród, Prusice, a później z lewa - 7 DP /szła ona przez Lubin, Kunowo, Gostyń, Krobię, Miejską Górkę i Sulów/.

Na przygotowanie drugiego etapu marszu 10 DP dysponowała pozornie dużą ilością czasu, ponieważ dotyczący jej wyciąg z rozkazu armijnego ukazał się już 24, a wymarsz wyznaczono dopiero na wieczór 27 marca. W rzeczywistości czasu było mniej.

Dowódca 10 DP zdecydował /z własnej inicjatywy a może na skutek polecenia sztabu armii/, by dywizja wystąpiła wcześniej, a mianowicie już o zmierzchu 26 marca. Jednostkom - odmiennie niż poprzednio - ustalono zadanie nie na cały marsz, a na poszczególne przemarsze /z wyjątkiem 39 pal - otrzymał on pełne zadanie/. Miały one pokonać trasę Święciechowa, Leszno, Rydzyna, Bojanowo, Rawicz, Trzebnica dwoma przejściami. Wyruszenie a właściwie przekroczenie kolejnych punktów wyjściowych przewidywano: 26 marca - Święciechowy - o 20.00 - 25 pp, o 21.00 - 27 pp, o 22.00 - 29 pp i o 23.00 - batalion szkolny razem z 7 baterią 39 pal; 28 marca - Izbic - o 19.30 - 25 pp,

o 21.00 - siły główne związku taktycznego i o 23.00 - batalion szkolny. Pierwszy rzut dowództwa dywizji powinien był wyjść przed oddziałami /po południu 26 marca - ze Święciechowej i w godzinach popołudniowych 28 marca - z Bojanowa/. Natomiast 39 pól /bez jednej baterii/ polecono wyjechać 27 marca o godzinie 10.00 i podążać do Bojanowa. W miejscowości tej pułk miał w nocy z 28 na 29 marca ulec decentralizacji w wyniku przydzielenia jego dywizjonów poszczególnym pułkom piechoty. Oprócz terminu wyjścia i marszruty, zmieniono rejony odpoczynku dziennego. 10 DP planowała je na dzień 27, noc z 27 na 28 i dzień 28 marca: w Konarzewie - sztab i pododdziały specjalne 25 pp i Dąbrówce - bataliony piechoty tego pułku; w Golinie - 27 pp; w Golinie Wielkiej - 29 pp; w Dąbrówce - 21 bsap; w Bojanowie - dowództwo dywizji bez części kwatermistrzostwa jadącej samo - chodami /pozostawała ona jeszcze w Lesznie/ i części kwatermistrzostwa przerzucanej kolejną oraz pozostałe jednostki dywizyjne¹⁶³.

Przyspieszenie wymarszu należy ocenić negatywnie. Wygraną na czasie wynikłą z wcześniejszego wymarszu 10 DP eliminowało planowane zawczasu 1,5-dobowe jej zatrzymanie /do wieczora 28 marca/ w rejonie Bojanowa, który osiągnęła już z rana 27 marca¹⁶⁴. Niepotrzebnie więc nadwyrężano siły i zdolność bojową wojsk.

Na pozytywne podkreślenie zasługuje natomiast właściwe ustawienie kolumny dywizyjnej podczas ostatniego przejścia, tj. począwszy od Bojanowa. 10 DP miała wykonać to drugie przejście w ugrupowaniu marszowym odpowiadającym potrzebom boju spotkaniowego.

W straży przedniej /zwanej obecnie awangardą/, a więc jako pierwszy powinien był iść 25 pp. Pułkowi postanowiono przydzielić 1 dywizjon 39 pól i kompanię 21 bsap. Z kolei 25pp planował wydzielić od siebie straż przednią w składzie: 1 batalion /bez jednego plutonu ciężkich karabinów maszynowych/, bateria 76 mm dział AP, kompania 21 bsap i 1 dywizjon 39 pól¹⁶⁵.

Do sił głównych dywizji - w czole których miał przemierzać się wraz z grupą operacyjną płk A. Czartoryski - zostały wyznaczone: 27 pp wzmocniony 2 dywizjonem 39 pól i kompanią 21 bsap oraz 29 pp wzmocniony 3 dywizjonem /bez 7 baterii/

39 pal i również kompanią /bez jednego plutonu/ 21 bsap. Marsz tych sił przewidywano w podanej kolejności, z 2-kilometrowym odstępem pomiędzy 27 i 29 pp, w odległości 4 km za ogonem kolumny 25 pp. Dowództwo nad nimi powierzono dowódcy 27 pp.

Pochód dywizji nakazno zamknąć batalionowi szkolnemu, wzmocnianemu 7 baterią 39 pal i plutonem saperów 21 bsap. Batalion ten wyznaczono więc od straży tylnej /ariergardy/¹⁶⁶. Zakładana odległość między jej czołem a siłami głównymi - 2 km.

Nawiasem należy zasygnalizować, że planowana decentralizacja 39 pal w rejonie Bojanowa w razie napotkania nieprzyjaciela uczyniłaby z kolumny 10 DP poważną siłę. Takiemu stanowi rzeczy przeszkodziło jednakże odmienne postępowanie tego pułku. 39 pal wykonywał faktycznie marsz od wspomnianej miejscowości /którą osiągnął w godzinach popołudniowych 27 marca/ w dwóch kolumnach: w konnej - razem z 25 pp /a więc tak jak to przewidywały plany dywizyjne/ i zmotoryzowanej /siły główne oddziału/, wyruszającej samodzielnie dopiero o 10.00 z rana 29 marca czyli po zwolnieniu marszruty przez inne jednostki¹⁶⁷. Działanie 39 pal było zatem sprzeczne z założeniami początkowymi płk. A. Czartoryskiego.

Nowe /choć nie zrealizowane do końca/ ugrupowanie kolumny dywizyjnej warunkowała rozwinięta podstawa dokumentalna przegrupowania. W 10 DP opracowano w zasadzie wszystkie wymagane dokumenty. Na większą uwagę zasługują:

- na szczeblu dowództwa dywizji - szczególne zarządzenie bojowe dowódcy, zarządzenie wstępne szefa sztabu, rozkaz bojowy dowódcy, schemat ugrupowania dywizji podczas marszu, tabela marszu, schemat rozlokowania jednostek 10 DP w rejonie zgrupowania, zarządzenie szefa sztabu w sprawie przestrzegania przepisów ruchu i porządku w czasie marszu, zarządzenie szefa sztabu w sprawie obrony przeciwpancernej, zarządzenie szefa sztabu o obronie przeciwlotniczej, plan rozpoznania oraz zarządzenie łączności i schemat łączności¹⁶⁸;

- w jednostkach - zarządzenia /zwane w 10 DP z rosyjską rozporządzeniami/ dotyczące zabezpieczenia bojowego, zarządzenia wstępne i rozkazy bojowe¹⁶⁹.

Pomiędzy niektórymi dokumentami występowały nadal sprzeczności, stosowano w nich niewłaściwą terminologię i nazewnictwo -

ctwo, a wydanie aż trzech podobnych aktów - wstępnego zarządzenia bojowego, zarządzenia bojowego i rozkazu bojowego było niepotrzebne. Wystarczyłby jeden dokument - rozkaz lub najwyżej dwa - zarządzenie wstępne i rozkaz. Niemniej jednak dokumentacja 10 DP na marsz stała na poziomie nieporównywalnie wyższym niż w dotychczasowych przemarszach, nie wyłączając przerzutu z Katowic na Pomorze Zachodnie. Dywizja - ogólnie biorąc - wykonała dobre dokumenty. Szkoda tylko, że zdecydowana poprawa nastąpiła dopiero w końcowym stadium przegrupowania /podczas ostatniego przemarszu/.

Ześrodkowanie 10 DP /bez rzutu kolejowego/ w strefie koncentracji docelowej - w północno-zachodniej części Wzgórz Trzebnickich nastąpiło w zasadzie do 10.00 dnia 29 marca i, niezależnie od pewnych zjawisk ujemnych, najdłuższy z odbytych do - tą 280-kilometrowy marsz pieszy 10 DP należy ocenić pozytywnie. Przewyciężając trudności niezmiernie ciężkich warunków przegrupowania /nocne przemieszczenie, długie 30-50-km jedno - razowe przemarsze itp./ osiągnęła ona w terminie wyznaczony rejon i nie zmniejszyła w zasadzie swych możliwości i zdolności bojowych, a to przecież - aczkolwiek nie usprawiedliwiało braków i wypadków -decydowało.

10 DP ześrodkowała się:

- 25 pp - w Krościnie Wielkiej, 27 pp - w Powidzku, Do - broslawicach i Kaszycach Milickich, 29 pp - w Morzęcinie i Rakach, 39 pal - w Prusicach /pułk ześrodkował się w nich dopiero o 16.00 dnia 29 marca/, 21 bsap - w Borzęcinie, batalion szkolny - w Kanclerzowicach, dowództwo dywizji /bez kwatermistrzostwa/ i pozostałe jednostki dywizyjne - w Saniach;
- część kwatermistrzostwa, która jechała samochodami - w Żmigrodzie¹⁷⁰.

Nie obeszło się jednakże - podobnie jak w Puszczy Barłi-neckiej - bez zmiany miejsc rozmieszczenia niektórych ze wspomnianych jednostek.

27 pp już w dniu następnym po przybyciu w nowy rejon /przed 14.00 dnia 30 kwietnia/ opuścił Kaszyce Milickie i Powidzko, a zajął dodatkowo Przedkowice¹⁷¹.

31 marca /do godziny 16.00/ 27 pp przeniesiono do Dębni-cy, Pietrowic Małych i Ligotki, dla 29 pp przydzielono jeszcze

Pększyn, natomiast 21 bsap przemieszczono do Jagoszyc¹⁷².

Na tym przegrupowania się nie skończyły. Do 20.00 dnia 1 kwietnia 27 pp opuścił Dębnicę, 39 pal rozmieścił się również w Wszemirowie, a 21 bsap przerzucono z Jagoszyc do Budzicza i batalion szkolny z Kanclerzowic do Borzęcina¹⁷³.

Przedstawienie, niedokończonych zresztą, obrazu ciągłych przerzutów i przemieszczeń oddziałów 10 DP - z powodu niewielkiej wagi taktycznej zagadnienia - byłoby zbędne, gdyby nie służyło ono za przykład pewnych niedociągnięć, jakie miały miejsce w pracy sztabów. Z drugiej jednak strony przerzuty i przemieszczenia usprawiedliwiały względy maskownicze.

Jeśli chodzi o rozmieszczenie części kwatermistrzostwa, 12 bsan oraz innych jednostek i pododdziałów tyłowych, które jechały koleją, to przetransportowały się one z chwilowego miejsca postoju zajętego po wyładowaniu - rejonu Oleśnicy i Grabowa Wlkp. i dołączyły sukcesywnie do sił głównych związku taktycznego ześrodkowując się do 4 kwietnia w Żmigrodzie. Natomiast jadący w rzucie kolejowym załazek 13 dappanc, po wykonaniu od 7.00 do 17.00 w dniu 30 marca marszu z Nowosiedlic, zakwaterował w północnej części Prusic /w obrębie rozmieszczenia 39 pal/¹⁷⁴.

Najbliżsi sąsiedzi 10 DP rozmieścili się: 5 DP - w rejonie Wielka Lipa, wyłącznie Godzięcin, Uraz, wyłącznie Oborniki Śląskie; 9 DP - na obszarze wyznaczonym przez wyłącznie Trzebnicę, wyłącznie Przeclawice, Kowale, Miennice, Ligotę Piękną i Bolescin; 7 DP - w rejonie Skoroszów, Koczurki, Jaźwiny, Złotów, a jej sztab - w Kuźniczysku. 4 BSap i 14 BAPpanc zajęły lukę pomiędzy 5 i 9 DP. 3 pm rozmieszczono w rejonie zgrupowania 10 DP, w Prusicach¹⁷⁵.

Przegrupowanie 10 DP z Pomorza Zachodniego pod Wrocław w trzeciej dekadzie marca 1945 roku zostało pokazane na szkicu 3.

W rejonie Wzgórz Trzebnickich został rozwiązany ostatecznie problem dotyczący organizowania 13 samodzielnego dywizjonu artylerii pancernej SU-76.

Dowództwo 10 DP cały czas dążyło usilnie do sformowania tego dywizjonu. Świadczy o tym obsadzanie niektórych stanowisk /niestety raczej drugorzędnych/ tej jednostki, począwszy jesz-

cze od lutego, oficerami¹⁷⁶. Widocznie jednak na skutek braku sprzętu bojowego pierwotne założenia etatowe w tym zakresie uległy zmianie. Dywizja ta jako jedyna w Wojsku Polskim - nie licząc 6 DP - otrzymała polecenie zorganizowania w miejsce dywizjonu artylerii pancernej: "13 samodzielny dywizjonu artylerii przeciwpancernej 76 mm dział" /13 sdappanc/ wyposażonego w armaty ZIS-3¹⁷⁷. Nie sformowano natomiast w opisanym okresie /i później/ kompanii rusznic przeciwpancernych, przewidzianej etatem tego dywizjonu¹⁷⁸.

Podczas pobytu pod Wrocławiem w całej 2 A, a więc i w 10 DP centralne miejsce zajęło organizowanie obrony.

Gen. K. Świerczewski zdecydował ugrupować armię w dwa rzuty, mając w pierwszym rzucie - 5, 9 i 8 DP oraz w drugim - 10 i 7 DP. 10 DP nakazano przejść do obrony rubieży Łazersowice, Strupina, Skokowa, Krościna Wielka - a więc rubieży pokrywającej się na ogół z linią rozmieszczenia jej oddziałów czołowych /w innych dywizjach piechoty sytuacja przedstawiała się podobnie/ - i osłonić prawe skrzydło armii. Z lewa 7 DP otrzymała zadanie przygotowania obrony na froncie Domanowice, Czeszów i zabezpieczenia lewego skrzydła /prawej flanki tej dywizji, tj. odcinka Kaszyce Wielkie, wyłącznie Masłowice polecono bronić 33 pp/. Przed frontem 10 DP, na rubieży wyłącznie Brzeg Dolny, Wały, Uraz i Pęgów wyznaczono do obrony 5 DP, a z lewa od niej, na linii wyłącznie Pęgów, Ozorowice, Malin, Siedlec - 9 DP. Linie rozgraniczenia między tymi ostatnimi dwiema dywizjami narysowano przez Domanowice, Przeclawice, Pęgów, Rędzin /miejscowości te, z wyjątkiem Pęgowa, były wyłącznie dla 9 DP/. Jeszcze bardziej na wschód, na froncie Łosina, Łosice, Dobroszów Oleśnicki i c. 150,2 miała się bronić 8 DP. Rozmieszczenie odwodów pancernych armii planowano: w Borowej - 16 BPanc oraz w Oleśnicy, Bartkowie i Dobroszycach - 1 KPanc. Ześrodkowane w rejonie Gołędzinowa i Wilczyna - 14 BAP panc oraz w rejonie Strzeszowa i Wiszni Mł. - 9 BAP panc powinny były zorganizować rejon przeciwpancerne: pierwsza brygada - na obszarze Oborniki Śląskie, Gołędzinów, Wilczyn i druga w miejscowościach - Strzeszów, Wisznia Mł., Ligota Piękna¹⁷⁹.

Decyzja dowódcy 2 armii była najzupełniej słuszna. Uwzględniała ona przede wszystkim zajęte przez jej związki taktyczne

i oddziały położenie oraz zapewniała dogodne warunki przeciwstawienia się ewentualnej próbie przebiccia się nieprzyjaciela z okrazonego Wrocławia w kierunku północnym, a także umożliwiała - o czym sygnalizowano w tej decyzji bezpośrednio - szybkie przystąpienie do bezpośrednich walk o zdobycie miasta.

Dowódca 10 DP postanowił /por. schemat 4/ ugrupować dywizję w jeden rzut. 25 pp miał zająć obronę na prawym skrzydle, 27 pp /bez 2 batalionu/ - w środku oraz 29 pp /również bez 2 batalionu/ - na lewym skrzydle. Węzły przeciupancerne przewidywano: w 25 pp - w Łazarzowicach /nr 1/ i pomiędzy Ligotą Strupińską a Skokową /nr 2/; w 27 pp - w Strupinie /nr 3/ i Skokowej /nr 4/ oraz w 29 pp - w Krościnie Wielkiej /nr 5/. Jako linie rozgraniczenia pomiędzy środkowym 27 ppi i jego sąsiadami ustalono: między 27 i 25pp - Piotrkowice, Strupinę i Górowo, a między 27 i 29 pp - Pększyn, Chodlewko i Brzeźno /wszystkie punkty, z wyjątkiem Chodlewka i Brzeźna, były wyłącznie dla 27 pp/. Pułki piechoty planowano wzmocnić: 25 pp - 1 kompanią, 27 pp /bez batalionu/ - 2 kompanią i 29 pp /bez batalionu/ - 3 kompanią 21 bsap. Ponadto pułki powinien był wspierać 39 pal /każdy pułk - jednym dywizjonem/. Do odwodu zostały wyznaczone drugie bataliony 29 i 27 pp, przygotowujące: 2 batalion 29 pp - rejon obrony w Pawłoszewie i kontrataki w kierunkach Warzęgowo i Strupina oraz 2 batalion 27 pp - rejon obrony w Krościnie Wielkiej i kontrataki w kierunkach Skokowa, Brzeźno i Krościna Wielka, Prusice. SD dywizji postanowiono rozwinąć w Piotrkowicach i PO - na południowy zachód od Ligoty Strupińskiej. Gotowość systemu ognia miała być osiągnięta do 20.00 dnia 30 marca, a gotowość pierwszej transzei - do 18.00 dnia następnego¹⁸⁰.

Decyzja dowódcy 10 DP dotycząca działań obronnych odpowiadała w zasadzie zadaniu postawionemu przez przełożone dowództwo, możliwościom dywizji i wymogom sytuacji. Plk A. Czartoryski słusznie skupił wysiłek obrony na prawym skrzydle. Brak drugiego rzutu rekompensowano silnym i dobrze rozmieszczonym odwodem dywizyjnym, którego walkę w razie potrzeby mógł spotęować batalion szkolny. Podzielono także właściwie 39 pal i 21 bsap. Niepotrzebnie jednakże wyznaczono do obrony prawej flanki 25 pp. Lepsze warunki przygotowania obrony tej flanki miał znajdujący się bliżej do niej 27 pp. Ale nie było to isto-

tne niedociągnięcie. Nie jest zresztą wykluczone, że dowódca dywizji kierował się wyższą - jego zdaniem - wartością bojową 25 pp i dużym znaczeniem tego otwartego skrzydła.

Pod Wrocławiem 10 DP planowała, obok obrony, prowadzenie intensywnego szkolenia, a zwłaszcza realizowania w jego ramach nakazanego odgórnie luzowania.

10 DP polecono zluzować sąsiada z lewa - 7 DP¹⁸¹.

W celu przygotowania luzowania dowódca 10 DP postanowił przeprowadzić we wczesnych godzinach popołudniowych 3 kwietnia rekonesans dróg podejścia i rejonu wyjściowego do zmiany oraz rejonów obrony oddziałów 7 DP. Zajęcie położenia wyjściowego do luzowania winno być nastąpić do godziny 20.00 i samo luzowanie - od 21.00 dnia 3 kwietnia do 3-5.00 dnia następnego. Zadania poszczególnych oddziałów ujmował ściśle plan. Między innymi 29 pp miał luzować 3 i 2 batalion 33 pp i jeszcze jakiś inny pododdział 7 DP, a 25 pp - 1 batalion 33, 1 batalion 37pp i batalion szkolny tej dywizji. Zabezpieczenie luzowania powierzono artylerii zmienianej, zastępowanej następnie przez artylerię 10 DP. Dywizjony 38 pal 7 DP planowano luzować kolejno przez poszczególne dywizjony 39 pal w czasie 3.00-3.30, 3.30-4.00 i 4.00-4.30 dnia 4 kwietnia a artylerię pułkową 7 DP - przez pododdziały AP 10 DP w ramach luzowania przeprowadzanego przez jej pułki piechoty. Kierował działaniami luzującej i luzowanej dywizji zastępca dowódcy armii do spraw liniowych¹⁸².

Luzowanie odbyło się. Na przykład płk A. Czartoryski przedniósł się, najprawdopodobniej z grupą operacyjną swego dowództwa, w godzinach popołudniowych 3 kwietnia do miejsca rozmieszczenia sztabu 7 DP - Kuźniczyska, a 29 pp zluzował w czasie przewidzianym planem 3 i 2 bataliony oraz obydwie kompanie fizylierów 33 pp tej dywizji¹⁸³. Po zakończeniu luzowania jednostki 10 DP wróciły na stare miejsce postoju. Między innymi, 39 pal miał osiągnąć poprzedni rejon o 8.30 rano 4 kwietnia¹⁸⁴.

Luzowanie pozwoliło wojskom przygotować się do wykonywania identycznego ale już bojowego zadania, jakie je czekało w niedalekiej przyszłości, a sztabom udoskonalić swe umiejętności w opracowywaniu nie stosowanej dotąd dokumentacji. Pod względem liczby i jakości wykonanych zarządzeń, planów, rozkazów itp. przodował sztab dowódcy artylerii 10 DP. Razi tu jed-

nak, analogicznie jak w sztabie dywizji podczas ostatniego przemarszu pod Wrocław, zbyt duża liczba podobnych dokumentów. Już wówczas - obecnie jest to twardą zasadą - należało wydawać ich mniej, na przykład pisać tylko rozkaz dowódcy związku taktycznego, a pozostałe zagadnienia rozwiązywać w poszczególnych ogniwach dowodzenia poprzez przygotowywanie odpowiednich planów i zarządzeń.

10 DP zaczęto zapoznawać stan osobowy z najnowszymi poglądami Niemców /dotyczącymi taktyki ich przeciwdziałania działaniom strony naszej/, wykazem jednostek formacji SS, ugrupowań bojowych dywizji pancernych a nawet materiałami propagandowymi.¹⁸⁵

Należy nawiasem zwrócić uwagę na tzw. wskazówki nr 7 hitlerowców o kierowaniu walką. Były to przetłumaczone z języka niemieckiego określone zalecenia wydziału operacyjnego 6 ludowej dywizji grenadierów z dnia 2 stycznia 1945 roku. Wynika z nich, że Niemcy przewidywali możliwość zastosowania przez Rosjan "...różnego rodzaju niespodzianek, np. natarcia w nocy przy sztucznym oświetleniu obłoków przez reflektory..."¹⁸⁶. Tak właśnie miały później rozpocząć operację berlińską siły główne 1 Frontu Białoruskiego.

W 10 DP planowano ponadto szkolenie z zakresu organizowania i prowadzenia walk w mieście.

Szkolenie to należało realizować w ciągu 38 godzin w okresie 1-14 kwietnia. Pluton strzelecki wzmocniony 1-2 armatami 45 lub działami 76 mm, drużyną ciężkich karabinów maszynowych, drużyną rusznic przeciwpancernych, drużyną fizylierów i drużyną saperów winien był się uczyć szturmować dom i bronić w zajętych domach. Dla kompanii piechoty z baterią 76 mm dział, plutonem rusznic przeciwpancernych, jednym - dwoma plutonami ciężkich karabinów maszynowych, plutonem 82 mm moździerzy, plutonem fizylierów i grupą saperów w składzie 15-18 szeregowców przewidywano przerobienie natarcia na duży blok lub zespół zabudowań i ich obronę, a dla batalionu piechoty - realizowanie tematów poświęconych okrążeniu, izolowaniu i niszczeniu nieprzyjaciela w grupie zabudowań oraz prowadzeniu ich obrony. Artylerzystów należało nauczyć współdziałania z piechotą, czołgami i saperami w walkach ulicznych w składzie grup

szturmowych. Natomiast saperów planowano uczyć minierstwa /burzenia budynków materiałem wybuchowym i wykorzystania pocisków artyleryjskich przeciwnika jako min/, zwalczania czołgów /między innymi przeciwczołgowymi środkami nieprzyjaciela/oraz działań specjalnych /szturmu i obrony bloku przez drużynę saperów w składzie wzmocnionego plutonu strzeleckiego, rozpoznania przez tę drużynę w składzie grupy rozpoznawczej zapory i stanowisk ogniowych, wykorzystania jej w składzie grupy rozgryzającej, wykonywania przejść i pełnienia na nich służby komananckiej przez pluton saperów itp./¹⁸⁷.

Przedstawione plany z zakresu organizowania obrony i zamierzenia szkoleniowe 10 DP odpowiadały całkowicie położeniu i wymogom przygotowania wojsk do ewentualnego udziału w walkach o pobliski Wrocław. Nie miała ona jednakże ani czasu ani warunków na pełną realizację przedsięwzięć obronnych i szkoleniowych.

Wystarczy powiedzieć, że najwcześniejszy dokument dywizyjny dotyczący obrony /zarządzenie wstępne nr 22 szefa sztabu 10 DP/ ukazał się dopiero 30 marca¹⁸⁸. W dniu tym zdołano przeprowadzić tylko rekonesans w terenie. Właściwie jednostki, oprócz dokumentacji, wykonały jedynie wstępne prace inżynierijne¹⁸⁹, a do rozwiniętego szkolenia - pomijając luzowanie i nie licząc cieszącego się specjalnymi względami szkoleniowymi 13 dappanc - w zasadzie nie przystąpiły one w ogóle. 30-31 marca doprowadzały się one do porządku, 1-2 kwietnia świętowały /Święta Wielkanocne/, w dzień 3 i w nocy z 3 na 4 kwietnia przygotowywały i przeprowadziły luzowanie, z rana 4 kwietnia powróciły na poprzednie miejsce i porządkowały się po zmianie... przygotowując się do nowego wymarszu.

Przewidywany udział 2 armii WP w walkach o zdobycie Wrocławia nie nastąpił. Postanowiono ją użyć na lewym skrzydle 1 Frontu Ukraińskiego w mającej nastąpić wkrótce operacji Berlińskiej. W związku z tym armia musiała pośpiesznie przegrupować się nad Nysę Łużycką.

W myśl decyzji gen. K. Świerczewskiego 10 DP powinna była przemieścić się do nowego rejonu ześrodkowania - Wymiarki, wyłącznie Gozdnica, Klików, wyłącznie Czerna po trasie Wińsko, Chobienia, Rudna, Budzyna, Przemków, Leszno Dolne, Świętoszów,

łłowa. Dywizji nakazano rozpocząć przegrupowanie w nocy z 4 na 5 kwietnia, zatrzymać się na odpoczynki dzienne w lesie położonym na północ od Wińska - 5, Barszowie - 6, Piotrowicach - 7 i Świętoszowie - 8 kwietnia oraz osiągnąć rejon docelowy do rana 9 dnia tego miesiąca. Za 10 DP miała maszerować i skoncentrować się w rejonie wyłącznie Czerna, Poświętne i Świętoszów 7 DP. Za nią z kolei planowano przemarsz 3 pm. Z lewa od 10 DP polecono maszerować 9 DP po marszrucie Trzebnica, Wołów, Ścinawa, Lubin, Chocianów, Trzebień, Lubaszów i ześrodkować się w rejonie Gozdnicza, Ruszów wyłącznie Staw Szyszków. Jeszcze bardziej z lewa od 9 DP planowano przegrupowanie 5 i 8 DP. Pozostałe związki armii - 14 i 9 BAPpanc, 1 KPanc, 4 pczc i 28 papanc - miały wykorzystać marszrutę środkową /posuwać się za 9 DP/. Z prawa od 10 DP nie przewidywano przerzutu żadnych związków taktycznych czy oddziałów 2 A¹⁹⁰.

Podczas przegrupowania 10 DP powinna była pokonać takie większe rzeki, jak: Odra, Bóbr i Kwisza oraz, zwłaszcza w drugiej połowie marszu - piaszczyste bezdroża Borów Dolnośląskich. Teren przemarszu był więc bardzo trudny, a jego warunki komplikowało dodatkowo zadanie przegrupowywania się tylko nocą.

Przed wyruszeniem nad Nysę, analogicznie jak w końcowym okresie przegrupowania pod Wrocław, dowództwo dywizji i dowództwa jednostek przygotowały prawie pełną dokumentację. Była to w zasadzie dobra dokumentacja. Szczególnie warte jest w niej pozytywne podkreślenie: konsekwentne przejście do opracowywania rozkazów i zarządzeń /głównie rozkazów/ na każdy dzień marszu; dalsze konkretyzowanie armijnych poleceń w przedmiocie wyznaczonych marszrut i miejsc odpoczynku; dzielenie związku taktycznego na kolumny stosownie do posiadanej trakcji.

Wymarsz jednostek poprzedziła odprawa przeprowadzona przez dowódcę 10 DP. Na odprawie tej dowódcy jednostek otrzymali opracowane dokumenty i zostali dokładnie zapoznani z najbliższym zadaniem. W ogóle należy nadmienić, że odprawy takie - a organizowano je bardzo często na przestrzeni całych dziejów dywizji - odgrywały niezmiernie ważną rolę. Początkowo stanowiły one zasadniczą formę przekazywania wszelkich dyspozycji. Później zaś, w miarę aktywizowania się działalności dowództw w zakresie dokumentalnym, stawały się ogniwem uzupełniającym,

interpretującym. Ogniwem to, gdy opóźniano się z wydaniem dokumentów, było niezastąpione.

Dowódca 10 DP postanowił¹⁹¹ rozpocząć przegrupowanie związku taktycznego wieczorem 4 kwietnia i dokonać go w ciągu 5 nocy /w ciągu 5 przemarszów/, do 7.00 dnia 9 kwietnia.

Podczas pierwszego przemarszu jednostki dywizji miały maszerować:

- trasą wyznaczoną przez gen. K. Świerczewskiego /Żmigród, Węglewo, Barkowo, Białawy Wielkie, Stryjno, Wińsko/-29 pp, batalion szkolny, pierwszy rzut dowództwa dywizji, 39 pal, 13 dappanc i pozostałe jednostki dywizyjne /z wyjątkiem 21 bsap/. Wymarsz 29 pp, batalionu szkolnego, pierwszego rzutu dowództwa dywizji i towarzyszącej mu 19 skł przewidziano w godzinach wieczornych 4 kwietnia /między innymi, 29 pp powinien był przekroczyć punkt wyjściowy - wschodni skraj Węglewa o 21.00/, 13 dappanc i 39 pal /bez baterii konnych, pododdziałów pieszych i taborów/ dopiero z rana /odpowiednio o 7.30 i 8.00/ dnia następnego, a kwatermistrzostwo związku taktycznego, 15 sankt, 12 bsan i 10 awet - jeszcze później /w godzinach przedpołudniowych 5 kwietnia/;

- trasą biegnącą bardziej na południe /z lewa/ od pierwszej i przechodzącej przez miejscowości Skokowa, Strupina, Warzęgowo, Pełczyn, Smogorzów Wielki, Wińsko-25 pp /powinien on być przejść punkt wyjściowy - Skokowę o godzinie 22.00/ oraz baterie konne, pododdziały piesze i tabory 39 pal, 27 pp i 21 bsap.

Decyzja płka A. Czartoryskiego dotycząca pierwszego przemarszu oznaczała zatem swoisty podział dywizji na kolumny marszowe w zależności od posiadanej trakcji i skierowanie części jednostek na trasę dodatkową oraz zakładała przegrupowanie tych kolumn i jednostek w różnym czasie.

Drugi - czwarty przemarsze 10 DP planowano wykonać¹⁹² po jednej marszrucie, w zasadzie drogą wskazaną przez przełożony szczebel dowodzenia. Dywizja miała w czasie tych przemarszów przemieszczać się - według wyraźnych stwierdzeń dokumentów dyrektywnych - w trzech kolumnach:

- w kolumnie pieszej - stanowiący straż przednią 29 pp /przewidywane przekroczenie przez ten pułk punktu wyjściowego

- Piskorza winno było nastąpić o 21.00/, batalion szkolny, 21 bsap, 25 pp z "konną artylerią i piechotą" 39 pal i 27 pp. Kolumna ta powinna była przemieszczać się w nocy:

- w pierwszej kolumnie zmotoryzowanej - dowództwo dywizji /bez kwatermistrzostwa/, maszerujące wraz z nim jednostki specjalne, 39 pal /z wyjątkiem "konnej artylerii i pododdziałów podążających piechotą"/ i 13 dappanc. Zobowiązano je każdorazowo wychodzić i osiągać nakazany rejon w dzień /w godzinach popołudniowych/ poprzedzający nocne przegrupowanie kolumny pieszej;

- w drugiej kolumnie zmotoryzowanej - kwatermistrzostwo dywizji, 15 sankt, 12 bsan i 10 awet, którym z kolei nakazano wychodzić i zgrupować się w nowych miejscach postoju w godzinach porannych dni następujących po nocnych przegrupowaniach kolumny pieszej.

Podział 10 DP podczas pierwszego - czwartego przemarszów na kolumny stosownie do trakcji jest godny pozytywnej uwagi. Szkoda tylko, że zastosowano niewłaściwą kolejność przegrupowania tych kolumn. Podczas marszu wykonywanego w pobliżu frontu nie można jako pierwszych przemieszczać bezbronnego dowództwa związku taktycznego i dywizyjnego pułku artylerii.

W decyzji dowódcy 10 DP dotyczącej trzeciego przemarszu należy również ocenić negatywnie skierowanie pierwszego rzutu zmotoryzowanego na trasę dodatkową - Barszów, Wysoka Cerkiew, Żuków, Guzice, stanowiącą dość krótkie, prawe odgałęzienie trasy głównej. Kierowanie jednostek niezdolnych do samodzielnie prowadzenia ewentualnego boju spotkaniowego nawet na tak niewielkiej przestrzeni na otwartą /tzn. niezabezpieczoną/ marszrutę zwiększało ich niebezpieczeństwo, wydłużało niepotrzebnie czas przemarszu i wymagało organizowania zwiększonej regulacji ruchu. Podobna sytuacja miała się powtórzyć podczas następnego, czwartego przemarszu, w związku ze skierowaniem obydwu rzutów zmotoryzowanych na otwartą /prawą/ trasę dodatkową: Szprotawa, Polkowiczki, Sliwnik.

Na pozytywne podkreślenie zasługuje natomiast ustawienie podczas trzeciego przemarszu przed 39 pal - w odróżnieniu od dotychczasowej praktyki - 13 dappanc, tj. jednostki bardziej manewrowej i przystosowanej do walki na bliższe odległo-

ści niż pułk artylerii. W decyzji odnoszącej się do czwartego przemarszu zasługuje wreszcie na uwagę postawienie zadania 21 bsap, aby wyruszył przed wojskami i naprawiał na trasie drogi i mosty. Zadanie to w przypadku batalionu saperów wydaje się bardzo słuszne, zwłaszcza z uwagi na fakt, że kolumny marszowe pokonywały w obrębie Szprotawy oraz pomiędzy Leszmem Dolnym i Bobrowicami rz. Bóbr.

Piąty przemarsz dowódca 10 DP postanowił wykonać¹⁹³ w pasie, wyznaczonym przez punkty: z prawa - Łozy, c. 115 i Konin Żagański; z lewa - Lubaszów, styk leśnych dróg 2 km na północny wschód od Stawu Syczków, Borowe. Dywizja powinna była naszerować początkowo trzema, a począwszy od styku drogi leśnej z autostradą, 3 km na południowy wschód od Kowalic - czterema trasami: 25 pp z bateriami konnymi, "piechurami" i taborami 39 pal - pierwszą /licząc trasy z prawa/, 21 bsap i 27 pp - drugą, 13 dappanc i 39 pal - trzecią i częściowo czwartą oraz batalion szkolny i 29 pp - czwartą marszrutą. Była to właśnie końcowa część marszruty - Świętoszów, Iłowa, wyznaczona przez dowódcę armii. Z uwagi na bliskość frontu planowano wymarsz jako pierwszych 21 bsap, 13 dappanc i batalionu szkolnego.

Decyzja płka A. Czartoryskiego w sprawie piątego przemarszu zakładała po raz pierwszy począwszy od powstania związku taktycznego słuszne wyznaczenie mu pasa marszu, skierowanie do przodu, oprócz 21 bsap, również 13 dappanc, oddanie do dyspozycji każdego z pułków piechoty i 39 pal osobną marszrutę /skracało to niezmiernie czas przemarszu i ewentualnego rozwinięcia/ oraz umieszczenie gros 39 pal na osłoniętej trasie wewnętrznej. Szkoda tylko, że w dywizyjnym rozkazie bojowym, regulującym sprawę piątego przemarszu, nie było mowy o 10 krozp. Jak widać, sztab dywizji nie doceniał znaczenia i wagi rozpoznania.

Przegrupowanie 10 DP było realizowane w zasadzie zgodnie z planem. W docelowym rejonie /pokrywał się on w zasadzie z rejonem wskazanym przez dowódcę 2 A/ dywizja zgrupowała się: w Koninie Żagańskim - 25 pp; Lubieszowie i lesie położonym na wschód od tej miejscowości - 27 pp; folwarku i lesie, które znajdowały się na zachód i południe od Borowego - 29 pp; Małym Koninie - 39 pal; Czyżówku - 21 bsap; Klikowie - batalion szkol-

ny oraz w Borowem - dowództwo związku taktycznego i pozostałe jednostki. Część oddziałów osiągnęła swoje rejonu nawet znacznie szybciej niż zakładały plany. Na przykład, 25 pp był w nim już do 2.00 w nocy 9 kwietnia zamiast o 9.00 rano tego dnia. Po zesrodkowaniu się pułki piechoty - stosownie do swego położenia - przygotowały obronę miejsca dyslokacji: 25 pp - frontem na północ i północny zachód, 27 pp - w kierunku północno-zachodnim, 29 pp - z zachodu oraz batalion szkolny - z zachodu i południa /oczywiście, fakty te są godne dodatniego podkreślenia/¹⁹⁴.

W tym czasie najbliżsi sąsiedzi 10 DP - 9 i 7 DP osiągnęli rejonu: 9 DP - rejon Ruszowa i lasów położonych od niego na północ oraz 7 DP, która od styku dróg znajdującego się 3 km na zachód od Sierakowa skręciła wyraźnie na południowy zachód - obszar Przejęsław na Dole, wyłącznie Parowa, wyłącznie Ołobok, wyłącznie Kliczków¹⁹⁵.

Przegrupowanie 10 DP spod Wrocławia nad Nysą Łużycką w pierwszej dekadzie kwietnia 1945 roku zostało przedstawione na szkicu 4.

Zesrodkowaniem się w rejonie Wymarki, Gozdnic, Klików, wyłącznie Czerna, tj. 8-10 km nieopodal Nysy Łużyckiej 10 DP zakończyła swój końcowy etap przegrupowania do właściwej strefy działań bojowych.

170-kilometrowy ostatni marsz dywizji, wykonany w warunkach nieprzerwanego ruchu i przebiegający - jak wspomniano - w niezmiernie trudnym terenie, należy ocenić jako poważny i nieprzypadkowy sukces. Ukształtowały go głównie: wzrastający w trudach, znoju i pocie hart żołnierza oraz towarzysząca temu atmosfera zbliżającej się walki.

Podczas przegrupowania do strefy działań bojowych 10 DP przeszła w ciągu blisko 3 miesięcy około 1300 kilometrów.

Przegrupowanie 10 DP charakteryzowało się olbrzymim napięciem jeśli chodzi o długość przemarszów i czas ich realizowania oraz dużym zróżnicowaniem rodzajów przerzutu /przenieszenie się transportem kolejowym, samochodowym i pieszo/.

Takie przegrupowanie umożliwiło dowództwu dywizji i dowództwom jej jednostek dalsze doskonalenie kwalifikacji fachowych w przedmiocie organizowania marszu i lepsze zgranie ich pracy w tym zakresie. Było ono także poważną szkołą rzeczywistych działań dla wojsk.

Każdą wolną chwilę dywizja wykorzystywała na szkolenie. Na szczególnie pozytywne podkreślenie zasługuje podporządkowanie celom szkoleniowym luzowania stanowiącego częsty element walki.

Związek taktyczny łączył również przegrupowanie z wykonywaniem ważnych zadań pozamarszowych i pozaszkoleniowych. Do zasadniczych z nich należały pełnienie służby ochronno-garnizonowej oraz niesienie pomocy powstającym terenowym władzom cywilnym w ustanawianiu administracji lokalnej i uruchamianiu gospodarki narodowej.

W sumie przegrupowanie 10 DP znad Wisłoka do strefy działań bojowych stanowiło wielką próbę. Była to bardzo trudna próba, trudniejsza nawet niż rzeszowska, chociaż dotyczyła sformowanego związku taktycznego. Żołnierze przeszli ją pomyślnie. Cała dywizja, w pełnej gotowości bojowej, znalazła się nieopodal Nysy Łużyckiej. Po jej zachodniej stronie zajmował obronę już nieprzyjaciel.

UDZIAŁ 10 DYWIZJI PIECHOTY W OPERACJI ŁUŻYCKIEJ 2 ARMII WP

1. Przygotowanie przez dywizję działań zaczepnych

Na froncie wschodnim Armia Radziecka, poczynawszy od za -
kończenia likwidacji wojsk niemieckich na Pomorzu Zachodnim i
Dolnym Śląsku, przygotowywała największą operację drugiej woj-
ny światowej - strategiczną operację berlińską. Zasadniczym
zamiarem tej operacji było rozbicie uderzeniami czołowymi
trzech frontów /2 Frontu Białoruskiego, 1 Frontu Białoruskiego
i działającej w jego składzie 1 armii WP oraz 1 Frontu Ukraiń-
skiego/ głównych sił nieprzyjaciela w rejonie Berlina, opano -
wanie stolicy III Rzeszy i wyjście nad Łabę.

1 Front Ukraiński marsz. I. Koniewa miał 16 kwietnia
uderzyć na lewym skrzydle /na lewo od działającego w środku
1 Frontu Białoruskiego marsz. B. Żukowa/.

Głównym siłom frontu /3 A gw., 5 A gw., 3 i 4 armiom
pancernym gwardii, 25 KPanc i 4 KPanc gw. oraz 2 AL/ nakazano
sforsować w rejonie Trzebieli Nysę Łużycką, rozbić Grupę Armii
"Środek", rozwinąć działania zaczepne w kierunku Spremberg, Beel-
zig i opanować rubież Beelitz, Wittenberge, rzeka Łaba do Dre-
zna. Części tych sił polecono także współdziałać z 1 Frontem
Białoruskim w opanowaniu Berlina.

Od południa - na kierunku pomocniczym Rothenburg, Baut -
zen /Budziszyn/, Drezno - działania głównych sił 1 Frontu Ukra-
ińskiego miały zabezpieczyć 2 armią WP, 52 armia z 7 KZmech gw.
i odwód frontu - 1 KKaw gw. Związki te powinny były wesprzeć
3 korpus lotnictwa szturmowego i 5 korpus lotnictwa myśliwskie-
go /razem około 300 samolotów bojowych/z 2 AL¹⁹⁶.

2 armii WP nakazano wykonać główne uderzenie w kierunku
Niesky, Welka, Drezno. Zadanie jej polegało na sforsowaniu Ny-
sy Łużyckiej, przełamaniu obrony nieprzyjaciela na odcinku Ro-
thenburg, flw. Wysokie, opanowaniu w pierwszym dniu operacji
rubieży Bremenhain, wyłącznie Niesky, Jänkendorf. w drugim
dniu - Rietschen, Creba, Gebelzig i w trzecim - Buchwalde,
Königsartha, Budziszyn. W toku dalszego natarcia armia powin-

na była osiągnąć północny skraj Drezna. Wprowadzenie w wyłom 1 KPanc - stanowił on właściwie grupę szybką armii - przewidywano z linii toru kolejowego znajdującego się 6 km na zachód od Nysy.

Z prawa przechodziła do natarcia 5 A gw. Armii tej polecono uderzyć skrzydłem północnym, sforsować Nysę, przełamać obronę nieprzyjaciela od Żarki Wielkie do Mużakowa i następnie nacierać w ogólnym kierunku na Spremberg, Hoyerswerda i dalej na Torgau i północno-zachodni skraj Drezna. Lewy sąsiad 2 armii WP - 52 A powinien był częścią sił nacierać w ogólnym kierunku Budziszyn, południowo-wschodni skraj Drezna, a pozostałymi - nadal się bronić wzdłuż podgórze Sudetów¹⁹⁷.

Zadanie 2 armii WP było niezmiernie doniosłe. Zabezpieczała ona wraz z 52 A i 1 KKaw gw. z południa cały 1 Front Ukraiński odgrywający, obok 1 Frontu Białoruskiego, zasadniczą rolę w operacji berlińskiej.

Przystąpienie do wykonania zadania zaczepnego przez 2 armię WP wiązało się z koniecznością uprzedniego przesunięcia niektórych jej związków taktycznych kilkanaście kilometrów bardziej na zachód i zluzowania nimi części wojsk broniącej się nad Nysą Łużycką 13 armii gw.

10 DP planowano zesłodkować w nocy z 9 na 10 kwietnia w trójkącie nakreślonym przez wyłączenie Włochów, Jamno, styk leśnych dróg /4 km na południowy zachód od Gozdnicy/ oraz zluzować ją w ciągu następnej nocy oddziały 350 i 395 DP 24 KP wspomnianej armii na odcinku od wyłączenie Sagar do Dobrzynia. Rejon wyjściowy do luzowania - wyłączenie Lubartów, wyłączenie Lipna. Początek luzowania wyznaczono na godzinę 22.00 dnia 10 kwietnia, a koniec - na 6.00 dnia następnego. Po dokonaniu zmiany 10 DP powinna była bronić przejętych pozycji, zabezpieczając styk z południowym sąsiadem. Miała nim zostać 7 DP, której nakazano z kolei zmienić część jednostek 13 A gw. od wyłączenie Dobrzyn do wyłączenie Bremenhein /na prawym skrzydle tej dywizji przewidywano działania 33 pp/. Jeszcze bardziej na południe, do flw. Wysokie, przewidywano luzowanie jednostek radzieckich przez 8 DP. Linie rozgraniczenia dla 10 DP ustalono: z prawa - Klików, Straszów, Sagar, Weisswasser; z lewa - Prześław na Dole, Ruszów, Dobrzyn, Tränke /wszystkie punkty, z

wyjątkiem Sagar i Weisswasser, były wyłącznie dla 10 DP¹⁹⁸.

Dowódca 10 DP postanowił zorganizować przemarsz do wskazanego przez gen. K. Świerczewskiego rejonu tak, aby po grupowaniu jednostki zajęły w nim położenie odpowiadające maksymalnie potrzebom luzowania. Zakończenie tego przemarszu powinno było nastąpić do 2.00 dnia 10 kwietnia¹⁹⁹.

Z powodu złego stanu drożni i trudnej orientacji w lesie przybycie w wyznaczony rejon koncentracji zostało opóźnione i nastąpiło dopiero z rana /do 6.00/ 10 kwietnia. Dywizja ześrodkowała się: we Włochowie i w lesie bezpośrednio na zachód od tej miejscowości - 25 pp i 39 pal, bez 3 dywizjonu; w Dobrochowie - sztab i pododdziały specjalne i w lesie na południowy zachód od Dobrochowa - pozostałe siły 27 pp, a w lesie 1,5 km na południe od tej miejscowości - przemieszczający się wraz z nim dywizjon 39 pal; w lesie, 1 km na wschód od Jamna - 29 pp; w Lubartowie - batalion szkolny; w lesie, 0,5 km na południe od Dobrochowa - 21 bsap; we wschodniej części Dobrochowa-13 dapano oraz w Dobrochowie - pierwszy rzut dowództwa dywizji i przegrupowywane wraz z nim pododdziały samodzielne /takie np. jak 10 krozp, 19 skł i inne/²⁰⁰.

Kwatermistrzostwo dywizji, 15 samkt, 12 bsan, 10 awet i reszta dywizyjnych jednostek tyłowych pozostały prawdopodobnie w rejonie, który zajęły z rana 9 kwietnia, tj. w Borowym.

Wtedy kiedy 10 DP przemieszczała się bliżej do Nysy, jej dowódca udał się najpierw wraz z grupą oficerów do sztabu 24KP, a następnie spotkał z dowódcami 350 i 195 DP w celu uzyskania od nich niezbędnych danych. W konsekwencji płk A. Czartoryski szybko ocenił położenie i podjął odpowiednią decyzję²⁰¹.

Oddziały 350 i 395 DP miały być zmienione przez siedem batalionów piechoty 10 DP. Dwa pozostałe bataliony i batalion szkolny tej dywizji postanowiono wydzielić do dywizyjnego odwodu ogólnego, ześrodkowując go na prawym skrzydle: 2 batalion 27 pp - w południowej części Włochowa i lesie położonym na południe od niego, 2 batalion 29 pp - w rejonie c. 140,8 i lesie znajdującym się na północ i zachód od tej coty oraz batalion szkolny - w południowej części Dobrochowa i na południe od tej miejscowości.

25 pp powinien był zluzować 2 i 3 bataliony 1180 pp i 2

batalion /bez 4 kompanii/ 1176 pp 350 DP oraz zająć obronę /mając w pierwszym rzucie trzy bataliony/ na odcinku ujście rzeczki Skróda do Nysy, wyłącznie c. 148,3. Podstawę wyjściową do luzowania pułkowi wyznaczono w lesie na południe od Włochowa.

W środku planowano zluzowanie pododdziałów radzieckich przez 27 pp /bez 2 batalionu/. Pułk otrzymał zadanie wyjść na podstawę wyjściową w lesie na południe od Dobrochowa i zmienić 4 kompanię i 1 batalion 1176 pp 350 DP i 3 batalion 726 pp 395 DP oraz przejść do obrony na odcinku c. 148,3, Przewóz.

Na lewym skrzydle przewidywano luzowanie 29 pp /bez 2 batalionu/. Miał on zluzować 3 batalion 714 i 2 batalion 726 pp 395 DP i przejść do obrony odcinka wyłącznie Przewóz, Bucze, Dobrzyn. Podstawę wyjściową oddziału do luzowania zrejonizowano w lesie na północny zachód od wzniesienia 157,8 i Jamnie.

Jako linie rozgraniczenia pomiędzy pułkami wyznaczono: między 25 i 27 pp - wzn. 142,1, wzn. 148,3, oddzielny dom /leśniczówkę/ 2 km na północny wschód od Przewozu, Lubartów /wszystkie punkty, z wyjątkiem wzn. 148,3, były dla 25 pp włącznie/ oraz między 27 i 29 pp - Trünke, Przewóz, Borowe /wszystkie miejscowości, oprócz Trünke, należały do 27 pp/. 25 obarczono odpowiedzialnością za styk z sąsiadem z prawa /1178 pp 350 DP/ i lewa, a 27 i 29 pp - odpowiednio za styk ze swymi sąsiadami z lewa.

Pułki piechoty powinny były zluzować jednostki radzieckie w czasie od 21.00 dnia 10 do 2.00 dnia 11 kwietnia. Natomiast 39 paf powinien być zmienić artylerię dywizyjną 350 i 395 DP /które zabezpieczała luzowanie/ do 4.00 tego ostatniego dnia.

Kwatermistrzostwu i 12 bean polecono zgrupować się w Wygniarkach²⁰².

Jeśli chodzi o obronę, to - zgodnie z zamiarem dowódcy - 10 DP skupiała główny wysiłek na prawym skrzydle. Zamiar ten z punktu widzenia potrzeb obronnych nie budził w zasadzie zastrzeżeń. Decyzja pka A. Czartoryskiego, w odróżnieniu od decyzji dowódcy 2 A, nie odpowiadała jednakże potrzebom przyszłych działań zaczepnych dywizji. Jej dowódca musiał wstępnie wiedzieć o mającym nastąpić natarciu i mógł łatwo ustalić kierunek głównego uderzenia armii na podstawie jej dwurzutowego

ugrupowania operacyjnego, centralnego i lewoskrzydłowego rozmieszczenia dywizji drugiego rzutu - 5 i 9 DP, odwodów itd. W tej sytuacji o wiele lepiej było ugrupować 10 DP w dwa /a może nawet trzy/ rzuty i skoncentrować główny wysiłek obrony na lewym skrzydle.

Luzowanie 10 DP poprzedził szczegółowy rekonesans.

Na szczeblu dywizji rekonesans prowadziły równocześnie dwie grupy. Na odcinku 350 DP pracowała grupa pod dowództwem dowódcy dywizji w składzie: szef sztabu związku taktycznego, dowódca artylerii, szef saperów, szef służby chemicznej, szef wydziału rozpoznawczego i szef wydziału łączności sztabu oraz dowódca 25 pp. Na pozostałym obszarze rozpoznawał zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych z szefem wydziału operacyjnego i pomocnikiem szefa wydziału rozpoznawczego sztabu, szefem sztabu dowódcy artylerii oraz dowódcami 27 i 29 pp. Taka organizacja rekonesansu była jak najbardziej wskazana ze względu na szeroki pas natarcia.

Praca obydwu grup rozpoczęła się o godzinie 9.00 dnia 10 kwietnia. Uczestniczyli w niej również oficerowie radzieccy: w przypadku grupy dowódcy dywizji - przedstawiciele 24 KP i 350 DP oraz w przypadku grupy jego zastępcy - przedstawiciele 24 KP i 395 DP. Oficerowie ci - według specjalności - zapoznali w terenie swoich polskich odpowiedników z dokładnym położeniem własnych pozycji obronnych oraz przekazali im dane o niemieckiej obronie. Pracę grup zakończono do godziny 11.00.

Następnie rozpoczął się rekonesans dowódców pułków z dowódcami batalionów. Polegał on na swoistym powtórzeniu podanych czynności - cechowała je jednak większa dokładność. Bliżej nie wiadomo, kiedy zakończyli pracę dowódcy pułków.

W każdym razie rekonesans dowódców batalionów z dowódcami kompanii i plutonów rozpoczął się dopiero o 16.00. Trwał on aż do nastania ciemności. Jednakże jedna-dwie godziny czasu dziennego, jakie pozostawały do zmroku, nie wystarczały na właściwe zrealizowanie przedsięwzięć rekonesansowych na tym najniższym ale najliczniejszym i najważniejszym szczeblu.

Organizacja rekonesansu 10 DP znajdowała się zatem w sprzeczności z podstawową zasadą, zobowiązującą wówczas i dziś sztaby nadrzędne do wydzielenia jak najwięcej, o wiele więcej

niż sobie, czasu sztabom podległym.

10 kwietnia rekonesans należało rozpocząć jeszcze wcześniej i prowadzić go w dwóch grupach również w przypadku pułków. Umożliwiłoby to przydzielenie następnemu szczeblowi prawie całego lub przynajmniej połowy dnia. Wydaje się jednak, że proponowane rozwiązanie rozstrzygnęłoby kwestię właściwego zorganizowania rekonesansu w 10 DP jedynie połowicznie i że najodpowiedniejsze jego przeprowadzenie zależało głównie od dowódcy 2 A. W jej sztabie wstępne opracowywanie koncepcji luzowania zaczęło się już 4 kwietnia, tj. od chwili, gdy gen. K. Świerczewski otrzymał rozkaz dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego dotyczący przegrupowania armii nad Nysę Łużycką i prawdopodobnie wytyczne do przyjęcia tam obrony²⁰³. Powstała więc możliwość szybszego postawienia zadania 10 DP i innym dywizjom. Wystarczyłoby przecież, żeby otrzymały je one nie 9 a 8 kwietnia. Pozwoliłoby to wydzielić szczeblom pułk - batalion i batalion-pozostałe pododdziały aż dwóch dni.

Równolegle z pracą grup rekonesansowych w terenie sztabu luzujących i luzowanych jednostek kontynuowały przygotowywanie niezbędnej dokumentacji.

W przypadku 10 DP na szczególną uwagę zasługuje tabela luzowania, stanowiąca właściwą podstawę do faktycznego działania dywizji. Tabela ta obejmowała jednakże działanie tylko strony luzującej a nie obydwu stron /luzującej i luzowanej/ oraz nie regulowała sprawy zabezpieczenia zmiany w zakresie parowania ewentualnych przeciwdziałań nieprzyjaciela²⁰⁴.

Luzowanie rozpoczęło się zgodnie z planem, tj. o godzinie 21.00 dnia 10 kwietnia, z tym, że nastąpiła - jak wynika ze wspomnianej tabeli - pewna zmiana planowanych poprzednio od-cinków luzowania oraz luzujących i luzowanych pododdziałów. 3 batalion 25 pp został skierowany na prawe skrzydło i luzował nie 2 batalion 1176 pp a 2 batalion 1180 pp, 2 batalion 25 pp nie luzował 1 lecz 3 batalion 1180 pp. Przypuszczalnie nie chodziło także o 2 batalion 1176 pp ale o 2 batalion 714 pp, który był zmieniany z kolei przez 1 batalion 25 pp. 27 pp nie zajmował wreszcie obrony pododdziałów 1176 i 726 pp lecz obronę 1 batalionu 714 pp. Luzowanie przebiegało bardzo sprawnie. W zasadzie już przed godziną 2.00 następnego dnia oddziały 10DP znalazły się na przednich pozycjach²⁰⁵.

Niemcy w czasie luzowania nie przejawili żadnej aktywności.

Zajęta w wyniku luzowania przez 10 DP obrona była obroną zawczasu przygotowaną. Poprzednio radnieccy znajdowali się nad Nysą Łużycką od końca lutego, wykonując prawie w całym pasie zajętych przez dywizję jedną pozycję, która składała się z 2-3, a na niektórych odcinkach /na przykład w rejonie Przewożu/ - nawet z 4 tranzei o pełnym profilu.

Sprawę ugrupowania bojowego 10 DP w obronie i zadań poszczególnych elementów tego ugrupowania ustalono - jak już wspomniano - jeszcze przed rozpoczęciem luzowania. Natomiast po jego zakończeniu zagadnienia związane z obroną skonkretyzowano.

Dowódca dywizji zmienił nieznacznie odcinek 25 pp przez przesunięcie południowo-zachodniej części jego lewej linii rozgraniczenia. Nową linię rozgraniczenia między 25 i 27 pp wyznaczył on w punktach: c. 136,7, wzg. 148,3, wzg. 137,0 /wszystkie punkty, z wyjątkiem wzg. 148,3, były dla 25 pp włącznie/. Określił także wzmocnienie i wsparcie 25 i 27 pp. 25 pp planowano wzmocnić kompanią 21 bsap i wesprzeć 39 pal, bez 3 dywizjonu, a 27 pp /bez 2 batalionu/ odpowiednio - kompanią 21bsap i 3 dywizjonem 39 pal.

Dowódca dywizji zmienił odpowiedzialność za zabezpieczenie styku pomiędzy 25 i 27 pp oraz między 27 a 29 pp obarczając ją 27 i 29 pp /przed tym było odwrotnie/ oraz ustalił zadania dla artylerii. Od 21.00 dnia 11 kwietnia zobowiązano ją nie dopuścić grupowania się żywej siły i sprzętu bojowego nieprzyjaciela do natarcia oraz przygotować węzły przeciwpancerne w rejonach Mosty /nr 1/, styk dróg 0,5 km na północny wschód od Pechern /nr 2/, na południe i południowy wschód od Potoka /nr 3/, Przewóz /nr 4/, Bucze /nr 5/ i Dobrzyń /nr 6/, a także zaplanować ognie zaporowe wewnątrz obrony i zabezpieczyć prawe skrzydło związku taktycznego.

Wyznaczono ponadto nowe rejony obrony odwodu ogólnego i nakreślono kierunki jego kontrataków:

- 2 batalion 27 pp powinien być przygotować rejon obrony w Dobrochowie i kontrataki w kierunkach: Dobrochów, Włochów, Dąbrowa Łużycka i dalej na Mosty; Dobrochów, c. 136,1, Potok i Dobrochów, Przewóz;

- 2 batalion 29 pp miał zająć rejon obrony w zachodniej części Straszowa w gotowości do kontrataku w kierunkach: Straszów, Przewóz i Straszów, Jamno, Lipna, Dobrzyń;

- batalionowi szkolnemu pozostającemu nadal w rejonie Lubartowa nakazano natomiast przygotować zwroty zaczepne w kierunkach: Lubartów, Straszów, Dobrochów, Włochów, Dąbrowa Łużycka, Mosty; Lubartów, Przewóz i Lubartów, Jamno, Lipna, Dobrzyń.

Odwód przeciwpancerny dywizji - 13 dappanc miał zorganizować obronę przeciwpancerną w Dobrochowie oraz działania na kierunkach - Dobrochów, Modrzejów i Dobrochów, Przewóz.

Meldunki bojowe płk A. Czartoryski kazał przedkładać dwa razy dziennie, o 16.00 i 18.00 oraz sprawozdania operacyjne - raz dziennie, o 17.30²⁰⁶.

Znowelizowaną decyzję detalizował w zakresie zadań artylerii jej dowódca, który właściwiej zaplanował użycie odwodu przeciwpancernego. Przewidywano, że odwód ten nie dopuści czołgów nieprzyjaciela z Włochowa, Przewozu i Straszowa, a nie będzie działał w tych kierunkach²⁰⁷.

Działania obronne 10 DP były mało aktywne. Taki stan rzeczy wynikał z niewielkich możliwości prowadzenia działań zaczepnych przez nieprzyjaciela i prawdopodobnie z zakładanego przez niego planu. Niemcy ograniczyli się w zasadzie do rozpoznania, w tym również walką. Jeśli chodzi o tę najbardziej aktywną formę rozpoznania /zwaną wówczas "zwiadem bojem"/, to obrazuje je następujący epizod:

"Nieprzyjaciel - meldował dowódca dywizji gen. K. Świerczewskiemu - w ciągu nocy /chodzi o noc z 11 na 12 kwietnia - Wł. W./ ... przechodził na prawym skrzydle ... na południe od Mosty oddzielnymi grupami w składzie do 10 żołnierzy Nysę i pochodził do naszego przedniego skraju, a ... o godzinie 0.40... jego grupa usiłowała sforsować rzekę w kierunku na m.Przewóz"²⁰⁸.

Niemcy śledzili jednak bacznie poczynania strony polskiej w gotowości parować każde posunięcie i każdy krok skierowany ku Nysie. Prowadzili oni także ożywioną działalność ogniową, zwłaszcza snajperską.

Położenie 10 DP w obronie nad Nysą Łużycką przedstawia szkic 5.

W okresie działalności obronnej 10 DP odszedł jej pierwszy dowódca płk Andrzej Czartoryski²⁰⁹. W związku z mającym nastąpić wkrótce natarciem dywizji i nie znajomością jej przez nowego dowódcę nie mogło to, oczywiście, nie wywrzeć ujemnego wpływu na dalsze działania związku taktycznego.

Obrona nad Nysą Łużycką była przyskoniową ciążą przed bursą. W jej pozornym spokoju rodziło się natarcie.

W myśl koncepcji dowódcy 2 armii WP gen. dyw. K. Świerczewskiego dotyczącej wykonania otrzymanego zadania, pierwszorutowe dywizje zgrupowania uderzeniowego armii powinny były sforsować Nysę i przełamać obronę hitlerowców na odcinku Rotenburg, flw. Wysokie oraz uderzyć: 9 DP - w kierunku wzg. 167,8, Gohesge i 8 DP - środkiem swego ugrupowania. Z kolei 1 KPanc miał być w gotowości rozwinąć, po wejściu do bitwy, powodzenie głównych sił armii w kierunku Sproitz, Guttan, Radibor i Döbbschke, a 5 DP - przemieścić się za 8 DP w celu wydłużenia jej wysiłku. 16 BPanc zobowiązano wzmocnić dwoma batalionami czołgów 8 DP i 3 bez - 9 DP. 5 pzo /bez jednej kompanii czołgów/ kierowanemu do odwodu pancernego armii polecono posuwać się za 5 DP i wesprzeć w razie potrzeby jej piechotę.

Jeśli chodzi natomiast o zadania dywizji zgrupowania pomocniczego, to 10 DP miała początkowo bronić wschodniego brzegu Nysy, a następnie, po osiągnięciu przez 7 DP linii Lodenau, Spree, zniżyć obronę nieprzyjaciela w kierunku północno-zachodnim, nacierając zza prawego skrzydła tej ostatniej dywizji. Natomiast 7 DP z 78 pappanc 14 BAPpanc i kompanią czołgów 5 pzo winna była pomagać 9 DP w opanowaniu Rothenburga, a po zajęciu tego miasta rulować - podobnie jak 10 DP obronę zza prawego skrzydła sąsiada w kierunku północno-zachodnim wychodząc w pierwszym dniu operacji - do rubieży Bremerhain, skrzyżowanie szos i linii kolejowej pod Ubsmannsdorf. Znajdującemu się na prawym skrzydle 7 DP 2 batalionowi 33 pp nakazano bronić zajmowanego odcinka, a po przełamaniu przez lewego sąsiada batalionu - 37 pp obrony, przejść do natarcia w kierunku Lodenau, Neusorge i opanować pojedyncze zabudowania położone na wschód od miejscowości Ungunst. Jako linię rozgraniczenia między 10 i 7 DP wyznaczono punkty: Gozdnicę, Sanice, Steinbach, Waldorf, Hammerstadt, Eselsberg, Spreefurt, Neu Steinitz, Entenschenkhäuser, Schmeckwitz /wszystkie punkty, oprócz Gozdnicy, Eselsberg,

Spreesfurt i Entenschenkhäuser, były wyłącznie dla 10 DP/.

Z prawa od 10 DP planował forsowanie Nysy i przekamanie obrony na odcinku KÜbeln, wyłącznie Muskau 34 KP gw. 5 A gw. Główne uderzenie tego korpusu przewidywano w kierunku Bronowice, Gablenz, Hoyerswerda. Lewoskrzydłowa dywizja korpusu-14 DP gw. /bezpośredni prawy sąsiad 10 DP/ miała działać na pomocniczym kierunku korpusu, wiążąc w pierwszym okresie operacji hitlerowców w rejonie przyczółka na wschód od Mużakowa. Linię rozgraniczenia pomiędzy 10 i 14 DP gw. /2 A WP i 5 A gw./ wyznaczono: Dobroschów, Sagar, Weisswasser, Wittichenau, Kamenz /wszystkie punkty przydzielone włącznie sąsiadom/²¹⁰.

W przypadku 10 i 7 DP zakładano zatem działania wiążące. W szczególności 10 DP powinna być gotowa do przyjęcia na siebie ewentualnego uderzenia kontratakujących /przeciwdzierżających/ Niemców z północnego zachodu. 10 DP współdziałając ściśle z 7 DP nie musiała także rozpoczynać natarcia w pierwszym dniu operacji. Praktycznie biorąc, mogła ona przejść do działań zaczepnych dopiero w drugim dniu, tzn. po wyjściu 7 DP na rubież Lodenau, Spree.

Dowódca 2 armii wyznaczając 10 DP na kierunek pomocniczy wychodził prawdopodobnie z faktu, że dywizja ta - jako najmłodsza wśród walczących związków taktycznych ludowego Wojska Polskiego - posiadała stosunkowo mało czasu na formowanie i szkolenie. Niemniej jednak na skutek braku wzmocnienia i wsparcia oraz całego szeregu innych przyczyn otrzymane zadanie należało do bardzo trudnych.

Decyzja gen. K. Świerczewskiego nawiązywała do doświadczeń 1 armii WP. Podczas walk o opanowanie pozycji ryglowej Wału Pomorskiego w pierwszych dniach marca armia ta znajdując się, podobnie jak 2 A, na pomocniczym kierunku uderzenia 1 Frontu Białoruskiego przełamywała dwiema lewoskrzydłowymi dywizjami /2 i 1 DP/ około 5 km odcinek rejonu umocnionego na kierunku Borujsko, Świdwin oraz broniła się początkowo 3 i 6 DP na prawym skrzydle w szerokim pasie. Analogiczne zadanie jak 10DP w operacji łżyckiej dostała w 1 armii 3 DP, która wiązała siły nieprzyjaciela w trudnym terenie bagnisto-lesistym²¹¹.

Zamiar dowódcy 2 armii WP dotyczący jej użycia w operacji łżyckiej został przedstawiony na schemacie 5.

Natarcie 10 DP miało się rozegrać na obszarze pokrytym zwartym, trudno dostępnym, masywem leśnym Muskauer Forst /lasów mużakowskich/. Znajdowało się tam mało osiedli.

Poza lasami Muskauer Forst prowadzenie natarcia 10 DP mogły utrudnić przeszkody wodne. Jeśli chodzi o rzeki, to należy wymienić płynące na północ: Nysę Łużycką, Szprewę z odnogami - Małą Szprewą i Dużą Szprewą, Weisser Schöps i Schwarzer Schöps, Schwarzes Wasser i Czarną Elsterę. Najważniejsza wśród nich była Nysa Łużycka.

Szerokość Nysy w pasie natarcia 10 DP wynosiła około 20-25 m i głębokość 1,5 - 2,5 m. Nysa posiadała tu kilka brodów oraz piaszczyste dno, przeważnie twarde i tylko gdzieś gdzie ilaste lub lekko zabagnione. Szybkość prądu wahała się w granicach 1-1,5 m na sekundę. Lewy brzeg rzeki górował nieznacznie nad prawym. Charakter Nysy i przylegającego terenu wymagał na ogół organizowania przepraw - desantowych i promowych. Aby przeprowadzić ciężki sprzęt bojowy i samochody, konieczne było wybudowanie mostów - istniejące zostały zburzone.

Na odcinku od ujścia Skródy do miejscowości Mosty Nysa miała urwiste brzegi, wał /nasyp/ i gęsty las po obydwu stronach utrudniający obserwację. Nad okolicą dominowała miejscowość Skerbersdorf /środkowy/ ze wzgórzem 133,0. Nie był to odcinek dogodny do forsowania.

Na odcinku od Mostów do Przewozu Nysa płynęła w niewielkiej dolinie. Po stronie zachodniej, na północ od m. Pechern, dolina ta była częściowo zabagniona, a na południowy wschód od wspomnianej miejscowości wyjście z niej utrudniała urwista ściana lasu. Nad okolicą panowały: wzg. 131,9 oraz wsie Pechern i Werdeck. Szczególne znaczenie miało wzg. 131,9 pozwalające flankować ogniem dwa obszary: koło majątku Nieder Forwerk /mniejszy/ i w pobliżu Pechern /większy/. Na linii Mosty, Przewóz Nysa nadawała się najbardziej do forsowania.

Ostatni odcinek Nysy przed 10 DP rozciągał się od Przewozu do Sanic. Płynęła ona tu, poczynając od tej ostatniej miejscowości i nie dochodząc 1 km do Klein Priebus i Bucze, wśród zwartego lasu. Jej brzegi były strome. Nad terenem górowały wzgórza 151,8 i 154,0: pierwsze - nad niewielką doliną leżącą na południe od Bucze i Klein Priebus, drugie - nad wrzy-

nającym się w kierunku zachodnim dużym zakolem. Nieopodal Klein Priebus przecinała rzekę tama umożliwiającą podnoszenie poziomu wody o 2 m, a w rejonie Busze znajdował się uszkodzony prom. Ostatni odcinek Nysy, zwłaszcza w południowej części, był trudniejszy do sforsowania jak poprzedni.

Pozostałe rzeki stanowiły mniejszą przeszkodę niż Nysa Łużycka, ale w powiązaniu z jeziorami, stawami, kanałami, podmokłym terenem i rozbudowanym systemem zapór mogły sprzyjać powstrzymaniu nacierających oddziałów.

W Muskauer Forst istniała dość rozgałęziona drożnia. Przeważały jednakże drogi leśne, uzupełnione przez przesieki i duchtę.

Teren na wschód od Nysy Łużyckiej, gdzie przygotowywała się do natarcia 10 DP, pokrywały prawie całkowicie lasy zachodnich połaci Borów Dolnośląskich. Dostarczały one pod dostatkiem budulca i maskowały doskonale wszelkie poczynania przygotowawcze. Tym ostatnim sprzyjały także liczne drogi /nie mówiąc już o przesiekach i duchtach/ dofrontowe.

W sumie teren sprzyjał obronie i przygotowywaniu natarcia. Ale 10 DP miała przede wszystkim prowadzić działania zaczepne. Piętrzyły się przed nimi poważne przeszkody terenowe. W oparciu o nie mogły trwały opór stawiać nawet niewielkie siły nieprzyjaciela. Lasy Muskauer Forst sprzyjały ponadto koncentracji przez niego wojsk, a rozgałęziona drożnia zapewniała zamaskowany ich ruch do frontu, od frontu i wzdłuż frontu. W tych warunkach wykonanie kontrataków i przeciuderzeń na skrzydła i tyły nacierających było, niewątpliwie, dość łatwe. Dotyczyło to zwłaszcza obszaru położonego na zachód od linii Muskau, Niesky²¹².

Przed frontem 10 DP broniła się sformowana na przełomie marca-kwietnia 615 dywizja do zadań specjalnych, która wchodziła w skład korpusu pancernego "Grossdeutschland" należącego z kolei do 4 APanc /z Grupy Armii "Środek"/. Dywizja ta rozmieściła swoje pododdziały²¹³: na odcinku Sagar, wyłącznie wzg. 131,9 /1,5 km na północny zachód od Pechern/ - 1 batalion 500 pułku marszowego /wzmocniony początkowo 500 sbsap korpusu pancernego "Grossdeutschland"/²¹⁴; bardziej na południe, od wzg. 131,9 do Werdeck - 3096 fbkm; na linii wyłącznie Werdeck, Klein

Priebus - 94 fbkm; od wyłącznie Klein Priebus do wyłącznie Steinbach - 93 fbkm. 637 BSap znajdowała się najpierw /w pierw - szych dniach kwietnia/ na prawej flance dywizji /2 batalion tej brygady bronił się na przykład na odcinku Steinbach, wyłącznie Lodenau/, później zaś została wycofana z przedniego skraju²¹⁵. Ponadto, jak wskazują źródła niemieckie, w 615 dywizji - przy - najaniej w początkowym okresie jej formowania - działały pod - oddziały ozdrowieńców: żołdakowoów oraz osób głuchych i z przytępiionym słuchem²¹⁶.

W pasie natarcia 10 DP - uwzględniając 500 sbsap korpusu pancernego "Grossdeutschland" i częściowo 637 BSap, które rea - lizowały samodzielne zadania, bynajmniej nie saperские /między innymi takie, jak organizowanie i prowadzenie obrony, wykony - wanie kontrataków itp./ - broniło się zatem siedem batalionów. Każdy z fortecznych batalionów składał się z trzech kompanii karabinów maszynowych, kompanii moździerzy i posiadał około 400 ludzi, 36 karabinów maszynowych /ciężkich i lekkich/, 12 moździerzy 81 mm i 78 pancierzownic²¹⁷. 1 batalion 500 pułku marszowego miał cztery kompanie piechoty po 80 ludzi, 10 cięż - kich karabinów maszynowych i 24 pancierzownie²¹⁸. W batalionie marszowym znajdowały się prawdopodobnie również moździerze 81 mm. Wszystkie wspomniane pododdziały dysponowały wreszcie karabinami przystosowanymi do strzelania granatami. 1 batalion 500 pułku marszowego i forteczne bataliony wspierały dwie ba - terie 105 mm /6 dział/ i trzy baterie 75 mm /9 dział/²¹⁹. 637 BSap składała się z dwóch batalionów posiadających po trzy kom - panie saperów i kompanię karabinów maszynowych. Brygada dyspo - nowała ogółem 850 żołnierzami oraz 60 karabinami maszynowymi, 6 moździerzami i 6 działami przeciwpancernymi. W sumie 615 dy - wizja posiadała prawie 7000 żołnierzy oraz 162 karabiny maszy - nowe, 55 "karabinowych miotaczy ognia" i 350 pancierzownic²²⁰. Bez pododdziałów 637 BSap i 500 sbsap korpusu pancernego "Grossdeutschland" przeciwnik przed frontem 10 DP miał 0,2 ba - batalionów oraz 3,04 75 i 105 mm dział i 81 mm moździerzy na 1 km frontu.

Przed prawym sąsiadem 10 DP - 14 DP gw. znajdował się 1085 pułk grenadierów z 545 dywizji grenadierów ludowych - drugiej dywizji korpusu pancernego "Grossdeutschland", zajmu - jący pozycje na przyczółku mużakowskim. Jeszcze bardziej na

północ, przed innymi lewoskrzydłowymi związkami 5 A gw. broniły się pozostałe pułki 545 dywizji²²¹.

Przed frontem lewego sąsiada 10 DP - 7 DP oraz jej lewym sąsiadem i prawym skrzydłem sąsiedniej 52 A /ogólnie na odcinku od wyłącznie Steinbach do m. Deschka/ broniła się inna dywizja korpusu pancernego "Grossdeutschland", a mianowicie 1 dywizja grenadierów pancernych /1 DGPano/ "Brandenburg" /1 i 2 pułki grenadierów pancernych - pgpno, grupa pancerna "Wietershain", pancerny batalion rozpoznawczy, pułk artylerii pancernej, dywizjon artylerii przeciwlotniczej, szturmowy batalion saperów i batalion łączności/ z 1244 pułkiem grenadierów /pgr/, dwoma pułkami 732 brygady artylerii odwodu naczelnego dowództwa, pułkiem 3 brygady moździerzy i sformowanym z ludności Niesky, Rothenburga, Muskau, Weisswasser i ich okolic 128 batalionem Volkssturmu. Uzupełnienie obrony 615 dywizji do zadań specjalnych i 1 dywizji grenadierów pancernych "Brandenburg" stanowiły pozycje /rejon/ zajęte przez niektóre bataliony 464 szkolnej lub zapasowej szkolnej dywizji piechoty /ze składu grupy korpusnej gen. Mosera - odwodu naczelnego dowództwa/: 40 batalion szkolny - w rejonie Weisswasser, 31 batalion szkolny - w lesie 2 km na południe od Teicha, jeden batalion szkolny /prawdopodobnie 534 batalion/ - na północ od Niesky i jeden batalion szkolny - w Horke²²². Pozostałe siły tej grupy - 103 i 404 DP oraz pozostała część 464 dywizji szkolnej znajdowały się niedaleko na północny zachód od Drezna.

Zagrożenie dla 2 A WP stwarzały hitlerowskie odwody operacyjne. W pasie planowanych działań armii rozlokowały się niektóre jednostki odwodowe i sztabowe dowództwa korpusu pancernego "Grossdeutschland" i 4 APanc. Na przykład w Spreefurcie, przy stanowisku dowodzenia korpusu pancernego, ześrodkowały się brygada artylerii szturmowej /pancernej/ "Grossdeutschland" oraz przerzucony tam później z przedniego skraju /z rejonu położonego na południe od Sagar/ 500 batalion szturmowy saperów²²³.

Dla 2 A przedstawiały ponadto bardzo duże niebezpieczeństwo 21 DPanc /bez 22 poz przegrupowanego bezpośrednio przed ofensywą do Cottbus/ i 72 dywizja piechoty - odwodowe dywizje 4 APanc względnie nawet Grupy Armii "Środek" rozlokowane w obrębie Libental - 21 DPanc /bez 22 poz/ oraz w obrębie Görlitz

i na południowy wschód od niego - 72 DP. Do rejonu Görlitz planowano wreszcie przerzut 1 spadochronowej dywizji pancernej "Hermann Göring" i 20 DPano uśrednionych w okolicach Jele - niej Góry oraz 17 Frankońskiej Dywizji Piechoty spod Lubania²²⁴. Wyliczono związki taktyczne, tworzące zgrupowanie nazwane w polskiej historiografii powojennej zgorzelekiem, przerzucono uprzednio /przynajmniej część z nich/ na południe z Grupy Armii "Wiśła". Hitler przypuszczał bowiem, że główne uderzenie wojsk radzieckich zostanie skierowane nie na Berlin, lecz w kierunku Drezna i Pragi²²⁵. Z oddziałami /pododdziałami/ 17 Frankońskiej Dywizji Piechoty i 72 DP, a także z częścią batalionów szkolnych i pododdziałami 464 dywizji szkolnej z grupy gen. Mosera i 545 DGL miała się również zmierzyć w toku rozwijania działań zaczepnych 10 DP.

Hitlerowcy rozbudowywali obronę około 1,5 miesiąca. Była ona bardzo głęboka.

Zasadnicze ogniwo obrony stanowił pas główny. Składał się on z trzech pozycji.

Pierwsza pozycja miała przedni skraj /pierwszą transzeję/ na zachodniej stronie Nysy opierając go prawie o sam brzeg rzeki. Na przednim skraju znajdowały się co 100-150 m stanowiska ciężkich karabinów maszynowych, a w okopach - lekkie schrony. Podejścia do tej transzei, którą na całej długości wykopano w pełnym profilu, wzbraniały zasieki z drutu kolczastego w 1 lub 2 rzędy oraz pola minowe: przeciwpiechocie i przeciwczołgowe. W niektórych miejscach, tam gdzie pierwszą transzeję i rzekę dzieliła większa przestrzeń, przygotowano wysunięte pozycje ubezpieczeń bojowych. W pewnej odległości od pierwszej wykonano o pełnym profilu odcinkami drugą, a jeszcze dalej, w najważniejszych punktach terenowych - trzecią transzeję. Z polskiego brzegu druga transzeja była widoczna tylko na niezalesionej powierzchni, a trzecia - niewidoczna zupełnie. Dwie pierwsze transzeje połączono rowami łącznikowymi. Ogólna głębokość pierwszej pozycji sięgała 3-4 km.

Druga pozycja - zwana pozycją odwodów pułkowych - ciągnęła się w odległości 2-3 km na zachód od Nysy i tworzyła wraz z pierwszą pozycję głównego oporu. Natomiast trzecia pozycja /odwodów dywizyjnych/ była położona w oddaleniu 6 - 8 km od

przedniego skraju niemieckiej obrony. W leśnym masywie Muskauer Forst druga i trzecia pozycja składały się z jednej transezei i nie były ciągłe - rozbudowano je jedynie w rejonie miejscowości, dróg i przesiek.

Na zachodnim brzegu rzek Schwarzer Schöps i Szprewy hitlerowcy przygotowali jeszcze dwie pozycje o jednej-dwóch przerywanych transezejach, najprawdopodobniej pozycję korpuśną i pozycję armijną.

Ogólna głębokość obrony Niemców wynosiła 30-35 km²²⁶.

Dominujące wzniesienia i wszystkie miejscowości w obrębie pozycji głównego oporu oraz ważniejsze miejscowości położone na zachód od tych pozycji zostały przygotowane do obrony okrężnej. Miały one być uporczywie bronione. Ważne miejsce wyznaczono tu, zwłaszcza w głębi, ludności cywilnej.

Morale i zdolność bojową nieprzyjaciela należy rozpatrywać jako zjawisko złożone. Większość żołnierzy i ludności cywilnej, oceniając trzeźwo sytuację, zdawała sobie sprawę z nieuniknionej bliskiej klęski III Rzeszy i była nastawiona do planów i zamierzeń obronnych sceptycznie. Z drugiej jednak strony przeważająca część tej większości poszła na lep goebbel-sowskiej propagandy i jej demagogicznej dewizy: "lepsza śmierć w walce niż życie w syberyjskiej katordze"²²⁷. Nastawiła się więc desperacko i postanowiła drogo sprzedać swe istnienie. Późniejsze działania wykazały, że przed 2 armią WP, a zwłaszcza przed jej zgrupowaniem uderzeniowym, znajdował się bardzo silny przeciwnik. W miarę rozwoju bitwy z silnym wrogiem miała się zmierzyć cała armia, a więc i jej zgrupowanie pomocnicze i wchodząca w jego skład 10 DP.

Gorączkowe przygotowania do natarcia zostały w dowództwie 10 DP zapoczątkowane w nocy z 12 na 13 kwietnia lub we wczesnych godzinach porannych tego ostatniego dnia, a ich pierwszym wyrazem było wydane z rana /o 8.00/ 13 kwietnia zarządzenie wstępne nr 01 szefa sztabu. W dokumencie tym awizowano przejście w ciągu najbliższych 2-3 dni do natarcia²²⁸.

W wyniku dalszej intensywnej pracy połączonej z przeprowadzeniem rekonesansu w terenie powstała 15 kwietnia rozwinięta koncepcja walki zaczepnej 10 DP.

Nowy dowódca dywizji, płk D. Djubienko, zdecydował sfor-

sować rz. Nysę, przełamać obronę 1 batalionu 500 pułku marszowego oraz 3096, 3094 i 3093 fbkm nieprzyjaciela na odcinku: Bucze, Dobrzyń, zniszczyć go w rejonie Klein Priebus, c.147,7 i wyjść na rubież leśniczówki Sagarbieg, Skerbersdorf /południowy/, Neudorf, Trünke. Następnie dywizja powinna była nacierać w kierunku Weisskeissel.

Na prawym skrzydle zaplanowano działania 25 pp z plutonem 21 bsap. Pułkowi temu wyznaczono zadanie przełamania po przekroczeniu rzeki obrony na odcinku Skerbersdorf /północny/, wyłącznie Werdeck, opanowania linii l. Sagarbieg, Neudorf i prowadzenia następnie natarcia na Weisskeissel. W środku miał sforsować rzekę 27 pp /bez 3 batalionu, kompanii fizylierów, plutonu rusznicy przeciwpancernych i plutonu baterii 76mm dział/ z plutonem saperów dywizyjnych. Oddział ten powinien był przełamać obronę na odcinku Werdeck, Klein Priebus, zniszczyć we współdziałaniu z 25 pp przeciwnika znajdującego się na przeciwnym brzegu Nysy, zdobyć pierwszą i drugą transzeję oraz rubież wzg. 141,6, wyłącznie Trünke, kierując się następnie na Brand. Działającemu na lewym skrzydle 29 pp z plutonem saperów 21 bsap i plutonem 9 kopchem nakazano przełamać, po sforsowaniu Nysy, obronę w rejonie wzg. 147,7, zniszczyć nieprzyjaciela w pierwszej i drugiej transzei, opanować rubież Trünke, c. 162,5 i następnie nacierać na wzg. 151,3. Jako linie rozgraniczenia przewidywano: pomiędzy 25 i 27 pp - oddzielne domki przy torze kolejowym /1 km na północny zachód od Przewozu/, Werdeck, c. 134,0, c. 134,6, Neudorf /wszystkie punkty, z wyjątkiem Neudorf, były wyłącznie dla 25 pp/ oraz między 27 i 29 pp - wzg. 151,8, styk leśnej drogi z bezimiennym strumykiem /300 m na północ od Trünke/, wzg. 155,9, bezimienna leśniczówka 1700 m na południowy wschód od Haide /wszystkie punkty, z wyjątkiem wzg. 155,9, przydzielono wyłącznie dla 27 pp/.

Wsparcie działań zaczepnych należało zapewnić: 27 pp - przez 3 dywizjon oraz 29 pp - przez 1 i 2 dywizjony 39 pal.

Zadaniem pułku artylerii w okresie przygotowania ogniowego zaplanowanego na przeciąg 54 minut /w tym niszczenie 29 minut/ było: rażenie środków i punktów ogniowych w pierwszej i drugiej transzei; zabezpieczenie forsowania Nysy przez pododdziały piechoty 29 i 27 pp; obezwładnienie stanowisk

ogniowych nieprzyjacielskich baterii artylerii i moździerzy w rejonie Sagariug, na zachód od Skerbersdorf /środkowego/, c. 138,6, Trünke; niszczenie ogniem na wprost drewniano-ziemnych schronów bojowych i punktów obserwacyjnych na przednim skraju obrony.

W okresie ataku i walki w głębi 39 piał miał obezwładnić nowo wykryte i ożywające punkty ogniowe, wzbronąć nieprzyjacielowi gromadzenie się na skrzydłach włamania oraz nie dopuścić do kontrataku z kierunków Pechern, Wordeck, Klein Priebus, Trünke, Schlangenhäuser i Steinbach.

Stanowiska ogniowe dla 1 i 2 dywizjonu 39 piał /jego 3 dywizjon pozostawał na dotychczasowych SO/ wyznaczono w rejonie położonym pomiędzy Lipną i Buze.

Gotowość ognia nakazano pułkowi osiągnąć o godzinie 6.00 dnia 16 kwietnia.

Odwód ogólny dywizji powinien być o 14.00 dnia 15 kwietnia zgrupować się: 3 batalion, kompania fizyliierów, pluton baterii 76 mm dział i pluton rusznic przeciwpancernych 27 pp - w rejonie lasu na północny zachód, a batalion szkolny w rejonie lasu na wschód od Jamna. Odwodowi temu polecono przemieszczać się, po sforsowaniu Nysy, za lewym skrzydłem 27 pp w gotowości do odparcia kontrataków z kierunków zachodniego i południowego.

Odwodowi przeciwpancernemu - 13 dappanc, plutonowi saperów 21 bsap i plutonowi 9 kopchem /rozlokowanemu 1500 m na północny wschód od Lipnej/ nakazano posuwać razem z odwoдем ogólnym, z tym że w okresie przygotowania artyleryjskiego 13dappanc miał wyznaczyć dwie baterie do strzelania ogniem na wprost do wykrytych punktów ogniowych na odcinku 29 pp.

Przewidywano składanie meldunków: o gotowości do natarcia, sforsowaniu Nysy, opanowaniu pierwszej i drugiej transzei oraz później - co dwie godziny.

Czas gotowości do natarcia planowano podać dodatkowo /zgodnie z planem nadrzędnych szczebli dowodzenia/²²⁹.

Decyzja pżka D. Djubienki pojawiła się w postaci pisemnej /rozkazu bojowego nr 17/ we wczesnych godzinach porannych 15 kwietnia²³⁰.

Koncepcja walki dowódcy 10 DP budzi uzasadnione zastrze-

żenie. Postanowił on sforsować Nysę i przekazać obronę nieprzyjaciela na 4 km odcinku /od Bucze do Dobrzyńa/. Było to niezgodne z rozkazem gen. K. Świerczewskiego, nakazującego dywizji bronić początkowo wschodniego brzegu rzeki, tj. prowa - dzieć działania wiążące. Do natarcia miała ona przejść dopiero po opanowaniu przez 7 DP linii Lodonau, Spree. Wspomniana koncepcja była także sprzeczna z następnymi punktami decyzji samego puka D. Djubienki, w których polecił on pułkom nacierać na całym froncie działań.

Nierealność zadań zasępnych całej dywizji i pułków piechoty mających nacierać w warunkach szczególnych na szeroki bo aż 20 km froncie i w trudnym terenie oraz wykonać wyodrębnione uderzenie /prawy sąsiad dywizji - 14 DP gw. początkowo powinien był się bronić, natomiast sąsiad z lewa - 7 DP planował główne uderzenie wykonać skrzydłem południowym/, a także nie dysponujących żadnymi środkami wzmocnienia i wsparcia nasuwa się samo przez się i nie wymaga komentarzy.

Dowódca 10 DP koncentrował ponadto na odcinku przekazania dywizji /Bucze, Dobrzyń/ wyłącznie 29 pp, ponieważ sąsiadujący z nim 27 pp miał przekazywać obronę nieprzyjaciela swoim prawym skrzydłem i z pomocą 25 pp na innym odcinku, a mianowicie na froncie Werdeck, Klein Priebus²³¹. W świetle tego można mówić nie tylko o obciążeniu zadaniem dywizji w zasadzie tylko jednego pułku piechoty ale i o wykonywaniu przez nią dwóch oddzielnych głównych uderzeń. Według obowiązujących wówczas poglądów było to zupełnie niedopuszczalne, nawet jeśli chodzi o związek taktyczny działający w składzie zgrupowania uderzeniowego armii. Decyzja co do kierunku głównego uderzenia 27 pp uległa później zmianie. Oddziałowi nakazano ostatecznie uderzyć /chyba tym razem we współdziałaniu z 29 pp/ na lewym skrzydle²³².

W sumie decyzja dowódcy 10 DP była nierealna. W jakiejś mierze obrazuje to oparta na niej tabela nasycenia /gęstości / i stosunku sił.

Analiza tabeli 7 wykazuje niezbicie, że 10 DP nie mogła raczej, mimo pewnej przewagi ale ze względu na małą gęstość sił i środków, liczyć na sukces w natarciu na zuwczasu przygotowaną obronę połączonym z forsowaniem przeszkody wodnej.

Nasylenie i stosunek sił w pasie 10 DP w świetle decyzji dowódcy dywizji z dnia 15 kwietnia dotyczącej jej natarcia²³³

Pułki	Szerokość pasa natarcia /w km/	Bataliony piechoty		Działa i moździerze	
		nasylenie na 1 km frontu	stosunek sił	nasylenie na 1 km frontu	stosunek sił
25 pp	10	0,3	1,5:1	5	2,3:1
27 pp	6	0,5	2,5:1	13	6,5:1
29 pp	4	1,0	4,0:1	24	6,8:1
10 DP	20	0,5	2,5:1	10	4,2:1

Trzeba jednakże bezstronnie zaznaczyć, że istniały co najmniej dwa czynniki usprawiedliwiające dowódcę 10 DP.

Po pierwsze, występują pewne analogie pomiędzy jego decyzją a decyzją przełożonego szczebla dowodzenia. Chodzi mianowicie o to, że sztab 2 A opracował plan operacji zaczepnej zakładający głębokie zadania i aktywne działania dla całego pierwszego rzutu ugrupowania operacyjnego armii. Nie jest więc wykluczone, że płk D. Djubienko uległ sugestii i presji tego planu.

Po drugie, być może dowódca 10 DP wiedząc o silnych uderzeniach 8 i 9 DP oraz sąsiedniej 5 A gw. doszedł do wniosku, że znajdujący się naprzeciwko nieprzyjaciel, bojąc się okrążenia, nie będzie stawiać zdecydowanego oporu i wycofa się, czyli zakładał, że 10 DP łatwo przełamie obronę.

Po powzięciu decyzji dowódca 10 DP przystąpił natychmiast do organizowania współdziałania. Współdziałanie to sprowadziło się przede wszystkim do określenia działania i czynności poszczególnych elementów /części elementów/ ugrupowania bojowego dywizji według okresów przygotowania i prowadzenia natarcia, a jego dokumentalny wyraz stanowił opracowany w formie tabelarycznej plan współdziałania. Podpisali go szef sztabu i szef wydziału operacyjnego sztabu, a zatwierdził dowódca dywizji w dniu 15 kwietnia²³⁴. Był to w zasadzie dobry dokument.

Nie ustalono w nim jednak sposobu forsowania rzeki, podziału forsujących rzutów na fale, zabezpieczenia ich w środki przeprawowe itd. Wydaje się, że u podstaw niewłaściwego postępowania legło niedocenianie Nysy jako przeszkody.

Gen. K. Świerczewski nie zatwierdził koncepcji dowódcy 10 DP. Dowódca 2 A rozkazał mu wyprowadzić jeden pułk /lub konkretnie 27 pp/ do drugiego rzutu dywizji²³⁵.

W zaskakującej sytuacji pułk D. Djubienko podjął 15 kwietnia drugą decyzję. Myślą przewodnią tej decyzji, której opracowanie pisemne, jak wydaje się, sprowadziło się tylko do rozkazu szczególnego dla 27 pp - było /por. schemat 6/:

"Wiążąc siłami 25 pp nieprzyjaciela na odcinku Skerbarsdorf /północny - Wł.W./, Bucze, uderzyć dwoma pułkami - 27 i 29 pp na prawym skrzydle w kierunku Trünke, Haide i we wspólnym działaniu ... z 7 DP i 14 DP gw. zniszczyć nieprzyjaciela w lasach położonych na zachód od rz. Nysy, wychodząc do końca dnia /16 kwietnia - Wł.W./ na rubież Weisskeissel, Haide, wzg. 136,7"²³⁶.

Zasadnicza zmiana w drugiej decyzji dowódcy 10 DP w porównaniu z pierwszą polegała na przyjęciu odcinka 27 pp przez 25 pp i prowadzeniu obrony tym pułkiem oraz wyprowadzeniu 27 pp /bez 3 bp, kompanii fizyliarów, plutonu pułkowej kompanii rusznicy przeciwpancernych, plutonu baterii 45 mm armat i plutonu baterii 76 mm dział, wchodzących - obok batalionu szkolnego - w skład odwodu ogólnego dywizji²³⁷/ do jej drugiego rzutu. Wydzłużono także o około 6 km zadanie dnia związku taktycznego.

Druga decyzja do natarcia była znacznie lepsza od pierwszej. Niemniej jednak druga decyzja również miała wiele niedociągnięć.

Druga decyzja nie poprawiała przede wszystkim zdecydowanie wadliwej na ogół koncepcji wykorzystania sił i środków. 29 pp - który, podobnie jak przedtem, działał na kierunku głównym - w początkowym okresie działań zaczepnych wykonywał podstawowe zadanie całego związku taktycznego w zasadzie sam /jeśli abstrahować od zwiększonego nieznacznie wsparcia/, przy czym na poszerzonym faktycznie froncie przekłamania /z 4 do 5 km/. Pułk nie był w stanie sprostać temu zadaniu.

O niewystarczającej realności drugiej decyzji dowódcy 10 DP świadczy nasycenie i stosunek sił, które powstałyby w przypadku jej realizowania. Ilustruje to tabela 8.

Nasyconie i stosunek sił w pasie 10 DP w świetle drugiej decyzji dowódcy dywizji z dnia 15 kwietnia dotyczącej jej natarcia²³⁸

Pułki i dywizja	Szerokość pasa natarcia /w km/	Bataliony piechoty		Działa i moździerze	
		nasyconie na 1 km frontu	stosunek sił	nasyconie na 1 km frontu	stosunek sił
25 PP	15	0,2	1:1	4	1,8:1
29 PP	5	1,4	7:1	29	10,3:1
10 DP	20	0,5	2,5:1	10	4,2:1

Dowództwo 10 DP rozporządzając dwiema i pół dobami miało dość dużo czasu na opracowanie pełnej dokumentacji dotyczącej natarcia. Niestety, sztab i inne komórki tego dowództwa, nie licząc sztabu dowódcy artylerii, wykonały - poza rozkazem nr 17 i planem współdziałania - bardzo mało dokumentów. Ujemnie należy zwłaszcza ocenić brak rozwiniętego opracowania drugiej decyzji dowódcy dywizji. Nie spełniło bowiem tego zadania w wystarczającym stopniu zainicjowane sporządzenie wyciągów dla niektórych jednostek²³⁹.

Sztab dowódcy artylerii wydał kilka bardzo dobrych dokumentów. Na dodatnie podkreślenie zasługuje szczególnie wydany o 20.00 dnia 15 kwietnia rozkaz bojowy dowódcy artylerii²⁴⁰. Na pozytywną uwagę - jeśli nie liczyć pewnych nieścisłości /np. pomieszania okresów natarcia artyleryjskiego ze sposobami wykonania ogni/ - zasługuje także plan natarcia artyleryjskiego 10 DP i załączona do niego tabela przewidywanego zużycia amunicji przez pojedyncze działo²⁴¹ oraz schemat²⁴² ogni. Dokumenty te - jak wynika z ich treści - zostały oparte już na drugiej decyzji płka D. Djubienki.

W sumie jednakże sprawa opracowania przez dowództwo 10DP dokumentacji związanej z przygotowaniem natarcia przedstawiała się źle. Dowództwo to potrafiło w o wiele gorszych warunkach /dysponowanie krótszym czasem, podczas przegrupowania itp./ wykonywać dobre i kompleksowe dokumenty. Wydaje się, że winę za

ujemny stan rzeczy nad Nysą należy głównie przypisać niezdecydowanie dowódcy dywizji. Organy sztabowe nie mogły bowiem przystąpić do ostatecznego opracowania planów i wydania rozkazów, zarządzeń itp. bez posiadania przysłowiowej „kropki na i”, tj. bez otrzymania zakończonych decyzji.

Po ogłoszeniu decyzji i ukazaniu się dokumentów dywizyjnych, a niekiedy z pewnym wyprzedzeniem przystąpiły do planowania i organizowania walki jednostki.

Rozkaz nr 17 oddziały otrzymały przypuszczalnie w godzinach przedpołudniowych 15 kwietnia. Dysponowały one zatem około 20 godzinami czasu. Faktycznie jednak było go więcej, ponieważ jednostki sukcesywnie informowano o zadaniach telefonicznie i przez oficerów łącznikowych, a 14 kwietnia dowódca dywizji wydał nawet rozkaz ustny. W tej sytuacji pułki rozporządzały pewnymi możliwościami, przynajmniej w zakresie działań nośności dokumentalnej. Ale z drugiej strony, dowódcy 25 i 27 pp, po zapoznaniu się z drugą decyzją płka D. Dżubienki zakładającą dla ich oddziałów poważne zmiany jeszcze przed zrealizowaniem pierwszej, musieli „na gorąco” korygować wykonywaną pracę. Zmniejszało to poważnie jej efektywność.

Kolejnym etapem przygotowania natarcia było przegrupowanie. Najwcześniej rozpoczęły je 27 i 25 pp, a następnie pozostałe jednostki. Podstawę stanowiła tu najpierw pierwsza, a później druga decyzja dowódcy 10 DP. Przegrupowanie dokonywano wzdłuż frontu. Większość sił zgrupowania uderzeniowego dywizji zakończyła je do rana 16 kwietnia, a 27 pp i 2 bp 29 pp /wchodzące również w skład tego zgrupowania/ - do godzin południowych wspomnianego dnia.

Ogólnie biorąc, przegrupowanie 10 DP przebiegało w nieźmiernie trudnych warunkach. Ten stan rzeczy determinowały co najmniej dwie ujemne okoliczności.

Po pierwsze, 10 DP posiadała ugrupowanie na wskroś obronne. Nie odpowiadało ono w żadnej mierze potrzebom przygotowywanych działań zaczepnych wiążących się z koniecznością przeniesienia wysiłku z prawego /rejon skupienia głównego wysiłku obrony/ na lewe skrzydło /nakazany kierunek głównego uderzenia w natarciu/.

Po drugie, dowódca 10 DP, a w następstwie i dowódcy puł-

ków powzięli bardzo późno decyzję do działań zaczepnych. W zasadzie na przeprowadzenie przegrupowania pozostała oddziałom tylko jedna noc.

W konsekwencji przegrupowanie w związku taktycznym rozpoczęło się zbyt późno. Zastosowanie zaś przemieszczenia /zmiany/ wojsk wzdłuż frontu pogorszyło tylko sprawę szybkiego utworzenia odpowiedniego zgrupowania zaczepnego. Do chwili rozpoczęcia natarcia przegrupowania nie zakończono.

Podjęcie /wypracowanie/ decyzji i opracowanie dokumentów oraz doprowadzenie ich do wykonawców i przeprowadzenie przegrupowania stanowiły jedynie jedno z podstawowych ogniw przygotowania działań zaczepnych 10 DP. Ważne znaczenie miało także planowanie, organizowanie i zwłaszcza realizowanie inżynierskiego zabezpieczenia działań.

Natychmiast po znalezieniu się nad Nysą oddziały 10 DP przystąpiły do doskonalenia inżynierskiej rozbudowy terenu, pogłębiając okopy i poprawiając maskowanie, kopiąc nowe rowy łącznikowe itp. Poczynając zaś od 12 kwietnia pododdziały saperów - kierując się szczegółowym wykazem potrzebnych materiałów i sporządzonymi na bardzo wysokim poziomie rysunkami technicznymi otrzymanymi z dowództwa armii²⁴³ - wykonywały łożdzie i przygotowywały podręczne środki przepławowe.

Ogółem do 14 kwietnia saperzy 10 DP zbudowali 10 drewnianych łożdzi składanych i rozpoczęli budowę jeszcze 4 takich łożdzi, wykonali 457 m mostku szturmowego i zgromadzili niezbędny materiał do budowy następnych mostków. Saperzy zbierali ponadto beczki, baki i zbijali kozły /ramy/ dla wykonania tratw /umożliwiających przepławę dział i moździerzy/ oraz zrobili częściowe te tratwy²⁴⁴.

Niemniej jednak posiadane etatowe środki przepławowe /pułkowe kompanie saperów nie dysponowały żadnymi środkami przepławowymi, a 21 bsap miał tylko jedną małą łożdź nadmuchiwaną i dwa kostiumy - ubrania pływackie/ i uzyskane przez 10DP środki podręczne były mniej niż skromne. Na domiar złego gotowe elementy nie rejonizowano właściwie. Na przykład, 14 kwietnia przywieziono do 25 pp - kosztem 29 pp - 200 m mostku szturmowego²⁴⁵.

Saperzy rozminowywali wreszcie teren własny, przygotowując przejścia.

Następny dział przygotowania działań zaczepnych - to zabezpieczenie bojowe działań. W 10 DP zasługują na uwagę: rozpoznanie, obrona przeciwpancerna i obrona przeciwlotnicza, obrona przeciwchemiczna, maskowanie oraz zabezpieczenie skrzydeł i styków.

Rozpoznanie w 10 DP organizował przede wszystkim wydział 2 rozpoznawczy jej sztabu, dysponujący 10 krozp na szczeblu dywizji oraz plutonami zwiadu konnego i plutonami zwiadu pieszego na szczeblu pułków piechoty. Rozpoznaniem zajmowały się także odpowiednie komórki sztabowe i wyspecjalizowane pododdziały zwiadowcze rodzajów wojsk. Prowadzenie rozpoznania stanowiło wreszcie jeden z ważnych obowiązków wszystkich pododdziałów i żołnierzy. Między innymi wśród pododdziałów przygotowano w tym zakresie, jak już wspomniano wcześniej - jeden z plutonów strzeleckich w każdym batalionie piechoty.

W okresie przygotowawczym do natarcia utworzono specjalną sieć oficerskich punktów obserwacyjnych /OPO/ w celu ustalenia przebiegu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela oraz wykrycia jego systemu ognia, umocnień, zachowania się i zamiaru. 10 DP powinna była zorganizować dwa takie punkty, a każdy jej pierwszorzutowy pułk i batalion - po jednym. Wyniki obserwacji obsługa OPO notowała w dziennikach obserwacyjnych i rysowała na schematy i szkice²⁴⁶. Oprócz oficerskich punktów obserwacyjnych, rozpoznanie przeciwnika prowadziły pododdziały znajdujące się na pierwszej linii /przez obserwację i podsłuch/.

W celu uchwycenia jeńca i wprowadzenia wroga w błąd, zwłaszcza jeśli chodzi o planowane kierunki uderzeń, prowadzono "poszukiwania" nocne /wypadki/ i urządzano zasadzki.

Jeśli chodzi o rozpoznanie artyleryjskie, to miało ono na celu ustalenie w poszczególnych sektorach stanowisk ognio - wych /szczególnie zakrytych/ oraz systemu ognia i punktów obserwacyjnych przeciwnika. Wspomniane rozpoznanie wykonywało swą pracę z wysuniętych punktów obserwacyjnych, przez ruchomy podsłuch, za pomocą instrumentów i grupami wypadowymi działającymi razem z grupami wypadowymi piechoty²⁴⁷. Natomiast głównym zadaniem rozpoznania inżynierskiego było dokładne zbadanie Nysy jako przeszkody oraz ustalenie umocnień i zapór w obronie przeciwnika. Szpary uczestniczyli również w wypadkach pie -

choty /niekiedy przeprowadzali je samodzielnie/ oraz brali udział w innych przedsięwzięciach rozpoznawczych realizowanych przez pozostałe rodzaje wojsk. Zwiad chemiczny powinien być z kolei ujawnić przygotowania hitlerowców do użycia broni chemicznej i stwierdzić, czy nie korzystają oni z pocisków napełnionych substancjami trującymi.

Rozpoznanie przygotowywano i na okres prowadzenia natarcia. Między innymi, zorganizowano specjalne ogólnowojskowe i artyleryjskie /przeważnie ruchome/ punkty obserwacyjne. Powinny one były - posuwając się w sztykach bojowych piechoty - wykryć pojawienie się nowych jednostek, korygować ogień oraz rozpoznać rejon koncentracji i zamierzone kierunki kontrataków Niemców.

Obroną przeciwpancerną i przeciwlotniczą, w odróżnieniu od rozpoznania, nie zajmowały się żadne wyspecjalizowane organy sztabowe, lecz dowódcy i sztaby ogólnowojskowe. Z racji wykorzystywania w obronie przeciwpancernej przede wszystkim środków artyleryjskich opiekowali się nią szczególnie dowódcy artylerii.

Obrona przeciwpancerna 10 DP opierała się głównie na 13 dappanc, bateriach armat 45 i dział 76 mm /zwłaszcza na tych pierwszych bateriach/ artylerii pułkowej i batalionowych plutonach 45 mm armat. Wspomagały tę obronę pododdziały rusznic przeciwpancernych. Ważną rolę odgrywały w niej ponadto minowe pola przeciwczołgowe oraz żołnierze wyposażeni w butelki z płynem zapalającym.

W okresie poprzedzającym natarcie podstawowe środki obrony przeciwpancernej zostały skupione w węzłach przeciwpancernych. Każdy z nich składał się - zależnie od znaczenia - z 4-12 dział i pewnej liczby rusznic przeciwpancernych. W węzłach tych rozmieszczano również "grupy pościgowe" z butelkami zapalającymi i granatami przeciwpancernymi.

Podczas prowadzenia działań zaczepnych planowano podstawowe środki przeciwpancerne przemieszczać w sztykach bojowych piechoty oraz pozostawić częściowo w odwodach przeciwpancernych - w gotowości do walki z bronią pancerną nieprzyjaciela. W dalszej kolejności wspomniane środki powinny były zwalczać inne cele. 21 bsap nakazano zbudować z chwilą wyjścia podod -

działów piechoty na linię Nysy zapory przeciwczołgowe. O pojawieniu się czołgów miały alarmować przeciwczołgowe punkty obserwacyjne przesuwające się z czołową częścią ugrupowania każdego pułku i batalionu²⁴⁸.

Organizacja obrony przeciwpancernej w związku taktycznym nie budziła w zasadzie zastrzeżeń. Wątpliwość wywołuje jedynie przewidywanie niebezpieczeństwa czołgowego na prawym skrzydle, co świadczyło o ciągłych ciągłach obronnych.

Głównym zadaniem obrony przeciwlotniczej była osłona stanowisk dowodzenia oraz artylerii i piechoty. 10 DP nie dysponowała ani specjalnymi pododdziałami ani środkami wojak obrony przeciwlotniczej. Wykorzystywano więc środki innych rodzajów wojsk. Najważniejsza rola przypadała tu ciężkim i ręcznym karabinom maszynowym /zwłaszcza ciężkim, odpowiednio przystosowanym do zwalczania lecących samolotów/. Ważne znaczenie miały także rusznice przeciwpancerne z uwagi na łatwość posługiwania się nimi w walce z celami powietrznymi /celowniczy strzelec z postawy "kłęząc" lub z "pozycji schylonej" z rusznicy położonej na barku pomocnika/ i dużą celność tej broni.

W okresie przygotowywania działań zaczepnych wyszczególniono do obrony przeciwlotniczej po jednym plutonie ciężkich karabinów maszynowych i plutonie rusznice przeciwpancernych w każdym batalionie piechoty oraz część analogicznych pododdziałów w odwodach pułków i dywizji. Takie same siły i środki miały prowadzić walkę z samolotami podczas prowadzenia natarcia. Do walki tej powinna być ponadto być gotowa jedna trzecia część strzelców.

Ogólny stan liczbowy środków, które mogły wziąć udział w obronie przeciwlotniczej w dywizji i ich możliwości, zostały określone w zamieszczonej niżej tabeli.

Oprócz czynnej obrony przeciwlotniczej zalecano stosowanie przedsięwzięć biernych /budowanie schronów, zamaskowanie i rozśrodkowanie rozmieszczenie, nocne przemieszczenia wojsk itp./.

Możliwości 10 DP w zakresie obrony przeciwlotniczej były - ze względu na brak specjalnych środków i ograniczoną wysokość ognia innych posiadanych środków /do 1000 m/ - nader ograniczone.

Stan liczbowy i możliwości środków obrony
przeciwlotniczej 10 DP w kwietniu 1945 roku²⁴⁹

Broń piechoty wykorzystywana w obronie przeciwlotniczej	Pułap skutecznego ognia poszczególnych broni		
	1000 m	500 m	300 m
Ciężkie karabiny maszynowe	50		
Ręczne karabiny maszynowe	160		
Rusznice przeciwpancerne	80		
Karabiny /kbk/		1800	
Pistolety maszynowe			1000

Obroną przeciwchemiczną kierowali szef służby chemicznej 10 DP oraz szefowie służby chemicznej oddziałów, a tam gdzie nie było takich szefów - dowódcy. Obronę tę organizowały pododdziały specjalne /dywizyjna kompania i pułkowe plutony obrony przeciwchemicznej/ oraz pododdziały pozostałych rodzajów wojsk i służb. Należało przede wszystkim zorganizować wyspę - specjalizowaną obserwację chemiczną w pododdziałach obrony przeciwchemicznej i prowadzić taką obserwację siłami obserwatorów ogólnowojskowych. Na szczeblu dywizji w każdym pułku budowano także hermetyczne /uszczelnione/ schrony: na szczeblu dywizyjnym - jeden w obrębie stanowiska dowodzenia jej dowódcy i jeden dla 12 bsan; w pułkach - na każdą kompanię i baterię. W wypadku zagrożenia - zakażoną broń miano degazować na miejscu, a pozostały sprzęt - kierować na dywizyjny punkt degazacyjny, rozwijany przez 9 kopchem²⁵⁰.

Maskowaniem w 10 DP - zgodnie z obowiązkami - zajmowali się wszyscy żołnierze. Natomiast przedsięwzięcia o charakterze centralnym i wyspecjalizowanym realizowali najczęściej saperzy, rozporządzający specjalnymi środkami: 4 sieciami maskowniczymi nr 4 i nr 24, letnimi kostiumami /chałatami/ maskowniczymi - w 21 bsap oraz podobnymi środkami - w pododdziałach saperów innych jednostek. Organizatorami maskowania byli dowódcy, sze-

fowie i sztaby wszelkich szczebli. Największą rolę w tym zakresie wyznaczono dowódcom i sztabom ogólnowojskowym.

Maskowaniu w 10 DP miało głównie służyć przemieszczenie wojsk wyłącznie z nastaniem ciemności, skryte zachowywanie się na pozycjach i stanowiskach w dzień itp. Maskowaniu miały również sprzyjać działania zmierzające do wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, rozpoznawcze i inne oraz ograniczanie pracy technicznych środków łączności /nie korzystanie, na przykład, z radiostacji podczas przygotowywania natarcia/.

Sprzyjające warunki maskownicze terenu /Bory Dolnośląskie/ i przywiązywanie w 10 DP ogromnej wagi do maskowania nie oznaczały automatycznie właściwego postępowania żołnierzy. Nie umieli oni, zwłaszcza w początkowym okresie pobytu nad Nysą, wykonywać okopów bez pewnego demaskowania się i narażania na straty.

Jeśli chodzi o przedsięwzięcia maskowania operacyjnego, tj. przedsięwzięcia wykraczające poza ramy 10 DP ale rzutujące na jej działania, to wydaje się przede wszystkim, że 2 armia WP mogła złuzować siły 13 A gw. tuż przed rozpoczęciem operacji lub nawet na jej początku i uniknąć w konsekwencji przebywania w ciągu 5 dni w trudnej do ukrycia sytuacji obrońcy. 2 A angażowała także niepotrzebnie po złuzowaniu swe siły /w dodatku - w sposób zdecentralizowany/ do wypadów rozpoznawczych, wydających wykonawców z natury rzeczy. Zadania te mogły wykonać wyznaczone specjalnie w tym celu pododdziały radzieckie.

Zabezpieczeniu skrzydeł i styków udzielano w 10 DP podobnie wiele uwagi, jak maskowaniu, przy czym troszczono się szczególnie o sąsiadów, zwłaszcza o prawego sąsiada dywizji. Oprócz działalności omówionej wczesniej, zabezpieczeniu skrzydeł i styków pomiędzy 10 DP i jej sąsiadami /w rozprawie rozpatruje się jedynie to zagadnienie/ służyły: między 10 i 350 /później zaś 14/ DP - rozmieszczenie przez pierwszą z nich prawie wyłącznie do 15 kwietnia wszystkich odwodów na swym prawym skrzydle i nacelowanie na nie a nawet na teren sąsiada kierunków ich kontrataków; między 10 i 7 DP - południowe kierunki kontrataków odwodu ogólnego 10 DP. Do zabezpieczenia skrzydeł i styków wykorzystywano ponadto pododdziały broniące się /nacierające/ na flankach.

W przygotowaniu działań zaczepnych 10 DP bardzo ważną rolę odegrało stworzenie odpowiedniego systemu punktów dowodzenia.

Podstawę tego systemu punktów stanowiły w 10 DP stanowiska dowodzenia /główne i niekiedy zapasowe/ oraz punkty obserwacyjne. Stanowiska dowodzenia i punkty obserwacyjne organizowały sztab dywizji, sztaby pułków i w jakimś szczerunkowym zakresie sztaby batalionów /dywizjonów/, a punkty obserwacyjne - dowódcy pozostałych, niższych szczebli dowodzenia. Co się tyczy dowódców artylerii i ich sztabów, to organizowane przez nich stanowiska dowodzenia /z zasady/ i punkty obserwacyjne /rzadziej/ łączono zazwyczaj z punktami dowodzenia dowódców ogólnowojskowych. W ten sposób powstawały jednolite, bardziej rozbudowane stanowiska dowodzenia /punkty obserwacyjne/. Szefowie pozostałych rodzajów wojsk i służb nie posiadali własnych punktów dowodzenia. Przebywali oni wspólnie nie swoimi przełożonymi - oficerami ogólnowojskowymi. Natomiast własnymi stanowiskami dowodzenia, znajdującymi się w miejscu rozmieszczenia drugich rzutów sztabów /jeśli dzieliły się one na rzuty/ lub w miejscu oddzielnym, dysponowali kwatermistrze.

W okresie poprzedzającym natarcie punkty dowodzenia rozmieszczano tak, aby umożliwiały one z jednej strony dogodne kierowanie działaniami, a z drugiej łatwo było je zamaskować /zapewnić im bezpieczeństwo/. Podczas prowadzenia natarcia planowane osie przemieszczenia pokrywały się na ogół z kierunkami głównych uderzeń. Na przykład jako oś przemieszczenia punktów dowodzenia dowództwa dywizji przewidywano: Jamno, kierunek natarcia 27 pp²⁵¹.

Właściwe dowodzenie jest niemożliwe bez zapewnienia mu sprawnej łączności. Całokształtem prac związanych z organizowaniem i odpowiednim działaniem łączności w 10 DP zajmował się wydział 3 łączności jej sztabu, opierający się głównie na 19 skł i szefach łączności w jednostkach, którym z kolei podlegały kompanie lub mniejsze pododdziały łączności. Jeśli chodzi o środki, to z uwagi na ograniczoną liczbę radiostacji i środków ruchomych, bazowano przede wszystkim na łączności przewodowo-telefonicznej.

Łączność organizowano "z góry do dołu" /tzn., że instan-

cja wyższego szczebla zabezpieczała dowodzenie z bezpośrednio sobie podległym szczeblem niższym/. Oddziały ogólnowojskowe zapewniały także łączność z oddziałem /pododdziałem/ rodzaju wojsk /na przykład pułk piechoty zapewniał łączność ze wspierającą go grupą artyleryjską/. Łączność wewnętrzną w takim przypadku przygotowywał jednakże własnymi siłami i środkami oddział /pododdział/ rodzaju wojsk.

W okresie poprzedzającym natarcie w 10 DP zorganizowano łączność telefoniczną i radiową: telefoniczną - w oparciu o osi i kierunki między stanowiskami dowodzenia dywizji i tych stanowisk ze stanowiskami jednostek, między piechotą i artylerią itd.; radiową - w sieci między stanowiskiem dowodzenia dowódcy związku taktycznego i pozostałymi punktami dowodzenia do pułku i samodzielnego batalionu /kompanii/ włącznie. Ponadto artyleria dysponowała własnym wewnętrznym systemem łączności przewodowej i radiowej, spełniającym dodatkowo rolę okrężnej, zapasowej łączności piechoty. Siły i środki łączności ruchomej spełniały rolę dublującą. Podobną rolę odgrywali oficerowie łącznikowi, ustawiani według zasady nie "z góry do dołu", a odwrotnie - "z dołu do góry". Nie wiadomo dokładnie, jak była zorganizowana łączność z sąsiadami dywizji, nie licząc prawoskrzydłowego pułku /33 pp/ 7 DP. Prawdopodobnie 10 DP korzystała tu z linii /sieci i kierunków/ armii. Łączność z 33 pp organizowano: w okresie przygotowawczym do natarcia - środkami telefonicznymi i ruchomymi, a później /z rozpoczęciem ataku/ - przez radio, "na nadanie"²⁵².

Przed rozpoczęciem działań zaczepnych wykorzystywano jako podstawowy środek łączności telefoniczną oraz ruchome siły i środki łączności. Radio mogło być użyte jedynie do alarmowania.

Rozpatrując sprawę przygotowania natarcia przez 10 DP nie sposób pominąć kwestii dalszego jej szkolenia.

Dowódcy i sztaby wszystkich szczebli dywizji nie szczędzili wysiłków, aby każdy pododdział i żołnierz został przygotowany jak najlepiej pod względem wyszkoleniowym do mającej nastąpić walki. Niestety, podczas pobytu nad Nysą Łużycką nie istniały już ku temu prawie żadne możliwości. Szkoleniem zajmowano się zatem w ograniczonym zakresie. Przykładem fragmen -

tarycznej działalności szkoleniowej może służyć przeprowadzone przez pluton saperów 25 pp ćwiczenie poświęcone przeprawie na różnego typu tratwach²⁵³. Lepiej przedstawiał się ten problem jedynie w 13 dappanc i batalionie szkolnym ze względu na rozmieszczenie ich poza pierwszą linią. 13 dappanc miał na przykład codziennie 10 godzin zajęć, a 13 lub 14 kwietnia odbył nawet strzelanie amunicją bojową²⁵⁴.

Brak sprzyjających możliwości szkoleniowych podczas przebywania 10 DP nad Nysą Łużycką jest zupełnie zrozumiały. Ale trzeba podkreślić z naciskiem, że dywizji nie stworzono w stopniu dostatecznym takich możliwości również w okresie poprzedzającym znalezienie się nad Nysą.

Rzeszowski rejon formowania i podstawę wyjściową do natarcia 10 DP dzieliło ponad 600 km, a więc odległość, którą mogła ona wówczas pokonać w ciągu 30 dni. Tymczasem dywizja maszerowała blisko 3 miesiące i zrobiła prawie 1300 km. W tej sytuacji mogła ona poświęcić szkoleniu ogółem nie więcej niż miesiąc, wliczając w to krakowsko-kieleckie i górnośląskie służby ochronno-garnizonowe, zachodniopomorskie przeczesywanie lasów i inne przedsięwzięcia, szkoleniowe jedynie pośrednio.

Wymowa powyższych faktów jest bezsporna. 10 DP, po wykonaniu zadań lutowych w Krakowskiem i Katowickiem, trzeba było zostawić na miejscu lub - co wydaje się lepszym rozwiązaniem - skoncentrować gdzieś w rejonie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Lasów Świerkłanieckich lub Wzgórz Ostrzeszowskich i intensywnie szkolić. Wówczas osiągnięto by na pewno o wiele wyższy poziom wyszkoleniowy.

Reasumując problem przygotowania natarcia należy stwierdzić, że 10 DP - na skutek subiektywnych i głównie obiektywnych przyczyn - nie została przygotowana w dostatecznym stopniu do wykonania postawionego jej zadania. Dywizja - jako najmłodszy związek taktyczny ludowego Wojska Polskiego wśród przewidzianych do wzięcia udziału w operacji berlińskiej, szkolony w stosunkowo krótszym niż inne czasie - nie była także należycie przygotowana do samodzielnego wykonania żadnego poważniejszego zadania zaczepnego łączącego się z przełamaniem stałej obrony nieprzyjaciela i zdobyciem znacznych obszarów terenowych bronionych przez niego.

Takie stanowisko nie przekreśla jednak w sposób fatali - styczny wszelkich możliwości bojowych 10 DP w początkowej fa - zie prowadzenia operacji łużyckiej. Dywizja była wystarczająco wyszkolona i dobrze przygotowana do aktywnej i skutecznej obro - ny lub pozornych działań zaczepnych.

2. Forsowanie Nysy Łużyckiej i przełamywanie przez dywizję obrony stałej nieprzyjaciela

Natarcie na głównym kierunku uderzenia 2 armii WP rozpo - częło się o 6.15 rano 16 kwietnia 145 minutowym artyleryjskim przygotowaniem i wsparciem ataku. Po zakończeniu przygotowania artyleryjskiego pierwszorzutowe związki taktyczne zgrupowania uderzeniowego armii - 9 i 8 DP szybko sforsowały Nysę i opano - wały pierwszą, prawie na całej długości drugą, a gdzieś i trzecią transzeję. Następnie rozwijając skutecznie działania zaczepne 9 DP około 18.30 zdobyła najsilniejszy punkt oporu przeciwnika na przednim skraju obrony - Rohtenburg oraz w póź - nych godzinach wieczornych nawiązała walki o Uhmannsdorf i wkroczyła do miejscowości Nieder Horka, a 8 DP zaatakowała i opanowała drugą pozycję, rozpoczynając pod koniec dnia walkę ogniową o miejscowość Ober Horka i osiągając rejon pobliskiego wzgórza 188,2²⁵⁵. Zgrupowanie uderzeniowe armii nie przedosta - ło się za rz. Weisser Schöps, będącą rubieżą jego zadania dnia. Zajęcie jednakże przez to zgrupowanie na zachodnim brzegu Nysy Łużyckiej przyczółka głębokości od 6 do 7 km i szerokości oko - ło 6 km stwarzało dogodne warunki do rozwinięcia powodzenia w dniu następnym.

O wiele wolniej niż na kierunku głównego uderzenia rozwi - jało się 16 kwietnia natarcie na odcinku pomocniczym 2 armii.

Działania zaczepne 10 DP poprzedziło rozpoznanie walką.

Do tego rozpoznania wyznaczono 3 kompanię piechoty 1 ba - talionu 25 pp wzmocnioną plutonem 1 kokm, plutonem 3 krppanc i 6 saperami pułkowego plutonu saperów oraz wspieraną pułkową baterią 120 mm i batalionową kompanią 82 mm moździerzy. Kompa - nia otrzymała zadanie²⁵⁶: być w gotowości wieczorem /od 20.00/ 15 kwietnia przeprowadzić się przez Nysę na przeciwko folwarku Ober, opanować i utrzymać położony na południe od niego skraj lasu oraz pochwyć w rejonie walki jeńca. Bardzo ważnym /nie

sygnalizowanym/ zadaniem było także skupienie na odcinku rozpoznania uwagi i wysiłku Niemców i ukatwienie w ten sposób realizowania zamierzeń na głównym kierunku uderzenia dywizji.

Podstawę wyjściową do działań wyznaczono w występie lasu 1 km na północny zachód od Potoku. Dzieliła ją od Nysy 300-400-metrowa niezalesiona równina, zakończona kilkudziesięciometrowym stokiem opadającym do brzegu rzeki i stwarzającym hitlerowcom wyjątkowo dogodną możliwość prowadzenia skutecznego ognia. Podstawę tę wybrano wadliwie.

Podstawa wyjściowa do rozpoznania walką powinna zapewnić skryte podejście do nieprzyjaciela, albo - gdy jest to niemożliwe - szybkie wyjście ku niemu. W przypadku 3 kp 25 pp duża /długa/ i równinna przestrzeń wykluczała i jedno i drugie. Trzeba jednak przyznać, że znajdujące się w tym rejonie zakole Nysy, wrzynające się wierzchołkiem w położenie pułku a podstawą w położenie Niemców, sprzyjałoby utrzymaniu opanowanego przyczółka. Występujące sprzeczności mogło pogodzić wykonanie skrytych podejść /okopów czy tuneli/ do rzeki.

Na kierunku zwiadu nie rozpoznano dokładnie rzeki. Nie dysponowano także żadnymi danymi o obronie nieprzyjaciela w rejonie flw. Ober.

Rozpoznanie walką rozpoczęły 120 i 82 mm moździerze blisko 30-minutowym przygotowaniem ogniowym. Ogień, jaki one prowadziły, wyrządził Niemcom niewielkie szkody, natomiast poważnie zaniepokoił i wzmógł ich czujność. W związku z brakiem należytego zabezpieczenia ze strony artylerii /a trzeba podkreślić, że nie starczyło by tu całej organicznej artylerii 25 pp/ dowódca oddziału powinien był raczej wybrać wariant rozpoczęcia rozpoznania walką bez przygotowania artyleryjskiego, z zaskoczenia. Temu rozwiązaniu sprzyjałaby również noc.

Po przeniesieniu około godziny 24.00 przez moździerze ognia w głąb 3 kompania wraz ze wzmacniającymi ją siłami rozpoczęła posuwanie się do przodu. Szła ona w zwartej kolumnie, utworzonej przez plutony. W takim działaniu tkwiło istotne niedociągnięcie. Kolumnę łatwo razić. Byłoby lepiej, gdyby pododdział zbliżał się do rzeki kolejno tyralierą poszczególnych elementów swego ugrupowania bojowego na jednym kierunku względnie kolumnami plutonów ale na różnych, położonych blisko siebie kierunkach.

Żołnierze nieśli ze sobą skromne środki przeprawowe: jedną tratwę zrobioną z bezek i żerdzi oraz jedną małą łódź. Środków tych jednakże starczyłoby, jeśliby nie mylne założenie, że Nysa na odcinku rozpoznania walką jest głęboka i nie da się jej przejść w bród.

Po osiągnięciu brzegu Nysy kolumna kompanijna pod gradem pocisków hitlerowskich zaległa. Saperzy zaś, którzy natychmiast przystąpili do przeprowiania przez rzekę pierwszych żołnierzy, wykonali tylko jeden rejs na drugą stronę, ginąc w większości podczas powrotu. W międzyczasie Niemcy spotęgowali jeszcze bardziej ogień karabinów maszynowych, powodując systematyczne wzrastanie strat zaległej na stoku nachylonym w ich stronę kompanii. Położenie jej stawało się krytyczne. Nie miała także już ani dowódcy, ani osoby, która mogłaby go zastąpić, ponieważ prawie wszyscy oficerowie zostali zabici i ranni. Zostały ponadto zniszczone środki przeprawowe /panowało przeświadczenie, że rzeka jest głęboka i nie można pokonać jej w bród/ i kończyła się amunicja, a zbliżał się świt.

W przedstawionych okolicznościach 3 kp 25 pp, po uzyskaniu zgody dowódcy pułku, wycofała się.

Główne przyczyny niepowodzenia wymienił właściwie dowódca 25 pp:

"... kompania późno dokonała luzowania ... Nie miała ... czasu na przygotowanie się do wykonania zadania ... Most otrzymany z dywizji nie nadawał się do użytku. Łodzi ... nie otrzymano ... Nieprzyjaciel stawiał silny opór - użył pancernych i prowadził silny ogień flankowy ... Ogień ... moździerzy ... okazał się nieskuteczny ..." ²⁵⁷.

Natarcie w całej 10 DP - podobnie jak w innych dywizjach 2 armii - rozpoczęło się o godzinie 6.15. Zapoczątkowały je w ramach 40-minutowego przygotowania artyleryjskiego: artyleria 29 pp /bez środków ogniowych 2 batalionu, znajdującego się jeszcze w drodze do podstawy wyjściowej/ - 45 dział i moździerzy /nie licząc 50 mm moździerzy kompanijnych/, 39 pał /bez jednej baterii/ - 32 działa oraz dwie baterie 13 dappano - 8 dział. Razem na odcinku 29 pp czyli na głównym kierunku działań dywizji strzelało 80 dział i moździerzy, co dawało około 16 jednostek na 1 km 5-kilometrowego zamierzonego frontu przekłamania .

Taka liczba artyleryjskich środków rażenia nie mogła, oczywiście, obejść nieprzyjaciela nawet na pierwszej linii, nie mówiąc już o jego obronie w głębi. Jednocześnie prowadził ogień 25 pp. Jednakże z uwagi na bardzo szeroki front /15 km/ i jedynie symboliczne wsparcie /tylko 9 baterii 39 pal/ pułk ten nie odegrał prawie żadnej roli.

W czasie ostatniej nawały przygotowania artyleryjskiego 3 i 1 bataliony 29 pp zajęły podstawę wyjściową w nadbrzeżnych zagajnikach i zaroślach, gromadząc tam wraz z wzmacniającymi pułk saperami 21 bsap podręczne środki przeprawowe. Natomiast pod koniec nawały pluton obrony przeciwchemicznej 29 pp i przydzielony oddziałowi pluton 9 kopchem postawiły na odcinku forsowania zasłonę dymną.

Wtedy gdy artyleria rozpoczęła drugą fazę natarcia artyleryjskiego - 60-minutowe wsparcie ogniowe ataku i walki w głębi, piechota ruszyła do ataku /forsowania/. Była to godzina 6.55²⁵⁸.

3 batalion wspierany przez 1 dywizjon 39 pal forsował Nysę na przedłużeniu południowo-wschodnich stoków wzgórza 151,8, natomiast 1 batalion, przy wsparciu 2 dywizjonu 39 pal - na południe od dużego ponad kilometrowego zakola /żuku/ rzeki położonego na północny zachód od Dobrzyńa i wrzynającego się głęboko w obronę przeciwnika. Natarcie obydwu batalionów dzieło właśnie owe zakole wyznaczone jako rejon działań spóźniającego się 2 batalionu.

Pododdziały 3 batalionu szybko /aokolwiek kolejno/ sforsowały Nysę w bród i na podręcznych środkach, o 7.30 znalazły się już na drugim brzegu i opanowały nieduży jego skrawek, a następnie w wyniku zdecydowanego ataku wdarły się i zdobyły częściowo pierwszą transzeję²⁵⁹. Jednakże 3 kckm i trzecią kompanię moździerzy 82 mm przeprawiono przez rzekę tylko w jednym rzucie, tj. równocześnie. Wywarło to negatywny wpływ na działania batalionu, ponieważ cekaemy i moździerze nie mogły w czasie przeprawy skutecznie wesprzeć piechoty.

Podobnie przedstawiało się położenie na odcinku forsowania 1 batalionu. Na przeciwległym brzegu znalazły się tylko trzy jego kompanie piechoty.

Niemcy zdezorientowani nocnymi działaniami 25 pp dali

się zaskoczyć. W pierwszej chwili obrona i ogień ich były mało efektywne. Ale z upływem czasu opór przeciwnika zdecydowanie wzrósł. Podejmowane w tych warunkach przez 3 i 1 bataliony 29 pp próby wdarcia się do drugiej transzei spełzły na niczym. Bataliony te ostatecznie zaległy. Nie poprawił również powstałej sytuacji - wspierany przez 3 dywizjon /bez jednej baterii/ 39 pal - 2 batalion, który w międzyczasie znalazł się nad Nysą i sforsował ją siłami 4 i 5 kp. Hitlerowcy zbieżnymi kontratakami odrzucili wszystkie pododdziały 29 pp na prawy brzeg Nysy²⁶⁰.

Niepowodzenie 29 pp nie było przypadkowe. Pomyślnie na - tarcie, a tym bardziej natarcie połączone z forsowaniem przeszkody wodnej i przełamaniem zawczasu przygotowanej i zajętej /stałej/ obrony - a za taką należy uważać obronę Niemców nad Nysą Łużycką - wiązało się z koniecznością skutecznego uprzedniego obezwładnienia całej jej taktycznej głębokości. Innymi słowy, osiągnięcie sukcesu zależało od posiadania odpowiedniej ilości środków rażenia. Niestety 10 DP miała bardzo mało tych środków. Sytuację komplikowała dodatkowo bezczynność bocznych sąsiadów 29 pp i niemożliwość otrzymania pomocy ze strony sąsiada z tyłu - 27 pp /nie zdążył on jeszcze nawet ześrodkować się w nakazanym rejonie/.

Niemają ujemny wpływ na niepowodzenie natarcia 29 pp wywarło także spóźnienie się jego 2 batalionu. Terminowe zajęcie przez ten batalion podstawy wyjściowej do ataku umożliwiłoby, dzięki dogodnemu jej położeniu, flankowanie prawie całego frontu forsowania 3 batalionu 29 pp.

W powstałej sytuacji dowódca 10 DP zdecydował: osłaniając się aktywnie 25 pp na froncie Mosty, Przewóz, wolnostojący dom w odległości 0,5 km na północ od Bucze, przełamać siłami 27 i 29 pp obronę hitlerowców na bezimiennym wzgórzu /chodziło tu prawdopodobnie o wzgórze położone na południowy wschód od wzgórza 151,8/, uderzyć tymi dwoma oddziałami w ogólnym kierunku Tränke, Neudorf i zniszczyć nieprzyjaciela przed przednim skrajem 25 pp²⁶¹. Początek ataku dowódca dywizji wyznaczył na godziny przedwieczorne 16 kwietnia.

Decyzja płka D. Djubienki była w zasadzie słuszna. Problematiczną wydaje się jednak konieczność wprowadzenia do walki

27 pp. Pozostawienie tego pułku nadal w drugim rzucie związku taktycznego i prowadzenie dalszych aktywnych działań tylko przez 25 i 29 pp uniemożliwiłoby raczej w zupełności przegrupowanie i przerzut sił nieprzyjaciela na główny i ważniejszy zarazem kierunek uderzenia 8 i 9 DP. Natomiast bardzo dobrze wybrano moment ataku. Nieprzyjaciel, po nieskutecznym dziennym natarciu 29 pp, prawdopodobnie wykluczał tak szybkie i w dodatku trudne do zrealizowania przedwieczorno-wieczorne czy nocne powtórzenie ataku. Występujące tu zaskoczenie zwiększało małe możliwości 10 DP.

Drugie forsowanie Nysy przez 10 DP - poprzedzone krótkim, 15 minutowym przygotowaniem artylerjskim - rozpoczęło się w późnych godzinach popołudniowych 16 kwietnia. 27 pp pokonywał rzekę dwoma batalionami na odcinku Klein Priebus, wzg. 151,8 mając na prawym skrzydle /na odcinku Bucze, północny występ lasu 1 km na północny wschód od wzg. 151,8/ 2 batalion i na lewym /na południowy wschód od 2 batalionu, do strumyka 1,5 km na północny zachód od st. Lipa Łużycka/ - 1 batalion. W 29 pp nacierał jedynie 1 batalion. Działał on w poprzednim rejonie, lecz na odcinku nieco węższym²⁶².

Atak 27 pp, wspierany przez 39 pal /bez 9 baterii/, nie przyniósł - podobnie jak poranny atak 29 pp - sukcesu. 2 batalion 27 pp, który sforsował Nysę oraz opanował kolejno pierwszą, drugą i trzecią transzeję, wychodząc do godziny 22.00 w głąb lasu 1 km na północny wschód od wzgórza z c. 155,4, został w wyniku kilkakrotnych /pięciu/ kontrataków dwóch kompanii z kierunku wzgórza z c. 155,4 i jednej kompanii nieprzyjaciela z lasu znajdującego się na zachód od wzgórza 151,8 - wyparty w położenie wyjściowe. Przeciwnik skorzystał z niewielkiej gęstości sił /na przykład stosunek w piechocie wynosił tu mniej niż 2 do 1 na naszą korzyść/ oraz słabego artyleryjskiego i innego zabezpieczenia, odizolowanego faktycznie od pozostałych pododdziałów, 2 batalionu. Zakończyło się również niepowodzeniem natarcie 1 batalionu piechoty 27 pp. Batalion ten albo w ogóle nie sforsował Nysy, albo został odrzucony z jej zachodniego brzegu na skutek któregoś z kolejnych kontrataków nieprzyjaciela²⁶³.

Jeśli chodzi o 1 batalion 29 pp, to próbował on kilka -

krotnie sforsować Nysę, lecz wobec silnego ognia przeciwnika forsowanie nie udało się²⁶⁴.

Przyczyny niepowodzenia popołudniowo-wieczornego natarcia 10 DP w dniu 16 kwietnia - nie licząc kolejnego wprowadzania do działań sił i środków oraz wykorzystania tylko jednego batalionu 29 pp - były w zasadzie takie same, jak w natarciu porannym: zadania przekraczały możliwości. Zgodnie z normami przyjętymi w działaniach zaczepnych na polach drugiej wojny światowej pułkom piechoty przydzielano pasy natarcia do 1,5 km. Pozwalało to stworzyć nawet ich organicznymi siłami na kierunku głównego uderzenia dywizji gęstość taktyczną: 2 bataliony piechoty i 34 działa i moździerze na 1 km frontu. 10 DP miała zaledwie 0,5 batalionu oraz 10 dział i moździerzy /nie licząc 50 mm moździerzy/. Były to siły i środki stanowczo nie wystarczające. Warto przypomnieć, że w 1945 roku gęstość taktyczna pułków radzieckich przełamujących obronę na głównym kierunku uderzenia 1 Frontu Białoruskiego w operacji berlińskiej już średnio wynosiła: 5-7 batalionów piechoty, 200-250 a niekiedy i 300 dział i moździerzy oraz 15-25 czołgów na 1 km odcinka przełamania²⁶⁵.

16 kwietnia znacznie skuteczniej niż 10 DP działali jej bezpośredni sąsiedzi. Prawy sąsiad - 14 DP gw. wspólnie z pozostałymi siłami 34 KP gw. /5 A gw./ zlikwidował niemiecki przyczółek w rejonie Mużakowa, pokonał rzekę i wyszedł na rubież Bał Muskau, Sagar. Sformował również Nysę 37 pp 7 DP, wychodząc do zmroku razem z wprowadzonym do walki drugorzutowym 33 pp /bez 2 batalionu/ na linię Moss, zakole Nysy znajdujące się 1,5 km na północny zachód od fl. Prędocice. Natomiast 2 batalion 33 pp bronił nadal zajmowanego odcinka na prawym brzegu rzeki: wyłącznie Lodenau, wyłącznie Sanice²⁶⁶.

W sytuacji, jaka wytworzyła się na froncie 2 armii. WP pod koniec 16 kwietnia, jej dowódca zdecydował zawiądnąć w wyniku nocnych uderzeń na głównym kierunku miejscowością Uhmannsdorf i całą miejscowością Horka oraz wprowadzić do bitwy o świcie 17 kwietnia z rubieży Uhmansdorf, Ober Horka grupę szybką armii - 1 KPanc. Zadanie grupy szybkiej polegało na przełamaniu wspólnie z 9 i 8 DP obrony nad Weisser Schöps i kanałem Neu Graben, obejściu Niesky z północy i południa, rozwinięciu

powodzenia, wyjściu nad Szprewę i uchwyceniu przepraw na tej rzece. Gen. K. Świerczewski postanowił także skierować do bitwy 5 DP. Miała ona działać na Klitten i dalej na północny zachód, zwijając obronę przed prawym skrzydłem armii. Natomiast na kierunku pomocniczym 7 DP powinna była zaatakować z rubieży Weisser Schöps ważny węzeł oporu nieprzyjaciela Rietschen i zwiąć jego obronę w kierunku północno-zachodnim, a 10 DP przejść do obrony zajmowanej linii na wschodnim brzegu Nysy, zabezpieczając nadal ofensywę armii z prawa²⁶⁷.

Realizując na głównym kierunku działań decyzję dowódcy 2 armii WP wprowadzona do bitwy z rana 17 kwietnia jej grupa szybka - 1 KPanc oraz rozwijające natarcie 9 i 8 DP przełamały trzecią pozycję obronną Niemców wzdłuż zachodniego brzegu Weisser Schöps i wyszły do godzin wieczornych tego dnia na rubież "Ödernitz, wyłącznie Niesky, wyłącznie Sandschünke²⁶⁸. Związek operacyjny półokrążył w ten sposób Niesky oraz pogłębił wyłom o dalsze 5-6 i poszerzył go do 8 km.

W lewej części pomocniczego kierunku działań 2 armii 37 pp 7 DP zajął Bremenhain i Dunkelhäuser, a później /do godziny 21.00 dnia 17 kwietnia/ Spree, wychodząc na przedpole silnie bronionej wsi Hühnichen. Pomysłne z kolei natarcie działającego na północ od 37 pp bezpośredniego sąsiada 10 DP - 33 pp/ bez 2 batalionu/ 7 DP doprowadziło do okrążenia od południa i południowego zachodu Neusorge i wyjścia na zachodni skraj lasu na wschód od tej miejscowości. Natomiast 2 batalion 33 pp sformował swym skrzydłem lewym Nysę i włączył się do skutecznych walk o Lodenau, a środkiem ugrupowania i skrzydłem stycznym z 29 pp 10 DP zajmował w dalszym ciągu obronę na wschodnim brzegu rzeki²⁶⁹.

Prawy sąsiad 10 DP - 14 DP gw. 34 KP gw. posunęła się 17 kwietnia nieco od rubieży wzg. 160,1, Keula, Sagar w kierunku południowo-zachodnim. Pozostałe siły 34 KP gw. weszły do wschodniej części lasu na południowy zachód od Halbendorf i północnego skraju m. Krauschwitz²⁷⁰.

W myśl rozkazu dowódcy 2 armii WP 17 kwietnia 10 DP miała się bronić.

Dowódca dywizji postanowił oprzeć jej obronę w zasadzie na istniejącym ugrupowaniu, tj. skupić główny wysiłek na lewym

skrzydło, na odcinku 27 i 29 pp. Pierwszy z tych pułków /bez 3 batalionu/ powinien być bronić się od Bucze do strumyka wpadającego do Nysy 1,5 km na zachód od St. Lipa Łużycka, a drugi otrzymujący wsparcie 39 pal /bez dywizjonu/ - z lewa od 27 pp czyli od wspomnianego strumyka do wyłącznie Sanic. Natomiast 25 pp, wspierany przez 3 dywizjon 39 pal, zobowiązano do utrzymania dotychczasowych pozycji. Artylerii polecono osiągnąć gotowość o 16.00 17 kwietnia i być w gotowości: obezwładnić stanowiska ogniowe moździerzy w rejonie Skerbersdorf /środkowy/, Pechern, Podrosche, wzgórze 151,8, Steinbach, razić działa i moździerze w Sagarlug oraz nie dopuścić do kontrataków nieprzyjaciela. W odwodzie ogólnym pozostawiano nadal 3 batalion z kompanią fizyliarów, plutonem rusznic przeciwpancernych i plutonem dział 76 mm 27 pp oraz batalion szkolny, rozmieszczone w rejonie St. Lipa Łużycka. Odwodowi temu nakazano przygotować kontratak w kierunkach: St. Lipa Łużycka, Bucze, Przewóz i St. Lipa Łużycka, Dobrzyń. Natomiast odwodowi przeciwpancernemu 13 dappanc z plutonem saperów grupowanemu na zachodnim skraju Lipnej polecono przygotować rubież ogniową na linii Bucze, Dobrzyń²⁷¹.

Przejsście 10 DP do obrony było jak najbardziej celowe. Uzyskiwała ona dzięki temu sprzyjające warunki dla uporządkowania się i "złapania tchu" przed nowym natarciem. Aktywna obrona związku taktycznego mogła także stanowić najlepszy sposób zabezpieczenia działań zaczepnych prowadzonych przez pozostałe siły armii. Błędna jednakże wydaje się koncepcja zaangażowania do prowadzenia obrony wszystkich trzech pułków piechoty i ograniczenia w konsekwencji możliwości przeprowadzenia manewru. Należało któryś z pułków - najlepiej 27 lub 29 pp - skierować do drugiego rzutu. Niczym nie można wreszcie uzasadnić wyznaczenia gotowości ogniowej artylerii dopiero na godzinę 16.00.

W wykonaniu decyzji dowódcy w 10 DP dokonano nieznacznych przegrupowań i szybko zajęto odpowiadające jej ugrupowanie. Jeśli chodzi o prace inżynieryjne i inne przedsięwzięcia obronne, to były one raczej ograniczone w związku z możliwością wykorzystania "dorobku" uzyskanego w okresie poprzedzającym natarcie. Ograniczone były również same działania obronne.

Sprowadziły się one głównie do poczynań rozpoznawczych /zwała - szcza obserwacji zachowania się nieprzyjaciela i ustalania jego stanowisk/ oraz do intensywnej działalności ogniowej.

17 kwietnia przyszedł do 10 DP na miejsce odwołanego ze stanowiska płk Dymitra Djubienki nowy dowódca dywizji, płk Aleksander Struc. Był on właśnie tym człowiekiem, który w historii dywizji - obok płk A. Czartoryskiego - odegrał szereg - gólną rolę. Przed przybyciem do związku taktycznego zajmował stanowisko zastępcy dowódcy 5 DP²⁷².

W położeniu jakie ukształtowało się wieczorem 17 kwietnia gen. K. Świerczewski postanowił przełamać w dniu następnym obronę nieprzyjaciela na Schwarzer Schöps i dotrzeć siłami głównymi armii, bez 1 KPanc, do Szprewy, na północ od Budziszyna. 1 KPanc - grupa szybka armii miał wyjść w rejon Drezna, 15 km od jego wschodnich przedmieść, a po zmianie tej decyzji - na rubież oddaloną od stolicy Saksonii o 45 km. Jeśli chodzi o 5 DP, to przewidywano - zgodnie z poprzednim zamiarem - wprowadzenie jej do bitwy na linii rzeki Weisser Schöps i kanału Neu Graben /w pobliżu Uhmansdorf/ z zadaniem rulowania obrony w kierunku północno-zachodnim i wyjścia w rejon Spreefurt. Z kolei siły pomocnicze powinny były: 10 DP - sforsować ostatecznie Nysę, a 7 DP - zwinąć obronę w kierunku północno-zachodnim i oczyścić z przeciwnika we współdziałaniu ze swym prawym sąsiadem masyw leśny na północ od Daubitz²⁷³.

W wykonaniu tej decyzji związki wchodzące w skład zgrupowania uderzeniowego armii rozwinęły 18 kwietnia zdecydowane działania zaczepne.

Grupa szybka - 1 KPanc współdziałając z wprowadzonym do bitwy w nocy z 17 na 18 kwietnia odwodem frontu - 1 KKaw gw. oraz siłami 7 KZmech gw. i 254 DP należącymi do lewego sąsiada 2 armii WP - 52 A pomogła najpierw trzema pierwszorzutowymi brygadami 8 DP i częściowo 9 DP w zdobyciu Niesky. Następnie zaś dwoma z tych brygad /4 i 3 BPanc/ posunęła się o dalsze 20 kilometrów wychodząc na rubież: Baruht, Buchwalde, wyłącz - nie Guttau i zbliżając się w rezultacie do Szprewy i Budziszyna, a trzecią brygadą /2 BPanc/ do godziny 22.00 opanowała Diehsa. Natomiast drugi rzut 1 KPanc - 1 BPZmot zajmował obronę na rubieży Sürichen, "Ödernitz"²⁷⁴. Rysowało się tam niebez -

pieczeństwo ze strony Niemców. Zaczęli oni bowiem, poczynając już od godzin popołudniowych 17 kwietnia, wprowadzać kolejno do działań w rejonie Niesky i na południe od nich świeże siły - brygadę artylerii pancernej "Grossdeutschland", 1 pułk szturmowy 4 APanc i kilka batalionów szkolnych z 464 dywizji szkolnej oraz pułk "Własowców" łącząc ich działania z równoczesnym zwrotem zaczepnym 1 spadochronowej dywizji pancernej „Hermann Göring”, wymierzonym w lewe skrzydło południowego sąsiada 2 armii WP - 52 A²⁷⁵. Co się tyczy pozostałych związków taktycznych /8, 9 i 5 DP/ zgrupowania uderzeniowego, to 8 DP złamała wspólnie z jednym pułkiem 9 DP opór silnego zgrupowania przeciwnika i zdobyła wspomniane Niesky, a następnie sforsowała Schwarzen Schöps, osiągając północno-zachodni skraj Diehsy i Quitzdorf, natomiast 9 DP zdobyła miejscowości Sproitz i Horschach, wychodząc również na lewy brzeg rzeki²⁷⁶. Wreszcie 5 DP /z 16 BPanc i 28 papanc/, rozwijając od wczesnych godzin rannych 18 kwietnia pomyslnie natarcie, do końca tego dnia siłami 17 pp i 15 pp /bez dwóch batalionów/ osiągnęła linię Petaershain, Kosel, a siłami 13 pp wszczęła walki na dalekich podejściach do ważnego węzła oporu nieprzyjaciela - Rietschen²⁷⁷.

Zgodnie z decyzją dowódcy 2 armii 10 DP powinna była ponownie przejść do natarcia.

Nowy dowódca płk Aleksander Struc zdecydował²⁷⁸, aby dywizja osłaniając się z północnego zachodu i w środku uderzyła lewym skrzydłem w kierunku wzgórza 160,4 i c. 136,7, sforsowała na odcinku wzgórze 151,8, wyłączenie Steinbach Nysę, przełamała obronę nieprzyjaciela, okrążyła i zniszczyła jego zgrupowanie broniące się w rejonie Podrosche, Tränke, południowo-zachodni skraj lasu na północ od Steinbach oraz nacierała później w kierunku północno-zachodnim /na Brand/. Początek forsowania wyznaczył on na 14.25, a początek ataku - na 15.05 dnia 18 kwietnia.

25 pp miał aktywnymi działaniami związać nieprzyjaciela na zajmowanym froncie, a po wyjściu 27 i 29 pp na linię wzgórze 138,6, Tränke, wzgórze 165,3 przystąpić do działań zaczepnych na podstawie odrębnego zarządzenia. 27 pp /bez 3 batalionu i sił wymienionych w rozkazie nr 17²⁷⁹/ wzmocniony przez pluton saperów 21 bsap i wspierany przez 1 dywizjon 39 pal

otrzymał zadanie sforsowania rzeki od północno-wschodnich stoków wzgórza 151,8 do bezimiennego strumyka wpadającego do Nysy 1 km na północ od jej dużego zakola, zniszczenia środków ogniowych i siły żywej w pierwszej i drugiej transzei oraz opanowania bezimiennego wzgórza leżącego 2 km na północny zachód od wzgórza 151,8 i wzgórza 155,4. Następnie pułk powinien być działać w kierunku c. 141,3. 29 pp z plutonem saperów dywizyjnych postanowiono użyć do sforsowania Nysy na odcinku północny początek zakola, wyłącznie Steinbach, przekłamania obrony, zniszczenia - podobnie jak w przypadku 27 pp - środków ogniowych i siły żywej w pierwszej i drugiej transzei, zdobycia wzgórza 166,3 i działań na Tränke, Zollhaus - Haide. Do wsparcia 29 pp wyznaczono 39 pal /bez jednego dywizjonu/.

Artylerii /osiągającej gotowość o 13.45/ postawiono zadanie:

- w okresie artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku - niszczyć punkty ogniowe na wzgórzu 151,8, po drugiej stronie zakola i na północnym skraju Steinbach, zapewnić forsowanie i walkę piechoty o przyczółek oraz zniszczyć ogniem na wprost punkty ogniowe przeszkadzające w posuwaniu się piechoty;

- podczas zabezpieczania walki piechoty w głębi - obezwładnić ujawniające się punkty ogniowe i wzbronić kontrataków z kierunków Klein Priebus, Tränke, Steinbach.

Odwód ogólny /3 batalion 27 pp z wyszczególnionym wcześniej wzmocnieniem i batalion szkolny/ planowano przemieszczać za lewym skrzydłem 27 pp. Natomiast odwodowi przeciwpancernemu - 13 dappanc nakazano niszczyć w okresie artyleryjskiego przygotowania środki nieprzyjaciela, następnie zaś przemieszczać się za prawym skrzydłem 29 pp.

Szef służby chemicznej dywizji powinien był zorganizować postawienie na odcinku forsowania 30 minutowej zasłony dymnej, a szef saperów - zabezpieczyć to przedsięwzięcie siłami 21bsap pod względem inżynierskim. Ponadto szefa saperów zobowiązano do zapewnienia, po opanowaniu pierwszej transzei, budowy mostu.

Decyzja dowódcy 10 DP, pomimo stanowczej formy i precyzyjnych sformułowań, niewiele różniła się w sensie merytorycznym od decyzji poprzednich. Wpłynęła na to niewątpliwie sytuacja, jaką zastał w związku taktycznym nowy jego dowódca. Nie

mógł on przecież zmienić od razu radykalnie koncepcji walki swego poprzednika. Dlatego może właśnie decyzja pułka A. Struca - podobnie jak tamte decyzje - nie rozwiązała całkowicie sprawy przełamania stałej obrony Niemców, połączonego z forsowaniem rzeki. Dywizję ugrupowywano nadal w jeden rzut i nie pozostawiano w odwodzie poważniejszych sił, które mogłyby rozwinąć ewentualny sukces. Nie określono także bliżej, na czym miały polegać "aktywne działania". 25 pp. Sądząc z dotychczasowego jego postępowania, chodziło tu wyłącznie o aktywność ogniową. Właściwsze było nakazanie temu oddziałowi w celu pozorowania forsowania Nysy podjęcie, na przykład, środkowym 2 batalionem próby zdobycia przyczółka i w konsekwencji odciążenia lub unieruchomienia poważnych sił hitlerowców.

Ale przytoczone propozycje są połowiczne i biorą za punkt wyjścia decyzję dowódcy dywizji. Prawy i dalsi sąsiedzi 10 DP - jak wspomniano - sforsowali już Nysę i włamali się głęboko w obronę nieprzyjaciela. Pokonał ją również nieznacznie południowym skrzydłem i środkiem ugrupowania bojowego bezpośredni sąsiad 29 pp - 2 batalion 33 pp 7 DP. W tych warunkach należało zastosować odmienną koncepcję walki: wykorzystać powodzenie wspomnianego batalionu 33 pp, przeprowadzić główne siły 10 DP przez rzekę i uderzyć nimi na nieprzyjaciela zza skrzydła sąsiada.

Trzecie forsowanie Nysy przez 10 DP rozpoczęło się około godziny 14.00 dnia 18 kwietnia. Przebiegało ono początkowo pomyślnie. Lewoskrzydłowy 1 batalion 27 pp sforsował rzekę na przeciwko wzgórza 151,3 i opanował 1 i 2 transzeję nieprzyjaciela, a 1 kompanią wyszedł na zachodni skraj zarośli w odległości 200 m na zachód od tego wzgórza. Prawoskrzydłowy 2 batalion tego pułku pokonał przeszkodę wodną 5 i 6 kompanią /4 kompania pozostawała w drugim rzucie na prawym brzegu/ i wklinił się jeszcze głębiej w obronę hitlerowców /na przykład 6 kompania włamała się w nią około 1,5 km i osiągnęła polanę leżącą 500 m na południowy zachód od wzgórza 158,1/. Dwa bataliony 29 pp, a mianowicie 2 batalion działający w środku ugrupowania pułku i 1 batalion nacierający na jego lewym skrzydle, po sforsowaniu rzeki, opanowały pierwszą i drugą transzeję²⁸⁰.

W odpowiedzi Niemcy rozpoczęli zdecydowanie przeciwdziałanie.

Na odcinku 27 pp nieprzyjaciel kontratakował 1 batalion przy wsparciu artylerii i zmusił go do odwrotu na prawy brzeg. Podobnie niefortunnie ukształtowała się sytuacja 2 batalionu. Pod morderczym ogniem dział, moździerzy oraz broni ręcznej i maszynowej pododdział ten się wycofał²⁸¹.

Nie powiodła się jednak całkowicie kontrakcja Niemców na odcinku 29 pp. Spowodowali oni jedynie wycofanie z zachodniego brzegu rzeki 1 batalionu. Natomiast drugi batalion utrzymał się na drugim brzegu²⁸².

18 kwietnia nie odniósł także poważniejszych sukcesów lewy sąsiad dywizji - 7 DP, jeśli nie liczyć jej prawoskrzydłowego 33 pp. Do końca tego dnia zdobył on siłami 3 batalionu półokrężną jeszcze w dniu poprzednim wieś Neusorge, a siłami 1 batalionu m. Spreeaufwurf oraz lewym skrzydłem 1 i środkiem 2 batalionu m. Ungunst. Pododdziały prawego skrzydła tego ostatniego batalionu pozostawały nadal na wschodniej stronie Nysy²⁸³.

O wiele lepiej wiodło się prawemu sąsiadowi 2 A WP - 5 A gw. Związki jej zgrupowania uderzeniowego wyszły nad rz. Szprewę na odcinku od wyłącznie Slamen do Spreewitz, a bezpośredni sąsiad 10 DP - 14 DP - na rubież Weisswasser, Sagar²⁸⁴.

19 kwietnia położenie na głównym kierunku działań 2 armii WP zaczęło się poważnie komplikować. W rejonie położonym na południu od Niesky, oprócz występujących tam wczesniej świeżych sił i wychodzącej na ten kierunek 1 spadochronowej dywizji pancernej "Hermann Göring", pojawiły się dodatkowo 20 DPanc i 72 DP²⁸⁵. Innymi słowy hitlerowcy wprowadzili do działań we wspomnianym rejonie większość związków zgrupowania zgorzeleckiego.

Wobec wzrastającego zagrożenia dowódca 2 A postanowił już o 22.00 wieczorem 18 kwietnia zawrócić spod Budziszyna 1 KPanc /bez 3 BPanc/ i wykonał nim uderzenie z rejonu Dicha w kierunku południowo-wschodnim w skrzydło zagrażającego nieprzyjaciela. Gen. K. Świerczewski zdecydował również przerwać natarcie 3 DP. Miała ona jednym pułkiem umocnić osiągniętą rubież, a dwa pozostałe przegrupować pod Niesky w celu zorganizowania obrony linii Gultzdorf, Kaana, "Ödernitz, południowy skraj Ober Horka. Natomiast 3 BPanc 1 KPanc nakazano wyjść w

rejon Döbschhe, przeciąć autostradę Budziszyn, Drezno i zniszczyć we współdziałaniu z 7 KZmech gw. przeciwnika w tej pierwszej miejscowości. Inne związki głównego zgrupowania 2 A powinny być na dotychczasowych kierunkach kontynuować działania zaczepne²⁸⁶.

W wyniku realizacji wspomnianej decyzji i kontrposunięć hitlerowców w pasie 2 armii WP, nie licząc 10 DP, zarysowały się pod koniec 19 kwietnia cztery kierunki /rejon/ działań.

Na pierwszym kierunku nacierały 9 DP i 5 DP /bez 13 pp/. Dywizje te /5 DP - bez 13 pp/ wykorzystując powodzenie 1 KKaw gw. wkłamały się o dalsze kilkanaście kilometrów w głąb obrony Niemców i wyszły na linię wyłączenie Malschwitz, Sdier, Connerau, Ruhetal²⁸⁷.

Drugi rejon wytoczył się na froncie 3 BPanc 1 KPanc. Brygada ta nie kontynuowała natarcia. Przeszła ona z bliżej niewyjaśnionych przyczyn do obrony w miejscowości Buchwalde²⁸⁸.

W trzecim rejonie działań 8 DP mając z lewa jednostki 73 KP 52 A zajęła pozycje obronne od Diehsa poprzez Ödernitz do Mückenhain i odpierała od godzin popołudniowych zaciekle ataki poważnych sił i grup rozpoznawczych nieprzyjaciela, a 1 KPanc /bez 3 BPanc/ prowadził ciężkie walki na rubieży wyłącznie Thiemendorf, Wiesa, wyłącznie Kodersdorf²⁸⁹.

Wreszcie czwarty kierunek - to kierunek działań 13 pp 5 DP i 7 DP. 13 pp z 2 bez 16 BPanc walczył bezpośrednio na północ od Neuliebel i Nieder Prauske²⁹⁰. Natomiast 7 DP lewo - skrzydłowym 37 pp atakowała od strony południowo - wschodniej położony w pobliżu Daubitz, a siłami 3 i 1 batalionów prawo - skrzydłowego 33 pp opanowała miejscowości Schlangerhäuser i Paulinenhof oraz siłami 2 batalionu tegoż pułku - dużą wieś Steinbach, leżącą na przednim skraju obrony tuż przy linii rozgraniczenia z 10 DP²⁹¹.

W tym czasie 14 DP gw. 5 A gw. znajdowała się na rubieży, na którą wyszła pod koniec 18 kwietnia, tj. na rubieży położonej na południe od miejscowości Weisswasser, Krauschwitz. Główne siły wspomnianej armii osiągnęły linię Pulsberg, Torpee oraz zachodni i południowy skraj Hoyerswerda²⁹².

19 kwietnia 10 DP kontynuowała działania zaczepne, kierując się decyzją dowódcy dywizji z dnia poprzedniego.

1 batalion 27 pp, podobnie jak 18 kwietnia, sforsował Nysę na północ od wzgórza 151,8. Powodzenie batalionu zostało jednak szybko załamane na skutek silnego i skutecznego ognia nieprzyjaciela oraz poniesienia przez pododdział dużych strat. W godzinach przedpołudniowych wycofał się on na własny, wschodni brzeg rzeki. Analogicznie rozwinęły się wypadki w nacierającym na lewo od 1 batalionu - 2 batalionie tego pułku²⁹³.

29 pp koncentrował walki na opanowanym przez jego 2 batalion przyczółku. Był on niewielki. Wystarczy powiedzieć, że ostatecznie miał jedynie 30-40 m głębokości i 300 m szerokości, a przestrzeń między obrońcami i nieprzyjacielem wynosiła zaledwie 15 m²⁹⁴.

Z chwilą uchwycenia przyczółka saperzy przystąpili /w nocy z 18 na 19 kwietnia/ do budowy mostu.

Budowę zlokalizowano w południowo-wschodnim łuku wspomnianego dużego zakola Nysy, w miejscu umożliwiającym skryte podejście na większej przestrzeni do rzeki i utrudniającym flankowanie prac ogniem. Konstrukcję budowli oparto na podporach kozłowych. Za budulec posłużyło drewno. Jej długość - 60 m, szerokość - 3 m i nośność - 30 t zapewniała całkowicie potrzeby przeprawowe ciężkich środków artylerii i taborów dywizji.

Prace, podobnie jak walka o przyczółek, przebiegały w niezmiernie ciężkich warunkach, pod silnym ogniem ciężkich karabinów maszynowych, karabinów i moździerzy i przeważnie w nocy. Budowała most 2 kompania 21 bsap. W pracach prawdopodobnie uczestniczyli również saperzy 29 pp. Budowę mostu zakończono w godzinach nocnych z 19 na 20 kwietnia.

3 kompania 21 bsap brała także udział w budowie 60 t mostu na Nysie w pasie forsowania 7 DP²⁹⁵.

Położenie /przebieg walk/ 10 DP w dniach 16-19 kwietnia 1945 roku przedstawia szkic 6.

Przyczółek i most były na pewno dla żołnierza 10 DP momentem przełomowym pod względem psychologicznym, ponieważ stanowiły ewidentny dowód, że można rzekę sforsować i utrzymać się na zdobytym brzegu, a w dodatku wybudować jeszcze przeprawę mostową. Niemniej jednak z taktycznego punktu widzenia osiągnięty sukces przedstawiał nieduże znaczenie. Małe rozmiary przyczółka uniemożliwiały bowiem skoncentrowanie na nim jakichkolwiek większych sił i środków, natomiast rozszerzenie zdoby-

tego terenu wykluczał jego ogniiskowy charakter i bezczynność sąsiadów 2 batalionu 29 pp.

W tej sytuacji dowództwo dywizji zrozumiało wreszcie, że możliwość wykonania postawionego jej zadania wiąże się przede wszystkim z wykorzystaniem sprzyjających przesłanek, jakie zaistniały z chwilą znalezienia się na zachodnim brzegu Nisy wojsk 7 DP, a zwłaszcza jej prawoskrzydłowego 33 pp i jego 2 batalionu. W godzinach popołudniowych 19 kwietnia pzk A. Struc podjął wstępną i w godzinach późniejszych, ale przed ranem dnia następnego rozwiniętą decyzję, uwzględniającą te okoliczności.

W zmienionym planie walki dowódca 10 DP zakładał osłonę jej prawego skrzydła jednym batalionem 25 pp oraz uderzenie obchodzącym 27 pp z lewego skrzydła i pozostałymi siłami od czoła i okrążenie, a następnie zniszczenie nieprzyjaciela przed przednim skrajem. Później dywizja powinna nacierać w kierunku zachodnim i wyjść ku końcowi dnia na rubież Haide, Werda.

25 pp miał osłaniać 3 batalionem odcinek Mosty, Pechern, a dwoma batalionami sforsować rzekę i działać na Neudorf w celu przecięcia szosy Bad Muskau, Rietschen i osiągnięcia linii wyłącznie Weisskeissel, Haide.

29 pp wzmocniony plutonem 21 bsap i wspierany 3 dywizjonem 39 pał otrzymał zadanie przekazania obrony od bezimiennego wzgórza położonego 1,5 km na północny zachód od Dobrzyńa do c. 147,7 oraz okrążenia i zniszczenia przeciwnika we wspólnym działaniu z 27 pp. Następnie przewidywano uderzenie 29 pp na Brand i osiągnięcie nim wspomnianej szosy. Linie rozgraniczenia 29 pp z sąsiadami wyznaczały punkty: z 25 pp - Podrosche, c. 134,4 i Brand oraz z sąsiadem lewym - Mała Lipna, Sanice, Steinbach, c. 155,4, Tränke, c. 167,3 /wszystkie punkty były dla 29 pp wyłącznie/.

27 pp nakazano przekazać dotychczasowy odcinek 1 batalionowi 25 pp i być w gotowości wyruszyć o godzinie 21.00 na południe. Na nowym kierunku działań oddział powinien być zatakować z lewego skrzydła, związać obronę Niemców oraz okrążyć i zniszczyć ich wspólnie z 29 pp przed przednim skrajem, a następnie nacierając na c. 165,3 i c. 138,7 i opanować linię wzg. 151,3, Werda. 27 pp planowano wzmocnić kompanią saperów

dywizyjnych i wesprzeć 39 pól /bez dywizjonu/.

Odwód ogólny dywizji stanowiły batalion szkolny i 2 kompanie fizylierów 25 pp, a odwód przeciwpancerny - 13 dappanc. Odwód ogólny miał z chwilą rozpoczęcia natarcia posuwać się na lewym skrzydle 29 pp. Natomiast odnowi przeciwpancernemu polecono wziąć udział w przygotowaniu artyleryjskim 27 pp, a po jego zakończeniu - przemieścić się za ugrupowaniem wspomnianego pułku. W czasie działań zaczepnych obydwie odwody powinny być gotowe do odparcia kontrataków nieprzyjaciela.

Dywizyjne punkty zaopatrzenia i medycyny zostawiano na starym miejscu /w Wyniarkach/. Część dywizyjnego punktu amunicyjnego zamierzano wysunąć z rejonu tej miejscowości do Lip - nej²⁹⁶.

Dowódca 10 DP nie określił w swojej decyzji czasu gotowości dywizji do natarcia oraz rubieży wejścia 27 pp do walki. Należy przypuszczać, że gotowość tę wyznaczono na wczesne godziny poranne 20 kwietnia i że oddział miał wchodzić do walki z prawego skrzydła 7 DP. Lepiej było także skierować 29 pp /bez broniącego przyczółka 2 batalionu/ do drugiego rzutu związku taktycznego. Pułk ten mógł wtedy przeprowić się przez Nysę w ślad za 27 pp i wejść do działań zależnie od sytuacji.

Ogólnie jednakże biorąc, nowa decyzja, zwłaszcza jeśli chodzi o jej ideę, była prawidłowa. Niestety, zupełnie zmieniła sytuacja, jaka później zaistniała, spowodowała konieczność istotnej korekty tej decyzji. 10 DP pokonała Nysę Łużycką bez walki.

W polskiej historiografii powojennej dotyczącej operacji Łużyckiej daje się niekiedy dość oględna, a nawet ujemną ocenę wyników osiągniętych przez 10 DP w czasie forsowania Nysy.

Jak wiadomo, 10 DP nacierała w tej operacji nie na głównym a pomocniczym kierunku 2 armii WP. Ale powiązania pomiędzy głównym i drugorzędnym /pomocniczym/ kierunkiem są bardzo ścisłe i współzależne.

Skuteczne uderzenie na głównym kierunku nie jest możliwe bez odpowiedniego ustawienia reszty frontu - znacznie szerszej niż odcinek zasadniczy - i właściwego postępowania znajdujących się na kierunku pomocniczym nielicznych sił i jeszcze mniejszych środków. Siły i środki te powinny tak działać, aby

ograniczyć manewr nieprzyjaciela i uniemożliwić mu przerzut wolnych czy mało zaangażowanych związków i oddziałów na kierunek głównego uderzenia. Z powyższych założeń wynika zatem, że żaden główny kierunek nie może się obejść bez przyjęcia przez pomocniczy aktywny roli w stosunku do nieprzyjaciela /niekiedy o wiele tam silniejszego/ i że podstawowy cel pomocniczego zgrupowania - to nie zdobycie terytorium i zniszczenie wroga, lecz jego związanie, przy czym czasem za cenę poniesienia ogromnych strat, a w pewnych wypadkach i pozostawienia terenu.

Czy według przedstawionego rozumowania - a wydaje się, że jest ono jak najbardziej logiczne - 10 DP, nacierająca na drugorzędny kierunku armii, wykonała pomyślnie swoje zadanie? Na pewno. Dywizja bowiem związała uporczywym i niezmiernie aktywnym bojem, aczkolwiek nie zakończonym zdobyczą terytorialną, znajdującą się przed nią nieprzyjaciela i uniemożliwiła mu przegrupowanie się gdzie indziej.

Tak właśnie widziały sprawę odegranej przez 10 DP roli już wtedy jej władze polityczno-wychowawcze. Świadczą o tym stwierdzenia zawarte w kilku meldunkach. Na przykład w jednym z nich /w meldunku z dnia 17 kwietnia/ mówi się:

"... nasze zadanie zostało w 100 % wykonane, gdyż my mamy skupić siły nieprzyjaciela, by dać możliwość innym jednostkom wdarć się jak najgłębiej w linię obrony nieprzyjacielskiej i stworzyć okrążenie lub zmusić go do wycofania się"²⁹⁷.

Przypadek 10 DP, jeśli chodzi o zastosowaną koncepcję jej walki, tłumaczy w dużej mierze ówczesne rozumienie kierunku głównego uderzenia, słuszne w ogóle, a wypaczone w szczególności. Główne zgrupowanie otrzymywało główny kierunek uderzenia, pomocnicze zgrupowanie dostawało także główny kierunek, a z kolei jego pomocnicze zgrupowanie wybierało jeszcze swój ... itd. W tych warunkach następowało w praktyce identyfikowanie działań pomocniczych zgrupowań nacierających na własnych głównych kierunkach z działaniami zasadniczego zgrupowania na głównym kierunku. Każdy bowiem dowódca pomocniczego zgrupowania, niezależnie od jego wielkości, dążył do opanowania, zdobycia, zniszczenia itp. Przy takiej tendencji zmniejszała się sama przez się waga głównego zadania zgrupowań pomocniczych.

Bardzo poważnym a obiektywnym czynnikiem, który wywarł

negatywny wpływ na początkowe działania bojowe 10 DP, było także odejście puka A. Czartoryskiego. Nie chodzi tu oczywiście o obronę postępowania pierwszego dowódcy dywizji. Wydaje się jednak, że odejście nastąpiło zbyt późno i w nieodpowiedniej chwili i że odbiło się ono ujemnie na walkach dywizji, w szczególności zaś na forsowaniu przez nią Nysy Łużyckiej.

W sumie jednakże 10 DP odegrała bardzo pozytywną rolę w początkowym okresie prowadzenia operacji Łużyckiej, a niedociągnięcia, które miały miejsce w jej działaniach, wynikały głównie z przyczyn obiektywnych. Oczywiście, dywizja mogła wykonywać postawione jej zadanie działając inaczej. Powinna ona była nie prowadzić natarcia, a stosować pozorowane działania zaczepne, wypadły itp. Ale z drugiej strony idealną formą pozorowanych działań zaczepnych - i tu tkwi ten dialektyczny paradoks - jest właśnie faktyczne natarcie.

3. Pościg dywizji za nieprzyjacielem

Gen. K. Świerczewski - w wykonaniu rozkazu dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego zobowiązującego 2 armię WP do przekazania obrony na południe od Niesky oddziałom 73 KP 52 A i kontynuowania ruchu na Drezno - zdecydował, aby 1 KPanc, 8 DP /bez jednego pułku piechoty/ 9 DP i 5 DP /również bez jednego pułku piechoty/ uderzyły 20 kwietnia bezpośrednio na północ od Budziszyna i wyszły, z wyjątkiem 1 KPanc, na rubież Schmochtitz, Königswartha, a ten korpus - w rejon Schmeckwitz, Elstra, Uhyst am Taucher, Grostwitz. 32 pp 8 DP dowódca armii postanowił do czasu podejścia oddziałów radzieckich pozostawić na dotychczasowej pozycji w obronie. Natomiast 7 DP z 13 pp 5 DP powinna była opanować Rietschen, rozwinąć natarcie w kierunku Spreefurt, Gross Särchen i w końcu wspomnianego dnia zawładnąć tą ostatnią miejscowością i Caminau, a 10 DP - uderzyć w kierunku Tränke i osiągnąć linię Haide, Werda²⁹⁸.

Położenie południowego sąsiada radzieckiego i samej 2 armii WP czyniło wspomnianą decyzję, brzmiącą dla jej zgrupowania głównego i nawet pomocniczego /w tym również dla 10 DP/ w poważne negatywne następstwa, co najmniej przedwczesną. Za taką przemawia, między innymi, nieuporanie się jeszcze z przeciwuderzeniem nieprzyjaciela na odcinku od Ullersdorf do

Nysy Łużyckiej oraz 15 km luka pomiędzy pomocniczym i głównym zgrupowaniem 2 A.

W wykonaniu decyzji dowódcy zgrupowanie uderzeniowe 2 armii WP przeszło 20 kwietnia do zdecydowanego pościgu.

9 DP i 3 BPanc posunęły się około 13-20 km i zawładnęły pod koniec tego dnia ogólną rubieżą: GSDa, Dobranitz i Taschendorf. 5 DP /bez 13 pp/ wzmocniona 16 BPanc /bez 2 bcz/ osiągnęła Milkel i Lieske. 8 DP, w miarę przekazywania obrony od działom radzieckim /rano 20 kwietnia - przez dwa pułki, a około godziny 13.00 tegoż dnia - przez trzeci pułk piechoty /w rejonie na południowy zachód, południe i południowy wschód od Niesky, włączyła się sukcesywnie do pościgu i kontynuując go pomyślnie wyszła na linię Baruh, Buchwalde i Guttau²⁹⁹.

Gorszej natomiast przedstawiała się sytuacja w 1 KPanc /bez 3 BPanc/. Ze względu na przerzucenie przez Niemców na kierunek przeciwwuderzenia ze Złotoryi dodatkowo 17 Frankońskiej Dywizji Piechoty, korpus nie mógł opuścić zabezpieczanej lewej flanki odcinka włamania 2 A. We współdziałaniu z 9 i 14 ABAP - panc, armijnym odwodem pancernym /5 pczc i 28 papanc/ oraz oddziałami radzieckimi bronili on uporczywie do późnych godzin wieczornych 20 kwietnia pozycje Ödernitz, Jankendorf, Diehsa³⁰⁰.

Związki radzieckie znajdujące się na kierunku natarcia zgrupowania uderzeniowego 2 armii WP lub w bezpośrednim jego sąsiedztwie walczyły: 1 KKaw gw. - na rubieży Biehla, Hengersdorf oraz 7 KZmech gw. i 254 DP - o Budziszyn³⁰¹.

Skuteczne natarcie prawego sąsiada 2 armii WP - 5 A gw. oraz pomyślne działania 1 KKaw gw., 9 DP i głównych sił 5 DP groziło Niemcom okrążeniem w Muskauer Forst. Dlatego broniąc się tam ich jednostki rozpoczęły nad ranem 20 kwietnia wycofywanie się na zachód i południowy zachód.

Dowódca 10 DP nie przewidział zamiaru nieprzyjaciela. W związku z tym nie był on w stanie podjąć nowej decyzji dotyczącej rozpoczęcia i sposobu prowadzenia pościgu. Dywizja była zmuszona ścigać go w oparciu o jego decyzję z dnia poprzedniego /19 kwietnia/, to znaczy wszczynać pościg w warunkach zamierzonego uprzednio forsowania Nysy przez 29 pp w powiązaniu z przeprawieniem przez rzekę drugorzutowego 27 pp /bez 3 batalionu/ na odcinku lewego sąsiada - 7 DP /2 batalionu jej 33 pp/.

Najwcześniej zaczęły ścigać Niemców 2 i po pewnym czasie 3 i 1 bataliony 29 pp, zmierzając w ogólnym kierunku na Brand /północny/. W godzinach popołudniowych 3 prawoskrzydłowy, 2 środkowy i 1 lewoskrzydłowy bataliony osiągnęły linię łączącą c. 140,4 i wzg. 160,4. Pewne zatrzymanie nastąpiło dopiero przed 17.30 w rejonie bezimiennego wzniesienia położonego około 2,5 km na północny zachód od Tränke. Nieprzyjaciel częścią pododdziałów 94 fbkm stawiał tu zorganizowany opór, złamany po ponad godzinnej walce przez 8 i 9 kompanie piechoty oraz 3 kompanię rusznic przeciwpancernych, wsparte 7 baterią 3 dywizjonu 39 pal. O 20.00 oddział przekroczył Neudorf³⁰².

W 25 pp 2 batalion kierował się na Pechern i Neudorf, a 3 i 1 bataliony - na Skarbersdorf /środkowy/, wzg. 128,8 /3 bp/ i Klein Priebus, c. 134,4 /1 bp/. 2 batalion przed 13.00 opuszczał Werdek, Pechern i skraj lasu leżący na południowy zachód od tej miejscowości, a 3 batalion około 14.00 wdarł się do bronionej przez Niemców wsi Skarbersdorf /środkowego/. W tym samym czasie 1 batalion zaczął ruch w kierunku c. 134,4. Następnie znajdujący się na prawym skrzydle pułku 3 batalion rozwijał pościg w kierunku wzg. 128,8, opanowując jego zachodnie stoki do 22.00. O tej godzinie środkowy 2 batalion zajął Neudorf, a lewoskrzydłowy 1 batalion doszedł do wzg. 134,6. 25 pp kontynuował pościg również w nocy. 2 batalion ścigając Niemców poprzez Brand na Haide uchwycił o 3.00 nad ranem 21 kwietnia szosę Bad Muskau, Rietschen. Na tę samą szosę w prawo od 2 batalionu został o 5.30 ściągnięty także 3 batalion. 1 batalion i jednostki specjalne osiągnęły Neudorf o godzinie 8.00, a wspomnianą szosę o 11.00³⁰³.

27 pp przemieszczał się najpierw w lewo i w tyle za 29pp w kierunku c. 165,3 i c. 138,7, osiągając o godzinie 11.00 rejon wzg. 163,0. Później 27 pp wyszedł w rejon położony na południowy wschód od Tränke, a do godzin wieczornych /20.00/ na rubież znajdującą się w odległości 1-1,5 km na wschód od wzniesień 155,9 i 156,4³⁰⁴.

39 pal /bez 3 dywizjonu/ posuwał się za 27 pp. Podobnie przemieszczał się odwód ogólny³⁰⁵. 3 dywizjon 39 pal maszerował za 29 pp.

Dywizyjny odwód przeciwpancerny - 13 dappanc po wykonaniu -

niu w ciągu nocy z 19 na 20 kwietnia głębokiego marszu oboho -
dzącego - Lipna, Gozdnicca, Russów, Jagodzin, Prędocice i wyj -
ściu w rejon działkań 33 pp /7 DP/, rozwinął się na prośbę jego
dowódcy i prowadził ogień na wprost do nieprzyjaciela bronią -
cego się w zachodniej części wsi Steinbach. Pododdział przy -
czynił się walnie do zdobycia o 7.30 całej tej miejscowości³⁰⁶.
Następnie 13 dappanc działkań na kierunku 27 pp.

21 bzap - bez 3 kcap, a łącznie z plutonem przydzielonym
29 pp - rozminowywał pola minowe po obydwu stronach Nysy, ozna -
czał granice tych pól i wykonano w nich przejścia oraz budował
drogi podjazdowe i wyjazdowe do i od mostu dywizyjnego. 3 kcap
zabezpieczała 27 pp rozminowując marszruty i osiedla³⁰⁷.

Jednostki dywizji, nie licząc 25 pp, nie kontynuowały
pościgu w nocy.

20 kwietnia był znamienny dla 10 DP głównie faktem poko -
nania Nysy Łużyckiej i prowadzenia pościgu za wycofującymi
się Niemcami. W ciągu wspomnianego dnia dywizja przesunęła się
od 6 do 11 km. Do osiągnięcia wyznaczonej jej przez dowódcę
armii linii - Haide, Werda pozostało tylko 2-6 km.

Ważną przeszkodę w pełnym wykonaniu otrzymanego zadania
stanowiły bardzo trudne warunki terenowe oraz system zapór,
szczególnie minowych. Odczuli to głównie artylerzyści i sape -
rzy. Ci pierwsi na przykład musieli pomagać koniom i samocho -
dom przy wciąganiu dział i moździerzy na pokryte piaskiem wznie -
sienia. Pewny ujemny wpływ na realizację zadań miały ponadto
niedociągnięcia organizacyjne. Można by tu przede wszystkim
wymienić zbyt późne, zwłaszcza w przypadku 25 pp, rozpoczęcie
pościgu. A jak wiadomo, należy go prowadzić "na karku" odcho -
dzącego nieprzyjaciela.

20 kwietnia zasadniczym celem natarcia lewego sąsiada
10 DP - 7 DP był ważny węzeł oporu Niemców - Rietschen. Nacie -
rający na prawym skrzydle tej dywizji 33 pp, współdziałając z
27 pp 10 DP, w godzinach popołudniowych opanował miejscowości
Hirsch i Waldorf, następnie obszedł z północy /przez strefę
działkań 10 DP/ duży staw Neuer-Teich i doszedł do końca dnia
pod Neu Daubitz. Natomiast 37 pp walczył bezskutecznie cały
dzień o Daubitz. W niedalekim sąsiedztwie prowadził również
działania 13 pp 5 DP z 2 bcz 16 BPanc. Obchodząc Rietschen z

zachodu zdobył on po południu leżące na zachodnich podejściach do tej miejscowości wioski Hammerstadt i Werda. W tym samym czasie prawy sąsiad 2 armii WP /a więc i 10 DP/ - 5 A gw., nie licząc jej lewoskrzydłowej 14 DP gw., opanował Spreemberg i wyszedł na rubież Kantdorf, Kochsdorf, Sedlitz, las rozpościerający się na południe od Schwarzkollm i Bräthen. 14 DP gw. walczyła na dotychczasowej linii biegnącej od Weisswasser do wyłącznie Sagar³⁰⁸.

21 kwietnia przed 2 armią WP stało jedyne główne zadanie - dalszy pościg. W ramach tego zadania 10 DP powinna była rozpocząć działania o świcie i wyjść do końca dnia na rubież Grünewald, Grüngrübchen Schwernitz. Jej dotychczasowemu lewemu sąsiadowi - 7 DP polecono przejść, po zlikwidowaniu nieprzyjaciela w rejonie Rietschen, do odwodu ogólnego i przemieścić się za lewoskrzydłowym związkiem taktycznym zgrupowania uderzeniowego armii - 8 DP. Nowym lewym sąsiadem 10 DP miała zostać 5 DP, której nakazano osiągnąć linię Szmorkau, Neues Sagar, Königsbrück, Gräfenhain. 1 KPanc - grupa szybka armii powinien być zawładnąć z kolei rejonem Lichtenberg, Radeberg, Ullersdorf, Fischbach. Natomiast istniejące nadal poważne niebezpieczeństwo ze strony zgrupowania zgorzeleckiego dla zgrupowanych we wschodniej części pasa armii elementów jej zgrupowania operacyjnego, tyłów i linii komunikacyjnych gen. K. Świerczewski postanowił parować siłami odwodów armijnych: pancernego /kierowanej do tego odwodu 16 BPanc i będącego w nim nadal 5 pczo/ i przeciwpancernego /14 BAPpanc/³⁰⁹.

Kontynuując zdecydowany pościg w kierunku Drezna, 9 DP podeszła w końcu 21 kwietnia pod ważny ośrodek przemysłowy - miasto Pulsnitz oraz duże i rozległe osiedle Ober-Steins. 8 DP weszła zaś w pas swego lewego sąsiada - 9 DP, wyprzedziła ją i zawładnęła rubieżą Mittelbach, Nider Lichtenau³¹⁰.

Nie tak pomyślnie jak w 9 i 8 DP kształtowała się sytuacja w tym dniu na froncie 5 DP /bez 13 pp/ oraz w odwodach armijnych - 16 BPanc /bez 2 bcz/, 5 pczo i 14 BAPpanc, a także w części baterii 9 BAPpanc, działającej już pozostałymi bateriami w pasie 9 DP. 5 DP /bez 13 pp/ siłami dwóch pułków piechoty utrzymywała nadal Milkel i Lieske. Ale jej niektóre jednostki samodzielne oraz dowództwo zostały prawie całkowicie rozbite

w rejonie m. Tauer przez pododdziały 1 pp panc, brygady artylerii szturmowej "Crossdeutschland" i 500 szturmowego batalionu saperów, tj. północne niemieckie zgrupowanie przeciwuderzeniowe uderzające ze Spreefurtu. W późnych godzinach wieczornych resztki jednostek samodzielnych i dowództwo 5 DP przerwały się na południowy wschód, do Füstgen i połączyły z 16 BPanc /bez 2 bcz/, odpierającą z kolei wspólnie z 14 BAPPanc i wspomnianą częścią baterii 9 BAPPanc zaciekle ataki głównych sił południowego zgrupowania przeciwuderzeniowego Niemców, przetrzucanego tu spod Miesky i uderzającego w kierunku północnym³¹¹.

Jeśli chodzi o 1 KPanc /bez 3 BPanc/, to po przekazaniu obrony oddziałom radzieckim w rejonie Nesky, rozpoczął on ruch w kierunku zachodnim. Do godzin przedpołudniowych korpus ten przegrupowywał się w pobliże Budziszyna, koncentrując się pod osłoną wycofanej z armijnego zgrupowania pościgowego /z zajętej w dniu poprzednim miejscowości Döbschke/ ewej 3 BPanc w Grossdubrau, Luttowitz, Milkwitz i Kronförstchen³¹².

W 10 DP pierwszym krokiem w zakresie planowania działań na dzień 21 kwietnia było postanowienie płka A. Struca, który wraz z pierwszym rzutem dowództwa dywizji przeniósł się w godzinach przedwieczornych dnia poprzedniego lub nieco później - szszych z Jamna do Trünke, udzielenia pomocy 7 DP oraz 13 pp /5 DP/ i 2 bcz 16 BPanc w opanowaniu węzła oporu nieprzyjaciela - Rietschen³¹³. Wyznaczył on do realizacji zadania 25 pp. Pułkowi temu wzmocnionemu dywizjonem dywizyjnej artylerii lekkiej nakazano wyjść najpierw w rejon skrzyżowania dróg na północny wschód od Haide, a następnie, zachowując środki ostrożności, podejść w szykach przedbojowych /w linii kolumn kompanijnych/ do północnego skraju Rietschen i działając w operacyjnym podporządkowaniu dowódcy 7 DP wziąć udział w likwidowaniu przeciwnika. Po wykonaniu zadania przewidywano powrót oddziału do macierzystej dywizji³¹⁴.

Wyznaczenie do pomocy lewemu sąsiadowi właśnie 25pp stanowiło rozwiązanie raczej niecelowe. Właściwsze było powierzenie tego zadania już 20 kwietnia 27 pp, który znajdował się najbliższej Rietschen.

W międzyczasie - ale po wydaniu odpowiednich rozkazów 25 pp - płk A. Struc dowiedział się, że 10 DP ma ścigać nieprzyjaciela w pasie Wittichenau, Elsterwerda - z prawa oraz

Spreefurt, wyłącznie Königswartha - z lewa i wyjść do końca dnia 21 kwietnia na wymienioną wcześniej rubież.

Dowódca dywizji zdecydował do pościgu skierować: 29 pp - na marszrutę Nochten, Tzschelln, Weisskollm, Maukendorf, Buchwalde, Wittichenau, Dieske, Bernsdorf, Grünewald; 27 pp - na kierunek Boxberg, Merzdorf, Spreefurt, Lohsa, Wartha, Commerau, Kotten, Sollschnitz, Weissig, Strassgrübchen; 25 pp - na drogę Rietschen, Kreba, Klitten, Spreefurt, Herndorf, Königswartha, Truppen, Tunnwitz, Milstrich, Biehla, Bulleritz. Pułkom nakazano do rana 22 kwietnia opanować: 29 pp - Grünewald, Sella; 27 pp - Grüngrübchen, wyłącznie Hinterer - Teich; 25 pp - Schwepnitz. Odwody dywizyjne - ogólny /batalion szkolny/ i przeciwpancerny /13 dappanc/ planowano przemieszczać za 27 pp i zgrupować w Waldhof. Przewidywano decentralizowanie dowodzenia 39 pp przez przydzielenie poszczególnych dywizjonów piechocie: trzeciego - 29 pp, drugiego - 27 pp i pierwszego - 25 pp³¹⁵.

Decyzja dowódcy 10 DP - a była to rozwinięta decyzja do pościgu - nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. W decyzji słusznie zrezygnowano z wyznaczenia pułkom pasów działań, ograniczając się do typowych dla pościgu kierunków. Słusznie też stworzono względnie silny odwód ogólny i przeciwpancerny. Można wreszcie zakładać, że zdawano sobie sprawę z możliwości wysłania 25 pp do pościgu dopiero po wywiązaniu się przez niego z zadania związanego z opanowaniem Rietschen.

Wydaje się natomiast błędnym zamiar ścigania przeciwnika w jednorzutowym ugrupowaniu. Nie sprzyjał temu wąski pas działań i brak dostatecznej liczby dróg w pierwszej jego części. Wskazane zatem było skierowanie 25 pp po okazaniu pomocy 7 DP do drugiego rzutu. Należy nawiasem zaznaczyć, że sugerowane rozwiązanie pozwoliło by uniknąć krzyżowania się marszrut pościgowych 27 i 25 pp w Spreefurcie.

10 DP otrzymała niezmiernie głębokie zadanie dobowe. Zapewne przełożony szczebel dowodzenia brał pod uwagę pozornie korzystne położenie ogólne. 5 A gw. głównymi siłami działała już na swej południowej flance o około 50 km na zachód. Ale i w tym wypadku pokonanie zadanych 54 km stanowiło dla ówczesnej dywizji piechoty problem bardzo trudny, nawet podczas pościgu

przebiegającego w dogodnym terenie i nie łączącego się z poważnym oporem nieprzyjaciela. W związku z tym być może dowódca 10 DP zupełnie świadomie przedłużył termin wykonania otrzymanego zadania z końca dnia 21 do rana 22 kwietnia. Za nieprawidłowe trzeba również uznać wyznaczenie dywizji zwięzającego się, a nie rozszerzającego pasa. W pierwszym dniu działań pościgowych wynosił on tyle, ile przed tym front natarcia, tj. 20 km, a w końcu drugiego dnia - tylko 12-10 km. Dla działań pościgowych typowe są proporcje odwrotne.

10 DP kontynuowała pościg od wczesnego rana 21 kwietnia.

29 pp z 3 dywizjonem 39 p.p. ścigając nieprzyjaciela w kierunku na Tschelln osiągnął w godzinach południowych rejon rozvidlenia dróg, około 2 km na północny wschód od położonego wśród lasów Nochten. Miejscowość ta - jak stwierdziło rozpoznanie - była silnie broniona. W powstałej sytuacji oddział osłaniając się od czoła zaczął obchodzić Nochten z północy. Pozostawieni w nim hitlerowcy - zagrożeni jednocześnie przez oskrzydłujący ich z południa 27 pp, zmierzający na Boxberg - w popłochu się wycofali. 29 pp dotarł o zmroku na wysokość wzg. 132,9 przed położony po obydwu stronach Szprewy wspomniany Tschelln³¹⁶, rozpoczynając od 22.00 bezpośrednie zmagania czołowe o zdobycie tego bardzo ważnego z uwagi na przyszłokowe położenie i znajdujący się na rzece most punktu oporu. Pułk mając w pierwszym rzucie 2 i 1 bataliony /3 batalion znajdował się w drugim/ podszedł o 24.00 pod wschodni skraj Tschelln³¹⁷.

27 pp wzmocniony 2 dywizjonem 39 p.p. zajął we wczesnych godzinach rannych /około 5.00/ Zollhaus Haide, a następnie panujące nad okolicą wzniesienia Jungfernberge. Oddział stoczył na nich zaciekłą lecz pomyślną zarazem walkę z grupą 200 - 300 Niemców z 414 samodzielnego /lub zapasowego/ batalionu piechoty /batalionu o nieustalonej bliżej przynależności/, 31 szkolnego batalionu grenadierów 464 dywizji szkolnej wypchniętego spod Teicha /tj. z pasa działań 7 DP/ oraz 94 i 93 fbkm. Później 27 pp pomagał ogniem sąsiadowi z lewa w opanowaniu Nochten, wychodząc późno wieczorem na dalekie podejścia położonej po obu brzegach niewielkiej rzeki Schwarzer Schöps wsi Boxberg³¹⁸.

25 pp z 1 dywizjonem 39 p.p. zmierzał początkowo w kie -

runku Rietschen w celu okazania pomocy 7 DP. Po przejściu kilka kilometrów, w rejonie c. 135,6, Brand dowiedziano się o wcześniejszym zdobyciu Rietschen i Daubitz. Oddział zaczął więc realizować wyznaczone mu w międzyczasie zadanie pościgowe. W późnych godzinach wieczornych przeszedł przez zniszczony w wyniku niedawnych zacieklej walk płonący jeszcze Rietschen i Neu Diebel, podążając dalej w kierunku niewielkiej wsi Zscherneke³¹⁹.

Dywizyjny odwód ogólny i przeciwpancerny przemieszczały się za 27 pp, sesrodkowując się wieczorem 21 kwietnia w Nochten.

21 bsap /bez plutonu zwiadu i dwóch plutonów saperских/ szedł po marszrucie Tränke, Nochten i rozminowywał pola minowe oraz usuwał zwały i barykady na drogach i w osiedlach. Pluton zwiadu 21 bsap zorganizował dwa patrole oficerskie, które działały w rejonie Tschelln i Boxberg, a wspomniane dwa plutony saperские wzmacniały pułki piechoty /jeden - 29 pp i jeden - 27 pp/. Sztab dywizji przeniósł się w godzinach wieczornych /przed 23.00/ z Tränke do Nochten³²⁰.

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 20-21 kwietnia 1945 roku przedstawione zostało na szkicu 7.

W drugim dniu pościgu 10 DP nie wykonała całkowicie postawionego jej zadania, ponieważ - realnie rzecz biorąc - było ono niewykonalne. Dywizja jednak działała jeszcze bardziej zdecydowanie niż w pierwszym dniu pościgu, przesuając się w niezwykle trudnym terenie i w warunkach zwiększającego się oporu nieprzyjaciela o dalsze 20 km. W rezultacie wyszła ona nad Szprewę i Schwarzer SchÜps. Na wzrost efektywności działania związku taktycznego wpłynęły: ściganie przeciwnika nie w pasach, a na kierunkach oraz obchodzenie jego osłonowych i broniących się grup /w rejonie wzniesienia Jungfern-Berge i Nochten/; wzrost kunsztu bojowego dowódców, sztabów i wojsk.

Lewy sąsiad 10 DP - 7 DP zdobył w taktycznym współdziałaniu z 13 pp 5 DP /wzmocnionym przez 2 bez 16 BPanc/ około 13.00 dnia 21 kwietnia Daubitz i nieco później - Rietschen. Następnie 7 DP - zgodnie ze wspomnianą decyzją gen. K. Świerczewskiego - zaczęła przechodzić do odwodu armii. Jednakże w wyniku przeciwdziałania nieprzyjaciela dywizja zmuszona zosta-

ła, po wyjściu nad rz. Schwarzer SchÜps, przejść do obrony na odcinku od Reichwalder Ziegelei do Neudorf, mając na prawym skrzydle nadal 33 pp. 13 pp z 2 bez 16 BPanc, po zakończeniu pomyślnych walk w Rietschen, otrzymał zadanie udzielenia pomocy sztabowi 5 DP. Zmierzając w kierunku Tauer ciągnął on w późnych godzinach wieczornych miejscowość Moholz. Dotychczasowy bezpośredni prawy sąsiad 10 DP - 14 DP gw. pozostawił zajmowane pozycje i posuwając się w kierunku zachodnim osiągnął Sprey³²¹.

Pościg 10 DP w dniach 20-21 kwietnia zbiegł się właściwie z drugim etapem operacji kuzyckiej 2 armii WP³²². Stanowił on pierwsze udane działania zaczepne związku taktycznego, który przeszedł w sumie 25-30 km i stanął nad Szprewą i Schwarzer SchÜps.

Do dodatnich i specyficznych momentów taktycznych występujących w pościgu 10 DP należy przede wszystkim zaliczyć rozpoczęcie go z podstaw wyjściowych do natarcia. Pościg prowadzono także w niezwykle trudnych warunkach terenowych. Działania rozwijano wzdłuż dróg i przesiek leśnych w jednorzutowym ugrupowaniu dywizji i pułków. Zabezpieczano je najczęściej wysyłaniem przez bataliony ubezpieczenia ozołowego w sile od plutonu strzeleckiego do kompanii piechoty. Z chwilą napotkania /przewidywania/ oporu nieprzyjaciela bataliony rozwijały się w ugrupowanie przedbojowe lub bojowe. Artylerię dywizyjną podzielono. Posuwała się ona - podobnie jak pułkowa - za ugrupowaniem i w ugrupowaniu piechoty oraz szybko zajmowała w razie potrzeby stanowiska ogniowe. Dzięki na ogół dobrze pododdziały 21bsap, wykorzystywane w sposób scentralizowany i częściowo przydzielane pułkom. Sztaby nie odstąpiły od wojsk i w porę przeniesły cząłki stanowiska dowodzenia.

10 DP jako całość - jeśli nie liczyć pewnej próby łączącej się ze skrzydłowym wykorzystaniem 25 pp - i pułki piechoty ścigały frontalnie a nie równoległe, tj. nie prowadziły one najbardziej wskazanego rodzaju pościgu. Jednakże w trudnych warunkach terenowych Muskauer Forst oraz w sytuacji wcześniejszego odejścia zasadniczych sił przeciwnika i zwięzienia dywizyjnego pasa działań był to jedynie możliwy wariant jego ścigania.

W czasie pościgu 10 DP miały miejsce dwa istotne, zresz-

ta ściśle od siebie zależne, niedociągnięcia.

Po pierwsze, pościg cechowało niewystarczające zdecydowanie w zakresie zdobywania punktów oporu nieprzyjaciela. Niektóre z nich, jak na przykład Tschella i Boxberg, atakowano głównie od czoła. W pewnej mierze dywizję usprawiedliwiało tu niezmiernie głębokie zadanie i dysponowanie niedostatecznym osadem na przygotowanie jego realizacji.

Po drugie, podczas działań pościgowych nie rozpoznawano jeszcze należycie nieprzyjaciela. Właśnie z tego faktu wynikały między innymi czołowe uderzenia oddziałów. Bez rozpoznania nie można bowiem ustalić rejonizacji punktów oporu i broniących je sił.

4. Udział dywizji w odpięciu przeciwnika

Nieoczekiwane uderzenie oddziałów niemieckich z rejonu Spreefurt w kierunku południowym i skoordynowane z nim uderzenie zgrupowania zgorzeleckiego w kierunku północnym postawiły główne siły 2 armii WP w bardzo trudnym położeniu. Położenie to stale się pogarszało w miarę kontynuowania przez nią pościgu. Nad wspomnianymi siłami armii zawisło niebezpieczeństwo zupełnej izolacji.

W tych warunkach dalsze prowadzenie pościgu stawało się niemożliwe. Jednakże gen. K. Świerczewski, przebywający z grupą operacyjną w miejscowości Welka, nie miał łączności z resztą swego dowództwa i nie orientował się dokładnie w sytuacji. Wydał więc polecenie kontynuowania 22 kwietnia pościgu, opierając się na założeniach planu z dnia poprzedniego³²³. Po nawiązaniu łączności zmieniał - zresztą w zgodzie z rozkazem dowódcy frontu, o którym dowiedział się w międzyczasie - swój zamiar i postawił niektórym związkom nowe zadania³²⁴.

W konsekwencji 22 kwietnia pościg prowadziły tylko 9 DP i 5 DP /bez 13 pp/ oraz do wczesnych godzin popołudniowych tego dnia - 1 KPanc.

9 DP zawładnęła najpierw miastami Grossröhrsdorf i Pulsnitz oraz wsią Ober - Steina oraz następnie opanowała Lichtenberg, a czołowe związki 1 KPanc /4 i 2 BPanc/ osiągnęły miejscowości Grosserkmannsdorf i Radeberg oddalone od Drezna niecałe 10 km. Po otrzymaniu nowego zadania 9 DP zaprzestała po -

soigu umocniając się ostatecznie na linii Lepperadorf, Lichtenberg, a 1 KPanc przegrupował się w rejon Budziszyna obsadzając w godzinach przedwieczornych rubież: Neubornitz, Lubachau, Niedergurig, Grossdubrau. 5 DP /bez 13 pp/ osiągnęła w godzinach przedwieczornych Kamenz. Nie zdążyła ona jednak opanować całości tego ważnego węzła oporu hitlerowców, ponieważ otrzymała rozkaz wycofania się i skierowania 17 pp w rejon Budziszyna /w rozporządzenie dowódcy 1 KPanc/a 15 pp /bez 1 i 2 batalionów/ do Quoss³²⁵.

8 DP, działająca pomiędzy 9 i 5 DP - w związku z brakiem sukcesu we wszczynanym ciągle natarciu - przeszła pod koniec 22 kwietnia do obrony rubieży Mittelbach, Lichtenau, Bischheim, Calenau. 34 pp tej dywizji wyruszył o godzinie 10.00 w rejon Dauban, Grossdubrau do dyspozycji szefa sztabu 2 armii³²⁶.

Sytuacja sztabu i pododdziałów specjalnych 5 DP, 16 BPanc /bez 2 boj/ i części baterii 14 BAPanc, tj. jednostek, które pozostawały jeszcze w różnych rejonach w obrębie trójkąta wyznaczonego przez miejscowości Tauer, Fürstgen i Dauban i właściwie już do końca 21 kwietnia zostały podzielone na części i prawie otoczone - była krytyczna. Ich zmagania w celu przebicia się powiodły się częściowo i wyjść z okrążenia udało się tylko nielicznym grupom³²⁷.

W konsekwencji nastąpiło całkowite połączenie północnego i południowego zgrupowań przeciwuderzeniowych Niemców.

10 DP /bez 25 pp/ walczyła na najbardziej wysuniętej na północ flance ugrupowania operacyjnego 2 A. Ponieważ dywizji nie skonkretyzowano zadania na dzień 22 kwietnia, jej dowódca zamierzał kontynuować pójście.

Przeszkadzały w tym obsadzone przez Niemców punkty oporu Tzschelln i Boxberg. Broniły się w nich - jak wtedy zakładano³²⁸ - trzy kompanie Niemców /w pierwszym punkcie - jedna kompania i w drugim - dwie/.

O Tzschelln walczył 29 pp z 3 dywizjonem 39 pal. Wznosił on natarcie z rana 22 kwietnia dwoma batalionami /trzeci batalion pozostawał w drugim rzucie/. 2 batalion uderzył na północno-zachodni skraj miejscowości w kierunku toru kolejowego biegnącego od niej na północ, a 1 batalion - od czoła, to znaczy ze wschodu. Wyniki uderzeń tych batalionów były znikome.

Do godziny 11.00 podeszły one jedynie bezpośrednio do wschodniego skraju punktu oporu. Nie przyniosło sukcesu również i dalsze uporczywe natarcie oddziału połączone z wprowadzeniem do działań na styku pomiędzy 2 i 1 batalionami w godzinach przedwieczornych 3 batalionu³²⁹. Ważny powód niepowodzenia 29 pp stanowiło stosowanie uderzeń czołowych.

Walki o Boxberg, położony około 5 km na południowy wschód od Tzschelln, na prawym brzegu Schwarzer Schöps, prowadził lewoskrzydłowy pułk - 27 pp z 2 dywizjonem 39 pal. Pułk ten - podobnie jak sąsiad z prawa - rozpoczął działania rano 22 kwietnia. Rozwijały się one dość nieskutecznie. Do późnych godzin wieczornych 3 batalion zawładnął cmentarzem leżącym około 150-200 m od zachodnich krańców miejscowości, 1 i 2 kompanie fizylierów oraz pułkowa kompania rusznic przeciwpancernych osiodłały drogę biegnącą do niej z Nochten, działający z lewa 2 batalion opanował zachodni występ lasu przylegający do punktu oporu, a 1 batalion wyszedł na południowo - zachodni skraj wspomnianego występu lasu³³⁰. Pułk rozwinął więc wszystkie swoje siły ale Boxberg nie zdobył, otaczając go półkolem z północnego zachodu, północy i wschodu. Powody niepowodzenia 27 pp w zasadzie były takie same jak 29 pp: 27 pp uderzał głównie od czoła. Na brak sukcesu wpłynął również jeszcze niski poziom wyszkolenia bojowego oddziału. To właśnie o 27 pp zameldowano wówczas jako o tym, "... który posiada najmniejsze sukcesy, a największe straty"³³¹.

Dywizyjny odwód ogólny /batalion szkolny/ i odwód przeciwpancerny /13 dappanc/ prawdopodobnie znajdowały się przez cały 22 kwietnia w rejonie rozmieszczenia stanowiska dowodzenia dywizji, w obrębie Nochten. Natomiast 21 bsap prowadził rozpoznanie Szprewy i Schwarzer Schöps oraz przygotowywał się do zabezpieczenia ich forsowania przez piechotę. Żołnierzy batalionu uczono ponadto obchodzenia się z pięścią pancerną /panzerfaustem/³³².

Główna przyczyna niepowodzenia 10 DP /bez 25 pp/ w dniu 22 kwietnia wiązała się ze wzrostem oporu Niemców, posiadających przed 29 i 27 pp nie jedną kompanię /przed 29 pp/ i dwie kompanie /przed 27 pp/, a siły o wiele większe. Brak wyraźnych sukcesów łączył się wreszcie z pewną inercją taktyczną dowódcz-

twa dywizji. Kierowniczy oficerowie dywizyjnego szczebla dowodzenia znali doskonale położenie. Powinni więc oni byli, po pierwszej nieudanej próbie zdobycia Tzschelln i Boxberg atakiem czołowym, wydać /już 21 kwietnia/ odpowiednie dyspozycje w sprawie obejścia punktów oporu.

Po całodziennych uporczywych zmaganiach 22 kwietnia położenie wyszczególnionych sił 10 DP nie uległo w zasadzie poprawie. Frowadzone jednakże walki miały znaczenie pozytywne. Wrosły przede wszystkim zaciętość i napór jej żołnierzy, czego dowodem było wielokrotne ponawianie ataków przez 29 i 27 pp, wprowadzenie przez te oddziały do boju wszystkich batalionów piechoty, a w jakiejś mierze - i ich duże straty. Na dodatnią ocenę zasługuje ponadto działanie artylerii, która do zwalczania pojedynczych środków ogniowych nieprzyjaciela skierowała nie tylko działa strzelające na wprost, tj. armaty 45 mm, lecz również jedną baterię 76 mm dział ZiS-3 z 39 pal.

Dotychczasowy bezpośredni prawy sąsiad 10 DP - 14 DP gw. osiągnął pod koniec 22 kwietnia głównymi siłami rubież Brothen, Wittichenau, Buchwalde³³³.

Znajdujący się w rejonie działań 7 DP 25 pp z 1 dywizjonem 39 pal, po osiągnięciu o północy miejscowości Zschernske, posuwał się wyznaczoną mu marszrutą pościgową w kierunku Kreba, Klitten. W tej pierwszej miejscowości 2 batalion stanowiący straż przednią oddziału zaatakowały niemieckie czołgi z piechotą. Powstrzymały je 45 mm armaty baterii pułkowej. Nastąpiło kilkugodzinne zatrzymanie całego pułku.

Tymczasem we wczesnych godzinach porannych szef oddziału operacyjnego sztabu 52 A zmienił z rozkazu jej dowódcy zadanie 25 pp. Miał on zająć obronę na odcinku Stockteich /obecnie - Mücka/, Sproitz³³⁴.

Nieco później szef sztabu 1 Frontu Ukraińskiego zmienił również zadanie 7 DP. Dywizję tę podporządkowano 52 A oraz nakazano jej przejść do natarcia i opanować Mücka, zostawić w tej miejscowości jeden pułk, a drugim uderzyć na Dauban /roz-mieszczał się w nim sztab 2 A/. Natomiast 25 pp, który podporządkowano dowódcy 7 DP, powinien był ostatecznie zawładnąć Zischelmühle /na ówczesnych niemieckich i współczesnych mapach miejscowość ta zwie się Horscha/ i działać w kierunku Dauban,

a po skonkretyzowaniu tej decyzji przez nowego przełożonego /dowódcę 7 DP/ - uderzyć na Weigersdorf i opanować jego zachodni skraj. Z prawa od 25 pp planowano - w myśl decyzji dowódcy 7 DP - działania zaczepne podporządkowanych mu również 13 pp z 1 i 2 batalionami 15 pp 5 DP, 2 bez 16 BPano oraz 3 dywizjonem i dwiema bateriami 22 pal i plutonem 18 bsap w kierunku Stockteich, Kreuzschenke, rozwidlenie dróg 1 km na zachód od Leipzig, północny skraj Weigersdorf. Z lewa od 25 pp nacierała radziecka 214 DP należąca do 52 A. Jako linie rozgraniczenia między 25 pp a jego sąsiadami ustalone: z prawym sąsiadem - północno-wschodni skraj Grenz - Teich, tj. stawu położonego około 2 km na wschód od Stockteich i południowy skraj Kaupen - Teich; z lewym - wschodni skraj Zischelmühle, wschodni skraj Steinölsa i Ober Prauske /wszystkie punkty były łącznie dla 25 pp/³³⁵.

25 pp został wyznaczony do wykonania uderzenia pomocni - czego. Wynika to z przewidywanego kierunku posuwania się odwo-
du dywizyjnego i z ilości przydzielonych oddziałowi sił i środków wzmocnienia. Takie ustawienie 25 pp było słuszne. Dowódca 7 DP kierował się zapewne faktem jego nieznaności. Z drugiej strony rozmieszczenie pułku na lewej flance zapewniało właściwe współdziałanie 7 DP z radziecką 214 DP, bowiem 25 pp jako jedyny wśród wojsk tej dywizji i wojsk jej podporządkowanych współdziałał dotąd /nad Nysą Łużycką/ z jednostkami zaprzyjaźnionej armii.

Zrealizowanie - jeśli chodzi o 25 pp - przedstawionej decyzji poprzedziło przegrupowanie go z 1 dywizjonem 39 pal z rejonu Kreba na południe. Pułk, po wykonaniu marszu drogami leśnymi biegnącymi na południowy zachód od Kosel, ześrodkował się w godzinach południowych 22 kwietnia w lesie na zachód od Petershain i częściowo w tej miejscowości.

Jednocześnie dowódca 25 pp zdecydował:

- na prawe skrzydło skierować 1 batalion z 1 baterią 39 pal, w środku mieć 2 batalion z 2 baterią 1 dywizjonu 39pal, plutonem pułkowej kompanii rusznic przeciwpancernych, plutonem pułkowej baterii 45 mm armat i drużyną saperów, a na lewym skrzydle rozwinąć 3 batalion /bez 9 kompanii/ z 3 baterią 1 dywizjonu 39 pal, plutonem armat 45 mm baterii pułkowej, plutonem

pułkowej kompanii rusznic przeciwpancernych i drużyną saperów. 2 i 3 bataliony powinny były sforsować rz. Schwarzer Schöps, wyjść na drogę Mücka, Sproitz nacierając następnie odpowiednio na Kreuzshenke i wzg. 161,5, a 1 batalion - wiązać do chwili sforsowania rzeki przez 2 i 3 bataliony nieprzyjaciela, uderzając później na Fürstgen;

- odwód oddziału - 9 kp, 1 kompanię fizyliarów, pluton pułkowej kompanii rusznic przeciwpancernych, pluton pułkowej baterii 45 mm armat i drużynę saperów przemieszczać w styku pomiędzy 2 i 3 batalionem³³⁶.

W decyzji dowódcy 25 pp wadliwe było rozczłonkowanie 1 dywizjonu 39 pal, oznaczające faktyczną rezygnację dowódcy pułku z co prawda skromnego, ale w jego warunkach jedynego poważnego pododdziału artyleryjskiego. Bardzo słusznie natomiast postąpiono przydzielając batalionom saperów i środki przeciwpancerne. W ten sposób zamierzano pomóc piechocie w forsowaniu Schwarzer Schöps oraz zwiększyć możliwości jej skutecznej walki z nieprzyjacielskimi czołgami. Wybrano również właściwie kierunek głównego uderzenia, chociaż może lepiej wykonywać je było nie na stycznych skrzydłach 2 i 3 batalionu, a na skrzydle przynikającym do jednego z sąsiadów - 13 pp lub prawo skrzydłowego pułku 214 DP, tj. uderzać siłami 1 względnie 3 batalionu. Na pozytywną uwagę zasługuje wreszcie wyznaczenie silnego odwodu.

Atak 25 pp, poprzedzony 10 minutową nawałą ogniową, rozpoczął się - tak samo jak w oddziałach organicznych 7 DP i pozostałych oddziałach jej podporządkowanych /nie licząc 13 pp/- o godzinie 19.30. Atak ten przebiegał nieskutecznie. Sforsował Schwarzer Schöps i zdobył mały przyczółek na południe od Stockteich jedynie 1 batalion³³⁷.

Jeśli chodzi o sąsiadów 25 pp, to 13 pp z 1 i 2 batalionami 15 pp opanował do 20.00 zaciekle bronioną przez Niemców wschodnią połowę Stockteich. Dalej oddział nie nacierał. Natomiast 214 DP do tego czasu zawładnęła swoim prawym skrzydłem Sproitz, zajmując ostatecznie rubież biegnącą od tej miejscowości do wyłączonego Kaana /obecnie - Reichendorf/³³⁸.

Główną przyczyną niepowodzenia wpływała ze wzrostu oporu Niemców. Na niepowodzenie wpłynęło również w przypadku 25pp

niewystarczające wzmocnienie i wsparcie oraz niedysponowanie pod dodatkim czasu na przygotowanie przełamania niemieckiej obrony, przekształcającej się nie tylko przed nim ale i przed całą 10 DP bardzo szybko z doraźnej w stałą.

Zasadnicze wydarzenie dla 10 DP w dniu 22 kwietnia - obok braku wyraźnych sukcesów związanych ze wspomnianym wzrostem oporu Niemców i wynikłą w konsekwencji niepożądaną stabilizacją frontu pościgowo-zaczepekowego dywizji - stanowiło odejście z jej rozporządzenia na odrębny kierunek działań jednego pułku piechoty i jednego dywizjonu artylerii: 25 pp z 1 dywizjonem 39 pal. Dowódca 10 DP nie ponosił odpowiedzialności za kształtowanie przesłanek, których rezultatem stało się to odejście. Na odwrót dokładał on maksimum starań, by odzyskać z powrotem 25 pp i 1 dywizjon 39 pal³³⁹. Niemniej jednak w niczym nie poprawiło to rzeczywistych możliwości związku taktycznego: zmniejszyły się one prawie o jedną trzecią.

Nawiasem należy podkreślić, że - w odróżnieniu od właściwego na ogół zrozumienia przez dowództwo 10 DP konieczności zachowania w całości i nierozpraszania posiadanych sił i środków - o wiele gorzej przedstawiał się ten problem na wyższych szczeblach dowodzenia, w tym i na szczeblu 2 armii WP. Świadczyło o tym na przykład skierowanie do zadań wartowniczo-ochronnych 35 pp 7 DP³⁴⁰ oraz 1 i 2 batalionów piechoty 15 pp 5 DP³⁴¹. 10 DP, co prawda w okresie późniejszym, partycypowała także w świadczeniach na rzecz przełożonego szczebla dowodzenia, wydzielając podczas operacji praskiej na dość długi okres do dyspozycji sztabu 2 armii batalion szkolny³⁴².

Rozpraszaniu sił i środków sprzyjało niekiedy nieprzemysłane ich użycie. Po rozpoczęciu operacji Łużyckiej armijny odwód ogólnowojskowy - 5 DP /bez dwóch batalionów piechoty jej 15 pp/ wprowadzono do bitwy zbyt wcześnie i na pomocniczym, trudno dostępnym terenie. W konsekwencji pułki piechoty wspomnianej dywizji - w miarę rozwoju działań - wychodziły na odrębne kierunki. Utrudniło to poważnie dowódcy i sztabowi tego związku taktycznego dowodzenie nimi. Również zbyt wcześnie wprowadzono do bitwy grupę szybką armii - 1 KPanc, wykorzystując ją później w sposób niezdecydowany i rozproszony. W jakiejś mierze o podobnej działalności można mówić i w przypadku

8 DP. Na przykład jeden jej pułk /34 pp/ zawrócono z czołowej linii, gdy dywizja prowadziła uporczywe walki o Kamenz. Identyfikacyjnie rozporządzono się 17 pp 5 DP.

Niewątpliwie, takie postępowanie wpływało ujemnie na zdolność zaczepną wszystkich związków 2 armii WP. Było ono właśnie dość ważną przyczyną nasświetlonego trudnego położenia jej głównych a w pewnym stopniu i pozostałych sił przed 22 kwietnia.

Na początku dnia następnego, tj. 23 kwietnia na froncie 2 armii WP i jej sąsiadów wytworzyła się nader specyficzna sytuacja. Wskutek zbieżnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela armia ta została rozczłonkowana na dwie części. Dzielik jej ponad 20 kilometrowy wyłom niemiecki w formie spłaszczonego klina o podstawie szerokości 22 km znajdującej się między Szprewą i Schwarzer SchÜps na wysokości linii łączącej Budziszyn z Niesky oraz o wierzchołku sięgającym Tschelln i Wittichenau.

Po południowo-zachodniej stronie klina, w rejonie Budziszyna i na północ od niego, walczyła we współdziałaniu z zasadniczymi siłami 7 KZmech gw. i 294 DP /pozostałe siły korpusu i tej dywizji zostały okrążone w rejonie Weissenberg/ część głównego zgrupowania 2 armii w składzie: 1 KPanc, 34 pp 8 DP, 2 DA /bez 6 BAL/, pozostałości 14 BAPpanc, 5 pozc, 28 papanc i 98 par. W rejonie tym znalazły się również ściągnięte tu dwa pułki 5 DP: 17 pp i 15 pp /bez 1 i 2 batalionów/ oraz podążał do niego 34 pp 8 DP. Druga zaś część głównego zgrupowania armii, utworzona przez 9 DP i 8 DP /bez 34 pp/, broniła się w odległości około 20 km na zachód od Budziszyna.

Po północno-wschodniej stronie klina nacierały 10 DP/bez 25 pp/ i 7 DP z podporządkowanymi jej jednostkami. Obydwie dywizje rozdzielała 6 km przerwa wynikła z odrębnych kierunków uderzeń. 7 DP ściśle współdziałała lewym skrzydłem z 214 DP. Natomiast 10 DP /bez 25 pp/ nie miała żadnej łączności ze swym byłym prawym sąsiadem - 14 DP gw., która pod koniec 22 kwietnia nacierała - jak wspomniano - daleko w przodzie, na rubieży BrÜthen, Wittichenau, Buchwalde.

Połączone zgrupowanie hitlerowców, nie mogąc nawiązać styczności z okrążoną w lasach na północny zachód od Gubina 9 A i przebić się z nią razem na odsiecz Berlinowi, odłożyło

na późniejszy termin realizację tego zamiaru. Niemcy postanowili rozbić najpierw wojska polsko-radzieckie w rejonie Budziszyna i na zachód od niego częściami. Nie rezygnując zatem całkowicie z uderzeń w rejonie Weissenberg przeciwko części 7 KZmech gw. i części 294 DP zaczęli oni przegrupowywać swe zasadnicze siły w rejon Budziszyna, aby uderzyć nimi na znajdujące się tu pozostałe związki 7 KZmech gw. i oddziały 254 DP oraz związki i oddziały 2 armii WP³⁴³.

Nad zgrupowaniem budziszynskim zawisło poważne niebezpieczeństwo. Dowództwo 2 armii WP zaczęło sobie zdawać sprawę z krytycznej sytuacji. Świadczyło o tym weseńsze zawrócenie nie spod Drezna 1 KPanc. Gen. K. Świerczewski nakazał także, aby 23 kwietnia 9 i 8 DP /bez 34 pp/ broniły zajmowanych pozycji, a 5 DP /bez 13 i 17 pp/ zabezpieczyła 15 pp /bez 1 i 2 batalionu/ rubież pod Kamenz. Natomiast 1 KPanc z 17 pp /5 DP/ z 3 batalionem 34 pp /8 DP/ planowano użyć do uderzenia na Baruth, Gross Radisch /siłami dwóch brygad/ i Grossdubrau, Guttau, Stockteich /siłami jednej brygady/, pozostawiając równocześnie jedną jego brygadę /1 BPZmot/ w obronie na południowo-wschodnim brzegu Szprewy. 10 DP miała z kolei dwoma pułkami wyjść do końca 23 kwietnia na rubież Wittichenau, Schiedel oraz jednym pułkiem przeczesać lasy na zachodnim brzegu Szprewy w kierunku Grossdubrau, a 7 DP z 13 pp oraz 1 i 2 batalionami 15 pp 5 DP, po zniszczeniu nieprzyjaciela w rejonie Zischelmühle, Fürstgen - nacierać na południowy zachód³⁴⁴. Ogólnie biorąc cała armia, z wyjątkiem 1 KPanc i przydzielonych mu jednostek oraz 10 i 7 DP, przechodziła do obrony. Działania zaś 1 KPanc oraz 7 DP i 10 DP powinny były doprowadzić do likwidacji niemieckiego włamania.

Wydaje się, że ujemny aspekt przedstawionej koncepcji bitwy 2 armii WP w dniu 23 kwietnia wiązał się głównie z nieskoordynowaniem we właściwym czasie przez frontowy szczebel dowodzenia jej działań i działań części sił 52 A a 5 A gw.

Najważniejsze zadanie pomocniczego zgrupowania 1 Frontu Ukraińskiego powinno było teraz polegać nie na zdobyciu Drezna, ale na zabezpieczeniu zasadniczego zgrupowania frontu z południa. Zrealizowanie tego zadania wymagało przede wszystkim bardzo ścisłego współdziałania zasadniczych sił zgrupowania pomo-

czniczego z zasadniczymi siłami działającymi na kierunku głównym. Faktyczne położenie kształtowało się inaczej. Wystarczy powiedzieć, że 22 kwietnia wojska zgrupowania uderzeniowego 5 A gw. i wojska zgrupowania uderzeniowego 2 armii WP dzieliła przerwa o głębokości 70 i szerokości 15 km. W wyniku styczne skrzydła obydwu głównych zgrupowań tych armii były słabo zabezpieczone i w dzielącą je lukę bez większego trudu wchodzili Niemcy. Wysunięte wojska 5 A gw. rozcinały także broniące się siły przeciwnika i spychały ich południową część w pas natarcia 2 armii WP. Oczywiście spychane siły reprezentowały raczej średnią wartość bojową i może rozwój wypadków przyjąłby korzystniejszy obrót, gdyby na polu bitwy nie pojawiło się nierozpoznane potężne przeciwuderzeniowe zgrupowanie zgorzeleńskie Niemców. Ale ... do końca wszystko nigdy nie jest wiadomo i dlatego, między innymi, należało na poważne ryzyko iść jedynie w imię najważniejszego celu. Nie stanowiła go oczywiście stolica Saksonii.

23 kwietnia rozwinęła się w pełni tzw. budziszynska bitwa obronna. Ogniskowała się ona w tym dniu wokół samego Budziszyna i na północny wschód od miasta. Zasadniczą rolę w bitwie odegrał 1 KPanc.

Korpus ten z 17 pp 5 DP i 3 batalionem 34 pp 8 DP, w związku z rozpoczętym o świcie uprzedzającym uderzeniem nieprzyjaciela, nie przeszedł do planowego przeciwuderzenia, lecz prowadził początkowo uporczywe walki obronne wzdłuż drogi Budziszyn, Doberschütz i na rubieży Wimschütz, Niedergurig, Zschilliohau, Sdier, Brehmen, zabezpieczając w ten sposób lewe skrzydło budziszynskiego zgrupowania 2 A. Dopiero w godzinach popołudniowych, po wykrwawieniu i osłabieniu naporu hitlerowców. odwodowa dotąd 3 BPanc oraz 2 BPanc i 1 BPZmot wykonały uderzenie z przyczółka nad Szprewą w kierunku Kreckwitz, Gröditz z zadaniem odblokowania jednostek radzieckich okrążonych w rejonie Weissenberg. Uderzające związki po dojściu pod Kreckwitz zostały jednak zatrzymane i przeszły do obrony. Natomiast przydzielony korpusowi i niesłusznie wykorzystywany samodzielnie 17 pp 5 DP utkwiał w końcu dnia w drodze do Sdier, w rejonie położonym na południe od stawu Gross-Teich³⁴⁵.

Duże znaczenie dla rozwoju bitwy budziszynskiej 2 armii

miały również działania jej jednostek artylerii: 7 BAH i 8 BAC 2 DA oraz 1 dywizjonu 98 par i 14 BAPpanc. Włączyły się one bezpośrednio do odpierania ataków piechoty i czołgów nieprzyjaciela prowadząc ogień pośredni i na wprost. Ponadto wsparły obronę oddziałów 7 KZmech gw. i 254 DP w Budziszynie³⁴⁶.

W walce wzięły także udział odwody pancerne. 28 papanc zabezpieczał ogniem wojska radzieckie z rejonu Salzenforst, a 5 ppsc bronił Welka, w której rozmieścił się sztab armii. Pośrednio uczestniczył w walce również 34 pp /bez 3 batalionu/ 8 DP ochraniający ten sztab³⁴⁷.

W tym czasie 9 DP zajęła połokrężną obronę na rubieży Bretnig, Leppersdorf, zachodni skraj Lichtenberg, Mittelbach. Przymykająca do 9 DP z prawa 8 DP /bez 34 pp/ obsadziła w ciągu 23 kwietnia ostatecznie linię wyłącznie Mittelbach, Oberlichtenu, zachodni skraj Gelenau, wzg. 172,7 /na południowy wschód od Kamenz/. Natomiast 15 pp /bez 1 i 2 batalionu/ 5 DP, po przybyciu /w godzinach przedpołudniowych/ do Quoos, wyruszył - zgodnie z rozkazem gen. K. Świerczewskiego - ponownie pod Kamenz³⁴⁸.

Do zgrupowania 2 A w rejonie Budziszyna zbliżyły się z północy specjalnie skierowane na ten kierunek 14 DP gw. z 5 A gw. oraz 4 KPanc gw. Pod koniec 23 kwietnia dywizja ta wyszła na rubież od Bernsdorf do Königswartha, a korpus osiągnął Lautawerk, Hohenbocka³⁴⁹.

Dowódca 2 armii WP zadanie dla 10 DP na 23 kwietnia wyraził w rozwiniętym rozkazie bojowym oraz w oddzielnym piśmie /rozkazie/. Jeśli chodzi o pismo, to zostało ono napisane odręcznie przez samego gen. K. Świerczewskiego i jest interesującym przyczynkiem do poznania jego postępowania w ciężkich chwilach.

Zadania wyrażone w tych obydwu dokumentach w zasadzie pokrywały się. Trzeba jednakże krytycznie zauważyć, że były one całkowicie nierealne i nie odpowiadały ani potrzebom konkretnej sytuacji, jaka powstała w strefie działań 10 DP i w jakiej wyższy szczebel dowodzenia nie orientował się /nie wie - dział on na przykład o znalezieniu się 25 pp i 1 dywizjonem 39 pal w pasie działań 7 DP i podporządkowaniu ich dowódcy tej dywizji/, ani potrzebom sytuacji ogólnej 2 armii WP znanej dobrze temu szczeblowi dowodzenia.

Struc.

Kontynuować oczyszczanie terenu
w wazym posci iatorem od upla
i zameldować dowódcy dywizji.

Termyi pułkowi, uderzeniu wzdłuż
zachodniej brzoji Szpree, oczyszczeniu
od upla lasy, nawiazac telegram
z 5 DP w kamieniu.

1100
2.6.11 WŚ?
9.00

K. Świerczewski
Gen. dyw.

22.04 45
22 22

Pismo /rozkaz/ gen. K. Świerczewskiego z 22.00
dnia 22 kwietnia do dowódcy 10 DP

Dywizja nie mogła i nie powinna była kontynuować pościgu. Należało jej nakazać uderzyć nie jednym pułkiem a wszystkimi posiadanymi siłami na południe lub południowy zachód, by pomóc zgrupowaniu armii znajdującemu się w opresji w rejonie Budziszyna.

Wydaje się jednak, że dowódca 10 DP nie otrzymał we właściwym czasie ani rozwiniętego rozkazu bojowego ani pisma³⁵⁰. Zamierzał on zatem działać we wspomnianym dniu w oparciu o poprzednie zadanie dotyczące pościgu.

Oczywiście o wykonaniu zadania pościgowego i związanym z nim przełamaniu obrony nieprzyjaciela z marszu nie mogło być mowy. Niemcy zdążyli obsadzić w sposób zorganizowany częścią sił 615 dywizji do zadań specjalnych, które odeszły z głównego pasa oraz działającymi na tym kierunku batalionami

464 dywizji szkolnej /z całą pewnością wypchanego tu spod Teicha i Rietschen 31 bsz i najprawdopodobniej 40 bsz ześrodkowanym uprzednio w Weisswasser³⁵¹/, a także pododdziałami podciągniętymi z głębi³⁵² rozbudowane wcześniej pozycje na zachodnim brzegu Schwarzer Schüps i Szprewy. Obrona hitlerowców nosiła już wszelkie cechy obrony stałej. Jej wartość dodatkowo zwiększały naturalne walory osłonowe rozpościerającego się wokół lasu i broniących do niej dostępu wspomnianych rzek.

Trzeba jednakże przyznać, że dowództwo dywizji zaczęło sobie zdawać sprawę z istniejącego stanu rzeczy.

Postanowiono przede wszystkim dokładnie rozpoznać przeciwnika i obydwie przeszkody wodne. W tym celu, na przykład, rozpoznanie dywizyjne miało grupami przedostać się na zachodni brzeg Szprewy i prowadzić nieprzerwany zwiad w kierunku południowo-zachodnim w celu ustalenia przynależności, ugrupowania, systemu obrony i zamierzonych działań nieprzyjaciela. Następnie dowódca 10 DP zarządził, aby 29 pp, osłaniając się od Tzschelln jedną kompanią, obszedł ten punkt oporu z północy i południa. Postanowił on także przegrupować na kierunek 29 pp - 27 pp, bez jednego batalionu /mającego szachować Boxberg/ oraz rozwinąć nad rz. Schwarzer Schüps w rejonie Sprey znajdujący się w odwodzie ogólnym dywizji batalion szkolny³⁵³. Później jednak zmienił pierwotne postanowienie w odniesieniu do 29 pp. Powinien on być osłaniać się jednym batalionem od wschodniej strony Tzschelln, a pozostałymi siłami obejść go po sforsowaniu Szprewy od północnego zachodu³⁵⁴.

Koncepcja płka A. Struca dotycząca walk 10 DP /bez 25pp/ w dniu 23 kwietnia wydaje się słuszną, a planowane wykorzystać 29 i 27 pp oraz batalionu szkolnego najzupełniej właściwe. Na dodatnie podkreślenie zasługuje zwłaszcza zrezygnowanie z rozproszonego atakowania nieprzyjacielskich punktów oporu i zogniskowanie uderzeń w jednym miejscu /w obrębie Tzschelln/. Wybrano również bardzo trafnie odcinek forsowania i kierunek obejścia. Zbiegły się z późniejszym sukcesem grupy zwiadowczej 2 batalionu 29 pp, która przekroczyła 1,5 km na północ od Tzschelln rzekę i nie napotkała poważniejszego oporu³⁵⁵.

W oparciu o decyzję dowódcy 10 DP jej 29 pp z 3 dywi -

zjonem i 27 pp z 2 dywizjonem 39 pał przystąpiły do energicznych działań.

2 i 3 bataliony 29 pp, artyleria pułkowa i pododdziały specjalne zgrupowały się nad prawym brzegiem Szprewy w lesie około 1,5 km na północ od Tzschelln i pod osłoną zwróconej w jego kierunku 4 kp rozpoczęły nad ranem 23 kwietnia skuteczne forsowanie. We wczesnych godzinach porannych na zachodnim brzegu Szprewy znalazły się wszystkie pododdziały 2 batalionu /bez 4 kp/ i 3 batalionu, 4 kompania dołączyła w południe³⁵⁶.

Do skutecznego sforsowania Szprewy przez główne siły 29 pp walczyli przyczynili się saperzy, 2 kompania i 3 pluton 1 kompanii 21 bsap oraz pluton saperów pułkowych zbudowali na rzece mostek szturmowy, a następnie /sama 2 kompania/ - 23-metrowy most, którego 3-tonowa nośność zapewniała przeprawę artylerii pułkowej i taborów. Do budowy użyto zdobycznych koci typu A3³⁵⁷.

Dalsze walki 2 i 3 batalionów 29 pp, wskutek zdecydowanego wzrostu oporu ogniowego Niemców broniących bezimiennych wzgórz położonych na zachód od Tzschelln, przebiegały mniej pomyślnie. Bataliony te do końca 23 kwietnia rozszerzyły jedynie nieco przyczółek, opierając jego wierzchołek prawie o drogę biegnącą z Tzschelln do Burghammer. Drugorzutowy 1 batalion cały czas pomagał 3 i 2 batalionowi, atakując tę pierwszą niebezpieczność ze wschodu³⁵⁸.

W sumie walki 29 pp w nocy z 22 na 23 oraz w dniu 23 kwietnia należy ocenić bardzo pozytywnie. Pułk sforsował rzekę i opanował przyczółek.

W 27 pp dowiedziano się o dotyczącej go decyzji dość późno /dopiero w nocy z 22 na 23 kwietnia/. Widocznie fakt ten i wyczerpujące walki o Boxberg w dniu poprzednim spowodowały, że określone przegrupowanie oddziału /bez 2 batalionu/ przez Nochten pod Tzschelln przeciągnęło się. Miejsce przeznaczenia osiągnął on dopiero o 22.00 dnia 20 kwietnia, zajmując chwilowo obronę. 2 batalion prowadził w dalszym ciągu walki pod Boxberg, który nieprzyjaciel opuścił około godziny 15.00 w wyniku wciąż ponawianych uderzeń tego batalionu³⁵⁹.

27 pp nie zdołał przyjąć ze skuteczną pomocą prawemu sąsiadowi - 29 pp walczącemu samotnie na przyczółku. 27 pp opa -

nowa jednak ważny punkt oporu flankujący główne siły dywizji z południowego wschodu i zajął dogodne położenie do aktywnych działań nazajutrz.

Batalion szkolny zajął ostatecznie przed 20.30 obronę na wschodnim brzegu Schwarzer Schöps w rejonie Wilhelmsfeld³⁶⁰. Odwód przeciwpancerny /13 dappanc/ i niewielki odwód ogólny /2 kompania fizyliarów 25 pp/ znajdowały się w obrębie rozmieszczenia sztabu dywizji, w Nochten.

23 kwietnia 10 DP /bez 25 pp/ odniosła nieznaczny pod względem terenowym, ale bardzo poważny, jeśli idzie o znaczenie, sukces. Zdobyła ona przyczółek, zajmując pozycję na północno-wschodnim cyplu niemieckiego klina - włamania, dogodną zarówno dla obronnego zahamowania wydłużania klina przez Niemców w kierunku północno-wschodnim, jak i dla zaczepnego spychania ich w stronę podstawy włamania. Do uzyskania sukcesu przyczyniło się skłonienie 29 pp do zastosowania obejścia oraz ściągnięcie na rozstrzygający kierunek działań 27 pp /bez 2 batalionu/.

Miejsce, zadanie i rola 25 pp działającego nadal w składowie lewego sąsiada dywizji - 7 DP w planie walki jej dowódcy w dniu 23 kwietnia były w zasadzie takie same, jak w dniu poprzednim. Powinien on być mianowicie wykonać manewr skrzydłowy na Zischelmühle, Steinölsa, Dauban³⁶¹. Dowódca 7 DP nie uwzględnił zatem negatywnych wyników działań bojowych oddziału w tym ostatnim dniu. W powstałej sytuacji należało zaprzestać uderzeń na jego odcinku, skupiając cały wysiłek natarcia na prawym skrzydle 7 DP, a właściwie w środku jej ugrupowania bojowego, zaś przy zakładanym rozwiązaniu - 25 pp odpowiednio wzmocnić.

Opierając się na otrzymanych dyspozycjach dowódca 25 pp zdecydował przekazać w rejonie Zischelmühle obronę pododdziałów 95 pułku grenadierów 17 Frankońskiej Dywizji Piechoty i opanować drogę biegnącą z tej miejscowości do Kollm. Następnie 25 pp miał nacierać na Steinölsa. Zadania jego batalionów, z wyjątkiem 1 batalionu, pozostały bez zmian. Natomiast temu batalionowi polecono bronić zdobytego przyczółka, a po otrzymaniu sygnału ataku - posuwać się na prawym skrzydle pułku w kierunku c. 154,5 i wyjść na szosę biegnącą na zachód od Steinöls-

sa, wzg. 161,5³⁶². Jak widać, koncepcja dowódcy pułku była swoistą rekapitulacją jego zamiaru działań w dniu 22 kwietnia. Stanowiło to rezultat naśladowania postępowania wyższego szczebla dowodzenia.

Natarcie 25 pp rozpoczęło się w dniu 23 kwietnia o godzinie 11.00. Największe powodzenie osiągnął 2 batalion, który blisko 400-metrowym spłaszczonym klinem wkłamał się w obronę Niemców. Niewielki przyczółek uchwycił także 8 kompania 3 batalionu. Próby dalszego rozszerzenia zdobytego terenu nie dały jednak wyników. W związku z poniesieniem dużych strat i zagrożeniem lewej odsłoniętej flanki 2 batalionu dowódca 25 pp, po porozumieniu się z dowódcą 7 DP, wycofał wszystkie pododdziały na wschodni brzeg rzeki. Była to słuszna decyzja. Oddział nacierając na około 4-km /a więc szerokim/ odcinku nie mógł bez otrzymania dostatecznych środków wzmocnienia i wsparcia dokonać łączącego się z forsowaniem przeszkody wodnej przekłamania prawie już stałej obrony Niemców.

Niepowodzeniem zakończyło się także natarcie bezpośrednich i pośrednich sąsiadów 25 pp, w tym również jego lewego sąsiada - 214 DP. Tylko 13 pp zawładnął stacją kolejową Stockteich. W godzinach popołudniowych musiał ją, niestety, opuścić w związku z silną kontrakcją zaczepną nieprzyjaciela³⁶³.

W związku z poważnym pogorszeniem się 23 kwietnia sytuacji w rejonie Budziszyna dowódca 2 armii WP postanowił przegrupować spod Kamenz do zagrożonego rejonu 8 DP /bez 34 pp/. Natomiast 10 DP powinna była prowadzić natarcie wzdłuż Szprewy w kierunku południowym na Spreefurt, Sdier w celu spotkania się z tą pierwszą dywizją, a 7 DP z przydzielonymi jej jednostkami - uderzyć na Dauban i dalej na zachód, łącząc się z oddziałami radzieckimi. 1 KPanc nakazano z kolei zniszczyć ostatecznie we współdziałaniu z 7 KZmech gw. i 48 KP 52 A zgrupowanie niemieckie wdzierające się do Budziszyna. Jeśli chodzi o 9 DP, to zobowiązano ją do kontynuowania obrony zajmowanych pozycji i osłony w ten sposób zgrupowania budziszynskiego od strony Drezna³⁶⁴.

W wyniku wydarzeń, jakie rozegrały się w dniu 24 kwietnia w obrębie Budziszyna, położenie wojsk polskich i radzieckich pogorszyło się jeszcze bardziej. Ogólnie biorąc pogor-

szenie położenia następowało w wyniku stopniowego przemieszczenia naporu zgrupowania niemieckiego ze wschodniego brzegu Szprewy w kierunku zachodnim w celu obejścia z północnego zachodu tego miasta.

Oskrzydłające dwustronnie Budziszyn uderzenie 1 KPanc nie powiodło się. Działająca na jego prawym skrzydle 2 BPanc wzmocniona 28 papanc, po opanowaniu miejscowości Stiebitz, odeszła z pomocą 2 batalionu 34 pp 8 DP w późnych godzinach wieczornych 24 kwietnia do Temritz na skutek kontrposunięć przetrzucanych na ten kierunek dużych sił nieprzyjaciela. Uderzające zaś na wschód od Budziszyna 1 BZmot i 3 BPanc nie odniosły żadnych sukcesów, a 4 BPanc z 17 pp 5 DP i 3 batalionem 34 pp niepokojona ciągle przez Niemców nie zdołała przejść do natarcia i broniła się na dotychczasowej rubieży. Jeśli chodzi o związki 7 KZmech gw. i oddziały 254 DP, to po wyparciu ich z Budziszyna ześrodkowały się one w rejonie Welka³⁶⁵.

Zarzewie bitewne wzrastało i na prawej odizolowanej flance głównego zgrupowania 2 armii WP, tj. na północny wschód od Drezna. 9 DP odpierała dwoma pułkami piechoty wielokrotne ataki Niemców w rejonie Grossrührsdorf oraz na linii zachodni skraj wzg. 305,6, styk dróg na północnym skraju Kleinrührsdorf i na zachód od szosy Leppersdorf, Radeberg. Natomiast jej 28pp, baterie 72 i 56 papanc 9 BAPpnc oraz 8 DP /bez 34 pp/, która nie otrzymała rozkazu o wycofaniu się, zajmowały poprzednie pozycje. 15 pp /bez 1 i 2 batalionu/ 5 DP przegrupowywał się w ciągu 24 kwietnia w celu zajęcia obrony do rejonu Deutschbaselitz. Zbliżająca się z północy do strefy bitwy budzińskiej 14 DP gw. wyszła na rubież wyłącznie Bernsdorf, wyłącznie Cunnewitz, gdzie zajęła obronę. Zmierzający w tym samym kierunku 4 KPanc gw. osiągnął Hoyerswerda³⁶⁶.

Prawdopodobnie dowódca 10 DP - podobnie jak uprzednio - nie znał skorygowanego i urealnionego tym razem zamiaru gen. K. Świerczewskiego wykonania uderzenia całością sił dywizji na Spreefurt, Sdier na spotkanie z 8 DP. 24 kwietnia 10 DP /bez 25 pp/ zamierzała prowadzić działania zaczepne w oparciu o dyspozycje otrzymane od dowódcy 52 A, a mianowicie nacierać w kierunku Klitten, Budziszyn³⁶⁷. Ostatecznie jednak - jak wykazały późniejsze wypadki - rozwijała ona te działania zgodnie z konkretną sytuacją.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pał toczył uciążliwe walki o rozszerzenie uchwyczonego przyczółka w rejonie na zachód i południowy zachód od Tzschelln. Pułk, po chwilowej wymuszonej obronie, przeszedł w godzinach porannych do ponownego natarcia, zbliżając się przed wieczorem prawoskrzydłowym 2 i lewoskrzydłowym 3 batalionem do drogi leśnej Tzschelln, Geisslitz. Natomiast 1 batalion, w taktycznym współdziałaniu z 27 pp /bez 2 batalionu/, opanował Tzschelln /północny/. Po zdobyciu punktu oporu 1 batalion 29 pp okopał się nad Szprewą³⁶⁸.

27 pp /bez 2 batalionu/ z 2 dywizjonem 39 pał, po przeprowadzeniu się w godzinach porannych dnia 24 kwietnia przez Szprewę na odcinku rozpoczynającym się 250 m na południe od miejsca działań 1 batalionu 29 pp, atakował cały dzień Tzschelln /południowy/. Walki były niezwykle zacięte. Toczyły się one niemal o każdy dom. 2 batalion zajmował w tym czasie pozycje na wschodnim brzegu Schwarzer Schöps, od jej ujścia do Szprewy do Boxberg³⁶⁹.

24 kwietnia postępy 10 DP /bez 25 pp/ w porównaniu z dniem poprzednim były względnie duże. Wprawdzie dywizja posuwała się tylko kilkaset metrów, ale opanowała pasmo bezimiennych wzgórz położonych po południowej stronie drogi łączącej Bürghammer i Tzschelln północny, zdobyła ten ważny punkt oporu i wszczęła dość skuteczne walki o Tzschelln południowy. Postępy mogłyby być większe, gdyby osłaniano się od obydwu miejscowości Tzschelln jedynie batalionem lub jeszcze mniejszym pododdziałem, kierując 27 pp /bez 2 batalionu/ na odcinek działań zasadniczych sił 29 pp.

Walcząca z lewa od 10 DP, nie mająca nadal z nią styczności i posiadająca jej 25 pp, 7 DP wraz z pozostałymi podporządkowanymi jej jednostkami kontynuowała w zasadzie 24 kwietnia według planu z dnia poprzedniego natarcie. Było ono jednak nieskuteczne. Na przykład 25 pp nie osiągnął w ogóle żadnych sukcesów terenowych. Lepiej nieco powiodło się jedynie jego prawym sąsiadom: 13 pp z 1 i 2 batalionami 15 pp zawiązała część Stockteich /st. kolejową/, a 37 pp doszedł na tym odcinku do toru kolejowego³⁷⁰.

Południowy sąsiad 7 DP i 25 pp - 214 DP sforsował Schwarzer Schöps, wkłamał się od 1 do 2 km w głąb obrony nieprzyja-

ciela i zawładnął północno-wschodnim skrajem Kollm³⁷¹.

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 22-24 kwietnia 1945 roku przedstawiono na szkicu 8.

25 kwietnia sytuacja na froncie głównego zgrupowania 2 armii WP charakteryzowała się dalszą intensyfikacją działań zaczepnych nieprzyjaciela, który stopniowo przenosił kierunek uderzenia i przegrupowywał siły na północny zachód od Budziszyna. Szukał on słabych miejsc w ugrupowaniu tej armii. Równocześnie nastąpiło odejście w ciężkich walkach obronnych - pomimo planów i prób zaczepnych³⁷² - większości jej sił na nowe rubieże /do nowych rejonów/, a mianowicie: w okolicy Neudorf - 2 BPanc 1 KPanc; do Lauske - przydzielonego korpusowi i walczącego na lewo od wycofującej się 2 BPanc - 34 pp /bez ochraniającego sztab 2 A 3 batalionu/, na rubież Schmochtitz, Welka - 3 BPanc i rubież Luga, Radibor - 28 ppanc i wzmacniającego 1 KPanc - 5 ppcc oraz na rubież Nalsitz, Niedergurig, wyłączanie Zschillichau - 1 BPZmot. Z kolei 4 BPanc 1 KPanc utrzymywała nadal Zschillichau, Sdier i Brehmen. W tym czasie 17 pp /5 DP/, po całodziennych walkach w rejonie Sdier, oderwał się /pod osłoną nocy/ od nieprzyjaciela i wyruszył do rejonu Lomske, gdzie miały ześrodkować się pozostałe pułki 5 DP. W rejon Budziszyna została także przegrupowana po wielogodzinnym marszu zakłócanym przez Niemców 3 DP /bez 34 pp/. Zajęła ona pod koniec 25 kwietnia obronę na froncie Storcha, wyłącznie Dreikretscham, Strohschütz, Cölln, Noubornitz, poszerzając i pogłębiając pozycje zajęte przez 3 BPanc i jej własny 34 pp. Nato - miast 9 DP obsadziła dotychczasowy odcinek 8 DP, począwszy od wyłączania Gelenau, a jej nowy prawy sąsiad - 15 pp /bez 1 i 2 batalionu/ 5 DP - rubież obronną pomiędzy stawami Deutschbaselitzer - Gross-Teich i Grosse-Sand - Teiche³⁷³.

Dowódca 10 DP nie miał w dalszym ciągu łączności z gen. K. Świerczewskim. W związku z tym dywizja nie dowiedziała się o postawionym jej zadaniu /w zasadzie nie zmienionym/ na dzień 25 kwietnia. Nie wydał także rozkazu /zarządzenia/ w sprawie walki w dniu 25 kwietnia sztab dywizji. O planie dotyczącym 10 DP /bez 25 pp/ na ten dzień można jedynie sądzić na podstawie dokonywanych zazwyczaj później zapisów w dzienniku działań bojowych i zarządzenia bojowego nr ... /bez numeru/ dowódcy

artylerii dywizyjnej z 23.00 dnia poprzedniego. Według treści zapisu w dzienniku działań z dnia 25 kwietnia dywizja miała zniszczyć rozproszone i pozostawione grupy nieprzyjaciela i opanować rubież Grünwald, Grüngrübchen, Schwepnitz³⁷⁴, czyli realizować zadanie pościgowe postawione jej jeszcze w dniu 21 kwietnia. Natomiast w myśl bardziej realistycznego zarządzenia artyleryjskiego związek taktyczny powinien był w swoim pasie oczyścić z nieprzyjaciela lasy na lewym brzegu Szprewy³⁷⁵. W sumie obydwie te dokumenty potwierdzają wysunięte wyżej twierdzenie o nieorientowaniu się dywizji, jeśli chodzi o zadania przewidywane dla niej przez nadrzędny szczebel dowodzenia.

Faktycznie jednak 10 DP /bez 25 pp/ rozwijała działania 25 kwietnia zgodnie z nieotrzymanymi rozkazami dowództwa 2 armii WP. Taki rozwój wypadków ukierunkowały, niewątpliwie, w jakimś stopniu wspomniane dyspozycje dowódcy 52 A.

Wydaje się także, że bardzo ważną rolę odegrały tu również warunki terenowe. Rejon pomiędzy Szprewą i znajdującą się od niej około 20 km na zachód Schwarzer Elster /Czarną Elstera/ dzieliły na trzy pasy biegnące z północy na południe: dopływ Szprewy - Mała Szprewa /Kleine Spree/ oraz skupiska małych jezior i dużych stawów położonych na ogólnej linii wyznaczonej przez punkty: Burghammer, Geisslitz, Lippen, Rauden. 10 DP zajmowała pozycje w północnej wierzchołkowej części pierwszego pasa, licząc ze wschodu, w "korytarzu" między Szprewą a jeziorami i stawami. Niemcy również, chociaż z odmiennych pobudek, a mianowicie ze względu na kierunek własnego przeciwdzierzenia i obchodzące ich z zachodu i południowego zachodu /pomiędzy Czarną Elstera a Małą Szprewą/ oddziały radzieckie broniły właśnie "korytarza", w którym nacierała 10 DP. Kanalizowało to właśnie samo przez się jej ruch.

25 kwietnia natarcie 10 DP nastąpiło wcześniej rano.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pał zaczął atak od wprowadzenia do walki 1 batalionu ściągniętego z Tzschelln. Natarcie pułku rozwijało się powoli. Oddział w ciągu całego dnia, mając na prawym odkrytym skrzydle 1, w środku 2 i na lewym skrzydle 3 batalion /walczący o dominujące tu wzgórze 133,7/ posunął się wszystkiego kilkaset metrów. Wyszedł on pod koniec dnia na drogę leśną łączącą Bärwalde z drogą Tzschelln, Weisskollm³⁷⁶.

Podobnie mało skutecznie rozwijały się działania zaczepne 27 pp /bez 2 batalionu/ z 2 dywizjonem 39 pal. Pułk do godzin wieczornych opanował tylko całkowicie północną część Tschelln /południowego/. Na prawym skrzydle oddziału znajdował się 1 batalion wzmocniony pułkową baterią 45 mm armat i na lewym, opierającym się o Szprewę - 3 batalion z pułkową baterią 76 mm dział. 2 batalion pozostawał cały dzień nadal po wschodniej stronie Schwarzer Schüps /w Boxberg i na północ od niego/³⁷⁷.

Batalion szkolny 10 DP zajmował zasadniczymi siłami obronę na szerokim froncie przed miejscowością Wilhelmsfeld, mając prawe skrzydło swych pododdziałów na wschód od Boxberg. Część batalionu /kompania lub pluton/ rozmieściła się od rana 25 kwietnia w Sprey. Oddział przeciwpancerne - 13 dappane znajdował się w rejonie przeciwpancerne w obrębie Nochten. Tam również pozostawał dywizyjny oddział ogólny - 2 kompania fizylierów 25 pp. Kompania ta poniosła 25 kwietnia pewne straty /3 poległych i 4 rannych/³⁷⁸, świadczące o niepokojeniu obszaru Nochten przez jakieś pozostałe grupy Niemców lub o wykorzystywaniu pododdziału do przeczesywania okolicznych lasów.

Sztab dywizji znajdował się nadal w Nochten. Natomiast stażego punktu obserwacyjnego dowódca dywizji nie zorganizował. Stosował on wyjazdy i dowodzenie z punktów obserwacyjnych podległych szczebli dowodzenia.

W Nochten rozmieścił się ponadto dywizyjny skład artyleryjski. Dowóz amunicji realizowano: do pułków piechoty - ich środkami z tej miejscowości; na stanowiska ogniowe artylerii dywizyjnej - środkami 39 pal ze składu armijnego w Ruszowie³⁷⁹.

25 kwietnia wyraźnie się poprawiło planowanie rozpoznania ogólnowojskowego w 10 DP. Dywizyjna kompania zwiadu miała skoncentrować swój wysiłek na lewym skrzydle związku taktycznego i wziąć jeńca w rejonie położonym na południowy zachód od Boxberg. Natomiast 27 i 29 pp powinny były w swoich pasach prowadzić nieprzerwany zwiad, również "z obowiązkowym schwytem jeńców". Poważne zadania rozpoznawcze otrzymały rodzaje wojsk /artyleria, saperzy i pododdziały obrony przeciwchemicznej/³⁸⁰. Część z planowanych przedsięwzięć została pomyślnie zrealizowana.

Sukcesy terenowe 10 DP /bez 25 pp/ odniesione 25 kwiet -
nia były nieznaczne, właściwie najmniejsze od chwili przekro -
czenia Nysy Łużyckiej. Na brak zdecydowanego powodzenia wpły -
nął całkowity brak wzmocnienia i wsparcia. Na niepomysłne po -
łożenie rzutowały także wyjątkowo duże straty. Wynosiły one w
związku taktycznym do 24 kwietnia włącznie 308 poległych, 1061
rannych i 225 osób zaginionych bez wieści, razem - 1595 ludzi,
nie licząc 61 chorych³⁸¹. Pododdziały liniowe 29 i 27 pp miały
-relatywnie biorąc- straty jeszcze wyższe. Niektóre z tych pod -
oddziałów, zwłaszcza piechoty, straciły ponad 50% swoich stanów.

25 kwietnia zaczęła się kształtować bardziej sprzyjająca
sytuacja na prawym, otwartym dotąd skrzydle 10 DP. Marsz. I. Ko -
niew nakazał dowódcy 5 A gw., aby skierował 95 DP gw. z rejonu
Spremberg w kierunku Lohsa, Spreefurt z zadaniem oczyszczenia
terenu w rejonie Hoyerswerda i zajęcia rubieży Lohsa, Spree -
furt, a ponadto nawiązania współdziałania z 10 DP. Do godzin
wieczornych 25 kwietnia 95 DP gw. wyszła na linię Steinitz,
Lohsa. Jej lewe skrzydło znajdowało się tylko niecałe 10 km od
związku taktycznego puka A. Struca. Walczące niedaleko stąd
14 DP gw. i 4 KPanc gw. zajmowały poprzednie pozycje: 14 DP gw.
bronika się na rubieży wyłącznie Bernsdorf, wyłącznie Cunnewitz,
a 4 KPanc gw. utrzymywał Hoyerswerde³⁸².

Gorzej jeszcze niż na froncie 10 DP rozwijały się wypad -
ki u jej lewego sąsiada - 7 DP, w którego składzie walczył na -
dał 25 pp. W związku z bezskutecznymi próbami sforsowania
Schwarzer Schöps i przekłamania pozycji Niemców - dywizja ta zo -
stała zmuszona przejść do obrony³⁸³.

Jedyną alternatywę poprawienia sytuacji głównego zgrupo -
wania 2 armii WP, jaka się wytworzyła pod koniec 25 kwietnia ,
stanowiło zlokalizowanie przeciwuderzenia Niemców. Gen. Karol
Świerczewski podjął więc w tym kierunku odpowiednią decyzję.
Armia miała całością sił, nie licząc 10 i 7 DP, bronić rubieży
wzg. 172,7, Thonberg, Panschwitz - Kuckau, wzg. 213,0, Cölln,
Jeschütz, wzg. 159,0, Sdier, Halbendorf, Zimpel, Kreba. Nato -
miast 10 i 7 DP powinny były kontynuować natarcie w celu
osiągnięcia linii: 10 DP - wyłącznie Sdier, Halbendorf oraz
7 DP - wyłącznie Halbendorf, Kreba³⁸⁴.

Walki jakie nastąpiły 26 kwietnia cechowało dalsze po -

garszanie się położenia głównych sił 2 A, wejście 4 KPanc gw. w strefę jej działań oraz potęgowanie się aktywności Niemców, zwłaszcza na północny zachód od Budziszyna.

8 DP zmuszona była zająć nowe pozycje na rubieży Neudorf, Holschdubrau, Luppduhrau, wyłącznie Lomske. 3 BPanc 1 KPanc obsadziła z kolei odcinek Neudorf, Holschdubrau, a 4 BPanc i 1 BPZmot - rejon lasu na północny wschód od miejscowości Künigswartha, zaś 2 BPanc tego korpusu po ciężkich poprzednich zmaganiach porządkowała się w Kotten. 17 pp 5 DP został wciągnięty w całodzienną walkę z nieprzyjacielem w obrębie Costra, a 15 pp /bez 1 i 2 batalionu/ tejże dywizji wycofał się na skraj lasu w rejonie Zescha. Do Zescha został również ściągnięty samochodami przez Niesky, Rietzschen, Muskau, Spremberg, Hoyerswerda i Künigswartha 13 pp. Wprowadzony natychmiast do walki osiągnął on północny skraj Neschwitz. Wspomnianą drogą przez - transportowano także do Zescha 1 i 3 bataliony 15 pp. Ponadto w głównym zgrupowaniu armii, na jego lewym skrzydle, walczyły szczupłe siły 254 DP i 7 DZmech gw.³⁸⁵.

Znajdująca się w oderwaniu od pozostałych sił głównego zgrupowania 2 armii WP - 9 DP rozpoczęła w późnych godzinach popołudniowych 26 kwietnia przegrupowanie w celu zajęcia rubieży obronnej: wzg. 172,2, Thonberg, Kuckau, wyłącznie Uhma, tj. rubieży przybliżającej ten związek taktyczny do wspomnianego zgrupowania. Dywizja osiągnęła około północy większością swych wojsk Passditz, Jauer i 28 pp /nad ranem 27 kwietnia/ - rejon na południe od Thonberg, Miltitz, czyli punkty znajdujące się - ogólnie biorąc - w obrębie rubieży docelowej³⁸⁶.

Wychodzący na kierunek budziszynski 4 KPanc gw. rozwinął się na rubieży wyłącznie Rosentahl, wyłącznie Neusslitz i na północny wschód od tej ostatniej miejscowości. 14 DP gw. zbliżyła się środkiem swego ugrupowania na 4 km do Kamenz³⁸⁷.

Prawdopodobnie dowódca 10 DP nadal nie wiedział o treści postawionego dywizji zadania na dzień 26 kwietnia. W dotyczącym tego dnia zapisie w dzienniku działań bojowych mówiło się bowiem o linii Grünewald, Grüngrübchen, Schwepnitz³⁸⁸. Płk A. Struc otrzymał zadanie dopiero w godzinach popołudniowych /o 16.20/³⁸⁹, a więc wtedy, kiedy oddziały rozwijały już w pełni działania zaczepne. Jednakże 10 DP /bez 25 pp/ z powodów

naświetlonych wcześniej kontynuowała natarcie na południe, w "korytarzu", czyli na kierunku wyprowadzającym na rubież wskazaną przez przełożony szczebel dowodzenia.

Przed 10 DP działały pododdziały 40 batalionu pułku grenadierów pancernych i pododdziały 312 DP. Te pierwsze pododdziały walczyły z oddziałami 10 DP prawdopodobnie już poprzednio. Należały one - jak wspomniano - właściwie do 40 bsz 464 dywizji szkolnej wchodzącej w skład grupy korpuśnej gen. Mosera. 40 bsz miał specyficzną, sześciokompanijną organizację. Każda z kompanii posiadała rozliczną liczebność ludzi, a jedna z nich składała się wyłącznie z podoficerów. Ogółem batalion liczył 500-600 osób³⁹⁰. Natomiast pododdziały 312 DP nie występowały dotąd przed 10 DP i nie były bliżej rozpoznane. Nie jest wykluczone, że na front dywizji - podobnie jak 40 bsz - zepchnęło je lewoskrzydłowe zgrupowanie 5 A gw. Nieprzyjaciel rozpoczął o godzinie 6.00 dnia 26 kwietnia stopniowe wycofanie się sprzed czołowych linii 10 DP w celu zajęcia nowych zawczasu przygotowanych pozycji obronnych. Ułatwiło to jej walki w tym dniu.

Na prawym skrzydle 10 DP walczył w dalszym ciągu 29 pp z 3 dywizjonem 39 pal. Pokonując zacięty opór grup osłonowych przekroczył on rano drogę Märzdorf, Kolpen i rozwijając powódzenie wyszedł przed wieczorem na wschodni skraj lasu znajdującego się 1,5 km na północny zachód od stawu Kaiser - Teich. Pułk przez cały dzień miał na prawym skrzydle - 1, w środku - 2 i na lewym skrzydle - 3 batalion. Po zatrzymaniu się, bataliony te zajęły linię zwróconą frontem prawie na wschód. Takie jej ukształtowanie wynikało z nawiązania przez pododdziały prawoskrzydłowego 1 batalionu bliskiej styczności taktycznej z pododdziałami działającego z 95 DP gw. 228 pp 78 DP gw.³⁹¹ Znaczny sukces 29 pp w dniu 26 kwietnia wiązał się między innymi z rozwinięciem wszystkich trzech batalionów. Pozbawiło go to jednak dobrej pozycji wyjściowej do walki w dniu następnym oraz było raczej niepotrzebne w trudnym terenie i w warunkach odwrotu Niemców.

Na lewym skrzydle nacierał 27 pp z 2 dywizjonem 39 pal. Wypierając pododdziały osłonowe, podszedł on do godziny 23.00 swoim 1 batalionem z pułkową baterią 45 mm armat do drogi łączącej -

zającej wieś Schöpsdorf ze Spreefurtem, a 3 batalionem z baterią 76 mm dział - również do tej drogi, na lewo od 1 batalionu. Natomiast 2 batalion, po przeprawieniu się w godzinach popołudniowych przez Schwarzer Schöps w rejonie zajmowanego przez niego dotąd Boxbergu, dołączył poprzez Merzdorf do oddziału i zajął obronę na skraju polany położonej na północny wschód od Schöpsdorf³⁹². 27 pp - podobnie jak jego prawy sąsiad - odniósł 26 kwietnia znaczny sukces. Sukces ten mógłby być większy w przypadku wcześniejszego ściągnięcia do głównych sił oddziału 2 batalionu.

Batalion szkolny pozostawił pozycje w rejonie Wilhemfeld, przegrupował się w okolicy Boxbergu i przeprowadził tam, tak samo jak 2 batalion 27 pp, przez Schwarzer Schöps, posuwając się następnie w kierunku południowo-zachodnim drogą biegnącą z tej miejscowości do Lieskie. Przed godziną 18.00 oddział został przez przeciwnika zatrzymany nad rzeczkami Jahmener Fließ i Dürnbacher Fließ i przeszedł chwilowo do obrony³⁹³.

21 bap zabezpieczał przeprawę piechoty, artylerii i tyłów w rejonie Tschelln i Boxberg. Ponadto wybudował on na Schwarzer Schöps, w obrębie Boxbergu, 13 m most o wytrzymałości 10 ton³⁹⁴.

10 DP /bez 25 pp/ nacierając wzdłuż Szprewy przesunęła się 26 kwietnia w kierunku południowym około 7 km, zmniejszając o tyle klin niemieckiego włamania i okazując w konsekwencji poważną pomoc głównym siłom armii walczącym na północ i zachód od Budziszyna. Nieprzypadkowo zatem dociekliwy badacz i głęboki znawca dziejów 2 armii WP K. Kaczmarek twierdzi:

"Od 26 kwietnia na położenie budziszynskiego zgrupowania i w ogóle 2 armii coraz większy wpływ zaczęły wywierać działania 10 dywizji piechoty"³⁹⁵.

W tym czasie 95 DP gw., działając z 228 pp 78 DP gw., osiągnęła swym lewym skrzydłem - a więc skrzydłem sąsiadującym, choć jeszcze nie styczonym z 10 DP - zachodnie podejście do Spreefurt³⁹⁶.

7 DP /którą już w godzinach popołudniowych 25 kwietnia zwrócono macierzystej armii³⁹⁷/ zajęła prawoskrzydłowym 33 pp /bez 1 batalionu/ o 8.00 Reichwalde, następnie sforsowała nim

Schwarzer Schöps oraz rozwijając powodzenie zawładnęła przed wieczorem Dürrbach i wyszła na polną drogę łączącą tę miejscowość i Krebę, a pozostałymi siłami /nie licząc 25 pp/ osiągnęła północny skraj Sumper-Teich i Blumenthal-Teich. 1 batalion 33 pp znajdował się w dalszym ciągu na wschodnim brzegu rz. Schwarzer Schöps, na północ od Kreby³⁹⁸. Działający nadal w składzie tej dywizji 25 pp organizował do godzin przedwieczornych 26 kwietnia obronę. Pułk nie zdążył całkowicie zrealizować planowanych przedsięwzięć, zwłaszcza w zakresie rozbudowy inżynieryjnej, ponieważ polecono mu zdać zajmowane odcinki pododdziałom 59 i 61 pp 214 DP i ześrodkować się w rejonie znajdującym się na południe od jeziora Schwarze Lache³⁹⁹.

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 25-26 kwietnia 1945 roku zostało przedstawione na szkicu 9.

Tak miało się zakończyć kilkudniowe działanie 25 pp w składzie innej dywizji. Pułk powinien był powrócić do macierzystego związku taktycznego, kończącego w związku z tym natarcie na odrębnych kierunkach.

W operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej, szczególnie począwszy od roku 1944, natarcie dywizji i pułków piechoty na odrębnych kierunkach w strefie taktycznej i w pierwszej części strefy operacyjnej występowało rzadko. Typowe było zjawisko odwrotne - ścisła styczność pomiędzy nacierającymi związkami taktycznymi i oddziałami.

10 DP i 25 pp prowadziły zatem specyficzne działania bojowe, do których nie zostały przygotowane i które wymagały dużej samodzielności i inicjatywy dowódców i pracowników sztabowych wszystkich szczebli oraz umiejętności zastosowania przez nich niepraktykowanych raczej dotąd rozwiązań taktycznych. W sumie wszakże zarówno 10 DP, bez 25 pp, jak i ten pułk wywiązały się należycie z tego szczególnego i trudnego zarazem zadania.

W odróżnieniu od okresu minionej wojny, współczesne pole walki cechuje ogniskowy charakter. Obecnie często będzie miało miejsce natarcie na oddzielnych kierunkach i łącząca się z tym izolacja działających na nich sił. Stąd przypadek 10 DP /bez 25 pp/ i przypadek 25 pp jest ze wszechmiar pouczający i godny uwagi.

Pod koniec 26 kwietnia nastąpiło pewne osłabienie uderzeń zaczepnych hitlerowców na północ od Budziszyna. Nie zrezygnowali oni jednakże całkowicie z prób znalezienia słabych miejsc w pozycjach obronnych głównego zgrupowania 2 armii WP. Szereg symptomów wskazywało także na przemieszczanie wysiłku przeciwnika jeszcze bardziej na zachód. Jediną alternatywą przeciwstawienia się nieprzyjacielowi w powstałym położeniu mogło stanowić kontynuowanie uporczywej obrony przez wspomniane zgrupowanie w powiązaniu z naturalem zgrupowaniem pomocniczego /tzn. 10 i 7 DP/ z rubieży Merzdorf, Dürrbach, Neudorf w ogólnym kierunku na Klix. Dlatego właśnie koncepcja gen. K. Świerczewskiego dotycząca planu bitwy armii na dzień 27 kwietnia była w zasadzie taka sama, jak w dniu poprzednim⁴⁰⁰. Koncepcja ta nie uległa również zmianie w dniu 28 kwietnia⁴⁰¹.

27 kwietnia główną rolę w bitwie budziszynskiej odgrywała 8 DP współdziałająca z 17 pp 5 DP i w znacznej mierze - pozostałe siły tej ostatniej dywizji. 8 DP, nie licząc jej 36 pp, utrzymała zajmowane pozycje, ten zaś pułk wycofał się na skraj lasu, 1 km na północ od Lomske. 17 pp 5 DP odszedł z kolei na linię wschodniego skraju lasu znajdującego się na południowy zachód od Droben. Natomiast 5 DP /bez 17 pp/ prowadziła działania w zasadzie na odcinkach /w rejonach/ i kierunkach zbieżnych z odcinkami i kierunkami 8 DP, a mianowicie w rejonie Loppedubrau, Holschdubrau, Neudorf oraz na rubieży zn. 149,0, stacja kolejowa Zescha⁴⁰².

W dniu następnym - 28 kwietnia położenie 5 DP /bez 17 pp/, 8 DP i 17 pp nie uległo zasadniczej zmianie. 5 DP /bez 17 pp/ w nocy z 27 na 28 kwietnia przegrupowała swe siły na nową pozycję obronną biegnącą przez stację kolejową Zescha, zn. 149,0 oraz od skraju lasu na północny zachód od Holschdubrau do zn. 176,0. 17 pp, po całodziennej obronie zajmowanej linii, zreorganizował się wieczorem w drugim rzucie macierzystej dywizji, w rejonie miejscowości Königswartha. 8 DP utrzymywała pod koniec 28 kwietnia południowo-zachodni cypel lasu na północny wschód od Holschdubrau, południowy i wschodni skraj lasu położonego na północ od Lomske oraz odcinek Droben, Oppitz⁴⁰³.

27 kwietnia 1 KPanc najpierw siłami 3 BPanc pomagał 5 i 8 DP, z sił 1 BZmot i 4 BPanc utworzył armijne zgrupowanie

wojsk szybkich ześrodkowując je w lesie na zachód od Königs - wartha, a 2 BPanc rozmieścić na pozycjach obronnych na rubieży Trado, Kotten. Później korpus został podzielony na trzy zgru - powania bojowe: główne - 3 BPanc, które zabezpieczało 5 i 8 DP, oraz dwa osłonowe w składzie 2 BPanc /pierwsze/, 1 BPZmot i 4 BPanc /drugie zgrupowanie/. Natomiast 28 kwietnia 1 KPanc swoją 4 BPanc przydzielił 5 DP i 3 BPanc - 8 DP w celu wzmocnienia nimi obrony piechoty, 1 BPZmot ześrodkował w le - sie na północny wschód od Johndorf pogłębiając ugrupowanie 8 DP oraz 2 BPanc organizował zasadzki ogniowe pomiędzy Kotten i Commerau⁴⁰⁴.

Działające w zgrupowaniu budziszyńskim 2 armii WP siły 7 KZmach gw. i 254 DP walczyły w ciągu 27 i 28 kwietnia na je - go prawym skrzydle. Pod koniec tego ostatniego dnia zajmowały one rubież wyłączenie Luppudubrau, Droben, Milkel, Hermedorf⁴⁰⁵.

9 DP przebiła się w ciągu nocy z 26 na 27 kwietnia przez prawie szczelny pierścień Niemców do rejonu Neeschwitz. Nie mo - gąc uderzać dalej - tak jak jej nakazano - w kierunku zachod - nim, tj. na Sdler dywizja raczej żywiołowo kierowała się na pół - noc, gdzie napór nieprzyjaciela był słabszy. Okoliczność ta i pomocne działania 14 DP gw. w kierunku styczonym uratowały 9 DP od pełnego rozbitcia. Od 28 kwietnia pozostawała ona w rejonie Hoske, Sollschwitz i Kotten, stanowiąc do końca operacji luży - ckiej /do 4 maja/ najpierw drugi rzut 4 KPanc gw., a następnie - odwód ogólny 2 armii WP⁴⁰⁶.

Dni 27-28 kwietnia - to dni opanowania sytuacji w rejo - nie na północ od Budziszyna, przy czym 27 można określić jako dzień przesilenia się walk, a 28 kwietnia - dniem pewnego przełomu na korzyść budziszyńskiego zgrupowania 2 armii WP. Na - leży jednakże zauważyć, że ustabilizowanie linii frontu tej ar - mii łączyło się nie tylko ze wzrostem oporu jej sił głównych. Było ono również w jakiejś mierze skutkiem przegrupowania przez hitlerowców swych sił na nowy kierunek, przeciwko 4 KPanc gw. oraz 14 DP gw. 5 A gw., czyli związkom radzieckim spieszącym z pomocą 2 armii WP i 52 A. Związki te, teraz już bezpośredni prawi sąsiedzi 2 A, wyszły pod koniec 26 kwietnia na rubież Zechornau, Deutschbaselitz, Rozenhal, Casslau, skąd począwszy od rana dnia następnego aż do późnych godzin wieczornych 28 kwie - tnia odbijały zaciekle ataki nieprzyjaciela⁴⁰⁷.

Ważnym warunkiem zmuszenia przeciwnika zmniejszenia na -
poru na siły główne 2 A i poprawienia w rezultacie ich położe-
nia było właściwe zachowanie się jej zgrupowania pomocniczego:
kontynuowanie natarcia przez 7 z zwłaszcza 10 DP.

27 kwietnia - zgodnie z decyzją gen. K. Świerczewskiego -
10 DP miała prowadzić działania zaczepne i wyjść na rubież
wyłącznie Sdier, Halbendorf⁴⁰⁸. Na drodze wykonania tego zada-
nia stał Spreefurt.

Miejscowość ta znajdowała się w dominującym nad okolicą
i trudno dostępnym terenie /las, wysoki brzeg Szprewy i bronią-
ce dostępu liczne duże stawy/. Ten fakt a także kamienna zabu-
dowa miasteczka oraz przecinające się w dnim drogi /z Weisswa-
sser przez Tschelln, Sprey, Herzdorf, Schüpsdorf, Milkel do
Budziszyna oraz z Hoyerstewdy przez Lohsa, Klitten do Niecky /
predystynowały Spreefurt do uporczywej obrony.

Niemcy ocenili należycie naturalne walony obronne mie-
steczka. Do 21 kwietnia rozmieszczali oni w nim dowództwo kor-
pusu pancernego "Grossdeutschland" /przeniesione później do m.
Lohsa/. W przejściach pomiędzy stawami oraz na ich brzegach i
wokół miejscowości wykopali okopy o pełnym profilu, broniąc
jej - jak wtedy zakładano⁴⁰⁹ - pododdziałami 1 batalionu 500
pułku marszowego, 94 ftkm oraz 40 batalionu pancernego 1
312 DP, tj. pododdziałami walczącymi już z 10 DP oraz podod-
ziałami ściągniętego sprzed frontu 7 i 9 DP 1 papanc z dywi-
zji "Brandenburg" i przetrzucanego z głębi bliżej nierozpozna-
nego 14 pułku rezerwy i 11 batalionu zapasowego. Dane o siłach
nieprzyjaciela nieco przesadzono⁴¹⁰. Tym niemniej jednak zgru-
powanie Niemców w rejonie Spreefurt - pomimo że tworzyły je w
znacznej mierze pododdziały zdekompletowane i rozbite - przed-
stawiało sobą bardzo poważną siłę i zbliżenie się do tej swoi-
stej twierdzy i jej zdobycie nie było łatwe.

Ani pod koniec 25, ani w nocy z 26 na 27 i z rana 27 kwie-
tnia dowództwo 10 DP nie wydało żadnych dokumentów, umożliwia-
jących ustalenie koncepcji walki dywizji w dniu 27 kwietnia.
Należy zatem przypuszczać, że sprawa ta została uregulowana w
jakiś inny sposób. Zapewne także założenia planu działań opar-
to na wyciągu z rozkazu bojowego nr 09 dowódcy 2 A⁴¹¹, oczywi-
ście z uwzględnieniem powstałego położenia na froncie związku

taktycznego. W praktyce oznaczało to kontynuowanie przez 10 DP dotychczasowego zadania, jak najbardziej właśnie odpowiadają - tego intencjom przełożonego szczebla dowodzenia.

Za takim rozumowaniem przemawia rozwój wydarzeń w dniu 27 kwietnia na kierunkach działań 29 i 27 pp, a zwłaszcza tego pierwszego pułku piechoty.

29 pp rozpoczął natarcie w godzinach przedpołudniowych 27 kwietnia, prowadząc je siłami 2 i 3 batalionu. Walkę batalionów wspierał 3 dywizjon 39 pal. Działania zaczepne przebiegały dość skutecznie. Do godziny 14.00 ten pierwszy batalion wyszedł na północno-zachodnią część stawu Kaiser-Teich wspólnie działając ściśle z pododdziałami sąsiedniego 228 pp /78 DP gw./, a ten drugi osiągnął północny cypel wspomnianego stawu. Dalsze natarcie 2 i 3 batalionów zostało zatrzymane. Natomiast 1 batalion 29 pp opuścił zajmowane pozycje, przeprowił się przez Szprewę i wszedł w skład odwodu ogólnego dywizji, ześrodkowując się w Merzdorf⁴¹².

Nieco gorzej niż w 29 pp przedstawiało się położenie nacierającego od niego na lewo 27 pp z 2 dywizjonem 39 pal. Prawoskrzydłowy 1 batalion tego pułku wzmocniony pułkową baterią 45 mm armat przesunął się w ciągu dnia tylko o około 200 m wzdłuż szosy Schöpsdorf, Spreefurt. Działający w środku 3 batalion z baterią pułkową 76 mm dział nie uzyskał żadnych postępów terenowych i zajmował dotychczasowe podstawy. Względnie największy sukces odniósł 2 batalion, który opanował Schöpsdorf i polanę znajdującą się na południe od tej miejscowości⁴¹³.

25 pp nie brał udziału w działaniach bojowych prowadzonych 27 kwietnia. Oddział, po zluźnieniu go w nocy i wczesnym rankiem przez pododdziały 59 i 61 pp 214 DP, wyruszył w późnych godzinach porannych trasą Petershain, Neu Liebel, Reichwalde, Wilhelmfeld i po południu tego samego dnia osiągnął rejon Boxbergu.

Wieczorem 25 pp nakazano opuścić zajmowany rejon i zluźnić do 22.00 batalion szkolny, zajmujący obronę na prawym brzegu rzeczek Jahmener Fliess i Dürrbacher Fliess siodkając drogę Boxberg, Lieske. Po dokonaniu zmiany pułk miał być w gotowości do rozwinięcia działań zaczepnych w kierunku na Spreefurt⁴¹⁴.

25 pp opóźnił się nieco z wykonaniem tego zadania. Zlu -
zowanie batalionu szkolnego nastąpiło dopiero około północy
przez 1 batalion wzmocniony pułkową baterią 76 mm dział i 2 ba-
terią 1 dywizjonu 39 pal. 2 batalion /ugrupowujący się "scho -
dami w lewo"/ zajął pozycję za prawym, a 3 batalion /ugrupowu-
jąc się "w linię kompanii"/ - 1 km za lewym skrzydłem 1 bata-
lionu⁴¹⁵.

Jeśli chodzi o pozostałe elementy ugrupowania bojowego
10 DP w dniu 27 kwietnia, to na uwagę zasługują działania
21 bsap oraz dywizyjnego odwodu przeciwpancernego - 13 dappano.

21 bsap stanowiąc swoisty odwód inżynierski dywizji za-
bezpieczał jednym plutonem walki 27 pp, innym plutonem pełnił
służbę komandancką na przeprawie w Tschelln, a kompaniami sa-
perskimi /bez wspomnianych dwóch plutonów/ wybudował 19-m most
o wyporności 10 ton w rejonie Merzdorf. Batalion budował także
most na Szprewie u Merzdorf⁴¹⁶, chociaż przeprawa w rejonie
Tschelln załatwiła w zupełności potrzeby pozostałych jesz-
cze na wschodnim brzegu Szprewy i Schwarzer Schöps odwodów,
sztabu i tyłów dywizji. Właściwie raczej dotąd działania bata-
lionu stały się zatem zbyt rozproszone. Prowadzono je także
kosztem inżynierskiego zabezpieczenia natarcia piechoty.

13 dappano wydzielił /przypuszczalnie jeszcze 26 kwiet-
nia/ 2 baterię w celu wzmocnienia batalionu szkolnego. Nato-
miast pozostałymi bateriami zorganizował po południu 27 kwiet-
nia rejon przeciwpancerny w zachodniej części Merzdorf⁴¹⁷.

27 kwietnia prawy sąsiad dywizji - 95 DP gw. z 228 pp
/78 DP gw./ 5 A gw. walczył - ogólnie biorąc - na tej samej
rubieży, co w dniu poprzednim⁴¹⁸. Znajdująca się z lewa od
10 DP - 7 DP nacierała na Jahmen i Klitten, nie uzyskując w za-
sadzie powodzenia. Jedyne jej prawoskrzydłowy 33 pp /bez 1 ba-
talionu/ i znajdujący się od niego z lewa 35 pp /bez dwóch ba-
talionów/ posunęły się nieco na południe i osiągnęły północno-
wschodni skraj zagajnika w odległości 800 m na północ od koś-
ciółka w Jahmen i północne podejścia do Klitten⁴¹⁹. W wyniku
walk toczonych 27 kwietnia luka pomiędzy 5 i 10 DP zmniejszyła
się do niecałych 5 km.

27 kwietnia niezmiernie utrudnione działania 10 DP cha-
rakteryzowały raczej postawy zaczepno-obronne. Niemniej jednak

nawiązanie ścisłej styczności z prawym sąsiadem /95 DP gw. i 223 pp 78 DP gw./, nieznaczne przemieszczenie się na południe 29 i 27 pp, opanowanie przez 2 batalion tego ostatniego pułku Schöpsdorf, powrót 25 pp z 1 dywizjonem 39 pał oraz wzmocnienie odwodu ogólnego i podciągnięcie go i odwodu przeciwpancernego w pobliże pierwszej linii bojowej - poprawiło poważnie położenie dywizji. Dodatni wpływ na tę poprawę wywarło także przemieszczenie do ozołowego rejonu zmagania sztabu 10 DP /przeniósł się on w nocy z 26 na 27 kwietnia lub w godzinach przedpołudniowych 27 kwietnia z Nochten do Merzdorf/ i przybliżenie w ten sposób dowodzenia do wojsk. W sumie sytuacja 10 DP była dobra. Znalazła się ona na przedpolu Spreefurt uzyskując pomyślne przesłanki do przygotowania i prowadzenia dalszych działań.

Rola jaką w planach nieprzyjaciela mógł odegrać Spreefurt - z uwagi na jego wierzchołkowe położenie w niemieckim klinie włoczenia, a także w związku z krzyżowaniem się w tym węzle ważnych i jedynych tu linii komunikacyjnych - poważnie niepokoiła gen. K. Świerozewskiego. W jego przekonaniu konieczność opanowania miasteczka stawała się nakazem chwili. Wydaje się, że właśnie dlatego dowódca 2 armii WP dodatkowo jeszcze 27 kwietnia skierował do dowódcy 10 DP drogą radiową specjalny rozkaz, zdublowany jednocześnie i nieco skorygowany w treści w specjalnym odręcznym piśmie /rozkazie/⁴²⁰.

O otrzymaniu przez 10 DP radiogramu brak jest danych. Natomiast odręczne pismo /rozkaz/ gen. K. Świerozewskiego dostała ona w tym samym dniu. Przyczyniły się do tego - jak świadczą odpowiednie adnotacje na odwrotnej stronie dokumentu - pomoc sąsiednich jednostek radzieckich i zastosowanie swoistej metody pocztowej "podaj dalej".

Pismo /rozkaz/ gen. K. Świerozewskiego ukierunkowało dalsze wykorzystanie 10 DP.

Płk A. Struc zdecydował, aby 10 DP zawładnęła wspólnie z 228 pp 78 DP gw. Spreefurt uderzeniem dwóch pułków z północnego zachodu i jednego pułku z północnego wschodu, czyli wykonała główne uderzenie swym prawym skrzydłem i atakowała węzeł oporu nie frontalnie a go oskrzydlała i obchodziła.

Dy 10 DP
płk Skuc

226

Prawym swoim skrzyd-

tem we współdziałaniu
z 95 DP Armii Czerwonej
(287 pp) ponownie opano-
waniu Uqist.

Wyprowadzić na
północ-zachód w ogólnym kierunku
sioły Bokberg - Bausen. ^{KLKS}
Zwrócić uwagę na
niebezpieczeństwo swego lewego
skrzydła

27.4.45
16.00
Str. 2A

K. Swarczewski -

27.04.45
15.45

9a. 7m

53-

W. Skuc

Komandor

W. Skuc
K. Swarczewski

W. Skuc

27.4.45

Pierwsza strona pisma

Odwrotna strona pisma

Pismo /rozkaz/ dowódcy 2 armii WP z 15.45
dnia 27 kwietnia 1945 roku do dowódcy 10 DP

29 pp /bez 1 batalionu/ z 3 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap powinien być cofnąć nieco jeden batalion w prawo w celu zrównania się z sąsiadem radzieckim i związać nieprzyjaciela znajdującego się w rejonie położonym na południe od stawu Kaiser - Teich ogniem. Później oddział miał działać według oddzielnych zarządzeń. Środkowy 27 pp z 2 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap planowano użyć do zniszczenia przeciwnika w rejonie Insel-Teich i ataku na Spreefurt z północnego wschodu. Z kolei 25 pp z 1 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów dywizyjnych nskazano działać na lewo od 27 pp. osłonić otwarte wschodnie skrzydło dywizji, rozgromić Niemców w rejonie wzg. 142,1 i po opanowaniu mostów /drogowego i kolejowego/ na Szprewie uderzyć na miasteczko również z północnego

wschodu. Jako linie rozgraniczenia pomiędzy 27 pp i jego sąsiadami wyznaczono: między 27 i 29 - szosę Schöpsdorf, Spreefurt; między 27 i 25 pp - stodołę stojącą przy drodze z Kringelsdorfu do Merzdorfu, 800 m na północny zachód od skrzyżowania jej z szosą Boxberg, Commerau, Alt-Teich i most na Szprewie w Spreefurcie /wszystkie punkty, z wyjątkiem szosy Schöpsdorf, Spreefurt i stawu, były dla 27 pp wyłącznie/.

Do czasu rozpoczęcia natarcia artyleria winna była ogniami zaporowymi wzbraniać rozprzestrzeniania się nieprzyjaciela na północ, a następnie nie dopuścić ześrodkowaniami ogniowymi do podejścia jego odwodów i skupiania wojsk oraz wesprzeć walkę własnej piechoty. Gotowość ogni artylerii planowano na 22.00 wieczorem 27 kwietnia.

Odwodom, do których wyznaczono 1 batalion 29 pp i batalion szkolny - odwód ogólny oraz 13 dappanc - odwód przeciwpancerny, a także plutonowi saperów 21 bsap - ruchomemu oddziałowi zaporowemu polecono rozmieścić się w rejonie Merzdorf. Przewidywane kierunki ich przemieszczenia: odwodu ogólnego - za 27 pp oraz odwodu przeciwpancernego i ruchomego oddziału zaporowego - szosą Schöpsdorf, Spreefurt.

Początek natarcia ustalono na 7.00 rano dnia następnego⁴²

Przebieg walk 10 DP w dniu 27 kwietnia 1945 roku, jej położenie o 24.00 tego dnia i decyzja dowódcy dywizji dotycząca opanowania Spreefurtu przedstawiono na szkicu 10.

Decyzję dowódcy 10 DP cechowała sprzeczność pomiędzy ideą przewodnią zamiaru walki a zadaniami postawionymi pułkom piechoty. Zgodnie z tą ideą należało zdobyć Spreefurt uderzeniem dwóch pułków z północnego zachodu. Natomiast konkretnie takie zadanie otrzymały jedynie trzy bataliony: dwa 29 pp i jeden 27 pp⁴²². Przy tym w dodatku dwa pierwsze bataliony - czyli bataliony działające na północnym zachodzie - powinny były tylko wiązać nieprzyjaciela. Innymi słowy, główne uderzenie dywizja wykonywała nie prawym a lewym skrzydłem.

W konsekwencji decyzja dowódcy 10 DP nie uwzględniała, jeśli chodzi o zadania oddziałów, intencji gen. K. Świerczewskiego. Dowódca 2 A żądał przeciwnie, aby dywizja opanowała Spreefurt właśnie prawym skrzydłem /stanowił je 29 pp/ wspólnie z 228 pp 78 DP gw. Zapewne jednak rozbieżności powstały

na skutek uzgodnienia stanowiska pomiędzy dowódcami obydwu współdziałających związków taktycznych /tj. 10 DP i 95 gw., z którą walczył 228 pp/. Ogólnie biorąc, dowódca 10 DP korygował słusznie sposób wykonania zleconego dywizji zadania, wychodząc z lepszej znajomości - co jest naturalne w takim wypadku - położenia rzeczy na miejscu i możliwości podległych mu pułków piechoty. Koncepcja płka A. Struca - w której nie zakładano frontalnego uderzenia na Spreefurt, brano pod uwagę ewentualne powodzenie prawego sąsiada oraz przewidywano skierowanie po - ważnych sił /prawie dwóch pułków/ na obchodzące lewe skrzydło i wydzielenie silnych odwodów /dwóch batalionów i jednego dywizjonu/ - mogła zapewnić w zupełności zdobycie węzła oporu.

W przedstawionej koncepcji nie rozwiązano jednakże problemu inżynierskiego zabezpieczenia forsowania Szprewy /nie licząc załatwiającego go w jakiejś mierze zadania uchwycenia mostów postawionego 25 pp/. Rzeka dzieliła główne i pomocnicze uderzenia a nawet pododdziały 27 pp i powinny ją były przekroczyć zasadnicze siły związku taktycznego, by zdobyć miasteczko. Niesłuszne wydaje się ponadto zamierzenie cofnięcia nieco w prawo jednego batalionu 29 pp. W działaniach zaczepnych obowiązuje zasada równania się na pododdziały /oddziały/ ozołowe. Wreszcie dowódca 10 DP skoncentrował się w swej decyzji tylko na pierwszej części otrzymanego zadania - na zdobyciu Spreefurt. Widocznie sprawa rozwijania powodzenia na Klix miała się stać przedmiotem następnych poczynań dyrektywnych lub być określona już w toku działań.

Atak na Spreefurt rozpoczął się o godzinie 7.00 rano 28 kwietnia.

29 pp /bez 1 bp/ z 3 dywizjonem 39 pal poprzedził natarcie nieznacznym przegrupowaniem oraz wiązaniem nieprzyjaciela i pomaganiem sąsiadom ogniem. Później korzystając z ich powodzenia pułk posunął się prawoskrzydłowym 2 batalionem około 500 m w kierunku południowo-wschodnim, opierając się nim w godzinach przedwieczornych o przejście pomiędzy dwoma stawami - Kaiser-Teich i Wiesen-Teich. 3 batalion zajmował dotychczasowe pozycje⁴²³. Jeśli wziąć pod uwagę dwubatalionowy skład, słabe wzmocnienie i brak wsparcia artyleryjskiego - to wyniki walk 29 pp w dniu 28 kwietnia należy ocenić pozytywnie. Zawładnął

on ważnym przejściem wyprowadzającym bezpośrednio do północno-zachodniej części miejscowości.

27 pp, wzmocniony 2 dywizjonem 39 pal, siłami 3 batalionu z 2 baterią 76 mm dział pokonał zaciekły opór przeciwnika wzdłuż drogi SchÜpsdorf, Spreefurt i opanował pierwszą, drugą i trzecią jego transzeję, wychodząc na południową stronę za - krętu tej drogi. 2 batalion uderzał na wschodnim brzegu Szprewy. Pododdział ten zdobył pierwszą i drugą transzeję, ale na wskutek silnego ognia Niemców wycofał się na podstawy wyjściowe. 1 batalion z baterią 45 mm armat - w myśl intencji dowódcy dywizji - przegrupował się w ciągu nocy również na wschodni brzeg tej rzeki i działał na lewo od 2 batalionu. Niestety, nie poczynił on właściwie żadnych postępów terenowych⁴²⁴.

25 pp z 1 dywizjonem 39 pal rozpoczął atak o 8.00, a więc z godzinnym opóźnieniem. 2 batalion, działający w prawo od szosy Boxberg, Lieske opanował w godzinach południowych wzg. 142,7 dominujące nad okolicą, a nacierający z lewa od niego 1 batalion - ważne skrzyżowanie szos Spreefurt, Klitten i Boxberg, Lieske. Jednakże o godzinie 16.00, w wyniku kontrataku około dwóch kompanii wspartych silnym ogniem moździerzy, bataliony te cofnęły się na linię rzeczek Jahmener Fliess i Dürbacher Fliess, gdzie zajęły obronę. 3 batalion posuwał się w tyle i z lewa za 1 batalionem, znajdując się jak gdyby w drugim rzucie oddziału. Wieczorem 2 batalion przerzucono na jego lewe skrzydło, za ugrupowanie 3 batalionu, znajdującego się już w tym czasie w pierwszym rzucie, w celu zabezpieczenia zwiększającej się luki pomiędzy 25 pp /10 DP/ a 3 batalionem 33 pp /7 DP/⁴²⁵. 25 pp, pomimo wycofania się z większej części opanowanego obszaru, zajmował wieczorem - ogólnie biorąc - położenie oskrzydlające nieprzyjaciela i umożliwiające bezpośrednie uderzenie na Spreefurt z północnego wschodu.

Ze względu na niepowodzenie 1 i 2 batalionów 27 pp oraz w celu okazania pomocy 25 pp i zamknięcia luki, jaka powstała pomiędzy tymi pułkami, dowódca 10 DP postanowił wprowadzić do działań część swego odwodu ogólnego - batalion szkolny. Rozpoczął on walki w godzinach przedpołudniowych. Od godziny 14.00 pododdział utrzymywał linię bezimiennego strumyka pomiędzy Alt-Teich i szosą Doxberg, Lieske⁴²⁶. Ingerencja płk. A.Struca

świadczyła o jego bieżącym orientowaniu się w sytuacji pola walki i wywieraniu aktywnego wpływu na jej kształtowanie. Batalion szkolny lepiej jednak było skierować nie na zabezpieczony trudno dostępnym terenem /stawy, strumyki, podmokłe łąki/ styk pomiędzy 27 i 25 pp, a wyłącznie na pomoc temu ostatniemu pułkowi, na główny kierunek jego uderzenia.

Odwód przeciwpancerny 10 DP - 13 dappanc siłami 2 baterii wspierał do godziny 9.00 pododdziały 25 pp ze stanowisk ogniowych rozmieszczonych w rejonie skrzyżowania szosy Boxberg, Lieske z polną drogą biegnącą z Kringelsdorf do Merzdorf. Natomiast pozostałe baterie dywizjonu pozostawały w tym czasie w rejonie przeciwpancernym w obrębie Merzdorf. Około południa 2 baterie dołączyła do dywizjonu⁴²⁷.

21 bsap wydzielił po jednym plutonie do zabezpieczenia natarcia 27 i 25 pp, siłami jednego plutonu pełnił służbę komendancką na przeprawie w Tschelln, dwoma kończył budowę mostu u Merzdorf, jednym budował schron dla dowódcy dywizji w tejże miejscowości oraz siłami plutonu zwiadu rozpoznawał Szprewę. Schrony wznosiły również plutony batalionu przydzielone 27 i 25 pp i pluton organiczny tego ostatniego pułku⁴²⁸. Występowało zatem dalsze rozproszenie działań batalionu, a zaangażowanie aż trzech jego plutonów do budowy schronów pod stanowiska dowodzenia czy punkty obserwacyjne, zwłaszcza na szczeblu dywizyjnym, w Merzdorf, zasługuje na ocenę negatywną. W miejscowości tej można było bez trudu znaleźć jakąś odpowiednią piwnicę. Od godzin wieczornych wykorzystanie saperów nieco się poprawiło. Pluton przydzielony do 25 pp razem z plutonem saperów pułkowych wzmacniał /do godziny 11.00 dnia następnego, tj. 29 kwietnia/ obronę lewej flanki 25 pp⁴²⁹.

Pozostający w odwodzie ogólnym dywizji 1 batalion 29 pp zajmował obronę na południowym skraju Merzdorf⁴³⁰.

Prawy sąsiad 10 DP - 95 DP gw. z 228 pp 78 DP gw. znajdował się na poprzednich pozycjach, jeśli nie liczyć opanowania przez jego lewe skrzydło /228 pp/ m. Drehna⁴³¹.

Południowo-wschodni sąsiad 10 DP - 7 DP całością sił, nie licząc 3 batalionu prawoskrzydłowego 33 pp, cały dzień bronił się na linii Dürrbach, północny brzeg stawu Schloss Teich, przejścia pomiędzy stawami Sumper-Teich i Blumenthal -

Teich, północno-zachodni brzeg tego ostatniego stawu, Kreba, Reichwalde. Natomiast działający na stycznym skrzydle z 10 DP 3 batalion 33 pp przeszedł w późnych godzinach popołudniowych do działań zaczepnych i zawładnął pod koniec dnia m. Kaschel⁴³ Wzmacniającemu 7 DP 53 pappano 9 BAPpano nakazano ześrodkować się w Nochten w celu zorganizowania w nim /na zapleczu 10 DP i w łączności z nią/ od 15.00 dnia 27 kwietnia rejonu przeciwpancernego⁴³³. Postawa obronna prawie całej 7 DP nie sprzyjała, oczywiście, działaniom zaczepnym 10 DP.

28 kwietnia 10 DP nie zdobyła ważnego węzła oporu - m. Spreefurt. Zasadniczą przyczynę takiego rozwoju wypadków stanowiła raczej nie koncepcja działania, w gruncie rzeczy bardzo dobra, a brak wzmocnienia, prowadzenie obrony zamiast natarcia przez 7 DP /z wyjątkiem jednego batalionu jej 33 pp/ i nie wystarczająco efektywne działania zaczepne prawego sąsiada. Tym niemniej postępy terenowe 10 DP, nieznaczne w sensie przestrzennym ale duże jeśli idzie o ich znaczenie /zacieśnianie się pierścienia wokół węzła oporu/, oraz wyjście większości jej sił na lewe obchodzące skrzydło spowodowały, że położenie hitlerowców broniących Spreefurtu stawało się krytyczne. Rezultaty bojów 28 kwietnia polegały także na nawiązaniu ścisłego współdziałania z 95 DP gw. i 228 pp 78 DP gw. oraz zlikwidowaniu wielodniowej przerwy pomiędzy 10 i 7 DP. Dzięki je teraz tylko 1,5-kilometrowa przestrzeń wodna stawu Schloss-Teich.

29 kwietnia główne zgrupowanie 2 armii WP znajdujące się na północ od Budziszyna - w wykonaniu uprzednich poleceń gen. K. Świerczewskiego - umocniało zajmowane pozycje i rejony obronne. Według dotychczasowego planu miało również działać zgrupowanie pomocnicze armii, tj. 10 i 7 DP⁴³⁴.

Głównym zatem celem natarcia 10 DP nadal było opanowanie Spreefurtu. Ale osiągnięcie tego celu należało - jak uważał dowódca dywizji - poprzedzić: "umocnieniem się na osiągniętych rubieżach" w połączeniu "ze ześrodkowaniem całego 27 pp na prawym brzegu rz. Szprewy"⁴³⁵.

Wypadki, jakie wkrótce nastąpiły, całkowicie jednak skorygowały tryb wykonania tego planu.

Zmianę spowodował sam nieprzyjaciel. Jak już wspomniano, jego sytuacja ogólna na kierunku spreefurtokim stawała się zła.

Węzłowi oporu zagrażała bezpośrednio 10 DP i obchodziła go z południowego zachodu 95 DP gw. Siły hitlerowców wyczerpały krwawe walki obronne. Wycofali się więc oni w nocy z 28 na 29 kwietnia ze Spreefurtu na południe, pozostawiając w nim i na drogach odejścia silne osłony⁴³⁶.

W 10 DP nie zakładano możliwości nie wymuszonego odwrotu przeciwnika. Za takim poglądem przemawia przytoczone wyżej a wydane wieczorem 28 kwietnia polecenie, aby pułki umocniły osiągnięte rubieże. Dowództwo dywizji nie ustaliło wreszcie początku odwrotu. Świadczy o tym bardzo późne - jak zobaczymy dalej - przejście piechoty do pościgu. Winę za nieznamość faktycznego położenia stanu rzeczy ponosiło przede wszystkim rozpoznanie, które mimo pewnej poprawy nie działało jeszcze właściwie. Nawiasem mówiąc dowódca batalionu szkolnego o wycofaniu się nieprzyjaciela w kierunku południowo-zachodnim zameldował do sztabu dywizji już o godzinie 8.00 29 kwietnia. Nieestety, meldunek ten został przeczytany dopiero ... w dniu następnym⁴³⁷.

W powstałej sytuacji pułki piechoty wszczynały pościg w różnym czasie, w miarę tego jak przed swoim frontem stwierdziły całkowite lub częściowe zniknięcie Niemców /najwcześniej ustaliły to 29 i 27 pp/. W rezultacie działania pościgowe rozpoczęły się żywiołowo i przyjęły początkowo formę natarcia, uzasadnionego zresztą w pewnym stopniu silnymi grupami ariergardowymi nieprzyjaciela.

Z chwilą jednak zorientowania się w rozwoju wypadków dowódca i sztab 10 DP stanęły na wysokości zadania. Płk A. Struc /kierując się wcześniejszym zadaniem dowódcy 2 armii⁴³⁸/ nakazał niezwłocznie ścigać odchodzącego nieprzyjaciela i niszczyć spotykane grupy, a głównym jego siłom nie dać się umocnić.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap miał działać na prawym skrzydle dywizji, po marszrucie Spreefurt, Mänau, Rauden, Teicha, Milkel, Jetscheba, Neusärchen. Celem pościgu było wyjście na rubież Sdier, Särchen. Użycie 27pp wzmocnionego 2 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap planowano w środku, na kierunku: Spreefurt, Mänau, Lieske, Commerau, GÜbeln. Pułkowi temu polecono zawładnąć linię wyłącznie Särchen, zachodnią część dużego stawu Roter Lug-Teich. Nato -

miast 25 pp z 1 dywizjonem 39 pal i również plutonem 21 bsap, powinien był prowadzić pościg wzdłuż szosy Boxberg, Lieske i dalej na Neudorf, Halbendorf i osiągnąć wschodnią część wspomnianego stawu i tę ostatnią miejscowość.

Poszczególne częściom odwodu ogólnego nakazano posuwać się: 1 batalionowi 29 pp - ze macierzystym oddziałem, ześrodkowując się w Cosserau; batalionowi szkolnemu - za 25 pp grupując się w lesie na południe od Neudorf. Natomiast odwód przeciwpancerny zobowiązano przemieszczać się i ześrodkować tak jak i batalion 29 pp⁴³⁹.

Decyzja dowódcy 10 DP dotycząca pościgu była w zasadzie bardzo słuszna. Niepotrzebnie jedynie angażowano do niego wszystkie pułki piechoty. Brak dróg /w pasie działania dywizji przebiegały tylko dwie dobre nie krzyżujące się drogi - szosy o kierunku odpowiadającym potrzebom pościgowym/, swoisty podział początkowego obciążenia na dwie części przez Szprewę i zadania wynikające z konieczności oczyszczenia Spreefurtu od pozostałych w nim Niemców dyktowały samo przez się celowości wyznaczenia do pościgu tylko dwóch pułków. Mogły to być na przykład: 29 lub 27 pp na prawej oraz 25 pp na lewej marszrucie.

Kierując się otrzymanymi poleceniami 29, 27 i 25 pp wzmożły i ukierunkowały pościg.

29 pp /bez 1 batalionu/ z 3 dywizjonem 39 pal poprzedził działania pościgowe wypieraniem od godziny 8.00 ze Spreefurtu, we współdziałaniu z sąsiadami, pozostawionych w nim hitlerowców. Następnie pokonując opór ariergard wzdłuż drogi Spreefurt, Münsau, Kauden oddział podszedł około 17.00 pod wieś Teicha. Tam odpark kontratak dwóch kompanii fizyliierów uderzających razem z czołgami z lasu położonego na południowy wschód od wsi i rozwijając pościg dalej zdobył leżącą 1 km na południe ważną miejscowość Milkel, w której krzyżowały się szosa Spreefurt, Budziszyn oraz droga bita Königswartha, Weissenberg. Niedaleko na linii wieś Lippitsch, wschodni skraj lasu położony na południe od Milkel zajmowała obronę 24 BZmech /7 KZmech gw./. Na osiągniętej rubieży 29 pp umocnił się: 2 batalionem z pułkową baterią 76 mm dział - od północno-zachodniego skraju Teicha do zachodniej części Milkel i 3 batalionem z działającą

z nim pułkową baterią 45 mm armat - na południowym skraju tej ostatniej miejscowości⁴⁴⁰.

29 kwietnia 29 pp zdobył przy pomocy sąsiadów ważny węzeł obronny i komunikacyjny Niemoów - Spreefurt, ścigał ich skutecznie w drugiej połowie dnia na przestrzeni około 11 km i odparł pomyślnie kontratak, 29 pp opanował ponadto ważną wieś Milkel i nawiązał styczność taktyczną z lewoskrzydłowymi oddziałami zgrupowania budziszyńskiego. Sukces osiągnięty w tym dniu przez oddział jest godny dodatkowego podkreślenia jeszcze dlatego, że działał on jedynie w dwubatalionowym składzie.

27 pp z dywizjonem 39 pal przeszedł do działań o godzinie 9.00. Nacierał on najpierw na Spreefurt z północnego wschodu, wychodząc około 12.00 na jego południowy skraj. Następnie oddział razem z 29 pp i oczyszczał miasteczko, rozpoczynając pociąg w godzinach popołudniowych i prowadząc go wzdłuż szosy Spreefurt, Münau, Lieske. Na czołe posuwał się 1 batalion z przydzieloną mu pułkową brygadą 45 mm armat. Po zdobyciu Lieske pododdział rozwijając działania w kierunku południowym został zatrzymany na północnych i północno-zachodnich podejściach do miejscowości Neudorf, gdzie nieprzyjaciół zajął kolejną rubież obrony. Próba przełamania jej z marszu nie powiodła się. Natomiast 2 i 3 bataliony oraz pododdziały specjalne rozmieściły się w obrębie Lieske⁴⁴¹.

Działania 27 pp, podobnie jak i działania jego prawego sąsiada - 29 pp /bez 1 batalionu/, zakończyły się poważnym sukcesem. Pułk przyczynił się do zdobycia Spreefurtu, a później ścigał skutecznie nieprzyjaciela przesuając się o około 10 km na południe i wychodząc na północno-zachodnie podejścia Neudorfu. Oddział uzyskałby jeszcze większe sukcesy, gdyby wprowadził więcej sił do boju, a mianowicie jeden z dwóch drugorzutowych batalionów. Wprowadzenie do walki mogło nastąpić na kierunku działań 1 batalionu lub wzdłuż zachodniej strony zespołu stawów Ochsen - Teich, Kuh-Teich, Commerauer - Teich, Lug-Teich i Gross-Vetterluschk - Teich w celu obejścia nieprzyjaciela.

25 pp z 1 dywizjonem 39 pal rozpoczął działania pośrodkowe z opóźnieniem, dopiero o godzinie 11.00. Ścigał on nieprzy-

jaociela wzdłuż drogi Boxberg, Lieske, Commerau do jej styku z drogą leśną biegnącą do Ruhethal i dalej na przełaj w kierunku Neudorf oraz po marszrucie - wspomniany styk, Lieske, Commerau. Na ozole kolumny pościgowej działał 3 batalion. Początkowo oddział posuwał się dość szybko. Później jednak tempo ruchu osłabło na skutek wzrostu oporu grup osłonowych, pewnego zahamowania wynikłego z konieczności desantowego przeprowadzania się przez Szprewę u Lieske i krzyżowania się w tej miejscowości marszruty 3 batalionu z trasą pościgu 27 pp oraz zejścia 1 i 2 batalionu na wspomnianą leśną drogę. Do godzin wieczornych 25 pp wyszedł na północne podejścia Neudorfu, gdzie - podobnie jak 1 batalion 27 pp - został zatrzymany przez Niemców. 3 batalion zajął położenie od styku przesieki z szosą Lieske, Commerau do punktu Szprewy położonego około 1 km na północny zachód od Neudorf, 1 batalion - od lewego skrzydła 3 batalionu do Ruhethal i 2 batalion - od wyłącznie Ruhethal do południowo-wschodniego skraju Neudorfer-Teich⁴⁴².

Rezultaty pościgu prowadzonego 29 kwietnia przez 25 pp, biorąc pod uwagę jego specyficzne skrzydłowe położenie i działania w bardzo trudnym terenie, należy ocenić pozytywnie. Oczywiście pościg oddziału mógł się rozpocząć o wiele wcześniej - niej. Sprzyjałoby to działaniom 27 pp i umożliwiło wspólne, na przykład, uderzenie obydwu oddziałów na Neudorf.

Dywizyjny odwód przeciwpancerny - 13 dappanc przegrupował się w godzinach popołudniowych z Merzdorfu do rejonu Mänau, zajmując stanowiska ogniowe na północno-zachodnim /1 bateria/, zachodnim /3 bateria/ i południowym skraju /2 bateria/ miejscowości⁴⁴³. Jedną część odwodu ogólnego 10 DP - batalion szkolny przesuwała się przypuszczalnie za 29 pp /wynika to z jej następnego zadania i działań⁴⁴⁴/, a więc nie zgodnie z planem zakładającym przemieszczenie tego batalionu za 27 pp. Po trasie 29 pp szła również druga część dywizyjnego odwodu ogólnego - 1 batalion tego pułku.

21 bsap, w którego działaniu nastąpiła dalsza poprawa, budował siłami pięciu plutonów mosty: most na przecięciu się bezimiennego potoku z drogą Schöpsdorf, Spreefurt; most o 59-m długości i 30-tonowej wyporności na Szprewie oraz bliżej nie umiejscowiony most na ramowych oporach o długości 11 m i wy -

trzymałości 10 ton na potoku bez nazwy w obrębie tej ostatniej miejscowości. Batalion rozebrał ponadto 10 m³ barykad, przeprowadzał plutonem zwiadu rozpoznanie dróg i wydzielił po plutonie do dyspozycji 29, 27 i 25 pp⁴⁴⁵.

Sztab dywizji przeniósł się w godzinach południowych /do 12.30/ z Merzdorfu do południowej części Spreefurtu, a później /prawdopodobnie w godzinach wieczornych/ - do Mänau⁴⁴⁶.

Prawy sąsiad 10 DP - 95 DP gw. z 228 pp /78 DP gw./ ścisła Niemców 29 kwietnia w ogólnym kierunku Drehna, Lippitsch. Sąsiad ten, mimo mniejszego niż w przypadku 10 DP oporu przeciwnika, odstąpił od niej i wyszedł w końcu dnia jedynie na rubież wyłącznie Lippitsch, rejon o. 137,2. Powstał w ten sposób - szczególnie na styczonym skrzydle - swoisty, rozmieszczony schodami w prawo, element ugrupowania 10 DP. Miała ona z ra-dzieckim związkim taktycznym łączność za pośrednictwem ofice-ra łącznikowego⁴⁴⁷. Jak już wspomniano, 10 DP wyszła także w bliskie sąsiedztwo 24 BZmech 7 KZmech. gw. Brygada ta razem ze swym lewym sąsiadem - 25 BZmech należącą do tegoż korpusu oraz z kolei ze swym prawym sąsiadem - 254 DP 52 A i 26 BZmech /7 KZmech gw./ broniły ogólnej rubieży: Hermedorf, Lippitsch, Droben, północny skraj jezior na północ od Lomske, wzg. 151,1⁴⁴⁸.

Walczące bardziej na prawo główne siły 2 A utrzymywały w zasadzie pozycje z dnia 28 kwietnia. 8 i 5 DP odpierając słabnące i raczej sporadyczne ataki wroga zajmowały pod koniec 29 kwietnia linię: wyłącznie Lomske, wyłącznie Holschdubrau, las w odległości 1 km na północny wschód od zn. 148,6 - 8 DP oraz wyłącznie wspomniany las, zachodni skraj lasu położonego na południe od Zescha, linia kolejowa 400 m na zachód od tej ostatniej miejscowości - 5 DP. 1 KPanc /bez 1 BPZmot/ znajdował się, nie licząc 2 BPanc, na pozycjach za oddziałami 8 i 5 DP, a mianowicie w rejonie skrzyżowania dróg leśnych w odległości 1 km na północ od Luppudubrau i las 1 km na północ od Neudorf. 2 BPanc pozostawała nadal w Kotten. Natomiast 1 BPZmot przeszła do armijnego zgrupowania odwodowego wojsk szybkich, ześrodkowując się w rejonie lasu na wschód od Köni-gswartha⁴⁴⁹.

Lewy sąsiad 10 DP - 7 DP w wyniku całodziennych walk wyszedł prawoskrzydłowym 33 pp /bez 1 batalionu/ na rubież poło-

zoną 0,5 km na południe od Kaschel, a pozostałymi siłami opasował północny skraj lasu w odległości 1 km na południe od Zimpel i Tauer⁴⁵⁰.

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 28-29 kwietnia 1945 roku przedstawiono na szkicu 11.

29 kwietnia 10 DP osiągnęła bardzo poważne sukcesy. Zdobyła ona Spreefurt - ważny węzeł oporu w północno - zachodniej części niemieckiego klina włamania. Ścigając następnie zdecydowanie nieprzyjaciela posunęła się ponad 10 km w kierunku południowym wychodząc w bliskie sąsiedztwo wojsk radzieckich i przymykając prawie do głównych sił 2 armii WP. Do wyznaczonego przez gen. K. Świerczewskiego związkowi taktycznemu celu natarcia - Klix brakowało tylko 5 km.

Trzydniowe zmagania o Spreefurt znamionował dalszy wzrost kunsztu bojowego dowódców, sztabów i wojsk 10 DP. Walki o ten węzeł oporu charakteryzowały się pomyślnym łąčeniem ataków frontalnych nieznacznych sił /3 batalionu 29 i 3 batalionu 27pp/ z atakami skrzydłowymi znaczniejszych sił /2 batalionu 29, 2 i 1 batalionów 27 pp/ oraz głębokim ruchem obchodowym pozostałych sił /25 pp/. W poprzednich walkach o miejscowości takich form manewru jak oskrzydlenie i obejście albo nie stosowano w ogóle /na przykład w przypadku walk o opanowanie Tzschelln/ albo zastosowano je dopiero po pierwszych nieskutecznych uderzeniach czołowych /na przykład w walkach o zdobycie Boxbergu/. Uzyskane umiejętności były o tyle cenne, że zrodziły się w boju.

Nie od rzeczy będzie podkreślenie także faktu, że natężenie walk na odcinku 10 i 7 DP /a zwłaszcza tej pierwszej dywizji/ potęgowało się wtedy, gdy na kierunku zgrupowania zasadniczego 2 A malało, a 29 kwietnia prawie zupełnie zanikło. Prowadzone natarcie i kształtowany w jego wyniku rozwój wypadków predystynowały zatem te dywizje jako pierwszoplanowe, wyznaczając im niezmiernie istotne miejsce w ustabilizowaniu i wzmocnieniu pozycji całej armii.

Pod koniec 29 kwietnia Niemcy nadal dzielili klinem o podstawie opartej o Crosta, Dauban i wierzchołku obejmującym Neudorf 10, 7 DP i południowo-wschodniego sąsiada tej ostatniej dywizji - radziecką 294 DP a lewe skrzydło głównego zgru-

powania 2 armii WP. Zgrupowany w klinie nieprzyjaciela zagrażał poważnie zarówno siłom zasadniczym, jak i pomocniczym armii. Należało go więc unieszkodliwić przez odcięcie od podstawy klina względnie przez wyparcie z niego i wyrównanie w konsekwencji linii armijnego frontu. Najważniejsza rola w rozwiązaniu tego zadania, przy jednoczesnym kontynuowaniu przez zgrupowanie główne obrony, miała przypaść w udziale właśnie 10 i 7 DP.

Nie zdołano ustalić bezpośredniej odgórnej podstawy dokumentarnej /dyspozycji/, na której oparte zostało planowanie działań 10 DP na dzień 30 kwietnia. Przypuszczalnie dywizji nakazano - jak wynika z zarządzenia bojowego nr 17 szefa sztabu z 4.00 oraz meldunku bojowego nr 60 dowódcy z 12.00 dnia 30 kwietnia - kontynuować natarcie i do końca tego dnia opanować rubież Bornitz, Dahlowitz, Briesing⁴⁵¹. Rubież ta znajdowała się 5 km na południe od linii stanowiącej przedłużenie w kierunku wschodnim przedniego skraju obrony głównych sił 2 armii WP. Wyznaczenie takiej rubieży mogło się łączyć z brakiem dokładnej znajomości przez przełożony szczebel dowodzenia położenia w terenie lub wypływać z nieskorygowania przez niego wydanych wcześniej dyspozycji z późniejszym rozwojem sytuacji.

Dowódca 10 DP postanowił⁴⁵² wykonać zadanie stojące przed dywizją kontynuując natarcie pozostawianym na prawym skrzydle 29 pp i przegrupowywanym na to skrzydło 27 pp przy jednoczesnym uderzeniu 25 pp na flance lewej.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pal i plutonem 21 bsap miał działać wzdłuż szosy Milkel, Grünbusch, Camina, Lutowitz i wyjść pod koniec dnia na rubież Bornitz, wzg. 193,8. 27 pp z poprzednimi siłami i środkami wzmocnienia powinien był, po zmanewrowaniu swych sił na wały znajdujące się na stawach Commerauer-Teich i Kuh-Teich oraz w kierunku wzg. 151,3, uderzyć wzdłuż drogi Jetscheba, Crosta, Grossdubrau i opanować Quatitz i Jeschütz. Natomiast w przypadku 25 pp z 1 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap planowano kontynuowanie uderzenia na Lieske, Commerau, Sdier, Zschillichau i osiągnięcie przez oddział do końca dnia linii łączącej północny zakręt drogi w odległości 1 km na północ od Niedergurig z Briesingem.

Dowódca dywizji zdecydował również wprowadzić do boju

pozostały w odwodzie ogólnym batalion szkolny /drugą część tego odwodu - 1 batalion 29 pp zwrócono macierzystemu oddziałowi/. Batalion szkolny otrzymał zadanie prowadzenia natarcia wzdłuż drogi biegnącej od przesmyku pomiędzy stawami Raudener-Teich i Lug-Teich do Commerau i przejścia, po wyjściu w rejon wzg. 151,3, z powrotem do odwodu dywizyjnego.

Koncepcję walki dowódcy 10 DP cechowało zdecydowanie. W drugiej połowie poprzedniego dnia większość kolumn pościgowych natrafiła przecież na zorganizowany opór nieprzyjaciela i zawiódł zamiar złamania jego oporu z marszu. Jednakże w świetle sukcesu uzyskanego przez dywizję 29 kwietnia i postawionej jej zadania istniała celowość wznowienia próby. Na pozytywne podkreślenie zasługuje ponadto zmiana kierunku uderzenia 27 pp i nakazanie mu atakowania prawym skrzydłem. Ze względu na równoległy przebieg tego kierunku do frontu jednostek radzieckich i polskich broniących się na północ i północny zachód od Lomske planowane działania oddziału byłyby zabezpieczone z zachodu i miały poważne szanse powodzenia. Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa silnego odwodu ogólnego potrzebnego dowódcy dywizji w przypadku powtórzenia próby przełamania pozycji Niemców. Jednorzutowe ugrupowanie związku taktycznego i przedwczesne, zresztą zbędne, angażowanie do walki jego - i tak skromnego - odwodu ogólnego przekreślało tu wszelkie możliwości.

Przed 10 DP znajdowały się pozycje obronne pododdziałów 545 dywizji grenadierów ludowych, 14 batalionu /dywizjonu/ szkolnego z 464 dywizji szkolnej, 93 fbkm i 11 batalionu zapasowego⁴⁵³. Wszystkie te pododdziały, nie licząc 545 DGL, występowały uprzednio przeciwko 10 DP. Natomiast pododdziały tej ostatniej dywizji nieprzyjaciela w pas 10 DP zostały zepchnięte przez zachodzące lewe skrzydło 5 A gw.

Działania zapoczątkowane 10 DP poprzedzone 5 minutową nawałą ogniową rozpoczęły się zgodnie z planem, tj. o 8.00 dnia 30 kwietnia⁴⁵⁴.

29 pp /bez niezwróconego mu 1 batalionu/ z 3 dywizjonem 39 pał osiągnął przed południem prawoskrzydłowym 2 i lewo - skrzydłowym 3 batalionem wysokość wschodniej części wsi Droben i stawu Gross-Teich. Dalsze natarcie dało tylko nieznaczny

wynik - pułk posunął się wszystkiego kilkaset metrów, wycho-
dząc prawoskrzydłowym 2 batalionem w sąsiedztwo 33 pp radzie-
ckiej 254 DP⁴⁵⁵. Opanowanie przez 29 pp czterokilometrowego
obszaru - biorąc pod uwagę dwubatalionowy skład oddziału oraz
wysunięty i odosobniony rejon walki - oznaczało jednak poważny
sukces.

Wprowadzony do walki z lewa i z tyłu od 29 pp - batalion
szkolny posuwał się szosą Mänau, Rauden do styku z nią leśnej
drogi Driewitz, Commerau i dalej tą drogą, przeczesywując las.
O godzinie 13.00 batalion odbił w rejonie wzg. 151,3 we współ-
działaniu z wychodzącym tu 2 batalionem 27 pp i specjalnie
skierowanym na miejsce zagrożenia 1 batalionem 29 pp sześć
hitlerowskich kontrataków⁴⁵⁶.

27 pp z 2 dywizjonem 39 pal prowadził działania zaczepne
siłami 2 i 1 batalionów. 2 batalion, nacierając częścią swoich
pododdziałów poprzez liczne wały znajdujące się w zespole sta-
wów Ochsen-Teich, Kuh-Teich, Commerauer-Teich i Lug-Teich oraz
większością pododdziałów - w lesistym i trudno dostępnym prze-
smyku pomiędzy tym zespołem stawów a stawami Raudener-Teich i
Kauppa-Raudener-Teich, osiągnął we współdziałaniu z batalionem
szkolnym północne stoki wzg. 151,3. 1 batalion z baterią puł-
kową 45 mm armat uderzył dwukrotnie we współdziałaniu z 25 pp
na poprzednim kierunku, wzdłuż i na prawo od szosy Lieske, Com-
merau, lecz nie uzyskał powodzenia. Natomiast 3 batalion z puł-
kową baterią 76 mm dział znajdował się w tej ostatniej miejsco-
wości i nie brał udziału w walce⁴⁵⁷. 30 kwietnia działania 27
pp przebiegały mniej skutecznie niż 29 pp, co usprawiedliwiało
wyjątkowo trudno dostępny teren. Dowódca 27 pp mógł jednak po-
móc 2 batalionowi własnego oddziału i batalionowi szkolnemu
przez wprowadzenie do walki swego drugiego rzutu - 3 batalionu.

25 pp z 1 dywizjonem 39 pal nacierał początkowo 3 bata-
lionem działającym po lewej stronie szosy Lieske, Commerau.
Gdy pododdział ten został zatrzymany na północnym skraju pola-
ny znajdującej się na południowych stokach bezimiennego wzgó-
rza położonego 800 m na południe od Lieske, dowódca oddziału
wprowadził do walki zza lewego skrzydła 3 batalionu 2 batalion.
Ataki obydwu batalionów wyników nie dały. 1 batalion 25 pp po-
zostawał przez cały dzień w obronie na wschodnim brzegu Szpre-

wy, od południowej części jej dużego zakosu na południe od Lieske do Ruhethal. Batalion zapełniał w ten sposób częściowo lukę, jaka nadal istniała pomiędzy 10 a 7 DP /przerwa wynosiła jeszcze 1,5 km/⁴⁵⁸. Przyczyny niepowodzenia 25 pp 30 kwietnia były przede wszystkim wynikiem braku wsparcia artyleryjskiego. Wystarczy powiedzieć, że na przykład wzmacniający pułk 1 dywizjon 39 pól - wskutek nie dysponowania dostateczną ilością amunicji - wystrzelił w ciągu dnia poprzedniego tylko 9 haubicznych i 9 armatnich pocisków⁴⁵⁹. Znaczący wpływ na niekorzystny przebieg wypadków miało również niewłaściwe wprowadzenie do boju 2 batalionu. Batalion nie wydziałał wysiłku 3 batalionu, a raczej bronił się na zachodnim brzegu Szprewy, chociaż oddziały od tej strony zabezpieczały już siły 1 batalionu. U podstaw niepowodzenia leżała ponadto w jakiejś mierze swoista dwuwładza, jaka wytworzyła się w związku z przyjściem do oddziału przed kilkoma dniami nowego dowódcy i pełnieniem nadal obowiązków przez dotychczasowego dowódcę.

30 kwietnia zasłużyły na szczególną uwagę odwód ogólny 10 DP i jej 21 bsap, a także pluton saperów 25 pp.

Odwód ogólny dywizji, składający się faktycznie - nie licząc 2 kompanii fizyliarów 25 pp - z 1 batalionu 29 pp, pośpieszył z Mänau w godzinach południowych z pomocą batalionowi szkolnemu. Pomógł on temu pododdziałowi w odparciu kontrataków przeciwnika⁴⁶⁰.

21 bsap wybudował w ciągu 5 godzin siłami jednej kompanii 17-metrowy most o wytrzymałości 16 ton na Szprewie. Biorąc pod uwagę czas trwania budowy i jej parametry - należy przypuszczać, że nie wykonano zupełnie nowego obiektu, lecz przystosowano do ruchu most stały, istniejący tam przedtem a zniszczony przez wycofujących się Niemców. Mosty w rejonie Lieske wybudowały także pluton 21 bsap przydzielony 25 pp i pluton saperów tegoż pułku. Pierwszy z tych plutonów wykonał most długi na 18 m o wyporności 2 ton, a drugi - most o długości 16 m i nośności 3 tony. Oprócz tego, batalion saperów wzmacniał dwoma plutonami 29 i 27 pp, a pozostałymi przeczesywał las w rejonie Mänau⁴⁶¹.

30 kwietnia 10 DP - podobnie jak w dniu poprzednim - odniosła poważny sukces. Opanowała ona na kierunku swego głów-

ego uderzenia znaczy obszar północno-zachodniej części wierzchołka klina niemieckiego włamania. Sukcesu dywizji nie obniżało w istotnym stopniu niepowodzenie 25 pp z uwagi na drugorzędne znaczenie odcinka jego walk i zabezpieczenie lewego skrzydła sił zasadniczych związku taktycznego przez taką naturalną osłonę, jak duży zespół stawów Ochsen-Teich, Commerauer-Teich, Lug-Teich, Gross Vetterluschk-Teich i Planus-Teich.

Znacznie gorzej niż w 10 DP kształtowała się sytuacja u jej lewego sąsiada - 7 DP. 30 kwietnia dywizja ta odpierała /z wprowadzonym do walki drugorzutowym 37 pp włącznie/ ataki grup w sile plutonu-kompanii wsparte ozołgami i przeprowadzane przez hitlerowców na wybranych kierunkach⁴⁶².

Na prawym skrzydle 10 DP nie miała bezpośredniego sąsiada. 30 kwietnia 95 DP gw. z 228 pp 78 DP gw. została wycofana przechodząc do odwodu dowódcy 5 A gw. w rejon Weisskollm, Buchwalde, Lohsa, a związki 7 KZmech. gw. /25, 24 i 26 BZmech./ oraz 254 DP z 52 A - przed których front obrony wychodziła dywizja puka A. Struca, nie licząc stycznej z nią na odcinku Droben 24 BZmech. - znajdowały na ogólnej rubieży Wermsdorf, wyłączenie Lippitz, Oppitz, wyłącznie Droben i wyłącznie Lonske. We wspomnianym dniu nie prowadziły one aktywnych działań. Broniące się bardziej na prawo 8 i 5 DP zajmowały dotychczasowe położenie⁴⁶³.

30 kwietnia gen. K. Świerczewski dowiedział się, że przed 4 KPanc gw. i 14 DP gw., znajdującymi się w obronie na rubieży Casslau, Zerna, Piskowitz, Kamenz, stwierdzono nową jednostkę pancerną - samodzielny pułk pancerny "Rossman". Pojawienie się nowego oddziału na odcinku sąsiada i wzrost aktywności niemieckiego lotnictwa rozpoznawczego nad ugrupowaniem obronnym 2 armii WP dało podstawy przypuszczenia jej dowództwu, że przeciwnik zamierza ponownie przejść do działań zaczepnych⁴⁶⁴. Wydaje się, że przypuszczenie to, nawet w świetle ówczesnych danych /dzisiaj jest to bezsporne/, nie było zasadne. Oczywiście podkreślanie tego miałoby się z celem, gdyby nie ujemny wpływ, jaki stanowisko kierownictwa 2 armii WP wywarło na najbliższe działania 10 DP.

Wychodząc z istniejącego położenia i kierując się wspomnianą wyżej oceną nieprzyjaciela, gen. K. Świerczewski zdecydował

dował: głównymi siłami bronić uporozywie rubieży Zescha, Holschdubrau, Luppudubrau, Droben, a 10 i 7 DP - kontynuować 1 maja czołowe natarcie w ogólnym kierunku Sdier, Klix. 10 DP miała w ramach zadania bliższego wyjść na rubież Grosta, Sdier. Dywizję zobowiązano również poprzedzić wykonanie tego zadania zorganizowaniem siłami jednej baterii 13 dappanc rejonu przeciwpancernego w Wessel. Natomiast w pasie dywizji, w Milkel, planowano przygotowanie takiego rejonu przez 27 papanc 1 KPanc oraz na zapleczu, w Spreefurcie i w rejonie wzg. 142,7, skrzyżowanie szos i dróg na wschód i północny wschód od niego - przez 9 BAPpanc. Lewy sąsiad dywizji płka A. Struca - 7 DP powinien był osiągnąć linię wyłącznie Sdier, Klix, Guttau, a prawy sąsiad - 8 DP bronić rubieży biegnącej od stawu Gross poprzez Droben i Luppudubrau do wyłącznie wzg. 173,6. Jako linie rozgraniczenia pomiędzy 10 DP i sąsiadami wyznaczono: między 10 i 8 DP - Wessel, Crosta, Lutowitz oraz między 10 i 7 DP - Ruhethal, Neudorf, Sdier /wszystkie punkty, z wyjątkiem Lutowitz i Neudorf, były dla 10 DP włącznie/⁴⁶⁵.

Może decyzja dowódcy armii, a miała ona stanowić podstawę jej działań także 2-3 maja, była - jeśli chodzi o wykorzystanie 10 DP - z punktu widzenia wyższego szczebla dowodzenia słuszna. Zrobiono jednak bardzo mało, aby stworzyć odpowiednie warunki dla realizacji tej decyzji.

10 DP prowadziła od jedenastu dni, a właściwie nawet - licząc jej natarcie nad Nysą Łużycką /bez jednego dnia zalecanej obrony/ - od piętnastu nieprzerwane bardzo trudne szczególne działania zaczepne. Dywizja poniosła w rezultacie poważne straty. Wystarczy powiedzieć, że tylko do 28 kwietnia miała ona 408 poległych, 1409 rannych, kontuzjowanych i porażonych oraz 272 zaginionych bez wieści⁴⁶⁶ /razem - 2089 osób/. Związki taktycznemu nie przydzielono ani razu żadnego wzmocnienia i wsparcia, z wyjątkiem chwilowego /25 kwietnia/ wzmocnienia przez dowódcę 7 DP 25 pp siłami 45 pal. Front obronny prawego sąsiada 10 DP - 8 DP wynosił 6 km, a front zaczepny związku taktycznego płka A. Struca 8 km, nie mówiąc już o tym, że 8 DP walczyła nie sama a z 3 BPanc, 47 pap 7 BAH i 2 pm. Na kierunku działań tej ostatniej dywizji planowała także wykonanie poważnej części swych ognia armijna grupa artylerii /8 BAC

i 98 par/. Jeszcze w lepszej sytuacji znajdowała się 5 DP po -
zostająca w obronie na prawo od 8 DP. Korzystniejsze położenie
niż 10 DP miał wreszcie jej sąsiad lewy - 7 DP. Nacierał on ze
znacznymi siłami i środkami wzmocnienia /z 2 bcz 16 BPanc, 72
pappanc 9 BAPpanc, 6 BAL i 66 paplot z 3 DAPlot⁴⁶⁷/ jedynie na
6-kilometrowym odcinku.

Przytoczenie powyższych faktów nie ma oczywiście na celu
porównywania osiągniętych wyników. Chodzi raczej o wykazanie o
wiele mniejszych możliwości zrealizowania otrzymanego zadania
przez 10 DP w zestawieniu z możliwościami jej sąsiadów.

Wydaje się, że istniało lepsze rozwiązanie kwestii zlik-
widowania stosunkowo niewielkiego niemieckiego włamania i wy-
równania armijnej linii obronnej.

Przeciwuderzenie hitlerowców wygasło pod koniec trzeciej
dekady kwietnia, a pojawienie się na odcinku Kamenz, Zerna sa-
modzielnego pułku pancernego "Rossman" i inne przedsięwzięcia
Niemców o charakterze zaczepnym miały lokalny zakres i dezo -
rientacyjne znaczenie. Przypuszczalnie hitlerowcy zrezygnowa-
liby z rozpoczęcia nowego przeciwuderzenia na kierunku 2 armii
WP także w przypadku posiadania większych sił. Zmieniła się bo-
wiem radykalnie sytuacja strategiczna: dogorywał opór w celu
poprzednich działań przeciwuderzeniowych - w Berlinie i już
25 kwietnia wyszło szerokim frontem nad Łabę lewe skrzydło głów-
nego zgrupowania wojsk marsz. I. Koniewa. Wykrwawione dywizje
4 APanc nastawiały się raczej na zorganizowane powstrzymywanie
spodziewanego ataku oraz odejście i poddanie się wojskom ame-
rykańskim.

W odróżnieniu od początkowego okresu operacji Łużyckiej,
kiedy nie doceniano przeciwnika, obecnie zbyt preceniono
jego potencjał. Ale jeśli nawet natarcie 10 i 7 DP, obok wyró-
wnania i tak prawie równego frontu, miało ułatwić przygotowa-
nie nowej operacji zaczepnej w warunkach obrony - to należało
właściwie zabezpieczyć /wzmocnić i wesprzeć/ te dywizje/szcze-
gólnie 10 DP/. Nie powinno się im było także zalecać czołowego
wypierania Niemców.

Najlepsze szanse sukcesu rokowały skrzydłowe uderzenia
8 i 10 oraz 7 DP: 10 i 8 DP - w podstawę klina, na przykład na
Crosta, Klix; 7 DP /we współdziałaniu z prawym skrzydłem 48 KP

52 A/ - w rejonu Zimpel, Tauer również na Klix. Realizowanie tego rodzaju stanowczej koncepcji zmusiłoby hitlerowców do wycofania się na skutek grożącego im oskrzydlenia i okrążenia.

W przypadku mniej zdecydowanego planu, zakładającego pasywne zachowanie się 8 DP, dywizja płka A. Struca winna była atakować nie na Sdier i Klix, lecz lewym skrzydłem, razem i w ścisłym współdziałaniu z 7 DP. Negatywną stroną drugiego rozwiązania stanowią wyjątkowo trudny teren na wschodniej flance 10 DP. Kanalizowałby on ruch jej głównych sił pomiędzy stawami Ochsen-Teich, Kuh-Teich i Gross-Vetterluschk-Teich a Szprewą. Jednakże ujemne skutki drugiego rozwiązania mogło poprawić dwurzędowe ugrupowanie dywizji.

W celu wykonania otrzymanego zadania dowódca 10 DP, prawdopodobnie w nocy z 30 kwietnia na 1 maja, postanowił⁴⁶⁸ osłaniając się 25 pp z lewa, wykonać częścią sił manewr poprzez przesmyk pomiędzy stawami Lug-Teich i Raudener-Teich i w wyniku uderzenia głównych sił w kierunku wzg. 151,3, flw. Jetscheba, Brehmen wyjść na rubież południowego skraju lasu na północ od Crosta i na wschód od Sdier.

29 pp /bez 1 batalionu/ z 3 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap miał nadal nacierać na prawym skrzydle, opanować rano 1 maja południowy skraj lasu na południe od Crosta i bronić go uporczywie. 27 pp z poprzednimi środkami wzmocnienia powinien być, po przekazaniu odcinka 1 batalionu pododdziałom 25 pp, obejść zespół stawów Ochsen-Teich, Kuh-Teich, Commerauer-Teich i Lug-Teich, uderzyć w kierunku wzg. 151,3, Jetscheba, Kauppa, zniszczyć nieprzyjaciela i do 10.00 tego samego dnia wyjść na południowo-zachodni skraj lasu na wschód od Crosta i bezimienne wzgórze położone jeszcze bardziej na wschód. 25 pp, wzmocnionemu również dotychczasowymi środkami, nakazano prowadzić we współdziałaniu z prawoskrzydłowym pułkiem 7 DP działania zaczepne wzdłuż szosy na Commerau, c. 147,0, las położony na północny zachód od Sdier w celu zawładnięcia południowym skrajem tego lasu. Jako linie rozgraniczenia dla środkowego 27 pp z sąsiadami wyznaczono: z prawym /29 pp/ - Milkel, Crosta; z lewym /25 pp/ - wspomniany zespół stawów, Jetscheba, Brehmen /wszystkie punkty, z wyjątkiem Milkel, Crosta i zespół stawów, były dla 27 pp włącznie/.

Odwody - ogólny /batalion szkolny i 1 batalion 29 pp/ oraz przeciwpancerny /13 dappanc/ otrzymały zadanie oczyścić las w kierunku na wzg. 151,3 i następnie zgrupować się w rejonie wzg. 140,5.

Artyleria została zobowiązana do poprzedzenia natarcia 5-minutową nawałą ogniową i obezwładnienia celów w odległości 300-400 m od postawy wyjściowej piechoty. Z przejściem jej do natarcia przewidywano niszczenie wykrytych celów i prowadzenie ognia na zapotrzebowanie dowódców 29, 27 i 25 pp.

Koncepcja płka A. Struca dotycząca walki 10 DP polegała więc na uderzeniu prawym skrzydłem. Jeśli brać pod uwagę nakreślone ogólnie ramy była ona bardzo dobra. Właśnie wykorzystanie osłony /choć i pasywnej/, jaką stwarzał wyprzedzający 10 DP w kierunku południowo-zachodnim i biegnący prawie równoległe do osi jej ruchu front nowego sąsiada - 8 DP, stanowiło najlepszy z możliwych sposobów wykonania otrzymanego zadania. Nawiasem należy zauważyć, że koncepcji tej odpowiadałoby lepiej atakowanie siłami 27 pp więcej na zachód, tzn. maksymalne przybliżenie go do 29 pp.

Ponowne natarcie 10 DP rozpoczęła rano 1 maja. Z powodu słabego zabezpieczenia artyleryjskiego i osławkitej bezczynności prawego i małej faktycznej aktywności lewego sąsiada rozwijało się ono, zwłaszcza na skrzydłach, powoli.

29 pp /bez 1 batalionu/ nie został, w myśl nakazu gen. K. Świerczewskiego, zluzowany przez pododdziały 8 DP mającej przekazać 5 DP część swojej obrony na prawym skrzydle i poszerzyć ją na lewym do stawów Gross⁴⁶⁹ i nacierał 2 i 3 batalionami na dotychczasowym kierunku, tj. między miejscowością Drobem a wspomnianymi stawami - na Crosta. Do godziny 16.00 bataliony te posunęły się około 400 m. Następnie jednak na skutek silnych kilkakrotnych kontrataków nieprzyjaciela zostały zmuszone odejść na podstawy wyjściowe. Położenie odtworzono dopiero przed 23.00 w wyniku ponownego natarcia⁴⁷⁰. 29 pp mógł w zupełności utrzymać opanowaną linię. Chwilowego jego wycofania się nie uzasadniały żadne poważne względy. Ale z drugiej strony kilkaset metrów terenu, które w ciężkim boju zdobył w sumie oddział, stanowiło maksimum tego, na co było go stać. Niemcy nie dysponowali dostatecznymi siłami, by wszcząć działania

zaczepne. Zajmując wszakże obronę o charakterze na wskroś stałym mogli oni parować każdy taki atak jak atak 29 pp, tj. pułku działającego w dość trudnym terenie w dwubatalionowym składzie, z minimalnym wzmocnieniem artyleryjskim, bez czołgów i w warunkach całkowicie pasywnej postawy prawego sąsiada.

Dowódca 27 pp wprowadził do walki w rejonie wzg. 151,3 pozostający dotąd w drugim rzucie 3 batalion, wzmocniony pułkową baterią 76 mm dział. Batalion ten działając na czole od działu osiągnął w godzinach przedpołudniowych południowy skraj lasu na południowo-zachodnich stokach wspomnianego wzgórza. W związku z zatrzymaniem, jakie nastąpiło na skutek ognia Niemców ze wzg. 140,5 dominującego nad położoną na południe od niego dużą wsią Jetscheba i położoną nieco dalej niewielką wsią Kauppa - dowódca batalionu rozwinął szybko przydzieloną mu baterię, a dowódca pułku posuwający się za trzecim - 2 batalion, kierując go na lewe skrzydło. Bataliony jednak nie posuwały się w zasadzie do przodu: 3 batalion zajmował dotychczasowy odcinek, a 2 wyszedł tylko na południowo-zachodni występ lasu znajdującego się na północno-wschodnich stokach wzg. 140,5. Dowódca 27 pp postanowił wtedy opanować te wzgórza, wspomniane wsie i wyjść na nakazaną rubież obchodząc Jetscheba i wzgórze pod osłoną lasu ze wschodu i zachodu. Zadanie obchodzenia otrzymali: z zachodu - drugorzutowy 1 batalion wzmocniony pułkową baterią 45 mm armat /zgrupowany przed 13.00 - po przekazaniu z rana dotychczasowego odcinka pododdziałom 25 pp - na wschodnich stokach wzg. 151,3/, a ze wschodu - 2 batalion. Natomiast 3 batalion powinien był uderzyć frontalnie. Atak rozpoczął się o 16.00. Nie uzyskano całkowitego sukcesu. Ale zostało opanowane ważne wzg. 140,5 i bataliony podeszły do późnych godzin wieczornych w pobliże wsi Jetscheba. Zajęły one położenie: 1 batalion - na południowo-zachodnich stokach wzg. 140,5, 3 batalion - na południowych stokach tego wzgórza i 2 batalion - na południowym skraju lasu znajdującego się na północny wschód od tej wsi⁴⁷¹.

Działania 27 pp 1 maja były niezmiernie manewrowe. Stanowiły one zarazem przykład stanowczości i wynik wysokich kwalifikacji dowódcy pułku i jego podwładnych oficerów. Działania te świadczyły także o usunięciu w oddziale braków wyszkolenio-

wych. 27 pp wyszedł na bliskie podejścia ważnej z taktycznego punktu widzenia wsi Jetscheba.

25 pp rozpoczął natarcie na obronę czterech kompanii 94 fbkm i jednej kompanii 11 batalionu 464 dywizji szkolnej o 6.00 rano siłami 3 batalionu. Batalion ten opanował kilkuset - metrową przestrzeń dzielącą jego podstawę do ataku a przedni skraj obrony nieprzyjaciela i około godziny 15.00. zaatakował jego właściwe pozycje. Pododdział nie uzyskał jednakże powodzenia. O 15.30 nieprzyjaciel kontratakował i odrzucił go na linię wyjściową. Wtedy 3 batalion rozpoczął atak ponownie, wspólnie z nowym sąsiadem z prawa - 2 batalionem własnego pułku /batalion ten do tego czasu przegrupowywał się na nowy kierunek i luzował 1 batalion 27 pp/. Niestety atak ten znosu się nie powiódł. Bataliony, a zwłaszcza trzeci, przesunęły się tylko kilkaset metrów do przodu, by po silnym kontrataku Niemców, wykonanym w późnych godzinach przedwieczornych, odejść na podstawy wyjściowe. 1 batalion 25 pp nie brał aktywnego udziału w walce. W godzinach rannych i przedpołudniowych przekazywał on zajmowaną pozycję pododdziałom 33 pp 7 DP. Później zaś batalion porządkował się, pozostając faktycznie w drugim rzucie oddziału w obrębie Lieske⁴⁷².

Niepowodzenie 25 pp było całkowicie usprawiedliwione. Pułk ten wzmocniał tylko jeden artyleryjski dywizjon, nie dysponujący w dodatku dostateczną ilością pocisków. Oddział nacierał jedynie dwoma batalionami w niezmiernie trudnym lesistym i ograniczonym /z prawej strony zespołem stawów Oohsen-Teich, Kuh-Teich i Gross-Vetterluschk-Teich a z lewej Szprewą/, tj. uniemożliwiającym manewr w terenie. W tych warunkach próby 25 pp frontalnego przełamania obrony nieprzyjaciela - w związku z tym, że oskrzydlenie czy obejście jej w pasie zmagania oddziału było niemożliwe - należy raczej uważać za nieprzemysłane. Wyjście mogło wyłącznie przynieść przegrupowanie oddziału na inny odcinek. Na dobrą sprawę przesłanki do podjęcia takiej słusznej decyzji istniały już przed wieczorem 29 kwietnia.

Jeśli chodzi o działania w dniu 1 maja odwodów 10 DP, to odwód ogólny dywizji /1 batalion 29 pp i batalion szkolny/ zaśrodkował się w Mänau i porządkował po wczorajszej walce w rejonie wzg. 151,3, a odwód przeciwpancerny /13 dappanc/ pozosta -

wał na dotychczasowych stanowiskach ogniowych w rejonie przeciwpancernym, również w Mänau⁴⁷³.

Z prawa od dywizji płka A. Struca nastąpiła zmiana. Pododdziały radzieckie zlużowała 8 DP. Jej lewoskrzydłowy pułk i nowy bezpośredni sąsiad 29 pp - 32 pp zajmował rubież Droben, las na północ od tej miejscowości /na wschodniej flance sąsiedniego oddziału znajdował się 2 batalion/, a pozostałe siły - linię wyznaczoną przez c. 157 i wzg. 173,6. Bardziej na zachód broniła się 5 DP, na froncie wyłącznie wzg. 173,6, Zescha⁴⁷⁴.

7 DP nie odniosła w zasadzie 1 maja sukcesów zaczepnych. Posunęła się ona do godzin wieczornych środkiem i lewym skrzydłem wszystkiego 200-600 m, a prawoskrzydłowym 33 pp /bez 1 batalionu/ cały ten dzień broniła się. Jego 3 batalion zlużował 1 batalion 25 pp⁴⁷⁵.

1 maja - dzień święta ludzi pracy 10 DP uczciła znacznymi sukcesami. Połączyła się ona za pośrednictwem 29 pp z głównymi siłami 2 armii WP i posunęła na swej zachodniej flance, szczególnie na odcinku 27 pp, nieco do przodu zważając poważnie podstawę klina niemieckiego włamania. Powodzenie mogło jednak być większe, gdyby dowódca dywizji skierował na główny kierunek jej działań gros sił 25 pp, a dowództwo armii - trzymając się nawet zakwestionowanej wczesniej koncepcji zlikwidowania hitlerowskiego klina - zapewniło lepsze zgranie walk 10 i 7 DP. 10 DP rozpoczęła działania zaczepne 1 maja rano, a 7 DP - dopiero o godzinie 12.30. 25 pp nacierał, a jego sąsiad - 33 pp /bez 1 batalionu/ bronił się. Ze względu na bardziej niż skromne możliwości tych dwóch dywizji taka dekoncentracja poczynañ i wysiłków była niedopuszczalna.

W wytworzonym położeniu dowódca 10 DP, w wykonaniu poprzednio otrzymanego zadania zawartego w rozkazie operacyjnym nr 0012 gen. K. Świerczewskiego jeszcze z 19.00 dnia 30 kwietnia⁴⁷⁶, zdecydował - jak wynika to z dalszego działania oddziałów - przegrupować główne siły 25 pp na lewą flankę głównego kierunku uderzenia dywizji, zwrócić 29 pp jego 1 batalion i kontynuować natarcie. Decyzja ta miała się stać podstawą planu walki nie tylko na 2 maja, ale i na dzień następny.

We wspomnianych dniach przed frontem 10 DP broniły się pododdziały nieprzyjaciela występujące przed nią 1 maja. Jedy-

nie 464 dywizja szkolna - jak potwierdzi to później rozpoznania - ściągnie tu dodatkowe siły. We wznowionym natarciu największą rolę odegrały: 27 pp - w dniu 2 maja oraz 1 i 2 bataliony 25 pp - w godzinach popołudniowych tego dnia i w dniu 3 maja.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pal nie został w dalszym ciągu zluzowany przez 32 pp 8 DZ i znajdował się na dotychczasowych pozycjach. Nie przejawiał on 2 maja - nie licząc odparcia przed wieczorem kontratak nieprzyjaciela - większej aktywności⁴⁷⁷.

O nie realizowaniu poleceń gen. K. Świerczewskiego zorientował się w godzinach przedwieczornych szef oddziału operacyjnego sztabu armii /na podstawie szkicu załączonego do meldunku bojowego nr 62 szefa sztabu 10 DP z godziny 18.00/. Na tychmiast nastąpiła interwencja⁴⁷⁸. W konsekwencji dokonano szybkiej zmiany. Przed wieczorem 2 maja 2 i 3 bataliony 29 pp zostały przesunięte o 2 km w lewo i nacelowane na obejście Kauppa z północnego zachodu. Do pierwszego rzutu dowódca pułku wprowadził ponadto na prawym skrzydle 1 batalion, zwolniony wreszcie z odwodu dywizyjnego, z zadaniem wykonania uderzenia na Crosta⁴⁷⁹.

Natarcie 29 pp, prowadzone 3 maja na nowym kierunku, nie przyniosło poważniejszych sukcesów. O 18.00 jego 1 batalion zajmował odcinek od południowego cypla stawów Gross do drogi leśnej łączącej Milkel z Crosta. Natomiast 2 i 3 bataliony odpowiednio przedłużały lewe skrzydło tamtego batalionu od wspomnianej drogi do północno-zachodniego brzegu najmniejszego z trzech bezimiennych stawów znajdujących się 1 km na północny zachód od Kauppa⁴⁸⁰.

27 pp z 2 dywizjonem 39 pal i plutonem 21 bsap prowadził w dniach 2-3 maja niezwykle uporozywe walki o Jetscheba.

2 maja pułk ten uderzył 1 batalionem /wzmocnionym baterią pułkową 45 mm armat/ na Jetscheba z północnego zachodu, opanowując nim występ lasu położony od miejscowości 800 m na północny zachód i stwarzający dogodne obejścia jej z północnego zachodu i zachodu. W tym czasie 3 batalion z pułkową baterią 76 mm dział, nacierający w środku ugrupowania oddziału, zbliżył się na 100 m do północnego skraju Jetscheba i wdarł

się do pierwszej transzei. Natomiast 2 batalion, działający na obchodzącym lewym skrzydle, podszedł - podobnie jak prawy sąsiad - do tej miejscowości ze wschodu i również zawładnął pierwszą transzeją⁴⁸¹.

Rejon opisany wspomnianymi wsiami - Jetscheba i Kauppa oraz leżącym od nich około 1 km na wschód Commerau mógł razem z przyległymi do nich lasami stanowić doskonałą podstawę wyjściową do wykonania przez Niemców skrzydłowego uderzenia z południowego wschodu na siły główne 10 DP, a przez nie - na siły główne 2 A. Utrata wzmiankowanego rejonu czyniła również nie - możliwe utrzymanie przyczółka niemieckiego za Szprewą na wschód od Halbendorf i Neudorf. Może właśnie dlatego hitlerowcy, zaniepokojeni poważnym zagrożeniem jednego z ważnych ogniw ich obrony, systematycznie je wzmacniali. Fakty te ustaliło działające coraz lepiej rozpoznanie.

"Zwiad - meldował w sprawozdaniu operacyjnym nr 70 z 20.00 dnia 3 maja dowódca artylerii 27 pp - stwierdził, że na północ od wsi Kauppa, na północnym skraju przesmyku pomiędzy stawami oraz na zachód i wschód od niego nieprzyjaciel kopie okopy, szaluje je drewnem i wykonuje zasieki"⁴⁸².

W meldunku donoszono ponadto /opierając się na zeznaniach jeńców/ o uzupełnieniu broniącego się tu 2 batalionu 464 dywizji szkolnej nowymi siłami, między innymi pododdziałami czołgów. Potwierdzał to także nasłuch - słyszano pracę silników.

Wzmocnione pozycje nieprzyjaciela i brak poważnego wsparcia artyleryjskiego zlokalizowały natarcie 27 pp w dniu następnym - 3 maja. Niewielki postęp poczynił jedynie 1 batalion. Zbliżył się on jeszcze bardziej do Jetscheby i zdobył transzeję przebiegającą na północnym skraju zagajnika przymykającego do miejscowości z południowego zachodu. Natomiast położenie 3 i 2 batalionów ustabilizowało się ostatecznie w odległości 50-60 m od punktu oporu⁴⁸³.

25 pp z 1 dywizjonem 39 pal i plutonem 21 bsap postanowiono - w związku z niemożliwością uzyskania przez niego zdecydowanego powodzenia na kierunku Lieske, Commerau - przegrupować w pierwszej połowie 2 maja na kierunek wzg. 151,3, Commerau. Pułk miał wyruszyć do nowego rejonu o godzinie 5.00 dro-

gą leśną z Lieske do Mänau oraz szosą biegnącą przez Rauden i na południowy zachód od niego do styku z drogą prowadzącą przez północno-wschodnie stoki wzg. 151,3 do Commerau. Następnie oddział powinien był - prawdopodobnie z marszu - uderzyć na Commerau z północnego zachodu i do 15.30 dnia 2 maja opanować tę miejscowość⁴⁸⁴.

Działania zaczepne 1 i 2 batalionów 25 pp, rozpoczęte w godzinach południowych 2 maja, rozwijały się stosunkowo pomyślnie. Do wieczora 1 batalion wszedł do południowej części lasu graniczącego z Commerau od północy i zbliżył się na odległość 300-400 m do tej miejscowości, a 2 batalion przedłużał linię swego prawego sąsiada w kierunku północno-wschodnim do południowo-wschodniego brzegu stawu Gross - Vetterluschk - Teich. Natomiast 3 batalion nadal pozostawał w obronie w lesie 1 km na południe od Lieske, na odcinku ograniczonym stawem Kuh - Teich i Szprewą⁴⁸⁵.

3 maja 25 pp kontynuował natarcie 1 i 2 batalionami od godziny 8.00. Było ono niezmiernie aktywne. Jednak na skutek silnego oporu nieprzyjaciela uzyskano tylko niewielkie powodzenie. Od 100 do 150 m posunął się jedynie 2 batalion prawoskrzydłową 4 kompanią i lewoskrzydłową 5 kompanią piechoty. 3 batalion, podobnie jak w dniu poprzednim, bronił się na zajmowanym odcinku⁴⁸⁶.

W dniach 2 i 3 maja 25 pp odniósł o wiele większy sukces niż w dwóch dniach poprzednich /30 kwietnia - 1 maja/ pod Lieske. Na powodzenie złożyło się przegrupowanie głównych sił oddziału na główny kierunek działań dywizji.

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 30 kwietnia - 3 maja 1945 roku pokazane zostało na szkicu 12.

2-3 maja położenie bezpośrednich i pośrednich prawych sąsiadów 10 DP - z wyjątkiem wspomnianego poszerzenia przez 8 DP wschodniej flanki lewoskrzydłowego 32 pp do zespołu stawów Gross - nie uległo zmianie⁴⁸⁷. Natomiast lewy sąsiad - 7DP rozpoczął o 12.00 dnia 2 maja natarcie. Było ono mało skuteczne. Styczny z 3 batalionem 25 pp - 33 pp posunął się siłami 3 i zwróconego oddziałowi 1 batalionu nieco na południe od Ruhetal, a pozostałe siły tej dywizji opanowały jedynie około 800-900 m przestrzeń, zdobywając pierwszą transzeję nieprzyja-

oiela w rejonie wzg. 138,6. 7 DP kontynuowała działania zaczepne również 3 maja. Dały one jeszcze mniejsze wyniki. Niewielki sukces odniósł tylko prawoskrzydłowy 33 pp, który odrzucił przeciwnika od 100 do 800 m w kierunku południowym osiagając w końcu dnia rubież 1 km na północ od Neudorf, 700 m na południe od drogi leśnej Ruhetal, majątek Kaschel⁴⁸⁸.

Wykraczając poza temat należy zaznaczyć, że niepowodzenie wzmocnionej w odróżnieniu od 10 DP i nacierającej na nieco węższym niż ona froncie 7 DP usprawiedliwiało dodatkowo brak wyraźnych sukcesów terenowych związku taktycznego płk A. Struca. Należy jednakże dobitnie podkreślić, że 10 DP brakowało do osiągnięcia nakazanej jej rubieży wyjścia tylko 1,5-3,5 km na prawym zasadniczym skrzydle i 6 km na lewym pomocniczym skrzydle, a 7 DP - około 8 km.

10 DP wywiązała się zatem w zasadzie z nałożonych na nią niezmiernie trudnych, wręcz niewykonalnych, zadań i prawie wyrównała na swym odcinku, szczególnie zaś w jego prawej części, linię armijnego frontu. Natomiast obronna postawa znajdującego się na jej lewej flance 3 batalionu 25 pp, ze względu na izolowanie jego trudnego kierunku działań oraz jeszcze większe niż w przypadku tego pododdziału odstawanie sąsiada z lewa - była całkownie uzasadniona.

Czterodniowe walki o wyrównanie wspomnianej linii kończyły długotrwały udział 10 DP w odparciu przeciwuderzenia nieprzyjaciela przez 2 A podczas operacji żużyckiej. Dywizja nacierając od 22 kwietnia posunęła się w ciągu 12 dni uporczywych zmagañ blisko 20 km. Rola odegrana przez nią na tym etapie operacji /dzielonego z armijnego punktu klasyfikacyjnego na odparcie przeciwuderzenia nieprzyjaciela i na pierwszą fazę obrony głównego zgrupowania związku operacyjnego/ - to rola niezmiernie konstruktywna.

Po pierwsze, 10 DP wyparła Niemców najpierw z centralnej, a później, przy współdziałaniu 7 DP i 95 DP gw. z 228 pp 78 DP gw., z południowo-wschodniej części Muskauer Forst. Znaczenie tej części masywu leśnego było wyjątkowe, ponieważ stanowiła ona doskonałą podstawę wyjściową do działań bojowych. Hitlerowcy kierowali cały czas swój impet uderzeniowy przeciwko głównemu zgrupowaniu 2 A i 52 A oraz podporządkowanym im

kolejno związkowi szybkiemu - 7 KZmech. gw. 1 wychodzącemu tam później takiemu związkowi frontu - 4 KPanc gw. 1 współdziałającej z nim 14 DP gw. Mogli oni jednak również dobrze uderzyć w innym miejscu, na przykład z Muskauer Forst, z linii Tzschelln, Lohsa - na Finsterwalde, zagrażając nie zgrupowaniu pomocniczemu 1 Frontu Ukraińskiego a lewemu skrzydłu jego zgrupowania głównego - 5 A gw. i komplikując jej ruch do Łaby. Zawładnięcie centralnym i południowo-wschodnim rejonem Muskauer Forst parowało taką ewentualność.

Po drugie, 10 DP wspólnie z sąsiadami pomogła wojskom zaangażowanym w bezpośrednie odpiertanie zwrotu zaczepnego nieprzyjaciela. Dywizja i jej sąsiedzi nie były podstawowym obiektem jego ataku. Ale przeciwnik musiał trzymać na ich froncie dość znaczne siły. Użycie ich na zasadniczym odcinku przeciwwuderzenia na pewno pogorszyłyby położenie głównego zgrupowania 2 A.

Byłoby tu nie na miejscu wymierzanie roli 10 DP w walkach najpierw w lewej, a później w środkowej części zgrupowania pomocniczego, składającego się prócz niej z 95 DP gw. z 228 pp 78 pp gw. i 7 DP i spieszącego z odsieczą siłom zmagającym się w obrębie Budziszyna i na północ od miasta. Należy jednakże zaznaczyć, że 10 DP walczyła na głównej osi tej odsieczy. Pomogła ona także poważnie 7 DP przez zaangażowanie na rzecz tej dywizji w przeciągu dłuższego czasu jednego pułku piechoty /25 pp/ i jednego dywizjonu artylerii /1 dywizjonu 39 pal/oraz zabezpieczenie jej prawego skrzydła. W początkowym okresie odpiertania przeciwwuderzenia 10 DP osłaniała ponadto prawą flankę całej armii.

Na osiągniętej ogólnej rubieży - południowy cypel stawów Gross, wyłącznie Jetscheba, wyłącznie Commerau, wyłącznie Neudorf 10 DP przeszła do obrony.

5. Przejście dywizji do obrony

Konieczność przejścia do działań obronnych również zgrupowania pomocniczego 2 armii WP-10 i 7 DP wynika zapewne w związku z wykonaniem w zasadzie przez to zgrupowanie zadań zaczepnych. Przejście w toku natarcia do nowego rodzaju działań bojowych zbiegło się również z wyczerpaniem możliwości uderzeniowych wspomnianych dywizji. Sprzyjało ono jednocześnie przygoto-

waniu się ich do udziału w nowej operacji, operacji praskiej.

Nie odnaleziono żadnych dyspozycji pisemnych przełożonego szczebla dowodzenia dotyczących obrony 10 DP. Najwidoczniej gen. K. Świerczewski postawił dywizji zadania w tym zakresie drogą telefoniczną lub w jakiś inny, bezpośredni sposób. Mogło to nastąpić już w późnych godzinach popołudniowych 3 maja.

W myśl decyzji swego dowódcy 10 DP miała bronić pasa w granicach: Wessel, Crosta - z zachodu i wyłącznie Neudorf, Sdier - ze wschodu. Myślą przewodnią decyzji dowódcy 10 DP było: "Nie dopuścić na zajętych poprzednio rubieżach do przerwania się nieprzyjaciela w kierunku północnym, niszcząc go przed przednim skrajem".

29 pp z plutonem saperów 21 bsap powinien być bronić prawej części dywizyjnego pasa od zespołu stawów Gross do zachodnich stoków wz. 140,5, zabezpieczając styk z lewym sąsiadem - 27 pp. Temu z kolei /również z plutonem saperów dywizyjnych/ polecono zająć odcinek od wymienionego wzgórza do wyłącznie skrzyżowania przesieki z drogą leśną idącą ze wzg. 151,3 do Commerau, 800 m na północny zachód od tej miejscowości. 27 pp czyniono także odpowiedzialnym za styk ze swoim lewym sąsiadem. Natomiast lewoskrzydłowy 25 pp z plutonem saperów 21 bsap zobowiązano utrzymać pozycje od wschodniego skrzydła 27 pp do szosy /1 km na północny wschód od Commerau/ i dalej wzdłuż zachodniej i następnie wschodniej strony tej szosy do południowej części dużego zakosu Szprewy na południe od Lieska. Jako linie rozgraniczenia pomiędzy środkowym 27 pp i jego sąsiadami wyznaczono: między 27 pp i 29 pp - zespół stawów Raudener - Teich i Kauppa - Raudener - Teich, Jetscheba, Sdier oraz między 27 pp i 25 pp - Mänau, bezimienne wzg. 0,5 km na wschód od wzg. 151,3, Commerau /wszystkie punkty, z wyjątkiem Mänau, zespołu stawów Raudener - Teich i Kauppa - Raudener - Teich oraz Sdier, były dla 27 pp wyłącznie/.

Do odwodu dywizyjnego płk A. Struc planował skierowanie batalionu szkolnego, kompanii fizylierów 25 pp i 13 dappanc. Miały się one rozmieścić na południe od Mänau i przygotować kontrataki na kierunkach: Mänau, Milkel; Mänau, wzg. 151,3, Jetscheba; Mänau, Lieske, Neudorf.

Artylerii postawiono zadanie nie dopuszczenia podejścia

nieprzyjaciela z rejonu Lutowitz na Milkel, z Bremhen i z Niedergurig do Commerau, przeszkodzenia w grupowaniu się jego piechoty i czołgów w Merka, Grossdubrau, Briesing, Zschilli - chau, Sdier, Crosta, Lomske, wzbronienia ich ataków z Crosta, Kauppa i Commerau oraz przygotowania ciągłego ognia zaporowego przed przednim skrajem. 39 pal winien był wspierać: 3 dywizjonem - 29 pp, 2 dywizjonem - 27 pp i 1 dywizjonem - 25 pp.

Stanowisko dowodzenia dywizji przewidywano w Mänau. Tyły dywizyjne planowano mieć w Spreefurcie. Gotowość prac inżynierskich pierwszej kolejności została wyznaczona na godz. 12.00 dnia 4 maja⁴⁸⁹.

Broniąca się z prawa 8 DP utrzymywała dotychczasowy od - oinek.

Z lewa przechodziła do obrony 7 DP na ogólnej linii duże zakole Szprewy położone około 600 m na północny zachód od Neudorf i zachodni brzeg Peisker-Teich. Na prawym skrzydle tej dywizji bronił się 33 pp⁴⁹⁰.

Ogólnie biorąc, decyzja dowódcy 10 DP odpowiadała wymogom położenia. Bardzo słusznie, na przykład, uwzględniono w niej istniejące ugrupowanie zaczepne. Oczywiście, nie naruszając tej zasady można było 29 pp wyciągnąć do drugiego rzutu, ułatwiając w ten sposób późniejsze przejście dywizji do działaczaczepnych. Ale z drugiej strony dowódca związku taktycznego, nie awizowany o takich działaniach, mógł przypuszczać, że organizowana obrona jest ostatnim wysiłkiem wojennym 10 DP. Zastosowane rozwiązanie usprawiedliwiało także szeroki front.

Budzi natomiast we wspomnianej decyzji zastrzeżenie wyznaczenie do wykonywania kontrataków 13 dappano i dość wadliwe wykorzystywanie 39 pal. Nakreślone zadania artyleryjskie i wymiary odcinka obrony dywizji dyktowały raczej potrzebę stworzenia dywizyjnej grupy artylerii. Wprawdzie w dokumentach nie stwierdzono faktu nieorganizowania takiej grupy, jednakże za jej brakiem przemawiają:

- wyjątkowo rozproszone rozmieszczenie stanowisk ognio - wych dywizjonów 39 pal /3 dywizjonu - w rejonie wyłącznie Wessel, Milkel, wyłącznie zachodni skraj lasu znajdujący się 800m na wschód od Wessel, 2 dywizjonu - na południe od Rauden i 1 dywizjonu - w obrębie Mänau, Lieske, wyłącznie Ruhethal/;

- włączenie do składu poszczególnych podgrup /czytaj - grup/ artylerii baterii 120 mm moździerzy pułkowych oraz wysuwanie 7 i 4 lub 5 baterii /76 mm dział/ 3 i 2 dywizjonów 39pal w szyki bojowe 29 i 27 pp /w celu prowadzenia ognia na wprost/;

- ścisłe pokrywanie się pasów działalności ogniowej dywizjonów 39 pal z odcinkami obrony 29, 27 i 25 pp.

Trzeba jednakże nadmienić, że dowódca artylerii dywizji - jak gdyby w zamian - określił udział artylerii w systemie dywizyjnej obrony przeciwpancernej bardziej szczegółowo. Rejony przeciwpancerne miały zorganizować: nr 1 - 3 dywizjon 39 pal i bateria 45 mm armat 29 pp /na obszarze wyznaczonym przez Minkel i Wessel/; nr 2 - 5 bateria 39 pal i bateria 45 mm armat 27 pp /w obrębie występu lasu 800 m na północny zachód od Jetscheba, wzg. 140,5, wzg. 151,3/; nr 3 - 1 dywizjon /bez 3 baterii/ 39 pal i pluton 45 mm armat 25 pp /na obszarze Lieske, wyłącznie Ruhethal/ oraz nr 4 - 13 dappano, 3 bateria i 2 dywizjon /bez 5 baterii/ 39 pal /w Mänau i Rauden/. Wyznaczył on także komendantów i dowódców rejonów przeciwpancernych. Komendantami zostali poszczególni dowódcy - artylerzyści /dowódcy 1 dywizjonu, 5 baterii 2 dywizjonu, 1 baterii 1 dywizjonu i 4 baterii 2 dywizjonu 39 pal/, a dowódcami - dowódcy 29, 27 i 25 pp oraz dowódca 13 dappano⁴⁹¹.

Wręcz równocześnie z ukazaniem się decyzji dowódcy 10 DP a nawet jeszcze w toku jej wypracowywania wojska rozpoczęły organizowanie obrony. Między innymi niektóre oddziały dokonały minimalnych zmian w swym ugrupowaniu /na przykład 1 batalion 25 pp przejął część odcinka 2 batalionu, a ten z kolei przesunął się w lewo/⁴⁹². W zasadzie jednak planowane przedsięwzięcia realizowano ściśle zgodnie z planem, według schematu stosowanego przez dywizję na Pomorzu Zachodnim, pod Wrocławiem i nad Nysą Łużycką.

Ugrupowanie 10 DP w obronie na południowym skraju Muskaer Forst w dniach 4-5 maja 1945 roku zostało pokazane na szkicu 13.

Jeśli chodzi o działania obronne, to z uwagi na brak aktywności ze strony nieprzyjaciela były one na wskroś statyczne. W zasadzie prowadzenie obrony sprowadziło się do jego rozpoznania.

Udział 10 DP w operacji łużyckiej był związany z olbrzymimi stratami stanu osobowego. Od początku walk /od 11 kwie - tnia/ do 3 maja, tj. do dnia zakończenia stratochłonnych działań zaczepnych dywizja miała 518 poległych, 356 zaginionych bez wieści oraz 1767 rannych, kontuzjowanych i oparzonych /razem - 2641 osób/. Wśród oficerów było 61 poległych, 19 zagi - nionych bez wieści oraz 154 rannych, kontuzjowanych i oparzo - nych /łącznie - 234/. Straty te wnosili 30,7% ogólnego stanu 761 oficerów, posiadanych przez związek taktyczny. Straty po - niesione przez podoficerów i szeregowców kształtowały się na nieco wyższym poziomie: 457 poległych, 337 zaginionych bez wieści oraz 1613 rannych, kontuzjowanych i oparzonych, a więc ogółem 2407 ludzi /34,3% łącznej liczby 7009 podoficerów i sze - regowców/⁴⁹³. Wyłączenie jednakże ze strat poniesionych przez kadre oficerską oficerów sztabów oraz oficerów takich rodzajów wojsk jak artyleria, wojska inżynieryjne, łączności, obrony przeciwchemicznej itd., które ze względu na lepsze warunki bez - pieczeństwa niż w przypadku tyralier strzeleckich były mniej uszkodzone - poważnie skoryguje przedstawione położenie: w stratach partycypowali najwięcej oficerowie pełniący służbę w kompaniach i batalionach piechoty.

Zadania stawiane 10 DP były albo niewykonane /zadanie przełamania obrony stałej nad Nysą Łużycką połączone z forso - waniem rzeki oraz zadanie przełamania podobnej obrony w rejo - nie Jetscheba, Commerau i Neudorf/ bądź znajdowały się na pro - gu możliwości wykonawczych /w zasadzie wszystkie pozostałe za - dania/. Nie od rzeczy będzie także dodać, że nie każde z reali - zowanych zadań było całkowicie zasadne. Nie można na przykład mówić o tym w przypadku udziału dywizji w wyrównywaniu linii frontu 2 armii WP.

W świetle takich zadań szczególnego znaczenia nabiera upór, z jakim 10 DP dążyła do ich wykonania. Pomijając okres początkowych walk /prowadzonych nad Nysą Łużycką/, prowadziła ona w zasadzie pomyślnie cały czas najbardziej aktywny i zde - cydowany rodzaj działań bojowych - natarcie. Bez tej, niewą - tpliwie, godnej podziwu i nagrodzonej dodatnią oceną dowódcy armii i Naczelnego Dowództwa WP wytrwałości, dywizja nie zaję - łaby wyjątkowo, podczas niej w operacji łużyckiej. Zjawi -

ska ujemne omawiane są zatem w imię krytycznego studiowania doświadczeń i poznawania wypływających z nich nauk.

Bardzo ważną rolę w walce z przeciwnikiem odgrywa rozpoznanie wojskowe. Trudno jest zniszczyć silnego ni przyjaciela w ogóle. Ale o wiele trudniejsze są izolowane zmagania z nieprzyjacielem nie docenianym względnie przecenianym i bijącym się w dogodnym dla niego a niedogodnym dla strony nacierającej terenie.

W okresie przygotowywania natarcia nad Nysą Łużycką, jej forsowania a częściowo i podczas pościgu w 10 DP ograniczono się prawie wyłącznie do wykorzystywania danych zwiadowczych uzyskanych od zluzowanych jednostek radzieckich oraz w jakiejś mierze od danych otrzymywanych z nadrzędnego dowództwa. Ograniczenie się jedynie do tych danych i budowanie tylko na tej podstawie planów działań zaczepnych było dalece niewystarczające i brzemiennie w ujemne następstwa.

Później organa rozpoznawcze polepszyły swoją pracę, a počawszy od czasu walk toczonych na południe od Spreefurtu działały one w zasadzie bez zarzutu. Świadczy o tym głównie stosunkowo dokładne identyfikowanie przynależności organizacyjnej znajdującego się przed 10 DP nieprzyjaciela.

Trzeba jednakże podkreślić z naciskiem, że usprawnienie działania rozpoznania dotyczyło przede wszystkim pododdziałów rozpoznawczych oraz w jakiejś mierze walczących na pierwszej linii pododdziałów piechoty, a nie sztabów, które dość nieumiejętnie jeszcze analizowały i spożytkowały meldowane z dołu i wpływające z góry dane. Praca sztabowych komórek rozpoznawczych sprowadzała się najczęściej do "fotografowania" występującego stanu rzeczy.

Konstatacje faktów rozpoznawczych, nawet najlepsze - to zaledwie połowa zadania i pracy rozpoznania. Zdobywanie i gromadzenie wiadomości o nieprzyjacielu nie może bowiem zastąpić konieczności dokonywania uogólnień i ocen oraz wyciągania w konsekwencji wniosków co do wpływu posiadanych danych na działania wojsk własnych. Wspomniana komórki nie badały także w wystarczającym zakresie zmian zachodzących w ugrupowaniu nieprzyjaciela i nie prognozowały wreszcie należyście na podstawie odrębnych i wycinkowych zdarzeń całościowego obrazu rozwoju sytuacji strony.

przeciwnej. Nie czyniono zatem odpowiednich starań w kierunku ścisłego powiązania procesu decyzyjnego z danymi i ocenami zwiadowczymi.

Znaczną winę za niewłaściwą pracę sztabowych organów rozpoznawczych związków taktycznych 2 armii WP, a więc i 10 DP, ponosił oddział rozpoznawczy sztabu armii. Nie najlepszej pracy tego oddziału dowodzi między innymi następujące stwierdzenie, zawarte w jego biuletynie informacyjnym nr 18 o nieprzyjacielu z 21.00 dnia 30 kwietnia:

"Zbiedzy z 3 kompanii batalionu Oberlautnanta Magdorfa zatrzymani w rejonie Wessel /6 km na południowy zachód od Uhyst/ zoznali ..."494.

W dokumencie nie ma ani słowa o przynależności batalionu. Wydaje się zaś, że jej ustalenie nie wymagało zbyteżnego trudu i było konieczne dla przedstawienia działań przeciwnika i jego zamiarów.

W działaniach bojowych 10 DP podczas operacji kużyckiej bardzo chlubną kartę zapisała artyleria. Jej pododdziały jako jedne z pierwszych, po zlurowaniu jednostek radzieckich, nawiązały bój ogniowy z nieprzyjacielem i raziły go później skutecznie, z wyjątkiem krótkotrwałych okresów łączących się z brakiem amunicji. Na wyjątkowe podkreślenie zasłużyło działanie dział strzelających na wprost i zaporowa rola artylerzystów w odpieraniu kontrataków.

Ważne znaczenie ma jednak scentralizowane wykorzystanie, szczupłych z natury rzeczy, organicznych artyleryjskich środków rażenia. Niestety, dowódca 10 DP i jego zastępca - dowódca artylerii nie zgrupowali, począwszy od 21 kwietnia, ani razu w swym ręku całego 39 pał - głównej siły zabezpieczenia ogniowego piechoty związku taktycznego. Dywizjony tego pułku zostały wręcz na stałe przydzielone 25, 27 i 29 pp, których dowódcy postąpili podobnie i przydzielili "na zawsze" batalionom pododdziały artylerii pułkowej. Nie wykorzystywano ponadto aktywnie w końcowych dniach działań zaczepnych 13 dappanc.

Przedstawiona sytuacja była w dużej mierze uzasadniona wyjątkowo trudnym terenem i zbyt małym zagrożeniem 10 DP ze strony nieprzyjacielskich czołgów, a w przypadku 13 dappanc - potrzebą należytej ochrony /w świetle przykrych doświadczeń 5DP/

stanowiska dowodzenia dywizji. Nie mogła bowiem całkowicie zapewnić jego bezpieczeństwa będąca stale w składzie dywizyjnego odvodu ogólnego 2 kompania fizyliarów 25 pp, zwłaszcza wtedy, gdy pozostałe części odvodu /batalion szkolny, 1 batalion 29 pp/ uczestniczyły aktywnie w walkach. Ale z kolei wykorzystała w stanie wspomnianej kompanii fizyliarów stanowi dywizyjny przykład niewłaściwego użycia pododdziału mającego zupełnie inne przeznaczenie bojowe. Widocznie dowództwo związku taktycznego wzorowało się na przełożonych szczeblach dowodzenia - używały one do niewłaściwych celów batalionów, a nawet pułków⁴⁹⁵.

Z zasady dobrze działały pododdziały saperów, zarówno 21 bsap, jak i pułków piechoty. Działały także dobrze pododdziały łączności. Niezupełnie zadowolająca się natomiast sprawa wykorzystania pododdziałów obrony przeciwchemicznej, a zwłaszcza 9 kopchem. Jeśli chodzi o te pododdziały, to nie wykroczone tu, jak się wydaje, poza działalność planistyczną.

Z zadań wywiązały się dowództwa i sztaby 10 DP, a w szczególności sztab dywizji i sztab dowódcy jej artylerii. Sztaby stały się doświadczonymi organami dowodzenia, pomagały dowódcom w wypracowywaniu decyzji, należycie opracowywały dokumenty, szybko przekazywały je do wojsk, partycypowały skutecznie w kierowaniu działaniami bojowymi oraz dowodziły umiejętnie znajdującym się w swoim podporządkowaniu pododdziałami. Podobny wniosek można wyciągnąć i o dowódcach. Każdy dzień walk uczył ich coraz doskonalej dowodzić oraz lepiej i pewniej organizować gromienie nieprzyjaciela. Jedyny jakiś ogólny negatyw na pozytywnym tle działalności dowódców i sztabów szczebla dywizyjnego - to nie zawsze wystarczające dążenie do koncentracji sił i środków /usprawiedliwione do pewnego stopnia niezmiernie szerokim frontem działań/ oraz nacelowywanie podległych wojsk na przenikanie pozycji przeciwnika /czemu sprzyjały las, pocięty teren i nie wszędzie zupełnie szczelna a niekiedy i ogniskowa obrona hitlerowców/.

Bardzo dobrze spisał się aparat polityczno-wychowawczy.

Pracownicy polityczno-wychowawczy prowadzili przede wszystkim intensywną pracę w celu podniesienia ducha bojowego żołnierzy w okresie przygotowywania każdej walki. We wszystkich

jednostkach organizowano odpowiednie zebrania, rozmawiano z żołnierzami. Natomiast podczas jej prowadzenia oficerowie i podoficerowie polityczno-wychowawczy podrywali żołnierzy do boju, dając im przykład osobistego męstwa i odwagi. Oficerowie polityczno-wychowawczy pomagali przy ewakuacji z pola boju rannych, a sekcje polityczno-wychowawcze zorganizowały sekcje pogrzebowe. Omawiano popełniane przez walczących błędy i udzielano im fachowych rad i wskazówek. Pracowano nad uaktywnieniem własnych strzelców wyborowych. Przeprowadzano kontrole uzbrojenia i zaopatrywania w amunicję, granaty i inny ekwipunek bojowy.

Niezmiernie ważną rolę odgrywało popularyzowanie i wyróżnianie najlepszych. Wydział polityczno-wychowawczy dostarczał na pierwszą linię komunikaty i biuletyny chwały, w których wymieniano bohaterów zasłużonych w czasie walk i żołnierzy przedstawionych do odznaczeń i nagród państwowych. W jednostkach w podobnym celu wydawano motylki.

Oficerowie i podoficerowie polityczno-wychowawczy przejmowali często dowodzenie pododdziałami.

Bardzo często dowódcy i ich zastępcy stawali na czele pododdziałów i prowadzili podwładnych do ataku. Zjawisko to niezmiernie rozpowszechnione w 10 DP i wyrażające się najczęściej w tzw. podrywaniu jest godne najwyższego podziwu. Trzeba jednakże krytycznie zauważyć, że ówczesną atmosferę inspirowania obowiązku świecenia przykładem osobistym związanym ze szczególnym narażeniem życia najbardziej doświadczonych kierowników i organizatorów - nie zawsze cechowała rozumna, dobrze wyważona i skalkulowana rozważa i ostrożność. Żołnierz nie ma w tym zakresie ściśle określonych granic postępowania. Ale z drugiej strony należy dążyć do kształtowania położenia "z wyjściem", zakładania przewagi szans powodzenia nad przesłankami niebezpieczeństwa. Świadome narażenie w stopniu szczególnym może mieć miejsce tylko wtedy, gdy wyczerpano wszelkie inne, bezpieczniejsze środki.

Mogło by się wydawać, że powtarzanie owych powszechnie znanych prawd jest zbędne. Niestety, za postawieniem tej kwestii przemawia rzeczywistość dywizyjna. Nie było bowiem dziełem przypadku podczas operacji łużyckiej - wyliczając zresztą

jedynie oficerów liniowych od dowódcy batalionu wzwyż - ciężkie ranienia zastępcy dowódcy dywizji i śmiertelne ranienie dowódcy 29 pp, śmierć trzech kolejnych dowódców 2 batalionu tego pułku, śmierć bądź śmiertelne ranienie aż czterech dowódców batalionów 27 pp oraz śmierć zastępcy dowódcy pułku i ranienie dwóch kolejnych dowódców 3 batalionu w 25 pp.

W operacji Łużyckiej 10 DP przebyła długi, trudny i złożony szlak bojowy. W okresie prowadzenia operacji zmagala się ona bez przerwy 20 dni - 18 dni nacierała i tylko w ciągu 2 dni bronila, przebywając w sumie ponad 60 km. Podczas działań zaczepnych dywizja przerywała na szerokim froncie, przeważnie zawczasu przygotowaną, obronę - po dłuższym i krótkim przygotowaniu lub z marszu, w połączeniu z forsowaniem przeszkód wodnych, samodzielnie i we współdziałaniu z sąsiadami, prowadziła pościg i zdobywała mniejsze i większe miejscowości oraz działała na jednym i na dwóch /wprawdzie w sposób specyficzny/ kierunkach. Do obrony przechodziła po zluźnieniu poprzednika i w toku natarcia. Związek taktyczny odpierał kontrataki i wzięł udział w odpiieraniu przeciwnuderzenia nieprzyjaciela, odpowiadając na atak nie obroną a atakiem i nie tracąc terenu, a go zyskując. Na Łużyckich polach bitewnych 10 DP okrzepła, nabrała hartu wojennego i doświadczenia oraz nauczyła się szybko gromić silne i wytrwałe jednostki nieprzyjaciela. Dywizja zaczęła bój na kierunku drugorzędnym w składzie zgrupowania pomocniczego 2 armii WP, a skończyła go na kierunku głównym, przyłączając się do zgrupowania zasadniczego tej armii.

W końcowym obronnym okresie operacji Łużyckiej 2 armii WP jej 10 DP prezentowała wysokie wartości bojowe i była całkowicie przygotowana do dalszych działań. Nastrój jej żołnierzy w tym czasie może najlepiej charakteryzowały słowa zastępcy dowódcy 25 pp do spraw polityczno-wychowawczych, por. Wł. Wydry, które zacytował szef wydziału polityczno-wychowawczego dywizji w meldunku do szefa zarządu polityczno-wychowawczego 2 armii WP:

"Żołnierze są zmęczeni, nie wyspani, twarze szczerznięte i wychłudłe i tylko oczy błyszcza ... są to już rysy ludzi twardych. ... W walce z podstępny i okrutny wrogiem wzrosła nienawiść i żołnierz nasz walczy dziś z zaciętością niezwykłą, do ostatniego granatu, do ostatniej kuli ..."⁴⁹⁶.

UDZIAŁ DYWIZJI W OPERACJI PRASKIEJ

Niemcy hitlerowskie, mając w dalszym ciągu nadzieję na zawarcie separatystycznego porozumienia, zrezygnowały w praktyce z przeciwdziałania wojskom anglo-amerykańskim na Zachodzie i stawiały tylko zaciekle opór na froncie wschodnim. W planach przeciągania wojny bardzo ważną rolę odgrywały okupowane przez hitlerowców środkowe i zachodnie obszary Czechosłowacji, broniące przez związki operacyjne Grupy Armii "Środek" oraz resztki rozbitej w toku operacji wiedeńskiej 8 A z Grupy Armii "Ostmark" /"Austria"/. Dlatego planowana już wcześniej operacja praska stawiała się nakazem chwili.

Myślą przewodnią operacji praskiej było wykonanie głębokiego manewru oskrzydłającego w celu niedopuszczenia do wycofania się wojsk Grupy Armii "Środek" na zachód oraz jak najszybsze zdobycie stolicy kraju - Pragi. 1 Front Ukraiński w ramach tej operacji powinien być uderzyć z północy i północnego wschodu, wykonując trzy uderzenia: pierwsze - z rejonu Riesa w ogólnym kierunku na Pragę zasadniczymi siłami frontu /3 i 5 A gw., 13 A, 3 i 4 APanc gw., 1 KKaw gw., 4 KPanc gw. i 25 KPanc/; drugie - z rejonu położonego na północny zachód od Zgorzelca w kierunku Cittau, Mlada-Boleslav siłami 28, 52 A i 7 KZmech gw.; wreszcie trzecie - 2 armią WP. Użycie tej ostatniej armii miało polegać na uderzeniu z odcinka Kamenz, Neschwitz w kierunku na Pirnę i opanowaniu w czwartym dniu operacji rubieży Bad Schandau, Ebersbach⁴⁹⁷.

Udział w operacji praskiej 2 armii WP powinien się być rozpocząć z północnych lesistych i niezmiernie pociętych krańców Łużyc Górnych i rozwijać w początkowej fazie działań na rozciągających się równoleżnikowo wzniesieniach północnej, środkowej i wschodniej części Saskiej Szwajcarii /Sächsische Schweiz/ i północno-zachodniej części Pogórza Łużyckiego /Lausitzer Bergland/. Ten rejon zmagów posiadał dobrze rozwiniętą drożnię, względnie niewysokie wzgórza i mało lasów. Ułatwiał zatem natarcie i umożliwiał obejście najważniejszego tu węzła

komunikacyjnego i zarazem dużego miasta - znanego z poprzedniej operacji Budziszyna.

Dalsze natarcie miało się toczyć na południowo-wschodnim obszarze Saskiej Szwajcarii i w południowo-zachodnim sektorze Pogórza Łużyckiego. Jeszcze później przewidywano jego rozwinięcie poprzez biegnące prostopadle do planowanego ruchu wojsk wschodnie szczyty Elbensandstaingebirge i Děčínských Stěn /które stanowią wschodnią część Rudaw i przez które przełamuje się Łaba/ oraz zachodni i południowo-zachodni masyw Gór Łużyckich /będących zachodnim przedłużeniem Sudet/ w kierunku wąskiej ale głębokiej napałdliny koryta rzeki Ploučnice. Teren ten jest trudno dostępny, z tym że działaniem zaczepnym sprzyjała bardziej jego część wschodnia.

Poczynając od rz. Ploučnice natarcie 2 armii WP powinno było przebiegać na Średniogórze Czeskim /na jego powierzchni położonej na wschód od Łeby/. W końcowym zaś stadium operacji praskiej miało je toczyć, po pokonaniu rzeki Ušćecký Potok, w północnej części Niziny Połabskiej. Ostatni obszar był stosunkowo łatwo dostępny.

Na kierunku natarcia 2 A broniły się oddziały 269 i 72 DP oraz 545 DLG, a także pododdziały 93 i 94 fbkm, 11 batalion zapasowy /lub szkolny 464 dywizji szkolnej/ i batalion Volksturm z 4 armii pancernej. Bezpośrednio przed armią znajdowała się większość sił 269 DP, cała 72 DP i 11 batalion zapasowy /lub szkolny/.

Przedni skraj pierwszej pozycji nieprzyjaciela przebiegał przez północny skraj Kamenz, Deutschbaselitz, na północ od Piskowitz, Rosenthal, Nausalitz, Neudorf, Lomske, Neudorf, wyłączenie Tauer, Fürstgen. Pozycja ta składała się z licznych punktów oporu i opierała na umocnionych węzłach dróg i osiedlach. Następna pozycja przebiegała przez Burkau i Budziszyn. Nie była ona, z wyjątkiem odcinka w rejonie Budziszyna, obsadzona.

Zasadniczy wysiłek obrony przeciwnik skupił na styku 269 i 72 DP, tj. na kierunku Königswartha, Bischofewerda⁴⁹⁸.

Zadanie marsz. I. Koniewa dotyczące udziału w operacji praskiej⁴⁹⁹ 2 armia WP otrzymała w dniu 4 maja. Wychodząc z otrzymanego zadania gen. K. Świerczewski w ramach przygotowań

do operacji jeszcze w tym dniu postanowił zluzować 5 i 10 DP. Ta pierwsza dywizja, luzowana przez 8 DP, miała - w myśl po - czątkowych planów - zgrupować się w rejonie Königswartha, Truppen, Caminau i Neu Stenitz, a po ich skorygowaniu /z rana 5 maja/ - zmienić następnie razem z drugorzutową 9 DP wojska 14 DP gw. broniące się na odcinku Nauslitz, Kamenz. Natomiast 10 DP powinna była przekazać zajmowane pozycje do 6.00 dnia 5 maja sąsiadowi z lewa - 7 DP i ześrodkować według pierwotnych założeń jeden pułk w Oppitz, Lippitsch i Wessel oraz pozostałe siły - w Steinitz, Weissig, Rermsdorf, Kolbitz, a w myśl założeń skorygowanych - rozmieścić całość swych sił w rejonie opisanym przez wzg. 139,3, Truppen, północno-zachodni skraj stawu Grosser Kuhtand, wyłącznie Cunnewitz rozwijając sztab w Truppen⁵⁰⁰.

Dokładne określenie użycia związków 2 armii WP, a więc i 10 DP w operacji praskiej nastąpiło w dniach 5-6 maja.

Dowódca armii zdecydował główne uderzenie wykonać prawym skrzydłem - 9, 5 i 10 DP oraz 1 KPanc w ogólnym kierunku Crostwitz, Bischofswerda, Bad Schandau.

9 DP z 1 bcz 16 BPanc, 3 baterią 28 papanc, 3 pm, 30 bsap 4 BSap otrzymała zadanie przełamania obrony na froncie Zschornau, wyłącznie Laske i zawładnięcia południowym skrajem lasów na linii Nebelschutz, Wendischbaselitz. Następnie dywizja ta powinna była do końca pierwszego dnia operacji opanować rubież Wiesa, Thonberg, Kuckau, do końca drugiego dnia - Bretnig, Coldbach, do końca trzeciego - Wilschdorf, Altstadt i do końca czwartego - Mockethal, Prossen.

5 DP z 2 boz 16 BPanc, 1 i 3 baterią 28 papanc, 6 BAL i 7 BAH 2 DA i 32 bsap /z 4 BSap/ nakazano przełamać obronę na odcinku od Laske do jeziora położonego 2 km na zachód od Zescha i zawładnąć do końca pierwszego dnia operacji linią Schwennerden, Lehdorf, Zscharnitz. W następnych dniach operacji planowano opanowywanie przez tę dywizję rubieży: w drugim dniu - Bischofswerda, Schmülln, wzg. 388,0; w trzecim - wyłącznie wzg. 348,0, Neustadt, Langburkersdorf i w czwartym - Bad Schandau, Lichtenhain.

1 KPanc zamierzano wprowadzić do bitwy w pierwszym dniu operacji, po wyjściu piechoty na południowy skraj lasów na ru-

bieży Wendischbaselitz, Horka i wykonując nim uderzenie w kierunku Crostwitz, Prischwitz, opanować do końca dnia rejon Storcha, Pietzschwitz, Loga, Teichnitz i osłonić zgrupowanie uderzeniowe armii od strony Budziszyna.

10 DP z 5 pczc wyznaczono /razem z 1 KPanc/ do drugiego rzutu armii. Zadanie dywizji polegało na działaniu za 5 DP i wydłużaniu powodzenia zza jej lewego skrzydła.

Natomiast 3 i 7 DP powinny były początkowo bronić rubieży: wyłącznie c. 146,1 /znajdująca się około 700 m na północny zachód od Casslau/, Zescha, Holschdubrau, Droben, Gross-Teich-8 DP i Milkel, Commerau, Neudorf, folw. Kaschel - 7 DP. Z chwilą zaś przejścia do działań zaczepnych lewego sąsiada 2 armii WP - 28 A dywizje te miały rozpocząć natarcie na Doberschau /8 DP/ i Boschütz /7 DP/, obejść Budziszyn i zabezpieczyć główne zgrupowanie własnej armii od wschodu⁵⁰¹.

10 DP została zatem włączona do zgrupowania uderzeniowego armii. Wydaje się, że słuszność takiej decyzji uzasadniały oo najmniej dwa czynniki.

Po pierwsze, 10 DP począwszy od przekroczenia Nysy Łużyckiej walczyła na ogół dobrze, a podczas odpierania przeciwdzierzenia Niemców i zwłaszcza w okresie likwidowania ich wklinienia odegrała niezmiernie konstruktywną rolę w skali całego związku operacyjnego. W okresie poprzedzającym bezpośrednio działania zaczepne na kierunku praskim stanowiła ona już w pełni dojrzały pod każdym względem i zahartowany w długich bojach związek taktyczny.

Po drugie, stany osobowe oraz ilość zasadniczych rodzajów sprzętu bojowego i uzbrojenia 10 DP - jak wykazuje tabela 10 - były prawie najwyższe wśród dywizji piechoty 2 armii WP.

Liczby tabeli 10 mogą pozornie przemawiać przeciwko użyciu 10 DP w drugim rzucie armii. Postanowienie gen. K. Świerczewskiego zostało widocznie zdeterminowane położeniem związku taktycznego przed operacją. Był on najdłużej uwikłany w aktywne walki, zakończył tylko co długotrwałe natarcie i potrzebował pewnego czasu na uporządkowanie się. Wreszcie rejon działań dywizji leżał najdalej od zamierzonego kierunku użycia, a czas na przygotowanie kolejnej operacji wynosił zaledwie 3 doby.

Zestawienie liczbowe
 stanów osobowych oraz zasadniczych rodzajów sprzętu bojowego
 i uzbrojenia 2 armii WP przed operacją praską 502

Związki tektyczne piechoty	Stan osobowy			Dziła pancer- ne SU-76	45 mm arty- leria	Sprzęt bojowy i uzbrojenie				ckm	rkm
	ofi- cero- wie	pod- ofice- rowie	szere- gowcy			Razem	76 mm arty- leria	76 mm arty- leria	82mm BA		
5 DP	635	1800	3929	4	17	32	12	55	24	42	91
7 DP	819	1508	6291	10	16	36	12	55	24	109	273
8 DP	664	1708	4421	8	9	23	11	36	19	40	146
9 DP	525	1630	3850	1	8	3	3	25	15	44	102
10 DP	729	2136	4831		30	11	12	80	23	73	199

Planowane wykorzystanie 10 DP w operacji praskiej wydaje się bardzo słuszne jeszcze z innych względów. W związku z wyznaczeniem 1 KPanc do parowania możliwych poczynañ przeciwnika, którego wycofania z regionu Budziszyna nie zakładano, stanowiła ona jedyny pozapierwszorzutowy związek taktyczny przeznaczony do rozwijania powodzenia.

Słabą stroną zamiaru użycia 10 DP było nakazanie jej wydłużania sukcesu zza lewego skrzydła 5 DP, czyli lewoskrzydłowej, najbardziej - zdaniem sztabu 2 A - zagrożonej dywizji pierwszego rzutu głównego zgrupowania armii. W takim ustawieniu związku taktycznego pika A. Struca tkwił istotny brak konsekwencji, ponieważ nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w przypadku zwrotu zaczepnego nieprzyjaciela 10 DP - obok 1 KPanc - zostanie samo przez się wciągnięta do przewlekłego odpiernia przeciwdzierzenia.

Przegrupowanie oddziałów 10 DP do nowego rejonu działań nastąpiło w nocy z 5 na 6 maja. Odbyło się ono trasą: wzg. 151,3, Lippitsch, Oppitz, Königswartha, Truppen w kolejności: 39 pal, 29 pp, który nie czekał na pododdziały 33 pp 7 DP /luzowały one 10 DP/ i pozostawił na starym miejscu jedynie jedną kompanię /została ona zluzowana o 24.00/, 27 i 25 pp. Do godziny 6.30 dnia 6 maja cała 10 DP /z wyjątkiem dywizyjnych pododdziałów tyłowych/ znalazła się w docelowej strefie koncentracji. Pułki piechoty /bez artylerii/ i 21 bsap ześrodkowały się: 29 pp - w południowej części Truppen i lesie położonym na południe; 27 pp - na wzg. 139,5 i na północny zachód od Cross-Teich; 25 pp - w Cunnewitz i lesie na wschód od tej miejscowości; 21 bsap - w Entenschenkhauser. Natomiast 39 pal, 13 dappano, baterie artylerii i moździerzy pułków piechoty oraz batalionowe kompanie moździerzy i plutony 45 mm armat zajęły stanowiska ogniowe na linii wyłącznie Nausnitz, Entrich. Dowództwo dywizji /bez dowództwa artylerii i kwatermistrzostwa/ rozmieściło się w Truppen. Dowództwo artylerii zajęło stanowiska dowodzenia w Entrich, a kwatermistrzostwo z dywizyjnymi pododdziałami tyłowymi pozostawało nadal w Spreefurcie. Przydzielony związkowi taktycznemu 5 ppsc znajdował się w południowo-zachodniej części Truppen, w folwarku⁵⁰³.

W strefie koncentracji rozpoczęło się intensywne planowanie nowych działań zaczepnych.

Fłk A. Struc w wykonaniu otrzymanego rozkazu zdecydował /por. schemat 7/ przemieszczać główne siły związku taktycznego za lewym skrzydłem 5 DP, a jeden pułk wysunąć na wschód, za pas jej działkań i przeczesać nim las.

Główne siły miały się składać z 25 i 27 pp. 25 pp wzmocnionemu 1 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap nakazano działkać w kierunku c. 146,1, Döberschutz, Jessnitz w gotowości do uderzenia z za lewego skrzydła 5 DP. 27 pp z 2 dywizjonem 39 pal i plutonem saperów 21 bsap powinien być z kolei posuwać się od wzg. 139,3 tzw. Starą Drogą na Casslau i w wypadku potrzeby rozwinąć powodzenie wspólnie z 25 pp.

Zadanie przeczesania lasu za lewym skrzydłem 5 DP otrzymał 29 pp. Planowano przydzielić mu - podobnie jak każdemu z tamtych pułków piechoty - jeden /trzeci/ dywizjon 39 pal i pluton saperów dywizyjnych. Oddziałowi polecono, aby po przerwaneniu pierwszej linii przez wspomnianą dywizję, nacierał w kierunku Casslau, Lissahorn, Lomske, Puschwitz, osłaniając się kompanią fizylierów od strony Neschwitz.

Wzmocniający 10 DP 5 ppce miał ogniem z miejsca wesprzeć działka 29 pp, a z chwilą wprowadzenia dywizji do walki atakować razem z 27 pp. Następnie pułk czołgów powinien być posuwać się za tym ostatnim pułkiem piechoty i nie dopuścić do kontrataków nieprzyjaciela z kierunków Neschwitz i Storch.

39 pal, 13 dappanc, baterie moździerzy 120 mm i kompanie moździerzy 82 mm włączono do grupy artyleryjskiej 15 pp /5 DP/. Miały one zabezpieczyć jego atak do czasu przekłamania pierwszej linii obrony przeciwnika. Następnie dowodzenie pułkiem artylerii planowano zdecentralizować przydzielając jego poszczególne dywizjony pułkom piechoty, a baterie i kompanie moździerzy zwrócić nacierzystym jednostkom. Natomiast 13 dappanc postanowiono skierować do odwodu, w skład którego wyznaczono ponadto batalion szkolny. Odwodowi nakazano przesuwać się za 27 pp w gotowości do odparcia kontrataków i wydłużenia powodzenia spoza lewego skrzydła tego pułku.

Osią przemieszczania stanowiska dowodzenia dowódcy dywizji wyznaczono oś ruchu 27 pp. Kwatermistrzowskie zaś stanowisko dowodzenia i dywizyjne pododdziały tyłowe winny były o 12.00 dnia 7 maja przenieść się do obrębu Hoske⁵⁰⁴.

Dowódca 10 DP przyjął w zasadzie słuszną koncepcję realizacji otrzymanego zadania. Bardzo właściwe w jego zamiarze wydaje się ugrupowanie dywizji w dwa rzuty /ze skierowaniem do drugiego z nich zasadniczych sił - 25 i 27 pp/, użycie 5 ppz i skupienie głównego wysiłku na lewym skrzydle. Oczywiście koncepcja ta, prawidłowa pod względem formalnym, nie odpowiadała potrzebom rzeczywistym. Nie nacelowwała ona bowiem oddziałów na rozwijanie przede wszystkim powodzenia w styku pomiędzy 9 i 5 DP czy na kierunku 5 DP, a angażowała je w niezbyt celowe zabezpieczenie lewego skrzydła tej ostatniej, przeczesywanie lasu i osłanianie się od strony Neschwitz. Dowódca 10 DP był jednak skrzepowany ramami rozkazu przełożonego szczebla dowodzenia.

Niedociągnięcie we wspomnianej koncepcji stanowiło stereotypowe już dla 10 DP, wykorzystanie 39 ppz. Decentralizowanie dowodzenia w przypadku drugorzutowej /odwodowej/ dywizji armii /tj. dywizji, której faktyczne użycie trudno jest dokładnie przewidzieć/ jedynym organicznym pułkiem artylerii było dość poważnym błędem.

Działania zaczepne 2 A rozpoczęły się wczesnym rankiem 7 maja.

Prawoskrzydłowa 9 DP uderzyła o godzinie 4.00. Dywizja ta nie napotykając większego oporu opanowała do wieczora linię wyłącznie RÜderhüser, wyłącznie Burkau. W pasie natarcia działającej na lewo od 9 DP - 5 DP opór nieprzyjaciela był bardziej stanowczy. Mimo to dywizja ta do późnych godzin wieczornych podeszła pod wieś Taschendorf i zawładnęła miejscowością Spittwitz⁵⁰⁵.

1 KPanoc - armijna grupa szybka wszedł do bitwy w pasie 5 DP siłami 4 BPanoc przed godziną 9.00 i pozostałymi związkami - o godzinie 10.00. 4 BPanoc prowadząc skutecznie natarcie wyszła przed 16.00 na linię Muschelwitz, Prischwitz, a wieczorem zdobyła miejscowości Bolbritz i Salzenforst. 1 BPZmot przekroczyła w godzinach popołudniowych autostradę w rejonie na północ od Taschendorf i oczyściła teren od pozostałych tam hitlerowców, a następnie natarła na Bischofserde, podchodząc do niej od strony północno-wschodniej. 3 BPanoc posuwała się początkowo za 4 BPanoc, a później weszła do walki na kierunku Hor-

ka, Crostwitz. W godzinach wieczornych 3 BPanc wyszła na południowo-wschodni skraj lasu przylegającego do Taschendorf. 2 BPanc podążała do 17.00 za 3 BPanc, a następnie została skierowana wspólnie z 1 brygadą do oczyszczenia lasu w rejonie Taschendorf. Po wykonaniu tego zadania związek wznowił działania zaczepne, osiągając do 23.00 las położony na zachód od m. Schönbrunn⁵⁰⁶.

10 DP z 5 pp ze względu na wprowadzenie do bitwy 1 KPanc przestała właściwie stanowić część składową drugiego rzutu armii, stając się jej odwodem ogólnym. Dywizja - bez batalionu szkolnego, który odszedł do dyspozycji sztabu 2 armii⁵⁰⁷ - zrezygnowała z powodu braku poważniejszego oporu nieprzyjaciela z przedsięwzięć osłonowo-zabezpieczających. Skorygowano także zadanie 29 pp, przesuwając bardziej na lewo kierunek jego działań.

25 pp /bez 2 batalionu piechoty/ z 1 dywizjonem 39 pal rozpoczął ruch o 8.30 i posuwał się w kolumnie ubezpieczonej początkowo w kierunku wzg. 141,6, a później - na miejscowość Doberschütz. Stąd odszedł on o 12.30 do wsi Jesnitz, gdzie przewidywano zatrzymanie się i zajęcie obrony. W międzyczasie jednak 25 pp, w związku z pomyślnym rozwojem pościgu działającego przed nim prawego skrzydła 5 DP /jej 17 pp/, otrzymał rozkaz wyruszenia do Prischwitz. Pułk przez Cuhra, Neu Lauske, Storch o 20.00 dotarł do docelowego rejonu. 2 batalion na skutek znacznych strat, jakie oddział poniósł w poprzednim okresie, został prawie w całości rozformowany⁵⁰⁸. Stanami osobowymi i rzeczowymi rozformowanych pododdziałów batalionu uzupełniono inne pododdziały. Zreorganizowany 25 pp posiadał teraz w 1 i 3 batalionie po trzy kompanie piechoty i po jednej kompanii ciężkich karabinów maszynowych i kompanii 82 mm moździerzy. Każda z kompanii piechoty miała trzy plutony strzeleckie i jeden ciężki karabin maszynowy oraz około 76 w pierwszym i od 82 do 85 ludzi w trzecim batalionie.

27 pp z dywizjonem 39 pal maszerował najpierw samodzielnie na Casslau, a później, do Neulauske - za 25 pp. Stąd 27 pp ze względu na pomyślny rozwój wypadków na lewym skrzydle 5 DP /jej 15 pp/ otrzymał polecenie skrócić na południowy zachód. Pułk wykonał to polecenie, ześrodkowując się w godzinach przedwieczornych /do 19.00/ w obrębie Passditz⁵⁰⁹.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pal posunął się na lewym skrzy -
dle dywizji. Po dojściu do wyznaczonego pułkowi punktu - miej -
scowości Neschwitz, nakazano mu - podobnie jak 25 i 27 pp -
działać dalej i poprzez Sßritz osiągnąć wieś Bolbritz leżącą
na północ od autostrady Budzissyn, Drezno. Do godziny 20.00
oddział zajął tę wieś, wysuwając główne siły bezpośrednio do
autostrady i organizując niel tam obronę⁵¹⁰.

13 dsppanc przemieszczał się za 27 pp, po osi Naussalitz,
Doberschütz, Jassenitz, Praulitz, Nucknitz, Passditz. Dywizjon
osiągnął o godzinie 19.30 wieś Libon i zajął w niej stanowiska
ogniowe /pierwszą baterią - w północno-wschodniej, drugą -
w zachodniej i trzecią - w południowej części wioski/⁵¹¹.

21 bsap wzmacniał pięcioma plutonami pułki piechoty i
5 poses /29 pp - dwoma plutonami, a 25, 27 pp i 5 poses - pluto -
nem saperów każdy/. Pozostałymi siłami batalion prowadził roz -
poznanie inżynieryjne marszrut oraz rozminowywał i naprawiał
drogi⁵¹².

Sztab i specjalne jednostki dywizji ześrodkowały się w
Neulauske, a tyły - w rejonie Commerau.

Wzmocniający 10 DP 5 poses opuścił rejon wyjściowy w le -
sie, 200 m na południowy zachód od Truppen, i zgrupował się o
godzinie 17.00 w obrębie rozmieszczenia 27 pp, w Lubon⁵¹³.

7 maja 10 DP przemieściła się o około 20 km na południe.
Stało się to możliwe przede wszystkim dzięki pomysłnemu rozwo -
jowi natarcia pierwszorzutowych związków pancernych i piechoty
wchodzących w skład zgrupowania uderzeniowego armii. Nie mały
wpływ na powodzenie dywizji miało także podjęcie we właściwym
czasie przez jej dowódcę decyzji /nie jest wykluczone, że za -
sugerował ją nadrzędny szczebel dowodzenia/ o przesunięciu
rejonów ześrodkowania pułków piechoty bardziej na południe i
śmiałe wysunięcie w nie jednostek. Decyzja taka świadczyła o
bieżącym i dobrym orientowaniu się w istniejącej sytuacji oraz
o szybkim korygowaniu zdeaktualizowanych planów. Ujemnie nato -
miast należy ocenić, jeśli chodzi o 10 DP, a zwłaszcza ukierun -
kujące jej działania pierwszorzutowe związki zgrupowania ude -
rzeniowego armii, rezygnowanie z nocnych działań pościgowych.

Reorganizacji, przechodzącej na dwubatalionowy skład, do -
konał tylko 25 pp. Inne pułki piechoty wykorzystwały do uzupeł -

nienia piechoty ludzi mniej potrzebnych w innych pododdziałach nielinowych a nawet żołnierzy liniowych pododdziałów specjalnych /na przykład w 27 pp skierowano z plutonu 45 mm armat 3 batalionu do piechoty po 2 osoby zajmujące ostatnie numery w obsłudze⁵¹⁴/.

Koncepcja posiadania małej liczby ale silnych pododdziałów albo oddziałów stanowi stary i do dziś aktualny dylemat teorii i praktyki organizacji wojsk, mający zwolenników i przeciwników. Niestety, przypadek 25 pp, który w okresie poreorganizacyjnym należał do drugorzutowej dywizji oraz w związku z tym nie znalazł się w trudnym położeniu bojowym i nie doświadczył dodatnich czy ujemnych reperkusji zastosowanego rozwiązania, nie pozwala na wyciągnięcie konkretnych wniosków.

W drugim dniu operacji, tj. 8 maja 1 KPanc /bez 4 bpanc/ podszedł w nocy z 7 na 8 maja pod osłoną lasu Butler Berg bezpośrednio do Bischofserdy i gwałtownym uderzeniem z trzech stron zdobył o świcie 8 maja ważne to miasto. Następnie korpus ścigał nieprzyjaciela w kierunku Grossdrebnitz, Rückersdorf, Polenz, Cunnersdorf, Ehrenberg - 2 BPanc i w kierunku Oberotendorf, Neustadt - 3 BPanc i 1 BPZmot, opanowując nimi do późnych godzin wieczornych leżącą nad Łabą miejscowość uzdrowiskową Bad Schandau i przeprawę w jej rejonie oraz Ulbersdorf. Natomiast 4 BPanc, po wykonaniu marszu przez GÜda, Bischofserda, Neustadt, ześrodkowała się o 23.00 w rejonie Ulbersdorf⁵¹⁵.

9 DP nie napotykając na zorganizowany opór ścigała przeciwnika w kierunku: Stolpen, Lohmen i Lauterbach, Langwolmsdorf. Sforsowała ona na południe od Stadt Wehlen Łabę i uchwyciła przyczółek w rejonie Pütscha, wychodząc zasadniczymi siłami szerokim frontem nad tę rzekę, na odcinku Nieder Rathen, Prossen. 5 DP posuwała się za 1 KPanc. Do wieczora osiągnęła ona rubież: Ehrenberg, Hohstein i wyłącznie Sobritz⁵¹⁶.

10 DP z 5 pozo stanowiła w dalszym ciągu odwód ogólny związku operacyjnego. 8 maja posuwała się ona za 5 DP w ogólnym kierunku GÜda, Bischofserda.

27 pp z 2 dywizjonem 39 pal - który ze względu na brak w 10 DP odwodu ogólnego skierował do niego na polecenie płka A. Struca 1 batalion - posuwał się na prawym skrzydle dywizji.

Pułk wyruszył o godzinie 10.00 i przemieszczając się przez Grosshücheln, Stacha, Schönbrunn, osiągnął wieczorem las 1,5 km na zachód i południowy zachód od tej ostatniej miejscowości⁵¹⁷.

25 pp z 1 dywizjonem 39 pal, działając przez Gūda, Wölkau na Bischofserda, znajdował się z początku w środku, a później - na lewym skrzydle ugrupowania bojowego 10 DP. O 20.30 pułk osiągnął południowo-zachodnie peryferie i południowy skraj Bischofswerdy⁵¹⁸.

29 pp z 3 dywizjonem 39 pal posuwał się do Döbschke, Gūda samodzielnie, a stąd - za 25 pp. W godzinach wieczornych 29 pp opanował rejon na południe od Pottschappelitz i miejscowość Cannewitz⁵¹⁹.

13 dappano przemieszczał się za 27 pp. Wieczorem 8 maja rozwinął się on na stanowiskach ogniowych w rejonie Schönbrunn. W tej miejscowości zgrupował się również odwód ogólny dywizji - 1 batalion 27 pp⁵²⁰.

21 bsap wzmacniał dwoma plutonami działania 27 pp i jednym plutonem działania 29 pp. Pozostałymi siłami batalion prowadził rozpoznanie, rozminowywał miejscowości, rozebrał zawałę leśną o długości 80 m na zachodnim skraju wsi Leutwitz i wybudował dwa mosty /jeden - 12 - i drugi - 8 metrowy/⁵²¹.

Sztab dywizji przeniósł się w godzinach popołudniowych z Neulauske do Schönbrunn. Natomiast kwatermistrzostwo i dywizyjne pododdziały tyłowe przemieściły się w godzinach porannych z Commerau do Puschwitz.

Wzmacniający 10 DP 5 pezo o 15.00 otrzymał od płka A. Struoa rozkaz wyruszenia marszrutą 27 pp do m. Schönbrunn. 5 pezo rozpocząć prawdopodobnie ruch o 18.00 grupując się, po osiągnięciu docelowego rejonu, w lesie, 700 m na północny zachód od wspomnianej miejscowości⁵²².

Przebieg walk i położenie 10 DP w dniach 7-8 maja 1945 r. jest przedstawione na szkicu 14.

10 DP przesunęła się 8 maja o dalsze 15 km w kierunku południowo-zachodnim, wychodząc od wschodu na dalekie podejścia Drezna, które właśnie w tym dniu zostało zdobyte przez wojska 5 A gw. i 3 A gw. przy dalekim współdziałaniu z 2 armią WP. Dywizja płka A. Struoa działała - jeśli nie brać pod uwagę ujemnego faktu nie przydzielenia pierwszorzutowemu 25 pp sape-

rów - bez zarzutu. Nawiąsem należy pozytywnie ocenić nie wy - sunięcie 10 DP do linii zajmowanej przez związki ozokowe pro - wadzące pościg i rozmieszczenie jej odpowiednio w tyle w waż - nym węźle komunikacyjnym, jaki stanowiło miasto Bischofswerda. Stwarzało to w szybko zmieniającej się sytuacji pośrodkowej dogodne warunki użycia dywizji w dowolnym kierunku.

W ciągu obydwu pierwszych dni operacji na kierunku pomo - niczym armii walczącej 8 i 7 DP.

8 DP przeszła do dalszych działań we wczesnych godzinach rannych 7 maja i prowadząc je skutecznie wkroczyła częścią sił 8 maja jako pierwsza jednostka ludowego Wojska Polskiego na te - rytorium Czechosłowacji zajmując miejscowości Severni, Loben - dawa i Nova Víska. Główne siły tej dywizji opanowały rano 8 ma - ja Budziszyn i następnie posuwając się szybko do przodu zawład - nęły do końca dnia miasteczkami Steinigtwolmsdorf i Schirgis - walde. Natomiast 7 DP wyszła do tego czasu na rubież Crostau, Cunewalde⁵²³.

7-8 maja - to dni wielkiego zwycięstwa narodu polskiego, jego żołnierzy i ich towarzyszy broni, zaprzyjaźnionych z Pol - ską krajów i całej postępowej ludzkości walczącej z faszyzmem. 7 maja w Reims, w Głównej Kwaterze gen. D. Eisenhowera, Niemcy hitlerowskie zobowiązały się przerwać o godzinie 23.01 czasu środkowo-europejskiego w dniu następnym działania wojenne na wszystkich frontach lądowych, na morzu i w powietrzu, a o go - dzinie 24.00 dnia 8 maja wyskannicy rządu następnym Hitlera - Dönitz, Keitel, von Friedeburg i Stumpf podpisali na przedmie - ściu Berlina, w Karlshorst, wobec przedstawicieli ZSRR, Wiel - kiej Brytanii, USA i Francji /marsz. G. Żukowa, marsz. lotni - ctwą Teddera, gen. Spaatz i gen. De Lattre de Tassigny/ akt o bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

Dowódca Grupy Armii "Centrum" feldmarszałek F. Schörner nie zastosował się do postanowień aktu o bezwarunkowej kapitu - lacji Niemiec hitlerowskich. Zamierzał on realizować opracowa - ny uprzednio plan etapowego odejścia podległych mu związków spod uderzeń wojsk radzieckich w celu przedostania się do 3 ar - mii amerykańskiej zajmującej pozycje na rubieży Linz, ^{Ceske} Budejovice, Pisek, Klatovy, Pilzno, Karlowe Wary, Chemitz⁵²⁴ /obecnie: Karl-Marka Stadt/.

W tej sytuacji operacja praska musiała być kontynuowana. W końcowym jej etapie miała nadal uczestniczyć 2 armia WP.

Gen. K. Świerczewski zdecydował⁵²⁵ siłami armii wyjść 9 maja na rz. Ploučnicę na odcinku Děčín, Česká Lipa, prowadząc pościg trzema dywizjami - 5, 8 i 7 DP. Do drugiego rzutu postanowił on wydzielić dwie dywizje - 9 i 10 DP.

Na prawym skrzydle powinna była teraz działać 5 DP. Otrzymać ona zadanie ścigać nieprzyjaciela w kierunku Lichtenheim, Děčín. W środku nakazano nacierać 8 DP w kierunku Zaupsdorf, Vysoká Lipa, Zandov. Jeśli chodzi o lewe skrzydło, to planowano użycie na nim w dalszym ciągu 7 DP. Polecono jej uderzyć w kierunku Zeidter, Krasná Lipa, Kaměnice, Kaměnicki Šenov, Stražnice.

Drugorzutowa 9 DP miała się posunąć za 5 DP w gotowości do rozwinięcia sukcesu za jej lewego skrzydła. Natomiast 10 DP miała przemieścić się za 7 DP i zabezpieczyć lewe skrzydło armii w gotowości do wydłużenia powodzenia i wejścia do walki za prawego skrzydła tej pierwszorzutowej dywizji. Za 7 DP przewidywano również przemieszczenie 1 KPano. Zobowiązano go wyjść, wyprzedzając 7 DP, do końca dnia w rejon Verneřice, Mukařov, Kravaře, Valteřice.

Planowano zatem wkroczenie całej 2 armii WP do Czechosłowacji. Główne uderzenie wykonywała ona tym razem lewym skrzydłem - pierwszorzutowymi 8 i 7 DP oraz 1 KPano i drugorzutową 10 DP.

Tworzenie zgrupowania uderzeniowego na lewej flance działań związku operacyjnego i związany z tym rokadowy manewr na nią korpusu pancernego zostały, prawdopodobnie, podyktowane stosunkowo bardziej dostępnym tu terenem. Wydaje się jednak, że w związku ze słabym oporem nieprzyjaciela oraz potrzebą zyskania na czasie i celowością użycia związku pancernego dopiero po przekroczeniu najwyższych pasm górskich - lepiej było główne zgrupowanie 2 A /z korpusem pancernym włącznie a bez 10 DP/ mieć nadal na prawym skrzydle. Przymykałoby ono w ten sposób do zachodzących i docierających już do Pragi wojsk radzieckich. Zabezpieczenie lewej flanki armii rozwiązałoby całkowicie skierowanie na nią 10 DP. Ale dywizja ta nie mogła - tak jak jej nakazano - ubezpieczać jednocześnie efektywnie lewe skrzy-

dło armii i wydłużać powodzenie zza prawego skrzydła 7 DP.

Dowódca 10 DP /który o godzinie 00.30 w nocy 9 maja przeniósł się ze swym sztabem z Schönbrunn do Bischofswerda/, zdecydował⁵²⁶ zrealizować otrzymane zadanie przemieszczając dywizję dwoma ubezpieczonymi kolumnami.

W kolumnie prawej powinny były posuwać się 25 i 27 pp trasą: Neustadt, Lobendava, Marketa, Mikulašovice, Zaupsdorf, Vysoka Lipa, Vsemiky, Srebska Kaměnica, Freudenberg, Karsthal, Zandov i dalej na południe. 29 pp polecono maszerować w kolumnie lewej: do Lobendavy - po tej samej marszrucie co poprzednia kolumna, a dalej - przez Velky Senov, Gemagibal, Sniezna, Kiev, Dobice, Kattenbach, Kunartice, Kaměnice, Kaměnicky Senov i Zenneberg na Stružnice.

39 pól postanowiono nadal wykorzystywać w sposób zdecentralizowany, przydzielając poszczególne dywizjony pułkom piechoty. 13 dappane planowano przemieszczać za 27 pp.

Decyzja dowódcy 10 DP mogła całkowicie zapewnić wykonanie postawionego dywizji zadania. Uszczegółowienie zaś tego zadania przez dowódcę związku taktycznego w przedmiocie wyznaczenia mu nie jednej marszruty /tak jak w przypadku 7 DP, za którą miała iść 10 DP/ a dwóch świadczyło o dużej - jak zwykle - inwencji pka A. Struca. Kierował się on /w zgodzie z ideą przewodnią przełożonego szczebla dowodzenia/ konkretnymi warunkami sytuacji, a mianowicie wyjściowym położeniem oddziałów i stanem drożni.

9 maja działania rozwijały się niezwykle pomyślnie.

5 DP kontynuując pościg na dwóch kierunkach - szosą biegnącą wzdłuż prawego brzegu Łaby i drogą Neustadt, Kaměnica Stan - osiągnęła do końca dnia Arnotlice, Kaměnicka Stan i Hrensko. 8 DP zdobyła po kilkugodzinnej walce Mikulašovice, wychodząc wieczorem w rejon Srebska Kaměnica, Kurnatice i Rynartice⁵²⁷.

7 DP posuwała się drogami: Schirgiswalde, Sohland, Sluknov, Kurnatice, Dlouhy Dul, Chřibská - 33 pp; Oppach, Křečany, Krasna Lipa, Flankov - 35 pp i Ebersbach, Rumburk, Cvikov - 37 pp. Do późnych godzin wieczornych dywizja osiągnęła rubież Liska, wyłączając Cvikov. Niemcy stawili jej jedynie prowizoryczny opór w Rumburku⁵²⁸.

Gorzej natomiast przedstawiała się sytuacja 1 KPanc, działającego dwoma kolumnami: w kierunku Bad Schandau, C. Kamenice, Zandov - 3 i 4 BPanc oraz w kierunku Bad Schandau, Mikulasovice, Krasna Lipa, Mistrovice - 2 BPanc i 1 BPZmot. Ruch rokadowy brygad i związane z nim krzyżowanie się kolumn pancernych i zmotoryzowanych z kolumnami piechoty oraz trudny teren spowodowały, że korpus osiągnął do końca 9 maja zaledwie północny skraj m. C. Kamenice i Krasna Lipa, mając oddziały wydzielone na linii zadania dnia korpusu. Odwód pancerny armii - 5 pozo przemieścił się do miejscowości Lobendava⁵²⁹.

Pierwsza drugorzutowa dywizja armii - 9 DP w wyniku pomyslnych działań osiągnęła rejon Hinterhermsdorf⁵³⁰.

W dniu 9 maja działania 10 DP /drugiej drugorzutowej dywizji armii/ przebiegały zgodnie z planem. Działania te wiązały się jednakże z niewygodami spowodowanymi odbywaniem marszu w stosunkowo niedostępnym terenie. Idąc po jednej trasie /trasie 29 pp/, 10 DP wyszła do późnych godzin wieczornych 9 maja na wysokość linii, przechodzącej równoleżnikowo przez m. Dlouhy Dul. Dywizja przesunęła się więc o około 40 km. Biorąc pod uwagę trudne warunki przemieszczenia, działania jej należy ocenić pozytywnie. Przemawiają za tym w jakiejś mierze na przykład działania 21 bsap: jego główne siły /dwa plutony batalionu wzmacniały nadal 29 i 27 pp/, niezależnie od przemarszu /odbywał się on trasą Schön, Lobendava, Kiev/, wybudowały 12-metrowy most o nośności 10 ton na potoku między Neustadt a Lobendava⁵³¹.

W międzyczasie, w bliżej nieokreślonej godzinach 9 maja, dowódcą 1 Frontu Ukraińskiego wydał rozkaz określający nowe linie rozgraniczenia pomiędzy poszczególnymi armiami i rubież, na której powinny one były wstrzymać pościg. 2 armia WP ścigając nieprzyjaciela w poprzednio wyznaczonym pasie miała zatrzymać się na linii Ustěck, Liběchov⁵³².

W wykonaniu tego rozkazu gen. K. Świerczewski zdecydował, aby armia, kontynuując pościg również w nocy, wyszła do wieczora /20.00/ 10 maja szerokim frontem nad Łabę od Litomerice do Melnika.

5 DP miała osiągnąć odcinek Litomerice, Zahorany, wyłączając Lounky, a 8 DP, której nakazano posuwać się w ogólnym

kierunku: Merboltice, Vernerice, Levin, Libesice, Svařenice, Vědomice - linię Lounky, Vádomice, Branky, wyłączenie Štětí.

7 DP powinna była ścigać przeciwnika ogólnie na Stružnice, Bořetin, Kolně, Stvolinky, Blížovedly, Tuban, Chudolazy, Liběchov, Mělník i opanować rubież Štětí, Liběchov, Mělník. W tym samym kierunku i na tę samą rubież, jak w przypadku 7 DP, planowano pościg i wyjście 1 KPanc.

Drugorzutową 9 DP zobowiązano posunąć za 5 DP i w razie potrzeby wejść do walki z jej prawego skrzydła. Jeśli chodzi o 10 DP, pozostającą także w drugim rzucie armii, to powinna ona była działać za 7 DP w gotowości do wydłużenia sukcesu z jej lewego skrzydła⁵³³.

Abstrahując od nierealnego planu wprowadzenia do bitwy 9 DP z prawej flanki 5 DP utrudnionego opieraniem się tej flanki o Łabę, należy nadmienić, że i zadanie 10 DP zostało postawione raczej niewłaściwie. Byłoby lepiej, gdyby dywizja - zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami - wydłużała sukces z zachodzącego skrzydła. Takie rozwiązanie umożliwiłoby najefektywniejsze wprowadzenie jej do działań i w konsekwencji stawiało w najdogodniejsze położenie w stosunku do nieprzyjaciela. Natomiast na pozytywne podkreślenie zasługuje skonkretyzowanie przez gen. K. Świerczewskiego wspomnianego rozkazu dowódcy frontu w przedmiocie przesunięcia rubieży wyjścia na południowy zachód i poszerzenia jej w kierunku południowo-wschodnim.

Pościg 2 armii WP w nocy z 9 na 10 maja i w dniu 10 maja przerodził się w szybki marsz kolumn pancernych, zmotoryzowanych i pieszych w kierunku południowym. Działania zresztą trwały nie długo. Z uwagi na wykonanie zadania, gen. K. Świerczewski wydał kolejno między 10.30 a 12.00 rozkazy związkom, aby zaprzestały pościgu i ześrodkowały się w rejonie: Valkerice, Rychnov, Zubrnice - 5 DP, Konejedy, Ustěk, Liběšice - 8 DP, Liběchov, Štětí, Brocno - 7 DP, Mělník - główne siły 1 KPanc oraz Dobrna, Benešov, Boletice - 9 DP. 10 DP powinna była osiągnąć Rašovice, Velki - Hubenov, Lomy⁵³⁴.

Związki pierwszorzutowe, nie licząc części sił 1 KPanc, osiągnęły wymienione punkty jeszcze 10 maja. Natomiast część sił tego korpusu pancernego ześrodkowująca się na wschód od

Mělník i 9 DP zajęły swoje rejony 11 maja⁵³⁵.

Pułki piechoty 10 DP przed godziną 6.00 rano 10 maja prawdopodobnie wyszły: 27 pp - na północny brzeg rzeki Ploučnice, w połowie drogi pomiędzy Starým Šachovem a Žandovem, 25 pp - na południowy skraj tej ostatniej miejscowości i 29 pp - w rejon m. Horní Libchava. W owym czasie 13 dappanc i kwatermi - strzostwo dywizji ześrodkowały się w Slunkovie /13 dappanc - od 10.00/, a jej sztab i pododdziały specjalne osiągnęły Kiev⁵³⁶.

Trudno jest obecnie ustalić, gdzie dokładnie wyszła 10 maja w chwili otrzymania rozkazu armijnego 10 DP i czy kontynuowała ona w tym dniu ruch do przodu. Prawdopodobnie dywizja, zmęczona działaniami nocnymi, skorzystała z pierwszych godzin pokoju i w drugiej połowie 10 oraz w nocy z 10 na 11 maja odpoczywała w osiągniętych rejonach.

Związek taktyczny wyruszył z rejonu odpoczynku - co potwierdzają już dokumenty - dopiero o 7.00 tego ostatniego dnia. Maszerował on do rejonu koncentracji dwoma drogami: 27 pp szedł na Kravaře, Rašovice, Robeč, Velki Hubenov, a 29 pp - na Česká Lipa, Zahradki, Duba. 25 pp, 13 dappanc, sztab dywizji i pododdziały specjalne korzystały z tej samej trasy co 27 pp /maszerując po niej w podanej kolejności/. Po wykonaniu przemarszu dywizja swe pułki rozmieściła: 27 pp /do 15.30/ - w Velki Hubenov; 29 pp /do 24.00/ - w rejonie Kilochov; 25 pp /przed 15.00/ - w Rašovice i lesie na północ od tej miejscowości; 39 pal, którego 1 dywizjon odłączył się od 25 pp z chwilą dotarcia pułku piechoty na miejsce, a 2 i 3 dywizjony od 27 i 29 pp - w czasie marszu /prawdopodobnie w m. Rašovice i Lhota/ - w Damašice. W rejonie Skalka zgrupowały się /do 21.00/ sztab dywizji, samodzielne jednostki /nie licząc batalionu szkolnego/ i pododdziały specjalne oraz w m. Česká Lipa - kwatermistrzostwo⁵³⁷. Batalion szkolny, pozostający nadal w dyspozycji sztabu armii, znajdował się w ochranianym przez siebie Neustadt i niósł służbę ochronną opartą na placówkach oficerackich zamykających wjazdy i wyjazdy z szos w rejonie Bischofswerda, Stolpen, Hohnstein, Sluknov⁵³⁸.

Przebieg działań 10 DP w dniach 9-10 i jej położenie w dniu 11 maja 1945 roku jest pokazane na szkicu 15.

Strefa koncentracji 10 DP leżała na obszarze Dokskiej

Pahorkatiny. W niewielkim oddaleniu na południu i południowym zachodzie płynęła Łaba, zataczając łagodny łuk w dość szerokiej nizinie nazwanej od rzeki Połabską. Jeszcze bardziej na południowy zachód wiała się wpadająca do Łaby u Mělnika Veltawa, nad którą położona jest stolica Czechosłowacji - Praga. Dywizja miała do niej tylko 50 km. I tu, w środkowym rejonie Dokeskiej Pahorkatiny, dywizja zakończyła zmagania bojowe w operacji praskiej - ostatniej operacji drugiej wojny światowej na europejskim teatrze działań.

Udział 10 DP w operacji praskiej zasługuje ze wszelkich - miar na ocenę pozytywną. Dywizja wchodziła w skład głównego zgrupowania 2 armii WP. Działania związku taktycznego przebiegały na ogół bez zarzutu. Co prawda, znajdował się on w drugim rzucie /w odwodzie ogólnym/, w związku z czym i nie z jego winy działania te nie przybrały ani w części owego nasilenia, jakie znamionowało operację łużycką. Ale zmagania wojsk pierwszego rzutu armii w operacji praskiej charakteryzowały się również stosunkowo niewielkim nasileniem, przy czym zaangażowanie w bitwie zarówno pierwszego, jak i drugiego rzutu /odwodu ogólnego/ - z uwagi na brak ciągłego frontu i prowadzenie walk na odrębnych kierunkach - było w zasadzie jednakowe.

10 DP w operacji praskiej - niezależnie od poniesionych poprzednio dużych strat - stanowiła pełnowartościowy, doświadczony i zahartowany związek taktyczny. Gdyby wypadki we wspomnianej operacji potoczyły się inaczej i zaistniała konieczność bardziej napiętego uczestniczenia w bitwie, to z pewnością dywizja wykonałaby należycie postawione jej zadania.

W zakresie niedociągnięć warto by podkreślić trwające nadal niewłaściwe, a mianowicie wyłącznie zdecentralizowane wykorzystanie 39 pal. Problem ten został szerzej poruszony przy omawianiu udziału związku taktycznego w operacji łużyckiej. Tu jednakże należy zauważyć, że w terenie górzystym jest właśnie wskazane zdecentralizowane użycie artylerii dywizyjnej. Usprawiedliwiało to poniekąd zastosowane rozwiązanie.

I jeszcze jedno. 2 armia WP po zakończeniu działań w południowej części Łużyc Dolnych, tj. na obszarze równinnych została skierowana do walk na wyżyny i w góry. Związek operacyjny nie przygotowywał się do takich walk. Uchodzi to za zjawisko raczej

naturalne, gdyż trudno sobie wyobrazić szkolenie górskie armii formującej się na Lubelszczyźnie. Natomiast 10 DP, która organizowała się w Rzeszowie /a więc w rejonie leżącym na północnych krańcach Pogórza Karpackiego/, dysponowała niezbędnymi warunkami przygotowania się do walki w górach. Dywizja tych warunków nie wykorzystwała i żadnego szkolenia w terenie górzystym nie przeprowadziła.

Straty 10 DP w porównaniu z poniesionymi w operacji kużyckiej wzrosły niewiele: o 55 poległych, 46 zaginionych bez wieści oraz o 265 rannych, kontuzjowanych i oparzonych. Jeśli zaś chodzi o ogólne straty strony przeciwstawnej, to żołnierze dywizji w czasie działań wojennych zabili 398, ranili 680 i wzięli do niewoli 120 Niemców oraz zdobyli lub niszczyli 105 karabinów, 109 ręcznych i 29 ciężkich karabinów maszynowych, 413 pancernic /pancerfaustów/, 13 moździerzy, 45 pistoletów maszynowych, 120 motocykli, 397 rowerów, 59 wozów taborowych i 155 koni⁵³⁹.

W godzinach południowych 12 maja dowódca 10 DP płk Aleksander Struc dokonał przeglądu: swego dowództwa /od 10.00/, 25 pp /od 12.00/, 27 pp /od 14.00/ i 39 pal /od 18.00/. We wszystkich jednostkach odczytano rozkaz dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego o zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami oraz rozkaz specjalny dowódcy 2 armii WP wydany 12 maja z okazji zakończenia wojny⁵⁴⁰.

Po przeglądzie i odczytaniu rozkazów odbyła się defilada.

Dumnie maszerował żołnierz 10 DP - uczestnik i współtwórca tych wiekopomych dni. W odniesieniu wielkiego i jednego z najdonioślejszych w dziejach ludzkości zwycięstwa była również częścią jego zasług.

W N I O S K I

10 DP formowała się, szkoliła i walczyła w końcowym okresie drugiej wojny światowej, w czasie nieprzerwanych sukcesów bojowych Armii Radzieckiej oraz zbliżania się klęski i klęski Niemiec hitlerowskich. Okoliczność ta - z uwagi na poważne partycypowanie ZSRR w tworzeniu ludowego Wojska Polskiego /a więc i 10 DP/, zwłaszcza w zakresie zaopatrywania go pod względem materiałowym, wyposażenia w uzbrojenie i sprzęt oraz dostarczenia części kadry oraz ze względu na optymistyczną atmosferę cechującą wszelkie poczynania związane z wykuvaniem coraz bliższego ostatecznego zwycięstwa - wywarła niewątpliwie na losy dywizji wpływ dodatni. Z drugiej jednak strony organizowano, szkolono i przegrupowywano ją do strefy działań bojowych w okresie powstawania Polski Ludowej i ustanawiania nowej władzy /tj. w okresie gdy w kraju zmagał się z bardzo silną reakcją rodzimą i był powtórnie zniszczony przez okupanta/. Ta okoliczność z kolei miała dla losów związku taktycznego znaczenie jak najbardziej ujemne. Ogólnie zatem należy zaznaczyć, że formowanie, szkolenie, przegrupowanie i działania bojowe 10 DP przebiegały w warunkach wyjątkowo złożonych i stanowią nie - zmiernie interesujący przyczynek szerególny do poznania najnowszej historii ludowego Wojska Polskiego. Przypadek rozpa - trzonej dywizji w porównaniu z innymi jest o tyle jeszcze korzystny, że dzieje jej pozwalają - w związku z nietypowym podporządkowaniem - na zarysowanie obrazu sytuacji, stosunków, działalności i zjawisk o przekroju i skali znacznie szerszej niż podczas omawiania dziejów innych związków taktycznych oraz na wyrobienie poglądów i uzyskanie refleksji i wniosków natury ogólniejszej.

10 DP formowała się w Rzeszowie, czyli w mieście - normalnie biorąc - średniej wielkości, ale poważnie powiększonym o napływową ludność polską z Zachodniej Ukrainy. Niedaleko przebiegał także front. Strony pozytywne i negatywne formowania związku taktycznego w takiej miejscowości zostały naświetlone wcześniej. Tutaj jednak niezbędne jest podkreślenie, że z punktu obecnych warunków i potrzeb do miejsca powstawania dywizji należy odnieść się krytycznie. Jądrowy charakter współ -

czesnej walki, istnienie niebezpieczeństwa wykonania uderzeń przede wszystkim na miasta oraz możliwość zrealizowania ich w krótkim czasie /liczonym minutami/ wywołuje konieczność "uciekania" z dużych miejscowości i rozmieszczania formowanych jednostek w miejscach nie "rzucających się w oczy" a dobrze zamaskowanych.

Bardzo ważne znaczenie ma właściwa struktura organizacyjna pododdziałów i oddziałów związku taktycznego oraz jego dowództwa. Struktura organizacyjna jednostek i dowództwa 10 DP podobnie jak struktura organizacyjna pozostałych dywizji piechoty ludowego Wojska Polskiego - została oparta głównie na etatach dywizji piechoty gwardii Armii Radzieckiej. Etaty te zostały opracowane w Sztabie Generalnym tej armii w latach 1943-1944 na podstawie przebogatej praktyki początkowego i następnego okresu Wielkiej Wojny Narodowej i stanowiły optymalny jak na tamte czasy wzór rozwiązania problemu struktury organizacyjnej ogólnowojskowego związku taktycznego. Dowódcy tego najlepiej fakt przetrwania ich w niezminionej postaci - nie licząc drobnych korekt a raczej uzupełnień - aż do końca drugiej wojny światowej. Na wspomnianych etatach wzorowano się również przez pewien czas po wojnie.

Na stronach niniejszej rozprawy ustosunkowano się nieco ujemnie do sprawy szczupłej liczby stanowisk oficerskich w dowództwie dywizji, szczególnie jeśli chodzi o jego sztab i komórki dowódców rodzajów wojsk i szefów służb⁵⁴¹. Ale z drugiej strony właśnie struktura organizacyjna tego dowództwa zdała w zasadzie egzamin w zakresie umożliwiania czy sprzyjania jak najlepszemu wykonywaniu przez to dowództwo i jego komórki zadań. Fakt ten jest niezmiernie znamienny w świetle występujących i nagminnych obecnie trendów do zbytnej rozbudowy sztabów. Oczywiście warunki uległy zasadniczej zmianie. Nie można w żadnym wypadku utożsamiać ówczesnej dywizji piechoty ze współczesną dywizją piechoty /zmechanizowaną, zmotoryzowaną/. Tym niemniej jednak minione doświadczenia stanowią pewien przyczynek do należytego zrozumienia i bardziej rozsądnego traktowania kwestii właściwej zgodności czy odpowiedności struktur organizacyjnych tego zasadniczego szczebla dowodzenia ogólnowojskowym związkiem taktycznym z ustawicznym rozwojem wojsk związku.

Dzieje wojenne 10 DP dostarczają obszernego materiału faktologicznego o popełnionych błędach w okresie formowania, jeśli chodzi o dobór ludzi i tryb kierowania ich do dywizji oraz o zaopatrywanie jej pod względem materiałowo-technicznym. Nienajlepszy ten stan rzeczy w związku taktycznym wynikał najczęściej z przyczyn obiektywnych. Ale już nieco inaczej przedstawiała się ta sprawa w przypadku wyższych, nadrzędnych szczebli dowodzenia. I chociaż omawianie działalności tych szczebli wykracza poza ramy podjętego tematu, to z uwagi na jej ujemne skutki w podległych związkach taktycznych, a zwłaszcza gwoli nauk płynących dla przyszłości, nie sposób pominąć tego ważnego problemu.

Wydaje się przede wszystkim, że w owym pamiętnym końcu lata i jesienią 1944 roku zbyt optymistycznie oceniono sytuację i możliwości poborowe. Stąd narodziła się między innymi koncepcja sformowania dowództwa Frontu Polskiego i 3 armii, usprawiedliwiona poniekąd chęcią wniesienia przez odradzającą się Polskę jak największego wkładu do walki z okrutnym wrogiem. W praktyce jednak same, nawet najlepsze, chęci nie wystarczają. Potrzebny jest jeszcze dokładny szacunek nie tylko potrzeb lecz i możliwości. Nie dziwnego, że życie szybko skorygowało zbyt rozwinięte i nierealne plany. Na dość nieodpowiedzialnym postępowaniu Sztabu Głównego Wojska Polskiego straciła właśnie najwięcej 10 DP jako jedyna dywizja, która nie podzieliła losu pozostałych dywizji piechoty i dowództwa 3 armii /tj. jako ta dywizja, której nie rozformowano/. Niewątpliwie właściwe postawienie tej sprawy już od samego początku znacznie ułatwiłoby organizowanie omawianego związku taktycznego.

Fakt formowania 3 armii rzutował również ujemnie na możliwość nagromadzenia zawczasu niezbędnych zapasów materiałowych /żywności, umundurowania i oporządzenia/ oraz środków technicznych i transportowych. Dzieje 10 DP uczą, że twardą zasadą powinno tu być odpowiednie wyprzedzanie przedsięwzięć organizacyjnych związanych z napływem ludzi i formowaniem z nich pododdziałów i oddziałów. W przypadku dywizji problem ten rozwiązano właściwie wyłącznie w odniesieniu do uzbrojenia i części wyposażenia.

10 DP opierała się w głównej mierze na zasobach ludzkich,

dostarczonych jej przez jednostki zapasowe, a zwłaszcza miejscowy /tj. rzeszowski/ 2 pułk zapasowy piechoty. Rekapitułując wcześniejszą pozytywną ocenę takiego rozwiązywania kwestii naboru ludzi dla związku taktycznego i uzupełniania go nimi⁵⁴² należy stwierdzić, że dzieje 10 DP /innych dywizji również/ są w tym zakresie godne dodatkowego zbadania i naświetlenia /pominiętego w rozprawie w związku z jej ograniczonymi ramami/, gdyż obecnie taki tryb formowania jednostek w toku prowadzonej wojny, a szczególnie ich uzupełniania w stany osobowe będzie typowy.

Doprowadzone do określonego ilościowego stanu osobowego pododdziały, oddziały i dowództwa - niezależnie od tego czy wyposażono je w broń lub jeszcze tej broni nie posiadają - powinny niezwłocznie przystąpić do szkolenia, o ile występująca liczba szeregowców, podoficerów i oficerów zapewnia z jednej strony zorganizowane działanie, a z drugiej - należyte przebieganie treści programowych. Tak było w 10 DP i to jest bardzo pozytywne. Jednakże tok szkolenia i osiągnięcie wysokich efektów wyszkoleniowych niezmiernie utrudniały w niej niejednorodność wiekowa i szczególnie kwalifikacyjna napływających kontyngentów ludzkich oraz ciągle /względnie duże pod względem liczebnym/ rotacje ludzi już w jednostkach. Oczywiście ten stan rzeczy nie zawsze zależał od dywizji i właściwe postępowanie w tym zakresie jest trudne z natury rzeczy na wszelkich szczeblach dowodzenia. Ale ani w 10 DP ani w kierujących nią dowództwach nie uczyniono zbyt wiele, aby tę trudną sytuację jesieni 1944 roku w maksymalnym stopniu polepszyć w drodze odpowiedniej działalności planistyczno-organizacyjnej. Wydaje się, że doświadczenia 10 DP w dziedzinie występujących zależności pomiędzy trybem kierowania i uzupełniania formujących się jednostek i dowództwa dywizji a trybem szkolenia ich stanów osobowych są nader cenne i mogą być w zupełności wykorzystane również we współczesnych warunkach.

Jeśli rozpatrywać problem szkolenia 10 DP z punktu założeń, planów i programów, a zwłaszcza treści tych ostatnich, to należy podkreślić, że ówczesne programy były bardzo konkretne, a zawarty w nich materiał słowny bardzo komunikatywny. Wyjątkowo dużo uwagi poświęcano ponadto aspektom metodologicznym.

W ogóle o ówczesnych dokumentach planistycznych dotyczących szkolenia i jego programach można powiedzieć, że nie miały one zbyt wielu i niepotrzebnych stwierdzeń, a ich treść merytoryczna reprezentowała bardzo dużą wartość. Natomiast mankament stanowisko - relatywnie biorąc - przeznaczenie zbyt mało czasu na szkolenie taktyczne strzelców, grupy strzelców, drużyny, a w pewnym stopniu i plutonu strzeleckiego. Wydzielone tu godziny /14%/ stanowczo nie wystarczały. Należało takich godzin przeznaczyć co najmniej 25%. Czynnikiem ujemnym, specyficznym chyba wyłącznie dla 10 DP, stanowił także fakt korzystania przez nią w zakresie szkolenia piechoty /szkolenia ogólnowojskowego/ aż z dwóch programów: półtoramiesięcznego programu szkolenia bojowego dywizji z 1943 roku i półtoramiesięcznego programu jednostek zapasowych. Oczywiście postępowanie 10 DP wydaje się całkowicie usprawiedliwione. Nie mogła ona bowiem oczekiwać, aż otrzyma potrzebny program z dowództwa 3 armii, skorzystała z pomocy miejscowego 2 psp i obydwoma wspomnianymi programami posługiwała się w sposób prawie bezkolizyjny, wykorzystując je do szkolenia tylko odpowiednich szczebli: pierwszy program - do szkolenia ogniw do batalionu włączanie i drugi - do szkolenia pułku i dywizji. Tym niemniej posługiwanie się dwoma programami nie ułatwiało sprawy planowania i organizowania, a nawet prowadzenia szkolenia.

Zdecydowanie gorzej niż problem założeń, planów i programów szkoleniowych przedstawiała się ich realizacja. Z uwagi na wcześniejsze rozpatrzenie tego zagadnienia, tutaj należy jedynie ograniczyć się do podsumowującego twierdzenia, że przypadek 10 DP dostarcza raczej doświadczeń ujemnych, niezależnie od tego czy winę za to ponosiła dywizja czy przełożone dowództwa. Można przy tym wymienić jeszcze takie dwa ujemne zjawiska, jak zbyt rzadkie przeprowadzanie szkolenia z dowództwami jednostek i dowództwem dywizji oraz niewłaściwe rozłożenie intensyfikacji szkolenia w czasie. Wspomniane dowództwa, aczkolwiek nie posiadały 100% stanów i były pochłonięte nadmiernie sprawami organizacyjnymi i sprawami związanymi ze szkoleniem wojsk oraz znajdowały się w lepszej sytuacji niż wojska /ponieważ zostały wcześniej sformowane/, należało ustawicznie szkolić i zgrywać jako kolektywy dowódcze. Jeśli chodzi o niewła-

ściwe rozłożenie intensyfikacji szkolenia 10 DP w czasie, to widocznie w związku z niezadowalającą jego realizacją w początkowym i środkowym okresie formowania dywizji, przeładowano nadmiernie, ponad możliwości, przedsięwzięciami szkoleniowymi styczni 1945 roku. Konkretnie wypadki /konieczność wymarszu związku taktycznego/ z Rzeszowa - a na wojnie z takim rozwojem sytuacji trzeba się stale liczyć - wykazały najlepiej, że tak postępować nie wolno.

10 DP nie zrealizowała w pełni programu szkolenia w miejscu formowania. Nawet według dość sprzecznych a dodatnich danych źródłowych potrzebowała ona na wykonanie tego zadania co najmniej miesiąc czasu. Wydaje się, że właśnie tak poważne niedoszkolenie dywizji stanowiło jedną z głównych, a może i najgłówniejszą przyczynę nieosiągnięcia przez nią pełnej zdolności bojowej oraz powstania trudności, z jakimi później miała się spotkać podczas prowadzenia działań bojowych.

Naturalną zatem sprawą jest postawienie pytania, czy 10 DP powinna była w tej sytuacji opuścić Rzeszów i rozpocząć przegrupowanie na zachód? Raczej tak, jeśli z przegrupowania tego wyłączyć przemieszczenie dywizji z Katowic, Chorzowa i Sosnowca do strefy działań bojowych. Przerzucenie związku taktycznego z miejsca formowania do Krakowa, a następnie na Górny Śląsk było bowiem podyktowane obiektywną koniecznością /celowością rozmieszczenia na nowo wyzwolonych obszarach kraju jednostek ludowego Wojska Polskiego, udzielenia przez nie pomocy w ustanawianiu władzy ludowej /i dużym w konsekwencji politycznym znaczeniem tych przedsięwzięć/ oraz nie zmieniało w niczym położenia w zakresie możliwości dalszego szkolenia, determinującego chyba w danym wypadku kwestię zdolności bojowej /10 DP mogła zresztą je prowadzić nawet w lepszych warunkach niż uprzednio/. Natomiast rozpoczęcie już na początku marca 1945 r. nowego przegrupowania dywizji była bezzasadne.

Oczywiście zupełnie inaczej można by było na tę sprawę spojrzeć, gdyby skierowanie 10 DP na front wynikało z potrzeb o wyjątkowo ważnym znaczeniu i łączyło się z poważnym zagrożeniem.

Na przykład podczas bitwy pod Moskwą w 1941 roku ze słuchaczy, wykładowców i dowódców Szkoły Oficerskiej im. Rady Naj-

wyższej RSFRR /obecnie - Moskiewska Wyższa Ogólnowojskowa Orderu Lenina i Orderu Czerwonego Sztandaru Szkoła Dowódcza im. Rady Najwyższej RSFRR/ został sformowany zbiorczy liniowy pułk piechoty. Był on wykorzystany zarówno samodzielnie jak i w składzie 35 wołokołamskiego rejonu umocnionego podległego gen. Konstantemu Rokossowskiemu i w składzie 316 DP legendarnego gen. Panfilowa podległej dowódcy 16 armii dowodzonej również przez gen. K. Rokossowskiego w okresie 12 października - początek grudnia w uporczywych i skutecznych zarazem walkach obronnych na podejściach do stolicy Związku Radzieckiego⁵⁴³. Ale wtedy Krajowi Rad groziło śmiertelne niebezpieczeństwo i każdy zmniejszający je środek zaradczy - niezależnie od ceny - był dobry.

Tymczasem w końcowym etapie operacji wiślańsko-odrzańskiej i przed rozpoczęciem operacji pomorskiej sytuacja strategiczno-operacyjna, zarówno ZSRR jak i Polski - była ogólnie biorąc - bardzo dobra. Nasz kraj został prawie całkowicie wyzwolony, a Niemcy hitlerowskie znajdowały się na początku końca swej agonii. Przegrupowanie więc w tym okresie 10 DP jak i pozostałych wojsk 2 armii do Puszczy Barlineckiej w niczym nie polepszało tej wyjątkowo pomyślanej sytuacji. Stanowiąc głęboki odwrót operacyjny dowódcy 1 Frontu Białoruskiego mogły one jedynie wziąć udział w niedopuszczeniu do ewentualnego, wręcz nieprawdopodobnego, odtworzenia przez Niemców poprzedniego położenia na Pomorzu Zachodnim.

Wydaje się, że najlepsze rozwiązanie dla 10 DP - nawet pod warunkiem przegrupowania na zachód pozostałych sił 2 armii - to pozostawienie jej jako najmłodszego i w konsekwencji najbardziej niedoszkolonego związku taktycznego w Krakowie i na Górnym Śląsku w celu umożliwienia mu dalszego intensywnego szkolenia. Niestety w stosunku do 10 DP postąpiono inaczej. Była to rokowa decyzja, rzutująca niewątpliwie ujemnie na skuteczność początkowych działań bojowych dywizji podczas operacji Łużyckiej.

Nie osiągnięcie pełnej zdolności bojowej przez 10 DP rzutowało także w jakiejś mierze negatywnie na sprawność jej przemarszu do strefy działań bojowych. Ale z drugiej strony - dzięki praktyce zdobytej w czasie przemieszczenia z Rzeszowa do

Krakowa i na Górnym Śląsku, ogromnemu wysiłkowi całego stanu osobowego dywizji a w pewnym stopniu i brakowi poważniejszego przeciwdziałania nieprzyjaciela - przegrupowanie związku taktycznego nad Nysę Łużycką przebiegało w zasadzie bardzo pomyślnie i dostarczyło całego szeregu - aktualnych do dziś - wniosków pozytywnych.

10 DP wykonała poczynając z Katowic, Chorzowa i Sosnowca około 1000-kilometrowy marsz i większą część /prawie 600 km/ swej długiej drogi do boju pokonała bez żadnej dłuższej przerwy. Poszczególne przesmarcze cechowało wysokie napięcie, jeśli chodzi o ich długość, czas odbywania /złe warunki atmosferyczne i drogowe, nocne/ oraz o szybkość marszu. Wspomniane odległości i tryb ich osiągnięcia są właśnie typowe i właściwe dla współczesnych przegrupowań ogólnowojskowych związków taktycznych.

Przegrupowanie 10 DP z Rzeszowa nad Nysę Łużycką stanowiło przedsięwzięcie niezmiernie złożone pod względem organizacyjnym i wykonawczym. Ogólnie biorąc dywizja organizowała przegrupowanie i przegrupowywała swe siły sposobem kombinowanym, przerzucając je do nowych miejsc postoju kolejno częściami /przemieszczenie z Krakowa do Katowic/ lub całością /wszystkie pozostałe przemieszczenia/ oraz dzieląc te siły - stosownie do posiadanej przez nie trakcji - na rzuty, a je z kolei na podrzuty /części/. Kombinowany sposób przegrupowania jest i dzisiaj zjawiskiem powszechnym. Co się zaś tyczy przemieszczenia, polegającego na dzieleniu przemieszczanych sił i środków ogólnowojskowego związku taktycznego na części, to aczkolwiek należy dążyć do przegrupowywania go w całości, nie można jednakże obecnie całkowicie wykluczyć sytuacji mającej miejsce w 10 DP.

Podczas przerw, jakie występowały podczas przegrupowania, 10 DP realizowała takie zadania, jak udzielanie pomocy organom państwowym w ustanawianiu władzy terenowej i uruchamianiu obiektów gospodarki narodowej, propagowanie idei i agitowanie na rzecz nowej rzeczywistości politycznej, przeprowadzanie ograniczonego poboru do wojska itp., tj. zadania raczej nie typowe dla ogólnowojskowego związku taktycznego maszerującego do strefy działań bojowych. Ale dzisiaj również mogą w toku prowadze-

nia wojny zaistnieć warunki - zarówno na terytorium własnym, a szczególnie na opanowanym terytorium nieprzyjaciela - wymagające podobnej działalności. Przerwy w czasie przegrupowania 10 DP pragnęła ponadto wykorzystać na intensywne szkolenie. Z przyczyn od niej niezależnych osiągnięto w tym zakresie dość znikome wyniki. Ale postępowanie dywizji jest godne naśladowania, jeśli idzie o zamiary i upór, z jakim je ona realizowała.

Zaopatrywanie tyłowe przegrupowujących się obecnie wojsk, zwłaszcza na obszarach zamieszkałych przez ludność przeciwnika, będzie się opierało w dużym stopniu - podobnie jak to miało miejsce w przypadku 10 DP - na zasobach miejscowych. Należy tu przede wszystkim - tak jak w dywizji - brać pod uwagę zaopatrzenie materiałowe.

Przytoczone stwierdzenia /wnioski, refleksje/ dotyczące przegrupowania nie wyczerpują - rzecz jasna - bogactwa dywizyjnych wzorów i przykładów godnych rozpatrzenia, adaptowania i wykorzystania. W ogóle wydaje się, że właśnie przerzut 10 DP do strefy działań bojowych dostarcza tu najwięcej cennego materiału przykładowego.

Po osiągnięciu wspomnianej strefy zmieniono rejon ześrodkowania 10 DP przybliżając go znacznie do jej przyszłej podstawy wyjściowej do luzowania i natarcia. Korzyści płynące z takiego postępowania są oczywiste i nie wymagają komentarzy. Chodzi jednak jeszcze o to, że istnieją pewne podobieństwa i analogie pomiędzy działaniami tej dywizji i działaniami współczesnych ogólnowojskowych związków taktycznych rozpoczynających natarcie z podstaw wyjściowych położonych w głębi. Wspomniane związki powinny tak samo jak 10 DP rozmieścić się w takim oddaleniu od czołowej linii walk, by z jednej strony mieć do niej jak najbliżej, a z drugiej - nie zdradzić swojej obecności przez zbyt demaskujące wysunięcie się do przodu oraz nie narażać swych sił i środków na oddziaływanie konwencjonalnej artylerii nieprzyjaciela.

Spśród długotrwałych, przeważnie o charakterze zaczepnym, działań bojowych 10 DP podczas operacji łżyckiej największą rolę reperkusyjną w sensie pożytecznych doświadczeń odgrywają obecnie jej działania początkowe, tj. walki prowadzone w dniach 16-19 kwietnia 1945 roku w celu przełamania obrony sta-

żej 615 niemieckiej dywizji do zadań specjalnych znajdującej się na zachodnim brzegu Nysy Łużyckiej.

Jak już wspomniano, w okresie Wielkiej Wojny Narodowej niewłaściwe postępowanie zgrupowań pomocniczych /w 2 armii w skład zgrupowania pomocniczego - częściowo obok 7 DP - wchodziła właśnie 10 DP/⁵⁴⁴ następowało zazwyczaj na skutek identyfikowania w praktyce działań wojsk na pomocniczym kierunku z działaniami wojsk na głównym kierunku uderzenia związku taktycznego czy związku operacyjnego oraz w konsekwencji - faktycznego pomniejszenia wagi i wypaczenia zadań wspomnianych zgrupowań. Różne były przyczyny tego niewłaściwego postępowania. Wydaje się jednak, że w omawianym przypadku największą rolę odegrały niedostateczne liczenie się z ludźmi i niewystarczające cenienie ich, oraz zbyt pochopne, dobrze nieprzemyślane kalkulacje taktyczne.

Szczególnie godna ubolewania jako brzemienne w poważne następstwa ujemne jest ta pierwsza przyczyna. Człowiek - żołnierz powinien stanowić najwyższą wartość nie tylko w teorii, lecz także w praktyce, a w przypadku 10 DP można mówić w dodatku o żołnierzu znacznie nie dozskolonym. Angażowanie go zatem w niewykonalne zadanie i narażanie na poważne niebezpieczeństwo mogło nastąpić tylko w wyjątkowej sytuacji, a taka nie rysowała się na froncie 10 DP nad Nysą. Zadanie dywizji można było wykonywać zupełnie inaczej/co zresztą - niezależnie od zamiarów, planów, starań i działań - miało miejsce w rzeczywistości/ i mniejszym kosztem. Wydaje się, że zasada kształtowania położenia z wyjściem oraz zakładania przewagi szans powodzenia nad przypuszczalnymi przesłankami niepowodzenia i odpowiedzialności ponoszonych nakładów do planowanych realnie zysków w niczym nie straciła na aktualności i dzisiaj.

Z postępowania 10 DP wynika problem drugi, problem potrzeby przeprowadzania prawidłowych kalkulacji operacyjno-taktycznych i podejmowania prawidłowych decyzji. Nie pomniejszając winy w tej dziedzinie dywizji usprawiedliwionej w pewnym stopniu przez dwukrotną zmianę jej dowódcy, celowe jest wypuklenie odpowiedzialności za bieg wypadków armijnego szczebla dowodzenia, tj. szczebla bardziej doświadczonego oraz skupiającego - w myśl obowiązujących wówczas koncepcji - niemalże ca -

kość prerogatyw w swym ręku, jeśli chodzi o planowanie i organizowanie przełamania obrony stałej nieprzyjaciela przed mającą się rozpocząć operacją również w skali taktycznej. Osoby ze ścisłego dowództwa 2 armii nie mogły nie znać i nie akceptować decyzji dowódcy podległego im związku taktycznego. Więcej, należy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że decyzje te w sensie ramowym a niekiedy i szczegółowym były mu bezpośrednio nakazane lub wynikały pośrednio z armijnych operacyjnych dokumentów dyrektywnych, nie mówiąc już o tym, że właśnie sztab armii kształtował w decydującym zakresie warunki /odpowiednie rozmieszczenie i ugrupowanie wojsk, czas wydzielany na przygotowanie się do realizacji zadań, wiadomości o nieprzyjacielu, polityka kadrowa, ilość sił i środków wsparcia, ilość środków materiałowych itp./ determinujące kierunek podejmowanych decyzji w podległych szczeblach dowodzenia. W przypadku 10 DP można by tu wspomnieć o przecenieniu przez dowództwo 2 armii znaczenia zagadnienia zapewnienia bezpieczeństwa prawemu jej skrzydłu, zbytnie przejęcie się w związku z tym w dywizji obroną, zwłaszcza na styku z radzieckim sąsiedem, oraz maksymalne skomplikowanie i utrudnienie sobie w rezultacie przygotowań do działań zaczepnych. Oczywiście, dowodzenie dzisiaj cechuje o wiele większa niż w minionej wojnie decentralizacja kompetencji i obowiązków dowódczych. Tym nie mniej jednak negatywne doświadczenia 10 DP i 2 armii z nad Nysy Łużyckiej są bardzo pouczające jako materiał dowodowy w przeciwstawianiu się występującym i dziś tendencjom zbytniego centralizowania uprawnień przez wyższe szczeble dowodzenia.

Tak się złożyło, że w zasadzie wszystkie działania bojowe 10 DP w operacji łużyckiej, będąc szczególnymi na tamtym polu walki a typowymi na współczesnym /zwłaszcza w jego konwencjonalnym wariacie/, są godne dużej uwagi. Najbardziej jednak zasługują na rozpatrzenie i pararele takie różnorodności działań zaczepnych dywizji lub problemy związane z tymi działaniami, jak: forsowanie przeszkody wodnej średniej wielkości; pościg; prowadzenie działań zaczepnych i obronnych, a szczególnie zaczepnych na odrębnych kierunkach; przełamywanie doraźnej obrony w toku rozwoju natarcia; wpływ działań w lesie na dowodzenie wojskami; współdziałanie z jednostkami Armii Radzieckiej.

Nysa Łużycka - to rzeka, która pod względem szerokości, głębokości, szybkości prądu oraz konfiguracji i charakteru koryta jest podobną do większości rzek znajdujących się na zachodnio-europejskim teatrze działań wojennych, zwłaszcza w jej środkowej i północnej części. Wyjątkowo trudne do sforsowania /i nawet w zakresie zwykłej przeprawy bezmostowej/ są te rzeki w okresie wczesnowiosennym i wtedy, gdy otaczają je podmokłe /zabagnione/ i leśne tereny. Działania 10 DP w celu sforsowania Nysy są więc cennym przyczynkiem historycznym pozwalającym na zrozumienie we właściwej skali znaczenia potrzeby uprzedniego przygotowania wyszkoleniowego ludzi do pokonania przeszkody wodnej, nagromadzenia w tym celu odpowiednich przeprawowych środków podręcznych /niewątpliwie odgrywających pewną rolę już w toku prowadzenia działań również dziś/ oraz dużej roli prawidłowego traktowania tych spraw przez wszelkie szczeble i organy dowodzenia.

W pierwszej decyzji dotyczącej forsowania Nysy Łużyckiej przez 10 DP jej dowódca postanowił początkowo wykonać dwa wyodrębnione uderzenia: siłami 27 pp we współdziałaniu z 25 pp oraz siłami 29 pp⁵⁴⁵. Na tę niesłuszną decyzję wówczas można nieco inaczej spojrzeć dzisiaj. Współczesne natarcie /również natarcie połączone z forsowaniem przeszkód wodnych/ charakteryzuje się właśnie wyjątkowo szerokim frontem działań ogólnowojskowych związków taktycznych oraz ich oddziałów piechoty zmechanizowanej i oddziałów czołgów, a także odrębnością kierunków tych działań. Znaczny wzrost możliwości bojowych /w tym i przeprawowych/ wspomnianych oddziałów i związków powoduje więc obecnie samo przez się potrzebę planowania i wykonywania więcej niż jednego uderzenia w skali ogólnowojskowego związku taktycznego.

Podczas operacji Łużyckiej 10 DP prowadziła pościg trzykrotnie: w dniach 20-21 kwietnia - w rejonie położonym bezpośrednio na zachód od Nysy Łużyckiej i w dniu 26 kwietnia 1945 r. - na dalekich podejściach do Spreefurt oraz dwa dni później /29 kwietnia/ - z tej miejscowości w kierunku południowym. Z założonego punktu widzenia wart jest najbardziej rozpatrzenia ten pierwszy pościg, nie mówiąc już o tym, że był on najdłuższy /trwał 2 dni/, odbywał się na dość znacznej przestrzeni

/25-30 km/ i jest najbardziej charakterystyczne dla tego rodzaju walki.

Działania pościgowe 10 DP, prowadzone bezpośrednio na zachód od Nysy są o tyle i przede wszystkim dzisiaj interesujące, że rozpoczynały się z jej podstawy wyjściowej do natarcia. Działania takie wiążą się niewątpliwie z koniecznością szybkiej zmiany /poważnej korekty/ decyzji zaczepnej /obronnej/ i utworzenia nowego ugrupowania bojowego. Dodatkowym zjawiskiem, jakie wystąpiło w dywizji i powinno mieć miejsce tylko w ostateczności, było rozpoczęcie działań pościgowych z inicjatywy oddziałów /szczególnie jeśli chodzi o 29 pp/ a bez wiedzy i ingerencji kierowniczej ze strony dowództwa związku taktycznego. We współczesnych warunkach pościg z podstaw wyjściowych może się rozpocząć wtedy, gdy wojska znajdują się w bezpośredniej styczności z broniącym się nieprzyjacielem, który z tych czy innych powodów opuszcza swe pozycje. O podobnym pościgu można także mówić w przypadku wojsk rozpoczynających natarcie z rejonów położonych w głębi na przeciwnika postępującego w ten sam sposób, o ile zaistnieje celowość wprowadzenia ich do walki /bitwy/ w związku z brakiem możliwości pościgowych elementów ugrupowania bojowego /operacyjnego/ pozostających na czołowej linii frontu.

Ponadto pościg 10 DP bezpośrednio na zachód od Nysy jest obecnie pouczający jeszcze z dwóch powodów. W zakresie doświadczeń dodatnich stanowi on przykład umiejętnych działań na kierunkach w trudnym /lesisty, brak dróg/ terenie, połączonych z obchodzeniem - co prawda niekonsekwentnym do końca - punktów oporu /przeważnie miejscowości/ nieprzyjaciela. Natomiast doświadczenia ujemnie wynikają z faktu prowadzenia przez dywizję tego pościgu /innych również/ w jednorzutowym ugrupowaniu bojowym. W świetle wskazanej zawsze ekonomii sił i środków w działaniach pościgowych, tj. działaniach znacznie ją umożliwiających oraz charakteryzujących się szybkim i często trudnym do przewidzenia rozwojem /zmianą/ sytuacji postępowanie takie, zwłaszcza na współczesnym polu walki, jest ze wszech miar niewskazane.

Jak wiadomo współczesne pole walki - w odróżnieniu od pola walki minionej wojny - cechuje ogniskowy charakter oraz

wiążące się z tym działania wojsk na oddzielnych kierunkach i ich wzajemna izolacja /izolacja od sąsiada, sąsiadów/. W operacjach zaczepnych Armii Radzieckiej drugiej wojny światowej, nawet tych od roku 1944 i prowadzonych w ich ramach operacjach polskich związków operacyjnych, działania na odrębnych kierunkach w strefie taktycznej czy pierwszej części strefy operacyjnej miały miejsce raczej rzadko. Nic za tym dziwnego, że z obecnego punktu widzenia historyczne przypadki i przykłady tych działań są nader cenne.

Większość działań zaczepnych 10 DP - to właśnie działania prowadzone w większym lub mniejszym zakresie na oddzielnych kierunkach.

Działania na odrębnych kierunkach 10 DP zaczęła prowadzić już nad Nysą Łużycką, a stan ten zdeterminował głównie bardzo szeroki pas jej natarcia. Nie mogło być bowiem nie wystąpić ogniskowanie się walki zaczepnej przy założonej koncepcji polegającej na faktycznym natarciu na całym froncie działań i tendencji poszczególnych dowódców do rozpraszania wysiłku wojsk oraz przeważnie jednorzutowym ugrupowaniu bojowym pułków piechoty i związku taktycznego. I tak działo się w rzeczywistości.

W okresie pościgu 10 DP za nieprzyjacielem w rejonie położonym bezpośrednio na zachód od Nysy działania na odrębnych kierunkach wiązały się z prowadzeniem tego pościgu przez 25, 27 i 29 pp nie w pasie a na kierunkach. Należy także podkreślić, że w miarę rozwoju pościgu przez dywizję odrębne jej działania nasilały się, a dodatkową przyczynę, która spowodowała taki obrót rzeczy, stanowiło skierowanie 25 pp z 1 dywizjonem 39 pał na pomoc 7 DP i 13 pp z 2 bcz 16 BPano walczącym o opanowanie Rietschen oraz wynikłe w rezultacie faktyczne poszerzenie frontu pościgowego 10 DP.

Wspomniane skierowanie 25 pp z 1 dywizjonem 39 pał do strefy południowego sąsiada stało się również bezpośrednim powodem znalezienia się w dniach 22-26 kwietnia tego pułku piechoty i tego pododdziału artylerii w sytuacji kilkudniowego oderwania od macierzystego związku taktycznego i macierzystego oddziału. I chociaż 25 pp i wzmacniający go dywizjon zostały

podporządkowane dowódcy 7 DP, a na obszarze położonym pomiędzy ich rejonem i rejonem działających pozostałych sił 10 DP walczyły między innymi oddziały 7 DP i część oddziałów 5 DP, to nie można tu mówić o całkowitym oderwaniu się. Dowództwo 10 DP posłało z 25 pp łączność i starało się ingerować w jego działalność. Działania na odrębnych kierunkach z takim ograniczeniem są, niewątpliwie, jak najbardziej prawdopodobne i na współczesnym polu walki.

Niezależnie od walki 25 pp w oderwaniu /walki w rejonie 7 DP/ w pozostałych siłach 10 DP również ogniskowało się na - tarcie. 22 kwietnia zjawisko to łączyło się z oddalonym położeniem od siebie Tschellin i Boxberg, tj. punktów oporu nieprzyjaciela, na które uderzały 29 i 27 pp, a 23-25 kwietnia z pozostawieniem 2 batalionu 27 pp przed tą ostatnią miejscowością w celu jej opanowania⁵⁴⁶.

Po powrocie 25 pp działania zaczepne w 10 DP na odrębnych kierunkach występowały nadal, przy czym sprawę tę - obok postępowania natury decyzyjnej - determinował przede wszystkim charakter terenu. Warto także nadmienić, że działania te miały wtedy miejsce zarówno w skali całej dywizji, jak i w skali pułków.

28 kwietnia, w czasie walk o opanowanie Spreefurt, rz. Szprewa dzieliła natarcie działającego na szerokim froncie po jej zachodniej stronie 3 batalionu oraz działających na jej wschodnim brzegu 2 i 1 batalionów 27 pp⁵⁴⁷. W dniu 29 kwietnia, jeszcze w dalszym ciągu walk o zdobycie Spreefurt, wspomniana rzeka z kolci rozdzielała uderzenia wykonywane przez 29 pp oraz 27 i 25 pp⁵⁴⁸.

Natomiast w dniach następnych, podczas walk prowadzonych na południe od Spreefurt, linię podziału stanowił zespół stawów: Lug-Teich, Commerauer - Teich, Ochsen-Teich, Gross-Vetterluschk - Teich i Plantug - Teich. Po zachodniej oraz wschodniej stronie tego zespołu stawów odpowiednio znajdowały się⁵⁴⁹: 30 kwietnia i częściowo 1 maja - 29 pp, 10 bsz i dwa bataliony 27 pp oraz 1 bp tego ostatniego pułku i 25 pp; w pozostałej części 1 maja - 29 pp, 27 pp oraz 25 pp; 2-3 maja - 29, 27 i dwa bataliony 25 pp oraz 3 bp tego ostatniego pułku.

W czasie operacji łużyckiej 10 DP rozwijają działania

zaczepne stawała stale przed potrzebą wykonania zadań związa - nych z przełamaniem z marszu doraźnie zorganizowanej obrony nieprzyjaciela, tj. wykonania zadań niezmiernie typowych dla wojsk prowadzących działania zaczepne na współczesnym polu walki. Należy krytycznie zaznaczyć, że pierwsze wysiłki dywi - zji zmierzające do przełamania takiej obrony kończyły się naj - częściej niepowodzeniem, przy czym sedno zagadnienia nie tkwi - ło nawet w początkowej sile tej obrony. Była ona na ogół w chwili rozpoczynania walk o przełamanie dość słaba i dopiero później, w miarę ich rozwoju, nabierała mocy i przekształcała się w stałą. W tej sytuacji szybkie przełamanie doraźnie zor - ganizowanej obrony Niemców urastało do bardzo ważnego i pilne - go zadania. Tak właśnie widziały tę sprawę dowództwo związku taktycznego i dowództwa oddziałów. Rzecz jednak w tym, że nie potrafiły one należycie zorganizować działań podległych wojsk przełamujących obronę.

Jest zupełnie naturalne, że nie zawsze - z tych czy in - nych przyczyn - doraźną obronę przeciwnika udaje się przełamać z marszu za pierwszym uderzeniem. Ale jednocześnie należy pa - miętać, że każda obrona, a więc i doraźna ma słabe punkty albo raczej, że nie wszystkie jej punkty są silne. Daje to możli - wość stosowania szerokiego manewru i obejścia broniących się. W przypadku 10 DP możliwość taka była wyjątkowo duża, ponieważ Niemcy - zresztą z tych samych względów, co i dywizja /szeroki front walk/ - ogniskowali działania i zwiększali moc oporową jedynie poszczególnych ogniw a nie całej obrony. Niestety zwią - zek taktyczny w całości i jego oddziały ogólnowojskowe w szcze - gólności z zasady ponawiały próby przełamania z uporem godnym pochwały - gdyby nie brak skuteczności - w tych samych miej - scach.

W operacji łużyckiej zmagania bojowe 10 DP rozwijały się w dużym masywie leśnym Muskauer Forst /Lasach Mużakowskich/. Trudności łączące się z walkami toczonymi w lesie zostały dość obszernie naświetlone wcześniej. Wydaje się jednak celowe wspomnieć tu o wpływie ujemnych walk prowadzonych w takim te - renie na dowodzenie, które również obecnie - mimo wspaniałego rozwoju środków łączności ale na skutek ewentualnego użycia broni masowego rażenia /zwłaszcza jądrowej/ - stanie się bar - dzo złożone i trudne.

Drzewostan leśny, szczególnie o gęstym podszyciu, roz -
dziela walczące pododdziały i oddziały z natury rzeczy oraz
uniemożliwia poszczególnym dowódcom obserwację czynności ich
żołnierzy czy działań podległych pododdziałów i oddziałów. W
przypadku 10 DP sprawę dowodzenia komplikował dodatkowo szeroki
front. Wydaje się, że ujemnemu zjawisku wpływu lasu na do-
wodzenie wojskami należy przede wszystkim przeciwdziałać na
drodze odpowiedniego wyszkolenia /przeszkolenia/ pododdziałów
i oddziałów oraz takiego stawiania im zadań, aby mogły samo -
dzielnie walczyć zarówno w ramach tych zadań, jak i kontynu -
ować działania - jeśli zasądzi tego potrzeba - po ich wykona -
niu samodzielnie, tj. bez ingerencji zwierzchnich organów do -
wodzenia, a nawet bezpośrednich i to najniższych dowódców. W
10 DP - jeśli nie brać pod uwagę leśnego szkolenia - w zasa -
dzie tak właśnie postępowano i stąd wypływa cenna doś -
wiadczeń dla sytuacji na współczesnym polu walki, zwłaszcza
wtedy, gdy poszczególni żołnierze i małe pododdziały /drużyny,
plutony i kompanie/ zostaną pozbawione dowódców.

10 DP była związkami taktycznym 2 armii WP, który może
najczęściej i najpełniej wśród jej wojsk współdziałała z jedno -
stkami Armii Radzieckiej w operacji łużyckiej. Dywizja współ -
działała już z nimi podczas luzowania nad Nysą Łużycką oraz
prowadząc obronę i natarcie połączone z forsowaniem tej rzeki.
Tak działało się również później, z wyjątkiem końcowego okresu
wyrównywania linii armijnego frontu na południowy wschód od Mi-
lkeł i krótkotrwałego przejścia do obrony. Nawet w czasie na -
tarcia na zupełnie odrębnych kierunkach walczący w oderwaniu
25 pp z 1 dywizjonem 39 pał został skierowany na lewe skrzydło
7 DP i prowadził działania we współdziałaniu z oddziałami 214
DP 52 Armii Radzieckiej.

Ewentualna przyszła wojna na europejskich teatrach bę -
dzie bez wątpienia nosić charakter koalicyjny i to zarówno w
odniesieniu do jednej, jak i drugiej walczącej strony. W przy-
padku jednostek Wojska Polskiego różnorodne problemy wynikają -
ce z konieczności współdziałania z jednostkami zaprzyjaźnio -
nych armii, a zwłaszcza jednostkami Armii Radzieckiej, będą
codzienną rzeczywistością. Dlatego też doświadczenia 10 DP -
choć odnoszą się do innych czasów i do sytuacji innego pola

walki - są obecnie niezmiernie cenne. Mogą być one wykorzystane - pod warunkiem szerszego naświetlenia /ograniczonego przyjętymi ramami niniejszej rozprawy/ - jako konkretny materiał faktyczny umożliwiający właściwe zrozumienie atmosfery bojowej cechującej współdziałające jednostki i szczególnie ich dowództwa oraz pozwalający na odpowiednie zaplanowanie, zorganizowanie i prowadzenie szkolenia z zakresu współdziałania pomiędzy ogólnowojskowymi związkami taktycznymi Wojska Polskiego i takimiż związkami armii państw Układu Warszawskiego.

Jeśli chodzi o udział 10 DP w operacji praskiej, w której uczestniczyła w składzie 1 Frontu Ukraińskiego 2 armia WP, to z obecnego punktu widzenia na uwagę zasługuje umiejętne łączenie przez dywizję jako części drugiego rzutu armii /jako jej odwodu ogólnego/ zadań występujących normalnie w takim wypadku /posuwanie się w określonym kierunku w gotowości do wydłużenia wysiłku pierwszego rzutu operacyjnego/ z zadaniami raczej nietypowymi /niszczenie pozostawionych w tyle i w przerwach pomiędzy czołowymi oddziałami nacierającego osłonowych grup nieprzyjaciela łączące się z opanowywaniem punktów i węzłów oporu/. Doświadczenia dywizyjne w tym zakresie są o tyle aktualne, że dzisiaj również należy się liczyć z występowaniem takich mniej typowych zadań wykonywanych przez drugorzutowe czy odwodowe elementy ugrupowania bojowego i operacyjnego ogólnowojskowych związków taktycznych i operacyjnych.

Rozpatrując aktualną przydatność doświadczeń 10 DP z okresu formowania, szkolenia i przegrupowania do strefy działań bojowych oraz prowadzonych walk podczas operacji Łużyckiej i praskiej nie sposób jest pominąć tak ważnej składowej jej historii - jak praca polityczna. Zasługuje ona prawie wyłącznie na superlatywy.

Większość ludzi służących w dywizji przeszła twardą szkołę zmagania z okupantem i nienawidziła z całej siły Niemców hitlerowskich już przed przyjściem do wojska. Ale pozyskanie jej dla Polski Ludowej - z uwagi na duże zróżnicowanie światopoglądu politycznego i pochodzenia społecznego, dezorientację polityczną a niekiedy i nieprzychylnie nastawienie części żołnierzy do nowej rzeczywistości - było sprawą otwartą. Właśnie w należyte rozwiązanie tego problemu pracownicy aparatu polityczno -

wychowawczego dzięki właściwie prowadzonej pracy politycznej wnieśli ważny, a może i zasadniczy wkład.

Nie o tę jednak sprawę powinno głównie chodzić.

Pracę polityczną w 10 DP jako pracę człowieka z człowiekiem i nad człowiekiem cechowało niezmierne bogactwo form i metod, praca ta była niezwykle elastyczna, a pracownicy dywizyjnego aparatu polityczno-wychowawczego, i nie tylko oni, przejawiali w czasie jej prowadzenia szeroką inicjatywę oraz wnosili do niej wiele inwencji, innowacji i pomysłów. Wszystko to zaś - jak wykazała praktyka - zostało odpowiednio sprawdzone i zdało pomyślny egzamin. I tu tkwi sedno aktualności ówczesnych doświadczeń.

Obecnie, w okresie pokojowym, kraj nasz nie może nie przygotowywać się do obrony i nie szkolić swych sił zbrojnych w zakresie działań bojowych. Niezmiernie ważny składnik tej działalności stanowi szeroko pojęta praca polityczna w wojsku, praca polityczna z żołnierzem. Ale zmienione warunki współczesnego pola walki wymagają zmienionej pracy politycznej, a skształtowane jej nowe formy i sposoby w czasie niewojennym jest bardzo trudno zweryfikować. Wydaje się, że pewne dywizyjne rozwiązania byłyby w tej dziedzinie, niewątpliwie, przydatne jako wypróbowane w ogniu walki wzory metodologiczne.

Jak już niejednokrotnie podkreślano i uzasadniano, znaczenie wojennych dziejów 10 DP jest przeogromne. Syntezując niejako przytoczone wcześniej treści na zakończenie należałoby spośród wielu wyeksponować przynajmniej dwa aspekty znaczeniowe wspomnianych dziejów.

Starania, wysiłki i działania /działalność/ żołnierzy 10 DP w dziele powstania w pełni zorganizowanego i w sumie /w końcowym efekcie/ wyszkoleniowego związku taktycznego, jakim była dywizja, jej długa i trudna zarazem droga do boju, ciężkie ale zwycięskie walki oraz przejawione w nich upór, hart, męstwo i umiejętności żołnierskie dotyczą części tych, którzy "wyrąbawali" dla swojej Ojczyzny poczesne miejsce w Europie. Chciałoby się tu jeszcze zaznaczyć, że chociaż każdy trud poniesiony dla dobra kraju i każda krew przelana dla jego niepodległości są niewymierne i bezcenne, to jednakże szlak bojowy 10 DP leżał na tym najwłaściwszym i najkrótszym kierunku.

Szlak ten był także najpiękniejszy, bo stanowił wycinek kontynuacyjny najzaszczytniejszych postępowych tradycji oręża polskiego i wkład nieprzemijający w braterstwo broni ludowego Wojska Polskiego z Armią Radziecką zrodzone w zmaganiach z okrutnym hitlerowskim wrogiem o wyzwolenie własnych narodów i podczas niesienia pomocy innym narodom walczącym o wolność.

Dzieje wojenne 10 DP cechuje charakter nietypowy, szczególny. Na skutek określonego rozwoju w okresie powojennym środków walki oraz zdeterminowanych przez nie struktur organizacyjnych, systemów szkolenia i taktyki działania wojsk na polu walki - nie typowe wojenne dzieje dywizji mogą stać się dzisiaj niewyczerpanym źródłem historycznych przykładów i wzorów postępowania lub kierunków czy sposobów metodologicznych podejścia /ustosunkowania się/ do rozstrzyganych obecnie problemów.

Autor niniejszej rozprawy będzie uważał swoje zadanie za wykonane, jeśli na podstawie oceny faktów zawartych w archiwalnych dokumentach źródłowych i analizy krytycznej literatury przedmiotu udało mu się choć w części przedstawić z założonego punktu widzenia ogrom sukcesów i niepowodzeń oraz wspaniałych dni i ciężkich chwil, jakie miała 10 DP w tamtych czasach. Stopień spełnienia autorskiego obowiązku i wartości rozprawy wzrosną, o ile studyjne naświetlenie organizacji szkolenia, przegrupowania i działań bojowych dywizji wzbogaci dorobek poznawczy z zakresu najnowszej historii polskich sił zbrojnych, a szczególnie jeśli się przyczyni ono do rozwiązywania taktycznych, szkoleniowych, organizacyjnych, badawczych i innych aktualnych potrzeb wojska w zakresie, w jakim jest to możliwe w zmienionych warunkach współczesnego pola walki. Rozprawa ta - zgodnie z gorącym pragnieniem autora jako byłego oficera wojennego 10 DP - powinna także stanowić skromny hołd żołnierski złożony jej i jej następczyniom - 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty i 10 Sudeckiej Dywizji Pancerniej im. Bohaterów Armii Radzieckiej z okazji niedawnej 30 - rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i zbliżającej się 31 - rocznicy powstania związku taktycznego.

OBSADA PERSONALNA STANOWISK OFICERSKICH 10 DYWIZJI PIECHOTY
/PEŁNA OBSADA STANOWISK DOWÓDZTWA DYWIZJI ORAZ OBSADA KIEROWNICZYCH STANOWISK W JEJ JEDNOSTKACH/ W OKRESIE PAŹDZIER-
NIK 1944 - PIERWSZA POŁOWA MAJA 1945 ROKU⁵⁵⁰

DOWÓDZTWO DYWIZJI

I. Dowództwo

Dowódca dywizji

płk	Andrzej	Czartoryski	/4.X.1944 - 14.IV.1945 r./
płk	Dymitr	Djubienko	/14 - 16.IV.1945 r./
płk	Aleksander	Struc	/ od 17.IV.1945 r. /

Zastępca dowódcy dywizji do spraw polityczno-wychowawczych
mjr Jerzy Bengon / od 30.X.1944 r. /

Zastępca dowódcy dywizji/3⁵⁵¹/

ppłk	Wiktor	Lemantowicz	/...X. - ...XI.1944 r./ ⁵⁵²
płk	Tadeusz	Piotrowski	/4.X.1944 - 18.IV.1945 r./
ppłk	Mikołaj	Późniak	/20.XII.1944-1.IV.1945 r./
ppłk	Andrzej	Bielawski	/ od 27.IV.1945 r. /

Adiutant

per.	Franciszek	Tarnowski	/ od 8.X.1944 r. /
------	------------	-----------	--------------------

II. Sztab

Szef sztabu

płk	Jan	Szozutko	/4.X. - 8.XII.1944 r./
ppłk	Siemien	Bobowski	/9.XII.1944-30.III.1945 r./
ppłk	Stefan	Kazariuk	/ od 30.III.1945 r. /

Zastępca szefa sztabu do spraw polityczno-wychowawczych-vacat
a/ Wydział 1 operacyjny

Szef wydziału-zastępca szefa sztabu dywizji

ppłk	Paweł	Kuźniczenko	/od 10.X.1944 r. / ⁵⁵³
------	-------	-------------	-----------------------------------

Pierwszy pomocnik szefa wydziału

mjr	Józef	Rybicki	/ od 10.XI.1944 r. /
-----	-------	---------	----------------------

Pomocnik szefa wydziału

ppor.	Jan	Szymański	/8.X - 23.XI.1944 r. /
kpt.	Afanasy	Balańczuk	/24.XI.1944-26.IV.1945 r./

ppor. Stanisław	Paszko	/na przełomie grudnia 1944 - stycznia 1945 r.	/554
por. Michał	Tur	/ od 27.IV.1945 r.	/

b/ Wydział 2 rozpoznawczy

Szef rozpoznania dywizji - zastępca szefa sztabu dywizji
do spraw rozpoznania

mjr	Mieczysław	Maciejewski	/18.XI.1944 - 10.XII.1944 r./
kpt.	Jan	Żarow	/10.XII - 16.XII.1944 i 1.II - 19.IV. 1945 r./
por.	Walenty	Berzuk	/16.XII.1944- 31.I.1945 r. /
mjr	Eugeniusz	Żmijewski	/ od 10.IV.1945 r. /

Pomocnik szefa wydziału

kpt.	Jan	Żarow	/17.XII.1944- 1.II.1945 r. /
por.	Jan	Cedryk	/ od 1.II.1945 r. /

Tłumacz 1 klasy

kpr.	Artur	Butterteig	/ 9.X.1944 - 1.X.1945 r. /
por.	Karol	Peczenik	/ 1.X. - 15.III.1945 r. /
por.	Bolesław	Żmigrod- Żmigrodzki	/ od 1.IV.1945. /

c/ Wydział 3 łączności

Szef łączności dywizji - pomocnik szefa sztabu dywizji
do spraw łączności

mjr	Stefan	Gryśkow	/ od 8.X.1944 r. /
-----	--------	---------	--------------------

Pomocnik szefa łączności do spraw łączności radiowej

kpt.	Włodzimierz	Bedrzycki	/15.X.1944 - 1.IV.1945 r. /
por.	Wiktor	Anikin	/ 1.IV.1945- ...V.1945 r. /

d/ Wydział 4 ewidencyjno-organizacyjny

Szef wydziału

por.	Antoni	Małkiewicz	/ 10.XI - 15.XII.1944 r. /
kpt.	Antoni	Szwander	/ od 16.XII.1944 r. /

Pomocnik szefa wydziału

chor.	Henryk	Wysocki	/ 30.X.1944 - 1.IV.1945 r. /
por.	Tadeusz	Rotter	/ od 1.IV.1945 r. /

Kierownik kancelarii

chor. Stanisław Sokół / od 17.XI.1944 r. /

e/ Wydział Kadry

Szef wydziału

ppor. Piotr Stefanowicz / 10.X.1944 - 20.I.1945 r. /

ppor. Włodzimierz Strutyński / 20.I - 15.IV.1945 r. /

por. Mieczysław Rycharski / od 15.IV.1945 r. /

Pomocnik szefa wydziału

ppor. Włodzimierz Strutyński / 14.X.1944 - 19.I.1945 r. /

por. Zbigniew Budzan / 1.II. - ...III.1945 r. /

ppor. Henryk Wysocki / ...III - 15.IV.1945 r. /

chor. Marcin Wruszek / od 16.IV.1945 r. /

f/ Wydział 6 łączności specjalnej

Szef wydziału

por. Aleksy Kaszyrychin / od 14.X.1944 r. /

Pomocnicy szefa wydziału /2/

ppor. Sergiusz Rasunow / od 6.X.1944 r. /

chor. Anatol Toszczew / od 30.X.1944 r. /

g/ Kartograf /topograf/ - szef służby topograficznej dywizji

st.sierż.podoh. Józef Smuczak / od 1.XII.1944 r. /

h/ Wydział administracyjno-gospodarczy

Szef wydziału

kpt. Maksymilian Świtalski / 22.X - ...XI.1944 r. /

por. Władysław Kostecki / ... XI - 30.XI.1944 r. /

ppor. Ludwik Rabinowicz / 1.XII.1944 - ...I.1945 r. /

ppor. Zbigniew Budzan / 10.I. - 31.I.1945 r. /

ppor. Zygmunt Zimmerman / 1.II. - 1.V.1945 r. /

ppor. Włodzimierz Strutyński / od 1.V.1945 r. /

Pomocnik szefa wydziału - płatnik

ppor. Grzegorz Bogomilski / od ... X.1944 r. /

III. Wydział /w etacie - oddział/ polityczno-
wychowawczy

Szef wydziału

kpt. Bolestaw Łazarski / od 20.III.1945 r. /

Zastępca szefa wydziału - vacat

Starszy instruktor propagandy wśród ludności wojsk nieprzyjaciela - vacat

Lektor dywizji

por. T.	Kulczycki	/kilka lub kilkanaście dni grudnia 1944 r.	/
kpt. Bolesław	Łazarski	/...I. - 20.III.1945 r.	/
por. Tadeusz	Trzeński	/ od ...III.1945 r.	/

Instruktor propagandy w słowie i piśmie

por. Jan	Słobodzki	/5.XI. - 1.XII.1944 i 10.I. - 17.I. 1945 r.	/
kpt. Bolesław	Łazarski	/15.XII.1944-...I.1945 r.	/
por. Eustachy	Bański	/1.II. - 29.IV.1945 r.	/

Instruktor do spraw artystycznych

por. Zygmunt	Konrad	/ od 21.X.1944 r.	/
--------------	--------	-------------------	---

Kronikarz dywizji - vacat

Sekretarz odpowiedzialny wydziału

b/st. Zofia	Mirocha	/10.XI. - ...XI.1944 r.	/
kpr. Janina	Krysa	/...XI - ...XII.1944 r.	/
por. Jan	Czarnecki	/ od ... XII.1944 r.	/

a/ Wydział /sekcja/ kadr polityczno-wychowawczych

Szef wydziału /sekcji/ - zastępca szefa wydziału polityczno-wychowawczego

ppor. Henryk	Żuchowski	/ od 14.IV.1945 r.	/
--------------	-----------	--------------------	---

Instruktor do spraw kadr

ppor. Henryk	Żuchowski	/16.XII.1944 - 14.IV.1945 r./	/
chor. Izabela	Bengom	/ od 10.IV.1945 r.	/

IV. Klub

Kierownik klubu

of.b/st. Józef	Hen	/...XI.1944 - ...V.1945 r.	/
----------------	-----	----------------------------	---

Dyrektor teatru - reżyser

of.b/st. Janusz	Tański	/31.X.1944 - ...III.1945 r./	/
-----------------	--------	------------------------------	---

Instruktor do spraw artystycznych teatru

sierż. podchor. J. Walewski / w listopadzie 1944 r. /

Nauczyciel

chor. Bronisław Jarosz /w pierwszej dekadzie grudnia
1944 r. /

szer. Bibelkraut / od ...XII.1944 r. /

St. kinoradiomechanik - vacat

V. Redakcja i drukarnia

Redaktor gazety - vacat

Zastępca redaktora - vacat

Sekretarz redakcji - vacat

Pracownik literacki - vacat

VI. Zastępca dowódcy dywizji - dowódca artylerii dywizji

ppłk Jan Jedemski / 9.X.1944 - 1.IV.1945 r. /

ppłk Jan Swirin / od 1.IV.1945 r. /

a/ Sztab dowódcy artylerii

Szef sztabu

mjr Grzegorz Szmygowski / od 9.X.1944 r. /

Pomocnik szefa sztabu artylerii

kpt. Jan Rulkow / 9.X.1944 - 20.I.1945 r. /

mjr Bazyli Trubicyn / 26.I. - 20.III.1945 r. /

mjr Bazyli Błaguszczynow / od 20.III.1945 r. /

Pomocnik szefa sztabu artylerii - szef rozpoznania⁵⁵⁵

por. Bazyli Uszakow / od 14.IV.1945 r. /

Pomocnik szefa sztabu artylerii do spraw ewidencji i uzupełnień⁵⁵⁶ - vacat

b/ Zaopatrzenie artyleryjskie /wydział uzbrojenia/

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego /wydziału uzbrojenia/

mjr Piotr Winogradow / od 9.X.1944 r. /

Pomocnik szefa /wydziału/ zaopatrzenia artyleryjskiego
do spraw uzbrojenia

kpt. Wiktor Gerasimow / od ...X.1944 r. /

Pomocnik szefa zaopatrzenia artyleryjskiego /wydziału uzbrojenia/ do spraw amunicji

kpt. Grzegorz Sołomatin /...X - ...XI.1944 r. /
mjr Władysław Malinowski / od XI.1944 r. /

Pomocnik szefa zaopatrzenia artyleryjskiego /wydziału uzbrojenia/ do spraw opakowania specjalnego

kpt. Mikołaj Kotiew /8.X. - ...XII.1944 r. /
ppor. Bolesław Taubler /7.II. - ...III.1945 r. /
por. Antoni Ciakowicz / od 1.IV.1945 r. /

VII. Szef służby inżynieryjnej /szef saperów/ dywizji

ppłk Borys Dobrzański / od 10.X.1944 r. /

VIII. Szef służby chemicznej /zabezpieczenia chemicznego/ dywizji

kpt. Fiodor Zadorin / od 10.X.1944 r. /

Pomocnik szefa służby chemicznej /zabezpieczenia chemicznego/ dywizji

kpt. Gerasin Bohomazow /15.XI. - 29.XII.1944 i
od ...III.1945 r. /

IX. Zastępca dowódcy dywizji do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz dywizji/

mjr Paweł Łysenko /10.X.1944 - 1.II.1945 r. /
ppłk Piotr Kunze / od 1.II.1945 r. /

Zastępca kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych

ppor. Tadeusz Nowicki / 14.XI - ...XII.1944 r. /
chor. Władysław Klecha /przez kilka dni grudnia
1944 r. /
kpt. Jan Kossowski / od 11.XII.1944 r. /

A. Oddział tyków

a/ Wydział organizacji i planowania

Szef wydziału

mjr Henryk Piotrowski /w ciągu kilku pierwszych dni
listopada 1944 r. /

kpt. Michał	Niecharoszew	/5.XI.1944 - 1.II.1945 r.	/
kpt. Józef	Żółtowski	/ od 1.II.1945 r.	/

Pomocnik szefa wydziału

kpt. Jan	Jegorow	/18.X. - 31.XII.1944 r.	/
st.wach. Michał	Buhaj	/1.I. - 1.IV. 1944 i od 15.IV.1945 r.	/

b/ Wydział intendenty

Szef wydziału

kpt. Antoni	Czerniewski	/...X. - ...XI.1944 r.	/
kpt. Sergiusz	Pawłowski	/ od 8.XI.1944 r.	/

c/ Wydział żywnościowo-furazowy

Szef wydziału

mjr Ignacy	Siwicki	/30.X. - 14.XII.1944 r.	/
mjr Piotr	Kunze	/13.XII.1944-31.I.1945 r.	/
kpt. Jan	Pióro	/ od 1.II.1945 r.	/

d/ Wydział zdobyczy wojennych

Szef wydziału

kpt. Maksymilian	Switalski	/...XI. - ...XI.1944 r.	/
ppor. Jerzy	Klimowicz	/...XI.1944-1.I.1945 r.	/
kpt. Józef	Żółtowski	/1.I. - 31.I.1945 r.	/
por. Stefan	Lewicki	/ od 2.II.1945 r.	/

Pomocnik szefa wydziału

ppor. Stefan	Lewicki	/14.X. - 25.XI.1944 r.	/
st.wachm. Jan	Buhaj	/25.XI.1944- 1.I.1945 r.	/
chor. Józef	Żychowicz	/ od 1.I.1945 r.	/

e/ Wydział dostaw żywnościowo-furazowych /wydział zakupów/

Szef wydziału

ppor. Fiedor	Muratow	/15.X. - 25.XI.1944 r.	/
por. Leopold	Wiśniewski	/25.XI.1944- 1.IV.1945 r.	/
kpt. Antoni	Tungus- Gotowicz	/...IV. - 1.V.1945 r.	/

Pomocnik szefa wydziału

kpt. Jan	Jaworski	/18.X. - 26.XI.1944 r.	/
kpt. Józef	Żółtowski	/27.XI.1944- 1.I.1945 r.	/
ppor. Fiedor	Muratow	/1.I. - 1.II.1945 r.	/
chor. Julian	Kosiński	/ od 1.II.1945 r.	/

f/ Wydział zaopatrzenia technicznego

Szef wydziału

ppłk Józef Giżejewski / od 9.XI.1944 r. /

Pomocnik szefa wydziału

ppor. Tadeusz Żaba / od ...X.1944 r. /

g/ Wydział finansów

Szef wydziału

mjr Leonid Makarkin / od 10.X.1944 r. /

Pomocnik szefa wydziału

kpt. Henryk Szmerd / od 14.X.1944 r. /

h/ Szef służby zdrowia /lekarz/ dywizji

mjr Aleksander Andrijenko / od 21.X.1944 r. /

i/ Szef służby weterynaryjnej /lekarz weterynarii/ dywizji

kpt. Salimgerej Syrtlanow / od 8.X.1944 r. /

X. Szef służby samochodowej dywizji

kpt. Aleksy Sołoszenko /14.X. - ...XII.1944 r. /

kpt. Aleksander Czaczozyn /16.XII.1944-1.II.1945 r. /

kpt. Jan Mołozanow / od 1.V.1945 r. /

XI. Duszpasterstwo /ks. kapelan/ dywizji

ks.kpt. Władysław Wiśniowski / od 11.XI.1944 r. /

XII. Poczta polowa nr 3065

Naczelnik poczty

chor. Michał Czystiakow / od ...X lub XI.1944 r. /

St. ekspedytor /2/

chor. Piotr Sołdatow / od ...X lub XI.1944 r. /

chor. A. Dubkow / od ...X lub XI.1944 r. /

XIII. Kasa polowa nr 1886

Naczelnik kasy

por. Laurenty Griniuk /...XI.1944 - ...V.1945 r. /

Buchalter

ppor. Edmund Parcheta / od ...XI.1944 r. /

Kasjer

ppor. Edward Litwioki /17.XI. - ...XII.1944 r. /
 por. Józef Banc / od ...XII.1944 r. /

XIV. Wydział /w etacie - oddział/ informacji⁵⁵⁷

Szef wydziału

mjr Aleksy Adamczuk / od ...X.1944 r. /

Zastępca szefa wydziału

por. Andrzej Siwko /...XI. - ...XII.1944 r. /
 kpt. A. Szuchwostow /...XII.1944-V.1945 r. /
 kpt. Andrzej Bielajew / od ...V.1945 r. /

Oficerowie informacji /4/

por. S. Romanow /...XI.1944 - ...VI.1945 r. /
 por. F. Samojlenko / od ...XI.1944 r. /
 kpt. Teodor Sirenko / od ...XII.1944 r. /
 kpt. Stefan Gotokolosow / od ...XII.1944 r. /

Pomocnicy oficerów informacji /3/

por. F. Bielajew /...XI.1944 r. - ... 1945 r./
 ppor. W. Bondarenko / od ...I.1945 r. /
 chor. Grzegorz Fridman / od 28.I.1945 r. /

Szef kancelarii

chor. Anastazja Mikołajewna / od XI.1944 r. /

Szyfrant

ppor. Wiktor Fiszbach / od XII.1944 r. /

Komendant

chor. Nikita Gromaszczuk / od 25.XII.1944 r. /

XV. Pluton wydziału /oddziału/ informacji

Dowódca plutonu

ppor. Józef Zweig / od ...I.1945 r. /

XVI. Sąd polowy

Prezes sądu polowego

por. Edmund Majchrzak /28.X. - 14.XII.1944 r. /
 por. Mieczysław Makowski / od 14.XII.1944 r. /

Sędziowie /2/

por. Bolesław Myrlak- /28.X. - 6.XII.1944 r. /
 Dąbrowski

por. Zygmunt Białek / od ...X.1944 r. /

por. Edmund Majchrzak / od 14.XII.1944 r. /

Sekretarz

chor. Antoni Chłystowski / od 4.XI.1944 r. /

Kierownik kancelarii - vacat

XVII. Prokuratura wojskowa

Prokurator

por. Stefan Meder /12.XI.1944 - 1.II.1945 r. /

por. Lucjan Grzyb / od 1.II.1945 r. /

oficerowie śledczy/2/

por. Lucjan Grzyb /...X.1944 - 31.I.1945 r. /

chor. Witold Grodziński / od 15.X.1944 r. /

chor. Jerzy Tramer / od 1.II.1945 r. /

Sekretarz

chor. Zygmunt Jaźwiński / od 12.XI.1944 r. /

Kierownik kancelarii

sierż.podch. Stanisław Szymański / od 1.I.1945 r. /

XVIII. Pluton ochrony

Dowódca plutonu

ppor. Zdzisław Dołoszyński /8.X. - ...XII.1944 r. /

ppor. Kazimierz Gondalski /18.I. - ...IV.1945 r. /

XIX. Pluton muzyczny /orkiestra/

Kapelmistrz

por. Franciszek Słomowicz /20.X.1944 - 1.I.1945 r. /

st.sierż.Józef Kwiatkowski /1.I. -...IV.1945 r. /

kpt. Stanisław Szakapiński / od 10.IV.1945 r. /

25 PUŁK PIECHOTY

I. Dowództwo pułku

Dowódca pułku

ppłk Wiktor Andrejew /6.X.1944 - 5.V.1945 r. /

ppłk Jan Komar / od 5.V.1945 r. /

Zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych

chor. Józef Stogryn /21.X. - 1.XII.1944 r./

kpt. Władysław Wydra / od 1.XII.1944 r. /

Zastępcy dowódcy pułku /3/

ppłk Bronisław Kotnowski /5 - 20.X. 1944 r. /

ppłk Lew Łanin /16.XI. - 2.XII.1944 r. /

mjr Jan Hołowko /3.XII. - 19.XII.1944 i
8.I. - 1.V.1945 r. /

Lektor pułku

ppor. Franciszek Michniewicz /... I. - 15.V.1945 r. /

Instruktor propagandy w słowie i piśmie

ppor. Józef Stogryn /1.XII.1944-1.V.1945 r. /

sierż.podch.Zbigniew Wilanowski / od 15.V.1945 r. /

II. Sztab pułku

Szef sztabu

kpt. Aleksy Kowiazin /22.X. -16.XII.1944 r. /

mjr Jan Hołowko /19.XII.1944-8.I.1945 r. /

mjr Jan Bielecki / od 8.I.1945 r. /

Pierwszy pomocnik szefa sztabu

por. Władysław Chmiel / od ...X.1944 r. /

Oficer rozpoznania pułku

ppor. Stanisław Taran / od 20.XI.1944 r. /

Szef łączności pułku - pomocnik szefa sztabu do spraw łączności

ppor. Bazyli Pietrow /4 - 11.XI.1944 r. /

kpt. Jan Nabatow / od 12.XI.1944 r. /

IV. ⁵⁵⁸ Szefowie służb

Szef artylerii pułku /od 21 marca 1945 roku: dowódca artylerii
pułku - jednocześnie zastępca dowódcy pułku/⁵⁵⁹

mjr Jan Zajcew /8.X.1944 - 1.IV.1945 r. /

por. Andrzej Sidorow / od 1.IV.1945 r. /
 Szef służby inżynieryjno-saperskiej /szef saperów/pułku
 kpt. Aleksander Simakow /14.X.1944 r.-20.IV.1945 r./
 Szef służby chemicznej /szef zabezpieczenia chemicznego/ pułku
 por. Bazyli Buhaj / od 30.I.1945 r. /
 Starszy lekarz pułku
 por. Eugeniusz Pouch / od 25.X.1944 r. /
 Starszy lekarz weterynarii pułku
 of. b/st. Włodzimierz Szmyrko / 8.X.1944 r.- 1.V.1945 r. /
 ppor. Franciszek Lubek / od 1.V.1945 r. /

V. Kwatermistrzostwo

Pomoconik dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz
 pułku/

mjr Piotr Kunze / 8.X. -11.XII.1944r./
 mjr Bronisław Łoński /11.XII. -15.XII.1944r./
 ppłk Mieczysław Maciejewski / od 23.XII.1944 r. /

Zastępca kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych

ppor. Aleksander Kamiński / do 8.I.1945 r. /
 ppor. Tadeusz Mizera /9.I. - 1.V.1945 r. /
 por. Hieronim Noga / od 1.V.1945 r. /

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego /szef uzbrojenia/ pułku⁵⁶⁰

kpt. Aleksy Sokołow / od 8.X.1944 r. /

Szef zaopatrzenia technicznego

chor. Franciszek Kubiak /26.X. - ...XI.1944r./
 ppor. Eugeniusz Gaska / od 8.XI.1944 r. /

Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/

ppor. Wacław Wieczorek / od 9.X.1944 r. /

Szef zaopatrzenia żywnościowo-furazowego

kpt. Jan Pióro /9.X.1944 r. - 31.I.1945 r./
 ppor. Fiodor Muratow /2.III. - 1.IV.1945 r./
 ppor. Michał Franc /1.I. - 1.II i od
 1.IV.1945 r. /

VI. Pluton zwiadu konnego

Dowódca plutonu

ppor. Władysław Matlachowski /16.X.1944 r.-...I.1945 r./
ppor. Stanisław Listowski / od 19.I.1945 r. /

VII. Pluton zwiadu piezszego

Dowódca plutonu

chor. Jerzy Dymitrow /...12.1944r.-14.IV.1945r./
chor. Stanisław Subda / od 16.IV.1945 r. /

VIII. 1 kompania fizylierów

Dowódca kompanii

chor. Zygmunt Cichowski / od ...X.1944 r. /

VIII. 2 kompania fizylierów⁵⁶¹

Dowódca kompanii

ppor. Leonard Ilżycki /...XI.1944 - 12.I.1945 r./
ppor. Antoni Kubisiak / od 12.I.1945 r. /

IX. Kompania rusznio przeciwpancernych

Dowódca kompanii

por. Jan Borek / od ...XI.1944 r. /

X. Kompania łączności

Dowódca kompanii

ppor. Piotr Bojarkin /17.X.1944 - 1.IV.1945r./

XII. Pluton saperów

Dowódca plutonu

plut.podch. Józef Hempel / do 31.X.1944 r. /
chor. Aleksander Sierkow / od 31.X.1944 r. /

XIII. Pluton obrony przeciwchemicznej

Dowódca plutonu

chor. Dymitr Sierow / od 20.X.1944 r. /

XIV. 1 batalion piechoty

Dowódca batalionu

mjr	Franciszek	Amałowicz	/10.X.	-24.XI.1944 r./
por.	Mieczysław	Jagodziński	/w ostatnich dniach listo-	pada 1944 r. /
kpt.	Feliks	Małecki	/5.	-13.XII.1944r./
mjr	Michał	Matwejożuk	/13.XII.1944	-7.III.1945 r./
ppor.	Bronisław	Himpel	/ 9.III.	-2.IV.1945 r. /
por.	Zbigniew	Chłodnicki	/	od 2.IV.1945 r. /

XIV. 2 batalion piechoty

Dowódca batalionu

mjr	Mieczysław	Maciejewski	/8.X.	-18.XI.1944 r./
por.	Tadeusz	Toroński	/przez kilka dni listopada	1944 r. /
kpt.	Tadeusz	Kaja	/29.XI. 1944	-25.IV.1945 r./
kpt.	Afanasy	Balańczuk	/26.IV.	- 1.V.1945 r. /
kpt.	Onufry	Szarejko	/	od 4.V.1945 r. /

XIV. 3 batalion piechoty

Dowódca batalionu

kpt.	Feliks	Małecki	/prawdopodobnie w ciągu	kilkunastu dni października	1944 r. /
ppłk	Bronisław	Kotowski	/2.XII.1944	- 15.I.1945 r./	
por.	Marian	Haniewski	/17.I.	-7.IIIi15.IV-	3.V.1945 r. /
por.	Zygmunt	Kropiwnicki	/7.III.	-15.IV.1945 r./	
ppor.	Michał	Dodik	/	od 3.V.1945 r. /	

XV. Bateria 45 mm armat przeciwpancernych

Dowódca baterii

kpt.	Dymitr	Winogradow	/	od 6.X.1944 r. /
------	--------	------------	---	------------------

XVI. Bateria 76 mm dział

Dowódca baterii

por.	Bazyli	Kotow	/6.X.	-11.XII.1944r./
por.	Czesław	Cieślik	/	od 12.XII.1944 r. /

XVII. Bateria 120 mm moździerzy

Dowódca baterii

por. Jan Sannikow / od 6.X.1944 r. /

XVIII. Kompania sanitarna

Dowódca kompanii

chor. Jan Cyma / od 4.IV.⁵⁶² 1945 r. /

XIX. Ambulans weterynaryjny

Felczer weterynarii /komendant ambulansu/

chor. Mikołaj Ślusarz / od 8.X.1944 r. /

XXII. Kompania transportowa

Dowódca kompanii

ppor. Ludwik Starowiejski /21.XI.1944 - ...III.1945r./

ppor. Wiktor Mikoś / od 1.IV.1945 r. /

27 PUŁK PIECHOTY

I. Dowództwo pułku

Dowódca pułku

ppłk Piotr Wałużynicz /6.X. -2.XII.1944 r./

ppłk Lew Łanin /2. -12.XII.1944r./

ppłk Jan Kuszniarow / od 12.XII.1944 r. /

Zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych

ppor. Wiktor Ilkiewicz /21.X. 1944 - 17.I.1945 r. /

ppor. Jan Słobodzki /przez kilka dni /17-19/ stycznia 1945 r./

kpt. Adam Tofel /19.I. -27.II.1945 r./

ppor. Walenty Suputo /27.II. -22.IV.1945 r./

ppor. Ksawery Lipski /23. -29.IV.1945 r./

ppor. Eustachy Bański / od 29.IV.1945 r. /

Zastępcy dowódcy pułku /3/

kpt. Franciszek Sańko /2.XII. 1944 - 30.III.1945r./

ppłk Bronisław Kotnowski /20.X. - 2.XI.1944
i 19.I. -28.II.1945 r./

Lektor pułku

chor. Zygmunt Bogdan /2.XII.1944r.-18.I.1945 r. /
 ppor. Bronisław Ciołek /29.I. -18.IV.1945 r./

Instruktor propagandy w słowie i piśmie

ppor. Leon Oczeretny /30.XI.1944r.- 7.I.1945 r. /
 ppor. Wiktor Ilkiewicz /przez kilkanaście dni sty-
 cznia 1945 r. /
 ppor. Ksawery Lipski /19.I. -23.IV.1945 r./
 ppor. Eustachy Bański /23. -29.IV.1945 r./
 ppor. Bronisław Skrzypak / od 29.IV.1945 r. /

II. Sztab pułku

Szef sztabu

kpt. Aleksander Kisielow /19.X. -29.XI.1944 r./
 ppor. Mieczysław Bien /29.XI. -2.XII.1944 r./
 mjr Jan Sujetin / od 2.XII.1944 r. /

Pierwszy pomocnik szefa sztabu

ppor. Mieczysław Bien /24. -29.XI.1944
 i 2.XII.1944-16.IV.1945 r./
 por. Wiktor Zygmunt Klosse /18.IV. -3.V.1945 r. /
 ppor. Aleksander Kurapow / od 3.V.1945 r. /

Oficer rozpoznania pułku

ppor. Marian Czura / od 15.IV.1945 r. /

Szef łączności pułku - pomocnik szefa sztabu do spraw łączności

ppor. Wiktor Anikin /31.X. 1944 - 13.II.1945 r./
 por. Konstanty Szubienko /20.II. -15.IV.1945 r./
 por. Jerzy Czirskoj / od 15.IV.1945 r. /

IV. Szefowie służb

Szef /dowódca/ artylerii pułku /jednocześnie zastępca dowódcy pułku/

mjr Jerzy Panomarow /14.X. -25.XII.1944r./
 kpt. Michał Blinow /25.XII.1944 -20.II.1945 r./
 kpt. Grzegorz Wierszynicew / od 20.II.1945 r. /

Szef służby inżynieryjno-saperskiej /szef saperów/ pułku

kpt. Aleksander Stepin / od 25.X.1944 r. /

Szef służby chemicznej /szef zabezpieczenia chemicznego/ pułku

ppor. Aleksy Filatow /30.I. -9.II.1945 r. /

por. Jan Kutmarow / od 10.II.1945 r. /

Starszy lekarz pułku

por. Walerian Bogusławski / od 30.X.1944 r. /

Starszy lekarz weterynarii pułku

ppor. Józef Nowak /8.X.1944 - 15.I.1945 r./

of.b/st. Stefan Krypsin /1.II. -11.III.1945r./

ppor. Bazyli Tiuchtij / od 12.III.1945 r. /

V. Kwatermistrzostwo

Pomocnik dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz pułku/

mjr Henryk Piotrowski /15.XI. -2.XII.1944 r./

kpt. Andrzej Stolarow /2.XII. -15.XII.1944r./

mjr Bronisław Łoński / od 15.XII.1944 r. /

Zastępca kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych

por. Stanisław Tyrca / od 6.XII.1944 r. /

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego /szef uzbrojenia/ pułku

chor. Franciszek Mączyński /16.X.1944 - 15.IV.1945 i
od 20.IV.1945 r. /

por. Michał Lebediew /15.IV. -20.IV.1945 r./

Szef zaopatrzenia technicznego

por. Aleksander Musatow /16.XI.1944 - 20.III.1945r./

ppor. Wilhelm Wachlarz /20.III. -14.IV.1945 r./

chor. Franciszek Mączyński / ... 1945 r.⁵⁶³ /

Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/

ppor. Józef Gazda /8.X. -6.XII.1944 r./

por. Stanisław Giały / od 6.XII.1944 r. /

Szef zaopatrzenia żywnościowo-furazowego

kpt. Ignacy Stanisław /8.X. -20.XI.1944 r./

kpt. Maksymilian Świtalski / od 20.XI.1944 r. /

VI. Pluton zwiadu konnego

Dowódca plutonu

chor. Paweł	Poświatowski	/21.X.1944 r.- 18.I.1945 r./
ppor. Edward	Czernuszko	/19.I. -29.III.1945r./

VII. Pluton zwiadu pieszego

Dowódca plutonu

ppor. Michał	Kaczmarek	/8.X. -15.XII.1944 i od 28.IV.1945 r. /
ppor. Marian	Drozdowski	/5.XII.1944 - ... r. /

VIII. 1 kompania fizylierów

Dowódca kompanii

ppor. Stanisław	Budzewski	/8.X. -7.XII.1944 r./
por. Józef	Wytrwalski	/7.XII.1944 -2.V.1945 r. /

VIII. kompania fizylierów

Dowódca kompanii

ppor. Tadeusz	Mądraj	/ od 27.II.1945 r. /
---------------	--------	----------------------

IX. Kompania rusznic przeciwpancernych

Dowódca kompanii

ppor. Aleksander	Leontiew	/do 17.III.1945 oraz od 25.VI.1945 r. /
------------------	----------	--

X. Kompania łączności

Dowódca kompanii

por. Konstanty	Szubenko	/17.X. -10.XII.1944 r/
ppor. Jerzy	Czirskoj	/11.XII.1944 -14.IV.1945 r./
por. Semien	Kazancew	/ od 16.IV.1945 r. /

XII. Pluton saperów

Dowódca plutonu

chor. Michał	Biziukin	/ od 25.X.1944 r. /
--------------	----------	---------------------

XIII. Pluton obrony przeciwchemicznej

Dowódca plutonu

chor. Aleksy	Filatow	/22.X.1944 - 30.I.1945 oraz od 10.II.1945 r. /
--------------	---------	---

ppor. Bronisław Kosiński /31.I. -10.II.1945 r./

XIV. 1 batalion piechoty

Dowódca batalionu

ppor. Stanisław Paszko /8.X. -23.XI.1944
i 17.III. -24.IV.1945 r./
por. Michał Kowalew /23.XI.1944 - 17.III.1945r./
kpt. Longin Ronin-Walknowski / od 24.IV.1945 r./⁵⁶⁴

XIV. 2 batalion piechoty

Dowódca batalionu

kpt. Stanisław Betlej /4.XI.1944 - 22.IV.1945 r./
por. Hieronim Tabernacki /24.IV. -1.V.1945 r. /
mjr Jerzy Górów / od 12.V.1945 r. /

XIV. 3 batalion piechoty

Dowódca batalionu

ppor. Władysław Wojtowicz / do 23.XI.1944 r. /
ppor. Grzegorz Mironow /23.XI. - 7.XII.1944r./
kpt. Jan Żarow /7.XII. -10.XII.1944r./
ppor. Bronisław Janiszewski /11.XII.1944 -7.III.1945 r./
ppor. Jan Świątkowski /7.III. -1.IV.1945 r. /
mjr Michał Matwiejczuk /1.IV. -30.IV.1945 r./
por. Aleksander Rosican / od 2.V.1945 r. /

XV. Bateria 45 mm armat przeciwpancernych

Dowódca baterii

kpt. Grzegorz Wierszynicew /9.X. 1944 - 20.II.1945 r./
por. Makar Bowkim / od 20.II.1945 r. /

XVI. Bateria 76 mm dział

Dowódca baterii

por. Siemien Krużylin /9.X. 1944 - 17.I.1945 r./
chor. Aleksander Leontiew /17.I. -17.III.1945r./
ppor. Jan Pawełek / od 27.IV.1945 r. /

XVII. Bateria 120 mm moździerzy

Dowódca baterii

por.	Jan	Poletajew	/9.X.1944	- 13.III.1945 r./
por.	Aleksander	Gołubin	/	od 20.III.1945 r. /

XVIII. Kompania sanitarna

Dowódca kompanii

ppor.	Eugeniusz	Kondratiew	/29.X.1944	- 11.I.1945 r. /
por.	Włodzimierz	Pietkiewicz	/	od 11.I.1945 r. /

XIX. Ambulans weterynaryjny

Felczer weterynarii /komendant ambulansu/

st. sierż.	Filip	Filipow	/17.X.1944	- 8.III.1945 r. /
------------	-------	---------	------------	-------------------

XXII. Kompania transportowa

Dowódca kompanii

kpt.	Jan	Krzeszowski	/	od 15.XI.1944 r. /
------	-----	-------------	---	--------------------

29 PUŁK PIECHOTY

I. Dowództwo pułku

Dowódca pułku

ppłk	Nikifor	Jaśkiewicz	/6.X.1944	- 24.IV.1945 r. /
ppłk	Paweł	Kuźniczenko	/24.IV	- 27.IV.1945 r. /
ppłk	Feliks	Kondracki	/	od 27.IV.1945 r. /

Zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych

por.	Andrzej	Szłęk	/1.XII.1944	- 31.III.1945 r./
por.	Wiktor	Manko	/	od 1.IV.1945 r. /
	Zbigniew			

Zastępcy dowódcy pułku /3/

kpt.	Aleksander	Kiernożycki	/...X.1944	- 31.III.1945 r./
mjr	Franciszek	Sańko	/	od 1.IV.1945 r. /

Lektor pułku

ppor.	Ksawery	Lipski	/1.XII.1944	- 6.II.1945 r. /
ppor.	Czesław	Waluk	/	od 20.III.1945 r. /

Instruktor propagandy w słowie i piśmie

chor. Karol	Malinowski	/21.X.	-31.XII.1944r./
chor. Tadeusz	Trzciński	/1.I.	-13.II.1945 r./
ppor. Wiktor	Ilkiewicz	/	od 13.II.1945 r. /

II. Sztab pułku

Szef sztabu

kpt. Bazyli	Getmanow	/6.X.	-15.XII.1944r./
mjr Nikołaj	Pilgujewski	/9.I.	-20.II.1945 r./
mjr Aleksander	Kiernoczycki	/	od 1.IV.1945 r. /

Pierwszy pomocnik szefa sztabu

ppor. Tadeusz	Mądraj	/8.X.	-24.XI.1944 r./
por. Bronisław	Maklak	/	od 24.XI.1944 r. /

Oficer rozpoznania pułku

por. Leopold	Dobrowolski	/	do ...V.1945 r. /
--------------	-------------	---	-------------------

Szef łączności pułku - pomocnik szefa sztabu do spraw łączności

kpt. Jan	Jaworski	/	od 18.X.1944 r. /
----------	----------	---	-------------------

IV. Szefowie służb

Szef /dowódca/ artylerii pułku /jednocześnie zastępca dowódcy pułku/

mjr Władysław	Bielawski	/	od 6.X.1944 r. /
---------------	-----------	---	------------------

Szef służby inżynieryjno-saperskiej /szef saperów/ pułku

kpt. Borys	Radozuk	/	od 25.X.1944 r. /
------------	---------	---	-------------------

Szef służby chemicznej /szef zabezpieczenia chemicznego/ pułku

ppor. Bazyli	Kisiel	/28.XII.1944 - ... 1945 r. /
--------------	--------	------------------------------

Starszy lekarz pułku

kpt. Zbigniew	Dworak	/	od 2.XI.1944 r. /
---------------	--------	---	-------------------

Starszy lekarz weterynarii pułku

of.b/st.Stanisław	Krzeszowski	/	od 28.X.1944 r. /
-------------------	-------------	---	-------------------

V. Kwatermistrzostwo

Pomocnik dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz pułku/

kpt.	Antoni Zygmunt	Tungus-Gotowicz	/10.X.	-25.X.1944	/
				i od 3.V.1945 r.	/
kpt.	Mikołaj	Pieńkowski	/25.X. 1944	- 1.V.1945 r.	/
Zastępca kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych					
ppor.	Jan	Gulewicz	/5.XII. 1944	- 10.III.1945r./	/
kpt.	Adam	Tofel	/	od 10.III.1945 r.	/
Szef zaopatrzenia artyleryjskiego /szef uzbrojenia/ pułku					
chor.	Jakub	Ostapienko	/12.XI. 1944	- 1.I.1945 r.	/
por.	Paweł	Groszew	/1.I.	-17.I.1945 r.	/
por.	Aleksander	Jurkow	/	od 18.I.1945 r.	/
Szef zaopatrzenia technicznego					
ppor.	Paweł	Groszew	/.	.XI.1944r.-1.I.1945 r.	/
st.sierż.	Sergiusz	Stiecków	/	od 1.I.1945 r.	/
Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/					
ppor.	Józef	Zwojg	/8.X.	-10.XI.1944 r./	/
por.	Konstanty	Głuszko	/31.XII.1944	- 11.I.1945 r.	/
kpt.	Aleksander	Bielański	/11.II.	-30.IV.1945 r./	/
Szef zaopatrzenia żywnościowo-furazowego					
por.	Zygmunt	Tanenbaum	/	od 17.X.1944 r.	/

VI. pluton zwiadu konnego

Dowódca plutonu

chor.	Jan	Rzepka	/9.XII. 1944	- ... 1945 r.	/
ppor.	Stefan	Pawiński	/...	1945 - 25.IV.1945 r./	/
ppor.	Edward	Czarnuszko	/	od 30.IV.1945 r.	/

VII. pluton zwiadu pieszego

Dowódca plutonu

ppor.	Witold	K t	/1.IV.	-23.IV.1944 r./	/
chor.	Antoni	Smolarek	/	od 23.IV.1945 r.	/

VIII. 1 kompania fizylierów

Dowódca kompanii

ppor.	Leonard	Ilżycki	/15.XI. 1944	- ... r.	/
ppor.	Roman	Brewczynki	/	do 23.II. 1945 r.	/
chor.	Marian	Leroh	/	od 23.II. 1945 r.	/

VIII. 2 kompania fizylierów

Dowódca kompanii

ppor. Roman Brewczyński / od 23.II.1945 r. /

IX. Kompania rusznic przeciwpancernych

Dowódca kompanii

ppor. Antoni Kuczeruk /8.X. 1944 - 25.II.1945 r./

ppor. Włodzimierz Cawko / od 25.IV.1945 r. /

X. Kompania łączności

Dowódca kompanii

por. Mikołaj Bykow / od 17.X.1944 r. /

XII. Pluton saperów

Dowódca plutonu

chor. Konstanty Ługowoj / od 8.X.1944 r. /

XIII. Pluton obrony przeciwchemicznej

Dowódca plutonu

chor. Bazyli Kisiel /21.XI. -27.XII.1944r./

chor. Jan Stopiński / od 27.XII.1944 r. /

XIV. 1 batalion piechoty

Dowódca batalionu

mjr Piotr Siedlecki /17.X. 1944 - 20.I.1945 r. /

ppor. Grzegorz Mironow /20.I. -1.IV.1945 r. /

kpt. Aleksander Kisielow / od 1.IV.1945 r. /

XIV. 2 batalion piechoty

Dowódca batalionu

kpt. Stanisław Włoch /24.X. -23.XI.1944 i
od 30.IV.1945 r. /

por. Mikołaj Jeżykow /23.XI.1944 - 18.IV.1945 r./

por. Klemens Kotus / 18.IV.1945 r. /

por. Aleksander Poletajew /18.IV. -25.IV.1945 r./

por. Bazyli Burdakow /27.IV. -30.IV.1945 r./

por. Michał Kryplewski / od 3.V.1945 r. /
Stanisław

XIV. 3 batalion

Dowódca plutonu

ppor. Wacław	Niedomlew	/10.X.	-23.XI.1944 r./
ppor. Grzegorz	Mironow	/23.XI.	-11.XII.1944r./
kpt. Marian	Stesłowicz	/	od 11.XII.1944 r. /

XV. Bateria 45 mm armat przeciwpancernych

Dowódca baterii

kpt. Bazyli	Getmanow	/5.XII.	-19.XII.1944r./
chor. Jakub	Ostapienko	/6.X.	- 5.XII i
		19.XII.	-31.XII.1944r./
kpt. Bazyli	Izotow	/1.I.	- 3.V.1945 r. /
ppor. Stefan	Lisiecki	/	od ...V.1945 r. /

XVI. Bateria 76 mm dział

Dowódca baterii

por. Jan	Kozakow	/9.X.	- 4.XII.1944r./
----------	---------	-------	-----------------

XVII. Bateria 120 mm moździerzy

Dowódca baterii

por. Włodzimierz	Judajew	/	od 9.X.1944 r. /
------------------	---------	---	------------------

XVIII. Kompania sanitarna

Dowódca kompanii

por. Romuald	Tuzińkiewicz	/	do ...V.1945 r. /
--------------	--------------	---	-------------------

XIX. Ambulans weterynaryjny

Felczer weterynarii /komendant ambulansu/

ppor. Aleksander	Pańkiewicz	/	od 11.X.1944 r. /
------------------	------------	---	-------------------

XXII. Kompania transportowa

Dowódca kompanii

por. Jakub	Zamojski	/16.XI.	-30.XI.1944 r./
ppor. Konstanty	Iwaniuk	/1.XII. 1944	- 1.V.1945 r. /
ppor. Jerzy	Klimowicz	/	od 1.V.1945 r. /

39 PUŁK ARTYLERII LEKKIEJ

I. Dowództwo pułku

Dowódca pułku			
ppłk Walenty	Starostin	/	od 18.X.1944 r. /
Zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych			
ppor. Wacław	Reguliński	/26.X.	-1.XII.1944 i / od 10.I.1945 r.
ppor. Jan	Słobodzki	/1.XII.1944	- 10.I.1945 r. /
Zastępcy dowódcy pułku /3/			
kpt. Teodor	Zinczenko	/	do 19.III.1945 r. /
Pomocnik dowódcy pułku do spraw technicznych			
por. Bronisław	Zużański	/4.XI.1944	- ...I.1945 r. /
chor. Michał	Borawski	/	od 21.I.1945 r. /
Lektor pułku			
ppor. Czesław	Kondolewicz	/	od 10.XII.1944 r. /
Instruktor propagandy w słowie i piśmie			
chor. Wacław	Reguliński	/2.XII.1944	- 10.I.1945 r. /
ppor. Bolesław	Bochen	/10.I.	-26.III.1945r./
ppor. Bronisław	Skrzypak	/26.III.	-26.IV.1945 r./

II. Sztab pułku

Szef sztabu			
mjr Walery	Wesołowski	/	od 9.X.1944 r. /
Pierwszy pomocnik szefa sztabu			
kpt. Abraham	Szein	/	od 9.X.1944 r. /
Oficer rozpoznania pułku			
por. Aleksy	Pustowojtow	/8.X.	-7.XII.1944 r./
por. Bazyli	Uszakow	/7.XII.1944	- 11.IV.1945 r./
por. Anatol	Nieczajew	/	od 11.IV.1945 r. /
Szef łączności pułku - pomocnik szefa sztabu do spraw łączności			
por. Mikołaj	Wakuienko	/	od 19.X.1944 r. /
Pomocnik szefa łączności pułku do spraw radiowych			
por. Sergiusz	Kazancew	/	do 10.XII.1944 r. /
chor. Zachar	Kudrin	/	od 10.XII.1944 r. /

Szef służby chemicznej

kpt. Aleksy	Sandurski	/15.XI. 1944 - 3.I.1945 r. /
ppor. Filip	Kononienko	/ od 3.I.1945 r. /

IV. Kwatermistrzostwo

Pomocnik dowódcy pułku do spraw zaopatrzenia /kwatermistrz pułku/

chor. Marian	Frydel	/24.X. -12.XII.1944r./
mjr Mieczysław	Maciejewski	/12.XII. -23.XII.1944r./
kpt. Jakub	Borodin	/ od 23.XII.1944 r. /

Zastępca kwatermistrza do spraw polityczno-wychowawczych

chor. Władysław	Jędraszko	/ od 8.I.1945 r. /
-----------------	-----------	--------------------

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego pułku

por. Jan	Osokin	/9.X. 1944 - 15.IV.1945 r./
por. Michał	Lebiediew	/ od 15.IV.1945 r. /

Szef zaopatrzenia technicznego

por. Wiktor	Karwaciński	/ od 1.I.1945 r. /
-------------	-------------	--------------------

Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/

chor. Kazimierz	Hautman	/12.X. -30.X.1944 r. /
por. Kuźma	Deriewiankin	/ od 2.XI.1944 r. /

Szef zaopatrzenia żywnościowo-furazowego

por. Julian	Friedel	/ od 11.X.1944 r. /
-------------	---------	---------------------

Starszy lekarz pułku

plut.podch. Marek	Kański	/31.X. -7.XII.1944 r./
ppor. Leszek	Namysłowski	/ od 7.XII.1944 r. /

Starszy lekarz weterynarii pułku

por.lek.wet. Marian	Gilewicz	/2.I. -6.V.1945 r. /
---------------------	----------	----------------------

VI. Bateria sztabowa

Dowódca baterii

kpt. Paweł	Judakow	/9.X. 1944 - 25.III.1945r./
por. Paweł	Nikolenko	/ od 1.IV.1945 r. /

VII. 1 dywizjon

Dowódca dywizjonu

mjr	Kuźma	Fomkin	/9.X.1944 - 20.III.1945r./
kpt.	Teodor	Zinczenko	/ od 20.III.1945 r. /

VII. 2 dywizjon

Dowódca dywizjonu			
kpt.	Razyli	Oniszczenko	/ od ... X.1944 r. /

VII. 3 dywizjon

Dowódca dywizjonu			
mjr	Mikołaj	Konstantinow	/ od 9.X.1944 r. /

XII. Bateria parkowa

Dowódca baterii			
ppor.		Matwiejew	/17.XI. -14.XII.1944r./
ppor.	Józef	Szewczyk	/ od 14.XII.1944 r. /

SAMODZIELNY BATALION SZKOLNY PIECHOTY

I. Dowództwo batalionu

Dowódca batalionu			
mjr	Antoni	Stanicki	/ od 8.X.1944 r. /
Zastępca dowódcy batalionu do spraw polityczno-wychowawczych			
ppor.	Jerzy	Klewczyński	/21.X.1944 - 10.I.1945 r. /
ppor.	Stanisław	Chojecki	/10.I. -... 1945 r. /
Zastępcy dowódcy batalionu /3/			
kpt.	Aleksy	Sandurski	/3.II. -10.II.1945 r./
Starszy adiutant batalionu			
ppor.	Karol	Węgierski	/12.X.1944 - 10.II.1945 r./
por.	Piotr	Witwioki	/ od 10.II.1945 r. /
Szef służby chemicznej /szef zabezpieczenia chemicznego/ batalionu			
ppor.	Aleksander	Gerasimenko	/ od 17.XI.1944 r. /
Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/			
ppor.	Józef	Latawiec	/11.X.1944 - ... r. /
Lekarz batalionu			
of.b/st.	Michał	Holak	/ od 13.X.1944 r. /

Instruktor propagandy w słowie i piśmie

ppor. Marian Gotowiec /...I. -30.IV.1945 r./

II. 1 kompania strzelecka

Dowódca kompanii

ppor. Wacław Szydłowski /17.X. -... 1944 r. /

ppor. Bronisław Bożek / od 21.I.1945 r. /

II. 2 kompania strzelecka

Dowódca kompanii

ppor. Grzegorz Hołubowicz /10.X.1944 - ... r. /

III. Kompania ciężkich karabinów maszynowych

Dowódca kompanii

ppor. Mieczysław Borkowski / do ... 1945 r. /

IV. Kompania moździerzy

Dowódca kompanii

ppor. Jakub Weiss / ... r. /

13. SAMODZIELNY DYWIZJON ARTYLERII PRZECIWPANCERNEJ

I. Dowództwo dywizjonu

Dowódca dywizjonu

mjr Kuźma Fomkin / od 20.III.1945 r. /

Zastępca dowódcy dywizjonu do spraw polityczno-wychowawczych

chor. Tadeusz Leńczowski / od 26.III.1945 r. /

Zastępcy dowódcy dywizjonu /3/ - vacat

Starszy adiutant dywizjonu

kpt. Mikołaj Blinow /20.III. -30.III.1945r./

por. Eugeniusz Matrienow / od 1.IV.1945 r. /

Pomocnik dowódcy dywizjonu do spraw technicznych

ppor. Tadeusz Sorokiewicz / od 1.IV.1945 r. /

Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/

por. Włodzimierz Kalukin / od 1.IV.1945 r. /

III. Pluton dowodzenia

Dowódca plutonu

ppor. Wiktor Czołobitczukow / od 20.III.1945 r. /

IV. 1 bateria 76 mm armat ZiS-3

Dowódca baterii

kpt. Mikołaj Blinow /30.III. -14.VI.1945 r./

kpt. Henryk Trenker / od 14.VI.1945 r. /

IV. 2 bateria 76 mm armat ZiS-3

Dowódca baterii

por. Jan Starincew / od 20.III.1945 r. /

IV. 3 bateria 76 mm armat ZiS-3

Dowódca baterii

kpt. Mikołaj Kryszalowicz / od 1.IV.1945 r. /

10 SAMODZIELNA KOMPANIA ROZPOZNAWCZA

I. Dowództwo kompanii

Dowódca kompanii

ppor. Leopold Adamow-Bielkowicz / do 9.XII.1944 r. /

kpt. Bolesław Drzewiński / od 9.XII.1944 r. /

Zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych -
vacat

Zastępcy dowódcy kompanii /2/

por. Jan Cedryk /10.I. -31.I.1945 r. /

ppor. Henryk Kamiński / od 1.V.1945 r. /

21 SAMODZIELNY BATALION SAPERÓW

I. Dowództwo batalionu

Dowódca batalionu

mjr Sergiusz Klujew / od 8.X.1944 r. /

Zastępca dowódcy batalionu do spraw polityczno-wychowawczych

ppor. Mieczysław Śmiałek /21.X.1944 - 9.I.1945 r. /

ppor. Marian	Białowas	/9.I.	-...1945 r.	/
Zastępcy dowódcy batalionu /3/				
kpt. Timofiej	Boguniłow	/15.X.1944 -	... r.	/
ppor. Paweł	Pierniakow	/	od 1.V.1945 r.	/

II. Sztab

Szef sztabu batalionu				
por. Antoni	Zienkowicz	/	od 8.X.1944 r.	/
Szef służby chemicznej /szef zabezpieczenia chemicznego/ batalionu				
ppor. Jan	Kutmanow	/24.X. 1944 -	10.II.1945 r./	/
ppor. Genadij	Sierow	/	od 1.III.1945 r.	/

III. Kwatermistrzostwo

Pomocnik dowódcy batalionu do spraw zaopatrzenia				
por. Antoni	Katek	/	od 30.X.1944 r.	/

IV. 1 kompania saperów

Dowódca kompanii				
ppor. Paweł	Rublow	/	od 20.X.1944 r.	/

IV. 2 kompania saperów

Dowódca kompanii				
por. Paweł	Pierniakow	/28.X. 1944 -	1.V.1945 r. /	/
chor. Gleb	Larionow	/	od 1.V.1945 r.	/

IV. 3 kompania saperów

Dowódca kompanii				
ppor. Jan	Tiufakin	/	od 25.X.1944 r.	/

19 SAMODZIELNA KOMPANIA ŁĄCZNOŚCI

I. Dowództwo kompanii

Dowódca kompanii				
kpt. Jan	Nabatow	/4.X.	-12.XI.1945 r./	/
ppor. Bazyl	Pietrow	/12.XI.	-20.XII.1944r./	/
kpt. Władysław	Rusałowski	/	od 20.XII.1944 r.	/

Zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych

ppor. Stanisław Chojecki /21.X.1944 - 9.I.1945 r. /
ppor. Kazimierz Baczyński / od 10.I.1945 r. /

Zastępcy dowódcy kompanii /2/

ppor. Bolesław Lewicki /7.X. -14.XI.1944 r./
por. Edward Chabałowski /7.X. -23.XI.1944 r./
ppor. Tadeusz Studziński /od 21.XI.1944 r. do ... r./
por. Konstanty Szubienków /10.XII.1944 -20.II.1945 r./
ppor. Bazyli Pietrow /od 20.XII.1944 r. do ...r./
por. Jerzy Zaszczynski / od 1.II.1945 r. /
ppor. Piotr Bojarkin / od 1.IV.1945 r. /
ppor. Lesław Klisowski / od 1.V. 1945 r. /
ppor. Stanisław Usiński / od 9.V. 1945 r. /

Pomocnik dowódcy kompanii do spraw technicznych

por. Antoni Mackiewicz /4.X. -10.XI.1944 r./
ppor. Antoni Zakolski / od 10.XI.1944 r. /

II. Pluton sztabowy

Dowódca plutonu

ppor. Władysław Taraszcuk / od 10.II.1945 r. /

II. Pluton radiowy

Dowódca plutonu

ppor. Sergiusz Durmanow / od 17.X.1944 r. /

IV. Pluton ruchomych środków łączności

Dowódca plutonu

ppor. Lesław Klisowski /30.X. 1944 - 1.V.1945 r. /
ppor. Feliks Chiżeński / od 1.V.1945 r. /

V. 1 pluton telefoniczno-kablowy

Dowódca plutonu

ppor. Władysław Siatecki / od 25.XI.1944 r. /

V. 2 pluton telefoniczno-kablowy

Dowódca plutonu

ppor. Stanisław Usiński /... 1944 - 9.V.1945 r. /

ppor. Tadeusz Zawadzki / od 9.V.1945 r. /

V. 3 pluton telefoniczno-kablowy

Dowódca plutonu

por. Grzegorz Kalinowski / od 21.X.1944 r. /

VI. Warsztaty remontowe sprzętu łączności

Kierownik warsztatów

chor. Franciszek Tomak / do ... 1945 r. /

9 SAMODZIELNA KOMPANIA OBRONY PRZECIWCHEMICZNEJ

I. Dowództwo kompanii

Dowódca kompanii

kpt. Jan Poczatowski / od 31.X.1944 r. /

Zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych
- vacat

III. Pluton degazacji terenu

Dowódca plutonu

chor. Paweł Romanow / do 20 ... 1945 r. /

IV. Pluton odkażania uzbrojenia i umundurowania

Dowódca plutonu

chor. Borys Rumiancew / do 20 ... 1945 r. /

15 SAMODZIELNA SAMOCHODOWA KOMPANIA TRANSPORTOWA

I. Dowództwo kompanii

Dowódca kompanii

ppor. Ludwik Starowiejski /7.XI. -21.XI.1944 r./

ppor. Tadeusz Nowicki /21.XI.1944 - 15.III.1945r./

ppor. Witold Piotrowski / od 15.III.1945 r. /

Zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych

chor. Józef Kaczyński / od 15.II.1944 r. /

Pomocnik dowódcy kompanii do spraw technicznych

ppor. Tadeusz	Nowicki	/8.X.	-21.XI.1944	
			i od 15.III.1945 r.	/
ppor. Fiedor	Matwiejew	/	do 15.III.1945 r.	/

II. 1 pluton transportowy

Dowódca plutonu

ppor. Jan	Kępnny	/	do 1.IV.1945 r.	/
chor. Władysław	Dąbrowski	/	od 1.IV.1945 r.	/

II. 2 pluton transportowy

Dowódca plutonu

ppor. Wilhelm	Wachlarz	/	od 15.IV.1945 r.	/
---------------	----------	---	------------------	---

III. Ruchomy artyleryjski skład dywizji

Kierownik składu

por. Jakub	Derewiagin	/2.XI.	-18.XII.1944r./	
kpt. Antoni	Mokrzycki	/	od 8.I.1945 r.	/

IV. Ruchomy skład umundurowania, oporządzenia i żywności

Kierownik składu

ppor. Tadeusz	Szepiozak	/	od 10.XI.1944 r.	/
---------------	-----------	---	------------------	---

11. PIEKARNIA POŁOWA

Kierownik piekarni

ppor. Tadeusz	Sorokiewicz	/16.X.	-25.XI.1944 r./	
chor. Józef	Żychowicz	/25.XI.1944	- 1.I.1945 r.	/
chor. Julian	Kosiński	/1.I.	-29.I.1945 r.	/
por. Józef	Krupowicz	/	od 29.I.1945 r.	/

12 SAMODZIELNY BATALION SANITARNY

I. Dowództwo batalionu

Dowódca batalionu

kpt. Henryk	Bojerski	/10.X.1944	- 20.III.1945r./	
kpt. Bogdan	Supruk	/20.III.	- 1.V.1945 r.	/
kpt. Mikołaj	Rachmanow	/	od 1.V.1945 r.	/

Zastępca dowódcy batalionu do spraw polityczno-wychowawczych			
ppor. Mieczysław Śmiałek	/	od 10.I.1945 r.	/
Starszy adiutant batalionu			
of.b/st. Michał Lipka	/	od 6.X.1944 do ... r.	/
Szef zaopatrzenia medycznego			
of.b/st. Jadwiga Żeluk	/	do 9.XI.1944 r.	/
kpt. Włodzimierz Lewicki	/	od 9.XI.1944 r.	/
Intendent /szef zaopatrzenia mundurowego/ - vacat			

II. Kompania medyczna

Dowódca kompanii			
por. Mieczysław Walewski	/	od 12.XI.1944 do ... r.	/
kpt. Bogdan Supruk	/	od ... do 20.III.1945 r.	/
kpt.lek. Józef Kamiński	/	od 20.III.1945 r.	/
Zastępca dowódcy kompanii do spraw polityczno-wychowawczych - vacat			

III. Pluton sanitarny

Dowódca plutonu			
por. Stanisław Suliński	/	do 1.V.1945 r.	/
kpt. Lidia Karasiuk	/	od 1.V.1945 r.	/

10 AMBULANS WETERYNARYJNY

Kierownik ambulansu			
ppor. Tadeusz Czarnik	/	do 20.XII.1944 r.	/
of.b/st. Stefan Krypsin	/	20.XII.1944 - 1.II.1945 r.	/
ppor. Franciszek Lubek	/	1.II. - 1.V.1945 r.	/
of.b/st. Włodzimierz Szmyrko	/	od 1.V.1945 r.	/

PLUTON DOWODZENIA DOWÓDCY ARTYLERII DYWIZJI

Dowódca plutonu			
st.ogn. Michał Głuchow	/	w ciągu kilku dni pierwszej dekady października 1944 r.	/
chor. Igor Bogdanow	/	9.X. - 31.X.1944 r.	/
chor. Jan Parchomenko	/	od 1.I.1945 r.	/

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 10 DP

/-/ płk CZARTORYSKI

..... listopada 1944 r.

Półtoramiesięczny program
szkolenia wojennego jednostek 10 dywizji piechoty
/plan metodyczny/ 565

Rozkład czasu nauki: dni nauki-45; godzin lekcyjnych-360; liczba godzin zajęć w jednym dniu-8

P r z e d m i o t

	strzelcy i erkae- miści	fizyliery	cekae- miści	obsługi 82 mm moździerzy	obsługi transportu
Szkolenie polityczno-wychowawcze	24	24	24	24	24
Taktyka	155	166	150	150	160
Szkolenie ogniowe	100	100	110	110	106
Musztra	26	26	26	26	26
Szkolenie saperские	20	20	20	20	20
Szkolenie chemiczne	6	6	6	6	6
Walka wręcz	10	10	10	10	10
Terenoznawstwo	6	6	6	6	6
Szkolenie sanitarne	2	2	2	2	2
Szkolenie weterynaryjne	-	-	6	6	-
Razem godzin:	360	360	360	360	360

Szkolenie taktyczne strzelców i erkaemistów

Szkolenie pojedynczego żołnierza

Temat nr 1. Żołnierz-obszerwator

-"- nr 2. Działanie żołnierza w natarciu

-"- nr 3. Żołnierz - łącznik

-"- nr 4. Walka z czołgami nieprzyjaciela

Szkolenie dwóch /pary/ żołnierzy

Temat nr 5. Służba posterunku wartowniczego

-"- 6. Służba wartownicza podczas rozpoznania

-"- 7. Zachowanie się czujki

Szkolenie drużyny

Temat nr 8. Natarcie drużyny strzeleckiej na stanowisko ogniowe na przednim skraju i walka w głębi obrony nieprzyjaciela

Drużyna strzelecka w obronie

-"- nr 9. Działanie drużyny strzeleckiej w ubezpieczeniu

Działanie drużyny strzeleckiej podczas rozpoznania

Szkolenie plutonu

Temat nr 10. Natarcie plutonu strzeleckiego na stanowisko ogniowe nieprzyjaciela na przednim skraju.

Pluton strzelecki w obronie.

-"- nr 11. Pluton strzelecki w składzie grupy szturmowej

-"- nr 12. Pluton strzelecki w rozpoznaniu dniem

-"- nr 13. Pluton strzelecki w rozpoznaniu nocnym

Szkolenie kompanii piechoty

Temat nr 14. Natarcie wzmocnionej kompanii piechoty na przedni skraj i działanie jej w głębi obrony nieprzyjaciela

Obrona kompanii piechoty

G o d z i n ydzienne / nocne

3500

3/2

2

2

2/2

2

2

4/4

4/4

8/8

4

4

4

8/8

Temat nr 15.	Natarcie kompanii piechoty w lesie Obrona kompanii piechoty w lesie	8
-"- nr 16.	Atak kompanii piechoty na umocnione osiedle Obrona osiedla	8/8
	Szkolenie batalionu piechoty	8
Temat nr 17.	Marsz i walka wręcz wzmocnionego batalionu działającego w awangar- dzie /działają dwa bataliony/	8/8
-"- nr 18.	Natarcie batalionu piechoty wspólnie z czołgami i jego walka w głębi obrony nieprzyjaciela	8/8
-"- nr 19.	Natarcie wzmocnionego batalionu piechoty na osiedle Obrona osiedla przez wzmocniony batalion piechoty	8
-"- nr 20.	Wyjście z walki wzmocnionego batalionu piechoty Walka batalionu piechoty z okrążonym nieprzyjacielem	8
-"- nr 21.	Natarcie batalionu piechoty ze strzelaniem amunicją bojową	8
	Razem godzin	108/52

Szkolenie ogniowe strzelców i obsługa ręcznych karabinów maszynowych

	Dla strzelców	Dla erkaemi- stów
	G o d z i n y	
Temat nr 1. Prowadzenie ognia z karabinów do różnych celów /strzelanie nr 1 i nr 2 pojedynczego strzelca/	38	22
-"- nr 2. Prowadzenie ognia z karabinu do celów powietrznych	12	-
-"- nr 3. Prowadzenie ognia z ręcznego karabinu maszynowego do różnych celów /strzelania nr 1 i nr 2/	-	23
-"- nr 4. Prowadzenie ognia z ręcznego karabinu maszynowego do celów powietrznych	-	8
-"- nr 5. Kierowanie ogniem drużyny strzeleckiej w walce	18	18
-"- nr 6. Rzucanie ręcznych granatów przeciwczołgowych	6	6
-"- nr 7. Budowa karabinu wzór 1891/30 i ręcznego karabinu maszynowego	10	6
-"- nr 8. Znajomienie się z właściwościami bojowymi i budową pistoletu maszynowego	4	-
-"- nr 9. Strzelanie amunicją bojową drużyną strzelecką	6	6
-"- nr 10. Strzelanie amunicją bojową plutonem strzeleckim w natarciu	6	6
	100	100
	Razem: 100	

Musztra

/dla specjalności strzeleckich/

Temat nr 1. Musztra pojedynczego żołnierza z bronią i bez broni	8
-"- nr 2. Musztra drużyny	6
-"- nr 3. Musztra plutonu	6
-"- nr 4. Przegląd musztry	6

Razem godzin

26

Szkolenie saperские

/dla wszystkich specjalności/

Temat nr 1. Okopywanie się

-"- nr 2. Wykopywanie i urządzenie okopów

-"- nr 3. Przystosowanie przedmiotów terenowych do obrony

-"- nr 4. Miny przeciwpiechotne i przeciwczołgowe

-"- nr 5. Ustawianie pola minowego i usuwanie min

2

6

4

4

4

20

Razem godzin

Szkolenie chemiczne

/dla wszystkich specjalności/

Temat nr 1. Posługiwanie się środkami obrony przeciwochemicznej

-"- nr 2. Degazacja uzbrojenia osobistego

-"- nr 3. Przejście przez odcinek skażony

2

2

2

6

6

Razem godzin

Walka wręcz

/dla wszystkich specjalności/

Temat nr 1. Sposoby walki karabinem z bagnetem

-"- nr 2. Sposoby walki podręcznymi środkami /małą kopatką, nożem, bagnetem/

-"- nr 3. Trening z zajęcia na temat nr 1

6

2

2

2

10

Razem godzin

Terenoznawstwo

/dla wszystkich specjalności/

Temat nr 1. Azymut i posuwanie się według azymutu

-"- nr 2. Czytanie mapy

4

2

6

Razem godzin

Szkolenie sanitarne

/dla wszystkich specjalności/

Temat nr 1. Samopomoc i pomoc wzajemna w wypadku ranienia

1

-- nr 2. Środki profilaktyczne

1

Razem godzin

2

Szkolenie weterynaryjne

/dla pododdziałów ciężkich karabinów maszynowych i moździerzy/

Temat nr 1. Obsługa koni

2

-- nr 2. Choroby koni

2

-- nr 3. Pierwsza pomoc ranionemu konowi w walce

2

Razem godzin

6

Szkolenie polityczno-wychowawcze - według specjalnego programuSzkolenie taktyczne fizylierów

Szkolenie pojedynczego żołnierza

Temat nr 1. Żołnierz - obserwator

3

-- nr 2. Działanie fizyliera w natarciu

3/2

-- nr 3. Działanie fizyliera w obronie

2/2

-- nr 4. Walka z czołgami nieprzyjaciela

2

Szkolenie drużyny /grupy/

Temat nr 5. Działanie drużyny fizylierów w natarciu

4/4

-- nr 6. Atak drużyny fizylierów na stanowisko ogniowe i na przedni skraj oraz walka w głębi obrony nieprzyjaciela

4/4

-- nr 7. Działanie drużyny fizylierów w obronie

2/4

-- nr 8. Działanie drużyny fizylierów jako desantu

4/3

Temat nr 9.	Działanie drużyny fizylierów podczas rozpoznania	4/4
-"- nr 10.	Działanie drużyny fizylierów w rozpoznaniu nocnym	0/3
Szkolenie plutonu		
Temat nr 11.	Działanie plutonu fizylierów w natarciu	4/4
-"- nr 12.	Działanie plutonu fizylierów w głębi obrony nieprzyjaciela	4
-"- nr 13.	Atak plutonu fizylierów na nieprzyjaciela broniącego osiedla	6/4
-"- nr 14.	Działanie plutonu fizylierów w obronie	4/4
-"- nr 15.	- " - na tyłach nieprzyjaciela	4/4
-"- nr 16.	Działanie plutonu fizylierów przy wyjściu z walki	4
-"- nr 17.	- " - na jednym ze skrzydeł nieprzyjaciela	4/4
Szkolenie kompanii		
Temat nr 18.	Kompania fizylierów w natarciu	6/4
-"- nr 19.	Kompania fizylierów w obronie	6/4
-"- nr 20.	Działanie kompanii fizylierów w obserwacji na odkrytym skrzydle nieprzyjaciela	6/4
-"- nr 21.	Działanie kompanii fizylierów w obserwacji na odkrytym skrzydle nieprzyjaciela oraz w walce wręcz	4
-"- nr 22.	Działanie kompanii fizylierów w głębi obrony, na drogach komunikacyjnych nieprzyjaciela itp.	6/4
-"- nr 23.	Działanie kompanii fizylierów w charakterze desantu oszołowego	6/4
<u>Uwaga:</u> szkolenie kompanii fizylierów w składzie batalionu piechoty		8
----- Razem godzin:		100/66
<u>Szkolenie ogniowe fizylierów</u>		
Temat nr 1.	Budowa karabinu i pistoletu maszynowego	18
-"- nr 2.	Prowadzenie ognia z pistoletu maszynowego do różnych celów w natarciu i w obronie z odbyciem strzelań nr 1 i nr 2	32

Temat nr 3. Pojedyncze strzelania z pistoletu maszynowego	25
-"- nr 4. Kierowanie ogniem drużyny fizylierów	12
-"- nr 5. Strzelanie bojowe w składzie drużyny podczas natarcia	6
-"- nr 6. Rzucanie ręcznych granatów przeciwzołgowych i butelek z płynem zapalającym oraz odbycie strzelań pojedynczych nr 1 i nr 5	6
Razem:	100

Szkolenie taktyczne pododdziałów ciężkich karabinów maszynowych

Szkolenie pojedynczego cekaemisty

Tematy nr 1-4. To samo co dla strzelców	12
Temat nr 5. Drużyna ciężkich karabinów maszynowych w natarciu	6/4
-"- nr 6. Drużyna ciężkich karabinów maszynowych w obronie	6/4

Szkolenie plutonu ciężkich karabinów maszynowych

Temat nr 7. Zabezpieczenie ogniem przez pluton ciężkich karabinów maszynowych plutonu strzeleckiego	6/4
-"- nr 8. Pluton ciężkich karabinów maszynowych w składzie grupy szturmowej	4
-"- nr 9. Pluton ciężkich karabinów maszynowych w natarciu	4

Szkolenie kompanii ciężkich karabinów maszynowych

Temat nr 10. Kompania ciężkich karabinów maszynowych w natarciu	6
-"- nr 11. Kompania ciężkich karabinów maszynowych w obronie	8/4
-"- nr 12. Kompania ciężkich karabinów maszynowych w walce wręcz oraz zabezpieczenie ogniem przez kompanię rozwinięcia i natarcia batalionu piechoty	6/4

Uwaga: Oprócz tego:

- a/ szkolenie plutonu ciężkich karabinów maszynowych w składzie kompanii piechoty /wg tematu 14/ 16
- b/ Szkolenie kompanii ciężkich karabinów maszynowych w składzie batalionu piechoty /tematy 17-21/ 56

<u>Szkolenie ogniowe cekaemistów</u>	
Temat nr 1. Prowadzenie ognia z ciężkich karabinów maszynowych do celu naziemnego	48
-"- nr 2. Prowadzenie ognia z ciężkich karabinów maszynowych do celów powietrznych	24
-"- nr 3. Prowadzenie ognia z karabinu /strzelanie nr 1/	16
-"- nr 4. Strzelanie amunicją bojową drużyną i plutonem ciężkich karabinów maszynowych w natarciu	16
-"- nr 5. Rzucanie ręcznych granatów i butelek z płynem zapalającym	6

Razem godzin:	110

Szkolenie taktyczne obsługa 82 mm moździerz
szkolenie pojedynczego żołnierza

Tematy nr 1-4 - takie same tematy jak dla strzelców	12
Szkolenie obsługi moździerza	4
Temat nr 5. Walka z czołgami i bronią maszynową nieprzyjaciela	4
-"- nr 6. Działanie koczującego moździerza	
Szkolenie plutonu moździerzy	6/4
Temat nr 7. Działanie plutonu moździerzy w natarciu	4/4
-"- nr 8. Działanie plutonu moździerzy w obronie	
Szkolenie kompanii moździerzy	8
Temat nr 9. Kompania moździerzy w natarciu	8
-"- nr 10. Kompania moździerzy w obronie	

Uwaga: Oprócz tego:

a/ szkolenie plutonu moździerzy w składzie kompanii piechoty	40
b/ szkolenie kompanii moździerzy w składzie batalionu piechoty	56

Razem godzin	150

Szkolenie ogniowe obsługa 82 mm moździerz

Temat nr	1. Przygotowanie moździerza i min do strzelania	4
-- nr	2. Budowa moździerza, celownika i min	14
-- nr	3. Prowadzenie ognia z karabinu do celów nieruchomych z wykonaniem strzelania nr 1	8
-- nr	4. Obserwacja pola walki	4
-- nr	5. Praca obsługi moździerza	16
-- nr	6. Kierowanie ogniem działonu moździerzy i pracą obsługi na odkrytym stanowisku ogniowym	8
-- nr	7. Kierowanie ogniem działonu moździerzy i pracą obsługi na półzakrytym stanowisku ogniowym	8
-- nr	8. Kierowanie ogniem działonu moździerzy i pracą obsługi na zakrytym stanowisku ogniowym	12
-- nr	9. Postawienie zadania ogniowego działonowi moździerzy i strzelanie minami bojowymi w obronie	8
-- nr	10. Prowadzenie ognia plutonem moździerzy z odkrytego i półodkrytego stanowiska ogniowego	8
-- nr	11. Kierowanie ogniem działonu moździerzy i pracą obsługi na odkrytym stanowisku ogniowym w nocy i w warunkach złej widoczności	8
-- nr	12. Postawienie zadania ogniowego plutonowi moździerzy i strzelanie minami bojowymi w natarciu	12
	Razem godzin:	110

Szkolenie taktyczne pododdziałów rusznic przeciwpancernychSzkolenie pojedynczego żołnierza

Tematy nr 1-4. Takie same jak tematy 1-4 dla strzelców

Szkolenie obsługi rusznicy przeciwpancernej

Temat nr 5. Obsługa rusznicy przeciwpancernej w natarciu

12

4/2

Temat nr 6. Atak obsługi rusznicy przeciwpancernej i jej działanie w sębi obrony nieprzyjaciela	4/2
-"- nr 7. Obsługa rusznicy przeciwpancernej w obronie	4/3
Obsługa rusznicy przeciwpancernej w marszu	3
Szkolenie drużyny rusznicy przeciwpancernych	6/4
Temat nr 8. Drużyna rusznicy przeciwpancernych w natarciu i ataku	4
Działanie drużyny rusznicy przeciwpancernych przydzielonej grupie szturmowej	6/4
Drużyna rusznicy przeciwpancernych w obronie	4/4
-"- nr 9. Drużyna rusznicy przeciwpancernych w obronie osiedla	4
-"- nr 10. Drużyna rusznicy przeciwpancernych w zasadzce	4
-"- nr 11. Drużyna rusznicy przeciwpancernych w marszu	4
-"- nr 12. Drużyna rusznicy przeciwpancernych w ubezpieczeniu marszowym	4
Szkolenie plutonu rusznicy przeciwpancernych	6/4
Temat nr 13. Pluton rusznicy przeciwpancernych w ataku i natarciu	6/4
Pluton rusznicy przeciwpancernych w obronie	6
-"- nr 14. Działanie plutonu rusznicy przeciwpancernych wzmocniającego kompanię piechoty w natarciu w lesie	56
<u>Uwaga:</u> Szkolenie kompanii rusznicy przeciwpancernych w składzie batalionu piechoty /tematy 17-21/	133/27
----- Razem godzin:	
<u>Szkolenie ogniowe obsługi rusznicy przeciwpancernych</u>	2
Temat nr 1. Ogólne zapoznanie z budową czółgów i broni maszynowej nieprzyjaciela	2
-"- nr 2. Przygotowanie rusznicy przeciwpancernej do strzelania	10
-"- nr 3. Prowadzenie ognia z karabinu do celów nieruchomych z wykonaniem strzelania nr 1	

Temat nr	4.	Prowadzenie ognia z rusznicy przeciwpancernej do celu nieruchomego z wykonaniem strzelań nr 1 i nr 2	20
-- nr	5.	Rzucanie granatów ręcznych	6
-- nr	6.	Przygotowanie butelek z płynem zapalającym i ich użycie	6
-- nr	7.	Zabezpieczenie przeciwczołgowe	2
-- nr	8.	Prowadzenie ognia z rusznicy przeciwpancernej do celów ruchomych z wykonaniem strzelań nr 3 i nr 4	30
-- nr	9.	Użycie świece napełnionych dymem neutralnym w celu osłabienia załogi czołgu	2
-- nr	10.	Prowadzenie ognia do celów nieruchomych i ruchomych /powtórzenie tematów 4 i 8/	20
-- nr	11.	Technika ustawiania min przeciwczołgowych	2
-- nr	12.	Zaznajomienie z konstrukcją i techniką strzelania z armaty 45 mm	4
		Razem:	106

SZEFSZODDZIAŁU OPERACYJNEGO

/-/ KUŻNICZENKO ppłk

SZEFSZTABU 10 DP

/-/ SZCZUTKO ppłk "567

ppłk JEDEMSKI

15 października 1944 r.

Program
szkolenia bojowego artylerii 10 dywizji piechoty
w okresie formowania

I. Zadania ogólne

Zadaniem szkolenia jest przygotowanie dowódcy i żołnierza - rza na patriotę narodu polskiego, oddanego sprawie wyzwolenia narodów spod jarzma zaborców niemieckich, żołnierza śmiałego i pełnego inicjatywy, żołnierza-specjalisty artyleryjskiego, który potrafi właściwie wykonywać swoje obowiązki według specjalności na zajmowanym stanowisku w składzie działu /drużyny/, plutonu i baterii w różnych warunkach sytuacji bojowej.

II. Wskazówki organizacyjne

Zasadnicze szkolenie dowódcy i kanoniera /szeregowca/ oprzeć na regulaminach i instrukcjach Armii Radzieckiej, doświadczeniu uzyskanym w walce z niemieckimi faszystami oraz dyrektywach i zarządzeniach przełożonych szczebli dowodzenia. Uczyć tylko tego, co żołnierz powinien wiedzieć i robić - zgodnie ze specjalnością - w boju. Przy planowaniu szkolenia kierować się następującymi założeniami:

1. W stosunku do oficerów:

Oficerów zajmujących stanowiska od dowódcy dywizjonu wzwyż szkolić dwa dni w miesiącu po 8 godzin dziennie, razem 16 godzin, przeznaczając na szkolenie taktyczne - 6 i szkolenie ogniowe - 10 godzin. Dodatkowo uczyć oficerów tych 2 godziny dziennie języka polskiego, nie licząc dni przeznaczonych na szkolenie taktyczne i ogniowe.

Oficerów zajmujących stanowiska od zastępcy dowódcy dywi-

zjonu w dół szkolić w ciągu 8 dni w miesiącu po 8 godzin w każdym dniu, razem 64 godziny. Z czasu tego przeznaczają się na szkolenie taktyczne 16, szkolenie ogniowo-specjalne - 32 i szkolenie techniczne - 16 godzin. Wspomnianych oficerów uczyć także przez 2 godziny dziennie języka polskiego.

2. W stosunku do podoficerów:

Na szkolenie podoficerów przewiduje się 4 dni w miesiącu po 10 godzin, razem 40 godzin. Z tej liczby 10 godzin przeznaczają się na szkolenie taktyczne, 20 - na szkolenie specjalne i 10 - na szkolenie ogólnowojskowe.

Codziennie przeprowadzać z podoficerami 2-godzinne instruktaże praktyczne dotyczące planowanych zajęć.

3. W stosunku do kanonierów /szeregowców/:

W okresie formowania mają oni 51 dni szkolenia: 32 dni pełnych - po 10 godzin szkolnych i 9 dni przedświątecznych - po 8 godzin, co daje razem 392 godziny. Przeznaczają się je na: szkolenie polityczne i ogólnowojskowe - 120 godzin, szkolenie specjalne - 200 godzin i szkolenie taktyczne - 70 godzin. Na mycie się i kąnięcie wykorzystywać niedziele i święta, natomiast godziny niezbędne na służbę wewnętrzną i garnizonową służbę wartowniczą pokrywać kosztem godzin przewidzianych na szkolenie ogólnowojskowe.

Dzień odpoczynku - niedziela.

III. Tematyka szkolenia

1. Szkolenie sztabów

Zadaniem tego szkolenia jest przygotowanie dowódców i oficerów sztabów do organizowania i zabezpieczenia dowodzenia wojskami. Oficerowie sztabów - oprócz udziału w szkoleniu oficerów - doskonalą 2 razy w tygodniu po 4 godziny /razem 32 godziny miesięcznie/ obowiązki funkcyjne oraz przerabiają /według regulaminu Armii Radzieckiej "Praca sztabów w polu"/ następujące tematy: przeznaczenie, prawa i obowiązki sztabu - - 4 godziny; organizacja pracy sztabu /s. 14 i 48 wspomnianego regulaminu/⁵⁶⁸ - 4 godziny; dokumenty bojowe, meldowanie i in-

formowanie - 4 godziny; wypracowanie i ogłoszenie decyzji - 4 godziny; tajne dowodzenie - 4 godziny; sprawozdawczość operacyjna - 2 godziny; organizowanie dowodzenia - 4 godziny; organizowanie zabezpieczenia bojowego - 4 godziny oraz organizowanie łączności - 2 godziny.

2. Szkolenie oficerów

Oficerowie na stanowiskach od dowódcy dywizjonu wzwyż:

Szkolenie taktyczne /6 godzin/. Temat: "Przełamanie obrony stałej nieprzyjaciela". Zagadnienia szkoleniowe: organizowanie rozpoznania obrony; organizowanie współdziałania z piechotą, czołgami i lotnictwem; planowanie natarcia artyleryjskiego i ogniowe zabezpieczenie ataku i walki w głębi obrony przeciwnika.

Szkolenie artyleryjsko-ogniowe /10 godzin/. Zagadnienia szkoleniowe: praca dowódcy dywizjonu i grupy artylerii podczas przygotowania i wykonania zmasowanego uderzenia ogniowego - 4 godziny; metody prowadzenia ognia, organizacja strzelań, zasadnicze sposoby wskazywania celów - 4 godziny oraz wybór stanowisk ogniowych - 2 godziny.

Oficerowie na stanowiskach od zastępcy dowódcy dywizjonu w dół:

Szkolenie taktyczne - taka sama tematyka jak w przypadku oficerów na stanowiskach od dowódcy dywizjonu wzwyż.

Szkolenie artyleryjsko-ogniowe /32 godziny/: wstępne przygotowanie strzelania i zajęcie stanowisk ogniowych - 4 godziny; wskazywanie celów od kierunku zasadniczego, od dozoru wg. mapy i planu kątownego - 4 godziny; skrócone przygotowanie danych na podstawie obserwacji wzrokowej - 3 godziny; wstrzeliwanie się na podstawie wybuchów znaczonych - 3 godziny; wstrzeliwanie się z dużym kątem obserwacji - 4 godziny; wstrzeliwanie się metodą strzelania na siebie - 4 godziny; sposób wstrzelania się według zaobserwowanych wybuchów - 4 godziny; wstrzeliwanie się w oparciu o zmierzone odchylenie i wstrzeliwanie się według wykresu - 2 godziny; przeniesienie ognia - 4 godziny.

Szkolenie techniczne /16 godzin/: poznanie budowy dział i moździerzy - 6 godzin; budowa, wykorzystanie i przechowywa -

nie amunicji - 4 godziny; sprzęt radiowo-telefoniczny znajdujący się w wyposażeniu jednostki - 6 godzin.

3. Szkolenie podoficerów

Ogólne zadanie tego szkolenia polega na przygotowaniu podoficera, który potrafi umiejętnie wykonywać swoje obowiązki na zajmowanym stanowisku oraz uczyć i wychowywać podległy mu działon /drużynę/ w zakresie zadań bojowych w różnych warunkach walki.

Z podoficerami przerobić następujące tematy:

Szkolenie ogólnowojskowe /10 godzin/. Musztra piesza - 4 godziny; tematy 318 - posuwanie się pojedynczego żołnierza z bronią i bez broni - 2 godziny; temat 4 - działanie żołnierza z bronią - 2 godziny. Pozostałe regulaminy - 6 godzin. RSW - 2 godziny: temat 2 - umundurowanie kanoniera /szeregowca/ i jego noszenie - 1 godzina; 3-6 - obowiązki dyżurnego podczas służby wewnętrznej w baterii i stajni - 1 godzina. Regulamin służby wartowniczej i garnizonowej - 4 godziny: prawa i obowiązki wartownika - 2 godziny; obowiązki rozprawczającego oraz tryb wpuszczania na wartownię - 2 godziny.

Szkolenie specjalne /25 godzin/:

Zwiadowcy: temat 5 - praca z lornetką - 2 godziny; temat 8 - wykorzystanie buszli /WMT - RAW/ - 3 godziny; temat 10 - wykorzystanie lornety nożycowej - 4 godziny; temat 4 - wskazywanie celów - 6 godzin; temat 5 - przygotowanie danych wyjściowych na podstawie obserwacji wzrokowej - 4 godziny; temat 3 - znaki topograficzne i czytanie mapy - 4 godziny; temat 9 - określenie punktu swego znajdowania się - 2 godziny.

Topografiści /25 godzin/: temat 13 - orientowanie mapy i określenie na niej miejsca znajdowania się - 2 godziny; temat 21 - dowiązanie punktów obserwacyjnych i stanowisk ognio-wych za pomocą kroków i lornety nożycowej - 12 godzin; temat 22 - proste i odwrotne wcięcie na punkt z pomocą lornety nożycowej - 6 godzin; temat 26 - prowadzenie planszetu ogniowego - 5 godzin.

Telefoniści /25 godzin/: temat 5 - budowa linii łączności i podłączenie do niej aparatu telefonicznego - 6 godzin, temat 16 - aparaty telefoniczne UNA-F-28 i UNA-F-31 oraz ich

regulowanie - 7 godzin; temat 18 - naprawa uszkodzonego aparatu telefonicznego - 6 godzin; temat 22 - łącznica foniczna KOF-23, przygotowanie do pracy i praca na tej łącznicy - 6 godzin.

Radiotelegrafiści /25 godzin/: temat 5 - rozwinięcie i zwinięcie radiostacji - 2 godziny; temat 7 - strojenie nadajnika i odbiornika - 2 godziny; temat 8 - trening w praktycznej pracy na radiostacji - 9 godzin; tematy 9-11 - przyjmowanie na słuch i nadawanie na klucz - 8 godzin; temat 22 - uszkodzenia sprzętu łączności i ich usuwanie - 4 godziny.

Dowódcy działonów /25 godzin/: temat 7 - ogólny tok pracy poszczególnych członków /numerów/ obsługi podczas strzelania do celów nieruchomych - 2 godziny; temat 11 - elementy pracy celowniczego z celownikiem, poziomnicą i odbijaczem - 5 godzin; temat 12 - prowadzenie ognia do celów nieruchomych z zakrytego stanowiska ogniowego - 2 godziny; temat 15 - prowadzenie ognia na wprost do czołgów - 4 godziny; temat 16 - prowadzenie ognia ześrodkowanego /do płaszczyzny/ - SOZ, ROZ i DNO - 2 godziny; temat 17 - zapalnik - 2 godziny; temat 17 - przygotowanie działa do strzelania - 3 godziny; temat 18 - czynności obsługi podczas strzelania działa - 3 godziny.

Taktyka - /wszyscy podoficerowie/ - 5 godzin:

Zwiadowcy: temat 18 - organizacja pracy zwiadowcy na posterunku obserwacyjnym w warunkach nocnych - 2 godziny; temat 19 - organizacja pracy na posterunku zwiadowcy obserwującego nieprzyjaciela na przednim skraju i w głębi jego obrony - 3 godziny.

Topografiści: temat 23 - praca topograficznego plutonu obliczeniowego w natarciu - 3 godziny; temat 24 - praca topograficznego plutonu obliczeniowego w obronie - 2 godziny.

Telefoniści: temat 26 - praca telefonistów w celu zapewnienia łączności baterii w natarciu - 3 godziny; temat 27 - praca telefonicznej drużyny łączności w obronie - 2 godziny.

Radiotelegrafiści: temat 27 - praca drużyny radiowej w celu zapewnienia łączności baterii i dywizjonu podczas ogniowego wsparcia walczącej piechoty - 5 godzin.

Dowódcy działonów: temat 32 - odpieranie przez działko ataku czołgów, piechoty i kawalerii podczas marszu - 2 godziny;

temat 35 - zajęcie odkrytego stanowiska ogniowego /wyjazd na to stanowisko/ i odpieranie przez działo ogniem na wprost ataku czołgów, które włamały się na przedni skraj obrony - 3 godziny.

4. Szkolenie kanonierów /szeregowców/

Ogólnym zadaniem szkolenia kanonierów /szeregowców/ jest przygotowanie zdyscyplinowanego, wytrzymałego i pełnego inicjatywy artylerzysty, umiejącego wypełniać obowiązki na zajmowanym stanowisku w składzie działonu /drużyny/ w najbardziej trudnych warunkach walki.

Na poszczególne przedmioty szkolenia przerabiane przez kanonierów /szeregowców/ przeznaczona jest następująca liczba godzin:

Lp.	Liczba godzin Rodzaje szkolenia	S p e c j a l i ś c i				
		Zwia- dowcy	Topo- grafi- ści	Tele- foni- ści	Radio- tele- grafi- ści	Obsłu- gi dział
1	Szkolenie polityczne	20	20	20	20	20
2	Szkolenie ogólnowojskowe	100	100	100	100	100
3	Szkolenie specjalne	200	200	200	200	200
4	Szkolenie taktyczne	70	70	70	70	70

Szkolenie polityczne - 20 godzin - według odrębnego programu.

Podczas szkolenia ogólnowojskowego wszystkie specjalności przerabiają:

Regulamin musztry - 11 godzin: temat 2 - zwroty w miejscu - 1 godzina; tematy 3i8 - zachowanie się pojedynczego żołnierza z bronią i bez broni, krok defiladowy - 1 godzina; temat 4 - salutowanie pojedynczego żołnierza poza szykiem, w miejscu, w marszu, podejście i odejście do i od przełożonego - 3 godziny; temat 5 - zwroty pojedynczego żołnierza w marszu - 1 godzina; tematy 6-7 - postawa zasadnicza żołnierza z bronią w szyku i chwyt bronią - 1 godzina; tematy 10-11 - marsz dru-

żyny krokiem defiladowym w szeregu i dwuszeremu, marsz plutonu, zmiana szyku w marszu - 1 godzina; temat 12 - czołganie się i bieg - 2 godziny.

Pozostałe regulaminy - 23 godziny. Regulamin dyscyplinarny - 3 godziny; temat 2 - prawa dowódców - 1 godzina; temat 3 - wypadki szczególne karania dyscyplinarnego i tryb wykonania kar - 1 godzina; temat 4 - tryb składania zażaleń - 1 godzina. Regulamin służby wewnętrznej - 7 godzin: temat 1 - obowiązki żołnierzy i stosunki między nimi - 1 godzina; temat 2 - rodzaje umundurowania szeregowców i noszenie tego umundurowania - 1 godzina; temat 3 - obowiązki służbowego - 2 godziny, temat 4 - obowiązki żołnierza w czasie alarmu - 1 godzina, temat 6 - obowiązki dyżurnego baterii, stajni - 2 godziny. Regulamin służby wartowniczej i garnizonowej - 13 godzin; temat 2 - prawa i obowiązki wartownika - 4 godziny; tematy 3-4 - obowiązki obserwatorów, służba wartownika na posterunku, obowiązki gońców - 3 godziny; tematy 5-6 - obowiązki rozprowadzającego i tryb wejścia na wartownię - 2 godziny; tematy 7-8 - kontrola służby wartowniczej i tryb postępowania z aresztowanymi - 1 godzina.

Szkolenie ogniowe - 23 godziny: temat 1 - przeznaczenie i budowa karabinu, amunicja karabinowa - 4 godziny; temat 2 - postawy strzeleckie, strzelanie amunicją bojową - 6 godzin; temat 3 - przeznaczenie, budowa i utrzymanie pistoletu maszynowego - 4 godziny; temat 4 - postawy strzeleckie i prowadzenie ognia pojedynczego - 3 godziny; temat 6 - budowa granatu ręcznego /RG-33/, przeciwczołgowego granatu ręcznego /RFG-40/ i przyjmowanie postawy do rzutu - 4 godziny; temat 7 - przeznaczenie butelek napełnionych płynem zapalającym się, przygotowanie ich do rzucania i przyjmowania postawy do rzutu - 2 godziny.

Wychowanie fizyczne - 11 godzin: temat 1 - postawa "do boju", przesuwanie się i zwroty w postawie "do boju" - 2 godziny; temat 2 - postawa do walki wręcz bagnetem - 2 godziny; temat 3 - uderzenia po broni nieprzyjaciela /odbijanie jego broni/ i ukłucia - 2 godziny; temat 4 - walka dwóch żołnierzy karabinami wyposażonymi w bagnety ćwiczebne - 2 godziny; temat - 6 - postawa "do boju" z małą i dużą łopatą saperską - 3 godziny.

Szkolenie saperские - 16 godzin: temat 1 - budowa zwykłych schronów dla ludzi i zagród dla koni - 2 godziny; temat 4 /dla wszystkich specjalności, z wyjątkiem woźniców i kierowców/ - urządzenie inżynieryjne posterunku obserwacyjnego i jego maskowanie - 6 godzin; temat 5 - budowa zapór i przeszkód - 2 godziny; temat 6 - budowa ziemianek dla ludzi - 6 godzin; temat 2 /tylko dla obsługi dział/ - urządzenie inżynieryjne i maskowanie stanowiska ogniowego - 6 godzin; temat 3 /tylko dla woźniców i kierowców/ - urządzenie inżynieryjne i maskowanie schronów dla koni i samochodów - 6 godzin.

Szkolenie chemiczne - 8 godzin: tematy 1-2 - trwałe i nietrwałe trujące środki bojowe oraz ich przeznaczenie bojowe - 1 godzina; tematy 3-4 - budowa maski przeciwgazowej, jej prawidłowe wykorzystanie oraz użycie uszkodzonej maski w terenie skażonym - 2 godziny; temat 6 - środki ochrony przed skażeniem i ich wykorzystanie - 1 godzina; temat 10 - pokonywanie terenu skażonego przy pomocy środków etatowych i podręcznych - 2 godziny.

Szkolenie sanitarne - 4 godziny: tematy 2-7 - higiena podczas marszu w warunkach zimowych, udzielenie pierwszej pomocy przy oparzeniach, odmrożeniach i zaciadzeniu - 1 godzina; temat 5 - samopomoc i pomoc wzajemna przy ranieniach, indywidualny pakiet sanitarny i jego przeznaczenie - 2 godziny; temat 6 - samopomoc i pomoc wzajemna przy krwotokach i złamaniach - 1 godzina.

Szkolenie specjalne - 200 godzin.

Zwiadowcy - 200 godzin: temat 1 - rodzaje i przeznaczenie artyleryjskich przyrządów obserwacyjnych - 2 godziny; temat 2 - kątomierz - 4 godziny; temat 4 - lornetka - 2 godziny; temat 5 - praca przy pomocy lornetki - 8 godzin; temat 6 - pomiar kątów poziomych bez zastosowania przyrządów - 4 godziny; tematy 7-8 - busola /BMT i PAB/ oraz posługiwanie się nią - 32 godziny; tematy 9-10 - lorneta nożycowa i jej wykorzystanie - 3 godziny; temat 11 - posługiwanie się kręgiem celuloidowym - 4 godziny; temat 12 - peryskop /jego wykorzystanie/ - 1 godzina; tematy 1-2 - lot i rozrzut pocisków - 2 godziny; temat 3 - mierzenie odległości na oko - 4 godziny; temat 4 - wskazywanie celów - 10 godzin; temat 5 - przygotowanie danych wyjściowych

na oko - 15 godzin; temat 6 - ogólne wiadomości o prowadzeniu obserwacji strzelania na podstawie rozpoznawania wybuchów znaczonych - 3 godziny; temat 7 - przygotowanie danych wyjściowych do strzelania na podstawie mapy /planszetu/ - 3 godziny; tematy 1-2 - ogólne wiadomości o mapie i jej skali - 3 godziny; tematy 3-4 - znaki topograficzne oraz czytanie mapy i rzeźby terenu - 8 godzin; tematy 5-6 - marsz według azymutu oraz orientowanie się w terenie - 5 godzin; temat 7 - sporządzanie szkicu punktów orientacyjnych - 8 godzin; tematy 8-9 - praca na mapie, określenie punktu swego miejsca postoju na podstawie mapy - 13 godzin; temat 10 - kilometrowa siatka współrzędnych według systemu Hansa-Kriegela - 3 godziny; tematy 11-12 - wykonywanie dokumentów bojowych baterii w postaci schematów oraz określenie na podstawie mapy pola widoczności - 12 godzin; temat 2 - aparaty telefoniczne - 3 godziny; temat 3 - służba łącznika - 1 godzina; temat 4 - bęben i kabel telefoniczny - 1 godzina; budowa linii telefonicznej i podłączenie do niej aparatów - 4 godziny; temat 7 - praktyczna budowa linii - 7 godzin.

Topografiści - 200 godzin: temat 1 - rodzaje i przeznaczenie artyleryjskich przyrządów obserwacyjnych - 1 godzina; temat 2 - kątomierz - 4 godziny; temat 4 - lornetka - 1 godzina; tematy 7-8 - busola i posługiwanie się nią - 4 godziny; tematy 9-10 - lorneta nożycowa i jej wykorzystanie - 5 godzin; temat 11 - wykorzystanie kręgu celuloidowego - 2 godziny; tematy 1-2 - lot i rozrzut pocisków - 1 godzina; temat 5 - przygotowanie danych wyjściowych do strzelania na oko - 7 godzin; temat 7 - przygotowanie danych wyjściowych do strzelania na podstawie mapy - 16 godzin; temat 8 - rozszyfrowywanie biuletynu /AMB/ meteorologicznego - 6 godzin; temat 9 - wstrzeliwanie się na podstawie wykresu - 3 godziny; temat 10 - pełne przygotowanie danych wyjściowych do strzelania - 15 godzin; temat 11 - przeniesienie ognia na podstawie mapy - 6 godzin; temat 2 - mapy i plany - 1 godzina; tematy 2-4 - skale, skale poziome - 6 godzin; temat 5 - taśma do mierzenia i wymierzenie nią linii w terenie - 1 godzina; tematy 6-7 - materiały i przyrządy kreślarskie - 2 godziny; temat 8 - tabela kroków i krokokątomierz - 6 godzin; temat 9 - znaki umowne - 2 godziny; temat 10

- określenie punktu w terenie i pomiar kierunku - 2 godziny;
temat 11 - rzeźba terenu i oznaczenie jej na mapie - 2 godziny;
tematy 12-13 - zorientowanie mapy i określenie na niej miejsca
swego znajdowania się - 4 godziny; tematy 14-15 - marsz według
mapy i azymutu, opracowanie schematu marszu - 4 godziny; temat
16 - siatka współrzędnych według systemu Hausa-Kriegera - 5 go-
dzin; temat 18 - klasyfikacje elementów dowiązania topografi -
cznego - 2 godziny; temat 19 - taśma pomiarowa do lornety no-
życowej - 2 godziny; temat 20 - przygotowanie planszetu do
strzelania - 2 godziny; tematy 21-22 - dowiązanie topograficz-
ne stanowisk ogniowych i punktów obserwacyjnych z pomocą kro-
ków i lornety nożycowej oraz proste i odwrotne wcięcie na
punkt przy wykorzystaniu lornety nożycowej - 38 godzin; temat 23
- obserwacja wzrokowa - 2 godziny; tematy 25-26 - przygotowa-
nie ogniowego planszetu dywizjonu i baterii oraz prowadzenie
tego planszetu - 28 godzin; temat 28 - tablica logarytmów -
4 godziny; temat 29 - reorientowanie się graficzne - 3 godziny;
temat 30 - przygotowanie topograficzne w nocy - 3 godziny; te-
mat 31 - ocena topograficzna osiedla obserwowanego przez nie-
przyjaciela - 2 godziny; temat 2 - sprzęt telefoniczny - 2 go-
dziny; temat 5 - budowa linii telefonicznej i podłączenie do
niej aparatów - 3 godziny; temat 7 - praktyczna budowa linii i
wydawanie komend - 3 godziny.

Telefoniści - 200 godzin: temat 5 - marsz według zadane-
go azymutu - 8 godzin; temat 6 - orientowanie się w terenie -
- 4 godziny; temat 1 - zapewnienie łączności w artylerii -
- 4 godziny; temat 2 - sprzęt telefoniczny - 6 godzin; temat 3
- służba łącznika - 2 godziny; temat 4 - bęben i kabel telefo-
niczny - 1 godzina; temat 5 - budowa linii telefonicznej i pod-
łączenie do niej aparatów - 20 godzin; temat 6 - powzięcie de-
cyzji i wydanie rozkazu - 8 godzin; temat 7 - praktyczne budo-
wanie linii telefonicznej i wydawanie komend - 50 godzin; te-
mat 8 - wiadomości o podłączeniach elektrycznych i ich elemen-
tach - 3 godziny; temat 9 - sposoby włączania prądu - 3 godzi-
ny; temat 10 - aparat telefoniczny - 3 godziny; temat 11 - mi-
krofon - 3 godziny; temat 12 - dzwonek - 2 godziny; temat 13 -
transformator - 2 godziny; temat 14 - kondensator - 2 godziny;
temat 15 - słuchawka telefoniczna - 2 godziny; temat 16 - apa-

raty telefoniczne UNA - F - 28 i UNA - F - 31 - 16 godzin; temat 17 - schemat obiegu prądu i współdziałanie części aparatów UNA - F - 28 i UNA - F - 31 - 10 godzin; temat 18 - sprawdzenie stanu sprawności aparatów telefonicznych - 6 godzin; temat 19 - sposób budowy i prawidłowe zwijanie linii w różnych warunkach i w różnym terenie - 25 godzin; temat 20 - ładowanie sprzętu łączności na samochód i przechowywanie tego sprzętu - 2 godziny; temat 21 - łączność wzrokowa - 21 godzin; temat 22 - łącznica foniczna KOF-28 i przygotowanie jej do pracy - 8 godzin.

Radiotelegrafiści - 200 godzin: temat 5 - marsz według zadanego azymutu - 8 godzin; temat 6 - orientowanie się w terenie - 4 godziny; temat 1 - ogólne zapoznanie się z radiostacją - 1 godzina; temat 2 - radiostacje krótkofalowe - 5 godzin; temat 3 - budowa nadajnika - 8 godzin; temat 4 - budowa odbiornika - 8 godzin; temat 5 - rozwinięcie i zwinięcie radiostacji - 4 godziny; temat 7 - przygotowanie radiostacji do pracy - 6 godzin; temat 7 - strojenie odbiornika i nadajnika - 17 godzin; tematy 9-11 - przyjmowanie na słuch i nadawanie na klucz - 50 godzin; temat 8 - praktyczna praca na radiostacji - 40 godzin; temat 18 - źródła zasilania radiostacji - 2 godziny; temat 19 - akumulatory zasadowe i ich eksploatacja - 1 godzina; temat 20 - praktyczne podłączenie zasilania oraz schemat elektryczny radiostacji - 3 godziny; temat 2 - praca praktyczna na radiostacjach - 20 godzin; temat 22 - zasadnicze uszkodzenia radiostacji i ich usuwanie - 15 godzin; temat 23 - ogólne wiadomości o prądzie zmiennym w transformatorach - 2 godziny; temat 24 - indukcja - 2 godziny; temat 25 - kondensator - 2 godziny; temat 26 - lampy elektroniczne - 2 godziny.

Obsługi dział - 200 godzin: temat 1 - pokaz pracy numeru przy dziale - 1 godzina; temat 3 - obowiązki amunicyjnego i jaszczowego - 2 godziny; temat 4 - obowiązki ładowniczego - 2 godziny; temat 5 - obowiązki zamkowego - 2 godziny; temat 6 - obowiązki celowniczego - 4 godziny; temat 7 - zgrywanie poszczególnych numerów podczas strzelania działka do celów nieruchomych - 6 godzin; temat 8 - elementy pracy celowniczego z kątomierzem - 6 godzin; temat 9 - naprowadzenie poziome - 2 godziny; temat 10 - naprowadzenie pionowe - 2 godziny; temat 11-

elementy pracy celowniczego z celownikiem, poziomnicą i kwa -
drantem - 6 godzin; temat 12 - prowadzenie ognia do celów nie-
ruchomych - 30 godzin; temat 13 - zgrywanie numerów i kiero -
wców /wierzchowych/ - 6 godzin; temat 14 - prowadzenie ognia
na wprost do celów nieruchomych - 8 godzin; temat 15 - prowa -
dzenie ognia do czołgów - 15 godzin; temat 10 - prowadzenie
ognia do płaszczyzny i na odcinki - 10 godzin; temat 17 - przy-
gotowanie się do pracy i praca na stanowisku ogniowym w nocy
i w warunkach zadymienia - 10 godzin; temat 18 - wybór naj -
mniejszych celowników - 4 godziny; temat 1 - ogólne wiadomości
o budowie działka i przodka - 2 godziny; temat 2 - czyszczenie
i smarowanie działka - 2 godziny; temat 3 - pielęgnacja części -
1 godzina; temat 4 - budowa lufy - 2 godziny; temat 5 - zamek
półautomatyczny - 4 godziny; temat 6 - współdziałanie części
zamku - 6 godzin; temat 7 - rozbieranie i składanie zamku -
6 godzin; temat 8 - podstawa celownika - 6 godzin, temat 9 -
pociski - 2 godziny; temat 10 - zapalniki - 2 godziny; temat 11
- ładunki - 6 godzin; temat 12 - kołyska z mechanizmem spusto-
wym - 4 godziny; temat 15 - dolna podstawa bojowa i resorowa -
nie - 10 godzin; temat 13 - urządzenie oporopowrotnikowe - 4 go-
dziny; temat 14 - podstawa oporowa z mechanizmem kierunkowym ,
podniesień i równoważącym - 10 godzin; temat 16 - sprawdzenie
urządzeń celowniczych - 6 godzin; temat 17 - przygotowanie dział-
ka do strzelania - 5 godzin; temat 18 - utrzymanie działka pod-
czas strzelania - 8 godzin.

Woźnicy - 200 godzin: temat 1 - wiadomości o koniu -
1 godzina; temat 2 - czyszczenie konia i obchodzenie się z nim
- 1 godzina; temat 3 - prawidłowe rozmieszczenie koni i utrzy-
manie stajni - 21 godzin; temat 4 - karmienie i pojenie konia
- 1 godzina; temat 5 - uprzęż - 15 godzin; temat 6 - zaprzęga-
nie pary koni i konia do wozu - 4 godziny; temat 8 - prawidło-
we wsiadanie na konia i powożenie nim - 15 godzin; temat 9 -
jazda w zmianach - 6 godzin; temat 10 - nałożenie uprzęży -
20 godzin; temat 11 - jazda parą koni na ujeżdżalni - 50 godzin;
temat 12 - jazda z działem - 20 godzin; temat 14 - woltyżerka -
4 godziny; temat 15 - jazda z działem w terenie połączona z
pokonywaniem przeszkód - 22 godziny; temat 16 - podjazdy i od-
jazdy - 20 godzin.

Kierowcy - 200 godzin: według odrębnego programu.

Szkolenie taktyczne - 70 godzin.

Zwiadowcy - 70 godzin: tematy 6-8 - rodzaje, przeznaczenie i zadania artylerii, organizacja pułku artylerii, zwiad i jego zadania - 1 godzina; temat 10 - czynności zwiadowcy podczas marszu - 1 godzina; temat 11 - czynności zwiadowcy w mieście - 1 godzina; temat 12 - czynności zwiadowcy rozpoznającego drogę w składzie patrolu - 3 godziny; temat 13 - praca zwiadowcy w grupie rekonesansowej - 2 godziny; temat 14 - praca zwiadowcy w grupie rekonesansowej stanowisk ogniowych - 4 godziny; temat 15 - praca zwiadowcy w grupie rekonesansowej dowódcy - 10 godzin; temat 16 - praca zwiadowcy związana z zajmowaniem punktu obserwacyjnego - 10 godzin; temat 17 - praca zwiadowcy związana z urządzeniem punktu obserwacyjnego - 6 godzin; temat 18 - organizacja pracy na punkcie obserwacyjnym w nocy - 3 godziny; temat 19 - zwiadowca jako obserwator nieprzyjaciela na przednim skraju i w głębi jego obrony - 7 godzin; temat 20 - praca zwiadowcy w zakresie rozpoznania punktów obserwacyjnych baterii nieprzyjaciela - 9 godzin; temat 21 - praca dyżurnego zwiadowcy na punkcie obserwacyjnym - 3 godziny; temat 43 - działanie baterii w obronie połączone ze strzelaniem amunicją bojową - 10 godzin.

Topografisci - 70 godzin: temat 22 - praca topograficznego plutonu obliczeniowego w boju spotkaniowym - 10 godzin; temat 23 - praca topograficznego plutonu obliczeniowego w natarciu - 30 godzin; temat 24 - praca topograficznego plutonu obliczeniowego w obronie - 20 godzin; temat 43 - działanie topograficznego plutonu obliczeniowego podczas strzelania baterii amunicją bojową w obronie - 10 godzin.

Telefoniści - 70 godzin: temat 25 - praca telefonisty podczas rozwinięcia się i zwinięcia baterii na stanowiskach ogniowych - 22 godziny; temat 26 - praca telefonistów w zakresie zapewnienia łączności baterii i dywizjonu w boju spotkaniowym i natarciu - 24 godziny; temat 27 - organizacja obrony przez drużynę łączności - 10 godzin; temat 43 - działanie baterii w obronie połączonej ze strzelaniem amunicją bojową - 10 godzin.

Radiotelegrafisci - 70 godzin: temat 28 - praca radiote-

legrafistów w grupie rekoniesansowej baterii - 26 godzin; temat 29 - praca drużyny radiowej w zakresie zapewnienia łączności baterii i dywizjonu wspierających piechotę w walce - 24 godziny; temat 30 - praca drużyny radiowej w celu zapewnienia łączności z czołgami i samolotami - 10 godzin; temat 43 - działanie baterii w obronie połączonej ze strzelaniem amunicją bojową.

Obsługi dział i wierzchowi - 70 godzin: temat 1 - organizacja i działania piechoty - 1 godzina; temat 2 - organizacja i działania kawalerii - 1 godzina; temat 3 - organizacja i działania jednostek pancernych - 1 godzina; temat 4 - charakterystyka niemieckich czołgów i sposób ich zwalczania - 2 godziny; temat 5 - organizacja i działania lotnictwa - 1 godzina; temat 31 - marsz działa w warunkach zagrożenia napadem z powietrza i ziemi - 3 godziny; temat 32 - działko przy odparciu ataku czołgów, piechoty i kawalerii w marszu - 4 godziny; temat 33 - działanie działonu podczas zajęcia i opuszczenia zakrytego stanowiska ogniowego - 8 godzin; temat 34 - działanie w czasie organizowania obrony stanowiska ogniowego - 3 godziny; temat 35 - działko w strzelaniu na wprost do umocnień fortyfikacyjnych - 4 godziny; temat 37 - zajęcie przez działko w nocy przygotowanego w dzień stanowiska ogniowego do strzelania na wprost - 4 godziny; temat 38 - działanie działka koczującego - 4 godziny; temat 39 - przesunięcie działka marszem w nocy - 4 godziny; temat 40 - działanie działonu podczas przeprawy przez przeszkodę wodną - 4 godziny; temat 43 - działanie baterii w obronie połączonej ze strzelaniem amunicją bojową - 10 godzin.

Kierowcy - 70 godzin - według odrębnego programu.

Uwagi:

1/ Sporządzane rozkłady zajęć szkolenia pododdziałów artylerii należy obowiązkowo korelować z rozkładami zajęć innych pododdziałów. W rozkładach zajęć uwzględniać zaawansowanie pododdziałów artylerii w przerobieniu poszczególnych przedmiotów. Dowódcy baterii mają prawo odpowiednio zwiększyć lub zmniejszyć liczbę godzin przeznaczonych na tematy.

2/ Zajęcia organizować i prowadzić w sposób kompleksowy. Na przykład, szkolenie związane z zapoznawaniem się z budową broni łączyć z zajęciami ze szkolenia ogniowo-artyleryjского.

3/ Szkolenie taktyczne prowadzić w terenie łącznie ze szkoleniem inżynieryjnym i fizycznym.

4/ Dążyć do tego, aby wszelkie zajęcia /a szczególnie zbiórki na zajęcia/ wykorzystywać w maksymalnym stopniu dla potrzeb musztry.

5/ W pododdziałach 45 mm armat, 76 mm dział i 120 mm moździerzy artylerii pułkowej obowiązuje niniejszy program.

Szef sztabu artylerii 10. DP

/-/ Szmygowski, mjr

Pomocnik szefa sztabu artylerii

/-/ Rulkow kpt. "569

"ZATWIERDZAM"
DOWÓDCA 10 DP

płk CZARTORYSKI

Załącznik 3

Tabela marszu 10 dywizji piechoty z Rzeszowa do Krakowa
w trzeciej dekadzie stycznia 1945 roku

Data	Nazwa jednostki	Czas wyjścia	Rejon przejścia	Noclegi
1	2	3	4	5
22.I.	Sztab dywizji	Rzeszów 11.00		Lubzina 17.30
22.I.	25 pp	Rzeszów 6.00	Świlecza, Trzciana, Sędziszów	Buczyna 17.00
22.I.	29 pp	Rzeszów 8.00	" "	Ropczyce Górne
22.I.	27 pp	Rzeszów 9.30	" "	Sędziszów
23.I.	Sztab dywizji	Lubzina	Dębica, Pilzno, Machowa	Machowa
23.I.	25 pp	Buczyna 6.00	Dębica, Pilzno	Pogórska Wola
23.I.	29 pp	Ropczyce 7.30	Dębica, Pilzno	Kozia Wola
23.I.	27 pp	Sędziszów 9.00	Dębica, Pilzno	Borki i Podlesie
24.I.	Sztab dywizji	Machowa 11.00	Tarnów, Wojnicz	Lopoń
24.I.	25 pp	O d p o c z y w a	c a ż y d z i e ń	Perła
24.I.	29 pp	Kozia Wola	Tarnów, Wojnicz	Więckowice
24.I.	27 pp	Górka 7.00	Tarnów, Wojnicz	Sufczyn
24.I.	39 pal	Rzeszów 8.00	Dębica, Tarnów, Wojnicz	Brzesko
25.I.	Sztab dywizji	Lopoń 11.00	Jadowniki	Brzesko
25.I.	25 pp	Pogórska Wola	Bochnia	Brzesko
25.I.	29 pp	Perła 9.30	Jadowniki, Brzesko	Jasień
25.I.	27 pp	Więckowice		Jadowniki

1	2	3	4	5
25.I.	39 pal	S t o i w m i e j s c u		
26.I.	Sztab dywizji	Brzesko	Bochnia	Łapczyca
26.I.	25 pp	Brzesko	Bochnia	Siedlce
26.I.	27 pp	Jadowniki	Bochnia	Łapczyce
26.I.	29 pp	Jasień	Bochnia	Książnice
26.I.	39 pal	Sufczyn	Bochnia	Trąbki
27.I.	Sztab dywizji	Łapczyca	Wieliczka	Kraków
27.I.	25 pp	Siedlce		Krzyszukowice
27.I.	29 pp	Książnice		Wieliczka
27.I.	27 pp	Łapczyce		Przebieczany
27.I.	39 pal	S t o i w m i e j s c u		
28.I.	W s z y s t k i e p u r k i p o z o s t a j ą w z a j ę t y c h			
29.I.	Sztab dywizji	Kraków		Kraków
29.I.	25 pp	Krzyszukowice	8.00	Kraków
29.I.	29 pp	Wieliczka	9.00	Kraków
29.I.	27 pp	Przebieczany	7.00	Kraków
29.I.	39 pal	Trąbki	11.00	Kraków

SZEF ODDZIAŁU OPERACYJNEGO

/-/ Kuźniczenko, płk

SZEF SZTABU 10 DP

/-/ Bobkowski ppłk n 571

Rozkaz bojowy dowódcy 10 dywizji piechoty
o obronie dywizji w Puszczy Barlineckiej

Rozkaz bojowy nr 5 Sztab 10 DP Moczydło 14.00 16.3.1945
Mapa 100 000 - 1943 r.

1. Nieprzyjaciel kontynuuje aktywne działania, których celem jest wyrwanie się z okrążenia. Przed dywizją ozołowe oddziały nieprzyjaciela /czołgi, piechota na samochodach/ mogą pojawić się z kierunku Płotna, Jesionowa, Mostkowa, Nowogródka Pomorskiego, Trzcinna i Lubna za 4-8 godzin po wyjściu z okrążenia.

2. 10 DP otrzymała zadanie przygotować do obrony we współdziałaniu z 22 BAppanc rubież: wyłącznie północny brzeg jez. Pełcz Duży, Barlinek, L. Więclaw, Parzeńsko, Marzęcin, wzg. 54,0⁵⁷².

Gotowość obrony - do 21.3.1945 r.

Gotowość pierwszej transzei - do końca 19.3.1945 r.

Z prawa broni się 7 DP. Na lewym skrzydle przedni skraj jej obrony przebiega przez wzgórza 118,5 i 119,1. Linia rozgraniczenia z nią: Buszów, jez. Pełcz Duży, Chrapowo /wszystkie punkty są włącznie dla 7 DP/. Z lewa broni się 5 DP mając prawe skrzydło oparte o Mironice. Linia rozgraniczenia z 5 DP: Santoczno, Mironice, Wysoka /wszystkie punkty, z wyjątkiem Wysokiej, są dla 10 DP włącznie/.

3. Zdecydowałem oprzeć obronę pasa dywizji o osiem batalionowych rejonów obronnych, mając węzły przeciwpancerne: w Wierzechnie /obecnie PGR Wierzechno - Wł.W./, na północno-zachodnim skraju Barlinka, w rejonie Brunek /obecnie PGR Brunki-Wł.W./ i L. Więclaw, na wzg. 78,5, w Parzeńsku, Marzęcinie i na wzg. 54,0.

Ugrupowanie bojowe dywizji - w jeden rzut. W odwodzie - 3 batalion 29 pp, batalion szkolny i 12 dappanc⁵⁷³.

4. 25 pp z kompanią saperów 21 sbsap zająć i utrzymać

odcinek: /wyłącznie/ północny skraj jez. Pełcz Duży, Barlinek, Krynica, Sarnik /obecnie PGR Sarnik - Wł.W./ Główny wysiłek ześrodkować na utrzymaniu Barlinka.

PGA-25 - 1 dywizjon 39 pal.

Linia rozgraniczenia z lewa: Moczydło, Dzikowo /obydwa punkty dla pułku wyłącznie/.

SD - w Luśnie.

5. 27 pp z 2 kompanią 21 bsap bronić odcinka: południowy brzeg jez. Barlińskiego, L. Więclaw, Parzeńsko, Łubianka, Okunie.

PGA-27 - 2 dywizjon 39 pal.

Lewa linia rozgraniczenia z lewa: J. Lubie, Parzeńsko, Trzcina /wszystkie punkty dla 27 pp są wyłącznie/.

SD - w Okunie.

6. 29 pp z 3 kompanią 21 bsap zająć obronę i bronić się na odcinku: wyłącznie Parzeńsko, Marzęcin, wzg. 54,0, wyłącz - nie Łubianka.

PGA-29 - 3 dywizjon 39 pal.

SD - w L. Marzenice.

7. Artyleria. Otwarcie ognia - na mój rozkaz.

Zadania:

- nie dopuścić do ześrodkowania plechoty nieprzyjaciela w rejonie wzg. 111,5, Żydowa, Dzikowa, wzg. 90,6, wzg. 84,6, Karska, Ławina, wzg. 65,2 i Santocka;

- wzbronić podejścia przeciwnika do rubieży - wzg. 113,4, wzg. 99,9, wzg. 86,6, wzg. 102,6, występ lasu 1,5 km na zachód od L. Więclaw, wschodni skraj Karska i północny skraj Santocka;

- przygotować odparcie ataku czołgów z kierunku Pełczyo, Jesionowa, Dzikowa, Rychnowa, Kinic, Karska i Santocka;

- wesprzeć kontratak odwodu na kierunkach: Barlinek, Dzikowo; Okunie, Karsko; wzg. 54,0, Santocko; Barlinek, Żydowo.

8. Odwód - 3 batalion 29 pp, batalion szkolny, 12 sdap - panc - po przygotowaniu pozycji ryglowej na linii Niesporowice /obecnie PGR Niesporowice - Wł.W./, Płonno, ześrodkować się w rejonie Moczydła w gotowości do wykonania kontrataków w kierunku Barlinka, Karska i Santocka.

9. Sztab dywizji - w Moczydle.

10. Meldować:

- o wyjściu w rejon obronny;
- o zajęciu obrony;
- o przebiegu prac inżynierskich - do 7.00 i 19.00
każdego dnia.

SZEF SZTABU 10 DP

/-/ Podpułkownik Bobowski

DOWÓDCA 10 DP

/-/ Pułkownik Czartoryski⁵⁷⁴

/-/ Czartoryski, płk

Tabela luzowania

przez 10 dywizję piechoty jednostek 350 i 395 dywizji Armii Czerwonej
w nocy z 10 na 11 kwietnia 1945 roku. Mapa 50 000 - 1941 roku

Kto luzuje	Kogo luzuje	Czas zajęcia rejonu wyjściowego	Rejon wyjściowy przed luzowaniem	Czas luzowania	Początek	Koniec	Odcinek luzowania	Rejon obrony	Kto odpowiada
1	2	3	4	5	6	7	8	9	
1/25 pp	2/1180 pp	19.00	Włoczek Włoczków, wzg. 135,5575 bezim. strumyk	21.00	2.00			Ujście Skródy do rz. Nysy, wyłacznie mosty, wzg. 135,3.	1/25 pp
2/25 pp	1/1180 pp	19.00	Wzg. 141,3	21.00	2.00			Mosty, Przysieka, wzg. 141,3	2/25 pp
3/25 pp	2/1176 pp	19.00	Wzg. 132,8	21.00	2.00			Wyłacznie Skerchersdorf 576, wyłacznie wzg. 148,3, wyłacznie c. 132,8	3/25 pp
1/27 pp 2/27 pp	1/714 pp	20.00	Oddzielny dom /lesniczówka/ 2 km na północny zachód od Przewozu i las położony na południe	21.00	2.00			Przewóz	Dowódca 27 pp

1	2	3	4	5	6	7	8	9
3/27 pp 577		16.00					południowy skraj Włochowa, c. 134,0 i wyłączenie z. 136,1	znajduje się w od- wodzie dowódcy dywizji
3/29pp	3/714 pp	20.00	Północny skraj Przewozu	21.00	2.00	Wyłączenie Przewoz, Bucze	Wyłączenie Przewóz, Bucze	3/29 pp
1/29pp	2/726 pp	21.00	Lipna	21.00	24.00	Wyłączenie Bucze, Dobrzyń, Lipna	Wyłączenie Bucze, Dobrzyń, Lipna	1/29 pp
2/29pp	-	-	-	-	-	-	Zajmuje obronę w rejonie wzg. 140,8 i las na południe	W odwo- dzie do- wódcy dywizji
39 pal	-	18.00	-	18.00	24.00	Stanowiska ogniowe artylerii 350 i 395 DP	-	Dowódca artylerii dywizji

SZEF ODDZIAŁU OPERACYJNEGO

/-/-/ Kuźniczenko ppłk

SZEF SZTABU 10 DP

/-/-/ Nazariuk mjr"578

F l e n
natarcia artyleryjskiego 10 DP w dniu 16 kwietnia 1945 roku

O k r e s y n a t a r c i a a r t y l e r y j s k i e g o											
Przygotowanie artyleryjskie ataku - od "G" do "G" 2 godziny 25 minut 57s		Zabezpieczenie forsowania ogniom na wprost i zwalczanie artylerii - 60 minut		Nawała ogniowa na pierwsze transzeje 5 minut		Nawała ogniowa na pierwsze transzeje 5 minut		Nawała ogniowa na pierwsze transzeje 5 minut		Nawała ogniowa na pierwsze transzeje 5 minut	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
Grupa reparata artyleryjskiego /GWA/	Skład grupy	Watrzelkwanie i kontrola 6 godzin	Nawała ogniowa na cele znajdujące się w pierwszej i drugiej transzei - 10 minut	Obszerwany ogień metodyczny do celów w pierwszej transzei - 25 minut	Nawała ogniowa na pierwsze transzeje 5 minut	Artyleria i moździerze niszczą ogniowym punktem oraz ogniomowe cele, które wznowiły działalność i baterie moździerzy, a także osiepią punkty obserwacyjne.	Obszerwany ogień metodyczny do nowo wykrytych punktów ognio- wych oraz ba- terii moździerzy i artylerii w punktach oporu na przednim skraju i w bez- pośredniej głębi obrony. Rozpoznawanie ogniem bezpo- rednim tran- szel i punk- tów ogniowych.	Intensywna nawała ogniowa na pierwszą transzeję /działa strze- lające na wprost prowadzą ogień do celów w punktach opo- ru/ - 10 minut	Artyleryjskie wsparcie ataku	Artyleryjskie zabezpieczenie działań pie- choty w głębi	
1 IGA-29	39 pal /bez 9 baterii/ bateria 120 mm moździerzy 29 pp i 130ap-pano /bez jednej baterii/	Od 16.00 do 18.00 15 kwie- tnis- wstrze- liwanie. Od "G"- 2.15 do "G"- 1.50 - kontrola.	Obszerwanie siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela w transzejach na odcinkach nr nr: O-33, O-37, O-35. Niszczenie ogniem na wprost celów nr nr: 318, 321, 322, 311, 312, 338, 342, 333. 82 mm moździerze prowadzą ogień w skie- dzie grupy na transzeje.	Obszerwany ogień metodyczny do celów nr nr: U-33, U-37, U-35. Obezwładnia- nie nowo wykrytych celów ogniowych na wprost. 82 mm mo- ździejze prowadzą ogień na pierwszą transzeję.	Dru- ga nawała ogniowa na odcinki transzei nr nr: U-33, U-37, U-35. Obezwładnia- nie nowo wykrytych celów ogniowych na wprost. 82 mm mo- ździejze prowadzą ogień na pierwszą transzeję.	Artyleria i moździerze niszczą ogniowym punktem oraz ogniomowe cele, które wznowiły działalność i baterie moździerzy, a także osiepią punkty obserwacyjne.	Obszerwany ogień metodyczny do nowo wykrytych punktów ognio- wych oraz ba- terii moździerzy i artylerii w punktach oporu na przednim skraju i w bez- pośredniej głębi obrony. Rozpoznawanie ogniem bezpo- rednim tran- szel i punk- tów ogniowych.	Obszerwanie siły żywej i środków ogniowych w transzejach na odcinkach nr nr: O-33, O-37, O-35. Niszczenie ogniem na wprost celów nr nr: 318, 321, 322, 310, 309, 311, 312. 82 mm moździerze w składzie grupy obezwład- nią transzeje.	Artyleria dwoi- zyjna i baterie moździerzy prze- noszą ogień 200-300 m za przedni skraj. Artyleria pułkowa i baterie 76 mm DA przesuwają się wraz z piechotą i wspierają ją ogniem. Grupa wsparcia artyleryjskiego 29 pp pozostaje w gotowości do wykonania stałego ognia zaporowego na odcinkach C, CH, T i zesroakowań ogniowych na punkty oporu w głębi obrony.	Po opanowaniu skraju lasu grupa wsparcia artyleryjskie- go piechoty jest w gotowo- ści do prowa- dzenia ognia na odcinki: nr nr: 122, 121, 123, 124, 120 oraz stałego ognia zaporo- wego /SOZ/: L, M, N. 1/39 pal pod- porządkowuje się dowódcy 29 pp, a 13 dap- parc skierowuje się do odwodu przeciwpancer- nego dowódcy dywizji	

1	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Bron	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
pie-	1 km,										
choty	ckm,										
	rppanc										

W okresie prowadzenia ognia metodycznego przez działą i moździerze przeczesywuja transzeje, kszaki i skraj lasu, zwiększając częstość ognia z chwilą wyruszenia piechoty do ataku. Podczas forsowania rzeki i wyjścia piechoty na lewy brzeg wykonują stałe ognie zaporowe na skrzydłach.

Sygnaty współdziałania:

1. Rozpoczęcie artyleryjskiego przygotowania ataku: przez radio - "555" i "Grom"; telefonicznie - "Róża"; wzrokowe - dwie zielone rakiety.
2. Rozpoczęcie ataku: przez radio - "Huragan"; wzrokowe - seria czerwonych rakiet.
3. Wywołanie ognia: przez radio - "Mors" A 4 D; telefonicznie - "1423".
4. Przeniesienie ognia: telefonicznie - "Cegła"; przez radio - "M6792".
5. Przerwanie ognia: telefonicznie - "Granat"; wzrokowe - seria białych rakiet.

Dowódca Artylerii 10 DP

Przewidywane zużycie amunicji przez pojedyncze działo podczas natarcia artyleryjskiego 10 dywizji piechoty w dniu 16 kwietnia 1945 roku

/załącznik do planu natarcia artyleryjskiego 10 DP/

Okresy natarcia artyleryjskiego	Czas /w minutach/	Przewidywane zużycie pocisków i min według kalibrów					76 mm działa AD	76 mm działa AP	45 mm armaty	120 mm moździerze	82 mm moździerze	122 mm haubice	Uwagi
		120 mm moździerze	45 mm armaty	76 mm działa AP	76 mm działa AD	122 mm haubice							
Nawała ogniowa	10	24	22	15	14	8	5						
Ogień metodyczny	25	12	12	10	6	5	3						
Nawała ogniowa	5	12	12	10	6	3	3						
Wsparcie forsującej piechoty	60	24	24	15	12	10	6					ckm, rkm i rppanc- 0,5 jo	
Ogień metodyczny	35	12	12	10	6	5	3						
Nawała ogniowa	10	24	24	15	16	20	10						
Wsparcie ataku		12	12	10	6	5	3						
Zabezpieczenie walki w głębi		30	36	28	20	28	16						
Ogółem /jednostek ognia/		150 /1,2/	154 /0,7/	113 /0,8/	88 /1,0/	86 /0,6/	79 /0,6/						

Szef Sztabu Artylerii 10 DP

/-/ mjr Szmygowski

1 Pomocnik Szefa Sztabu

/-/ mjr Błogoszynowski 581

PRZYPISY

- 1 W dalszej treści rozprawy przy wymienianiu nazwy jednostek samodzielnych pominięto zazwyczaj słowo "samodzielny" /"samodzielna"/ czy skrótowe oznaczenie /"s"/ tego słowa.
- 2 Rozkaz nr 41 Naczelnego Dowódcy WP z dnia 6 października 1944 roku. CAW. III/1/303, s. 77-78, 80-83, 84 i 85.
- 3 W ludowym Wojsku Polskim duszpasterstwo wprowadzono rozkazem nr 70 Naczelnego Dowódcy WP z dnia 24 października 1944 roku. CAW, III/I/303, s. 116.
- 4 Sąd i prokuratura w dywizjach piechoty ludowego Wojska Polskiego /a więc i w 10 DP/ były - podobnie jak duszpasterstwo - oparte na etacie polskim. Rozkaz nr 47 Naczelnego Dowódcy WP z dnia 9 października 1944 roku. CAW, III/1/303, s. 90; etat OSW/10. CAW, III/et./108, s. 17-19.
- 5 Tabela 1 została opracowana na podstawie etatów wyszczególnionych w jej 3 rubryce pionowej. CAW, III/et./58, 59, 46, 60, 73, 72, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 47, 45, 211 i 32. Należy także nadmienić, że poczta polowa i kasa polowa banku państwowego - zgodnie z etatem 04/500 - były elementami organizacyjnymi dowództwa dywizji.
- 6 Liczba ta jest mniejsza o 9 od sumy, jaka powstanie po zestawieniu poszczególnych stanowisk etatowych organizacyjnych dowództwa dywizji piechoty, omówionych na s.9-11. Różnice powstały na skutek niedopatrzeń ze strony pracowników sztabowych dokonujących korekt w etacie w związku z następującymi w nim zmianami.
- 7 Por. s. 90 oraz s. 104-105.
- 8 Pismo /zarządzenie/ szefa sztabu 10 DP z dnia 20 lutego. CAW, III/129/4, s. 11.
- 9 Raport /raport dekadowy/ zastępcy dowódcy 10 DP do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 14 listopada. CAW; III/127/71, k. 36.
- 10 Handbook on German Military Forces, Washington 1945.

- 11 Rozkaz personalny nr 16 Naczelnego Dowódcy WP z dnia 1 października. CAW, III/412/1, s. 42;teczka akt personalnych płka A. Czartoryskiego. CAW, III/AP/5507/497/58.
- 2 CAW, III/6/1, s. 89.
- 3 Tabela ta została opracowana na podstawie rozkazów personalnych nr 1, 2 i 3 dowódcy 10 DP z dnia 6, 10 i 15 października oraz rozkazu personalnego nr 023 dowódcy 3 A z dnia 13 listopada. CAW, III/134/1, s. 93, 93 i k. 93-97 oraz CAW, III/6/32, s. 38. Jak wynika z treści dywizyjnych rozkazów personalnych /dat naznaczenia/ i miejsca znajdowania się tych dokumentów w teczce akt, to nie ukazały się one 6, 10 i 15 października a' znacznie później /prawdopodobnie w końcu listopada/ i fiksowały istniejący już stan rzeczy.
- 4 Tu i dalej wymieniono oficerów w kolejności odpowiadającej terminom zjawienia się ich w dowództwie dywizji.
- 5 Sprawozdanie /tabela/ szefa wydziału personalnego sztabu 10 DP o przebiegu formowania dywizji według stanu z dnia 30 października. CAW, III/6/1, s. 89.
- 6 CAW, III/6/6, s. 20.
- 7 Rozkaz dzienny nr 2 dowódcy 39 pal z dnia 12 października. CAW, III/131/19, k. 2.
- 8 CAW, III/135/11, k. 2-4, 16-19 i 25-29.
- 9 CAW, III/128/19, s. 1-20, 23-29, 91-95 i 137-140.
- 20 Lista płac 25 pp za miesiąc październik. CAW, III/128/21, k. 4; rozkaz dzienny nr 18 dowódcy 27 pp z dnia 4 listopada. CAW, III/129/1, k. 16.
- 21 Rozkaz personalny nr 3 dowódcy 10 DP z dnia 15 października. CAW, III/134/1, k. 93; rozkaz dzienny nr 3 dowódcy 27 pp z dnia 20 października, CAW, III/129/1, k. 1; rozkaz dzienny nr 9 dowódcy 25 pp z dnia 3 listopada. CAW, III/128/19, s. 48; rozkaz personalny nr 05/45 dowódcy 10 DP z dnia 19 stycznia. CAW, III/134/4, s. 46.
- 22 Rozkaz oficerski nr 3 dowódcy 10 DP z dnia 11 grudnia. CAW. III/134/1, s. 112.

- 23 Rozkaz nr 5 zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 20 listopada. CAW, III/134/1, s. 34.
- 24 Rozkaz dzienny nr 4 dowódcy 39 pal z dnia 14 października. CAW, III/131/19, k. 3.
- 25 Zestawienie uzbrojenia otrzymanego ze Związku Radzieckiego. Organizacja i działania ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, Wybór materiałów źródłowych, t. I. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963, s. 224-225.
- 26 Z zagadnień rozwoju ludowego Wojska Polskiego. Tadeusz Stępniewski: Zarys organizacji 3 armii Wojska Polskiego /6 października - 30 listopada 1944 r./. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1964, s. 136.
- 27 Mieczysław Juchniewicz, Stanisław Rzepki: Piastowskim szlakiem, Z dziejów 29 Pułku Piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966, s. 25.
- 28 Wykaz posiadanych oraz brakujących koni i mechanicznych środków transportu w artylerii 10 DP w dniu 11 grudnia. CAW, III/127/93, s. 88.
- 29 CAW, III/1/22, s. 50-53.
- 30 Zjawisko inklimacji kawaleryjskich wiązało się wówczas z pokutującymi jeszcze poglądami niektórych oficerów na charakter pola walki. Jako przyczynek do zrozumienia tego stanu rzeczy może posłużyć zarządzenie szefa sztabu 1 armii WP z dnia 21 lipca 1944 roku, w którym konieczność zmiany koni na samochody nie motywowano większą użytecznością samochodów lecz brakiem koni. Organizacja i działania ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, Wybór materiałów źródłowych, t. I, s. 101.
- 31 Tabela ta została opracowana na podstawie raportu /sporządzonego według wzoru 3/OD/ szefa sztabu 10 DP o stanie bojowym dywizji w dniu 31 grudnia. CAW, III/129/55, s. 13. Oryginał dokumentu zawiera również dane dotyczące elewów. Było ich w dywizji łącznie 738: w 25 pp - 185, w batalionie szkolnym - 516 i w 19 skł - 37. W liczbach ułamkowych rubryk poziomych tabeli licznik oznacza żołnierzy ze stopniem wojskowym, a mianownik - żołnierzy bez tego stopnia

ale z odpowiednim /co najmniej średnim/ wykształceniem /chodzi tu o żołnierzy z tzw. cenzusem/. W zestawieniu - w odróżnieniu od oryginalnego dokumentu - konie wierzchowe, artyleryjskie i taborowe oraz samochody osobowe, ciężarowe i specjalne podano razem.

- 32 39 pól otrzymał pierwszą partię samochodów /8 Studebacke - rów/ 27 grudnia, drugą /7 samochodów/ - 2 i trzecią /21 samochodów/ - 19 stycznia. Rozkazy dzienne nr nr 075, 01 i 015 dowódcy 39 pól z dnia 27 grudnia, 2 i 19 stycznia. CAW, III/131/19, k. 56, 61 i 79-80.
- 33 Dowodem korzystania przez 3 armię z materiałów szkoleniowych 2 armii stanowi pokwitowanie z dnia 2 listopada, potwierdzające przekazanie dowództwu tej pierwszej armii zasadniczego ówczesnego takiego dokumentu 2 armii - rozkazu szkoleniowego nr 1 jej dowódcy z dnia 11 września. CAW, III/5/134/ s. 40.
- 34 CAW, III/5/134, s. 5.
- 35 CAW, III/5/136/1, s. 1.
- 36 O korzystaniu przez 10 DP z programu jednostek zapasowych - obok licznych dowodów pośrednich - świadczy wyraźne stwierdzenie tego faktu w piśmie /meldunku/ szefa sztabu dywizji z dnia 27 grudnia do oddziału szkolenia bojowego Sztabu Głównego WP. CAW, III/1/233, s. 229.
- 37 Programu tego nie odnaleziono. Podane w treści rozprawy dane zostały wydedukowane na podstawie materiałów źródłowych 2 armii, a zwłaszcza na podstawie "Planu zamierzeń szkoleniowych jednostek 2 A na okres od 15 września do 3 listopada 1944 roku" i "Podziału godzin szkolenia na pododdziały /kompanie/ pułków piechoty armii". CAW, III/5/134, s. 4 i 14.
- 38 Rozkaz szkoleniowy nr 6 dowódcy 2 A z dnia 26 listopada. CAW, III/5/10, s. 2.
- 39 Wskazówki organizacyjno-metodyczne do rozkazu szkoleniowego nr 1 dowódcy 2 A z dnia 11 września. CAW, III/5/134, s. 5.
- 40 Por. załącznik 1 /s. 321-332/.

- 41 Dokładnie nie wiadomo o jakie strzelania tu chodziło. Podobnie przedstawia się sprawa rozpatrywanych dalej strzelań nr 1 i nr 2 z ciężkiego karabinu maszynowego i pistoletu maszynowego. Na podstawie doświadczeń 1 DP można przypuszczać, że były to dwa pierwsze strzelania szkolne do celów nieruchomych, wykonywane w postawie "leżąc" /z podpórką - w przypadku karabinu/.
- 42 Tabela ta została opracowana na podstawie "Planu zamierzeń szkoleniowych jednostek 2 A na okres od 15 września do 3 listopada 1944 roku" i "Podziału godzin szkolenia na pododdziały /kompanie/ pułków piechoty armii" /tj. dokumentów źródłowych wspomnianych w przyp. 37/ oraz na podstawie "Półtoramiesięcznego programu szkolenia wojennego 10 DP" /por. załącznik 1/. Nawiasem należy zauważyć, że w dokumentach tych występują drobne nieścisłości. Na przykład w "Planie zamierzeń szkoleniowych jednostek 2 A" wydzielono na taktykę 296 godzin, a w "Podziale godzin ..." - 306. "Program szkolenia wojennego jednostek 10 DP" w zestawieniu zbiorczym przewiduje dla strzelców /erkaemistów/ i obsług rusznic przeciwpancernych po 360, a w wykazie tematyki - odpowiednio 354 i 366 godzin.
- 43 Program szkolenia bojowego artylerii 10 DP w okresie formowania /por. załącznik 2 - s.333-347/; rozkaz szkoleniowy nr 1 dowódcy artylerii 10 DP z dnia 15 października, CAW, III/6/34, k. 17.
- 44 Pododdziały artylerii pułkowej miały uczestniczyć we wszystkich pułkowych i dywizyjnych ćwiczeniach z wojskami, a także wydzielać do ćwiczeń batalionowych: baterię 120 mm moździerzy-na 40 godzin oraz baterię 45 mm armat i 76 mm dział - do każdego ćwiczenia, nie więcej jednak niż 40 godzin w odniesieniu do jednego działka. CAW, III/5/134, s.8.
- 45 Plan-program szkolenia szeregowców i podoficerów 21 bsap na miesiąc listopad. CAW, III/134/6, s. 5-8.
- 46 . Por. między innymi rozkaz nr ... /bez numeru/ dowódcy 3 A z dnia 2 listopada. CAW, III/6/53, k. 3.

- 47 Dokładniejsze, oparte na źródłach skonkretyzowanie zadań szkolenia specjalistycznego pododdziałów obrony przeciw - chemicznej jest niemożliwe ze względu na brak odpowiednich akt archiwalnych /spaliło je w 1944 roku szefostwo wojsk chemicznych MON/. CAW, III/327/18.
- 48 CAW, III/134/1, s. 11. Prawdopodobnie razem z rozkazem dowódcy 10 DP z dnia 10 listopada jednostkom dostarczonego program szkolenia. Mógł on jednak być wysłany nieco wcześniej lub później niż wspomniany rozkaz, o czym świadczy nienumerowane zarządzenie szefa sztabu dywizji z dnia 14 listopada nakazujące wprowadzenie na okres listopad - grudzień do otrzymanego programu 24 godzin musztry kosztem taktyki i prowadzenie zajęć przez 8 godzin dziennie. CAW, III/134/1, s. 21.
- 49 CAW, III/6/1, s. 83.
- 50 CAW, III/127/71, k. 35.
- 51 Pismo /meldunek/ szefa sztabu 10 DP z dnia 27 grudnia do oddziału szkolenia bojowego Sztabu Głównego WP. CAW, III/1/ 233, s. 229.
- 52 Por. tabelę 4 /s. 35/.
- 53 Schemat ubezpieczenia strzelców artylerii w dniu 23 grudnia 1944 roku. CAW, III/134/6, s. 12.
- 54 Pismo /meldunek/ szefa sztabu 10 DP z dnia 27 grudnia do oddziału szkolenia bojowego Sztabu Głównego WP. CAW, III/1/223, s. 229-230; sprawozdania operacyjne nr nr 28 i 29 szefa sztabu 10 DP z dnia 9 i 11 grudnia. CAW, III/127/1, s. 25 i 26.
- 55 Było to: "... szkolenie bojowe według programu ... w składzie ... batalionu". Por. na przykład sprawozdania operacyjne nr nr 33, 34 i 38 szefa sztabu 10 DP z dnia 16, 18 i 22 grudnia. CAW, III/127/1, s. 30, 31 i 35.
- 56 Plan kontroli gotowości alarmowej jednostek 10 DP. CAW, III/134/1, s. 117.
- 57 Sprawozdanie operacyjne nr 27 szefa sztabu 10 DP z dnia 9 grudnia. CAW, III/127/1, s. 25.

- 58 Raport szefa sztabu 10 DP o stanie bojowym dywizji w dniu 25 listopada. CAW, III/1/22, s. 9. Zgodnie z danymi tego raportu maski przeciwgazowe posiadały w tym czasie tylko 21 bsap - 254 szt. i 9 kopchem - 34 szt.
- 59 Rozkaz nr 25 szefa sztabu 10 DP z dnia 15 grudnia. CAW, III/134/1, s. 130.
- 60 Rozkaz nr 15 zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 12 grudnia. CAW, III/134/1, s. 120.
- 61 Rozkaz dzienny nr 1 dowódcy 25 pp z dnia 2 stycznia. CAW, III/128/20, s. 1.
- 62 Program szkolenia bojowego artylerii 10 DP w okresie formowania. CAW, III/6/37, k. 4.
- 63 Pismo /meldunek/ szefa sztabu 10 DP z dnia 27 grudnia do oddziału szkolenia Sztabu Głównego WP. CAW, III/1/223, s. 229.
- 64 Sprawozdania operacyjne nr nr 25 i 32 szefa sztabu 10 DP z dnia 6 i 15 grudnia. CAW, III/127/1, s. 22 i 29.
- 65 Sprawozdanie operacyjne nr 27 szefa sztabu 10 DP z dnia 8 grudnia. CAW, III/127/1, s. 24.
- 66 CAW, III/134/1, s. 169-171.
- 67 CAW, III/134/4, s. 1.
- 68 Sprawozdania operacyjne nr nr 4, 5 i 6 szefa sztabu 10 DP z 16.00 /wszystkie trzy sprawozdania/ dnia 5, 6 i 8 stycznia. CAW, III/127/2, s. 3, 4 i 5; sprawozdania operacyjne nr nr: 4, 5, 7, 8, 9, 10, 12 i 15 szefa sztabu 25 pp z dnia 6, 7, 9, 10, 11, 13, 14 i 17 stycznia. CAW, III/128/8, s. 4, 5, 7, 8, 9, 10, 12 i 15.
- 69 Zarządzenie nr 5 szefa sztabu 10 DP z dnia 6 stycznia. CAW, III/129/4, s. 3.
- 70 Stanowisko takie sugeruje wzmianka w piśmie /meldunku/ szefa sztabu 10 DP z dnia 2 lutego do szefa Sztabu Głównego WP o przeprowadzeniu kierowanego przez dowódcę dywizji pułkowego ćwiczenia taktycznego ze strzelaniem amunicją bojową, bez wymienienia w tym piśmie uczestniczącej w ćwiczeniu jednostki i daty jego przeprowadzenia. CAW, III/1/17, s. 29.

- 71 Sprawozdania operacyjne nr 7 i nr 13 szefa sztabu 10 DP z dnia 9 i 16 stycznia. CAW, III/1/17, s. 9 i 24.
- 72 Plan szkolenia dowódców, zastępców dowódców i szefów sztabów pułków i dowódców batalionów 10 DP w dniach 4-5 stycznia 1945 roku. CAW, III/134/4, s. 2.
- 73 CAW, III/1/17, s. 16-23.
- 74 Tamże, s. 23.
- 75 Rozkaz nr 31 z dnia 30 grudnia dowódcy oraz sprawozdanie operacyjne nr 43 z dnia 2 stycznia szefa sztabu 10 DP. CAW, III/134/4, s. 166 oraz CAW, III/127/1, s. 40.
- 76 20 stycznia 10 DP miała /w mianowniku podano żołnierzy z cenzusem/: 780/12 oficerów, 2394/24 podoficerów i 7330/91 szeregowców, łącznie - 10 630 żołnierzy. Raport szefa sztabu 10 DP o stanie bojowym dywizji w dniu 20 stycznia. CAW, III/127/55, s. 52.
- 77 Tadeusz Rawski, Zdzisław Stąpor, Jan Zamojski; Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945. Węzłowe problemy. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1963, s. 577-591. W ofensywie zimowej Armii Radzieckiej 1945 roku uczestniczyła również aktywnie 1 armia WP. W dniach 14-17 stycznia brała ona udział w operacji warszawskiej, przyczyniając się do wyzwolenia stolicy kraju, a 20-24 stycznia wykonała jako drugi rzut 1 Frontu Białoruskiego marsz-manewr wzdłuż lewego brzegu Wisły zabezpieczając osłonięte skrzydło frontu od Kazunia do Januszewa. Jeszcze później, począwszy od 29 stycznia, realizowała z podobnym zadaniem /tj. zabezpieczając otwartą flankę wspomnianego frontu/ przemarsz w kierunku na Wielowicz, Zakrzewo, Jastrowie, a w okresie 30 stycznia - 12 lutego tworzyła przewlekłe i zacięte pomyślne walki o przekamanie Wału Pomorskiego. Tamże, s. 582-584 i 587-592.
- 78 Pismo /meldunek/ dowódcy 10 DP z ... /bez daty wydrukowania, wysłania i wpłynięcia dokumentu/. CAW, III/1/17, s. 31.
- 79 CAW, III/128/3, s. 2.

- 80 CAW, III/129/4, s. 2.
- 81 Rozkaz nr 40 zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 21 stycznia. CAW, III/134/4, s. 50.
- 82 Por. tę tabelę - załącznik 3 /s. 348-349/. W tabeli marszu 10 DP wyznaczono właściwie dla poszczególnych jednostek punkty przejścia /nazwano je niesłusznie rejonami/. Jednakże praktyczne znaczenie tego faktu było problematyczne ze względu na niepodanie czasu osiągnięcia "rejonów przejścia" przez jednostki.
- 83 Kilka baterii, część pododdziałów zabezpieczenia i tabory pododdziałów obsługi 39 pal rozpoczęły wymarsz wcześniej, razem z pułkami piechoty. Nawiasem należy zaznaczyć, że dokładnie nie wiadomo, które to były baterie. W omawianym i następnym po nim bezpośrednio okresie chodziło prawdopodobnie o 2 dywizjon czy raczej jedną baterię z każdego dywizjonu. Załącznik do rozkazu dziennego nr 017 z dnia 21 stycznia i rozkaz bojowy nr 01 z 18.00 dnia 23 stycznia dowódcy 39 pal CAW. III/131/21, s. 9 i 11. Natomiast począwszy od marca miały to być 1 dywizjon, a nieco później - 1 i 7 baterie czy znów po jednej baterii z każdego dywizjonu. Rozkazy bojowe nr 09 i nr 06 z 17.00 dnia 28 marca i 16.00 dnia 6 kwietnia oraz rozkaz dzienny nr 068 z dnia 14 kwietnia dowódcy 39 pal. CAW, III/131/1, s. 29 i 80 oraz CAW, III/131/,19, k. 115. Dlatego dalej użyto nieskonkretyzowanego zwrotu - baterie konne względnie kolumna /rzut/ konna 39 pal. Problem częstej zmiany trakcji w 39 pal wiązał się z brakiem potrzebnej liczby samochodów oraz częstą - zresztą determinowaną tym brakiem - zmianą koncepcji. Na przykład, 21 stycznia 39 pal przekazał 25, 27 i 29 pp część swoich koni /17 sztuk/, a 24 marca z powrotem od nich 81 koni przyjął. Rozkazy dzienne nr 017 i nr 055 dowódcy 39 pal z dnia 21 stycznia i 24 marca. CAW, III/131/19, k. 81 i 106.
- 84 Tabela marszu 10 DP. CAW, III/1/17, k. 32.
- 85 Poszczególne jednostki /bez taborów oraz pododdziałów artylerii i niektórych innych/ zostały przewiezione transportem samochodowym na następujących odcinkach: 27 pp -

- z Sędziszowa względnie z Borek i Podlesia do Gumnisk, najprawdopodobniej 23 lub z rana 24 stycznia, 29 pp - z Pogórskiej Woli do Maszkienic, 24 stycznia oraz 25 pp i 21 bsap - z Pogórskiej Woli do Brzeska, 25 stycznia. Rozkaz bojowy nr 3 dowódcy 10 DP z dnia 23 stycznia. CAW, III/134/4, s.52; sprawozdanie operacyjne nr ... /bez numeru/ szefa sztabu 10 DP z dnia 31 stycznia. CAW, III/1/17, k. 30; sprawozdanie operacyjne nr 24/45 szefa sztabu 29 pp z dnia 24 stycznia. CAW, III/130/1, s. 4.
- 86 Sprawozdanie st. pomocnika oddziału operacyjnego Sztabu Głównego WP /kontrolował on przemarsz dywizji/ z dnia 7 lutego. CAW, III/1/17, k. 34; pismo /raport dekadowy/ zastępcy dowódcy 10 DP do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 31 stycznia. CAW, III/127/72, s. 22.
- 87 Zapasy te stanowiły trzy racjeienne chleba /jedna - u żołnierza, jedna - na środkach transportu pododdziału i jedna - na takich że środkach oddziału/, 5 racji dziennych pozostałych rodzajów żywności i pełne, wystarczające na cały przemarsz, napełnienie pojazdów benzyną. Rozkaz nr 40 zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 21 stycznia CAW, III/134/4, s. 50.
- 88 Tamże; pismo /meldunek/ dowódcy pozostałości z dnia 17 kwietnia i pismo /meldunek/ ppor. Tadeusza Szepiczaka /delegowanego do Rzeszowa w celu jej likwidacji/ z dnia 22 maja. CAW, III/127/127, s. 55 i k. 161.
- 89 Rozkaz bojowy nr 4 dowódcy 10 DP z dnia 2 lutego. CAW, III/129/4, s. 1.
- 90 Granice rejonów podano na podstawie planu rozlokowania jednostek 10 DP w Krakowie i beztytułowego szkicu ochrony miasta przez 25 pp. CAW, III/1/17, s. 33 i CAW, III/123/4, s. 2.
- 91 Plan rekonesansu przez dowódcę 27 pp rejonów i rubieży obrony m. Krakowa. CAW, III/129/4, s. 12-14.
- 92 CAW, III/127/2, s. 19.
- 93 Porównaj m.in. graficzny plan - kalendarz szkolenia bojowego jednostek 10 DP na okres od 1 do 28 lutego, plan szko-

- lenia kadry oficerskiej 10 DP i plan ćwiczeń z wojskami w miesiącu lutym. CAW, III/129/4, s. 10, 7 i 17.
- 94 Na przykład 27 pp otrzymał lutowe dokumenty szkolenia do -
piero 17-20 lutego. CAW, III/129/4, s. 8 i 17 oraz k. 16.
- 95 Meldunek dowódcy 2 batalionu 25 pp z dnia 6 lutego.
CAW, III/128/3, k. 3-4.
- 96 Sprawozdania operacyjne szefa sztabu 29 pp nr 32/45, bez
numeru, nr 33/45 i nr 34/45 z dnia 1 /pierwsze i drugie
sprawozdania/, 2 /trzecie sprawozdanie/ i 4 lutego /czwar-
te sprawozdanie/. CAW, III/130/1, s. 12, 13, 14 i 15;
sprawozdanie operacyjne nr 21 szefa sztabu 10 DP z dnia
19 lutego. CAW, III/127/2, s. 22.
- 97 Sprawozdanie operacyjne nr 18 szefa sztabu 10 DP z dnia
12 lutego. CAW, III/1/17, s. 42; sprawozdania operacyjne
nr nr 76/inż. i 78/inż. szefa saperów 10 DP za dni 13
i 14 lutego. CAW, III/127/111, s. 37 i 38.
- 98 Sprawozdania operacyjne nr nr 19 i 20 szefa sztabu 10 DP
z dnia 13 i 14 lutego. CAW, III/1/17, s. 43 i CAW, III/
127/2, s. 20; rozkaz dzienny nr 34 dowódcy 27 pp z dnia
16 lutego. CAW, III/120/1, k. 165.
- 99 Sprawozdania operacyjne nr nr 21 i 22 szefa sztabu 10 DP
z dnia 19 i 20 lutego. CAW, III/127/2, s. 22 i 23.
- 100 25 pp /baz 2 batalionu/ powinien być wyruszyć z Krakowa o
24.00 dnia 23 lutego. Pułk miał iść w jednej kolumnie w
kolejności: pluton zwiadu konnego i pluton zwiadu piesze-
go; 1 i 2 kompanie fizylierów; pułkowa kompania rusznice
przeciwpancernych; kompania łączności; plutony saperów i
chemiczny; 1 i 3 bataliony; baterie 45 armat i 76 mm
dział oraz bateria 120 mm moździerzy. Trasa marszu -
Kraków, Krzeszowice /w których od 8.00 do 12.00 dnia
23 lutego przewidywano zatrzymanie się na krótki odpoczy-
nek/ i Ciężkowice /w nich z kolei planowano nocleg/.
Punkt docelowy nakazano oddziałowi osiągnąć o 12.00
dnia 24 lutego. Zarządzenie bojowe nr 1 dowódcy 10 DP z
dnia 17 lutego. CAW, III/128/3, s. 7; rozkaz bojowy nr 4
dowódcy 25 pp z dnia 21 lutego. CAW, III/128/5, s. 2.

- 101 Fakt późniejszego dołączenia batalionu do macierzystej jednostki wynika pośrednio z daty adnotacji pierwszego pomocnika szefa sztabu 25 pp na zarządzeniu bojowym nr 1 dowódcy 10 DP z dnia 17 lutego oraz z rozkazu dziennego nr 40 dowódcy 25 pp z dnia 27 lutego.
CAW, III/128/3, s. 7 oraz CAW, III/128/20, s. 72.
- 102 Sprawozdanie operacyjne nr 24 szefa sztabu 10 DP z dnia 26 lutego. CAW, III/127/2, s. 26.
- 103 CAW, III/129/32, s. 281.
- 104 Por. na przykład przypadek 25 pp /przyp. 100/.
- 105 Sprawozdanie /bez numeru/ szefa sztabu 29 pp z 21.00 dnia 1 lutego. CAW, III/130/1, s. 13.
- 106 Zarządzenie wstępne nr 01 zastępcy szefa sztabu Głównego WP z dnia 21 lutego. CAW, III/1/17, s. 38.
- 107 Rozkaz nr 02/op. Naczelnego Dowódcy WP z dnia 21 lutego. CAW, III/1/1, s. 54-56.
- 108 Tamże.
- 109 Por. zarządzenie wstępne nr 1 zastępcy szefa Sztabu Głównego WP z dnia 21 lutego oraz wyciąg z rozkazu bojowego nr 02 dowódcy 2 A z dnia 22 lutego dla dowódcy 10 DP.
CAW, III/1/17, s. 38 oraz CAW, III/127/5, s. 2.
- 110 Plan zmiany dyslokacji 2 armii WP, CAW, III/5/15, s. 77.
- 111 Pismo /przewodnie/ dowódcy 10 DP z dnia 23 lutego do Naczelnego Dowódcy WP i załączone do tego pisma /adresowane do szefa komunikacji 2 A/ zestawienie liczbowe potrzebnego dywizji taboru kolejowego oraz sprawozdanie operacyjne nr 24 szefa sztabu 10 DP z dnia 26 lutego.
CAW, III/1/17, s. 39 i 40 oraz CAW, III/127/2, s. 26.
Dywizja zapotrzebowała ogółem 652 wagony /543 wagonów krytych i 109 platform/ kolejowe.
- 112 Por. sprawozdanie operacyjne nr 24 szefa sztabu 10 DP z dnia 26 lutego i zarządzenie bojowe nr 2 dowódcy 10 DP z dnia 27 lutego. CAW, III/127/2, s. 26 i 27.
- 113 Rozkaz bojowy nr 4 dowódcy 10 DP z dnia 28 lutego.
CAW, III/127/2, k. 28.

- 114 Sprawozdanie zbiorcze dowódcy 10 DP z dnia 19 marca o przegrupowaniu dywizji z Krakowa do Katowic oraz z Katowic do Wronek i Strzelc Krajeńskich. CAW, III/127/2, s. 55.
- 115 Na przykład, 25 pp przydzielono 3 wagony osobowe, 30 wagonów krytych i 36 wagonów odkrytych /na zapotrzebowanie 3 wagony osobowe, 60 wagonów krytych i 24 wagony odkryte/, a 27 pp - 174 wagony /na 189 żądanych wagonów/. Sprawozdanie szefa sztabu 25 pp z dnia 20 listopada 1945 roku o przewozie pułku koleją. CAW, III/128/1, s. 62; pismo /sprawozdanie o przewozie pułku koleją/ szefa sztabu 27 pp z dnia 19 listopada 1945 roku. CAW, III/129/3, s. 67.
- 116 Wyznaczenie przez dowódcę 10 DP jako stacji wyładowania - Krzyża, a nie planowanego przez Sztab Główny WP - Czarnkowa czy przewidzianej w rozkazie dowódcy 2 A m. Sworzędz wynikało, niewątpliwie, z późniejszych ustaleń przełożonych szczebli dowodzenia.
- 117 Posiadane 143 samochody ciężarowe przydzielono: dowództwu związku taktycznego - 13, 39 pal - 38, 25, 27 i 29 pp - po 5, 10 krozp - 6, 10 skł - 3, batalionowi szkolnemu - 3, 21 bsap - 2, 11 ppol - 4, 12 bsan - 3 i 15 samkt - 56 samochodów. Zarządzenie zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 27 lutego. CAW, III/134/4, s. 115.
- 118 CAW, III/129/4, s. 27 i CAW, III/127/2, s. 27 /w tej pierwszej teczce akt jest właśnie zarządzenie nr 9/ oraz CAW, III/128/3, k. 5 i s. 6 /właśnie w tej teczce rozkaz sygnowano nr 7/.
- 119 CAW, III/1/17, s. 41. Plan ten miał charakter dokumentu orientacyjnego. Nakreślona w nim początkową część trasy - Tarnowskie Góry, Oleśno, Kluczborek później zmieniono.
- 120 Por. na przykład: rozkaz bojowy nr 5 dowódcy 25 pp z 18.30 dnia 28 lutego. CAW, III/128/5, s. 3; rozkaz bojowy /bez numeru/ dowódcy 29 pp z 14.00 tego samego dnia i plan załadowania na transport kolejowy 29 pp z dnia 1. marca. CAW, III/130/2, s. 1 i 2; szczególne rozkazy bojowe nr 04, nr 05 i rozkaz bojowy nr 06 dowódcy 39 pal z 20.00

dnia 1, 23.00 dnia 2 i 21.00 dnia 15 marca.

CAW, III/131/1, s. 2, 3 i 4.

- 121 Rozkaz bojowy nr 5 dowódcy 25 pp z 18.00 dnia 28 lutego.
CAW, III/128/5, s. 3.
- 122 Sprawozdanie szefa sztabu 25 pp z dnia 20 listopada
1945 roku o przewozie pułku koleją. CAW, III/128/1, s. 2.
- 123 Zarządzenie nr 28 szefa wydziału operacyjnego sztabu
10 DP z dnia 28 grudnia. CAW, III/134/1, s. 152.
- 124 Zarządzenie nr 26 szefa sztabu 10 DP z dnia 27 lutego.
CAW, III/134/4, s. 116.
- 125 Meldunek bojowy nr 1 szefa sztabu 10 DP z 10.00
dnia 5 marca. CAW, III/127/2, s. 30.
- 126 Szczególne zarządzenia bojowe nr 3 i nr 4 dowódcy 10 DP
z 22.00 dnia 5 marca dla 25 pp - zarządzenie nr 3 i 27 pp
- zarządzenie nr 4. CAW, III/127/2, s. 31 i 32; tabela
marszu 27 pp. CAW, III/129/4, s. 21; rozkazy nr 7, nr 8
i nr 9 dowody 25 pp z 15.00 dnia 7, 17.00 dnia 8 i 19.30
dnia 9 marca. CAW, III/128/5, s. 4, 5 i 6.
- 127 10 DP otrzymała wyciąg z rozkazu operacyjnego nr 03 do -
wódcy 2 A z dnia 6 marca i podpisany /prawdopodobnie rów-
nież 6 marca/ przez szefa sztabu 2 A "Schemat marszu
10 DP w nowy rejon dyslokacji". CAW, III/127/5, s. 3-4
i 5.
- 128 W pewnej kolizji z tym twierdzeniem pozostaje przemarsz
25 pp w dniu 6 marca - pułk wyruszył o 7.00 i przybył do
Ciszkowa o 14.00, rozpoczynając dalszy marsz o 23.00 te-
goż dnia. Zbiorcze sprawozdanie operacyjne dowódcy 25 pp
z dnia 10 marca. CAW, III/128/8, s. 34. Można jednak ze
względu na pogodę /zamięć/ i charakter marszruty /droga
leśna/ uważać, że przemarsz oddziału w dniu 6 marca od-
bywał się w warunkach ograniczonej widoczności.
- 129 Rozkaz bojowy nr 7 dowódcy 25 pp z 15.00 dnia 7 marca.
CAW, III/128/5, s. 4.
- 130 CAW, III/5/15, s. 80.

- 131 Przy okazji tej należy nadmienić, że wspomnianą granicę przekroczył jako pierwszy 29 pp, przegrupowujący się kolejną.
- 132 Pismo /raport dekadowy/ zastępcy dowódcy 10 DP do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 10 marca.
CAW, III/127/72, s. 54.
- 133 Meldunki bojowe nr 2 i nr 3 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia 9 marca /meldunek nr 2/ i 16.00 dnia 10 marca /meldunek nr 3/. CAW, III/127/2, s. 36 i 37; zbiorcze sprawozdanie operacyjne dowódcy 25 pp z dnia 10 marca.
CAW, III/128/8, s. 34; meldunek dowódcy 27 pp z dnia 10 marca o przewozie transportem kolejowym i marszu pułku.
CAW, III/129/5, k. 2.
- 134 Sprawozdanie operacyjne nr 2 dowódcy 29 pp z dnia 10 marca. CAW, III/130/1, s. 66; meldunek bojowy nr 1 szefa sztabu 10 DP z 10.00 dnia 5 marca. CAW, III/127/2, s. 30; Klemens Kotus: Wspomnienia z okresu organizacji i walki 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty. Maszynopis. AWIH 4, IV/94/141, s. 16. Datę wyładowania 29 pp wydedukowano na podstawie meldunków bojowych nr 1 i nr 2 szefa sztabu 10 DP z 10.00 dnia 5 marca i 18.00 dnia następnego oraz meldunku bojowego nr 2 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia 9 marca.
CAW, III/127/2, s. 30 i 33 oraz 36. Oparto się także na relacji Kl. Kotusa dotyczącej czasu wyjazdu i osiągnięcia punktu docelowego przez eszelon /drugi/ tego pułku.
Klemens Kotus, op. cit., s. 16.
- 135 Rozkazy bojowe nr nr 04, 05 i 06 dowódcy 39 pal z 20.00 dnia 1, 20.00 dnia 3 i 21.00 dnia 15 marca. CAW, III/131/1, s. 2, 3 i 4; sprawozdanie zastępcy dowódcy 10 DP do spraw polityczno-wychowawczych z dnia 11 marca o przewozie jednostek 10 DP kolejną z Katowic do Strzelc Krajeńskich.
CAW, III/127/72, s. 57.
- 136 Meldunek bojowy nr 10 dowódcy 10 DP z 16.00 dnia 17 marca.
CAW, III/127/2, s. 50.
- 137 Rozkaz operacyjny nr 03 dowódcy 2 A z dnia 6 marca. CAW, III/5/15, s. 17-18. Mapa sprawozdawcza sztabu 2 A.

Przegrupowanie armii spod Łodzi do Gorzowa Wlkp. CAW, III/5/83, dok. 1.

- 138 Pewien wyjątek stanowiło pomysłowe ale mało skuteczne zostawianie przez transporty w celach łącznościowych meldunków na stacjach zatrzymania. Pismo /sprawozdanie o przewozie pułku kolejną/ szefa sztabu 27 pp z dnia 19 listopada 1945 roku. CAW, III/129/3, s. 67.
- 139 W celu ukrycia miejsca postoju poszczególnych jednostek i dezorientacji nieprzyjaciela rejon ten ciągle korygowano /zmieniano/. Jednostki i dowództwo dywizji ostatecznie ześrodkowały się: w Wierzchnie, Płownie i Okuniach - 25 pp, w Lubiance - 27 pp, w okolicy L. Smolary - 29 pp oraz w Moczydle i Rybakowie - dowództwo związku taktycznego. 39 pól pozostawał przez cały czas na jednym miejscu, we wspomnianej wcześniej Krzyńce. Meldunek bojowy nr 7 dowódcy 10 DP z dnia 14 marca oraz sprawozdania operacyjne nr 26 i nr 29 szefa sztabu 10 DP z dnia 14 i 17 marca. CAW, III/127/2, s. 43 oraz 44 i 49.
- 140 Rozkaz operacyjny nr 04 dowódcy 2 A z dnia 12 marca. CAW, III/5/15, s. 41-42.
- 141 10 DP nakazano zamienić się w nocy z 19 na 20 marca pasem z 5 DP. Rozkaz nr 8 dowódcy 2 A z dnia 15 marca. CAW, III/5/15, s. 86.
- 142 Porównaj: rozkaz bojowy nr 5 dowódcy 10 DP z 14.00 dnia 16 marca /załącznik 4 - s. 350-352/; rozkaz bojowy nr 1 dowódcy artylerii 10 DP z dnia 16 marca. CAW, III/131/1, k.6.
- 143 CAW, III/129/5, s. 8.
- 144 Por. rozkaz bojowy nr 5 dowódcy 10 DP z 14.00 dnia 16 marca. CAW, III/129/4, s. 45-47.
- 145 Plan przeprowadzenia ćwiczeń z poszczególnymi pułkami 10 DP w okresie 11-14 marca 1945 roku. CAW, III/129/4, s. 22; szczególny rozkaz bojowy nr 7 kierownika ćwiczenia dla 29pp z 22.00 dnia 10 marca. CAW, III/130/1, s. 21; meldunek bojowy nr 5 dowódcy 10 DP z 16.00 dnia 12 marca. CAW, III/127/2, s. 41; meldunek bojowy nr 10 szefa sztabu 25 pp z 10.00 tegoż dnia. CAW, III/128/4, s. 6.

- 146 Meldunki bojowe nr 8 i nr 9 z 16.00 dnia 15 i 16 marca dowódcy oraz sprawozdania operacyjne nr nr 28 i 29 z 16.00 dnia 16 i 17 marca szefa sztabu 10 DP. CAW, III/127/2, s. 45 i 47 oraz 48 i 49.
- 147 Sprawozdania operacyjne nr nr 96/inż. i 97/inż. szefa saperów 10 DP za dni 17 i 19 marca. CAW, III/127/111, s. 66 i 71.
- 148 Rozkaz nr 52 zastępcy dowódcy 10 DP do spraw zaopatrzenia z dnia 19 marca. CAW, III/134/4, s. 149-151.
- 149 Tadeusz Rawski, Zdzisław Stapor, Jan Zamojski, op. cit., s. 597.
- 150 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc marzec. CAW, III/5/56, s. 27; rozkaz operacyjny nr 05 dowódcy 2 A z dnia 20 marca. CAW, III/5/15, s. 96.
- 151 10 DP łądowała faktycznie część swego kwatermistrzostwa, 12 bean, składy dywizyjne i załóżek 13 dappanc w Barlinku. Sprawozdanie zbiorcze szefa sztabu 10 DP z dnia 29 marca o przemarszu dywizji. CAW, III/127/2, s. 99; sprawozdanie szefa sztabu 13 dappanc z dnia 27 marca. CAW, III/132/3, s. 2; zapotrzebowanie na wagony dla przewiezienia ładunków i ludzi jednostek 2 A. CAW, III/5/15, s. 161.
- 152 Jeśli opierać się na adnotacji poczynionej na wyciągu, to wpłynął on do dywizji dopiero w kwietniu /11 kwietnia/. Wyciąg z rozkazu operacyjnego nr 05 dowódcy 2 A z dnia 20 marca dla 10 DP. CAW, III/127/5, s. 7.
- 153 CAW, III/5/56, s. 44.
- 154 Zarządzenie szczególne dla 11 dowódcy 10 DP z 19.00 dnia 20 marca dla 29, 27 i 25 pp. CAW, III/127/2, k. 57, CAW, III/129/4, k. 41 i CAW, III/127/2, k. 59.
- 155 Zarządzenie szczególne nr ... /bez numeru/ dowódcy 10 DP z 19.00 dnia 20 marca dla 21 sbsap. CAW, III/134/4, k. 146.
- 156 Zarządzenie szczególne nr 11 dowódcy 10 DP z 19.00 dnia 20 marca dla 39 pal. CAW, III/131/1, k. 13.

- 157 Sprawozdanie operacyjne nr 32 szefa sztabu 10 DP z 16.00 dnia 21 marca oraz meldunki bojowe nr 13, 14, 17 i 18 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 21 marca /meldunek nr 13/, 6.00 dnia 22 i 25 marca /meldunki nr nr 14 i 17/ i 20.00 tego ostatniego dnia /meldunek nr 18/. CAW, III/127/2, s. 61 oraz 63, 64, 68 i 69.
- 158 Meldunki bojowe nr 17 i nr 18 dowódcy 10 DP z 16.00 i 20.00 dnia 25 marca. CAW, III/127/2, s. 68 i 69; meldunek bojowy nr 12 dowódcy 27 pp z 18.00 dnia 25 marca. CAW, III/129/5, s. 35.
- 159 Mapa sprawozdawcza sztabu 2 A. Przegrupowanie armii spod Gorzowa Wlkp. pod Wrocław, CAW, III/5/83, dok. 2; dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc marzec. CAW, III/5/56, s. 29, 33 i 35.
- 160 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc marzec. CAW, III/5/56, s. 31.
- 161 Rozkaz operacyjny nr 006 dowódcy 2 A z dnia 24 marca, III/5/15, s. 108-109.
- 162 W noc z 27 na 28 marca na marszrutę Rawicz, Żmigród, Trzebnica kierowano 14, 9 BAPanc i 3 pm, a przez tę ostatnią miejscowość - jeszcze dodatkowo 16 BPanc. Z kolei w noc z 28 na 29 marca jedną trasę Rawicz, Żmigród miały maszerować 10, 5 DP i 4 BSap oraz trasę Sułów, Domanowice Mł. - 7 i 9 DP. Rozkaz operacyjny nr 006 dowódcy 2 A z dnia 24 marca. CAW, III/5/15, s. 108-109.
- 163 Szczególne zarządzenie bojowe nr 6 dowódcy 10 DP z 13.00 dnia 26 marca dla 25 pp, batalionu szkolnego, 27 pp, 39 pal i 29 pp; CAW, III/127/2, s. 71, 73, 74 i 75; szczególne zarządzenie bojowe nr 7 z 10.00 dnia 27 marca dla 27, 25, 29 pp, batalionu szkolnego i 21 bsap dowódcy, zarządzenie wstępne nr 8 z 24.00 tego samego dnia szefa sztabu oraz rozkaz bojowy nr 7 z 3.00 dnia następnego dowódcy 10 DP. Tamże s. 77, 78, 79, 80 i 81, 76 oraz 86; zarządzenie bojowe nr 2 dowódcy artylerii 10 DP z 14.00 dnia 16 marca. CAW, III/131/1, s. 23.

164. Meldunki bojowe nr 19 i nr 20 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 27 marca /meldunek nr 19/ i 20.00 dnia 28 marca /meldunek nr 20/. CAW, III/127/2, s. 84 i 88.
165. Zarządzenie wstępne /bez numeru/ z 9.30 dnia 28 marca szefa sztabu i rozkaz bojowy nr 23 z 12.00 tego samego dnia dowódcy 25 pp. CAW, III/128/5, s. 16 i 15.
166. Jak wynika ze schematu ugrupowania 10 DP podczas marszu w dniach 28-29 marca do straży tej wydzielono nie batalion szkolny a 3 batalion 29 pp. Por. CAW, III/127/2, s. 94..
167. Rozkaz bojowy nr 09 dowódcy 39 pal z 17.00 dnia 28 marca. CAW, III/131/1, s. 29; meldunek bojowy nr 8 dowódcy 39 pal z dnia 29 marca. Tamże, s. 30; meldunek bojowy nr 22 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 29 marca. CAW, III/127/2, s. 98.
168. Por. na przykład CAW, III/127/2, s. 77-81, 76, 86, 94, 95, 93, 85, 82, 83, 96 oraz 89 i 92.
169. Por. na przykład rozkaz bojowy nr 32 z 12.00 dnia 28 marca dowódcy i zarządzenie o obronie przeciwpancernej z tego samego czasu szefa sztabu 25 pp. CAW, III/128/4, s. 16 i 18.
170. Meldunek bojowy nr 22 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 29 marca. CAW, III/127/2, s. 98; meldunek bojowy nr 8 dowódcy 39 pal z tego samego dnia. CAW, III/131/1, s. 30.
171. Meldunek bojowy nr 16 dowódcy 27 pp z 14.00 dnia 29 marca. CAW, III/129/5, s. 40.
172. Meldunki bojowe nr nr 23 i 24 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia 30 i 16.00 dnia 31 marca. CAW, III/127/2, s. 101 i 104.
173. Meldunek bojowy nr 25 dowódcy 10 DP z 20.00 dnia 1 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 105; meldunki bojowe nr 19 i nr 20 dowódcy 27 pp z 12.00 dnia 1 i 2 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 43 i 45.
174. Meldunki bojowe nr nr: 24, 25, 26 i 27 dowódcy 10 DP z 16.00 dnia 31 marca, 20.00 dnia 1 kwietnia, 17.00 dnia 2 kwietnia i 8.00 dnia 5 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 104, 105, 107 i 111; pismo /meldunek/ szefa sztabu 13 dappanc z dnia 31 marca. CAW, III/132/3, s. 5.

- 175 Mapa sprawozdawcza sztabu 2 A, Przegrupowanie armii spod Gorzowa Wlkp. pod Wrocław. CAW, III/5/84, dok. 2.
- 176 Pierwsza wzmianka o faktycznej liczbie ludzi w 13 dappanc znajduje się w raporcie szefa sztabu 10 DP o stanie bojowym dywizji w dniu 10 lutego 1945 roku. Dywizjon liczył wtedy 5 oficerów. CAW, III/127/55, s. 71.
- 177 Rozkaz nr 39/org. Naczelnego Dowódcy WP z dnia 28 lutego 1945 roku. CAW, III/446/4, s. 55. Między 10 a 6 DP występowała jednak zasadnicza różnica: 6 DP dysponowała już dywizjonem artylerii pancernej SU-76, oddawała go i w zamian otrzymywała z 1 armii WP dywizjon 57 mm armat przeciwpancernych. 13 dappanc 10 DP był oparty na etacie nr 04/569. Zgodnie z nim dywizjon składał się z dowództwa, plutonu dowodzenia, trzech baterii 76 mm armat ZiS-3, kompanii rusznic przeciwpancernych, drużyny zaopatrywania bojowego i drużyny gospodarczej. Pododdział posiadał 12 armat ZiS-3, 36 rusznic przeciwpancernych, 23 samochody i liczył 203 ludzi /w tym 24 oficerów i 85 podoficerów/. CAW, III/et./74.
- 178 Notatka służbowa dowódcy artylerii 10 DP o ukompletowaniu oddziałów i pododdziałów artylerii dywizji w dniu 14 kwietnia. CAW, III/127/93, k. 125.
- 179 Rozkaz operacyjny nr 7 dowódcy 2 A z 20.00 dnia 29 marca. CAW, III/5/167, k. 97.
- 180 Zarządzenie wstępne nr 22 z 3.00 dnia 30 marca szefa sztabu i rozkaz bojowy nr 8 z 18.00 tegoż dnia dowódcy 10 DP. CAW, III/129/4, s. 28 i 50; zarządzenie bojowe nr 1 z 2.00 i rozkaz bojowy nr 2 z 12.00 dnia 30 marca dowódcy artylerii oraz schemat obrony artylerii, 10 DP. CAW, III/131/1, s. 43 i k. 44 oraz CAW, III/130/1, s.41.
- 181 Rozkaz nr ... /bez numeru/ dowódcy 2 A z dnia 2 kwietnia i plan przeprowadzenia luzowania w rejonach obronnych 7, 9 i 10 DP. CAW, III/127/5, s. 11 i 12.
- 182 Plan rekonesansu obrony 7 DP i tabela luzowania jednostek 7 DP. CAW, III/129/4, s. 60 i 62; rozkaz bojowy nr 10 dowódcy 10 DP z 17.00 dnia 3 kwietnia. Tamże, s.61;

- zarządzenie szefa sztabu z dnia 3 kwietnia oraz zarządzenie bojowe nr 06 z 12.00 i rozkaz bojowy nr 03 z 18.00 tegoż dnia dowódcy artylerii 10 DP. CAW, III/131/1, k.55 oraz 56 i 58; plan luzowania artylerii 7 DP. Tamże, s.59; plan przeprowadzenia luzowania w rejonach obronnych 7, 9 i 10 DP. CAW, III/127/5, s. 12.
- 183 Fakt przeniesienia się płka A. Czartoryskiego i grupy operacyjnej na nowe SD wydedukowano na podstawie miejsca ukazania się jego rozkazu bojowego nr 10 z 17.00 dnia 3 kwietnia. CAW, III/129/4, s. 61. Natomiast fakty dotyczące 29 pp zaczerpnięto z meldunków bojowych nr 1 i nr 2 dowódcy tego pułku z 21.00 i 24.00 dnia 3 kwietnia. CAW, III/130/2, s. 5 i 6.
- 184 Zarządzenie szefa sztabu artylerii 10 DP z dnia 3 kwietnia dla dowódcy 39 pal. CAW, III/131/1, k. 55.
- 185 Pismo przewodnie szefa sztabu 10 DP z dnia 30 marca do dowódców 25, 27, 29 pp i 10 krozp oraz załączone do tego pisma dokumenty: "Jednostki i formacje wojsk armii niemieckiej", "Ugrupowanie bojowe niemieckiej dywizji pancerniej" i "Odezwa do żołnierzy niemieckich znajdujących się na tyłach wojsk radzieckich". CAW, III/128/3, s. 21 oraz s. 22-23, 24 i 25.
- 186 Pismo przewodnie szefa sztabu artylerii 10 DP /pismo ukazało się przed lub 4 kwietnia/ i załączone do tego pisma "Wskazówki nr 7 o kierowaniu walką". CAW, III/131/1, s. 62 i k. 63-64.
- 187 Rozkaz szkoleniowy nr 7 dowódcy 2 A z dnia 3 kwietnia oraz załączony do tego rozkazu plan szkolenia bojowego w jednostkach i oddziałach armii. CAW, III/167/5, s. 103 oraz s. 104-105; plan szkolenia bojowego szeregowców i podoficerów jednostek inżynieryjnych 2 A oraz pismo dowódcy wojsk inżynieryjnych armii z dnia 2 kwietnia do szefa saperów 10 DP. CAW, III/134/4, s. 184 oraz s. 185.
- 188 Por. przypis 180.
- 189 Wydaje się, że prace te ograniczyły się wyłącznie do epizodu zasygnalizowanego w meldunku bojowym nr 24 dowódcy

- 10 DP z 16.00 dnia 31 marca: "Jednostki ... w nocy na 31 marca przeprowadziły budowę okopów na podanych przez was /tj. dowódcę 2 A - Wł.W./ odcinkach". CAW, III/127/2, s.104.
- 190 Rozkaz operacyjny nr 02 dowódcy 2 A z 12.00 dnia 4 kwietnia. CAW, III/5/15, s. 183-184.
- 191 Rozkazy bojowe nr nr 9 i 13 dowódcy 10 DP z 15.00 dnia 4 i 12 dnia 8 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 109 i k. 122; rozkazy bojowe nr nr 04 i 08 dowódcy artylerii 10 DP z 14.00 dnia 4 i 12.00 dnia 8 kwietnia. CAW, III/131/1, s. 66 i 95.
- 192 Rozkazy bojowe nr nr 10, 11 i 12 dowódcy 10 DP z 9.00 dnia 5, 14.00 dnia 6 i 14.00 dnia 7 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 112, 118 i 119; rozkazy bojowe nr nr 05, 06 i 07 dowódcy artylerii 10 DP z 11.00 dnia 5, 16.00 dnia 6 i 14.00 dnia 7 marca. CAW, III/131/1, s. 69, 80 i 86.
- 193 Rozkaz bojowy nr 13 dowódcy 10 DP z 12.00 dnia 8 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 122; rozkaz bojowy dowódcy artylerii 10 DP z tego samego czasu. CAW, III/131/1, s. 95.
- 194 Meldunek bojowy nr 31 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 9 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 123; sprawozdanie operacyjne nr 42 szefa sztabu 25 pp z 12.00 tego samego dnia. CAW, III/128/9, s. 4.
- 195 Mapa sprawozdawcza sztabu 2 A, Przegrupowanie armii spod Wrocławia nad Nysę Łużycką. CAW, III/5/83, dok. 3.
- 196 Tadeusz Rawski, Zdzisław Stąpor, Jan Zamojski, op. cit., s. 620-621. Główne siły 1 Frontu Ukraińskiego nie wykonywały jednak głównego uderzenia na Spremberg, Belzig. W toku operacji /17 kwietnia/ dowódca frontu otrzymał rozkaz skierowania armii pancernych na Berlin i obejścia go z południowego zachodu. W związku z tym 3 APanc gw. nacierała na południowo-zachodni skraj stolicy Niemiec hitlerowskich, a 4 APanc gw. - na Poczdam. Oznaczało to przeniesienie tego uderzenia bardziej na północny zachód. Historia Wielkiej Ojczyźnianej Wojny Sowieckiego Sojuza 1941-1945, t. 5. Moskwa 1963, s. 265-267.

- 197 Dziennik działań bojowych 2 A WP za miesiąc kwiecień, Odpis wyciągu z dyrektywy operacyjnej nr 00211/op. dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego z dnia 8 kwietnia. CAW, III/5/58, s. 149-151. Wyciąg ten - jak wynika z adnotacji poczynionych na dokumencie - gen. K. Świerczewski otrzymał 11 kwietnia. Tamże, s. 151.
- 198 Zarządzenie bojowe nr 03 szefa sztabu 2 A z 24.00 dnia 8 kwietnia. CAW, III/5/15, s. 212; rozkaz operacyjny nr 08 dowódcy 2 A z dnia 9 kwietnia. Tamże, s. 213-214.
- 199 Rozkaz bojowy nr 14 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia 9 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 124; zarządzenie bojowe nr 07 szefa sztabu artylerii 10 DP z 14.00 tego samego dnia. CAW, III/127/5, s. 15.
- 200 Meldunek bojowy nr 32 szefa sztabu 10 DP z 8.00 dnia 10 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 127; meldunek bojowy nr 28 dowódcy 27 pp z 7.00 dnia 10 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 65; meldunek bojowy nr 21 dowódcy 39 pal z 9.20 dnia 10 kwietnia. CAW, III/131/1, s. 108.
- 201 Sprawozdanie szefa sztabu 10 DP z dnia 11 kwietnia o luzowaniu przez dywizję jednostek 350 i 395 DP. CAW, III/5/17, k. 71.
- 202 Zarządzenie wstępne nr 51 z 8.00 dnia 10 kwietnia szefa sztabu i rozkaz bojowy nr 15 z 16.00 tegoż dnia dowódcy 10 DP. CAW, III/127/2, s. 125 i k. 128; rozkaz bojowy nr 8 dowódcy artylerii 10 DP z 18.00 dnia 10 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 21.
- 203 Kazimierz Kaczmarek: W bojach przez Łużyce, Na drezdeńskim kierunku operacyjnym. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1965, s. 25.
- 204 Por. kopię tabeli-załącznik 5 /s. 354-355/.
- 205 Sprawozdanie szefa sztabu 10 DP z dnia 11 kwietnia o luzowaniu przez dywizję jednostek 350 i 395 DP. CAW, III/5/17, k. 71.
- 206 Rozkaz bojowy nr 16 dowódcy 10 DP z 16.00 dnia 12 kwietnia oraz schemat obrony dywizji. CAW, III/127/2, k. 141 oraz CAW, III/5/17, s. 70.

- 207 Rozkaz bojowy nr 09 dowódcy artylerii 10 DP z 16.00 dnia 12 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 33-34.
- 208 Meldunek bojowy nr 37 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 12 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 139.
- 209 Rozkaz dzienny nr 42 dowódcy 25 pp z dnia 14 kwietnia. CAW, III/128/20, s. 114.
- 210 Rozkaz operacyjny nr 09 dowódcy 2 A z 15.00 dnia 13 kwietnia oraz wyciąg z rozkazu operacyjnego nr 09 dla dowódcy 10 DP. CAW, III/5/167, s. 122-125 oraz CAW, III/127/5, s. 40-42. Rozkaz operacyjny nr 09 i wyciąg z niego nie zawierają danych dotyczących kierunków uderzeń 9 i 8 DP oraz 1 KPanc, a także zadań poszczególnych elementów ugrupowania bojowego 7 DP. Podano je za K. Kaczmarkiem. Por. Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 70, 76-80 i 89.
- 211 Antoni Jasiński: Przełamanie Wału Pomorskiego. Biuro Historyczne Wojska Polskiego, Warszawa 1958, s. 306, 310-313 i 331-332.
- 212 Notatka informacyjna /dane rozpoznawcze/ szefa sztabu wojsk pancernych i zmechanizowanych 13 A o rzece Nysie Łużyckiej w strefie działań tej armii. CAW, III/5/390, s. 20-25; studia własne terenu /przeprowadzone na podstawie rekonesansu oraz analizy mapy/.
- 213 Schemat obrony nieprzyjaciela przed frontem 10 DP oraz sprawozdanie szefa wydziału rozpoznania sztabu dywizji o nieprzyjacielu według stanu na dzień 12 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 69 oraz CAW, III/129/4, k. 144-145.
- 214 Stanisław Rzepski: Przez Łużyce i Sudety. Z dziejów 25 pułku piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1967, s. 139-140.
- 215 Porównaj schemat obrony nieprzyjaciela przed frontem 10 DP w dniu 12 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 69; Zbigniew Raźnikiewicz, Formowanie i przygotowanie do działań bojowych oraz udział wojsk pancernych i zmotoryzowanych 2 armii w operacji Łużyckiej /rozprawa doktorska/. Akademia Sztabu Generalnego WP im.gen.broni Karola

Świerczewskiego, Warszawa 1970, s. 4 zał. A do szkicu 44; Stanisław Gać: 7 dywizja piechoty, Historia 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Warszawa 1971, s.139-140.

- 216 Przed rozpoczęciem operacji berlińskiej pododdziały te tworzyły tzw. Magen-Batalion /batalion żołądkowców/ i Schwerhoerigen - Batalion /batalion głuchych i z przytę - pionym słuchem/. Zajmowały one obronę od Pechern do Grenzkirch i wchodziły w skład 1 DGPanc. Helmuth Spaeter: Die Geschichte des Panzer-korps "Grossdeutschland", t. III, Wyd. Duisburg - Ruhrort, s. 160. Gdy zorganizowano do - wództwo 615 dywizji do zadań specjalnych, wspomniane ba - taliony rozformowano, a ich stan osobowy - jak przypuszcza K. Kaczmarek - skierowano na uzupełnienie fortecznych ba - talionów karabinów maszynowych.
Por. Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 53.
- 217 Protokół przesłuchania jeńców z 93 fbkm. Meldunek informa - cyjny nr 06 szefa sztabu 10 DP z dnia 17 kwietnia.
CAW, III/5/105, s. 71.
- 218 Formularze sztabu 2 armii /prawdopodobnie jego oddziału rozpoznawczego/ dotyczące identyfikacji jednostek nie - przyjaciela. CAW, III/5/112, s. 84-85.
- 219 Schemat obrony nieprzyjaciela przed frontem 10 DP oraz sprawozdanie szefa wydziału rozpoznawczego sztabu dywi - zji o nieprzyjacielu według stanu na dzień 12 kwietnia.
CAW, III/129/5, s. 69 oraz CAW, III/129/4, k. 144-145.
- 220 Formularze sztabu 2 armii /prawdopodobnie jego oddziału rozpoznawczego/ dotyczące identyfikacji jednostek nie - przyjaciela. CAW, III/5/112, k. 84-85.
- 221 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 53.
- 222 Berlinskaja operacja 1945 goda. Wojenizdat, Moskwa 1950, s. 42; Herbert Kriegsheim: Getarnt, getauscht und doch getreu, Die geheimnisvollen "Brandenburger". Wydanie dru - gie. Verlag-Bernard und Graete, Berlin 1959, s. 317; Helmuth Spaster, op. cit., t. III, s. 454 i 583; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 97-98; Kazimierz Kacz-

marek, op. cit., s. 51-53, 467-469 i 473-474; Protokoły przesłuchania jeńców 615 dywizji. CAW, III/5/94, s.14-15. Podany przez K. Kaczmarka fakt wzmocnienia 1 DPGPanc "Brandenburg" 128 batalionem Volkssturmu nie jest całkowicie ścisły. Prawdopodobnie batalion ten tuż przed rozpoczęciem operacji łużyckiej /w dniach 12-14 kwietnia/ został rozformowany, a jego ludzie skierowani na uzupełnienie wspomnianej dywizji. Por. wymienione wyżej protokoły z przesłuchania jeńców, s. 34.

- 223 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 51; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 100.
- 224 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 100 oraz szkic 44 i s. 8 załącznika A do tego szkicu.
- 225 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 50-51.
- 226 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień, Działania armii podczas przygotowania przełamania obrony nieprzyjaciela na rz. Nysie i charakterystyka systemu tej obrony. CAW, III/5/58, s. 32-33; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 48-49; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 101-102.
- 227 Studium wydziału zwiadowczego Dowództwa Okręgu Wojskowego "Poznań" z 1946 roku pt.: "Rozpoznanie w 2 armii WP nad Nysą w okresie od 11 kwietnia do 5 maja 1945 roku". CAW, III/5/108, s. 14.
- 228 CAW, III/127/2, s. 146.
- 229 Rozkaz bojowy nr 17 dowódcy 10 DP z dnia 15 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 152-154; zarządzenie bojowe nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 10 DP z 6.50 tego samego dnia. CAW, III/131/1, s. 201.
- 230 Wynika to z zestawienia czasów wydania rozkazu bojowego nr 17 i wyciągów z niego dla jednostek. Jeśli bowiem rozkaz ten wydrukowano 15 kwietnia /w dokumencie nie podano godziny/, a na przykład wyciąg adresowany do 25 pp - w tym samym dniu o godzinie 7.00, to ukazanie się rozkazu nr 17 nastąpiło o 7.00 lub przed 7.00 dnia 15 kwietnia. Por. CAW, III/127/2, s. 152 i CAW, III/128/2, s. 25.

- 231 Schemat decyzji /z załączoną legendą/ dowódcy 27 pp, dotyczącej natarcia pułku, z dnia 14 kwietnia.
CAW, III/127/5, s. 44-45.
- 232 Meldunek bojowy nr 33 dowódcy 27 pp z 16.00 dnia 15 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 72.
- 233 W tabeli 7 wzięto pod uwagę działania na korzyść 27 pp części dywizyjnego odwodu ogólnego /10 bsz/, a na korzyść 29 pp - pozostałej części tego odwodu /3 batalionu 27 pp/ i części odwodu przeciwpancernego /dwóch baterii 13 dap - panc/.
- 234 CAW, III/127/4, s. 23-24.
- 235 Fakt nie zatwierdzenia decyzji płka D. Djubienki przez gen. K. Świerczewskiego potwierdzają odpowiednie ustępy meldunków bojowych nr 43 i 44 dowódcy 10 DP z 22.00 dnia 15 /meldunek nr 43/ i 13.00 dnia 16 kwietnia /meldunek nr 44/. Oto ich treść:
- "Jednostki dywizji przeprowadziły na zasadzie Waszego zarządzenia /podkreślenie moje - Wł.W./ przegrupowanie w celu wyprowadzenia 27 pp z poprzednich pozycji.
Por. meldunek nr 43. CAW, III/127/2, s. 157.
- "Zgodnie z Waszym rozkazem /podkreślenie moje-Wł.W./ przystąpiłem do częściowego przegrupowania ..."
Por. meldunek nr 44. Tamże, s. 158.
- 236 Wyciąg z rozkazu bojowego ... /bez numeru/ dowódcy 10 DP z dnia 15 kwietnia dla dowódcy 27 pp. CAW, III/129/4, k. 111. Słowa "na prawym skrzydle" zostały wpisane w tym rozkazie pomyłkowo. Z jego treści wynika, że chodziło o skrzydło lewe. Nie odnaleziono także rozwiniętego rozkazu bojowego, stanowiącego podstawę sporządzenia odpisów /wykonano ich 5/. Widocznie takiego rozkazu nie było w ogóle, a za kanwę opracowania wspomnianych wyciągów posłużył rozkaz bojowy nr 17 dowódcy 10 DP.
- 237 Meldunek bojowy nr 34 dowódcy 27 pp z 16.00 dnia 16 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 73. Z innych /wydanych później/ dokumentów wynika, że plutonu baterii 45 mm armat i plutonu baterii 76 mm dział nie skierowano do odwodu dywi-

- zyjnego. Por. na przykład rozkaz bojowy nr 25 dowódcy 27 pp z 7.00 dnia 18 kwietnia CAW, III/129/6, k. 47.
- 238 W tabeli 8 wzięto pod uwagę następujące elementy ugrupowania bojowego, które miały działać na kierunku 29 pp: drugi rzut dywizji /27 pp, bez 3 batalionu/, dywizyjny odwód ogólny /3 batalion 27 pp i batalion szkolny/ oraz jej odwód przeciwpancerny /13 dappanc, bez 1 baterii/.
- 239 Por. przypis 236.
- 240 CAW, III/131/1, k. 198.
- 241 Por. załączniki 6 i 7 /s. 355-356 i 357/.
- 242 Schemat ogni artylerii 10 DP podczas natarcia w ... /bez dnia/ kwietnia. CAW, III/127/5, s. 49. Z miejsca zaseregowania tego dokumentu w teczce akt wynika, że został on prawdopodobnie wydany w późnych godzinach wieczornych 15 kwietnia.
- 243 CAW, III/134/7, s. 12-13.
- 244 Sprawozdanie operacyjne nr 103/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 14 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 84.
- 245 Tamże.
- 246 Zarządzenie rozpoznawcze nr 01 szefa sztabu 10 DP z dnia 12 kwietnia. CAW, III/129/4, s. 102; Zarządzenie rozpoznawcze nr 1 szefa sztabu 27 pp z dnia 12 kwietnia. CAW, III/129/6, s. 20.
- 247 Zarządzenie rozpoznawcze nr 01 szefa sztabu 10 DP z dnia 12 kwietnia. CAW, III/129/4, s. 102; Zarządzenie rozpoznawcze nr 03 szefa sztabu PGA-25 z dnia 13 kwietnia. CAW, III/131/1, k. 173-174. Naświetlenie organizacji rozpoznania oparto ponadto o studium pt. "Rozpoznanie w 2 armii WP nad Nysą w okresie od 11 kwietnia do 5 maja 1945 roku". CAW, III/5/109, s. 4 i 6-7.
- 248 Zarządzenie o obronie przeciwpancernej nr 55 szefa sztabu 10 DP z dnia 13 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 145; zarządzenie nr 58 szefa sztabu 10 DP z 12.00 dnia 14 kwietnia. CAW, III/129/4, s. 109; rozkaz bojowy nr 033 dowódcy 25 pp z 11.00 dnia 15 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 9.

- 249 Tabelę tę opracowano na podstawie danych "Planu obrony przeciwlotniczej wojsk i tyłów 2 A podczas operacji zaczepnej". CAW, III/5/358, k. 85.
- 250 Plan obrony przeciwchemicznej 10 DP podczas jej działań obronnych. CAW, III/127/5, s. 51; zarządzenie o obronie przeciwchemicznej nr 52 szefa sztabu 10 DP z 12.00 dnia 11 kwietnia. CAW, III/134/4, s. 198; zarządzenie o obronie przeciwchemicznej szefa sztabu 25 pp z 15.00 dnia 13 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 38.
- 251 Rozkaz bojowy nr 17 dowódcy 10 DP z dnia 15 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 154.
- 252 Schemat łączności PGA-27 w obronie z dnia 11 kwietnia. CAW, III/131/1, s. 125; Zarządzenie łączności szefa sztabu artylerii 10 DP z dnia 11 kwietnia. Tamże, s. 141; zarządzenie łączności nr 2 szefa sztabu 10 DP z dnia 13 kwietnia. Tamże, s. 181.
- 253 Sprawozdanie operacyjne nr 103/inż. szefa saperów 10 DP ze 14 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 84.
- 254 Sprawozdanie dowódcy 13 dappanc z dnia 14 kwietnia. CAW, III/132/2, s. 9.
- 255 Meldunki bojowe nr nr 091 i 092 dowódcy 9 DP z 9.30 i 21.00 dnia 16 kwietnia. CAW, III/112/8, k. 8-9 i 10; meldunki bojowe nr nr 73 i 74 dowódcy 8 DP z 17.00 dnia 16 i 9.30 dnia 17 kwietnia. CAW, III/101/9, k. 121 i s. 123; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 133-143 i 151; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 159 i 162-163.
- 256 Szczególny rozkaz bojowy dowódcy 25 pp z 12.00 dnia 15 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 11; szkic rozpoznania walką przez 3 kp 25 pp. CAW, III/128/4, s. 36.
- 257 Meldunek bojowy nr 34 dowódcy 25 pp z 6.00 dnia 16 kwietnia. CAW, III/128/4, s. 37.
- 258 Meldunek bojowy nr 44 dowódcy 10 DP z 18.30 dnia 16 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 158; meldunek bojowy nr 9 szefa sztabu 29 pp z 18.00 dnia 16 kwietnia. CAW, III/130/1, s. 73.

- 259 Meldunek bojowy nr 44 dowódcy 10 DP z 18.30 dnia 16 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 158.
- 260 Fakt sforsowania przez 4 i 5 kompanie 2 batalionu 29 pp Nysy Łużyckiej rano 16 kwietnia podano za M. Juchniewiczem i St. Rzepskim oraz Kl. Kotusem. Por. cytowaną książkę Mieczysława Juchniewicza i Stanisława Rzepskiego: "Piastowskim Szlakiem", z dziejów 29 pp", s. 116-119 oraz artykuł Klemensa Kotusa: "Działania 10 DP w operacji łużyckiej", Wojskowy Przegląd Historyczny, 1960, nr 4/17/, s. 23-24. Według dokumentów źródłowych 2 batalion nie forsował z rana tego dnia Nysy. Porównaj: meldunek bojowy nr 44 dowódcy 10 DP z 18.30 dnia 16 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 158; meldunek szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP z dnia następnego. CAW, III/127/72, s. 148. Podobnie ma się kwestia zbieżnych kontrataków Niemców. Pisze o nich Kl. Kotus we wspomnianym artykule i donosi meldunek bojowy nr 9 szefa sztabu 29 pp z 18.00 dnia 16 kwietnia. CAW, III/130/1, s. 73. Natomiast w meldunku bojowym nr 44 dowódcy 10 DP jest mowa o wycofaniu się 29 pp na brzeg wyjściowy w wyniku silnego ognia nieprzyjaciela.
- 261 Meldunek bojowy nr 44 dowódcy 10 DP z 18.30 dnia 16 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 158.
- 262 Meldunek bojowy nr 45 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 17 kwietnia oraz schemat położenia jednostek 10 DP i nieprzyjaciela w nocy z 16 na 17 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 160 oraz CAW, III/5/17, s. 90, meldunek bojowy nr 34 dowódcy 27 pp z 19.30 dnia 17 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 74; sprawozdanie operacyjne nr 55 dowódcy artylerii 27 pp za okres 10.00 dnia 16 - 10.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 42.
- 263 Meldunek bojowy nr 45 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 160; sprawozdanie operacyjne nr 55 dowódcy artylerii 27 pp za okres 10.00 dnia 16 - 10.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 42. Fakt sforsowania Nysy Łużyckiej przez 1 batalion 27 pp podano w formie ogólnikowej w meldunku bojowym nr 45 dowódcy 10 DP. Natomiast w sprawozdaniu operacyjnym dowódcy artylerii 27 pp,

- przédstawiającym bardzo szczegółowo działania całego pułku podczas pierwszego forsowania przez niego Nysy, mówi się tylko o próbie sforsowania rzeki przez ten pododdział.
- 264 Meldunek bojowy nr 45 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 160.
- 265 Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960, s. 106 i 261-262.
- 266 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 148; Stanisław Gać, op. cit., s. 164-166.
- 267 Zarządzenie bojowe nr 04 szefa sztabu 2 A z 4.30 dnia 17 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 55; dziennik działań bojowych 1 KPanc. CAW, III/233/8, s. 2.
- 268 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 157-165; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 175-178.
- 269 Stanisław Gać, op. cit., s. 171-174.
- 270 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 168.
- 271 Rozkaz bojowy nr 18 dowódcy 10 DP z ... /bez godziny/ dnia 17 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 91-92.
- 272 Oto treść odpowiedniej notki w opinii służbowej na płka A. Struca: "... energiczny i zdolny ... o dużej sile woli ... oficer o wysokich zaletach moralnych i politycznych". Teczka akt personalnych płk. A. Struca. CAW, III/AP/6512/497/58.
- 273 Zarządzenie bojowe nr 05 szefa sztabu 2 A z 24.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/5/16, s. 52; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 175 i 176. Właśnie według twierdzenia K. Kaczmarka gen. K. Świerczewski, po uzyskaniu wiadomości o wzroście sił nieprzyjaciela w rejonie Budziszyna, zmniejszył /przed 2.30 w nocy 18 kwietnia/ o około 30 km głębokość zadania 1 KPanc.
- 274 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 182-183 i 190-193; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 179.
- 275 Bierlinskaja operacja 1945 goda, op. cit., s. 249, 252

- i 338-339; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 172-173, 180 i 212; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 158.
- 276 Meldunek bojowy nr 76 szefa sztabu 2 A z 19.30 dnia 18 kwietnia. CAW, III/5/22, s. 98; Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 45-46; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 180-185; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 182-183.
- 277 Meldunek bojowy nr 76 szefa sztabu 2 A z 19.30 dnia 18 kwietnia. CAW, III/5/22, s. 98; Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 44-45.
- 278 Rozkaz bojowy nr 19 dowódcy 10 DP z 11.00 dnia 18 kwietnia oraz schemat przekazania przez dywizję obrony nieprzyjaciela w tym dniu. CAW, III/127/2, s. 169-170 oraz CAW, III/5/17/, s. 96.
- 279 Por. s. 136 i przyp. 237.
- 280 Sprawozdanie operacyjne nr 37 szefa sztabu 10 DP z 17.30 dnia 18 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 172; meldunek bojowy nr 36 dowódcy 27 pp z 10.00 dnia 19 kwietnia. CAW, III/129/5, k. 75; meldunek bojowy nr 13 szefa sztabu 29 pp z 21.30 dnia 18 kwietnia. CAW, III/130/1, s. 80.
- 281 Meldunek bojowy nr 36 dowódcy 27 pp z 10.00 dnia 19 kwietnia. CAW, III/129/5, k. 75.
- 282 Meldunek bojowy nr 49 dowódcy 10 DP z 15.30 dnia 19 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 75; sprawozdanie operacyjne nr 94 szefa sztabu 29 pp z 17.00 tego samego dnia. CAW, III/130/1, k. 82.
- 283 Stanisław Gać, op. cit., s. 179-182.
- 284 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 194.
- 285 Bierlinskaja operacja 1945 goda, op. cit., s. 338-339.
- 286 Szczególne zarządzenia bojowe szefa sztabu 2 A nr 07 i nr 06 z 4.45 dnia 19 kwietnia dla dowódców 1 KPanc i 8 DP. CAW, III/5/16, s. 54 i k. 53.
- 287 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 49-50; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 204-205; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 218.

- 288 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 228-229.
- 289 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 46-48; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 223-228.
- 290 Historia pułków 5 DP, Dziennik działań bojowych 13 pp za dzień 19 kwietnia. CAW, III/60/11, s. 4; Dziennik działań 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 49. W dzienniku działań bojowych 2 A podano, że 13 pp walczył 19 kwietnia o Rietschen. Stwierdzenie to jest nieścisłe. Jak wynika z innych źródeł, pułk ten nie wyszedł jeszcze w tym dniu bezpośrednio pod wspomnianą miejscowość. Porównaj, oprócz odpowiedniego stwierdzenia zawartego na s. 443-444 przytaczanej w danym przypisie "Historii pułków 5 DP ...", s. 169-170 niniejszej rozprawy i przyp. 308. Pod koniec 19 kwietnia 13 pp z 2 bcz 16 BPanc walczył prawdopodobnie na linii osiągniętej 18 kwietnia lub nieco na północ od tej linii.
- 291 Stanisław Gać, op. cit., s. 189-190.
- 292 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 28.
- 293 Meldunek bojowy nr 49 z 15.30 dowódcy i sprawozdanie operacyjne nr 38 z 19.30 dnia 19 kwietnia szefa sztabu 10 DP. CAW, III/127/2, s. 176 i 177; meldunek nadzwyczajny szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP z tegoż dnia. CAW, III/127/72, s. 158.
- 294 Meldunek nadzwyczajny szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP z dnia 19 kwietnia. CAW, III/127/72, s. 158.
- 295 Sprawozdania operacyjne nr nr 104/inż. i 105/inż. szefa saperów 10 DP za dni 18 i 19 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 87 i 86; Mieczysław Juchniewicz, Stanisław Rzepski, op. cit., s. 149.
- 296 Zarządzenie wstępne nr 02 z 15.00 dnia 19 kwietnia szefa sztabu i rozkaz bojowy nr 20 z ... /bez godziny/ 20 kwietnia dowódcy 10 DP. CAW, III/127/2, s. 174 i k. 178; zarządzenie bojowe nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 10 DP z 14.00 dnia 19 kwietnia. CAW, III/127/5. k. 62; zarządzenie bojowe nr 36 dowódcy 25 pp z 21.00 dnia 19 kwietnia.

- CAW, III/128/6, s. 12; schemat przełamania obrony nieprzyjaciela przez 10 DP w dniu 18 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 96. Twierdzenie o wydaniu rozkazu bojowego nr 20 dowódcy 10 DP nie później niż rano 20 kwietnia wysnuto na podstawie zmienionych działań związku taktycznego w tym dniu. Por. s. 168-170.
- 297 CAW, III/127/72, s. 149.
- 298 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 52; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s.224-226.
- 299 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 54-55; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 227-234; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 234.
- 300 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 236-237; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 239-242.
- 301 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., szkic 11 oraz s. 242.
- 302 Mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 16-26 kwietnia. CAW, III/5/83, dok. 4; Mieczysław Juchniewicz, Stanisław Rzepki, op. cit., s. 162-163.
- 303 Sprawozdania operacyjne szefa sztabu 25 pp nr nr 54 z 15.45 dnia 20 kwietnia i nr 46 z ... /bez daty/. CAW, III/128/4, s. 44 i 38.
- 304 Meldunek bojowy nr 37 dowódcy 27 pp z 20.00 dnia 20 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 32; meldunek bojowy nr 51 dowódcy 10 DP z 17.30 dnia 20 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 180; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 16-26 kwietnia. CAW, III/5/83, dok. 4.
- 305 Przypuszczenia te wynikają z zadań 39 pal /bez 3 dywizjonu/ i odwodu ogólnego dywizji, postawionych im w rozkazie bojowym nr 20 dowódcy 10 DP. Por. przypis 296 i s.164-165.
- 306 Sprawozdanie operacyjne nr 4 dowódcy 13 dappanc z 10.00 dnia 20 kwietnia. CAW, III/132/2, s. 24.
- 307 Sprawozdanie operacyjne nr 106/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 21 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 88. Dzień "21 kwietnia" wpisano na dokumencie pomyłkowo - sprawozdanie

to dotyczy dnia poprzedniego. Por. następne sprawozdanie operacyjne szefa saperów 10 DP - sprawozdanie nr 107/lnż. Tamże, s. 89.

- 308 Stanisław Gać, op. cit., s. 194-195; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 234-235 i 239.
- 309 Rozkaz bojowy dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego z 3.45 dnia 21 kwietnia dla dowódcy 2 armii WP. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 1; zarządzenie bojowe szefa sztabu 2 A z dnia 21 kwietnia dla dowódców dywizji, 1 KPanc i 16BPanc. Odpis z oryginału. Tamże, s. 12-13; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 245-246; Zbigniew Rażnikiewicz, op. cit., s. 245-248.
- 310 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 247-251.
- 311 Zbigniew Rażnikiewicz, op. cit., s. 245, 248 i 249-250; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 261-267; Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 64 i 69.
- 312 Zbigniew Rażnikiewicz, op. cit., s. 256-257; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 264-265.
- 313 W dokumentach archiwalnych nie odnaleziono dyspozycji nadrzędnych szczebli dowodzenia w sprawie okazania przez 10 DP pomocy 7 DP w cpanowaniu tej miejscowości. Nie jest więc wykluczone, że zamiar dopomożenia sąsiadowi wynika z inicjatywy dowódcy /dowództwa/ tej pierwszej dywizji.
- 314 Szczególne zarządzenie bojowe nr 12 szefa sztabu 10 DP z 6.00 dnia 2 kwietnia dla 25 pp. CAW, III/127/2, s. 182.
- 315 Szczególne zarządzenie bojowe nr 13 z 14.00 dnia 21 kwietnia i zarządzenie bojowe nr 14 z tego samego czasu dowódcy 10 DP. CAW, III/127/2, s. 183 i k. 184.
- 316 Miejscowości tej nie należy mylić z drugą, mniejszą, o tej samej nazwie położoną 1,5 km na południe od pierwszej i leżącą tylko po lewej stronie Szprewy. Dla odróżnienia nazwano ją dalej "Tschelln /południowy/".
- 317 Sprawozdanie operacyjne nr 40 szefa sztabu 10 DP z 23.00 dnia 21 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 188; Dziennik dzia-

kań bojowych 10 DP za dzień 22 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 12; meldunek bojowy nr 15 dowódcy 29 pp z 10.00 dnia 22 kwietnia. CAW, III/130/2, s. 28; sprawozdanie operacyjne nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 29 pp z 10.00 dnia 17 kwietnia. CAW, III/130/3, s. 58; meldunek bojowy dowódcy PGA-29 z 12.00 dnia 22 kwietnia. CAW, III/131/2, k. 46. Data 17 kwietnia na sprawozdaniu nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 29 pp została wpisana pomyłkowo. Z treści tego dokumentu wynika, że napisano go 22 kwietnia.

- 318 Sprawozdanie operacyjne nr 40 szefa sztabu 10 DP z 23.00 dnia 21 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 183; meldunek bojowy nr 38 dowódcy 27 pp z 24.00 dnia 21 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 33-34; szkic ugrupowania bojowego artylerii 27 pp o 14.00 w dniu 21 kwietnia. CAW, III/129/6, s. 54; meldunek bojowy zastępcy dowódcy 27 pp do spraw polityczno-wychowawczych z godzin przedwieczornych 22 kwietnia. Tamże, s. 56; sprawozdanie operacyjne nr 60 dowódcy artylerii 27 pp za okres 12.00 dnia 21 - 12.00 dnia 22 kwietnia. Tamże, s. 53. W sprawozdaniu operacyjnym nr 60 dowódcy artylerii 27 pp jest pomyłkowo mowa o Haide zamiast Zolhaus - Haide. Pomyłkowo też jest na szkicu ugrupowania bojowego artylerii wpisana godzina 14.00 oraz nie wyszczególniona w tekście rozprawy a wymieniona w sprawozdaniu operacyjnym nr 40 szefa sztabu 10 DP miejscowość Merzdorf, którą osiągnął rzekomo 27 pp.
- 319 Rozkaz bojowy nr 20 dowódcy 25 pp z 18.30 dnia 21 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 13.
- 320 Sprawozdanie operacyjne nr 107/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 21 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 89; sprawozdanie operacyjne nr 40 szefa sztabu 10 DP z 23.00 dnia 21 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 183.
- 321 Stanisław Gać, op. cit., s. 196-198; Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 61; Historia pułków 5 DP, Dziennik działań bojowych 13 pp. CAW, III/60/11, s. 5; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 260, szkic 11 i s. 71; Zbigniew Rańnikiewicz, op. cit., s. 250.

- 322 Tak właśnie uważa K. Kaczmarek /który do pierwszego etapu zaliczył przełamanie taktycznej strefy obrony i rozpoczęcie walki w głębi operacyjnej, mające miejsce 16-19 kwietnia/, nazywając drugi etap pościgowym i umieszczając go pomiędzy 20 a 22 kwietnia. Por. Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 12. Dodejając, że chodzi tu o okres prowadzenia operacji, należy jednak drugi etap zakończyć na dniu 21 kwietnia. 22 kwietnia ścigała przeciwnika tylko jedna cała dywizja - 9 DP, część sił 5 DP i częściowo /do południa/ - 1 KPanc. Natomiast wszystkie pozostałe związki armii lokalizowały zwrot zaczepny, bezskutecznie nacierały lub broniły się. Por. s. 177-178.
- 323 Bierlinskaja operacija 1945 goda, op. cit., s. 340-341; meldunek dowódcy 2 Armii WP z 12.00 dnia 22 kwietnia do dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 46-47; zarządzenie szefa sztabu 2 armii WP dla dowódców związków taktycznych armii określające zadania na dzień 22 kwietnia. Odpis z oryginału. Tamże, s.38.
- 324 Radiogram szefa sztabu 2 A do dowódcy 5 DP o skierowaniu 1 KPanc na odsiecz dywizji. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 43; zarządzenie bojowe nr 011 szefa sztabu 2 A do dowódcy 9 DP o przejściu dywizji do obrony. Odpis z oryginału. Tamże, s. 41; zarządzenie bojowe szefa sztabu 2 A do dowódcy 5 DP nakazujące przejść do obrony rubieży Klix, Crosta, Sdier. Odpis z oryginału. Tamże, s. 42. Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 270-271, 273-275 i 277.
- 325 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 63-66; meldunek dowódcy 2 armii WP z 12.00 dnia 22 kwietnia do dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 46-47; Zbigniew Rażnikiewicz, op. cit., s. 263-264, 269-271 i załączniki nr nr 63 i 65; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 247-249 i 275-276.
- 326 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 66 i 69; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 274-275.

- 327 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 284-286; Zbigniew Rażnikiewicz, op. cit., s. 273-277.
- 328 Meldunki bojowe nr nr 52 i 53 dowódcy 10 DP z 14.00 dnia i 19.30 dnia 22 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 190 i 192.
- 329 Meldunek bojowy nr 15 z 10.00 dnia 22 kwietnia dowódcy i sprawozdanie operacyjne nr 95/45 z 16.00 tegoż dnia szefa sztabu 29 pp. CAW, III/130/2, s. 28 i 29; meldunki bojowe nr nr 34 i 35 dowódcy PGA-29 z 12.00 i 19.00 dnia 22 kwietnia. CAW, III/131/2, k. 46 i 47.
- 330 Meldunek bojowy dowódcy 27 pp z dnia 22 kwietnia. CAW, III/129/5, k. 76; meldunek bojowy zastępcy dowódcy 27 pp do spraw polityczno-wychowawczych z godzin przedwieczornych 22 kwietnia. CAW, III/129/6, s. 56; sprawozdanie operacyjne nr 61 dowódcy artylerii 27 pp za okres 12.00 dnia 22 - 12.00 dnia 23 kwietnia. Tamże, k. 57. W meldunku bojowym dowódcy 27 pp nie podano godziny wydania dokumentu. Ukazał się on prawdopodobnie w późniejszych godzinach wieczornych.
- 331 Meldunek sytuacyjny szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP z 23 /za dni 22-23/ kwietnia. CAW, III/127/72, s. 167.
- 332 Sprawozdanie operacyjne nr 108/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 22 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 90.
- 333 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 284.
- 334 Meldunek bojowy dowódcy 25 pp z 8.00 dnia 22 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 35; meldunek bojowy nr 52 dowódcy 10 DP z 14.00 tegoż dnia. CAW, III/127/2, s. 190; Stanisław Rzepski op. cit., s. 193. W tym drugim meldunku powtórzo- no fakty podane w pierwszym. Świadczyło to o istnieniu - pomimo oderwania się 25 pp od pozostałych sił dywizji - doskonałej łączności z dowództwem macierzystego związku taktycznego.
- 335 Pismo /rozkaz/ szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego z 18.15 dnia 22 kwietnia do dowódcy 7 DP 2 armii WP. CAW, III/90/4, s. 60-61; pismo /rozkaz/ dowódcy 52 A z 10.40 dnia 22 kwietnia do dowódcy 7 DP. CAW, III/90/4, k. 52;

- Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 229; rozkaz bojowy nr 41/op. dowódcy 7 DP z 14.00 dnia 22 kwietnia. CAW, III/90/4, s. 57-58.
- 336 Rozkaz bojowy nr 21 dowódcy 25 pp z 15.30 dnia 22 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 15-16.
- 337 Stanisław Rzepski, op. cit., s. 209-210; Zbigniew Chłodnicki: Wspomnienia z walk w 25 pp. Maszynopis. AWIH, IV/94/133, s. 6.
- 338 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 281, Stanisław Gać, op. cit., s. 203.
- 339 Zarządzenie bojowe nr 15 dowódcy 10 DP z 15.30 dnia 22 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 189.
- 340 Pułk ten w myśl rozkazu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego pozostał w Poznaniu, Średmie i Gnieźnie, pełniąc tam od 8 lutego służbę wartowniczą. Nad Nysą Łużycką 3 batalion 35 pp przybył 14 kwietnia, ale został zatrzymany w dyspozycji dowództwa armii. Natomiast sztab pułku, 1 batalion i samodzielne pododdziały pułkowe dołączyły do macierzystego związku taktycznego dopiero 23 kwietnia. Jeśli chodzi o 2 batalion, to zatrzymano go nadal w Poznaniu. Stanisław Gać, op. cit., s. 99, 147-149 i 204.
- 341 Historia 5 DP, Dziennik działań dywizji za miesiąc kwiecień 1945 roku. CAW, III/60/11, s. 25-26.
- 342 Porównaj s. 255 i 264 oraz przyp. 507 i 538.
- 343 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 311-312; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 295-296.
- 344 Rozkaz bojowy dowódcy 2 armii WP określający zadania związków taktycznych armii na dzień 23 kwietnia 1945 roku oraz oddzielne pisma /rozkazy/ dowódcy 2 armii WP z 22.30 dnia poprzedniego dla dowódców 7 i 10 DP. Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, Wybór materiałów źródłowych, t. III. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1965, s. 572-573 oraz 563 i 564.
- 345 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 224-225; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 300-303.

- 346 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 302-303.
- 347 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 325; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 229 i 303.
- 348 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 271-276; por. także s. 185 i przyp. 344.
- 349 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 304.
- 350 Według relacji pika w st. spoczynku Michała Kasei, ówczesnego pomocnika szefa oddziału operacyjnego sztabu 2 A, dokument ten - z rozkazu szefa sztabu armii - po pokonaniu 170 km leśnych dróg dostarczył dowódcy 10 DP pluton rozpoznania konnego. Michał Kaseja: Walki 2 AP, rękopis. AWIH, IV/94/2, wstawka do s. 46.
- 351 Przypuszczenia wysuwane w odniesieniu do 40 bsz wynikają z zeznań jeńca, który został wzięty do niewoli 26 kwietnia 2 km na południe od Boxberg. Por. CAW, III/127/5, k. 75.
- 352 Za takim twierdzeniem przemawia schwytanie w rejonie wzniesienia Jungfernberge jeńca z 414 samodzielnego lub zapasowego batalionu piechoty. Por. s. 174. W okresie przygotowywania natarcia i w początkowej fazie jego prowadzenia pododdział ten ani w pasie 10 DP ani jej sąsiedów nie występował.
- 353 Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 22 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 12.
- 354 Mieczysław Juchniewicz, Stanisław Rzepski, op. cit., s. 172-173.
- 355 Tamże, s. 173.
- 356 Meldunek bojowy nr 035 dowódcy PGA-29 z 9.00 dnia 23 kwietnia. CAW, III/131/2, k. 51; Mieczysław Juchniewicz, Stanisław Rzepski, op. cit., s. 173-175.
- 357 Sprawozdania operacyjne nr nr 108/inż. i 109/inż. szefa saperów 10 DP za dni 22 i 23 kwietnia. CAW, III/127/III, s. 90 i 91.
- 358 Sprawozdanie operacyjne nr nr 96/45 i 97/45 szefa sztabu 29 pp z 16.00 dnia 23 kwietnia /sprawozdanie nr 96/45/

i 19.00 dnia następnego /sprawozdanie nr 97/45/. CAW, III/130/2, k. 30 i 31; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 16-26 kwietnia. CAW, III/5/83, dok. 4.

- 359 Meldunek bojowy nr 39 dowódcy 27 pp z 22.00 dnia 23 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 77; Dziennik działań bojowych 19 10 DP za dzień 23 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 13; sprawozdanie operacyjne nr 13 szefa sztabu 39 pp z 15.00 dnia 23 kwietnia. CAW, III/131/2, s. 57; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 16-26 kwietnia. CAW, III/5/83, dok. 4.
- 360 Pismo /meldunek/ dowódcy 10 bsz do szefa sztabu dywizji z 20.30 dnia 23 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 70.
- 361 Rozkaz bojowy nr 42/op. dowódcy 7 DP z 8.00 dnia 23 kwietnia. CAW, III/90/4, s. 71-72.
- 362 Rozkaz bojowy nr 22 dowódcy 25 pp z 9.40 dnia 23 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 17.
- 363 Stanisław Gać, op. cit., s. 203; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 306-307.
- 364 Zarządzenie bojowe szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego dla dowódcy 2 armii WP. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 91-92; Zarządzenie szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego z 19.13 dnia 23 kwietnia dla dowódcy 2 armii WP. Odpis z oryginału. Tamże, s. 74; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 316 i 318.
- 365 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 328-330; Kazimierz Kaczmarek op. cit., s. 318-321.
- 366 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 325-330.
- 367 Odręczne pismo /rozkaz/ dowódcy 52 A z 12.10 dnia 23 kwietnia do dowódcy 10 DP. CAW, III/127/5, k. 69. Dowódca 52 A poinformował również w swym piśmie o położeniu i działaniu zabranego dywizji 25 pp. Dokument - jak wynika z poczynionych na nim adnotacji - wpłynął prawdopodobnie do związku taktycznego dopiero 24 kwietnia.
- 368 Sprawozdanie operacyjne nr 97/45 szefa sztabu 29 pp z 19.00 dnia 24 kwietnia. CAW, III/130/2, k. 31; sprawozda-

- nie operacyjne nr 12 dowódcy artylerii 29 pp z 10.00 dnia 24 kwietnia. CAW, III/130/3, s. 67; sprawozdanie operacyjne nr 14 szefa sztabu 29 pp z 15.00 dnia 24 kwietnia. CAW, III/131/2, s. 58; meldunek szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP z dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/72, s. 175.
- 369 Meldunek bojowy nr 40 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 24 kwietnia. CAW, III/127/8, k. 37; sprawozdanie operacyjne nr 62 dowódcy artylerii 27 pp za okres 12.00 dnia 24 - 12.00 dnia 25 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 62.
- 370 Kronika 7 DP. CAW, III/90/53, s. 82.
- 371 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 324.
- 372 W wykonaniu dyrektywy dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego 1 KPanec miał kontynuować realizowanie poprzedniego zadania, tj. zniszczyć we współdziałaniu z 7 KZmech. gw. przeciwnika walczącego o opanowanie Budziszyna. Natomiast 8 DP powinna być - po ześrodkowaniu się w rejonie Luga, Quos i zagajniki położone na północ od tej ostatniej miejscowości - rozpocząć natarcie w kierunku Königswartha na spotkanie rednieckiej 14 DP gw., później zaś na Guttau, Kleinsaubernitz - na spotkanie 7 i 10 DP. Zarządzenie bojowe szefa sztabu 2 A z 2.00 dnia 25 kwietnia. Cópis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 127-128; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 333-334.
- 373 Zbigniew Reńnikiewicz, op. cit., s. 334, 338-339; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 334-346.
- 374 CAW, III/127/10, s. 15.
- 375 CAW, III/127/5, k. 73.
- 376 Meldunki bojowe nr nr 55 i 56 dowódcy 10 DP z 15.00 i 18.00 dnia 25 kwietnia. CAW, III/172/3, s. 55 i 56; dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 25 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 15; sprawozdanie operacyjne szefa sztabu 29 pp z 16.00 dnia 25 kwietnia. CAW, III/130/2, k. 32.
- 377 Meldunki bojowe nr nr 40 i 41 dowódcy 27 pp z 23.00

- /meldunek/ nr 40 i ... /bez godziny - meldunek 41/ dnia 25 kwietnia. CAW, III/129/5, s. 78 i CAW, III/127/8, k. 38; schemat położenia 10 DP o 13.00 w dniu 25 kwietnia. CAW, III/1/17, s. 117.
37. Schematy położenia 10 DP o 8.00 i 13.00 w dniu 25 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 169 i CAW, III/5/17, s. 116; meldunek bojowy nr 55 dowódcy 10 DP z 15.00 dnia 25 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 194.
- 379 CAW, III/127/5, k. 73.
- 380 Zarządzenie rozpoznawcze nr 2 szefa sztabu 10 DP z dnia 25 kwietnia. CAW, III/130/1, k. 89.
- 381 Meldunek szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP za dni 25-26 kwietnia. CAW, III/127/72, s. 175.
- 382 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 325 i 343.
- 383 Kronika 7 DP. CAW, III/90/53, k. 82; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 340-341.
- 384 Dyrektywa operacyjna nr 11807 dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego z 20.25 dnia 25 kwietnia. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 139-141; rozkaz bojowy nr 09/op. dowódcy 2 A z 5.30 dnia 26 kwietnia. CAW, III/5/16, s. 74-76 i 78-79; Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 89; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 348-349.
- 385 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 350-357 i szkic 17; Zbigniew Kalkiewicz, op. cit., s. 348-349.
- 386 Kazimiera Kaczmarek, op. cit., s. 361-364. Działania Niemcom udało się rozszyfrowanie zamiaru strony polskiej. Znaleźli oni mianowicie u poległego oficera kierunkowego sztabu 2 armii pisemny rozkaz dla dowódcy 9 DP. Sztab armii - nie wiedząc o tym - zdublował ten rozkaz. Tamże, s. 364.
- 387 Tamże, s. 357.
- 388 Por. Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 26 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 16.

- 389 Wyciąg z rozkazu bojowego nr ... /numer nieczytelny/ do -
wódcy 2 A z 5.30 dnia 26 kwietnia dla dowódcy 10 DP.
CAW, III/127/5, s. 74. Był to wyciąg z rozkazu bojowego
nr 09. Por. CAW, III/5/16, s. 76. O otrzymaniu tego wy-
ciągu dopiero w godzinach popołudniowych 26 kwietnia
świadczy odpowiednia adnotacja znajdująca się na dokumen-
cie.
- 390 Meldunek bojowy nr 55 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia
26 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 118; protokół przesłucha-
nia jeńca schwytanego 26 kwietnia w rejonie położonym
2 km na południe od Foxberg. CAW, III/127/5, k. 75.
- 391 Schemat położenia dywizji o 18.00 w dniu 26 kwietnia.
CAW, III/5/17, s. 119; meldunek bojowy nr ... /bez numeru/
z 10.00 dnia 26 kwietnia dowódcy i sprawozdanie operacyj-
ne nr 99/45 z 17.20 tegoż dnia szefa sztabu 29 pp.
CAW, III/130/2, s. 33 i k. 34; schemat ugrupowania bojo-
wego PGA-27 i 29 w dniu 26 kwietnia. CAW, III/131/2,
s. 71.
- 392 Meldunek bojowy nr 41 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 26 kwie-
tnia. CAW, III/127/8, s. 39; schemat ugrupowania bojowego
PGA-27 i 29 w dniu 26 kwietnia. CAW, III/131/2, s. 71.
- 393 Meldunek bojowy nr 56 dowódcy 10 DP z 18.00 dnia 26 kwie-
tnia i schemat położenia dywizji w tym czasie.
CAW, III/5/17, s. 118 i 119; meldunek dowódcy 10 bsz
z 12.00 dnia 26 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 77.
- 394 Sprawozdanie operacyjne nr 112/inż. szefa saperów 10 DP
za dzień 26 kwietnia. CAW, III/5/400, s. 327.
- 395 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 357.
- 396 Tamże, s. 343 i 358 oraz szkic 17.
- 397 Zarządzenie szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego
z dnia 25 kwietnia. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15,
s. 124; Stanisław Gać, op. cit., s. 206.
- 398 Kronika 7 DP. CAW, III/90/53, s. 84; meldunki bojowe
nr nr 56, 57 i 58 dowódcy 33 pp z 9.00 i 16.00 dnia
26 kwietnia /dwa pierwsze meldunki/ oraz 9.00 dnia na-
stępnego /meldunek nr 53/. CAW, III/90/10, s. 205 i 211
oraz 213.

- 399 Zarządzenie bojowe nr 16/op. szefa sztabu 7 DP z 19.00 dnia 26 kwietnia. CAW, III/60/4, s. 96.
- 400 Zarządzenie bojowe szefa sztabu 2 A określające zadania armii na dzień 27 kwietnia. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 165-166; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 367-369.
- 401 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 383.
- 402 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 91; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 370-373.
- 403 Dziennik działań bojowych 2 A za miesiąc kwiecień. CAW, III/5/58, s. 97; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 383-386.
- 404 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 354-356 i 414-416.
- 405 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., szkic 18; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., szkic 71.
- 406 Zarządzenie bojowe szefa sztabu 1 Frontu Ukraińskiego do dowódcy 2 armii WP określające zadania armii na dzień 27 kwietnia oraz zarządzenie bojowe szefa sztabu tej armii określające zadania jej jednostek na ten sam dzień. Odpisy z oryginałów. AWIH, IV/1/15, s. 161-162 oraz 165-166; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 377-381, 390-391, 401-403 i 414-415.
- 407 Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 352 i szkic 71; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 357, 381, 391 i szkic 19.
- 408 Zarządzenie bojowe szefa sztabu 2 A określające zadania jednostek armii na dzień 27 kwietnia. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 165-166.
- 409 Rozkaz bojowy nr 21 dowódcy 10 DP z 3.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 198; meldunki bojowe nr nr 57, 58 i 59 szefa sztabu 10 DP z 8.00, 18.00 i 22.00 dnia 28 kwietnia. Tamże, s. 199, 200 i k. 201. Rozkaz bojowy nr 21 dowódcy 10 DP z 3.00 został wydany nie 27, a 28 kwietnia. Por. przyp. 421.

- 410 Nie stwierdzono na przykład więcej i nie potwierdzono później zeznaniemi jeńców czy w komunikatach rozpoznawczych, przelobzonych znaczeli dowodzenia występowania przed 10 DP pododdziałów 14 pułku rezerwy. Chodziło tu także raczej nie o pułk a batalion lub nawet dwinion z 464 dywizji szkolnej. Do niej należał przypuszczalnie i 11 batalion "zapasowy".
- 411 Por. s. 199 i przyp. 389.
- 412 Meldunek bojowy nr 110 dowódcy PGA-29 z 10.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/131/2, k. 73; sprawozdanie operacyjne nr 100/45 szefa sztabu 29 pp z 14.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/130/2, s. 35; schemat położenia 10 DP o 7.00 w dniu 28 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 122. Dane dotyczące rejonizacji działek 3 i 2 batalionów 29 pp są podane w sprawozdaniu operacyjnym nr 100/45 szefa sztabu tego pułku w kolejności odwrotnej: na lewym skrzydle wykazano 2 i na prawo od niego 3 batalion. Albo więc w nocy z 26 na 27 kwietnia bataliony zamieniły się miejscami /co jest raczej nieprawdopodobne/ albo sprawozdanie i schemat podają dane nieścisłe.
- 413 Meldunek bojowy nr 41 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 40; schemat ugrupowania bojowego artylerii 27 pp o 12.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/129/6, s. 70; schemat położenia 10 DP o 7.00 w dniu 28 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 122.
- 414 Zarządzenie bojowe nr 16 szefa sztabu 10 DP z 19.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 197.
- 415 Rozkaz bojowy nr 26 dowódcy 25 pp z 21.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/128/6, s. 22; sprawozdanie operacyjne szefa sztabu 25 pp z 13.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/128/4, k. 45 a.
- 416 Sprawozdanie operacyjne nr 113/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 27 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 96.
- 417 Sprawozdanie operacyjne nr 4 dowódcy 13 kompanii z 10.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/132/2, s. 27; schemat ugrupowania bojowego 13 kompanii w dniu 27 kwietnia. Tamże,

- s. 42 u; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP w dniu 27 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 80.
- 418 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 374.
- 419 Meldunki bojowe dowódcy 33 pp z 14.00 dnia 27 kwietnia i 8.00 dnia następnego. CAW, III/90/10, s. 214 i 223; meldunek bojowy nr 3 dowódcy 35 pp z 24.00 dnia 27 kwietnia. Tamże, s. 216; meldunek bojowy dowódcy 37 pp z 17.00 dnia 27 kwietnia. Tamże, s. 215.
- 420 Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, Wybór materiałów źródłowych, t. III, s. 632; odręczne pismo /rozkaz/ dowódcy 2 A z 15.45 dnia 27 kwietnia do dowódcy 10 DP. CAW, III/127/5, k. 79.
- 421 Rozkaz bojowy nr 21 dowódcy 10 DP z 3.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 198; zarządzenie bojowe nr 015 dowódcy artylerii 10 DP z 19.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 81-82; plan /grafik/ natarcia artylerii 10 DP w dniu 28 kwietnia. Tamże, s. 87. W rozkazie bojowym nr 21 jest mowa o wzg. 427. Nie ma go w rejonie Sppefurtu /występują tam wzniesienia rzędu 130 - 150 m n.p.m./. Wspomniany rozkaz nie ukazał się również 27 kwietnia, a 28 kwietnia. Wynika to niezbiecie z czasu otrzymania pisma /rozkazu/ gen. K. Świerczewskiego, na którego założeniach rozkaz nr 21 oparto, oraz z faktu wpisania godziny w miejscu wykropkowanym atramentem. Późniejsze niż zaszygnowane pojawienie się rozkazu nr 21 dowódcy 10 DP wynika wreszcie z porównania tego dokumentu z treściami szerególnego zarządzenia bojowego nr 16 szefa sztabu dywizji z 19.00 dnia 27 kwietnia dla dowódcy 25 pp. Rozwija je wspomniany rozkaz a nie odwrotnie. Należy sądzić, że rozkaz napisano wieczorem 27 kwietnia i taki też postawiono dzień. Ale dowódca podpisał go dopiero o 3.00, co zaфіksowano właśnie w wykropkowanym miejscu, niestety, bez poprawienia dnia.
- 422 Meldunek bojowy nr 57 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 121; schemat położenia dywizji o 7.00 w tym dniu. Tamże, s. 122.

- 423 Sprawozdanie operacyjne nr 101/45 szefa 29 pp z 14.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/130/2, k. 36; meldunek bojowy nr 59 szefa sztabu 10 DP z 22.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 201; schemat położenia 10 DP o 18.00 w tym dniu. Tamże, s. 202; sprawozdanie operacyjne nr 15 dowódcy artylerii 29 pp z 20.00 dnia 28 kwietnia i schemat ugrupowania bojowego artylerii pułku w tym dniu. CAW, III/130/3, s. 76 i 68; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 27-30 kwietnia. CAW, III/5/83, dok. 5. Zarówno na schemacie położenia 10 DP, jak i na mapie sprawozdawczej sztabu 2 A na prawej flance 29 pp figuruje 2 batalion, co potwierdza wysunięte wcześniej przypuszczenie, że zajmowanie tego skrzydła w dniu poprzednim przez 3 batalion nie miało raczej miejsca. Por. przyp. 412.
- 424 Meldunek bojowy nr 42 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 41-42; meldunek bojowy nr 64 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 27, 20.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 67; schemat położenia 10 DP o 18.00 w dniu 28 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 202.
- 425 Sprawozdanie operacyjne szefa sztabu 25 pp z 13.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/128/4, k. 45 a; zarządzenie bojowe nr 015 dowódcy artylerii 10 DP z 19.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 81.
- 426 Meldunek bojowy dowódcy 10 bsz z 8.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 89; schemat położenia 10 DP o 10.00 w dniu 28 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 125.
- 427 Sprawozdania operacyjne nr nr 4 i 6 dowódcy 13 dappanc z 10.00 dnia 28 kwietnia i 10.00 dnia następnego. CAW, III/132/2, s. 27 i 30; schemat ugrupowania bojowego 13 dappanc w dniu 28 kwietnia. Tamże, s. 42.
- 428 Sprawozdanie operacyjne nr 112/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 28 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 97.
- 429 Sprawozdanie operacyjne nr 113/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 29 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 99.
- 430 Meldunek bojowy nr 59 szefa sztabu 10 DP z 22.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/5/17, k. 124; schemat położenia 10 DP w tymże dniu. Tamże, s. 125.

- 431 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., szkic 19.
- 432 Stanisław Gró, op. cit., s. 211; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 389-390: meldunki bojowe nr nr 61 i 63 dowódcy 33 pp z 16.00 dnia 28 i 8.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/90/10, s. 224 i 236.
- 433 Zarządzenie bojowe nr 12 dowódcy artylerii 7 DP z 11.00 dnia 27 kwietnia. CAW, III/90/5, s. 38.
- 434 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 394-395.
- 435 Meldunek bojowy nr 59 szefa sztabu 10 DP z 22.00 dnia 28 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 201.
- 436 Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 29 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 19.
- 437 CAW, III/127/5, s. 89.
- 438 Związek taktyczny miał - jak podano wcześniej - nacierać po opanowaniu Spreefurt wzdłuż szosy Boxberg, Budziszyn na Klux, zabezpieczając się z lewego skrzydła. Por. s. 208-209.
- 439 Zarządzenie bojowe nr 17 dowódcy 10 DP z dnia 29 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 203. W zarządzeniu nie zafiksowano godziny jego wydrukowania czy podpisania. Na podstawie treści zawartych w tym dokumencie i miejsca jego wydania /Merzdorf/ należy wnioskować, że były to godziny przedpołudniowe.
- 440 Meldunek bojowy /radiogram/ szefa sztabu 10 DP z 12.30 dnia 29 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 127; odręczne pismo /meldunek/ dowódcy 29 pp. CAW, III/130/2, k. 39; sprawozdanie operacyjne nr 16 dowódcy artylerii 29 pp z 20.00 dnia 29 kwietnia. Tamże, s. 38; meldunek bojowy nr 16 szefa sztabu 29 pp z 24.00 dnia 29 kwietnia. Tamże, s. 38. Pismo /meldunek/ dowódcy 29 pp napisane zostało prawdopodobnie w godzinach popołudniowych lub przedwieczornych 29 kwietnia.
- 441 Meldunek /radiogram/ szefa sztabu 10 DP z 12.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 127; meldunek bojowy nr 43 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 29 kwietnia.

CAW, III/129/5, s. 84-85; meldunek bojowy nr 65 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 28 -20.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 72; schemat rozmieszczenia sztabu oraz położenia batalionów 25 pp i sąsiada pułku z prawa - 1 batalion 27 pp. CAW, III/128/4, s. 46. Z sytuacji przedstawionych na schemacie wynika, że podano na nim dane z godzin wieczornych 29 kwietnia.

- 442 Meldunek /radiogram/ szefa sztabu 10 DP z 12.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 127; sprawozdanie operacyjne szefa sztabu 25 pp z 13.00 tego dnia. CAW, III/128/4, k. 45 a; schemat rozmieszczenia sztabu oraz położenia batalionów 25 pp i sąsiada pułku z prawa - 1 batalionu 27 pp. Tamże, s. 46.
- 443 Sprawozdanie operacyjne dowódcy 13 Szpanac z dnia 29 kwietnia i schemat ugrupowania bojowego dywizjonu w tym dniu. CAW, III/132/2, s. 33 i 39.
- 444 Por. s. 221-223.
- 445 Sprawozdanie operacyjne nr 114/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 29 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 100.
- 446 Por. zarządzenie bojowe nr 17 z dnia 29 kwietnia dowódcy i zarządzenie bojowe nr 17 z 4.00 dnia następnego szefa sztabu 10 DP. CAW, III/127/2, s. 203 i 204.
- 447 Meldunek /radiogram/ szefa sztabu 10 DP z 12.00 dnia 29 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 127.
- 448 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., szkic 20.
- 449 Tamże, s. 395-396; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit., s. 414-416.
- 450 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 399-401.
- 451 CAW, III/127/2, s. 204 oraz CAW, III/5/17, s. 129.
- 452 Zarządzenie bojowe nr 17 szefa sztabu 10 DP z 4.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/127/2, s. 204.
- 453 Tamże.
- 454 Zarządzenie bojowe nr 017 dowódcy artylerii 10 DP z 2.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/127/5, k. 91; meldunek

bojowy nr 60 dowódcy 10 DP z 12.00 tegoż dnia.
CAW, III/5/17, s. 129.

- 455 Meldunek bojowy nr 60 dowódcy 10 DP z 12.00 dnia 30 kwietnia i schemat położenia 10 DP o 14.20 tego dnia.
CAW, III/5/17, s. 129 i 131; sprawozdanie operacyjne nr 102/45 szefa sztabu 29 pp z 12.00 dnia 30 kwietnia.
CAW, III/130/2, s. 41; meldunek bojowy nr 052 dowódcy PGA-29 z 21.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/131/2, k. 122.
- 456 Meldunek bojowy dowódcy 10 bsz z 8.00 dnia 1 maja.
CAW, III/127/5, s. 93; Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 30 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 20. W zapisach dziennika wymieniono pomyłkowo nie 1 a 2 batalion 29 pp.
- 457 Meldunek bojowy nr 44 dowódcy 27 pp z 23.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/127/8, s. 45-46; meldunek bojowy nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 29 - 20.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 74; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP w dniu 30 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 142.
- 458 Schemat położenia 10 DP o 14.20 w dniu 30 kwietnia.
CAW, III/5/17, s. 131; sprawozdanie operacyjne nr 48 szefa sztabu 25 pp z 17.15 dnia 30 kwietnia. CAW, III/128/4, k. 47; Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 30 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 20; meldunek bojowy nr 67 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 30 kwietnia - 19.30 dnia 1 maja. CAW, III/129/6, k. 78-79; meldunek bojowy nr 033 szefa sztabu PGA-25 z 9.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/131/2, s. 119; schemat ugrupowania artylerii 10 DP w dniu 30 kwietnia. CAW, III/127/5, s. 142.
- 459 Meldunek bojowy nr 033 szefa sztabu PGA-25 z 9.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/131/2, s. 119.
- 460 Meldunek bojowy nr 60 dowódcy 10 DP z 12.00 dnia 12 kwietnia. CAW, III/5/17, s. 129; Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 30 kwietnia. CAW, III/127/20, s. 20.
- 461 Sprawozdanie operacyjne nr 115/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 30 kwietnia. CAW, III/127/111, s. 107.

- 462 Meldunek bojowy dowódcy 35 pp z 9.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/90/10, s. 254; kronika 7 DP. CAW, III/90/53, s. 89; Stanisław Gać, op. cit., s. 214-215.
- 463 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 405-408 i 413 oraz szkice 20 i 21. Front obrony 7 KZmech gw. i 254 DP przebiegał na ogólnej rubieży: Hermsdorf, wyłącznie Lippitsch, Oppitz, wyłącznie Droben i wyłącznie Lomske.
- 464 Biuletyn informacyjny o nieprzyjacielu nr 18 sztabu 2 A z 21.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/5/52, s. 26; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 414.
- 465 Rozkaz operacyjny nr 0012 dowódcy 2 A z 19.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/127/5, k. 63: Schemat ugrupowania bojowego 9 BAPpanc w dniu 1 maja. CAW, III/131/2, s. 130. Schemat ugrupowania bojowego 9 BAPpanc znajduje się w te czce akt 39 pal. Fakt ten świadczy, niewątpliwie, o istnieniu łączności /współdziałania/ pomiędzy obydwiema jednostkami.
- 466 Raporty szefa sztabu 10 DP o stratach stanu osobowego dywizji za okres 10-18 oraz 19-28 kwietnia. CAW, III/127/55, s. 324 oraz 351.
- 467 Tekst punktu artyleryjskiego do dywizyjnego rozkazu bojowego z ... /bez daty/ oraz zarządzenie bojowe nr 13 dowódcy artylerii 7 DP z 22.00 dnia 1 maja. CAW, III/90/5, s. 42 oraz 43-44.
- 468 Rozkaz bojowy nr 22 z 4.00 dnia 1 maja dowódcy oraz szczególne zarządzenia bojowe nr 18 z ... /bez godziny/ dnia 1 maja dla dowódców 25 i 27 pp szefa sztabu 10 DP. CAW, III/5/17, s. 132 oraz CAW, III/127/2, s. 233; zarządzenie bojowe nr 17 dowódcy artylerii 10 DP z 2.00 dnia 1 maja. CAW, III/127/5, k. 91.
- 469 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 405-408; rozkaz bojowy nr 37 dowódcy 8 DP z dnia 30 kwietnia. CAW, III/101/1, s. 86.
- 470 Sprawozdanie operacyjne nr 103/45 szefa sztabu 29 pp z 16.00 dnia 1 maja. CAW, III/130/2, k. 42; meldunek bojowy nr 054 dowódcy 3 dywizjonu 39 pal z 23.00 dnia 1 maja.

- CAW, III/131/2, k. 125 i s. 126; sprawozdania operacyjne nr nr 18 i 19 dowódcy artylerii 29 pp z 20.00 /obydwa sprawozdania/ dnia 1 i 2 maja. CAW, III/130/3, s. 80 i 81.
- 471 Meldunek bojowy nr 45 dowódcy 27 pp z ... /bez gołziny/ dnia 1 maja. CAW, III/129/5, s. 88-89; meldunek bojowy nr 67 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 30 kwietnia - 19.30 dnia 1 maja. CAW, III/129/6, k. 78 i s. 79; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 1-5 maja. CAW, III/5/83, dok. 6. Na mapie sprawozdawczej sztabu 2 A wrysowano 2 batalion w środku, a 3 - na lewym skrzydle ugrupowania 27 pp. Faktycznie było odwrotnie.
- 472 Sprawozdanie operacyjne nr 46 szefa sztabu 25 pp z 17.00 dnia 1 maja. CAW, III/128/4, k. 48; sprawozdanie operacyjne nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 29, 20.00 dnia 30 kwietnia. CAW, III/129/6, k. 74; meldunek rozpoznawczy nr 013 i meldunek bojowy nr 035 szefa sztabu 1 dywizjonu 39 pal z 20.00 /obydwa meldunki/ dnia 1 maja. CAW, III/131/2, s. 127 i 128.
- 473 Meldunek bojowy dowódcy 10 bsz z 8.00 dnia 1 maja. CAW, III/127/5, s. 93; schemat położenia 10 DP o 18.00 w dniu 2 maja oraz schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP o 12.00 w tymże dniu. CAW, III/5/17, s. 135 oraz CAW, III/127/5, s. 94.
- 474 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 416-417 i szkic 22.
- 475 Meldunek bojowy dowódcy 37 pp z 17.00 dnia 1 maja. CAW, III/90/11, s. 5; kronika 7 DP. CAW, III/90/53, s. 90; meldunki bojowe nr nr 66 i 67 dowódcy 33 pp z 16.00 dnia 1 i 8.00 dnia 2 maja. CAW, III/90/11, s. 2 i 13; Stanisław Gać, op. cit., s. 216.
- 476 Por. s. 225-226 i przyp. 465.
- 477 Meldunek bojowy nr 055 dowódcy 3 dywizjonu 39 pal z 23.00 dnia 2 maja. CAW, III/131/2, k. 132; sprawozdanie operacyjne nr 19 dowódcy artylerii 29 pp z 20.00 dnia 2 maja. CAW, III/130/3, s. 81.
- 478 CAW, III/5/17, s. 134 i 135.

- 479 Sprawozdanie operacyjne nr 104 szefa sztabu 29 pp z 16.00 dnia 2 maja. CAW, III/130/2, k. 43; meldunek bojowy nr 21 dowódcy artylerii 29 pp z 20.00 dnia 3 maja. CAW, III/130/3, s. 87; mapa sprawozdawcza sztabu 2 A za okres 1-3 maja. CAW, III/5/33, dok. 6. Pierwsze źródło /sprawozdanie operacyjne nr 104 szefa sztabu 29 pp/, wzmiankujące o wcześniejszym /przed 16.00/ przegrupowaniu pułku, podaje zamierzone a nie dokonane fakty. Wynika to z porównania traktujących o tej sprawie pozostałych źródeł.
- 480 Sprawozdanie operacyjne nr 42 szefa sztabu 10 DP z /bez godziny/ dnia 3 maja. CAW, III/5/17, s. 136; meldunek bojowy nr 63 dowódcy 10 DP z 19.00 tegoż dnia. CAW, III/127/3, 62; schemat położenia 10 DP o 18.00 w dniu 3 maja. CAW, III/5/17, s. 138; sprawozdanie operacyjne szefa sztabu 29 pp z 16.00 tegoż dnia. CAW, III/130/2, s. 44.
- 481 Meldunek bojowy nr 46 dowódcy 27 pp z /bez godziny/ dnia 2 maja. CAW, III/127/8, s. 49-50; sprawozdanie operacyjne nr 68 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 1 - 20.00 dnia 2 maja. CAW, III/129/6, s. 83; schemat ugrupowania bojowego artylerii 27 pp o 13.00 w dniu 2 maja. Tamże, s. 82.
- 482 CAW, III/129/6, k. 88.
- 483 Meldunek bojowy nr 47 dowódcy 27 pp z /bez godziny/ dnia 3 maja. CAW, III/127/8, s. 52; sprawozdania operacyjne nr nr 69 i 70 dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 2 - 10.00 dnia 3 maja /sprawozdanie nr 69/ i za okres 10.00-20.00 dnia 3 maja /sprawozdanie nr 70/. CAW, III/129/6, s. 80 i k. 89; schemat położenia 10 DP o 18.00 w dniu 3 maja. CAW, III/5/17, s. 138. Na schemacie, jeśli chodzi o ugrupowanie 27 pp, pokazano: na prawym skrzydle - pierwszy, w środku - drugi i na lewym skrzydle trzeci batalion. Dane dotyczące kolejności 2 i 3 batalionów nie są ścisłe. Por. przyp. 471.
- 484 Rozkaz bojowy nr 27 dowódcy 25 pp z 2.00 dnia 2 maja. CAW, III/129/6, s. 24.

- 485 Meldunek bojowy nr 62 szefa sztabu 10 DP z 13.00 dnia 2 maja. CAW, III/5/17, s. 134; schemat położenia 10 DP w tym czasie. Tamże, s. 135; meldunki bojowe nr nr 36 i 37 szefa sztabu 1 dywizjonu 39 pal z 14.00 i 15.00 dnia 2 maja oraz schemat ugrupowania bojowego tego dywizjonu o 12.00 tego dnia. CAW, III/131/2, s. 134 i 133 oraz 136; Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 2 maja. CAW, III/127/20, s. 23.
- 486 Sprawozdanie operacyjne nr 48 szefa sztabu 25 pp z 22.30 dnia 3 maja. CAW, III/128/4, k. 49; schemat położenia 10 DP o 18.00 w dniu 3 maja. CAW, III/5/17, s. 138.
- 487 Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 426-417 i szkic 22.
- 488 Meldunki bojowe nr nr 67 i 68 dowódcy 33 pp z 8.00 dnia 2 i 16.00 dnia 3 maja. CAW, III/90/11, s. 13 i 26; meldunki bojowe nr nr 10, 11 i 13 dowódcy 35 pp z 9.00 i 18.00 dnia 2 oraz 18.00 dnia 3 maja. Tamże, s. 14 i 15 oraz 29; meldunki bojowe dowódcy 37 pp z 9.00 i 16.00 dnia 2 oraz 16.00 dnia 3 maja. Tamże, s. 18 i 19 oraz 30; kronika 7 DP. CAW, III/90/53, s. 90-91 i 99-101; Kazimierz Kaczmarek, op. cit., s. 423-426.
- 489 Rozkaz bojowy nr 23 dowódcy 10 DP z 24.00 dnia 3 maja. CAW, III/5/17, k. 139.
- 490 Rozkaz bojowy nr 46/op. dowódcy 7 DP z 15.00 dnia 4 maja. CAW, III/90/4, s. 145-146; zarządzenie bojowe nr 13 zastępcy szefa sztabu 2 A z 14.00 dnia 3 maja. CAW, III/5/16, s. 108; schemat obrony 33 pp. CAW, III/90/4, s. 164.
- 491 Rozkaz bojowy nr 18 dowódcy artylerii 10 DP z 15.30 dnia 4 maja. CAW, III/127/5, k. 100-101; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP w dniu 4 maja. Tamże, s. 99.
- 492 Meldunek bojowy /bez numeru/ dowódcy 25 pp z 16.30 dnia 4 maja. CAW, III/128/4, s. 51.
- 493 Raport szefa sztabu 10 DP o stratach stanu osobowego dywizji na okres 16 kwietnia - 3 maja. CAW, III/127/55, k. 345. W raporcie są również dane dotyczące dni 11-15 kwietnia. Ogólną liczbę oficerów, podoficerów i szeregowców podano na podstawie meldunku szefa sztabu 10 DP

o stanie liczbowym dywizji o 10.00 w dniu 4 maja.
CAW, III/127/55, s. 348.

494 CAW, III/5/32, s. 26.

495 Porównaj przyp. 340 oraz s. 183 niniejszej rozprawy.

496 Meldunek szefa wydziału polityczno-wychowawczego 10 DP
z dnia 2 maja. CAW, III/127/72, s. 179.

497 Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji
praskiej, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
Warszawa 1962, s. 28-30; Zbigniew Raźnikiewicz, op. cit.,
Arkusz identyfikacji nieprzyjaciela /załącznik 43 A/,
s. 5, 7 i 12.

498 Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji
praskiej, s. 28-51.

499 Wyciąg z dyrektywy operacyjnej nr 00181/op. dowódcy
1 Frontu Ukraińskiego z 1.10 dnia 4 maja. Odpis z oryginału.
AWIH, IV/1/15, s. 270-271.

500 Zarządzenia bojowe nr nr 14 i 15 szefa sztabu 2 A z 21.00
dnia 4 i 9.00 dnia 5 maja. AWIH, IV/1/15, s. 273
i CAW, III/5/16, s. 116; meldunek bojowy nr 4 dowódcy
5 DP z 9.00 dnia 5 maja. CAW, III/5/31, s. 48;
Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji
praskiej, s. 40.

501 Plan operacji 2 A. Fotokopia oryginału. AWIH, IV/51/7,
s. 44-49; rozkaz operacyjny nr 14 dowódcy 2 A z 1.00
dnia 6 maja. CAW, III/5/167, s. 145-146. Plan operacji
2 A ukazał się 5 maja. Świadczą o tym adnotacje poczynione
na dokumencie.

502 Dane zawarte w tabeli 8 zostały podane na podstawie raportu
szefa sztabu 2 A o stanie bojowym armii w dniu 5 maja.
CAW, III/1/53, k. 192.

503 Sprawozdanie operacyjne nr 44 z /bez godziny/ dnia 5 maja
szefa sztabu i meldunek bojowy nr 66 z 10.00 dnia następnego
dowódcy 10 DP. CAW, III/127/2, s. 215 i 216; meldunek
bojowy nr 17 szefa sztabu 29 pp z 6.30 dnia 6 maja.
CAW, III/130/2, s. 17; meldunek nr 50 dowódcy 27 pp

- z 18.00 dnia 6 maja i schemat położenia 27 pp w tym dniu. CAW, III/127/8, s. 57 i 59; meldunek bojowy dowódcy 25 pp z 9.00 dnia 6 maja i schemat położenia pułku w tym dniu. CAW, III/128/4, k. 52 i 53; sprawozdanie operacyjne nr 24 szefa sztabu 39 pal z 20.00 dnia 5 maja. CAW, III/131/2, s. 169; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP w dniu 6 maja. CAW, III/127/5, s. 118.
- 504 Rozkaz bojowy nr 24 dowódcy 10 DP z 24.00 dnia 6 maja. CAW, III/127/2, s. 218-219; rozkaz bojowy nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 10 DP z 20.00 tego dnia. CAW, III/127/5, k. 120.
- 505 Meldunki bojowe nr nr 0116/op. i 0117/op. szefa sztabu 9 DP z 9.00 i 10.00 dnia 7 maja. CAW, III/112/8, s. 38 i 40; meldunki bojowe nr 4 z 18.00 dnia 7 maja dowódcy i nr 35 z 1.00 dnia następnego szefa sztabu 5 DP. CAW, III/5/31, s. 56 i CAW, III/5/67, s. 58; meldunek bojowy nr 143 dowódcy 2 A z 21.30 dnia 7 maja. CAW, III/5/22, s. 157; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 74-77.
- 506 Meldunek bojowy nr 57 szefa sztabu 1 KPano z 20.00 dnia 7 maja. CAW, III/5/27, s. 151; meldunek bojowy nr 055 szefa sztabu wojsk pancernych i zmotoryzowanych 2 A z tego samego czasu. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 313-314; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 77-81.
- 507 Dziennik działań bojowych 10 DP za dzień 7 maja. CAW, III/127/20, s. 28.
- 508 Meldunek bojowy ... /bez numeru/ dowódcy 25 pp z 22.30 dnia 7 maja. CAW, III/128/4, s. 54; schemat ugrupowania 25 pp w tym dniu. Tamże, s. 55; schemat ugrupowania artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 7 maja. CAW, III/127/5, s. 121. Wzmianka o rozformowaniu 2 batalionu 25 pp znajduje się w meldunku bojowym ... /bez numeru/ dowódcy tego pułku z 22.30 dnia 7 maja. Nie rozformowano wszakże takich pododdziałów 2 batalionu, jak pluton 45 mm armat i kompania moździerzy 82 mm. Nie rozformowano prawdopo-

dobnie i dowództwa batalionu. Ale w dokumentach pułkowych przestano je wykazywać. Dane o nierozformowanych pododdziałach oraz o istniejącym nadal lub nowo sformowanym dowództwie batalionu zaczęto podawać dopiero od 21 maja. Por. na przykład meldunek bojowy nr 53 z 10.00 dnia 21 maja i rozkaz bojowy nr 27 z 13.00 dnia następnego dowódcy 25 pp. CAW, III/128/4, s. 66 i 67-68.

- 509 Meldunek bojowy nr 51 dowódcy 27 pp z 19.00 dnia 7 maja. CAW, III/127/8, s. 60; meldunek bojowy nr 67 dowódcy 10 DP z 20.00 tego dnia. CAW, III/127/2, s. 220; schemat ugrupowania artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 7 maja. CAW, III/127/5, s. 121.
- 510 Sprawozdanie operacyjne nr 109/45 szefa sztabu 29 pp z 18.00 dnia 7 maja. CAW, III/130/2, s. 49; meldunek bojowy nr 67 dowódcy 10 DP z 20.00 tego dnia. CAW, III/127/2, s. 220; schemat ugrupowania artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 7 maja. CAW, III/127/5, s. 121.
- 511 Sprawozdanie operacyjne nr 10 dowódcy 13 dappanc z dnia 7 maja. CAW, III/132/2, s. 41; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 7 maja. CAW, III/127/5, s. 121.
- 512 Sprawozdanie operacyjne nr 122/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 7 maja. CAW, III/127/111, s. 109.
- 513 Meldunki bojowe nr nr 40 i 41 szefa sztabu 5 pczc z 18.00 dnia 6 maja i 18.00 dnia następnego. CAW, III/5/383, s. 12 i 15.
- 514 Meldunek bojowy dowódcy artylerii 27 pp za okres 20.00 dnia 5 - 20.00 dnia 6 maja. CAW, III/129/6, k. 89.
- 515 Meldunek bojowy nr 056 szefa sztabu wojsk pancernych i zmechanizowanych 2 A z 23.45 dnia 8 maja. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 325; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 89-91.
- 516 Meldunek bojowy nr 0118/op. szefa sztabu 9 DP z 20.00 dnia 8 maja. CAW, III/90/16, s. 41; meldunek bojowy nr 147 dowódcy 2 A z 21.30 dnia 8 maja. CAW, III/5/22,

- s. 165; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 91-93.
- 517 Meldunek bojowy nr 52 dowódcy 27 pp z 17.00 dnia 8 maja. CAW, III/127/8, s. 61; meldunki bojowe nr nr 68 i 69 dowódcy 10 DP z 13.00 i 22.00 dnia 8 maja. CAW, III/127/2, s. 221 i 222; schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 8 maja. CAW, III/127/5/, s. 123.
- 518 Meldunek bojowy nr 49 dowódcy 25 pp z 21.00 dnia 8 maja i schemat rozmieszczenia pułku w tym dniu. CAW, III/128/4, s. 56 i 57.
- 519 Sprawozdanie operacyjne nr 110/45 szefa sztabu 29 pp z 18.00 dnia 8 maja. CAW, III/130/2, s. 51.
- 520 Schemat ugrupowania bojowego artylerii 10 DP o 21.00 w dniu 8 maja. CAW, III/127/5, s. 123; meldunek bojowy nr 69 dowódcy 10 DP z 22.00 dnia 8 maja. CAW, III/127/2, s. 222.
- 521 Sprawozdanie operacyjne nr 126/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 8 maja. CAW, III/127/111, s. 110.
- 522 Meldunek bojowy nr 42 szefa sztabu 5 pczo z 17.00 dnia 8 maja. CAW, III/5/383, s. 19.
- 523 Meldunek bojowy z 13.00 dnia 7 maja dowódcy oraz sprawozdanie operacyjne nr 21 z 21.20 tego samego dnia szefa sztabu i meldunek bojowy nr 105 z 17.00 dnia 8 maja dowódcy 8 DP. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 309 oraz CAW, III/111/9, s. 162 i 163; meldunek bojowy nr 112/op. z 10.00 dnia 7 maja i sprawozdanie operacyjne nr 87/op. z 21.00 tegoż dnia szefa sztabu oraz meldunek bojowy nr 114/op. z 10.00 dowódcy i meldunki bojowe nr nr 110/op., 106/op. z 12.00, 20.00 dnia następnego szefa sztabu 7 DP. CAW, III/5/28, s. 100 i 101 oraz 105 i 104, 103; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 83-86 i 93-98.
- 524 Istorja Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny Sowietaskogo Sojuza 1941-1945, t. 5, s. 322-323; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s.105-106.

- 525 Zarządzenie bojowe nr 017 szefa sztabu 2 A z 3.00 dnia 9 maja. CAW, III/5/16, s. 133. Nie odnaleziono żadnego dokumentu przełożonego szczebla dowodzenia, na którego podstawie gen. K. Świerczewski podjął decyzję dotyczącą udziału podległego mu związku operacyjnego w końcowym etapie operacji praskiej. Niewątpliwie jednak dowódca 2 armii WP otrzymał odpowiednie nowe dyspozycje.
- 526 Szczególne zarządzenia bojowe nr 19 dowódcy 10 DP z 10.00 dnia 9 maja dla dowódców 25, 27 i 29 pp. CAW, III/127/4, s. 43, 44 i 45; zarządzenie bojowe nr 24 szefa sztabu artylerii 10 DP z 8.30 dnia 9 maja. CAW, III/127/5, s. 125.
- 527 Meldunek bojowy nr 151 szefa sztabu 2 A z 21.30 dnia 9 maja. CAW, III/5/52, s. 169; meldunek bojowy nr 106 dowódcy 8 DP z 10.00 dnia 9 maja. CAW, III/111/9, s. 165; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 110-112.
- 528 Meldunek bojowy nr 116/op. z 10.00 dnia 9 maja i pismo /meldunek bojowy/ z 14.00 tego samego dnia dowódcy 7 DP do dowódcy 2 A. CAW, III/5/28, s. 106 i k. 107; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 112-113.
- 529 Rozkaz bojowy nr 14 dowódcy 1 KPanc z 10.00 dnia 9 maja. CAW, III/233/3, s. 49; meldunek bojowy nr 057 szefa sztabu wojsk pancernych i zmechanizowanych 2 A z 23.30 dnia 9 maja. Odpis z oryginału. AWIH, IV/1/15, s. 328-329; meldunek bojowy nr 43 szefa sztabu 5 pczc z 20.00 dnia 9 maja. CAW, III/5/383, s. 13; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 113-114.
- 530 Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 113.
- 531 Meldunek bojowy nr 30 szefa sztabu 10 DP z 10.00 dnia 9 maja. CAW, III/5/17, s. 152; sprawozdanie operacyjne nr 125/inż. szefa saperów 10 DP za dzień 9 maja. CAW, III/127/111, s. 111; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 113.
- 532 AWIH, IV/1/15, s. 322.

- 533 Zarządzenie bojowe nr 18 szefa sztabu 2 A z 2.00 dnia 10 maja. CAW, III/5/16, s. 134.
- 534 Pisma /rozkazy/ szefa sztabu 2 A z 10.30, 10.45, 11.00 i 12.00 dnia 10 maja do dowódców 5 i 9 DP /pismo z 10.30/, 8 DP /pismo z 10.45/, 10 DP /pismo z 12.00/ i 1 KPanec /pismo z 12.00/. CAW, III/5/16, s. 138 i 141, 140, 142 i 135.
- 535 Meldunek bojowy nr 155 dowódcy 2 A z 21.30 dnia 10 maja. CAW, III/5/32, s. 174; Stanisław Gać: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej, s. 119-120.
- 536 Meldunek bojowy nr 71 dowódcy 10 DP z 8.00 dnia 10 maja. CAW, III/127/2, k. 227; sprawozdanie dowódcy 13 dappano z dnia 10 maja. CAW, III/132/2, s. 45.
- 537 Meldunek bojowy nr 56 z 9.00 dnia 11 maja szefa sztabu i meldunek bojowy nr 72 z 21.00 tego samego dnia dowódcy 10 DP. CAW, III/127/2, s. 228 i 229; meldunek bojowy nr 53 ... /bez godziny/ dnia 11 maja dowódcy oraz meldunki bojowe nr nr 19 i 20 z 10.00 i 16.00 dnia 12 maja szefa sztabu 29 pp. CAW, III/127/8, s. 62 oraz CAW, III/130/2, s. 53 i 52; meldunek bojowy /bez numeru/ dowódcy 25 pp z 15.45 dnia 12 maja. CAW, III/128/4, s. 58; sprawozdanie operacyjne nr 27 szefa sztabu 39 pal z 22.00 dnia 11 maja. CAW, III/131/2, s. 188; zarządzenie bojowe nr ... /bez numeru/ dowódcy artylerii 10 DP z 20.00 dnia 11 maja. CAW, III/131/2, s. 187.
- 538 Pismo /meldunek/ szefa sztabu 10 bsz z 14.00 dnia 10 maja do szefa oddziału operacyjnego armii i załączony do pisma schemat obrony przez batalion szkolny m. Neustadt. CAW, III/127/5, s. 155 i 156.
- 539 Raport szefa sztabu 10 DP o stratach stanu osobowego dywizji za okres 16 kwietnia - 3 maja oraz zestawienie strat 10 DP i strat wroga. CAW, III/127/55, k. 345 oraz 343. W raporcie szefa sztabu 10 DP podano również dane dotyczące strat dywizji w dniach 11-15 kwietnia. Zestawienie strat 10 DP oraz strat nieprzyjaciela zostało - jak wynika z daty /13 maja/ pisma przewodniego, do którego zestawienie to załączono. - prawdopodobnie opracowane 13 lub przed 13 maja. Tamże, s. 340.

- 540 Meldunek bojowy nr 73 szefa sztabu 10 DP z 19.00 dnia 12 maja. CAW, III/127/2, s. 230.
- 541 Por. s. 11.
- 542 Por. s. 22.
- 543 K. Rokossowski: Sołdatskij dołg. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony ZSRR, Moskwa 1972, s. 64 i 79-80; A. Babin, D. Kozakow, A. Łobaczew: Roždionnoje Oktiabriem, Krótki zarys historii Moskiewskiej Wyższej Ogólnowojskowej Orderu Lenina i Orderu Czerwonego Sztandaru Szkoły Dowódczej im. Rady Najwyższej RSFR. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony ZSRR, Moskwa 1966, s. 167-182. 6 grudnia 1941 roku zbiorczy pułk sformowany przez wspomnianą szkołę rozwiązano, a jego wszystkim pozostałym przy życiu żołnierzom - słuchaczom nadano stopień podporucznika i skierowano ich do różnych jednostek armii czynnej. Por. ostatnie źródło, s. 183.
- 544 Por. s. 166.
- 545 Por. s. 132-134.
- 546 Por. s. 178-179, 190, 194 i 197.
- 547 Por. s. 212.
- 548 Por. s. 215-216 i 217.
- 549 Por. s. 222-224, 229-232 i 233-235.
- 550 Obsadę tę, wzorując się na strukturach etatowych, zestawiono głównie na podstawie: dywizyjnych rozkazów personalnych i rozkazów personalnych przełożonych szczebli dowodzenia; rozkazów dziennych dowódców jednostek; książek ewidencji oficerów; miesięcznych list płac upoważnień; teczek akt personalnych oficerów; wpisów i podpisów na dokumentach. Dane obsady skonfrontowano także z danymi zawartymi w pracy Zbigniewa Rzeszotki pt.: "Noty biograficzne dowódców i bohaterów 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty". Maszynopis, WIH 1974. Pomimo korzystania z licznych źródeł nie uniknięto nieścisłości /niekiedy je omówiono/. Nieścisłości te - oprócz źródłowych pomyłek maszynopisowych - spowodowały między innymi: brak szeregu rozkazów

personalnych i ksiązek ewidencyjnych większości jednostek; częste zajmowanie przez oficerów stanowisk etatowych i pozaetatowych innych niż te, na które ich wyznaczono /w przypadku stwierdzenia podobnych faktów podano stanowiska zajmowane faktycznie/; stosowanie ogólnego formułowania zaznaczeń w dywizyjnych rozkazach personalnych w odniesieniu do dowódców plutonów, a nawet kompanii /tj. wyznaczanie na dowódców pododdziałów bez podania ich numerów i przynależności/; jednorazowe tylko wymieniane w przekroju miesiąca zajmowanych stanowisk na listach płac i odzwierciedlanie w nich wyłącznie danych formalnych /mających odbicie w dokumentach/; zaznaczanie we wspomnianych ksiązkach ewidencji zazwyczaj jedynie ostatniego stanowiska piastowanego przez oficera w danej jednostce. W zestawieniu podano ostatni stopień żołnierza posiadany przez niego podczas pełnienia służby na danym stanowisku.

- 551 W ten sposób /w danym przypadku cyfrą "3"/ oznaczono liczbę tych samych stanowisk etatowych.
- 552 Przybycie ppłka W. Lemantowicza do 10 DP i odejście jego z niej nastąpiło w bliżej nie określonych dniach października /przybycie/ i listopada /odejście/. Ten i inne podobne wypadki oznaczono w dalszej części rozprawy przez "...".
- 553 W ciągu kilku dni kwietnia /24-27 kwietnia/ ppłk P. Kuźniczenko został odkomenderowany ze sztabu dywizji i pełnił czasowo obowiązki dowódcy 29 pp.
- 554 Ppor. St. Paszko był formalnie w tym czasie zastępcą dowódcy 2 batalionu 27 pp.
- 555 Stanowisko to wprowadzono w marcu 1945 roku w oparciu o dyrektywę Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej z dnia 13 marca 1945 roku. Por. pismo /meldunek/ szefa sztabu artylerii 10 DP z dnia 12 kwietnia do szefa sztabu artylerii 2 A. CAW, III/127/93, s. 123.
- 556 Jak wyżej /por. przyp. 555/.
- 557 Etat wydziału informacji podano na podstawie list płac uposażeń jego pracownika.

- 558 Komórkę III dowództwa 25 pp /każdego pułku piechoty dywizji piechoty/ stanowiła sekcja polityczno-wychowawcza. W przedstawionej obsadzie personalnej sekcję tę - podobnie jak niektóre inne komórki dowództw czy pododdziały - pominięto.
- 559 Rozkaz dzienny nr 64 dowódcy 25 pp z dnia 6 kwietnia. CAW, III/128/20, s. 103. W dokumencie tym powołano się na rozkaz nr 6491 Naczelnego Dowódcy WP z dnia 2 marca, wprowadzający tę zmianę.
- 560 Szef uzbrojenia podlegał faktycznie szefowi /dowódcy/ artylerii pułku.
- 561 Pododdziały takie /w danym przypadku 1 i 2 kompania fizylierów/ oznaczono w etacie tym samym numerem porządkowym /"VIII"/. Identycznie potraktowano sprawę numeracji podobnych pododdziałów w niniejszej rozprawie.
- 562 4 kwietnia - to dzień zatwierdzenia of. b/st. Jana Cymy na stanowisku dowódcy kompanii sanitarnej. Faktycznie jednak obowiązki dowódcy tej kompanii pełnił on od 6 stycznia 1945 roku /będąc formalnie mł. lekarzem pułku/.
- 563 W ten sposób oznaczono fakt nieustalenia /z powodu braku dat na dokumentach i w dokumentach/ czasu pełnienia przez oficerów służby na danym stanowisku. Wydaje się jednak, że w danym wypadku chodziłoby o miesiąc maj-czerwiec.
- 564 W związku z zamierzeniem skierowania ppor. St. Paszki na Akademię im. M. Frunzego w Moskwie i czasowym jego odkomenderowaniem z pułku por. L. Ronin - Walknowski zajmował to stanowisko również w drugiej połowie drugiej dekady kwietnia.
- 565 Załącznik ten opracowano w zasadzie według formy przyjętej w oryginale.
- 566 Liczby całkowite oznaczają tylko godzinyienne.
- 567 CAW, III/1/233, k. 275-278.
- 568 W oryginale dokumentu podano w zasadzie literaturę zaleconą do przestudiowania w przypadku każdego tematu.

- Jednakże ze względu na nieczytelność w tych miejscach źródeł i stosowanych w nich skrótów - w dalszej części załącznika 2 pominięto dane dotyczące tej literatury.
- 569 CAW, III/6/37, k. 4-9.
- 570 Później /w czasie wykonywania marszu/ - ze względu na warunki lokalne i w związku z podwiezieniem na pewnych odcinkach trasy członów pieszych niektórych jednostek samochodami kolumny transportowej przydzielonej 10 DP przez Sztab Główny WP - wyznaczono częściowo inne miejsca noclegów niż podane w tabeli. Faktyczny stan rzeczy ilustruje szkic 1.
- 571 CAW, III/1/17, k. 32.
- 572 Wzg. 54,0 na mapie nie odnaleziono. Za ostatni punkt wyszczególnionej rubieży przyjęto wyłącznie miejscowość Mironice. Chodziło także nie o 22 BAPpanc /takiej brygady w 2 armii WP nie było w ogóle/ a 9 BAPpanc. Por. s.91.
- 573 10 DP nie posiadała takiego dywizjonu. Chodziło o 13 dappanc, do którego formowania wtedy właśnie dywizja przystąpiła.
- 574 CAW, III9129/4, s. 45-47.
- 575 W przedstawionej tabeli - jeśli było to możliwe - podano współczesne punkty terenowe. W tabeli dodano także rubrykę poziomą /1 - 9/.
- 576 Prawdopodobnie chodziło nie o Skerbersdorf a o Pechern.
- 577 Zgodnie z innymi dokumentami źródłowymi 27 pp wydzielił do odwodu ogólnego dywizji nie 3 a 2 batalion. Por. na przykład rozkaz bojowy nr 15 dowódcy 10 DP z 16.00 dnia 10 kwietnia. CAW, III/127/2, k. 128.
- 578 CAW, III/127/2, k. 130.
- 579 Czas "od "G" do "G" 2 godziny 25 minut" obejmował nie tylko czas trwania przygotowania artyleryjskiego ataku ale również czas trwania następnego okresu natarcia - artyleryjskiego - wsparcia ataku piechoty.

- 580 CAW, III/131/1, s. 203. Oryginał planu natarcia artyleryjskiego 10 DP wykonany został ołówkiem w języku rosyjskim.
- 581 CAW, III/127/5, s. 52. W pierwszej rubryce pionowej tego załącznika chodziło raczej nie o okresy natarcia artyleryjskiego, a o układ poszczególnych okresów.
- 582 Schemat 2 stanowi adaptowaną kopię części graficznej i legendy "Planu /a właściwie zamiaru - Wł.W./ przeprowadzenia ćwiczenia taktycznego ze strzelaniem amunicją bojową ze wszystkich rodzajów broni". CAW, III/127/5, s. 141. "Planu" tego nie odatowano. Styczeńską datę wydania dokumentu sugeruje się na podstawie znajdującej się na nim adnotacji kancelaryjnej. Na schemacie także założono, że ćwiczy 1 batalion 29 pp wzmocniony 2 dywizjonem 39 pal.

WYKAZ TABEL ZAMIESZCZONYCH W TEKŚCIE ROZPRAWY

	<u>Str.</u>
1. Zestawienie liczbowe etatowego stanu osobowego, koni, niektórych rodzajów sprzętu bojowego, uzbrojenia, ważniejszego wyposażenia oraz mechanicznych środków transportowych dywizji piechoty ludowego Wojska Polskiego na przełomie 1944-1945 roku	13
2. Zestawienie liczbowe skierowań kierowniczej kadry oficerskiej do jednostek 10 DP w październiku 1944 roku .	17
3. Zestawienie liczbowe stanu osobowego, uzbrojenia, ważniejszych rodzajów wyposażenia, koni i samochodów 10 DP w dniu 31 grudnia 1944 roku	30
4. Zestawienie czasu na szkolenie taktyczne piechoty w programie szkolenia dywizji piechoty według tygodni.	36
5. Zestawienie godzin na poszczególne przedmioty szkolenia przewidzianych w programie dywizji piechoty i programie jednostek zapasowych	43
6. Model planu szkolenia batalionu piechoty, dywizji piechoty w drugim tygodniu nauczania	50
7. Nasycenie i stosunek sił w pasie 10 DP w świetle decyzji dowódcy dywizji z dnia 15 kwietnia dotyczącej jej natarcia	135
8. Nasycenie i stosunek sił w pasie 10 DP w świetle drugiej decyzji dowódcy dywizji z dnia 15 kwietnia dotyczącej jej natarcia	137
9. Stan liczbowy i możliwości środków obrony przeciwlotniczej 10 DP w kwietniu 1945 roku.....	143
10. Zestawienie liczbowe stanów osobowych oraz zasadniczych rodzajów sprzętu bojowego i uzbrojenia 2 armii WP przed operacją praską	251

BIBLIOGRAFIA

A. Źródła

I. Źródła archiwalne znajdujące się w Centralnym Archiwum Wojskowym

1. Sztab Główny WP - zespół 1:
 - 1/ Akta oddziału operacyjnego - teczki 1, 17, 22, 53.
 - 2/ Akta oddziału szkolenia bojowego - teczka 233.
 - 3/ Akta kancelarii głównej - teczka 303.
2. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP - zespół 2:
 - 1/ Akta oddziału ogólno-organizacyjnego - teczka 9.
 - 2/ Akta oddziału personalnego - teczka 292.
3. Oddział Chemiczny WP - zespół 327:
 - 1/ Akta kancelarii - teczka 18.
4. Oddział Personalny WP - zespół 412:
 - 1/ Akta wydziału podziału i doboru kadr - teczka 1.
5. Główne kwatermistrzostwo WP - zespół 446:
 - 1/ Akta oddziału organizacyjnego - teczka 4.
 - 2/ Akta kancelarii - teczka 44.
6. Dowództwo 3 armii WP - zespół 6:
 - 1/ Akta sztabu armii - teczki 1, 3, 6, 8.
 - 2/ Akta dowództwa artylerii - teczka 34, 36, 37, 38.
 - 3/ Akta zarządu polityczno-wychowawczego - teczka 32.
 - 4/ Akta oddziału łączności - teczka 53.
7. Dowództwo 2 armii WP - zespół 5:
 - 1/ Akta sztabu armii - teczki 1, 5, 10, 15, 16, 17, 22, 27, 31, 32, 56, 58, 67, 83, 94, 105, 108, 112, 134, 167.
 - 2/ Akta zarządu polityczno-wychowawczego - teczki 224, 249.
 - 3/ Akta dowództwa artylerii - teczka 358.
 - 4/ Akta dowództwa wojsk pancernych i zmotoryzowanych - teczki 383, 390.
 - 5/ Akta oddziału wojsk inżynieryjnych - teczka 400.
 - 6/ Akta kwatermistrzostwa - teczka 423.

8. Dowództwo 1 armii WP - zespół 4:
 - 1/ Akta kancelarii głównej -teczka 159.
 - 2/ Akta zarządu polityczno-wychowawczego -teczka 413.
9. Dowództwo 1 korpusu pancernego - zespół 233:
 - 1/ Akta oddziału operacyjnego -teczki 3, 8.
10. Dowództwo 10 dywizji piechoty - zespół 127:
 - 1/ Akta wydziału operacyjnego -teczki 1, 2, 3, 4, 5, 8, 20, 21.
 - 2/ Akta wydziału ewidencji i uzupełnień -teczki 30, 48, 55.
 - 3/ Akta kancelarii -teczka 65.
 - 4/ Akta wydziału polityczno-wychowawczego -teczki 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77.
 - 5/ Akta dowództwa artylerii -teczki 93, 94, 100, 101.
 - 6/ Akta szefostwa służby inżynierskiej -teczka 111.
 - 7/ Akta kwatermistrzostwa -teczki 126, 127.
 - 8/ Akta wojskowego sądu polowego -teczka 164.
11. Akta 25 pułku piechoty - zespół 128:teczki 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 19, 20, 21, 27.
12. Akta 27 pułku piechoty - zespół 129:teczki 1, 3, 4, 5, 6, 9, 32, 34.
13. Akta 29 pułku piechoty - zespół 130:teczki 1, 2, 3, 19.
14. Akta 39 pułku artylerii lekkiej - zespół 131:teczki 1, 2, 19, 21.
15. Akta 13 samodzielnego dywizjonu artylerii przeciwpancernej - zespół 132:teczki 1, 2, 3, 4.
16. Akta 21 batalionu saperów - zespół 134:teczki 1, 4, 6, 7.
17. Akta 19 kompanii łączności - zespół 135:teczka 11.
18. Dowództwo 5 dywizji piechoty - zespół 60:
 - 1/ Akta wydziału operacyjnego -teczka 11.
19. Dowództwo 7 dywizji piechoty - zespół 90:
 - 1/ Akta wydziału operacyjnego -teczki 4, 5, 10, 14.
 - 2/ Akta wydziału polityczno-wychowawczego -teczka 53.

20. Dowództwo 8 dywizji piechoty - zespół 111:
 - 1/ Akta wydziału operacyjnego -teczka 9.
21. Dowództwo 9 dywizji piechoty - zespół 112:
 - 1/ Akta wydziału operacyjnego -teczka 8.
22. Etaty:
 - 1/ Etat kasy polowej banku narodowego /04/16/ - CAW, III/etaty/ poz. 32.
 - 2/ Etaty dywizyjnych polowych warsztatów remontowych /04/215/, pułku artylerii zmotoryzowanej dywizji piechoty /04/252/ i plutonu dowodzenia artylerii dywizji /04/256/-CAW,III/etaty/ poz. 45, 46 i 47.
 - 3/ Etaty dowództwa oraz jednostek dywizji piechoty gwardii /04/500 oraz 04/501, 04/503, 04/506, 04/507, 04/508, 04/509, 04/510, 04/511, 04/512 i 04/568/ - CAW, III /etaty/ poz. 58 oraz 59, 60, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68 i 73.
 - 4/ Etat samodzielnej kompanii rozpoznania polskiej dywizji piechoty /04/564/ - CAW,III/etaty/ poz. 72.
 - 5/ Etat samodzielnego dywizjonu artylerii przeciwpancernej dywizji piechoty /04/569/ - CAW, III/etaty/ poz. 74.
 - 6/ Etat polowej stacji pocztowej /014/97/ - CAW, III /etaty/ poz. 211.
23. Teczki akt personalnych - 792/32/52; 1484/32/52; 1507/72/15; 1765/32/52; 2299/497/58; 5470/497/58; 5507/497/58; 5840/497/58.

II. Źródła archiwalne znajdujące się w Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego:

1. Odpisy dokumentów działań bojowych wojsk radzieckich i polskich w okresie drugiej wojny światowej, t. XI /21 kwietnia - 27 czerwca 1945 roku/ - IV/1/15.
2. Plan operacji 2 armii WP - IV/51/7.

III. Dokumenty:

1. Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, Wybór materiałów źródłowych, t. I, II, III, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, 1963, 1965.

2. Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i z premierem Wielkiej Brytanii w okresie wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945, t. 1, 2. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960.

3. Od Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Rządu Jedności Narodowej, Zbiór dokumentów. Spółdzielnia Wydawnicza "Książka", Warszawa 1945.

IV. Pamiętniki, relacje, wspomnienia:

1. Błazejewski Jakub: Wspomnienia zastępcy dowódcy plutonu zwiadu konnego 25 pp. Maszynopis. AWIH /IV/94/134/.

2. Chłodnicki Zbigniew: Wspomnienia z walk z 25 pp. Maszynopis. AWIH /IV/94/133/.

3. Kaja Tadeusz: Relacje i wspomnienia, Walki po przejściu Nysy. Maszynopis. AWIH /IV/94/133/.

4. Kaseja Michał: Walki 2 AP. Rękopis, AWIH /IV/94/2.

5. Kotus Klemens: Forsowanie Nysy Łużyckiej przez 2 batalion 29 pp. Maszynopis. AWIH /IV/94/79/.

6. Kotus Klemens: Wspomnienia z okresu organizacji i walk 10 Sudeckiej Dywizji Piechoty. Maszynopis. AWIH /IV/94/411/.

7. Puch Władysław. Relacje. Rękopis, AWIH /IV/94/42/.

8. Skibiński Eugeniusz: Mój ostatni bój. Maszynopis, AWIH /IV/94/106/.

9. Wróblewski Józef: Wspomnienia z pobytu w 25 pp 10 DP w latach 1944-1945. Maszynopis, AWIH /IV/94/133/.

B. D z i e ł a, o p r a c o w a n i a

1. Berlinskaja operacja 1945 goda. Wojenizdat, Moskwa 1950.

2. Gać Stanisław: Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1962.

3. Gać Stanisław: 7 dywizja piechoty, Historia 7 Łużyckiej Dywizji Piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.

4. Handbock on German Military Forces. Washington 1945.
5. Hen Józef: Kijów, Taszkent, Berlin, Dzieje włości. Wydawnictwo "Literatura Polska", Katowice 1947.
6. Istoria Wielikoj Otiieczestwiennoj Wojny Sowietского Sojuza 1941-1945, t. 5. Moskwa 1963.
7. Jasiński Antoni: Przełamanie Wału Pomorskiego. Biuro Historyczne Wojska Polskiego, Warszawa 1958.
8. Juchniewicz Mieczysław, Rzepki Stanisław: Piastowski szlakiem, Z dziejów 29 pułku piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966.
9. Kaczmarek Kazimierz: W bojach przez Łużyce, Na drezdeńskim kierunku operacyjnym. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1965.
10. Kriegsheim Herbert: Getarnt, getrüuscht und doch getren, Die geheimnisvollen "Brandenburger". Wydanie drugie. Verlag - Bernard und Graete, Berlin 1959.
11. Lenin W.I.: Przemówienie na szerokiej konferencji robotników i czerwonoarmistów w dzielnicy Rogowsko-Simonowskiej 13 maja 1920 r. /sprawozdanie prasowe/. Działa /przekład z czwartego wydania rosyjskiego/. Warszawa 1950 - 1966, t. 31, s. 127.
12. Łyżwa Jerzy: Od Wisłoka do Czarnej Elstery, Wspomnienia oficera 27 pp. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1950.
13. Rawski Tadeusz, Stapor Zdzisław, Zamojski Jan : Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945, Węzłowe problemy. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963.
14. Raźnikiewicz Zbigniew: Formowanie i przygotowanie do działań bojowych oraz udział wojsk pancerno-zmotoryzowanych 2 armii w operacji łużyckiej /rozprawa doktorska/. Akademia Sztabu Generalnego WP im. gen. broni Karola Świerczewskiego, Warszawa 1970.
15. Rzepki Stanisław: Salwą pol., Z dziejów 39 pułku artylerii lekkiej. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1964.

16. Rzepski Stanisław: Przez Łużyce i Sudety, Z dziejów 25 pułku piechoty. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1967.
17. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w latach Wielkiej Wojny Narodowej 1941-45. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960.
18. Spaeter Helmuth: Die Geschichte des Panzerkorps "Grossdeutschland", t. III. Wyd. Duisburg-Ruhrort 1958.
19. Wojsko Polskie, Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej. Regulaminowe jednostki ludowego Wojska Polskiego. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1965.
20. Wtoraja mirowaja wojna 1939-1940, Wojenno-istoriczeskij oczerk. Moskwa 1958.
21. Z zagadnień rozwoju ludowego Wojska Polskiego. Zarys organizacji 3 armii Wojska Polskiego /6 października - 30 listopada 1944 r./ . Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1964.

C. C z a s o p i s m a

1. "Bellona", 1946, z 3-4.
2. "Świat Młodych", 1947, nr 23/29/.
3. Wojskowy Przegląd Historyczny, 1960, nr 4/17.

Wydrukowano w 20 egz.

Egz. nr 1-20-bibl.oddział zbiorów
ogólnych

Wyk. płk WYDRA
Druk JD, dn. 30.3.1976 r.
nr 142/450/WW.
kor. - autor

Druk ASG-OXV-7256

Zam. 4153 dn. 24.05.76r.

